

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK  
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI  
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

---

# CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXV – ZESZYT 1  
2023



---

POZNAŃ 2023

**CZASOPISMO  
PRAWNO-HISTORYCZNE**



INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK  
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI  
UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

---

**CZASOPISMO**  
**PRAWNO-HISTORYCZNE**

**TOM LXXV – ZESZYT 1**  
**2023**



---

**POZNAŃ 2023**

## REDAKCJA

Redaktor naczelny: Maksymilian Stanulewicz  
Zastępca redaktora naczelnego: Wojciech Witkowski  
Redaktor tematyczny: Marek Krzymkowski

## RADA NAUKOWA

Przewodnicząca: Krystyna Chojnicka (Kraków)  
Członkowie: Adriana Ciancio (Catania), Jūratė Kiaupienė (Wilno),  
Gerald Kohl (Wiedeń), Michael G. Müller (Halle), Jarosław Nikodem (Poznań),  
Jan Teofil Prostko-Prostyński (Poznań), Natalia Starczenko (Kijów)

## KOMITET REDAKCYJNY

Wilhelm Brauner, Wojciech Góralski, Andrzej Gulczyński, Hubert Izdebski, Danuta Janicka,  
Krzysztof Krasowski, Adam Lityński, Dorota Malec, Małgorzata Materniak-Pawłowska,  
Jacek Matuszewski, Marian Mikołajczyk, Krzysztof Ożóg, Marian J. Ptak, Zygfryd Rymaszcwski,  
Grzegorz Smyk, Dariusz Szpopier, Waclaw Uruszczak, Stanisław Waltoś, Wojciech Witkowski,  
Andrzej Wrzyszc, Maria Zabłocka, Andrzej Zakrzewski (przewodniczący)

## OPRACOWANIE REDAKCYJNE, KOREKTA I SKŁAD

Adriana Staniszevska

## TŁUMACZENIE NA JĘZYK ANGIELSKI

Łukasz Sosnowski

Lista recenzentów tomu LXXV (zeszytu 1 i 2)  
zostanie opublikowana w zeszycie 2

Pierwotną wersją CPH jest wersja elektroniczna  
<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/cph>

ISSN (Online) 2720-2186, ISSN 0070-2471

DOI: 10.14746/cph

Published by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Wydział Prawa i Administracji, Poznań 2023



The electronic version of the publication is available under  
a Creative Commons Attribution 4.0 International Licence

## ADRES REDAKCJI

Collegium Iuridicum Novum, Al. Niepodległości 53, 61-714 Poznań  
e-mail: maksymilian.stanulewicz@amu.edu.pl; cph@amu.edu.pl

## SPIS TREŚCI – CONTENTS

Tom LXXV – Zeszyt 1

Słowo od redakcji .....	7
-------------------------	---

### I. ROZPRAWY – PAPERS

Tytus Mikołajczak, Tabliczka A praw średnioasyryjskich: prawa dotyczące kobiet ..	9
Middle Assyrian Law, Tablet A: laws concerning women .....	42
Paweł T. Skoczyloda, Zagadnienie podmiotowości prawnej prebendy w świetle uregulowań kościelnych i państwowych .....	43
The issue of legal subjectivity of prebends in light of church and state regulations	85
Piotr Poniałowski, Karalność uwolnienia się więźnia oraz udzielenia mu pomocy w ucieczce na ziemiach polskich pod zaborami .....	87
Punishability of freeing prisoners as well as aiding and abetting them in their escape in the Polish territories during the period of partitions of Poland ..	109
Tomasz Kucharski, Spory sądowe z zakresu prawa pracy w świetle akt zarządu przymusowego na dobrach fideikomisu pszczyńskiego (1934–1939) .....	111
Court disputes in the field of labor law in light of the Compulsory Administration files concerning the Pszczyzna Fideicommissum (1934–1939) .....	159

### II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY – MISCELLANEA

Julia Lisiecka, Znaczenie przywileju koszyckiego z 1374 roku wobec rozważań o prawach kobiet w Polsce .....	161
The significance of the Privilege of Košice of 1374 in light of ruminations about women's rights in Poland .....	180
Tomasz Woś, Pozycja ustrojowa notariatu na gruncie prawa o notariacie z 24 maja 1989 roku .....	181
The systemic position of the notary public under the Polish Notary Public Act of 24 May 1989 .....	199

Paweł Wiązek, Deportacja we francuskich legislacjach czasów <i>ancien régime</i> 'u w świetle wielowiekowej tradycji instytucjonalnej . . . . .	201
Deportation in French legislation of the <i>ancien régime</i> period in light of a centuries-old institutional tradition . . . . .	216
Emil Plewa, Pojęcie wartości w orzecznictwie sądów administracyjnych . . . . .	217
The notion of value in the judicial decisions of administrative courts . . . . .	231
Edyta Tkaczyk, Instytucja tekstu jednolitego dekretu — studium trzech przypadków . . . . .	233
The institution of the uniform text of a decree – a study of three cases . . . . .	247
Marcin Gronowski, Emil Plewa, Postawy wobec prawa i poglądy polityczne studentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu . . . . .	249
Attitudes towards the law and political views of students of the Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznań . . . . .	259

### III. ARTYKUŁY RECENZYJNE – *CRITICAL REVIEWS*

Adam Lityński, Ukraina a Rosja na przełomie dziejów (1917) . . . . .	261
Boubacar Sidi Diallo, Historia dyplomacji Gwinei. Refleksje wokół monografii Isaaki K. Souaré . . . . .	277

### IV. KRONIKA

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji „Revisiting the Dark Legacies of Illiberalism”, Imre Kertész Kolleg Jena, 2–3 grudnia 2022 r. (Wojciech Zomerski) . . . . .	287
Ogólnopolska Konferencja Naukowa „ <i>Ecclesia vivit lege Romana</i> : drogi przenikania, formy dialogu”, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, 11 maja 2023 r. (Maciej Jońca) . . . . .	293

## Słowo od redakcji

### Profesor Małgorzata Materniak-Pawłowska (1971–2023)

Są takie informacje, z którymi trudno się pogodzić, a jeszcze trudniej je zakomunikować. Tak jest również w tym przypadku.

Spoleczność Wydziału Prawa i Administracji UAM, współpracownicy, koleżanki i koledzy oraz przyjaciele ciągle nie mogą się otrząsnąć po śmierci w dniu 18 maja br. prof. dr hab. Małgorzaty Materniak-Pawłowskiej, znawczynie prawa i ustroju Polski, redaktor naczelnej „Czasopisma Prawno-Historycznego” w latach 2014–2022.

Wiadomo było, że od dłuższego czasu chorowała, ale jej odejście było wstrząsem i pogrzyżyło w smutku nie tylko macierzysty Wydział, z którym Pani Profesor była związana zawodowo przez blisko trzy dekady, lecz także cały Uniwersytet.

Profesor Małgorzata Materniak-Pawłowska, dla nas po prostu Małgosia, była uczoną i mądrą, pełną pasji, piękną kobietą, życzliwym światu i ludziom człowiekiem o wielkim sercu. Była zarazem wielką damą i świetną koleżanką. Zawsze mogliśmy liczyć na jej mądrą radę, uśmiech, pomocną dłoń. Ale potrafiła też z uroczą ironią postawić człowieka „do pionu” czy z ujmującym sarkazmem coś skomentować.

Słowo, które chyba najlepiej oddaje osobowość Zmarłej, to hojność. Hojność w obdarzaniu nas wszystkich tym, co miała najwspanialszego, ale i najwykleszego. Gdyż Małgorzata była jedną z tych osób, które więcej dają, niż żądają. I ona sama więcej nam dawała, niż otrzymywała. Dlatego zostanie w naszych sercach, myślach, słowach...

Na wspomnienie zawierające pogłębioną analizę osiągnięć i pozycji naukowej Pani Profesor przyjdzie na łamach „Czasopisma” jeszcze czas. Teraz mamy wszyscy dojmujące poczucie opuszczenia...

W kluczowej scenie filmu *Solaris* Tarkowskiego, której nie ma w książce Lema, główny bohater w momencie wyłączenia grawitacji unosi się z botem zmarłej żony



w wirującej przestrzeni. Towarzyszy temu kantata Bacha *Ich ruf zu Dir*. W ten sposób Tarkowski przedstawia marzenie nas wszystkich, zarówno ludzi wierzących, jak i niewierzących, o tym, żeby śmierć nie miała decydującego słowa, żeby nie była końcem. Żeby można było istnieć i spotkać się potem, z dala od trosk, w pokoju, w nieważkości.

Gosiu, będzie nam Cię bardzo brakowało!

*Maksymilian Stanulewicz*  
redaktor naczelny

DOI: 10.14746/cph.2023.1.1

## I. ROZPRAWY

TYTUS MIKOŁAJCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historii

e-mail: tytmik@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0003-0732-0042

DOI: 10.14746/cph.2023.1.2

### Tabliczka A praw średnioasyryjskich: prawa dotyczące kobiet<sup>1</sup>

#### Wstęp

Prawa średnioasyryjskie zapisane są w dwunastu tabliczkach znalezionych w starożytnym Aszur (obecnie Qal'at Szerkat około 145 km na południe od Mosulu w irackim Kurdystanie) w czasie niemieckich wykopalisk prowadzonych przez Waltera Andrae w latach 1903–1914<sup>2</sup>. Tabliczki oznaczane są w literaturze symbolami od A do O (albo MAL A–O, od „Middle Assyrian Laws”) i znajdują się w Vorderasiatisches Museum w Berlinie<sup>3</sup>. Obecnie uważa się, że tabliczki te powstały w czasach

---

<sup>1</sup> Dziękuję Witoldowi Tyborowskiemu za uwagi i sugestie do tego tekstu.

<sup>2</sup> J. Bottéro, *Antiquités assyro-babyloniennes*, „Annales de l'École pratique des hautes études. 4e section, Sciences historiques et philologiques” 1966–1967, s. 81.

<sup>3</sup> Kopie MAL A–J zostały opublikowane w: O. Schroeder, *Keilschrifttexte aus Assur verschiedenen inhalts*, Wissenschaftliche Veröffentlichung der Deutschen Orient-Gesellschaft 35, Leipzig 1920, s. 1–5, 143, 193, kopie MAL K–O w: E. Weidner, *Das Alter der mittlassyrischen Gesetzestexte. Studien im Anschluss an Driver and Miles, The Assyrian Laws*, „Archiv für Orientforschung” 1937, nr 12, s. 3, 5–6, nr 1–2. Podstawowe edycje praw średnioasyryjskich to: G. R. Driver, J. C. Miles, *The Assyrian Laws, Ancient Codes and Laws of the Near East*, Oxford 1935; E. Weidner, *Das Alter der mittlassyrischen Gesetzestexte...*, s. 46–54; G. Cardascia, *Les lois assyriennes*, Littératures anciennes du Proche-Orient 2, Paris 1969; C. Saporetti, *Le leggi medioassire*, Data Sets: Cuneiform Texts 2, Malibu 1979; R. Bor-

panowania króla Asyrii Ninurty-apil-Ekura (panującego w latach ok. 1191–1179 p.n.e.) na podstawie kolofonu tabliczki MAL A datującego ją na rok eponima Saggiu, drugi dzień miesiąca *ša-šarrāte*<sup>4</sup>. Wcześniej uważano, że tabliczki te powstały za panowania Tiglat-pilešara I (ok. 1114–1076 p.n.e.).

Poniżej zamieszczam tłumaczenie tabliczki MAL A – jest to pierwsze tłumaczenie tego tekstu na język polski. Kolejne części praw średnioasyryjskich w tłumaczeniu na język polski zostaną opublikowane w późniejszym terminie.

Tabliczka MAL A (numer muzealny VAT 10000, w literaturze znana też jako KAV 001)<sup>5</sup> została znaleziona w bramie obok wschodniego rogu świątyni Anu-Adada w Aszur<sup>6</sup>. Tabliczka ma duży rozmiar (32 × 21 × 4,6 cm; 3,22 kg wagi) i jest wypalona. Została zapisana starannym i eleganckim pismem w ośmiu kolumnach (cztery na awersie i cztery na rewersie), a tekst jest podzielony na sekcje poziomymi liniami. Nowożytnie tekst podzielono na 59 paragrafów, na ogół posługując się sekcjami wydzielonymi liniami na oryginalnej tabliczce. Tabliczka do czasów nowożytnych przetrwała potłuczona, więc brakuje tekstu w niektórych miejscach, szczególnie blisko górnej krawędzi tabliczki oraz w połowie wysokości tabliczki, gdzie połączono dwa główne zachowane fragmenty. Stąd luki i braki na początku kolumn I–III (A § 1, A §§ 10–11, A § 22), luka i braki w środku kolumny IV (A § 33), luki i braki w środku kolumn V–VIII (A §§ 39–40, A § 45, A §§ 48–50, A §§ 53–55, A §§ 57–58 itp.).

---

ger, *Akkadische Rechtsbücher. Die mittelassyrischen Gesetze: Rechtsbücher* [w:] R. Borger, H. Lutzmann, W.H. Ph. Römer, E. Von Schuler (red.), *Rechts-und Wirtschaftsurkunden. Historisch-chronologische Texte*, Texte aus der Umwelt des Alten Testaments 1, Gütersloh 1982, s. 80–92; M. T. Roth, *Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Writings from the Ancient World no 6, Atlanta, GA 1995, s. 153–194; eadem, *Women and Law* [w:] M. W. Chavalas (red.), *Women in the Ancient Near East: A Sourcebook*, Routledge Sourcebooks for the Ancient World, London 2012, s. 144–174 (reedycja tłumaczenia z 1995 r.), oraz edycja internetowa przygotowana przez Jacoba Jana de Riddera (2021), <http://oracc.org/tcma/assur/P281779> (oraz P281774, P281775, P281796, P281780, P281782, P281783, P238889; dostęp: luty 2023).

<sup>4</sup> M. Worthington, *Spellings and Linguistic Awareness in the Middle Assyrian Laws* [w:] E. C. Cancik-Kirschbaum, J. C. Johnson (red.), *Encoding Metalinguistic Awareness: Ancient Mesopotamia and Beyond*, Berliner Beiträge zum Vorderen Orient 29, Gladbeck 2019, s. 144–145; J. N. Postgate, *Bronze Age Bureaucracy: Writing and the Practice of Government in Assyria*, Cambridge 2013, s. 58, przyp. 51; J. Llop, *MARV 6, 2 und die Eponymenfolgen des 12. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Assyriologie und Vorderasiatische Archäologie” 2008, nr 98(1); J. Assante, *The kar.kid/harimtu, Prostitute or Single Woman? A Reconsideration of the Evidence*, „Ugarit-Forschungen” 1998, nr 30, s. 34, przyp. 77; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 154.

<sup>5</sup> Rekord muzealny: <https://recherche.smb.museum/detail/1742990/mittelassyrische-gesetzestafel> [dostęp: luty 2023].

<sup>6</sup> O. Pedersén, *Archives and Libraries in the City of Assur: A Survey of the Material from the German Excavations*, „Acta Universitatis Upsaliensis Studia Semitica Upsaliensia” 1986, nr 8, s. 39; nr 17; M. Worthington, *Spellings and Linguistic Awareness...*, s. 144.

Tabliczka MAL A ma jedyny znany duplikat praw średnioasyryjskich, tabliczkę K 10135 znaną w Niniwie, obecnie w British Museum<sup>7</sup>. Duplikat jest mały (4,4×4,3×1,8 cm), oryginalnie prawdopodobnie dużo mniejszych rozmiarów niż VAT 10000 i zapisany jedynie w dwóch kolumnach, rewers jest niezapisany. Na duplikacie zachowały się tylko fragmenty pierwszych dziesięciu wierszy tekstu.

Jean Bottéro zwraca uwagę na dużą liczbę błędów pisarskich w egzemplarzu VAT 10000<sup>8</sup>. I o ile nie wszystkie jego uwagi zostały zaakceptowane przez późniejszych edytorów tekstu, to wciąż pewna ilość błędów pozostała, jak różna grafia tych samych słów, opuszczenie słowa w IV 21 (A § 30), zbędne słowo w IV 43 (A § 31), brak znaków w IV 70 (A § 33) i V 69 (A § 40) oraz błędnie zapisane znaki w I 12 (A § 1), I 46 (A § 4), II 15 (A § 12), V 13 (A § 36), i VII 23 (A § 47). Niemniej ta liczba usterek nie odbiega specjalnie od innych tekstów prawnych niezachowanych w formie monumentalnych inskrypcji.

Znalezienie tabliczki MAL A w bramie przy świątyni Anu-Adada w Aszur ma najprawdopodobniej związek z postępowaniami prawnymi, które prowadzono w Mezopotamii w bramach<sup>9</sup>. W bramach miejskich odbywały się posiedzenia sądów i ogłaszano wyroki sądowe, odbywały się także przysięgi świadków i zawiązywano umowy prawne. Również w bramach odbywały się publiczne egzekucje. Dawna teoria Ernsta Weidnera zakładała, że tabliczki z prawami średnioasyryjskimi wraz z innymi tabliczkami z Aszur były częścią tzw. biblioteki Tiglat-pilesara I (patrz wyżej), niemniej ta teoria słusznie została odrzucona przez Wilfreda Lamberta<sup>10</sup>. Stąd należy założyć, że tabliczki należały do kolekcji zebranej przez lokalnych skrybów (czy może sędziów)<sup>11</sup>.

Tabliczka MAL A została nazwana w literaturze przedmiotu jako *Frauenspiegel* („zwierciadło kobiety”), ponieważ prawie wyłącznie odnosi się do kobiet, tj. zawiera przepisy, gdzie kobiety są albo winnymi przestępstw, albo poszkodowanymi<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> J. N. Postgate, *Assyrian Texts and Fragments*, „Iraq” 1973, t. 35, nr 1, s. 19–21, No. 4, pl. XII.

<sup>8</sup> J. Bottéro, *Annuaire 1966–1967...*, s. 81–82.

<sup>9</sup> E. Weidner, *Das Alter der mittelassyrischen Gesetzestexte...*, s. 48; M. Worthington, *Spellings and Linguistic Awareness...*, s. 145. O bramach jako miejscach postępowania prawnych zob. N. N. May, *Gates and Their Functions in Mesopotamia and Ancient Israel* [w:] N. N. May, U. Steinert (red.), *The Fabric of Cities: Aspects of Urbanism, Urban Topography and Society in Mesopotamia, Greece and Rome*, Culture and History of the Ancient Near East 68, Leiden 2014, s. 95–104.

<sup>10</sup> E. Weidner, *Die Bibliothek Tiglatpilesars I*, „Archiv für Orientforschung” 1952, nr 16; W. G. Lambert, *Tukulti-Ninurta I and the Assyrian King List*, „Iraq” 1976, t. 38, nr 2, s. 85–86, przyp. 2; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 154.

<sup>11</sup> Teraz ta kolekcja jest sklasyfikowana przez Pederséna po prostu jako biblioteka M2. Zob. O. Pedersén, *Archives and Libraries...*, s. 31–42; por. M. Luukko, G. Van Buylaere, *Languages and Writing Systems in Assyria* [w:] E. Frahm (red.), *A Companion to Assyria*, Blackwell Companions to the Ancient World, Hoboken, NJ 2017, s. 316.

<sup>12</sup> S. Lafont, *Mesopotamia: Middle Assyrian Period* [w:] R. Westbrook (red.), *A History of Ancient Near Eastern Law*, Handbook of Oriental Studies. Section One: The Near and Middle East 71/2,

Dokument zajmuje się następującymi zagadnieniami: w A §§ 1–6 kradzieżami dokonanyymi przez kobietę czy to ze świątyni, czy też z majątku męża albo innego człowieka; w A §§ 7–11 napaściami kobiety na mężczyznę albo mężczyzny na kobietę; w A §§ 12–24 zdradą małżeńską, gwałtem, homoseksualizmem pomiędzy mężczyznami, stręczycielstwem itp.; w A §§ 25–49 generalnie prawem małżeńskim, a także dziedziczeniem, przepisami dotyczącymi zakrywania głowy, narzeczёнstwem. Natomiast A §§ 50–59 zawierają inne przepisy i ewidentnie służą jako apendyks rozwijający niektóre kwestie zawarte wyżej. Słabo zachowane A §§ 57–59 wydaje się, że regulują kary, jakie mężczyzna może nakładać na swoją żonę.

Zupełnie niespotykaną formę ma A § 40 (V 42–106), który traktuje o zasadach noszenia welonu (czy też zakrywania głowy), co przysługiwało kobiecie zamężnej. Ten paragraf nie składa się z protazy (rozpoczynającej się akadyjskim *šumma* „jeśli”) i apodozy, jak większość przepisów z mezopotamskich zbiorów praw, tylko jest napisany w formie oznajmujących zaleceń. Jak wskazuje Bottéro, części tego paragrafu dotyczące prostytutek (czy też kobiet niezależnych, patrz niżej) albo niewolnic charakteryzują się do tego nieco innym słownictwem czy grafiką<sup>13</sup>. Świadczy to nie tylko o tym, że samo umieszczenie A § 40 w tym dokumencie było efektem kompilacji, ale także o tym, że sam A § 40 jest kompilacją osobnych przepisów. Podobnie Bottéro<sup>14</sup> analizuje niejednorodną terminologię w A § 43, gdzie w przypadku wypowiedzenia kontraktu prezenty ślubne muszą zostać zwrócone *ana mithār* „w tej samej ilości, równorzędnie” (VI 35) albo *qaqqadam-ma* „w pełni” (VI 38). Także w A §§ 30–31 prezenty ślubne są określone słowem *biblu* (A § 30 IV 21) i *zubullū* (A § 30 IV, 29, 33; A § 30 IV 41), również terminologia i zwroty dotyczące dóbr jadalnych i niejadalnych są niejednorodne. Jasne jest więc, że prawa średnioasyryjskie są kompilacją sporządzoną z różnych źródeł, tj. prawa zwyczajowego, faktycznych wyroków sądowych, regulacji prawnych i innych zbiorów praw<sup>15</sup>.

Tabliczka MAL A zawiera sporo przepisów unikalnych dla dokumentów prawnych w starożytnej Mezopotamii. Na przykład A §§ 19–20 poruszają sprawę homoseksualizmu (patrz niżej, także przyp. 36), sugerując, że o ile homoseksualizm pomiędzy mężczyznami nie był karany, to zmuszenie kogoś do pełnienia roli pasywnego partnera homoseksualnego było przestępstwem. A § 23 jest wyjątkowym przepisem w prawie mezopotamskim dotyczącym stręczycielstwa (patrz niżej, także przyp. 41), gdzie stręczycielem jest kobieta nakłaniająca inną kobietę do cudzołóstwa.

Leiden 2003, s. 521; M. Stol, *Women in the Ancient Near East*, Berlin 2016, s. 662.

<sup>13</sup> J. Bottéro, *Annuaire 1966–1967...*, s. 86.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 93–95; M. Stol, *Women...*, s. 662–663. Na temat źródeł praw średnioasyryjskich zob. też E. Otto, *Rechtsgeschichte der Mittelassyrischen Gesetze (KAV 1)* [w:] E. Otto, *Altorientalische und Biblische Rechtsgeschichte*, BZAR 8, Wiesbaden 2008, s. 192–199.

A § 30, A § 33 i A § 43 dotyczą lewiratu, tj. zwyczaju, że po śmierci męża kobietę poślubiał jego brat. Wyżej wspomniany A § 40 dotyczy noszenia welonu. Stąd tabliczka MAL A jest uznawana za jeden z najważniejszych zabytków prawa mezopotamskiego i często pojawia się w dyskusjach dotyczących zagadnień prawnych na starożytnym Bliskim Wschodzie<sup>16</sup>.

Prawa kobiety zawarte w MAL A jawią się nam jako bardzo restrykcyjne, kobieta jest zasadniczo własnością ojca lub męża, którzy mają pełną jurysdykcję nad nią i mogą na nią nakładać surowe kary za różne przewinienia (szczególnie widoczne w A § 59)<sup>17</sup>. Kary nakładane za przewinienia na przestępców obu płci są w prawach średnioasyryjskich niezwykle okrutne, także w porównaniu do innych zbiorów praw mezopotamskich i obejmują daleko idące okaleczanie skazanych. Formy mnogie czasowników mówiących o wykonaniu kary sugerują, że kary były wykonywane publicznie przez członków lokalnej społeczności, zasadniczo w formie linczu (zob. przyp. 31).

Niewykluczone jednak, że treść praw średnioasyryjskich jest po części efektem konkretnej ideologii propagowanej przez środowisko związane z królem Asyrii. Zdaniem Julii Assante prawa średnioasyryjskie chronią prawa klasy *a'īlu* (odpowiednika *awilum* w prawach Hammurabiego, czyli uprzywilejowanej klasy wolnej)<sup>18</sup>. Nie zawierają w ogóle klasy ludzi pospolitych, jak *muškēnum* w okresie starobabilońskim. Assante widzi prawa starosyryjskie jako projekt zlecony przez króla pragnącego stworzyć kolekcję praw podobną do praw Hammurabiego (a zatem zachowane tabliczki były może brudnopisem lub niedokończonym zbiorem praw). Bez względu na to, czy zgodzimy się z tym poglądem, przepisy tylko kilkakrotnie wymieniają inną klasę społeczną, mianowicie tzw. Asyryjczyków (A §§ 24, 40 i 44), być może specjalny status poddanego króla asyryjskiego (patrz przyp. 43) oraz klasę *hupšu* (A § 45), rodzaj klasy zależnej pochodzącej z Anatolii i Syrii (patrz przyp. 61), choć wydaje się, że społeczeństwo średnioasyryjskie było bardziej zróżnicowane. Stąd zapewne prawidłowe byłoby stwierdzenie, że zarówno pod względem odwzorowania stosunków społecznych (czy to praw klas społecznych, czy też niskiej pozycji kobiety), jak i odstraszącego okrucieństwa wobec potencjalnych przestępców prawa średnioasyryjskie są wyrazem ideologii elit tego okresu w takim samym stopniu jak zapisem panujących zwyczajów prawnych.

<sup>16</sup> Zob. literaturę na temat poszczególnych zagadnień w przypisach do danych paragrafów.

<sup>17</sup> I. Peled, *Law and Gender in the Ancient Near East and the Hebrew Bible*, London 2020, s. 29–30.

<sup>18</sup> J. Assante, *The kar.kid/ħarimtu...*, s. 34, przyp. 77.

## Edycja tekstu

MAL a (VAT 10000 = KAV 001)

Awers, kolumna I

1. [šum]-<sup>r</sup>ma<sup>1</sup> MUNUS [lú-u] DAM LÚ
2. [lu]-ú [DUMU].<sup>r</sup>MUNUS<sup>1</sup> LÚ
3. [a-na] É DINGIR <sup>r</sup>te<sup>1</sup>-ta-ra-ab
4. [i+na] É DINGIR [mi]-im-ma
5. [ša eš]-ri-ti ta-[a-ti]-ri-iq
6. [i+na qa-ti-ša] iš-ša-bi-[it]
7. lu-ú ub-ta-<sup>r</sup>e<sup>1</sup>-ru-ú-[šì]
8. lu-ú uk-ta-i-nu-[ú-šì]
9. ba-e-ru-ta [...]
10. <sup>r</sup>DINGIR i-ša<sup>1</sup>-<sup>2</sup>u-[ú-lu]
11. <sup>r</sup>ki<sup>1</sup>-i ša [DINGIR a-na e-pa-še]
12. <sup>r</sup>i<sup>1</sup>-[qa]-ab'-[bi-ú]-<sup>r</sup>ni<sup>1</sup>
13. <sup>r</sup>e<sup>1</sup>-ep-pu-šu-ú-šì
14. <sup>r</sup>šum<sup>1</sup>-[ma] MUNUS lu-ú DAM<sup>at</sup> LÚ
15. lu-ú DUMU.MUNUS LÚ
16. šì-il-la-ta táq-ti-bi
17. lu-ú mi-qí-it pe-e
18. ta-ar-ti-i-šì
19. MUNUS šì-i-it

A § 1

<sup>(1-13)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta, czy to czyjaś żona, czy też czyjaś córka, weszła do świątyni, (i) w świątyni ukradła cokolwiek z sanktuarium, (i to) zostało zarekwirowane w jej rękę (tj. posiadaniu), albo ją oskarżyli i udowodnili jej (winę)<sup>19</sup>, wykonają wróżbę [...] (i) zapytają boga, (i) uczynią z nią to co bóg im nakaze by uczynili<sup>20</sup>.

A § 2

<sup>(14-22)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta, czy to czyjaś żona, czy też czyjaś córka, wypowie bluźnierstwo albo wyraża się bluźnierczo<sup>21</sup>, to ta kobieta ponosi (za to) odpowiedzialność; oni nie będą

<sup>19</sup> W literaturze przedmiotu jest dyskusja co konkretnie sekwencja czasowników *bāru* i *kānu* oznacza (co jest szczególnie ważne dla praw średnioasyryjskich). Zob. S. Lafont, *Femmes, Droit et Justice dans l'Antiquité orientale: Contribution à l'étude du droit pénal au Proche-Orient ancien*, Orbis Biblicus et Orientalis 165, Göttingen 1999, s. 439–441; R. Westbrook, *Evidentiary Procedure in the Middle Assyrian Laws*, „Journal of Cuneiform Studies” 2003, nr 55. CAD przyjmuje „to establish the true legal situation” dla *burru* (B, sv. *bāru* A 3b, s. 127) i „to testify, to make a statement as a witness, [...] to establish the truth by means of witnesses” dla *kānu* (K, sv. *kānu* A 4a, s. 168). Oznacza to, że w tym wypadku oskarżenie wynika albo z przyłapania kobiety na złodziejstwie (z ukradzionymi dobrami w rękę), albo z podejrzania winy i udowodnienia jej za pomocą dowodów i świadków (tak też cytowana wyżej Lafont). Podobnie należy rozumieć tę samą sekwencję w poniższych paragrafach.

<sup>20</sup> Tu wyraźnie mamy do czynienia z sytuacją wyjątkową w zbiorach praw mezopotamskich, gdy świeccy urzędnicy oficjalnie deklarują niekompetencję w obliczu świętokradztwa i zalecają określenie wyroku bogu, zob. dyskusję w: S. Lafont, *Femmes...*, s. 441–445. W Prawach Hammurabiego (§ 6) w podobnej sytuacji osoba, która ukradła dobra „boga lub pałacu”, ponosi karę śmierci, zob. W. Tyborowski, *Prawa Hammurabiego: Dināt mišarim*, Poznań 2019, s. 51.

<sup>21</sup> Akadyjskie *šillatu* może też mieć znaczenie „zniewaga, oszczerstwo” (CAD Š II, sv. *šillatu*, s. 445 i następane), niemniej w tym wypadku należy A § 2 wiązać z poprzednim. Także N §§ 1–2 wskazują na znaczenie „bluźnierstwo” (patrz niżej). Podobnie zwrot *miqit pē rašū* (CAD R, sv. *rašū* A 4 b), s. 200) czy samo *miqit pē* (CAD M II, sv. *miqtu*, s. 105) może też być tłumaczone jako „bluźnierstwo”, niemniej rzeczownik *miqtu* sugeruje jakąś przypadłość czy chorobę, więc jak wskazuje Lafont (*Femmes...*, s. 447–448; tam też szersza dyskusja na temat tego paragrafu), być może chodzi tu o bluźnienie pod wpływem oszołomienia, nierozsądku.



20. *a-ra-an-ša ta-na-áš-ši*  
 21. *a-na mu-ti-ša DUMU-MEŠ-ša DUMUS.*  
 MUNUS<sup>MEŠ-ša</sup>  
 22. *la-a i-qar-ri-i-bu*  
 23. *šum-ma LÚ lu-ú ma-ri-iš*  
 24. *lu-ú me-et DAM-su i+na É-šu*  
 25. *mi-im-ma tal-ti-ri-iq*  
 26. *lu-ú a-na LÚ lu-ú a-na MUNUS*  
 27. *ù lu-ú a-na ma-am-ma*  
 28. *ša-ni-em-ma ta-ti-din*  
 29. DAM<sup>at</sup> LÚ  
 30. *ù ma-ħi-ra-nu-te-ma*  
 31. *i-du-uk-ku-šu-nu*  
 32. *ù šum-ma DAM<sup>at</sup> LÚ*  
 33. *ša mu-us-sa bal-ṭu-ú-ni*  
 34. *i+na É mu-ti-ša tal-ti-ri-iq*  
 35. *lu-ú a-na LÚ lu-ú a-na MUNUS*  
 36. *ù lu-ú a-na ma-am-ma*  
 37. *ša-ni-em-ma ta-at-ti-din*  
 38. LÚ DAM-su ú-ba-ar  
 39. *ù ħi-i-ṭa e-em-me-ed*  
 40. *ù ma-ħi-ra-a-nu ša i+na qa-at*  
 41. DAM<sup>at</sup> LÚ im-ħu-ru-ú-ni  
 42. *šur-qa i-id-da-an*  
 43. *ù ħi-i-ṭa ki-i ša-a LÚ*  
 44. DAM-su e-mi-du-ú-ni  
 45. *ma-ħi-ra-a-na e-em-mi-du*  
 46. *šum-ma lu-ú ARAD<sup>1</sup> lu-ú GÉME*  
 47. *i+na qa-at DAM<sup>at</sup> LÚ*  
 48. *mi-im-ma im-ta-aḥ-ru*  
 49. *ša ARAD ù GÉME ap-pe-šu-nu*  
 50. *uz-ni-šu-nu ú-na-ak-ku-su*  
 51. *šur-qa ú-mal-lu-ú LÚ ša DAM-<sup>1</sup>š<sup>1</sup>*  
 52. *uz-ni-ša ú-<sup>1</sup>na-ak-ka<sup>1</sup>-ás*  
 53. *ù šum-ma DAM-<sup>1</sup>su<sup>1</sup> ú-uš-šir*  
 54. *[uz]-ni-ša la-a ú-na-ak-ki-is*  
 55. *ša ARAD ù GÉME la-a ú-na-ku-su-ma*  
 56. *šur-qa la-a ú-ma-lu-ú*

mieli roszczeń wobec jej męża, synów (i) córek<sup>22</sup>.

#### A § 3

<sup>(23-31)</sup> Jeśli ktoś<sup>23</sup> (jest) albo chory albo zmarł, (i) jego żona ukradnie cokolwiek z jego domu, (i) odda to albo (innemu) człowiekowi, albo kobiecie, albo komukolwiek innemu, zabiją żonę człowieka (tj. żonę chorego lub zmarłego) i odbiorców (ukradzionych rzeczy).

<sup>(32-45)</sup> A jeśli czyjaś żona, której mąż jest zdrowy, ukradnie (cokolwiek) z domu swojego męża, (i) odda to albo (innemu) człowiekowi, albo kobiecie, albo komukolwiek innemu, człowiek (tj. mąż) ustali (winę) swojej żony i wyznaczy (jej) karę. A odbiorca, który otrzymał (cokolwiek) z ręki żony człowieka (tj. żony zdrowego), odda skradzione rzeczy, natomiast karę, którą człowiek (tj. mąż) wyznaczył swojej żonie, nałożą na odbiorcę.

#### A § 4

<sup>(46-56)</sup> Jeśli albo niewolnik, albo niewolnica przyjęła cokolwiek z ręki czyjejs żony, obetną niewolnikowi i niewolnicy ich nosy (i) ich uszy. Pokryją (wartość) ukradzionych rzeczy, (a) człowiek (tj. mąż) obetnie jej uszy. Natomiast jeśli on puścił swoją żonę wolno, (i) nie obciął jej uszy, oni nie obetną (nosów i uszu) niewolnikowi i niewolnicy, (i) nie pokryją (wartości) skradzionych rzeczy.

<sup>22</sup> Paragraf nie podaje kary za bluźnierstwo. Dekrety średnioasyryjskie (§ 10) sugerują, że karą jest podcięcie gardła, zob. M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 201–202; S. Lafont, *Femmes...*, s. 451.

<sup>23</sup> Podobnie jak Witold Tyborowski w przypadku praw Hammurabiego (W. Tyborowski, *Prawa Hammurabiego...*, s. 26) na ogół tłumacząc *a'ilu* (LÚ, dosłownie „człowiek”) jako „ktoś”, gdy wiadomo, że przepis ma charakter ogólny.



57. *šum-ma* DAM<sup>at</sup> LÚ *i+na* É LÚ  
 58. *ša-ni-e-ma mīm-ma tal-ti-ri-iq*  
 59. *an-na qa-at* 5 MA.NA AN.NA  
 60. *tu-ta-at-ti-ir* EN *šur-qí i-tam-ma*  
 61. *ma-a šum-ma ú-ša-ḥi-zu-ši-ni*  
 62. *ma-a i+na* É-ia *ši-ir-qí*  
 63. *šum-ma mu-us-sa ma-gi-ir*  
 64. *šur-qa id-dan* ù *i-pa-aṭ-ṭar-ši*  
 65. *uz-ni-ša ú-na-ak-ka-ás*  
 66. *šum-ma mu-us-sa a-na pa-ṭa-ri-ša*  
 67. *la-a i-ma-aq-gu-ur*  
 68. EN *šur-qí i-laq-qé-e-ši*  
 69. ù *ap-pa-ša i-na-ak-ki-is*  
 70. *šum-ma* DAM<sup>at</sup> LÚ *ma-ás-ka-at-ta*  
 71. *i+na ki-i-di tal-ta-ka-an*  
 72. *ma-ḥi-ra-a-nu*  
 73. *šur-qa i-na-ás-ši*  
 74. *šum-ma* MUNUS *qa-ta a-na* LÚ *ta-ta-bal*  
 75. *ub-ta-e-ru-ú-ši*  
 76. 30 MA.NA AN.NA *ta-ad-dan*  
 77. 20 *i+na* GIS<sup>1</sup> GIDRU<sup>MES</sup> *i-maḥ-ḥu-šu-ši*
78. *šum-ma* MUNUS *i+na* *ša-al-te iš-ka*  
 79. *ša* LÚ *ta-aḥ-te-e-pi*  
 80. 1 *ú-ba-an-ša i-na-ki-su*  
 81. ù *šum-ma* LÚ A.ZU *ur-ták-ki-is-ma*  
 82. *iš-ku* *ša-ni-tu il-te-ša-ma*  
 83. *ta-at-ta-al-pa-at*  
 84. [e]-*ri-im-ma tar-ti-i-ši*  
 85. [ù] [lu<sup>1</sup>-ú *i+na* *ša-al-te*  
 86. [iš]-*ka* *ša-ni-ta taḥ-te-pe*  
 87. [x-x] [MES<sup>1</sup>-ša *ki-la-lu-un i-na-pu-lu*  
 88. [*šum-ma*] LÚ *qa-ta a-na* DAM<sup>at</sup> LÚ  
 89. [ú]-[bíl<sup>1</sup> *ki-i bu-ri e-pu-us-si*  
 90. [ub]-*ta-e-ru-uš*

## A § 5

(57–69) Jeśli czyjaś żona ukradła cokolwiek z domu innego człowieka, (i to) przekracza (wartość) 5 min (tj. ok. 2,5 kg) ołowiu, (a) właściciel skradzionych rzeczy przysięgnie, mówiąc: „Nie pozwoliłem, by ona wzięła (cokolwiek), mówiąc: ‘Zabierz z mojego domu!’”, jeśli jej mąż się zgadza, odda skradzione rzeczy i wykupi ją (oraz) obetnie jej uszy. Jeśli jej mąż nie zgodzi się na jej wykupienie, właściciel skradzionych rzeczy weźmie ją i obetnie jej nos.

## A § 6

(70–73) Jeśli czyjaś żona umieściła depozyt poza (domem)<sup>24</sup>, odbiorca skradzionych rzeczy ponosi odpowiedzialność.

## A § 7

(74–77) Jeśli (jakaś) kobieta położyła rękę na człowieku (tj. mężczyźnie), (i) oni ustalili jej (winę), ona zapłaci 30 min ołowiu (i) oni wymierzą jej 20 (uderzeń) różgami.

## A § 8

(78–87) Jeśli (jakaś) kobieta uszkodziła jądro mężczyźnie w czasie kłótni, utną jej jeden palec. A jeśli lekarz zabandażował (jądro) i drugie jądro uległo infekcji (i) rozwinęło atrofie (?)<sup>25</sup> [i] albo ona w czasie kłótni uszkodziła drugie jądro, wyłupią jej oboje [...] <sup>26</sup>.

## A § 9

(88–92) Jeśli ktoś (tj. mężczyzna) [po]łożył rękę na czyjejs żonie, (i) potraktuje ją jak byk (tj. jak

<sup>24</sup> Czyli zapewne zdeponowała skradzione dobra poza domem (lub poza miastem) u kogoś, zob. CAD M I, sv. *maškattu* 1, s. 375; M. T. Roth, *Women and Law...*, s. 160; S. Lafont, *Femmes...*, s. 302–305.

<sup>25</sup> Tak CAD R, sv. *rašū* A 5, s. 201. Patrz też: J. A. Scurlock, B. R. Andersen, *Diagnoses in Assyrian and Babylonian Medicine: Ancient Sources, Translations, and Modern Medical Analyses*, Urbana 2005, s. 237, którzy sugerują, że to niejasna zmiana patologiczna, być może objawiająca się zaczerwienieniem i obrzękiem, albo martwicą (podobnie jak CAD).

<sup>26</sup> Prawdopodobnie „wyłupią jej oboje oczu” albo „usuną jej obie piersi”. Zob. M. T. Roth, *Women and Law...*, s. 173, przyp. 29. Główną motywacją surowej kary jest zagrożenie zdolności mężczyzny do płodzenia dzieci, zob. S. Lafont, *Femmes...*, s. 330–335; M. Stol, *Women...*, s. 667.

91. <sup>1</sup>uk<sup>1</sup>-ta-i-nu-ú-uš  
 92. [1] ú-ba-an-šu i-na-ki-su  
 93. [šum]-ma it-ti-ši-iq-ši  
 94. [ša]-pa-as-su šap-li-ta  
 95. [a-na] <sup>1</sup>IGI<sup>1</sup> <e>-ri-im-te ša-a pa-a-še  
 96. [i-ša]-ad-du-du i-na-ki-su  
 97. [šum-ma lu]-<sup>1</sup>ú<sup>1</sup> LÚ lu-<sup>1</sup>ú<sup>1</sup> MUNUS  
 98. [a-na É] <sup>1</sup>LÚ<sup>1</sup> e-ru-bu-ma  
 99. [lu-ú LÚ lu]-ú MUNUS i-du-ku  
 100. [a-na EN É] <sup>1</sup>da<sup>1</sup>-i-ka-nu-te  
 101. [i-id-du-nu] pa-nu-šu-ú-ma  
 102. [i-du]-<sup>1</sup>ak<sup>1</sup>-šu-nu  
 103. [pa-nu-šu-ma im-ma-an<sup>2</sup>]-ga-ar  
 104. [mi-im-mu-šu-nu] i-laq-qé

## Kolumna II

1. [ù šum-ma i+na] É da-i-[ka-nu-te]  
 2. mi-im-[ma ša ta-da-ni la-áš-šu]  
 3. lu-ú DUMU [lu]-ú [DUMU.MUNUS]  
 4. [...] im [...]  
 5. i<sup>2</sup>-[...] [i]+na É [...]  
 6. ša [...]  
 7. šum-ma [...]  
 8. [...]  
 9. [...]  
 10. [...]  
 11. [...]  
 12. ši- [...]  
 13. ša <sup>1</sup>LUGAL<sup>1</sup> e-pa-a-<sup>1</sup>aš<sup>1</sup> [x x x] li  
 14. šum-ma DAM<sup>at</sup> LÚ i+na re-be-e-ti  
 15. te-te-ti-iq LÚ iš-ša-ba-a-sú<sup>1</sup>  
 16. la-ni-ik-ki-me iq-ti-bi-a-áš-še  
 17. la-a ta-ma-gu-ur ta-ta-na-ša-ar  
 18. e-mu-qa-ma iš-ša-ba-as-si  
 19. it-ti-ak-ši  
 20. lu-ú i+na UGU DAM LÚ ik-šu-du-uš

cham), (i) [ud]owodnili jego (winę), (i) skazali go, obetną jego jeden palec.  
 (93-96) [Jeśli on ją pocałował, [prze]ciągną jego dolną [wa]rgę [przez] ostrze topora (i) ją ode-tną<sup>27</sup>.

## A § 10

(97-102) [Jeśli albo mężczyzna albo kobieta we- szli [do domu] człowieka i zabili [albo czło- wieka (tj. mężczyznę) al]bo kobietę, [wydadzą] zabójców [właścicielowi domu], (i) jeśli tak zdecyduje, to ich [za]bije.

(1103-116) [(Natomiast) jeśli tak zdecyduje, pójdzie na ugrodę (z nimi i) weźmie [cokolwiek] (z ich własności). [A jeśli w] domu zab[ójców nie ma] nicz[ego do wzięcia], [weźmie (?)] albo (ich) syna [albo córkę...]<sup>28</sup>.

## A § 11

(7-13) Jeśli [...] króla, on zrobi [...] <sup>29</sup>.

## A § 12

(14-24) Jeśli czyjaś żona szła ulicą, (i inny) czło- wiek pochwycił ją, mówiąc jej: „Chcę uprawiać z tobą seks!”, (a) ona nie zgadza się i broni się, (a) on pochwycił ją siłą (i) odbył z nią stosunek płciowy, czy złapano go na kobiecie, albo czy świadek oskarżył go, że on (tj. człowiek) odbył stosunek płciowy z kobietą, zabiją (tego) czło- wieka. Nie będzie kary dla kobiety<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Zob. dyskusję na temat tego paragrafu w L. Marti, *Proposition pour le § 9 des Lois Assyriennes*, „N.A.B.U.” 2004, nr 2, s. 31-32. Powyższe tłumaczenie bazuje na tej interpretacji. Por. S. Lafont, *Femmes...*, s. 340-343.

<sup>28</sup> Rekonstrukcja za: M. T. Roth, *Women and Law...*, s. 160.

<sup>29</sup> Odczytanie za: G. R. Driver, J. C. Miles, *The Assyrian Laws*, s. 386-387.

<sup>30</sup> M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 157-158) traktuje wiersz 17 jako apodozę i zaczyna nową protazę w wierszu 18. Niemniej konsekwentnie protaza zawsze zaczyna się od „jeśli” (*šumma*), stąd

21. ù lu-ú ki-i MUNUS i-ni-ku-ú-ni  
 22. še-bu-tu ub-ta-e-ru-uš  
 23. LÚ i-du-uk-ku  
 24. ša MUNUS ħi-i-ṭu la-áš-šu  
 25. šum-ma ʾDAM<sup>at</sup> LÚ iš-tu é<sup>ti</sup>-ša  
 26. ta-at-ti-ši-ma a-na UGU LÚ  
 27. a-šar us-bu-ú-ni ta-ta-lak  
 28. it-ti-ak-ši ki-i DAM<sup>at</sup> LÚ-ni  
 29. i-de LÚ ù MUNUS-ma i-duk-ku
30. šum-ma DAM<sup>at</sup> LÚ LÚ lu-ú  
 31. i+na é<sup>al</sup>-tam-me lu-ú i+na re-be-te  
 32. ki-i DAM<sup>at</sup> LÚ-ni i-de  
 33. it-ti-ak-ši ki-i LÚ ša DAM-su  
 34. a-na e-pa-še i-qa-ab-bi-ú-ni  
 35. LÚ<sup>U</sup>na-i-ka-na e-pu-šu  
 36. šum-ma ki-i DAM<sup>at</sup> LÚ-ni la-a i-de  
 37. i-it-ti-a-ak-ši  
 38. LÚ<sup>U</sup>na-i-ka-a-nu za-a-ku  
 39. LÚ DAM-su ú-ba-ar  
 40. ki-i ħib-bi-šu e-pa-a-ʾsi<sup>1</sup>  
 41. šum-ma LÚ iš-tu DAM<sup>ti</sup>-šu LÚ iṣ-ša-bat  
 42. ub-ta-e-ru-ú-uš  
 43. uk-ta-i-nu-ú-uš  
 44. ki-la-al-li-šu-nu-ma  
 45. i-du-uk-ku-šu-nu  
 46. a-ra-an-šu la-áš-šu  
 47. šum-ma iṣ-ša-ab-ta lu-ú a-na UGU LUGAL  
 48. lu-ú a-na UGU DI.KU<sup>MEŠ</sup> it-tab-la  
 49. ú-ub-ta-e-ru-ú-uš  
 50. ú-uk-ta-i-nu-ú-uš  
 51. šum-ma mu-ut MUNUS DAM-su i-du-ak

## A § 13

(25–29) Jeśli czyjaś żona wyszła ze swojego domu (do miejsca) gdzie (inny) człowiek mieszka, (i) on miał z nią stosunek płciowy, (i) on wie, że (ona jest) czyjaś żoną, zabiją (tego) człowieka i (tę) kobietę.

## A § 14

(30–35) Jeśli ktoś odbył stosunek płciowy z czyjaś żoną, czy to w karczmie, czy to na ulicy, (wiedząc), że (kobieta jest) czyjaś żoną, potraktują cudzołożnika tak, jak człowiek (tj. mąż) oznajmi, że potraktuje swoją żonę.

(36–40) Jeśli on (tj. cudzołożnik) nie wiedział, że (kobieta jest) czyjaś żoną, (i) odbył z nią stosunek płciowy, cudzołożnik jest oczyszczony. Człowiek (tj. mąż) udowodni (jej winę), (i) postąpi z nią jak zechce.

## A § 15

(41–46) Jeśli ktoś schwycił kogoś na swojej żonie, (i) oskarżyli go, (oraz) udowodnili (jego winę), zabiją ich oboje (tj. żonę i cudzołożnika). On (tj. mąż) nie ponosi odpowiedzialności<sup>31</sup>.

(47–52) Jeśli (oboje)<sup>32</sup> zostali pochwyceni, (i) przywiedzeni albo przed króla, albo przed sędziego, (i) oskarżyli go, (oraz) udowodnili jego (winę): Jeśli mąż zabił swoją żonę, wtedy on (powinien także) zabić człowieka (tj. cudzołożnika).

u Roth „jeśli” jest domyślne. Inni badacze proponują jednak, że wiersze 17–19 są wciąż częścią protazy, zob. S. Lafont, *Femmes...*, s. 137–140, 477–478; M. Stol, *Women...*, s. 668, przyp. 17.

<sup>31</sup> Tj. mąż jest zwolniony od winy za zabicie nakrytych kochanków. Formy mnogie w wierszach 42–45 sugerują, że najpierw dochodzi do oskarżenia i ustalenia winy w towarzystwie świadków i członków lokalnej społeczności, a potem od egzekucji winnego w formie zbiorowego linczu, przy czym mąż nakrytej żony jest zwolniony od odpowiedzialności za egzekucję. Zob. S. Lafont, *Femmes...*, s. 69–72. Por. komentarz do A § 15 w kontekście prawa bliskowschodniego: I. Peled, *Gender and Sex Crimes in the Ancient Near East: Law and Custom* [w:] I. Peled (red.), *Structures of Power: Law and Gender across the Ancient Near East and Beyond*, Oriental Institute Seminars 12, Chicago 2017, s. 29–30.

<sup>32</sup> Liczba podwójna, zob. M. Stol, *Women...*, s. 669, przyp. 18.

52. ù a-i-la i-du-ak-ma  
 53. šum-ma ap-pa ša DAM-šu i-na-ki-is<sub>5</sub>  
 54. LÚ a-na ša-re-še-en ú-tar  
 55. ù pa-ni-šu gab-ba i-na-qu-ru  
 56. ù šum-ma DAM-<sup>r</sup>su<sup>l</sup> [ú-uš-šar]  
 57. LÚ <sup>r</sup>ú<sup>l</sup>-[uš-šu-ru]  
 58. šum-ma LÚ DAM-<sup>at</sup> [LÚ...]  
 59. pi-i-ša [it-ti-a-ak-ši<sup>2</sup>]  
 60. hi-i-tu ša LÚ la-<sup>r</sup>ás<sup>l</sup>-[šu]  
 61. LÚ MUNUS DAM-su hi-i-<sup>r</sup>ta  
 62. ki-i lib<sub>4</sub>-bi-šu e-em-mi-id  
 63. šum-ma e-mu-qa-a-ma it-ti-ak-ši  
 64. ub-ta-e-ru-ú-uš  
 65. uk-ta-i-nu-ú-uš  
 66. hi-<sup>r</sup>ta-šu ki-i ša DAM-<sup>at</sup> LÚ-ma  
 67. šum-ma LÚ a-na LÚ iq-ti-bi  
 68. ma-a DAM-ka it-ti-ni-ik-ku  
 69. še-bu-ú-tu la-<sup>r</sup>ás-šu  
 70. ri-ik-sa-a-te i-ša-ak-ku-nu  
 71. a-na <sup>idi</sup>id il-lu-ú-ku  
 72. šum-ma LÚ a-na tap-pa-i-šu  
 73. lu-ú i+na pu-uz-ri lu i+na ša-al-te  
 74. iq-bi ma-a DAM-ka it-ti-ni-ku  
 75. ma-a a-na-ku ú-ba-ar  
 76. ba-ú-ra la-a i-la-<sup>r</sup>e-e  
 77. la-a ú-ba-e-er LÚ šu-a-tu  
 78. 40 i+na <sup>GIS</sup>GIDRU<sup>MES</sup> i-maḥ-ḥu-šu-uš  
 79. 1 ITI U<sub>4</sub> <sup>MES-te</sup>ši-pár LUGAL e-pa-ás  
 80. i-ga-ad-di-mu-uš  
 81. ù 1 GUN AN.NA id-da-an

(<sup>53-57</sup>) (Natomiast) jeśli obciążł nos swojej żonie, (wtedy powinien) uczynić z człowieka (tj. cudzołożnika) eunucha i okaleczą całą jego twarz (tj. cudzołożnika)<sup>33</sup>. Natomiast jeśli (mąż) [puścił] swoją żonę wolno, (także) [wypuszczą] wolno człowieka (tj. cudzołożnika).

#### A § 16

(<sup>58-62</sup>) Jeśli [ktoś] odbył stosunek płciowy z czyjąś żoną [... z] jej inicjatywy, nie będzie kary dla (tego) człowieka (tj. cudzołożnika). Człowiek (tj. mąż) wyznaczy karę kobiecie – swojej żonie – jak zechce.

(<sup>63-66</sup>) Jeśli on (tj. cudzołożnik) odbył stosunek płciowy z nią za pomocą siły (tj. zgwałcił ją), (i) udowodnili (jego winę), (oraz) skazali go, jego kara będzie taka jak żony (tego) człowieka<sup>34</sup>.

#### A § 17

(<sup>67-71</sup>) Jeśli ktoś powiedział komuś: „Každy (cały czas) uprawia seks z twoją żoną”, ale nie ma świadków, sporządzą (wiążącą) umowę (i) odbędą próbę rzeki (w tej sprawie)<sup>35</sup>.

#### A § 18

(<sup>72-81</sup>) Jeśli ktoś powiedział swojemu towarzyszowi, czy to prywatnie, czy to w czasie (publicznej) kłótni: „Každy (cały czas) uprawia seks z twoją żoną” i powiedział „Udowodnij to”, ale nie jest w stanie tego udowodnić, (i) tego nie dowiódł, wymierzą temu człowiekowi 40 (uderzeń) różgami, odbędzie służbę królewską przez miesiąc, ogolą go i on zapłaci 1 talent ołowiu.

<sup>33</sup> Tj. prawdopodobnie okaleczą twarz cudzołożnika w sposób trwały, podobnie jak obcięcie nosa jest trwałym okaleczeniem.

<sup>34</sup> Tj. oboje zostaną ukarani w ten sam sposób. W razie gwałtu najpierw ukarana jest kobieta, a dopiero potem gwałciciel. Zob. J. Goodnick Westenholz, recenzja Sophie Lafont, *Femmes, Droit et Justice dans l'Antiquité orientale: Contribution à l'étude du droit pénal au Proche-Orient ancien*, „Journal of Near Eastern Studies” 2003, t. 62, nr 2, s. 157.

<sup>35</sup> Lafont sugeruje, że plotka jest przekazana mężowi domniemanie niewiernej żony prywatnie, czyli poza ramami prawnymi. Następnie wszystkie zainteresowane strony umawiają się na warunki próby rzeki i wszystkie tej próbie podlegają, po czym sędzia decyduje, kto podlega karze. Zob. J. Lafont, *Femmes...*, s. 272–273.

82. *šum-ma LÚ i+na pu-uz-ri*  
 83. *i+na UGU tap-pa-i-šu a-ba-ta iš-kun*  
 84. *ma-a it-ti-ni-ku-ú-uš*  
 85. *lu-ú i+na ša-al-te a-ne pa-ni ERÍN<sup>MES</sup>*  
 86. *iq-bi-áš-šu ma-a it-ti-ni-ku-ka*  
 87. *ma-a ú-ba-ar-ka ba-ú-ra*  
 88. *la-a i-la-a<sup>2</sup>e-e*  
 89. *la-a ú-ba-e-er LÚ šu-a-tu*  
 90. *50 i+na<sup>GIS</sup> GIDRU<sup>MES</sup> i-maḥ-ḥu-šu-uš*  
 91. *1 ITI U<sub>4</sub><sup>MES-te</sup> ši-pár LUGAL e-pa-aš*  
 92. *i-ga-di-muš ù 1 GUN AN.NA id-dan*  
 93. *šum-ma LÚ tap-pa-a-šu i-ni-ik*  
 94. *ub-ta-e-ru-ú-uš*  
 95. *uk-ta-i-nu-ú-uš*  
 96. *i-ni-ik-ku-ú-uš*  
 97. *a-na ša-re-še-en ú-tar-ru-uš*
98. *šum-ma LÚ DUMU.MUNUS LÚ im-ḥa-aš-ma*  
 99. *ša-a lib-bi-šu ul-ta-aš-le-eš*  
 100. *ub-ta-e-ru-ú-uš*  
 101. *uk-ta-i-nu-ú-uš*  
 102. *2 GUN 30 MA.NA AN.NA id-dan*  
 103. *50 i-na<sup>GIS</sup> GIDRU<sup>MES</sup> i-maḥ-ḥu-šu-uš*  
 104. *1 ITI U<sub>4</sub><sup>MES</sup> ši-pár LUGAL e-pa-aš*  
 105. *šum-ma DAM<sup>at</sup> LÚ la-a a-bu-ša*  
 106. *la-a a-ḥu-ša la-a DUMU-ša*  
 107. *LÚ ša-ni-um-ma ḥar-ra-a-na*  
 108. *ul-ta-aš-bi-si ù ki-i DAM<sup>at</sup>*

## A § 19

<sup>(82-92)</sup> Jeśli ktoś w sekrecie rozpoczął plotkę na temat swojego towarzysza, mówiąc: „Każdy (cały czas) uprawia z nim seks (homoseksualny)”, czy to w czasie kłótni przed ludźmi powiedział „Każdy (cały czas) uprawia z tobą seks (homoseksualny i) udowodnię to!”, ale nie jest w stanie tego udowodnić, (i) tego nie dowiódł, wymierzą temu człowiekowi 50 (uderzeń) różgami, odbędzie służbę królewską przez miesiąc, ogołą go, (i) on zapłaci 1 talent ołowiu<sup>36</sup>.

## A § 20

<sup>(93-97)</sup> Jeśli ktoś odbył stosunek (homoseksualny) ze swoim towarzyszem (tj. zgwałcił go), (i) oni go oskarżyli, (i) udowodnili (winę), oni odbędą z nim stosunek (homoseksualny i) uczynią z niego eunucha<sup>37</sup>.

## A § 21

<sup>(98-104)</sup> Jeśli ktoś zbił czyjąś córkę<sup>38</sup> i spowodował jej poronienie, (i) oni go oskarżyli, (i) udowodnili (winę), on zapłaci 2 talenty 30 min ołowiu, wymierzą mu 50 (uderzeń) różgami, (i) odbędzie służbę królewską przez miesiąc.

## A § 22

<sup>(105-111)</sup> Jeśli inny człowiek zabrał czyjąś żonę w podróż, nie (będąc) jej ojcem, jej bratem, czy jej synem i przysięgnie, że nie wiedział, że

<sup>36</sup> A §§ 19–20 mają kluczowe znaczenie dla zrozumienia stosunku mieszkańców Mezopotamii, czy też Asyrii, do homoseksualizmu. Podstawową publikacją na ten temat jest artykuł J. Coopera, *Buddies in Babylonia: Gilgamesh, Enkidu, and Mesopotamian Homosexuality* [w:] T. Abusch (red.), *Riches Hidden in Secret Places*, Winona Lake, IN 2002, s. 73–86. Jak Cooper tłumaczy, w A § 19 mężczyzna jest oskarżony o regularne współżycie homoseksualne, dokładnie rzecz biorąc o to, że regularnie pozwala na penetrację przez innego mężczyznę, czyli że jest męską prostytutką. O ile sam homoseksualizm nie jest potępiany, to bycie pasywnym partnerem w takiej relacji postrzegano jako niezwykle haniebne. W A § 20 mężczyzna jest oskarżony o to, że zmusił innego (wolnego) mężczyznę do relacji homoseksualnej (czyli zgwałcił), stąd poniżył innego człowieka w sposób bardzo haniebny, dlatego jako karze – zgodnie z zasadą wzajemności często przywoływana w prawach średnioasyryjskich – podlega takiej samej hańbie. Zob. też M. Stol, *Women...*, s. 670, przyp. 20; I. Peled, *Gender and Sex Crimes...*, s. 35–36, tam też odniesienia do literatury przedmiotu.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Interesujące jest, że wymieniona kobieta ciężarna jest określona mianem dosł. „córką człowieka” (*mārat a'ile*), a nie „żony człowieka” jak w większości innych paragrafów (mimo że prawdopodobnie była zamężna, gdyż była ciężarna). Być może chodzi tutaj o inną wersję określenia tej kobiety

109. LÚ-ni la-a i-de i-tam-ma-ma

110. ù 2 GUN AN.NA

111. a-na mu-ut MUNUS i-id-dan

## Kolumna III

1. ʿšum<sup>1</sup>-ma ki-[i DAM<sup>at</sup> LÚ-ni i-de]
  2. ʿbi<sup>1</sup>-it-ʿqa<sup>1</sup>-a-te id-[dan-ma i-tam-ma]
  3. [ma]-ʿa<sup>1</sup> šum-ma a-ni-[ku-ši-ni]
  4. ʿù<sup>1</sup> šum-ma DAM<sup>at</sup> [LÚ táq-ti-bi]
  5. [ma]-ʿa<sup>1</sup> i-it-ti-ka-an-ni
  6. [ki-i] ʿLÚ<sup>1</sup> bi-it-qa-a-te
  7. [a-na] LÚ id-di-nu-ú-ni
  8. [a-na<sup>1D</sup>]i-id il-lak
  9. [ri-ik]-sa-tu-šu la-áš-šu
  10. ʿšum-ma<sup>1</sup> i+na<sup>1D</sup>i-id it-tu-ra
  11. ki-i mu-ut MUNUS MUNUS-su
  12. e-pu-šu-ú-ni a-na šu-a-šu
  13. e-ep-pu-ú-šu-uš
  14. šum-ma DAM<sup>at</sup> LÚ DAM<sup>at</sup> LÚ-ma
  15. a-na É<sup>ti</sup>-ša tal-te-e-qé
  16. a-na LÚ a-na ni-a-ki ta-ti-din-ši
  17. ù LÚ ki-i DAM<sup>at</sup> LÚ-ni i-de
  18. ki-i DAM<sup>at</sup> LÚ i-ni-ku-ú-ni
  19. e-pu-šu-uš ù ki-i ša mu-ut MUNUS
  20. DAM-su ni-ik-ta ep-pu-šu-ú-ni
  21. ʿmu-um-me-er-ta e-pu-šu
- 
22. ù šum-ma mu-ut MUNUS DAM-su
  23. ni-ik-ta mím-ma la-a e-pa-áš
  24. na-i-ka-na ù mu-um-me-er-ta
  25. mi-im-ma la-a e-pu-šu
  26. ú-uš-šu-ru-šu-nu
  27. ù šum-ma DAM<sup>at</sup> LÚ la-a ti-i-de
  28. ù MUNUS ša a-na É<sup>ti</sup>-ša
  29. ta-al-ti-qi-ú-ši-ni
  30. ki-i pi-i-gi LÚ ana UGU-ša
  31. tu-ul-te-ri-ib ù it-ti-ak-ši

(ona jest) czyjaś żoną, zapłaci 2 talenty ołowiu mężowi kobiety.

<sup>(III 1-5)</sup> Jeśli [wiedział, że (ona jest) czyjaś żoną], za[płaci] odszkodowanie [i przysięgnie, mówiąc:] „Nie up[rawiałem z nią seksu!].” A jeśli [czyjaś] żona [powiedziała tak:] „On uprawiał ze mną seks”.

<sup>(6-13)</sup> [Ponieważ] (ten) człowiek zapłacił człowiekowi (tj. mężowi) odszkodowanie, on (tj. cudzołóżnik) podejście [do] próby rzeki, (ale) nie ma (wiążącej) [um]owy<sup>39</sup>. Jeśli on odmówił (podejścia do próby) rzeki, (wtedy) potraktują go tak, jak mąż kobiety potraktuje swoją kobietę (tj. żonę)<sup>40</sup>.

## A § 23

<sup>(14-21)</sup> Jeśli czyjaś żona wzięła żonę (innego) człowieka do swojego domu, (i) oddała (innemu) człowiekowi w celu odbycia stosunku seksualnego (tj. nastęczyła) i człowiek (tj. cudzołóżnik) wie, że (ona jest) czyjaś żoną, potraktują go jak (kogoś), kto cudzołoży z czyjaś żoną, a stręczycielkę potraktują tak, jak mąż kobiety potraktuje swoją żonę cudzołożnicę. <sup>(22-34)</sup> I jeśli mąż kobiety nic nie zrobi swojej żonie cudzołożnicy, (także) nic nie zrobią cudzołóżnikowi i stręczycielce, (i) wypuszczą ich. A jeśli czyjaś żona nie wiedziała (o stręczycielce) i kobieta, która wzięła ją do swojego domu, przyprowadziła podstępem (?) do niej człowieka (tj. cudzołóżnika) i on odbędzie z nią stosunek seksualny, jeśli podczas opuszczenia domu powiedziała, że została zgwałcona, (wtedy) wypuszczą kobietę i ona jest oczyszczona.

jako członka klasy aʿilu, skróconą do tego co mamy w A §§ 1-2. Zob. dyskusję u I. Peled, *Law and Gender...*, s. 26.

<sup>39</sup> Tj. strony nie ustalają wcześniej warunków próby rzeki tak jak w A § 17 ze względu na powagę sytuacji, zob. S. Lafont, *Femmes...*, s. 273-274.

<sup>40</sup> Prawdopodobnie chodzi o sytuację, w której kobieta dobrowolnie godzi się na udanie w podróz z innym mężczyzną bez zgody jej męża. Sam fakt nie byłby przestępstwem, gdyby odbył się za



32. *šum-ma iš-tu É i+na ú-ša-i-ša*  
 33. *ki-i ni-ku-tu-ú-ni táq-ti-bi*  
 34. MUNUS *ú-uš-šu-ru za-ku-a-at*  
 35. *na-i-ka-na ù mu-um-me-er-ta*  
 36. *i-du-uk-ku*  
 37. *ù šum-ma MUNUS la-a táq-ti-bi*  
 38. LÚ DAM-su *hi-i-ta ki-i lib-bi-šu*  
 39. *e-em-mi-id na-i-ka-na*  
 40. *ù mu-me-er-ta i-duk-ku*  
 41. *šum-ma DAM<sup>at</sup> LÚ i+na pa-ni mu-ti-ša*  
 42. *ra-ma-an-ša tal-ta-da-ad*  
 43. *lu-ú i+na ŠA URU am-mi-e-em-ma*  
 44. *lu-ú i+na URU-DIDLI qur-bu-ú-te*  
 45. *a-<sup>l</sup>šar<sup>l</sup> É ud-du-ši-i-ni*  
 46. *a-na É aš-šu-ra-ie-e te-ta-rab*  
 47. *iš-<sup>l</sup>tu<sup>l</sup> NIN É ú-us-bat*  
 48. *3-šu 4-šu be-da-at EN É*  
 49. *ki-i DAM<sup>at</sup> LÚ i+na É-šu*  
 50. *<sup>l</sup>us<sup>l</sup>-bu-tu-ú-ni la-a i-de*  
 51. *i+<sup>l</sup>na ur-ki<sup>l</sup>-it-te MUNUS ši-i*  
 52. *<sup>l</sup>ta-at<sup>l</sup>-ta-aš-bat EN É ša DAM-su*  
 53. *[i+na pa]-ni-šu ra-ma-an-ša*  
 54. *[tal]-<sup>l</sup>du<sup>l</sup>-du-ú-ni DAM-su*  
 55. *[ú-na-ka-aš-ma la-a] i-laq-qé*  
 56. *[DAM]<sup>at</sup> <sup>l</sup>LÚ<sup>l</sup> ša DAM-su il-te-ša*  
 57. *us-bu-tu-ni uz-ni-ša ú-na-ku-su*  
 58. *ha-di-ma mu-us-sa 3 GUN 30 MA.NA*  
 59. AN.NA *šAM-ša i-id-dan*

<sup>(35-40)</sup> Zabiją cudzołóżnika i stręczycielkę. I jeśli kobieta nie powiedziała (tego), człowiek (tj. mąż) nałoży na swoją żonę karę jaką zechce. Zabiją cudzołóżnika i stręczycielkę<sup>41</sup>.

#### A § 24

<sup>(41-57)</sup> Jeśli czyjaś żona wyprowadziła się od swojego męża i weszła do domu (innego) Asyryjczyka<sup>42</sup>, czy to w tym samym mieście, czy to w (jednym z) sąsiednich miast, do domu, który on jej przeznaczył, (i) zamieszkała z panną domu, spędzając trzy (albo) cztery noce, (a) właściciel domu nie wiedział, że czyjaś żona zamieszkała w jego domu, (i) potem ta kobieta jest schwytana, właściciel domu, którego żona [wy]prowadziła się [od niego], [okaleczy ją i nie] weźmie (jej z powrotem). Obetną uszy [żony] człowieka (tj. gospodyni), z którą jego żona (tj. uciekinierka) mieszkała.

<sup>(58-71)</sup> (Jeśli) zechce jej mąż (tj. mąż gospodyni) zapłaci 3 talenty 30 min ołowiu (jako) jej cenę

zgodą męża. Do tego istnieje tutaj możliwość cudzołóstwa i tak jest ta sprawa traktowana, jeśli takie podejrzenie zaistnieje. Ibidem, s. 386–391.

<sup>41</sup> A § 23 zdaje się być jedynym przykładem kryminalności stręczycielstwa w prawie mezopotamskim. Jak wynika z tego paragrafu, karalność takiego postępowania w prawie średnioasyryjskim wynika z pomocy czy przyczynieniu się do cudzołóstwa. Generalnie w Mezopotamii cudzołóstwo nie było karane ze względu na zasady moralne, ale przez to, że było naruszeniem praw ojca czy męża kobiety. Tak jest i w tym przypadku. Jako że A § 23 odnosi się do stręczenia kobiety zamężnej, to można założyć, że stręczycielstwo wobec kobiety niezamężnej nie było karalne. Z kolei gdy kobieta zaproszona do domu stręczycielki nie zna jej intencji, przestępstwo jest traktowane jak gwałt. Zob. zwłaszcza G. Ries, *Kuppelei* [w:] D. O. Edzard (red.), *Reallexikon der Assyriologie*, t. 6, Berlin 1983, s. 364–366; S. Lafont, *Femmes...*, s. 143–144, 158–159.

<sup>42</sup> Nie jest jasne, co należy rozumieć przez termin „Asyryjczyk” (*aššurāyu*). Sugestia, że chodzi o kategorię pośrednią między ludźmi wolnymi a niewolnymi, tj. obywatela drugiej kategorii, raczej należy odrzucić. Prawdopodobnie chodzi albo o człowieka będącego aktualnym lub byłym mieszkańcem miasta Aszur, albo o określenie jego pochodzenia geograficznego. Niemniej jasne jest, że „Asyryjczyk” w prawach średnioasyryjskich jest człowiekiem wolnym. Zob. P. Machinist, *Assyrians*

60. ù ḥa-di-ma DAM-su i-laq-qé-ú  
 61. ù šum-ma EN É ki-i DAM<sup>at</sup> LÚ  
 62. i+na É-šu iš-tu DAM-[su]  
 63. us-bu-tu-ú-ni i-[de]  
 64. 3<sup>a-te</sup> i-id-da-an  
 65. ù šum-ma it-te-ke-e-er<sup>43</sup>  
 66. la-a i-de-e-ma i-qa-ab-bi  
 67. a-na <sup>id</sup>i-id il-lu-ú-ku  
 68. ù šum-ma LÚ ša DAM<sup>at</sup> LÚ  
 69. i+na É-šu us-bu-tu-ú-ni  
 70. i+na <sup>id</sup>i-id it-tu-ú-ra  
 71. 3<sup>a-te</sup> i-id-da-an  
 72. šum-ma LÚ ša DAM-su i+na pa-ni-šu  
 73. ra-ma-an-ša tal-du-du-ú-ni  
 74. i+na <sup>id</sup>i-id it-tu-ra za-a-ku  
 75. gi-im-ri ša <sup>id</sup>i-id ú-mal-la  
 76. ù šum-ma LÚ ša DAM-su  
 77. i+na pa-ni-šu ra-ma-an-ša  
 78. ta-al-du-du-ú-ni  
 79. DAM-su la-a ú-na-ak-ki-iss  
 80. DAM-su-ma i-laq-qé  
 81. e-mi-it-tu mi-im-ma la-áš-šu

i (jeśli) zechce weźmie (z powrotem) swoją żonę. A jeśli właściciel domu, w którym czyjaś żona (tj. uciekinierka) mieszkała z [jego] żoną, [wiedział] (o tym), on zapłaci trzy razy (więcej). A jeśli zaprzeczył, on powie, że nie wiedział, (i) odbędzie próbę rzeki. A jeśli człowiek, w którego domu czyjaś żona (tj. uciekinierka) mieszkała odmówi podejścia do próby rzeki, zapłaci trzy razy (więcej).

(72-81) Jeśli człowiek, którego żona wyprowadziła się od niego odmówi podejścia do próby rzeki, (drugi człowiek) jest oczyszczony. On w pełni pokryje koszty próby rzeki. A jeśli człowiek, którego żona wyprowadziła się od niego nie okaleczył swojej żony, nie weźmie (z powrotem) swojej żony, nie będzie żadnych sankcji<sup>44</sup>.

on Assyria in the First Millennium B.C [w:] K. A. Raaflaub (red.), *Anfänge politischen Denkens in der Antike: Die nahöstlichen Kulturen und die Griechen*, Berlin 1993, s. 82; S. Lafont, *Femmes...*, s. 391–392; M. Stol, *Women...*, s. 672; S. Lafont, *Mesopotamia: Middle Assyrian Period*, s. 530–531. Eva von Dassow sugeruje, że istniejący w Mittani status Hanigalbatejczyka (*hanigalbatūtu*), czyli rodzaj statusu „obywatela imperium” raczej niż obywatela lokalnego, został odziedziczony przez państwo średnioasyryjskie w formie statusu Asyryjczyka, także w kontekście prawnym, więc niewykluczone, że chodzi o ten status także tutaj. Zob. E. Von Dassow, *Mittani and Its Empire* [w:] K. Radner, N. Moeller, D. T. Potts (red.), *The Oxford History of the Ancient Near East*, t. III: *From the Hyksos to the Late Second Millennium BC*, Oxford 2022, s. 508.

<sup>43</sup> Skolacjonowane odczytanie wiersza za M. Worthington, *Spellings...*, s. 146.

<sup>44</sup> Interpretacja tego paragrafu jest nie do końca jasna i budzi dyskusje. Kobieta opuściła dom swojego męża z własnej woli, być może z powodu kłótni małżeńskiej. Schroniła się w domu „Asyryjczyka” (zob. przyp. 43). Ta kobieta zatrzymuje się pod opieką innej kobiety (tj. gospodyni), dając do zrozumienia, że chce opuścić swego męża. Wszystko wskazuje na to, że gospodyni pozwoliła zamieszkać uciekinierce w części domu zastrzeżonej dla kobiet, czyli uciekinierka pozostaje ukryta dla innych mieszkańców domu. W wyniku schwywania uciekinierki gospodyni także jest ukarana, o ile jej mąż jej nie wykupi, prawdopodobnie płacąc mężowi uciekinierki. W razie, gdy mąż gospodyni twierdzi, że nie wiedział o tym, iż jego żona ukrywa uciekinierkę, musi się poddać próbie rzeki by udowodnić swoją niewinność. Wygląda na to, że próbie rzeki poddani są oboje, mąż uciekinierki i mąż gospodyni. Jeśli mąż gospodyni odmówi poddania się próbie rzeki, musi zapłacić trzykrotność kary, jeśli mąż uciekinierki odmówi, mąż gospodyni jest oczyszczony z winy. Szczegółowa interpretacja wraz z dyskusją: S. Lafont, *Femmes...*, s. 391–396. Warto też zwrócić uwagę na niesymetryczną



82. *šum-ma* MUNUS *i+na É a-bi-ša-ma us-bat* A § 25  
 83. *ù mu-us-sa me-e-et* <sup>(82-94)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta zatrzymała się w domu  
 84. *šEŠ<sup>MEŠ</sup> mu-ti-ša la-a ze-e-zu* swojego ojca i jej mąż zmarł, bracia jej męża  
 85. *ù DUMU-ša la-áš-šu* nie podzielili się (dziedzictwem) i ona nie ma  
 86. *mi-im-ma du-ma-a-qí ša mu-us-sa* syna, bracia jej męża, którzy nie podzielili się  
 87. *i+na UGU-ša iš-ku-nu-ú-ni* (dziedzictwem), wezmą jakąkolwiek biżuterię  
 88. *la ḫal-qu-ú-ni šEŠ<sup>MEŠ</sup> mu-ti-ša* jej mąż jej przeznaczył (i) nie jest zagubiona.  
 89. *la-a ze-zu-ú-tu i-laq-qé-ú* (Jeśli chodzi) o pozostałą część (własności),  
 90. *a-na re-ḫa-a-te DINGIR<sup>MEŠ-ni</sup>* zdadzą się na (decyzję) bogów, udowodnią (to  
 91. *ú-še-et-tu-qu ú-ba-ar-ru* i) wezmą. Nie zostaną schwytani by (odbyć)  
 92. *i-laq-qé-ú* próbę rzeki albo by (złożyć) przysięgę.  
 93. *a-na <sup>d.ID</sup>i-id ú ma-mi-te*  
 94. *la-a iṣ-ša-ab-bu-ú-tu*  
 95. *šum-ma* MUNUS *i+na É a-bi-ša-ma us-bat* A § 26  
 96. *ù mu-us-sa me-e-et* <sup>(95-102)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta zatrzymała się  
 97. *mi-im-ma du-ma-a-qí* w domu swojego ojca i jej mąż zmarł, jeśli są  
 98. *ša mu-us-sa iš-ku-nu-ši-i-ni* synowie jej męża, wezmą jakąkolwiek biżute-  
 99. *šum-ma DUMU<sup>MEŠ</sup> mu-ti-ša* rię jej mąż jej przeznaczył. Jeśli nie ma synów  
 100. *i-ba-aš-ši i-laq-qé-ú* jej męża, ona ją (tj. biżuterię) weźmie.  
 101. *šum-ma DUMU<sup>MEŠ</sup> mu-ti-ša la-áš-šu*  
 102. *ši-it-ma ta-la-qé*  
 103. *šum-ma* MUNUS *i+na É a-bi-ša-ma us-bat* A § 27  
 104. *mu-us-sa e-ta-na-ra-ab* <sup>(103-108)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta zatrzymała się  
 105. *mim-ma nu-du-un-na-a ša-a mu-us-sà* w domu swojego ojca, (i) jej mąż przychodzi  
 106. *id-di-na-aš-še-ni šu-a-am-ma* (regularnie do niej), on sam weźmie jakikol-  
 107. *i-laq-qé a-na ša É a-bi-ša* wiek prezent małżeński, który (jako) jej mąż  
 108. *la-a i-qa-ar-ri-ib* jej dał, (ale) nie będzie miał roszczeń odnośnie  
 (czegokolwiek) należącego do domu (tj. mająt-  
 ku) jego ojca.

## Kolumna IV

1. *[šum]-ma <sup>f</sup>al-ma-at-tu a-na É LÚ*  
 2. *te-ta-ra-ab ù DUMU-ša*  
 3. *ḫu-ur-da il-te-ša na-ša-a-at*  
 4. *i+na É a-ḫi-za-ni-ša ir-ti-bi*  
 5. *ù tup-pu ša-a mars-ut-ti-šu la-a šaṭ-rat*  
 6. *ḫA.LA i+na É mu-ra-bi-a-ni-šu*  
 7. *la-a i-laq-qé*  
 8. *ḫu-bu-ul-li la-a i-na-áš-ši*  
 9. *i+na É a-li-da-ni-šu*  
 10. *ḫA.LA ki-i qa-ti-šu i-laq-qé* A § 28  
<sup>(IV 1-10)</sup> Jeśli (jakaś) wdowa weszła do domu czło-  
 wieka i jest ciężarna z jej pogrobowym synem  
 (tj. synem jej zmarłego męża), on wychowa  
 się w domu tego, który się z nią ożenił (tj. no-  
 wegogo męża wdowy), ale tabliczka adopcyjna  
 nie zostanie spisana. On nie weźmie udziału  
 z domu (tj. własności) tego, kto go wychował,  
 (i) nie poniesie odpowiedzialności za (żaden)  
 dług. On weźmie udział z domu (tj. własności)  
 swego rodziciela według swojej porcji.

karę: kobieta ukrywająca uciekinierkę jest ukarana okaleczeniem ciała, a jej mąż jedynie grzywną.  
 Zob. J. Goodnick Westenholz, recenzja S. Lafont, s. 159.

11. *šum-ma* MUNUS *a-na* É *mu-ti-ša te-ta-rab* A § 29  
 12. *ši-ir-ki-ša* ù *mi-im-ma* <sup>(11-19)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta weszła do domu swo-  
 13. *ša iš-tu* É *a-bi-ša na-šu-tu-ú-ni* jego męża, jej posag i cokolwiek przyniosła  
 14. ù *lu-ú ša-a e-mu-ú-ša* z domu swojego ojca oraz cokolwiek jej teść  
 15. *i+na e-ra-bi-ša id-di-na-áš-še-en-ni* dał jej po wejściu (do domu), są uwolnione dla  
 16. *a-na* DUMU<sup>MES</sup> *za-a-ku* (jej synów od roszczeń). Synowie jej teścia nie  
 17. DUMU<sup>MES</sup> *e-mé-e-ša la-a i-qar-ri-bu* będą mieli roszczeń do tego, ale jeśli jej mąż  
 18. ù *šum-ma mu-us-sa i-pu-ag-ši* przejmie nad nią kontrolę (?), da swoim synom  
 19. *a-na* DUMU<sup>MES</sup> *šu ša-a lib-bi-šu i-id-dan* jak zechce.  
 20. *šum-ma a-bu a-na* É *e-me ša* DUMU-*šu* A § 30  
 21. *bi-ib-la it-ta-bal* <zubullû> *iz-zi-bi-il<sub>5</sub>* <sup>(20-28)</sup> Jeśli ojciec przyniósł (ceremonialny) dar  
 22. MUNUS *a-na* DUMU-*šu la-a ta-ad-na-at* ślubny i dostarczył <prezent ślubny><sup>45</sup> do  
 23. ù DUMU-*šu ša-ni-ú ša* DAM-*šu* domu teścia swojego (młodsze)go syna, (a) ko-  
 24. *i+na* É *a-bi-ša us-bu-tu-ú-ni* bieta nie została oddana jego synowi i jego inny  
 25. *me-e-et* DAM<sup>at</sup> DUMU-*šu me-e-te* (starszy) syn, którego żona mieszkała w domu  
 26. *a-na* DUMU-*šu ša-na-i-e* swojego ojca, umarł, żonę zmarłego syna odda  
 27. *ša a-na* É *e-me-šu iz-bi-lu-ú-ni* w *aḫūzatu*<sup>46</sup> swojemu młodszemu synowi, któ-  
 28. *a-na a-ḫu-ze-te i-id-dan-ši* rego teściowi sprezentował (prezent ślubny).  
 29. *šum-ma* EN DUMU.MUNUS *ša zu-bu-ul-la-a* <sup>(29-39)</sup> Jeśli pan córki, który otrzymał prezent  
 30. *im-ta-aḫ-ḫu-ru-ú-ni* ślubny, nie zgadza się oddać swojej cór-  
 31. DUMU.MUNUS-*su a-na ta-da-a-ni* ki (młodszemu synowi), (jeśli) ojciec, który  
 32. *la-a i-ma-ag-gu-ur* sprezentował prezent ślubny, zechce, weźmie  
 33. *ḫa-di-ma a-bu ša-a zu-bu-ul-la-a* swoją synową i odda swojemu (młodszemu)  
 34. *iz-bi-lu-ú-ni kal-la-a-su* synowi (za żonę). A jeśli zechce, zabierze (ory-  
 35. *i-laq-qé-a a-na* DUMU-*šu id-dan* ginalną) ilość, tyle ile sprezentował (czy to)  
 36. ù *ḫa-di-ma am-mar iz-bi-lu-ú-ni* ołowiu, srebra, złota, (cokolwiek) niejadalnego,  
 37. AN.NA *šar-pa* KÙ.SIG<sub>17</sub> *ša la a-ka-a-li* (ale) nie będzie miał roszczeń do (czegokol-  
 38. SAG.DU-*ma i-laq-qé* wiek) jadalnego<sup>47</sup>.  
 39. *a-na ša a-ka-li la-a i-qar-ri-ib*

<sup>45</sup> *Biblu* i *zubullû* (wiersz 21) mają prawie takie samo znaczenie i wydaje się, że prawa średnioasyryjskie czasami stosują te terminy wymiennie. Niemniej istnieje pewna różnica znaczeniowa: *biblu* to ceremonialne dary ślubne, które rodzina pana młodego wnosi do domu panny młodej, natomiast *zubullû* to prezent ślubny, który może być sprezentowany przez rodzinę pana młodego rodzinie panny młodej i odwrotnie. Zob. I. Peled, *Law and Gender...*, s. 16.

<sup>46</sup> *Aḫūzatu* to zależność podobna do małżeńskiej, gdzie kobieta jest oddana pod opiekę głowy rodziny, patrz CAD A II, sv. *aḫūzatu*, s. 217. Zob. też M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 193, przyp. 22; J. Lafont, *Femmes...*, s. 152, przyp. 74. Wydaje się, że w tym wypadku kobieta jest oddana w opiekę typu *aḫūzatu* szwagrowi na czas przejściowy, do momentu gdy zostanie oddana temu mężczyźnie za żonę w lewiracie (patrz przyp. 47). Lewirat miał pierwszeństwo nad innymi planami małżeńskimi.

<sup>47</sup> A § 30, podobnie jak A §§ 33 i 43, dotyczy lewiratu, tj. praktyki, w której po śmierci swojego męża kobieta była poślubiana przez jego brata. Wcześniej taka praktyka byłaby postrzegana jako kazirodcza, jak wynika np. z praw Ur-Nammy (zob. § E5 w T. Mikołajczak, *Prawa Ur-Nammy*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. 73, z. 2, s. 31), co zmienia się w połowie II tysiąclecia p.n.e.,

40. *šum-ma* LÚ *a-na* É *e-me-šu*  
 41. *zu-bu-ul-la-a iz-bil* ù DAM-*su*  
 42. *me-ta-at* DUMU.MUNUS<sup>MES</sup> *e-mi-šu*  
 43. *i-ba-áš-ši ha-di-ma <<e-mu>>*  
 44. DUMU.MUNUS *e-mi-šu ki-i* DAM-*šu me-et-te*  
 45. *eḫ-ḫa-az ha-di-ma*  
 46. KÙ.BABBAR *ša id-di-nu-ú-ni i-laq-qé*  
 47. *lu-ú še-am lu-ú* LU<sup>MES</sup> *lu-ú mīm-ma*  
 48. *ša a-ka-li la-a id-du-nu-ni-šu*  
 49. KÙ.BABBAR-*ma i-mah-ḫa-ar*  
 50. *šum-ma* MUNUS *i+na* É *a-bi-ša-ma us-bat*  
 51. <sup>1</sup>ú<sup>2</sup> *nu-<sup>1</sup>du-nu<sup>1</sup>-ša ta-ad-na-at*  
 52. *lu-ú a-[na]* É *e-mi-ša la-qí-a-at*  
 53. *lu-ú la-a la-qí-a-at ḫu-bu-ul-li*  
 54. <sup>1</sup>ar-na<sup>1</sup> ù <sup>1</sup>ḫi<sup>1</sup>-i-ṭa *ša-a mu-ti-ša*  
 55. <sup>1</sup>ta-na<sup>1</sup>-áš-ši  
 56. [*šum-ma*] MUNUS *i+na* <sup>1</sup>É<sup>1</sup> [*a*]-*bi-ša-ma us-bat*  
 57. [*mu*]-<sup>1</sup>us<sup>1</sup>-*sa* [*me-e*]-<sup>1</sup>et<sup>1</sup> ù DUMU[<sup>MES</sup>-*ša*]  
 58. [*i-ba*]-áš-ši [*ašar pa-nu-ša-a-ni*]  
 59. [*i+na*] É-*šu*-[*nu tu-ú-uš-ša-ab*]  
 60. [*šum-ma* DUMU]-<sup>1</sup>ša *la-áš<sup>1</sup>-[šu e-mu-ša]*  
 61. [*a-na* DUMU] <sup>1</sup>ša<sup>1</sup> *lib*-[*bi-šu i-id-dan-ši*]  
 62. [...]  
 63. [...]  
 64. [...]  
 65. ù <sup>1</sup>ḫa<sup>1</sup>-[*di*]-<sup>1</sup>ma<sup>1</sup> *a-<sup>1</sup>na e<sup>1</sup>-mi-ša*  
 66. *a-na a-<sup>1</sup>ḫu<sup>1</sup>-[ze]-te i-id-dan-ši*  
 67. *šum-ma* <sup>1</sup>mu<sup>1</sup>-*us-sa* ù *e-mu-ša*  
 68. *me-e-tu*-[*ma*] ù DUMU-*ša la-áš-šu*  
 69. *al-ma-at*-[*tu*] *ši-i-it*  
 70. *a-šar ha-di-<a>-<sup>1</sup>tu<sup>1</sup>-ú-ni ta-al-lak*  
 71. *šum-ma* LÚ <sup>1</sup>al-*ma<sup>1</sup>-at-tu e-ta-ḫa-az*  
 72. *ri-ka-sa la-a ra-ki-i-is*  
 73. 2 MU<sup>MES</sup> *i+<sup>1</sup>na<sup>1</sup> É-šu us-bat*

## A § 31

<sup>(40-49)</sup> Jeśli ktoś przyniósł prezent ślubny do domu swojego (przyszłego) teścia i jego (przyszła) żona (tj. narzeczona) zmarła, (a inne) córki jego teścia są (wolne), (jeśli) zechce poślubi (inną) córkę swojego teścia zamiast jego zmarłej żony (tj. narzeczonej)<sup>48</sup>. (Albo jeśli) zechce weźmie srebro, które dał, ale nie dadzą mu ani jęczmienia, ani owiec, ani niczego jadalnego, (niemniej) otrzyma srebro.

## A § 32

<sup>(50-55)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta zatrzymała się w domu swojego ojca i prezent ślubny został dany, czy ona została wzięta [do] domu teścia, czy też nie została wzięta, ona będzie odpowiedzialna za (jakikolwiek) dług, karę, (czy) [wy]kroczenie swojego męża.

## A § 33

<sup>(56-61)</sup> [Jeśli] (jakaś) kobieta zatrzymała się w domu swojego ojca, (a) jej [mąż zmarł] i ona [m]a syn[ów, zamieszka w] domu [(jednego z nich)]. Jeśli ona] nie ma [syna, jej teść odda ją (swojemu) synowi, któremu] zech[ce]<sup>49</sup>.

<sup>(62-64)</sup> (luka)

<sup>(65-70)</sup> A (jeśli) zechce odda ją w *aḫūzatu*<sup>50</sup> jej teścia. Jeśli jej mąż i teść nie żyją i ona nie ma syna, ona jest wdową, (i) pójdzie, gdzie zechce.

## A § 34

<sup>(71-74)</sup> Jeśli ktoś wziął wdowę (za żonę), (a) kontrakt (małżeński) nie został sporządzony, (ale)

najprawdopodobniej pod wpływem Hetytów. Na temat lewiratu na starożytnym Bliskim Wschodzie zob. S. Lafont, *Femmes...*, s. 177; M. Stol, *Women...*, s. 296–299; I. Peled, *Law and Gender...*, s. 66.

<sup>48</sup> Z kontekstu wynika, że chodzi o przyszłego teścia i narzeczoną, nie o aktualnego teścia czy żonę, zob. I. Peled, *Law and Gender...*, s. 66.

<sup>49</sup> Rekonstrukcja za R. G. Driver i J. C. Miles, *The Assyrian Laws...*, s. 400–403, bazuje m.in. na A § 46. Większość innych edycji pozostawia fragment nie zrekonstruowany. Jeśli zgodzimy się z tą rekonstrukcją, mamy tu kolejny przykład lewiratu, zob. przyp. 47.

<sup>50</sup> Zob. przyp. 46.

74. DAM *ši-i-it la-a tu-uš-ša*
75. *šum-ma<sup>f</sup> al-ma-at-tu*
76. *a-na É LÚ te-ta-ra-ab*
77. *mi-im-ma am-mar na-ša-tu-ú-ni*
78. *gab-bu ša-a mu-ti-ša*
79. *ù šum-ma LÚ a-na UGU MUNUS e-ta-rab*
80. *mi-im-ma am-mar na-aš-šu-ú-ni*
81. *gab-bu šu-a MUNUS*
82. *šum-ma MUNUS i+na a-bi-ša-ma us-bat*
83. *lu-ú mu-us-sa É a-na ba-at-te*
84. *ú-še-ši-ib-ši*
85. *ù mu-us-sà a-na A.ŠÀ i-it-ta-lak*
86. *la-a Ì.GIŠ la-a SÍG la-a lu-bu-ul-ta*
87. *la-a ú-ku-ul-la-a*
88. *la-a mi-im-ma e-zi-ba-áš-še*
89. *la-a mi-im-ma šu-bu-ul-ta*
90. *iš-tu A.ŠÀ ú-še-bi-la-áš-še*
91. *MUNUS ši-i-it 5 MU<sup>MEŠ</sup> pa-ni mu-ti-ša*
92. *ta-da-gal a-na mu-te la-a tu-uš-šab*
93. *šum-ma DUMU<sup>MEŠ</sup> ša i-ba-áš-ši*
94. *in-na-gu-ú-ru ù e-ek-ku-lu*
95. *MUNUS mu-us-sa tu-ú-qa-a*
96. *a-na mu-te la-a tu-uš-šab*
97. *šum-ma DUMU<sup>MEŠ</sup> ša la-aš-šu*
98. *5 MU<sup>MEŠ</sup> mu-us-sa tu-qa-a<sup>3</sup>*
99. *6 MU<sup>MEŠ</sup> i+na ka-ba-a-si*
100. *a-na mu-ut lib-bi-ša tu-uš-šab*
101. *mu-us-sà i+na a-la-ki la-a i-qar-ri-ba-še*
102. *a-na mu-ti-ša ur-ki-e za-ku-at*
103. *šum-ma a-na qa-at 6 MU<sup>MEŠ</sup>*
104. *ú-ħi-ra-an-ni i+na ra-mi-ni-šu*
105. *la-a ik-kal-ù-ni lu-ú qa-a-li*
106. *iš-ba-at-sú-ma in-na-bi-[id]*
107. *lu-ú ki-i sa-ar-[te]*
108. *ša-bi-it-ma ú-ta-aħ-[ħi-ra]*
- Rewers, kolumna V
1. *i+na a-la-ki ú-ba-a-<sup>f</sup>ar<sup>1</sup>*
2. *MUNUS ša ki-i DAM-šu id-dan*
3. *ù DAM-su i-laq-qé*
4. *ù šum-ma LUGAL a-na ma-a-te*
5. *ša-ni-te-em-ma il-ta-pár-šu*

ona mieszkała przez dwa lata w jego domu, ona jest żoną (i) nie odejdzie.

A § 35

<sup>(75-81)</sup> Jeśli (jakaś) wdowa weszła do domu człowieka, cokolwiek ze sobą przyniosła, całość należy do jej (nowego) męża. A jeśli ktoś wejdzie do (domu) kobiety (tj. tej wdowy), cokolwiek ze sobą przyniósł, całość należy do kobiety.

A § 36

<sup>(82-92)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta zatrzymała się w domu swojego ojca albo jej mąż osadził ją w domu gdzie indziej i jej mąż udał się za granicę, nie zostawiając jej oleju, wełny, ubrań czy zaprowiantowania, albo czegokolwiek innego, (i) nie wysłał jej żadnej przesyłki z zagranicy, ta kobieta poczeka 5 lat na swojego męża (i) nie zamieszka z (innym) mężem.

<sup>(93-102)</sup> Jeśli ona ma synów, oni zostaną najęci (do pracy) i sami się utrzymują (dosł. jedzą), kobieta poczeka na swojego męża, (i) nie zamieszka z (innym) mężem. Jeśli ona nie ma synów, poczeka na swojego męża 5 lat, (a) po osiągnięciu 6. roku zamieszka z mężem jakim zechce. Jej (pierwszy) mąż nie będzie miał roszczeń do niej po powrocie. Ona jest uwolniona dla późniejszego męża.

<sup>(IV 103-V 3)</sup> Jeśli on (tj. mąż) został przetrzymany ponad 6 lat, (i) nie został zatrzymany z własnej woli, albo (ponieważ) *qāli*<sup>51</sup> pochwylił go i on uciekł, albo (ponieważ) został aresztowany (z powodu) fałszywych (przesłanek) i był przetrzymany, (i) po powrocie (to) udowodni, on da (nowemu mężowi) kobietę porównywalną do jego żony i weźmie swoją żonę (z powrotem).

<sup>(4-14)</sup> A jeśli król wysłał go do innego kraju, (i) został przetrzymany ponad 5 lat, jego żona

<sup>51</sup> Znaczenie nieznane, patrz CAD Q, sv. *qāli*, s. 59.

6. *a-na qa-at* 5 MU<sup>MUŠ</sup> *ú-taḥ-ḥi-ra*  
 7. DAM-su *tu-qa-a-šu a-na mu-te*  
 8. *la tu-uš-šab ù šum-ma i+na pa-ni*  
 9. 5 MU<sup>MES</sup> *a-na mu-te ta-ṭa-ša-ab*  
 10. *ù ta-at-ta-la-ad*  
 11. *mu-us-sa i+na a-la-a-ki*  
 12. *aš-šum ri-ik-sa la-a tu-qa-i-ú-ni*  
 13. *ú ta-na-ḥi-zu<sup>1</sup>-ú-ni a-na šu-a-ša*  
 14. *ù li-da-ni-ša-ma i-laq-qé-šu-nu*  
 15. *šum-ma LÚ DAM-su e-ez-zi-ib*  
 16. *ḥb-bu-šu-ma mīm-ma id-da-na-áš-še*  
 17. *la-a ḥb-bu-šu-ma mi-im-ma*  
 18. *la-a id-da-na-áš-še*  
 19. *ra-qu-te-e-ša tu-ú-uš-ša*  
 20. *šum-ma MUNUS i+<sup>1</sup>na<sup>1</sup> é a-bi-ša-ma us-bat*  
 21. *ù mu-<sup>1</sup>us<sup>1</sup>-sa e-te-zi-ib-ši*  
 22. *du-ma-qí ša-a šu-ut-ma iš-ku-nu-ši-ni*  
 23. *i-laq-qé a-na te-er-ḥe-te*  
 24. *ša-a ub-lu-ú-ni la-a i-qar-rib*  
 25. *a-na MUNUS za-a-ku*
26. *šum-ma LÚ la-a DUMU.MUNUS-su a-na mu-te*  
 27. *it-ti-din šum-ma pa-ni-ma*  
 28. *a-bu-ša ḥab-bu-ul ki-i ša-pár-te*  
 29. *še-šu-bat um-mi-a-nu pa-ni-ú*  
 30. *it-tal-ka i+na UGU ta-di-na-a-ni*  
 31. *ša-a MUNUS ŠAM MUNUS i-šal-lim*  
 32. *šum-ma a-na ta-da-a-ni la-áš-šu*  
 33. <sup>LÚ</sup>*ta-di-na-na i-laq-qé*
34. *ù šum-ma i+na lum-ni <sup>1</sup>bal<sup>1</sup>-ta-at*  
 35. *a-na mu-bal-li-ta-ni-<sup>1</sup>ša<sup>1</sup> [za]-ku-at*  
 36. *ù šum-ma <sup>LÚ</sup>a-ḥi-za-a-[nu ša]-a MUNUS*  
 37. *lu-ú ṭup-pa ul-ta-ṭa-[ru]-<sup>1</sup>ú<sup>1</sup>-šu*  
 38. *ù lu-ú ṭup-pa ul-ta-ṭa-[ru]-<sup>1</sup>ú<sup>1</sup>-šu*  
 39. *ir-ti-<sup>1</sup>ši<sup>1</sup>-ú-<sup>1</sup>né-eš<sup>1</sup>-šu*

poczeka na niego, (i) nie zamieszka (u innego) męża. A jeśli zamieszkała z (innym) mężem przed (upływem) 5 lat i urodziła (dziecko), ponieważ nie poczekala zgodnie z umową i została wzięta (za żonę), jej (pierwszy mąż) po powrocie weźmie ją (z powrotem) i jej dziecko.

## A § 37

<sup>(15-19)</sup> Jeśli ktoś opuścił swoją żonę (tj. rozwiódł się), (jeśli) zechce da jej coś, (jeśli) nie zechce nie da jej niczego, (a) ona opuści go z pustymi rękoma<sup>52</sup>.

## A § 38

<sup>(20-25)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta zatrzymała się w domu swojego ojca i jej mąż ją opuścił (tj. rozwiódł się), on weźmie biżuterię, którą ją obdarował, (ale) nie będzie miał roszczeń do wiana, które przyniósł. Jest ono uwolnione (od roszczeń) dla kobiety.

## A § 39

<sup>(26-33)</sup> Jeśli ktoś oddał mężowi (kogoś, kto nie jest) jego córką (za żonę), jeśli poprzednio jej ojciec był zadłużony, (a) ona została zatrzymana (dosł. osiedlona) jako zastaw, (a) wystąpił poprzedni wierzyciel, on (tj. wierzyciel) zostanie splacony pełną ceną kobiety przez tego, kto oddał (tę) kobietę (za żonę). Jeśli on nie ma nic do oddania (tj. splacenia), on (tj. wierzyciel) weźmie sprzedawcę (tj. dłużnika).

<sup>(34-41)</sup> A jeśli ona żyła w złych (warunkach), ona jest uwolniona dla tego, kto utrzymywał ją przy życiu<sup>53</sup>. A jeśli ten, który ożenił się z (tą) kobietą, miał albo tabliczkę napisaną dla niego, albo komuś przysługuje roszczenie przeciw

<sup>52</sup> Wydaje się, że w okresie wcześniejszym, staroasyryjskim, rezultaty rozvodu były dużo korzystniejsze dla kobiet. Zob. M. Stol, *Women...*, s. 216–220; I. Peled, *Law and Gender...*, s. 71–72.

<sup>53</sup> Roth rozumie ten fragment tak, że kobieta została oddana w czasie głodu czy innego kryzysu w celu zachowania jej życia. Zob. M. T. Roth, *Women and Law...*, s. 173, przyp. 33. Por. I. Stol, *Women...*, s. 676, przyp. 32, tam także literatura.

40. ŠAM MUNUS ú-[šal-lam]  
 41. ù ta-di-na-a-nu [za-a-ku]  
 42. lu-ú DAM<sup>MES</sup> LÚ lu-ú<sup>1</sup> [al-ma-nu-tu]  
 43. ù lu-ú MUNUS<sup>MES</sup> [aš-šu-ra-ia-a-tu]  
 44. ša a-na ri-be-te<sup>1</sup> uš<sup>1</sup>-[ša-a-ni]  
 45. SAG.DU-si-na [la-a pa-at-tu]  
 46. DUMU.MUNUS LÚ [...]  
 47. lu-ú<sup>TUG</sup>ša-re-[...]  
 48. lu-ú<sup>TUG</sup>.h1.A lu-ú<sup>TUG</sup> [...]  
 49. pa-aš-[šu-ú-na-at]  
 50. SAG.DU-si-na [la-a pa-at-tu]  
 51. lu-ú<sup>1</sup> a<sup>1</sup>-[ma-na-tu]  
 52. lu-ú [DAM<sup>MES</sup> LÚ]  
 53. [lu]-ú [aš-šu-ra-ia-a-tu]  
 54. [...]  
 55. [la-a up]-<sup>1</sup>ta-aš<sup>1</sup>-ša-[na-ma]  
 56. i+na u<sub>4</sub>-mi i+na ri-be-te<sup>1</sup> e<sup>1</sup>-[di-iš]  
 57. il-la-ka-a-ni up-ta-<sup>1</sup>ša<sup>1</sup>-[na-ma]  
 58. e-si-ir-tu ša iš-tu NIN-[ša]  
 59. i+na ri-be-e-te tal-lu-ku-ú-<sup>1</sup>ni<sup>1</sup>  
 60. pa-aš-šu-ú-na-at  
 61. qa-di-il-tu ša mu-tu eḫ-zu-ši-ni  
 62. i+na ri-be-te pa-šu-na-at-ma  
 63. ša-a mu-tu la-a eḫ-zu-ši-i-ni  
 64. i+na ri-be-te SAG.DU-sa pa-at-tu  
 65. la-a tu-up-ta-aš-ša-an  
 66. KAR.KID la-a tu-up-ta-aš-ša-an  
 67. SAG.DU-sa pa-at-tu  
 68. ša KAR.KID pa-aš-šu-un-ta  
 69. e-tam-ru-ú-ni i-<ša>-ba-as-si  
 70. LÚ.MEŠ<sup>š</sup>e-bu-te i-ša-ak-ka-an  
 71. a-na pi-i É.GAL<sup>lim</sup> ub-ba-la-a-ši  
 72. šu-ku-ut-ta-ša la-a i-laq-qé-ú  
 73. lu-bu-ul-ta-ša ša-bi-ta-áš-ša  
 74. i-laq-qé  
 75. 50 i+na<sup>GIS</sup> GIDRU<sup>MES</sup> i-maḫ-šu-ú-ši  
 76. qi-ra a-na SAG.DU-ša i-tab-bu-ku

niemu, on s[placi] pełną cenę kobiety i dawca (kobiety) jest [uwolniony (od roszczeń)]<sup>54</sup>.

#### A § 40

(42-57) Żony ludzi, albo [wdowy], albo (wszystkie) kobiety [asyryjskie]<sup>55</sup>, które wy[chodzą] na ulicę nie będą miały odkrytych głów. Córki człowieka [...] albo szatę [...] albo szaty albo [...] będą zawo[alowane], ich głowy [nie będą odkryte]. [Wdowy], albo [żony ludzi], [albo (wszystkie kobiety) asyryjskie ... nie] będą [zawoalowane]. (Kiedy) one wyjdą [same] na ulicę w dzień będą zawo[alowane].

(58-65) Konkubina, która wyjdzie ze swoją panią na ulicę, będzie zawoalowana. Kapłanka *qadi-štu*, którą mąż wziął (za żonę), będzie zawoalowana na ulicy, (ale) ta której mąż nie wziął (za żonę), jej głowa na ulicy będzie odkryta, nie będzie zawoalowana.

(66-76) prostytutka (albo: kobieta niezależna)<sup>56</sup> nie będzie zawoalowana, jej głowa będzie odkryta. (Jeśli) ktoś zobaczył zawoalowaną prostytutkę (albo: kobietę niezależną), pochwyci ją, ustanowi świadków (i) przyprowadzi ją do wejścia do pałacu. Oni nie wezmą jej biżuterii, ale ten, który ją pochwycił, weźmie jej szaty. Wymierzą jej 50 (uderzeń) różgami, (i) wyleją (gorący) bitumen na jej głowę.

<sup>54</sup> Rekonstrukcja od wiersza 40. za: G. R. Driver i J. C. Miles, *The Assyrian Laws...*, s. 406, interpretacja za: R. Borger, *Die mittelasyrischen Gesetze...*, s. 87. Roth pozostawia ten fragment bez rekonstrukcji: M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 167.

<sup>55</sup> Na temat statusu „Asyryjczyka” zob. przyp. 43.

<sup>56</sup> Akadyjskie *ḫarimtu* (kar.kid) jest tłumaczone konwencjonalnie jako „ prostytutka”. Coraz częściej termin ten interpretuje się jako samotną kobietę niezależną, o której życiu, także w sen-



77. *ù šum-ma LÚ KAR.KID pa-šu-un-ta*  
 78. *e-ta-mar-ma u-ta-áš-šir*  
 79. *a-na pi-i É.GAL<sup>lim</sup> la-a ub-la-áš-ši*  
 80. *LÚ šu-a-tu*  
 81. *50 i+na<sup>GIS</sup> GIDRU<sup>MES</sup> i-mah-ḥu-šu-uš*  
 82. *ba-ti-qa-an-šu lu-bu-ul-tu-šu*  
 83. *i-laq-qé*  
 84. *uz-ni-šu ú-pal-lu-ú-šu*  
 85. *i+na eb-li i-ša-ak-ku-ku*  
 86. *i+na ku-tal-li-šu i-ra-ak-ku-su*  
 87. *1 ITI U<sub>4</sub><sup>MES-te</sup> ši-pár LUGAL e-pa-áš*  
 88. *GÉME<sup>MES</sup> la-a up-ta-ša-na-ma*  
 89. *ša GÉME pa-šu-un-ta e-tam-ru-ú-ni*  
 90. *i-ša-ba-ta-aš-ši*  
 91. *a-na pi-i É.GAL<sup>lim</sup> ub-ba-la-áš-ši*  
 92. *uz-ni-ša ú-na-ku-ú-su*  
 93. *ša-bi-ta-an-ša TÚG.ĤI.A-ša i-laq-qé*  
 94. *šum-ma LÚ GÉME pa-šu-un-ta*  
 95. *e-ta-mar-ši-ma ú-ta-aš-šir*  
 96. *la-a i-ša-ab-ta-áš-ši*  
 97. *a-na pi-i É.GAL<sup>lim</sup> la-a ub-la-áš-ši*  
 98. *ub-ta-e-ru-ú-uš*  
 99. *uk-ta-i-nu-ú-uš*  
 100. *50 i+na<sup>GIS</sup> GIDRU<sup>MES</sup> i-mah-ḥu-šu-uš*  
 101. *uz-ni-šu ú-pal-lu-šu*  
 102. *i+na eb-li i-ša-ak-ku-ku*  
 103. *ᵀi+na ku-tal<sup>1</sup>-li-šu i-ra-ak-ku-sú*  
 104. *[ba-ti]-ᵀqa<sup>1</sup>-an-šu*  
 105. *TÚG.ĤI.A-šu [i]-ᵀlaq<sup>1</sup>-qé*  
 106. *1 ITI U<sub>4</sub><sup>MES</sup> ši-pár [LUGAL] e-pa-áš*

(77–87) A jeśli ktoś zobaczył zawołowaną prostytutkę (albo: kobietę niezależną) i wypuścił ją, (i) nie przyprowadził jej do wejścia do pałacu, oni wymierzają mu 50 (uderzeń) różgami. Jego donosiciel weźmie jego szaty. Oni przedziurawią jego (tj. winnego) uszy, przewleką (przez nie) sznurek, (i) zwiążą z tyłu (głowy), (i) odbędzie służbę królewską przez miesiąc.

(88–106) Niewolnice nie będą zawołowane. (Jeśli) ktoś zobaczył zawołowaną niewolnicę, pochwyci ją, przyprowadzi ją do wejścia do pałacu. Oni obetną jej uszy, (a) ten, który ją pochwycił, weźmie jej szaty. Jeśli ktoś zobaczył zawołowaną niewolnicę i wypuścił ją, nie pochwycił jej, (i) nie przyprowadził jej do wejścia do pałacu, (a) oni oskarżyli go i udowodnili jego (winę), wymierzają mu 50 (uderzeń) różgami. Oni przedziurawią jego uszy, przewleką (przez nie) sznurek, (i) zwiążą z tyłu (głowy). Jego [dono]siciel zabierze jego szaty, (a on) odbędzie służbę [królewską] przez miesiąc<sup>57</sup>.

sie prawnym, nie decyduje męzczyzna. Niemniej każda prostytutka byłaby także *ḥarimtu* w sensie prawnym, jednak nie każda *ḥarimtu* to prostytutka. Zob. J. Assante, *The kar.kid/ḥarimtu...*, s. 5–96; M. T. Roth, *Marriage, Divorce, and the Prostitute in Ancient Mesopotamia* [w:] Ch. A. Faraone, L. K. McClure (red.), *Prostitutes and courtesans in the Ancient World*, Madison, WI 2006, s. 24–25.

<sup>57</sup> Zarówno treść, jak i forma tego paragrafu jest wyjątkowa w piśmiennictwie prawnym starożytnego Bliskiego Wschodu. Paragraf dotyczy zasad noszenia welonu i odnosi się zasadniczo do kobiet o różnym statusie, które nie są zamężne, dlatego nie pozostają pod ochroną prawną męzczyzny. Kobiety zamężne i niezamężne należące do klasy ludzi wolnych chodziły publicznie zawołowane, co odróżniało je w sposób jasny od kobiet niezamężnych. Jednocześnie kobiety niezamężne poza tą grupą nie miały prawa do uzurpowania sobie takiego statusu (tj. sugerowania, że są pod ochroną prawną męzczyzny) i w razie takiej uzurpacji były karane. Poniekąd przepis ten sugeruje więc, że kobiety niezamężne poza klasą ludzi wolnych w ten czy inny sposób należały do klasy *ḥarimtu*, czyli kobiet niezależnych, i były podobnie traktowane. Zob. J. Assante, *The kar.kid/ḥarimtu...*, s. 32–34; J. Lafont, *Femmes...*, s. 461–463.

Rewers, kolumna VI

1. *šum-ma LÚ e-si-ir-tu-šu ú-<sup>f</sup>pa<sup>1</sup>-ša-an*
2. 5 6 *tap-pa-e-šu ú-še-šab*
3. *a-na pa-ni-šu-nu ú-pa-ša-an-ši*
4. *ma-a DAM<sup>ti</sup> ši-i-it i-qa-ab-ab-bi*
5. *DAM-su ši-i-it*
6. *<sup>f</sup>e-si-ir-tu ša a-na pa-ni ÉRIN<sup>MEŠ</sup>*
7. *la-a pa-šu-nu-tu-ú-ni*
8. *mu-us-sa la-a iq-bi-ú-ni*
9. *ma-a DAM<sup>ti</sup> ši-i-it la-a áš-ša-at*
10. *e-si-ir-tu-ú-ma ši-i-it*
11. *šum-ma LÚ me-e-et DUMU<sup>MEŠ</sup> DAM-šu*
12. *pa-šu-un-te la-áš-šu DUMU<sup>MEŠ</sup> éš-ra-a-te*
13. *DUMU<sup>MEŠ</sup> šu-nu HA.LA i-laq-qe-ú*
14. *šum-ma LÚ i+na u<sub>4</sub>-mi ra-a-qí*
15. *Ì.GIŠ a-na SAG.DU DUMU.MUNUS LÚ it-bu-uk*
16. *lu-ú i+na ša-ku-ul-te*
17. *hu-ru-up-pa-a-te ú-bi-il*
18. *tu-ur-ta la-a ú-ta-ar-ru*
  
19. *šum-ma LÚ lu-ú Ì.GIŠ a-na SAG.DU it-bu-uk*
20. *lu-ú hu-ru-up-pa-a-te ú-bil*
21. *DUMU ša DAM<sup>ta</sup> ú-di-ú-ni-šu-ni*
22. *lu-ú me-e-et lu-ú in-na-bi-id*
23. *i+na DUMU<sup>MEŠ</sup>-šu re-ħa-a-te*
24. *iš-tu UGU DUMU GAL<sup>e</sup> a-di UGU DUMU*
25. *še-eh-ri ša-a 10 MU<sup>MEŠ</sup>-šu-ni*
26. *a-na ša ħa-di-ú-ni i-id-dan*
27. *šum-ma a-bu me-et ù DUMU ša DAM<sup>ta</sup>*
28. *ú-ud-di-ú-ni-šu-ni me-e-et-ma*
29. *DUMU DUMU<sup>e</sup> me-e-te ša 10 MU<sup>MEŠ</sup>-šu-ni*
30. *i-ba-áš-ši eh-ħa-az-ma*
31. *šum-ma a-na qa-a-at 10 MU<sup>MEŠ</sup>*
32. *DUMU<sup>MEŠ</sup> DUMU<sup>e</sup> še-eh-ħe-ru*
33. *a-bu ša DUMU.MUNUS ħa-di-ma*  
*DUMU.MUNUS-su id-dan*
34. *ù ħa-di-i-ma tu-ur-ta*
35. *a-na mi-it-ħa-ar ú-ta-ar*

A § 41

<sup>(1-13)</sup> Jeśli ktoś zawoalował swoją konkubinę, zgromadzi pięciu lub sześciu swoich towarzyszy, (i) zawoaluje ją w ich obecności mówiąc „Ona jest moją żoną”. Ona jest jego żoną. Konkubina, która nie jest zawoalowana w obecności ludzi, (i o której) jej mąż nie powie „Ona jest moją żoną”, ona nie jest żoną (i) ona jest konkubiną. Jeśli człowiek umarł (i) nie ma synów z jego zawoalowaną żoną, synowie konkubiny (są) jego synami, oni wezmą udział (z majątku).

A § 42

<sup>(14-18)</sup> Jeśli ktoś wylał olej na głowę czyjejś córki z okazji święta albo przyniósł naczynia na bankiet, oni nie oddadzą niczego z powrotem (jako) rekompensaty<sup>58</sup>.

A § 43

<sup>(19-26)</sup> Jeśli ktoś wylał olej na głowę albo przyniósł naczynia, (i) syn któremu przypisał żonę albo umarł, albo uciekł, odda ją (za żonę) wedle (swojego) życzenia jednemu ze swoich pozostałych synów, od najstarszego do najmłodszego (co najmniej) w wieku 10 lat.

<sup>(27-35)</sup> Jeśli ojciec umarł i syn, któremu przypisał żonę umarł, (jeśli) jest syn zmarłego syna w wieku (co najmniej) 10 lat, on ją poślubi. A jeśli synowie (zmarłego) syna mają mniej niż 10 lat, ojciec córki odda swoją córkę (komu) zechce (spośród synów), albo dokona równorzędnej rekompensaty.

<sup>58</sup> Paragraf dotyczy zwyczaju namaszczenia głowy kobiety olejem w czasie zaręczyn i bankietu zaręczynowego. Stąd należy rozumieć, że zaręczyny zostały zerwane i za prezenty zaręczynowe nie należy się żadna rekompensata. Zob. M. Stol, *Women...*, s. 79–82; a także komentarz do A §§ 42–43 w I. Peled, *Law and Gender...*, s. 66.



36. *šum-ma DUMU la-áš-šu am-mar im-ḥu-ru-ú-ni*  
 37. NA<sub>4</sub> *ù mi-im-ma ša la a-ka-li*  
 38. SAG.DU-*ma ú-ta-ar*  
 39. *ù ša-a a-ka-li la-a ú-tar*  
 40. *šum-ma* <sup>LÚ</sup> *aš-šu-ra-iu-ú*  
 41. *ù mu-us-sa na-ak-ru il-te-qé*  
 42. *ša ki-i ša-pár-te am-mar šàm-šu i+na É LÚ*  
 43. *us-bu-ú-ni a-na šàm ga-me-er la-qí-ú-ni*  
 44. *i-na-aṭ-tu i-ba-aq-qa-an*  
 45. *uz-ni-šu ú-ḥap-pa ú-pal-la-áš*  
 46. *šum-ma MUNUS ta-ad-na-at*  
 47. *ù mu-us-sa na-ak-ru il-te-qé*  
 48. *e-mu-ša ù DUMU-ša la-áš-šu*  
 49. 2 MU<sup>MES</sup> *pa-ni mu-ti-ša ta-da-gal*  
 50. *i+na 2 MU<sup>MES</sup> an-na-te šum-ma ša a-ka-li*  
 51. <sup>1</sup> *la<sup>1</sup>-[áš]-šu tal-la-ka-ma ta-qa-ab-bi*  
 52. *[šum-ma] <sup>1</sup> a<sup>1</sup>-la-i-tu ša É.GAL<sup>lim</sup> ši-it*  
 53. *[a]-<sup>1</sup>bu<sup>1</sup>-ša ù-ša-kal-ši*  
 54. *[ši-pa]-ar-šu te-ep-pa-áš*
55. *[šum-ma DAM ša] ḥu-up-še ši-i-it*  
 56. *[... ú]-<sup>1</sup>ša<sup>1</sup>-[ka]l-ši*  
 57. *[ši-pa-ar-šu te-ep-pa-áš]*  
 58. *ù [šum-ma DAM LÚ ši-it ša]*  
 59. A.ŠÀ *ù [É ...]*  
 60. *tal-la-ka-[ma a-na LÚ<sup>DI.KU</sup><sub>5</sub><sup>MES</sup> ta-qa-ab-bi]*  
 61. *ma a-na a-ka-[a-li la-áš-šu]*  
 62. <sup>LÚ<sup>DI.KU</sup><sub>5</sub><sup>MES</sup></sup> *[ha]-<sup>1</sup>zi<sup>1</sup>-a-na GAL<sup>MES</sup> ša-a URU*  
 63. *i-ša-<sup>2</sup>u-ú-lu*  
 64. *ki-i A.ŠÀ i+na URU šu-a-tu il-lu-ku-ú-ni*  
 65. *A.ŠÀ ù É a-na ú-ku-la-i-ša*  
 66. *ša 2 MU<sup>MES</sup> ú-up-pu-šu*  
 67. *i-id-du-nu-né-eš-še*  
 68. *us-bat ù ṭup-pa-ša i-šaṭ-ṭu-ru*  
 69. 2 MU<sup>MES</sup> *tu-ma-al-la a-na mu-ut lib-bi-ša*  
 70. *tu-ú-uš-ša-ab*  
 71. *ṭup-pa-ša ki-i al-ma-te-ma i-šaṭ-ṭu-ru*

<sup>(36-39)</sup> Jeśli nie ma synów, odda w pełni tyle ile otrzymał: (drogich) kamieni i czegokolwiek niejadalnego, ale nie odda nic jadalnego.

#### A § 44

<sup>(40-45)</sup> Jeśli Asyryjczyk czy Asyryjka<sup>59</sup>, który/a zamieszkał/a jako zastaw (za dług) w czyimś domu, i został/a wzięty/a za pełną cenę<sup>60</sup>, oni (mogą) go/ją zbić, wyrwać (jego/jej włosy), uszkodzić (albo) przebić jego/jej uszy.

#### A § 45

<sup>(46-54)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta została oddana (za mąż) i jej mąż został wzięty (w niewolę) przez wroga, (i) ona nie ma teścia ani syna, ona poczeka na swojego męża 2 lata. W ciągu tych dwóch lat, jeśli ona nie [ma] jedzenia, ona (po)winna wyjść i powiedzieć (to). [Jeśli] ona jest mieszkanką wioski (należącej do) pałacu, jej [ojciec] będzie ją żywił, ona będzie wykonywać jego [pracę].

<sup>(55-71)</sup> [Jeśli] ona jest [żoną] (człowieka z klasy) *ḥupšu*<sup>61</sup>, [... on będzie ją] żywił (i) ona będzie wykonywać jego pracę]. A [jeśli ona jest żoną człowieka, którego] pole i [dom ...], ona powinna wyjść i powiedzieć sędziom: „Nie mam nic do jedz[enia]”. Sędziowie przepytają burmistrza i możnych miasta (o to, ile) pole w tym mieście jest warte. Oni oddadzą (tj. sprzedadzą) pole i dom na (koszt) jej zaopatrzenia na 2 lata do uprawy. Ona zamieszka (tam) i oni napiszą tabliczkę dla niej. Ona wypełni (tj. przeczeka pełne) dwa lata, (po czym może) zamieszkać z mężem, jakim zechce. Oni napiszą tabliczkę dla niej jak dla wdowy.

<sup>59</sup> Na temat statusu „Asyryjczyka” zob. przyp. 43.

<sup>60</sup> Tj. został nabyty przez wierzyciela, Zob. M. Stol, *Women...*, s. 677, przyp. 36.

<sup>61</sup> *Ḥupšu* to rodzaj niższej klasy społecznej, której członkowie byli zależni od właściciela ziemi i wykonywali prace na jego rzecz, powinności mogły być także związane ze służbą wojskową. Ta klasa społeczna jest szczególnie zaświadczona w Anatolii i Syrii we wcześniejszych okresach, więc

72. *šum-ma i+na ar-kat* U<sub>4</sub><sup>MES</sup> *mu-us-sa*  
 73. *hal-qu a-na ma-a-te it-tu-ú-ra*  
 74. *DAM-su ša a-na ki-i-di*  
 75. *aḥ-zu-tu-ú-ni i-laq-qé-áš-ši*  
 76. *a-na DUMU<sup>MES</sup> ša a-na mu-ti-ša ur-ki-e*  
 77. *ul-du-tu-ú-ni la-a i-qar-rib*  
 78. *mu-us-sa-ma ur-ki-ú i-laq-qé*  
 79. *A.ŠÀ ù É ša ki-i ú-kúl-la-i-ša*  
 80. *a-na šÀM ga-me-er*  
 81. *a-na ki-i-di ta-di-nu-ú-ni*  
 82. *šum-ma a-na dan-na-at LUGAL la-a e-ru-ub*  
 83. *ki-i ta-ad-nu-ni-ma id-dan*  
 84. *ù i-laq-qé*  
 85. *ù šum-ma la-a it-tu-ú-ra*  
 86. *i+na ma-a-te ša-ni-te-em-ma me-e-et*  
 87. *A.ŠÀ-šu ù É-su a-šar LUGAL*  
 88. *id-du-nu-ú-ni i-id-dan*  
 89. *šum-ma MUNUS ša mu-us-sa me-tu-ú-ni*  
 90. *mu-us-sa i+na mu-a-te iš-tu É-ša*  
 91. *la-a tu-ú-uš-ša*  
 92. *šum-ma mu-sa mīm-ma la-a il-tu-ra-áš-še*  
 93. *i+na É DUMU<sup>MES</sup>-ša a-šar pa-nu-ša-a-ni*  
 94. *tu-ú-uš-ša-ab*  
 95. *DUMU<sup>MES</sup> mu-ti-ša ú-ša-ku-lu-ú-ši*  
 96. *ú-kúl-la-a-ša ù ma-al-ti-ša*  
 97. *ki-i kal-le-te ša-a i-ra-<sup>2</sup>u-mu-ši-ni*  
 98. *i-ra-ak-ku-su-né-eš-še*

(72–88) Jeśli później jej zaginiony mąż powrócił do kraju, on weźmie z powrotem żonę, którą poślubił poza (rodziną), ale nie będzie miał roszczeń do synów, które ona urodziła późniejszemu mężowi. Jej późniejszy mąż (ich) weźmie. (W sprawie) pola i domu, które ona dała (tj. sprzedała) na swoje zaopatrzenie poza (rodzinę) za pełną cenę; jeśli one nie weszły do majątku królewskiego, on da tyle, ile zostało (za nie) dane (tj. zapłaci pełną cenę sprzedaży) i weźmie (je z powrotem). A jeśli on nie po wrócił, (i) zmarł w innym kraju, król odda pole i dom temu, komu chce je oddać<sup>62</sup>. A § 46

(89–98) Jeśli (jakaś) kobieta, której mąż zmarł, nie opuściła swego domu po śmierci jej męża, jeśli jej mąż nie zapisał jej niczego, ona zamieszka w domu (jednego z) jej synów, gdzie zechce, (i) synowie jej męża będą ją żywili. Oni ustanowią jej zaopatrzenie i jej napoje tak jak synowej, którą kochają.

niewykluczone, że występowała w Asyrii jako pozostałość po strukturach społecznych z państw Mittani i Hetytów. Zob. S. Jakob, *Economy, Society, and Daily Life in the Neo-Assyrian Period* [w:] E. Frahm (red.), *A Companion to Assyria*, Hoboken, NJ 2017, s. 156–157; G. Barjamovic, *Extraction and Inequality in Middle Bronze Age Anatolia* [w:] J. Mynářova, S. Alivernini (red.), *Economic Complexity in the Ancient Near East. Management of Resources and Taxation*, Prague 2020, s. 90–92.

<sup>62</sup> Paragraf dotyczy kobiety, której mąż dostał się do niewoli w trakcie wyprawy wojennej (prawdopodobnie wyprawy królewskiej). Fragment jest bardzo zniszczony, stąd nie cały tekst jest jasny. Niemniej wynika z niego, że jeśli kobieta nie jest w stanie zapewnić sobie utrzymania, to sędziowie sprzedadzą pole i dom jej uprowadzonego męża, z czego środki zostaną przeznaczone na jej utrzymanie przez dwa lata, po których może ona ponownie wyjść za mąż. Interwencja sędziów jest prawdopodobnie konieczna, gdyż ziemia ta została oddana pod uprawę jej mężowi pod warunkiem odbycia przez niego służby wojskowej. Jeśli pojmany mąż powróci, to odzyska swoją żonę (nie ma jednak praw do potomstwa, które ona spłodziła z nowym mężem), a swoją ziemię może odkupić za pełną cenę. Zob. szczegółową interpretację tego paragrafu: S. Lafont, *Fief et féodalité dans le Proche-Orient ancien* [w:] E. Boumazel, J.-P. Poly (red.), *Les féodalités*, Paris 1998, s. 580–584.

99. *šum-ma ur-ki-it-tu ši-i-it*  
 100. DUMU<sup>MEŠ</sup>-ša la-aš-šu  
 101. *iš-tu il-te-en tu-ú-uš-šab*  
 102. *a-na pu-uḫ-ri-šu-nu ú-ša-ku-lu-ši*  
 103. *šum-ma DUMU<sup>MEŠ</sup>-ša i-ba-aš-ši*  
 104. DUMU<sup>MEŠ</sup> pa-ni-te a-na ša-ku-li-i-ša  
 105. *la-a i-ma-gu-ru i+na É DUMU<sup>MEŠ</sup>*  
 106. *ra-mi-ni-ša a-šar pa-nu-ša-a-ni*  
 107. *tu-uš-šab DUMU<sup>MEŠ</sup> mu-ti-ša-a-ma*  
 108. *ú-ša-ku-lu-ši ú ši-pár-šu-nu te-pa-áš*  
 109. *ú šum-ma i+na DUMU<sup>MEŠ</sup> mu-ti-ša-a-ma*  
 110. *ša-a e-ḫu-zu-ši-ni i-[ba-áš]-ši*  
 111. *[a-ḫi-za-an]-<sup>1</sup>ša-ma<sup>1</sup> [ú-ša-kal-ši]*  
 112. *[DUMU<sup>MEŠ</sup>-ša-ma la]-a ú-ša-ku-lu-ši*

## Kolumna VII

1. *šum-ma lu-ú LÚ lu-ú MUNUS*  
 2. *kiš-pi ú-up-pi-šu-ma*  
 3. *i+na qa-ti-šu-nu iṣ-ša-ab-tu*  
 4. *ub-ta-e-ru-šu-nu*  
 5. *uk-ta-i-nu-šu-nu*  
 6. *mu-up-pi-ša-na ša kiš-pi i-duk-ku*  
 7. *LÚ ša-a kiš-pi e-pa-a-ša*  
 8. *e-mu-ru-ú-ni i+na pi-i*  
 9. *a-me-ra-a-ni ša-a kiš-pi*  
 10. *iš-me-ú-ni-ma a-na-ku a-ta-mar*  
 11. *iq-bi-áš-šu-un-ni*  
 12. *ša-me-a-nu i-il-la-ka*  
 13. *a-na LUGAL i-qa-ab-bi*  
 14. *šum-ma a-me-ra-a-nu ša a-na LUGAL*  
 15. *iq-bi-ú-ni it-te-ke-er*  
 16. *a-na pa-ni<sup>d</sup>GU<sub>4</sub>.DUMU<sup>d</sup>UTU i-qa-bi*

<sup>(99-108)</sup> Jeśli ona jest drugą (żoną)<sup>63</sup>, (i) nie ma swojego syna, ona zamieszka z jednym (z synów jej męża), oni będą ją żywili wspólnie. Jeśli ona (tj. druga żona) ma swoich synów, (ale) poprzedni synowie (tj. synowie pierwszej żony) nie zgadzają się jej zaopatrywać, ona zamieszka w domu (jednego z) jej synów, gdzie zechce. Jej własni synowie będą ją zaopatrywać, a ona będzie wykonywać ich pracę.

<sup>(109-112)</sup> A jeśli pomiędzy synami jej męża [jest] taki, który ją wziął (za żonę), ten który ją po[ślubił] będzie ją zaopatrywać, (a) [jej synowie] nie będą jej zaopatrywali<sup>64</sup>.

## A § 47

<sup>(1-13)</sup> Jeśli albo mężczyzna, albo kobieta<sup>65</sup> praktykowali czary, (i) zostali pochwyceni na gorącym uczynku, (i) oskarżyli ich, (i) udowodnili ich (winę), oni zabiją tego który praktykował czary. Ktoś kto widział praktykowanie czarów, (i) usłyszał z ust świadka czarów, który mu powiedział „Ja widziałem to sam”, świadek pogłoski wyjdzie (i) powie królowi.

<sup>(14-31)</sup> Jeśli świadek zaprzeczył temu co (świadek pogłoski) powiedział królowi, on (tj. świadek pogłoski) oznajmi w obecności *Kusarikku*<sup>66</sup>: „On zaprawdę mi (to) powiedział”, (i) zostanie oczyszczony. Król będzie przesłuchiwał świadka, który oznajmił a (potem) zaprzeczył (swojemu świadectwu) jak uważa to za stosow-

<sup>63</sup> Asyryjskie *urkittu*, dosłownie „późniejszą (żoną)”, więc może też chodzić o żonę poślubioną później, np. po śmierci pierwszej żony. Zob. R. Borger, *Die mittellassyrischen Gesetze...*, s. 90; M. Stol, *Women...*, s. 678, przyp. 39.

<sup>64</sup> Rekonstrukcja wierszy 110.-112. za G. R. Driver, J. C. Miles, *The Assyrian Laws...*, s. 414.

<sup>65</sup> Paragraf na temat czarów został zamieszczony na tabliczce z uregulowaniami prawnymi dotyczącymi kobiet prawdopodobnie dlatego, że w Mezopotamii zwykle obarczano winą za czary kobiety (acz paragraf odnosi się do podejrzanych obu płci). Zob. M. Stol, *Women...*, s. 391.

<sup>66</sup> *Kusarikku* to opiekuńcze bóstwo mezopotamskie, tzw. człowiek-byk, związany z ochroną domostw. Zob. K. Van Der Toorn, *Magic at the Cradle: A Reassessment* [w:] T. Abusch, K. Van Der Toorn (red.), *Mesopotamian Magic: Textual, Historical And Interpretative Perspectives*, Groningen 1999, s. 142-143.

17. *ma-a šum-ma la-a iq-bi-an-ni za-a-ku*  
 18. *a-me-ra-a-ni ša iq-bi-ú-ni*  
 19. *ù ik-ki-ru-ú-ni*  
 20. LUGAL *ki-i i-la-<sup>2</sup>u-ú-ni*  
 21. *il-ta-na-<sup>2</sup>a-al-šu*  
 22. *ù ku-tal-lu-šu e-em-mar*  
 23. <sup>LÚ</sup>*a-ši-pu i+na u<sub>4</sub>-mi ul-lu-lu'-ú-ni*  
 24. <sup>LÚ</sup>*ú-ša-aq-ba*  
 25. *ù šu-ut i-qa-ab-bi*  
 26. *ma-a ma-mi-ta ša a-na LUGAL*  
 27. *ù DUMU-šu ta-am-<sup>2</sup>a-a-ta-ni*  
 28. *la-a i-pa-ša-ra-ku-nu ki-i pi-i*  
 29. *ṭup-pi-ma ša a-na LUGAL ù DUMU-šu*  
 30. *ta-am-<sup>2</sup>a-a-ta-a-ni*  
 31. *ta-am-<sup>2</sup>a-a-ta*  
 32. *šum-ma LÚ DUMU.MUNUS <sup>LÚ</sup>ḥab-bu-li-šu*  
 33. *ša-a ki-i ḥu-bu-ul-li*  
 34. *i+na é-šu us-bu-tu-ú-ni*  
 35. *a-bu-ša i-ša-<sup>2</sup>a-a-al*  
 36. *a-na mu-te i-id-da-an-ši*  
 37. *šum-ma a-bu-ša la ma-gir la-a id-dan*  
 38. *šum-ma a-bu-ša me-e-et*  
 39. <sup>1-en</sup>*i+na šEŠ<sup>MES</sup>-ša*  
 40. *ù šu-ut a-na šEŠ<sup>MES</sup>-ša i-qab-bi*  
 41. *šum-ma šEŠ i-qa-ab-bi*  
 42. *ma-a a-ḥa-ti a-di ITI U<sub>4</sub><sup>MES</sup> a-pa-ṭar*  
 43. *šum-ma a-di ITI U<sub>4</sub><sup>MES</sup> la-a ip-ta-ṭar*  
 44. EN KÙ.BABBAR *ḥa-di-ma ú-zak-ka-a-ši*  
 45. *a-na <sup>1</sup>mu-te<sup>1</sup> i-id-dan-ši*  
 46. [*ù ḥa-di-ma a-na*] *pi-i*  
 47. [*ṭup-pu-šu a-na KÙ.BABBAR i-id*]-*dan-ši*  
 48. [...]-*ši*  
 49. [...]-*šu*  
 50. [...]-*š<sup>1</sup>u<sup>1</sup>-nu*  
 51. [...]-*x<sup>1</sup>-š<sup>1</sup>u<sup>1</sup>-nu*

ne i zbada jego sprawę. Egzorcysta spowoduje, że człowiek (tj. świadek) przysięgnie w dniu, w którym został oczyszczony, i sam oznajmi: „Nikt nie zwolni ciebie z (przysięgi) złożonej na króla i jego syna. Jesteś zaprzysiężony według sformułowań tabliczki, którą zaprzysiężyłeś na króla i jego syna”<sup>67</sup>.

## A § 48

<sup>(32-47)</sup> Jeśli ktoś córkę swojego dłużnika, która zamieszkała w jego domu jako zastaw, <chce oddać za męż>, zapyta jej ojca. Jeśli jej ojciec się nie zgadza, on jej nie odda (za męż). Jeśli jej ojciec nie żyje, on zapyta jednego z jej braci i tenże naradzi się z (pozostałymi) braćmi. Jeśli brat powie: „Wykupię moją siostrę w ciągu miesiąca”, jeśli nie wykupił (siostry) w ciągu miesiąca, wierzyciel, (jeśli tak) zechce, uwolni ją (od obciążenia), (i) odda ją za męż. [Albo, (jeśli tak) zechce] na [podstawie tabliczki odda ją za srebro]<sup>68</sup>.

<sup>(48-52)</sup> (nieczytelne)

<sup>67</sup> Interpretacja Lafont sugeruje następujące wy tłumaczenie paragrafu: jej zdaniem było dwóch świadków uprawiania czarów, z których jeden wycofał swoje zeznanie. Jeden ze świadków jest więc jednocześnie (nie „albo”) świadkiem i świadkiem pogłoski. Wtedy król dokonuje śledztwa, by potwierdzić zeznania świadka. Świadek pogłoski potwierdza wtedy istnienie drugiego świadka przysięgą przed posągiem bóstwa. Drugi świadek jest wtedy przesłuchiwany przez króla. Rolą egzorcysty jest zapobiec klątwom niewątpliwie rzuconym przez czarownika czy czarownicę na świadka. Zob. S. Lafont, *Mesopotamia: Middle Assyrian Period...*, s. 528–529.

<sup>68</sup> Wiersze 46–47 to niepewna rekonstrukcja za G. R. Driver, J. C. Miles, *The Assyrian Laws...*, s. 416–419. Dalsza część paragrafu zniszczona.

52. [...] -šu  
 53. [...]  
 54. [...]  
 55. <sup>1</sup>ki-i [...]  
 56. ki-i šeš <sup>1</sup>x<sup>1</sup> [x] <sup>1</sup>x x<sup>1</sup> [...]  
 57. ù šum-ma KAR.KID mi-ta-at  
 58. [aš]-šum šeš<sup>MEŠ</sup>-ša  
 59. [i]-qa-ab-bi-ú-ni  
 60. [DUMU<sup>2</sup>]<sup>MEŠ</sup>-ša ki-i šeš ħA.LA  
 61. [iš-tu] šeš<sup>MEŠ</sup> <sup>1</sup>um<sup>2</sup><sup>1</sup>-mi-šu-<sup>1</sup>nu<sup>1</sup>  
 62. [i-zu]-<sup>1</sup>uz<sup>1</sup>-zu  
 63. [šum-ma LÚ DAM LÚ] <sup>1</sup>im<sup>1</sup>-ħa-<sup>1</sup>aš<sup>1</sup>-ma  
 64. [ša-lib-bi-ša ù-ša-aš-li]-ši  
 65. [DAM ša-a LÚ ša DAM]<sup>1</sup>-at<sup>1</sup> LÚ  
 66. <sup>1</sup>ša<sup>1</sup>-[lib-bi-ša ù-ša-aš-li-ú]-ni  
 67. <sup>1</sup>ù<sup>1</sup> [ki-i ... e-pu]-<sup>1</sup>šu<sup>1</sup>-ši-ni  
 68. e-pu-[šu-šu ki-mu-ú ša]-a lib-bi-ša  
 69. nap-ša-a-te ú-<sup>1</sup>ma<sup>1</sup>-al-la  
 70. ù šum-ma MUNUS ši-it mi-ta-at  
 71. LÚ i-du-uk-ku  
 72. ki-i-mu-ú ša-a-lib-bi-ša  
 73. nap-ša-a-te ú-ma-al-la  
 74. ù šum-ma ša-a mu-ut MUNUS ši-a-ti  
 75. DUMU-šu la-áš-šu DAM-su  
 76. im-ħu-šu-ú-ma ša-lib-bi-ša  
 77. ta-aš-li  
 78. ki-mu-ú ša-lib-bi-ša  
 79. ma-ħi-ša-a-na i-du-uk-ku  
 80. šum-ma ša-lib-bi-ša šu-ħa-ar-tu  
 81. nap-ša-a-te-ma ú-ma-al-la  
 82. šum-ma LÚ DAM<sup>at</sup> LÚ  
 83. la-a mu-ra-bi-ta im-ħa-aš-ma  
 84. ša-a-lib-bi-ša ù-ša-aš-li-ši  
 85. ħi-i-ṭu an-ni-ú  
 86. 2 GUN AN.NA i-id-dan

## A § 49

<sup>(53-62)</sup> [...] jak brat [...] i jeśli prostytutka (albo: niezależna kobieta) zmarła, ponieważ jej bracia oznajmia, jej [synowie<sup>2</sup>] [podz]ięłą się udziałami (w majątku) jak bracia [z] braćmi jej matki<sup>69</sup>.

## A § 50

<sup>(63-73)</sup> [Jeśli ktoś] pobił [(ciążarną) żonę (innego) człowieka i spowodował utratę jej płodu, [żonę człowieka, który spowodował, że żona] (innego) człowieka [utraciła swój płód] i [jak ... on ją (tj. żonę innego człowieka) potra]ktował, oni ją (tj. jego żonę) potra[ktują]<sup>70</sup>, on w pełni zrekompensuje (koszt) życia płodu. A jeśli ta kobieta umrze, oni zabiją człowieka (tj. winnego). On w pełni zrekompensuje (koszt) życia (płodu).

<sup>(74-81)</sup> A jeśli mąż tej (tj. poszkodowanej) kobiety nie ma syna, (a) jego żona, którą on (tj. winny) pobił poroniła płód, w zamian za płód oni zabiją tego, który (ją) pobił. Jeśli jej płód (jest) płci żeńskiej, on tylko pokryje w pełni (koszt jej) życia.

## A § 51

<sup>(82-86)</sup> Jeśli ktoś pobił żonę (innego) człowieka, która nie wychowuje (swoich dzieci; tj. przybraną matkę) i spowodował utratę jej płodu, to (jest) wykroczenie, (i) zapłaci 2 talenty ołowiu.

<sup>69</sup> Z tego fragmentarycznego zapisu można wnioskować, że wdowa mogła być postrzegana jako *ħarimtu*, czyli w tym wypadku „kobieta niezależna” raczej niż „prostitutka”. Zob. J. Assante, *The kar.kid/ħarimtu...*, s. 22–23.

<sup>70</sup> Tj. spowodują utratę płodu żony winnego. Paragraf więc sugeruje powtórzenie dokonanego uszkodzenia na żonie winnego oraz/albo zadośćuczynienie pieniężne. Rekonstrukcja za G. C. Driver, J. C. Miles, *The Assyrian Laws...*, s. 418–419. Większość edycji (np. G. Cardascia, *Les lois assyriennes...*, s. 239–240; C. Saporetti, *Le leggi medioassire...*, s. 85) zgadza się z tą interpretacją oprócz M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 173–174. Patrz także analiza S. Lafont, *Femmes...*, s. 366–367.

87. *šum-ma* LÚ KAR.KID *im-ḥa-aš-ma*  
 88. *ša-lib-bi-ša ú-ša-aš-li-ši*  
 89. *mi-iḥ-ši ki-i mi-iḥ-ši*  
 90. *i-ša-ak-ku-ú-nu-uš*  
 91. *nap-šá-a-te ú-ma-al-la*  
 92. *šum-ma* MUNUS *i+na ra-mi-ni-ša*  
 93. *ša-lib-bi-ša ta-aš-ši-li*  
 94. *ub-ta-e-ru-ú-ši*  
 95. *uk-ta-i-nu-ú-ši*  
 96. *i+na* GIŠ<sup>MEŠ</sup> *i-za-qu-pu-ú-ši*  
 97. *la-a i-qa-ab-bi-ru-ši*  
 98. *šum-ma ša-a-lib-bi-ša*  
 99. *i+na ša-le-e mi-ta-a-at*  
 100. *i+na* GIŠ<sup>MEŠ</sup> *i-za-qu-pu-ú-ši*  
 101. *la-a i-qa-ab-bi-ru-ši*  
 102. *šum-ma* MUNUS *ši-it ki-i ša lib-bi-ša*  
 103. <sup>†</sup>*ta-aš<sup>1</sup>-li-ú-ni*  
 104. [*up-ta*]-*zi-ru-ú-ši*  
 105. [...] *iq-bi-ú*  
 106. [...] *-me*  
 107. [...] *-te*  
 108. [...]  
 109. [*šum-ma ...*]  
 110. [...]  
 111. [...]  
 112. [...]  
 113. [...]  
 114. [...]

## Kolumna VIII

1. [...] *la-áš-šu*  
 2. [...] <sup>MEŠ</sup>  
 3. [...] <sup>†</sup>*ú<sup>1</sup>-ni*  
 4. [...] <sup>†</sup>*lu<sup>1</sup>-ú* GÉME<sup>MEŠ</sup>  
 5. [...] *-aš*  
 6. [*šum-ma* LÚ DUMU.MUNUS] LÚ *ba-tu-ul-ta*  
 7. [*ša i+na É a*]-*bi-i-ša*

## A § 52

<sup>(87-91)</sup> Jeśli ktoś pobił prostytutkę (albo: kobietę niezależną) i spowodował utratę jej płodu, oni obłożą go (karą) uderzenie za uderzenie, on pokryje w pełni (koszt) życia.

## A § 53

<sup>(92-108)</sup> Jeśli (jakaś) kobieta sama doprowadziła do utraty swojego płodu, (i) oskarżyli ją, (i) udowodnili jej (winę), oni wbiją ją na pal, (i) nie pochowają jej. Jeśli umarła z powodu utraty płodu (tj. aborcji), oni wbiją ją na pal, (i) nie pochowają jej. Jeśli ktoś ukrył tę kobietę, która doprowadziła do utraty swojego płodu, [...] powiedzą [...] <sup>71</sup>.

## A § 54

<sup>(VII 110-VIII 5)</sup> [Jeśli ...] nie ma [...] niewolnice [...]

## A § 55

<sup>(6-22)</sup> [Jeśli ktoś] siłą pochwycił (i) zgwałcił [córkę człowieka] (która jest młodą) panną <sup>72</sup>, [która

<sup>71</sup> Ten przepis wskazuje na to, że w Mezopotamii aborcja przeprowadzona samodzielnie była widziana jako przestępstwo przeciw społeczeństwu i rodzinie, gdzie potencjalną przestępczynią może być każda kobieta, nie tylko kobieta zamężna, a poszkodowanym nie jest kobieta, a jej mąż. S. Lafont, *Femmes...*, s. 347; J. Goodnick Westenholz, recenzja Lafont, s. 158–159.

<sup>72</sup> Termin *batultu* nie ma jednoznacznego znaczenia, może oznaczać pannę na wydaniu, dojrzalą nastolatkę, albo dziewczę. Zob. S. Lafont, *Femmes...*, s. 146; CAD B, sv. *batultu*, s. 173.

8. [us-bu]-tu-ú-ni
9. [x x]-ša la-a ú-tar-ri-šu-nu
10. [pu<sup>2</sup>-uš<sup>2</sup>]-qa la-a pa-te-a-tu-ú-ni
11. la-a aḥ-za-tu-ú-ni
12. ù ru-gu-um-ma-na-a
13. a-na É a-bi-i-ša
14. la-a ir-ši-ú-ni
15. LÚ lu-ú i+na ḥb-bi-URU
16. lu-ú i+na še-e-ri
17. lu-ú i+na mu-še i+na ri-be-e-te
18. lu-ú i+na É qa-re-e-te
19. lu-ú i+na i-si-ni a-li
20. LÚ ki-i da-<sup>3</sup>a-a-ni
21. MUNUS<sup>ba-tul-ta iṣ-ba-at-ma</sup>
22. ú-ma-an-ze-e-e'-ši
23. a-bu ša<sup>MUNUS</sup>ba-tu-ul-te
24. DAM<sup>at</sup> na-i-ka-a-na
25. ša<sup>MUNUS</sup>ba-tul-te i-laq-qé
26. a-na ma-an-zu-ú-<sup>3</sup>e-e
27. i-id-da-an-ši
28. a-na mu-ti-ša la-a ú-tar-ši
29. i-laq-qé-ši
30. a-bu DUMU.MUNUS ša ni-ik-ta
31. a-na na-i-ka-ni-ša
32. ki-i a-ḥu-ze-te i-id-dan-ši
33. šum-ma DAM-su la-ás-šu
34. 3<sup>a-te</sup> KÙ.BABBAR ŠÀM ba-tu-ul-te
35. na-i-ka-a-nu a-na a-bi-ša id-dan
36. na-i-ka-an-ša eḥ-ḥa-a-si
37. la-a i-sa-ma-ak-ši
38. šum-ma a-bu la-a ḥa-a-di
39. KÙ.BABBAR 3<sup>a-te</sup> ša<sup>MUNUS</sup>ba-tul-te

w domu] ojca [mi]eszkała, [...] która nie została skalana<sup>73</sup>, której łono (?) nie zostało otwarte, która nie została wydana (za męż) i której ojca dom nie nabył żadnego roszczenia, czy (to było) w środku miasta, czy na (otwartym) terenie, czy w nocy na ulicy, czy w spichlerzu, czy w czasie miejskiego festiwalu, <sup>(23-32)</sup> ojciec (młodej) panny weźmie żonę cudzołożnika (tj. gwałciciela) (młodej) panny, (i) odda by została zgwałcona. On nie odda jej mężowi (ale) ją zabierze. Ojciec córki, z którą uprawiano seks (tj. została zgwałcona) odda ją cudzołożnikowi (tj. gwałcicielowi) w aḥūzatu<sup>74</sup>.

<sup>(33-41)</sup> Jeśli (gwałciciel) nie ma żony, cudzołożnik (tj. gwałciciel) da trzykrotną wartość panny w srebrze jej ojcu. Cudzołożnik ożeni się z nią (i) nie odrzuci jej. Jeśli ojciec tego nie zechce, otrzyma trzykrotną wartość panny w srebrze, (i) odda (za męż) swoją córkę komu zechce<sup>75</sup>.

<sup>73</sup> Na temat znaczenia *urrušu* w temacie Dt jako „zbezczeszczać, skalać” zob. W. R. Mayer, *Akkadische Lexikographie: CAD U and W: The Assyrian Dictionary of the Oriental Institute of the University of Chicago*, „Orientalia” 2012, t. 81, nr 1, s. 99; por. CAD U, sv. *urrušu* v., s. 248. Prawdopodobnie chodzi o niezanieczyszczenie przez krew menstrualną, tj. dziewczynka jest przed menstruacją. Inne rozwiązanie proponuje S. Lafont, *Femmes...*, s. 147, która wywodzi formę od czasownika *erēšu* „prosić, zostać poproszonym”, co by oznaczało, że dziewczyna nie została poproszona przez narzeczonego.

<sup>74</sup> *Aḥūzatu*—zob. przyp. 46.

<sup>75</sup> Zob. analizę tego paragrafu i następnego przez E. Otto, *Körperverletzung oder Verletzung von Besitzrechten? Zur Redaktion von Ex 22,15 f. im Bundesbuch und §§ 55; 56 im Mittelassyrischen Kodex der Tafel A*, „Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft” 1993, t. 105, nr 2, s. 153–165; S. Lafont, *Femmes...*, s. 145–157.



40. *i-ma-ḥar* DUMU.MUNUS-*su*  
 41. *a-na ša ḥa-di-ú-ni i-id-dan*  
 42. *šum-ma*<sup>MUNUS</sup>*ba-tul-tu ra-ma-an-ša* A § 56  
 43. *a-na* LÚ *ta-at-ti-din* (42–49) Jeśli panna<sup>76</sup> sama odda się człowiekowi,  
 44. LÚ *i-tam-ma a-na* DAM<sup>ti</sup>-*šu* (ten) człowiek złoży przysięgę (że tak było), oni  
 45. *la-a i-qar-ri-i-bu* nie będą rościli sobie pretensji do jego żony.  
 46. *3<sup>a-te</sup> KÚ.BABBAR šàm ba-tu-ul-te* Cudzołożnik zapłaci trzykrotną wartość pan-  
 47. *na-i-ka-nu i-id-<sup>r</sup>dan<sup>1</sup>* ny w srebrze. Ojciec uczyni ze swoją córką  
 48. *a-bu* DUMU.MUNUS-*[su]* jak zechce.  
 49. *ki-i ḥa-di-ú-ni e-ep-<sup>r</sup>pa<sup>1</sup>-[áš]* A § 57  
 50. *lu-ú ma-ḥa-šu lu-ú<sup>r</sup>a<sup>1</sup>-[...]* (50–53) Czy to pobicie czy [...] żony człowieka,  
 51. *[ša-a]* <sup>r</sup>DAM<sup>1-at</sup> <sup>r</sup>LÚ<sup>1</sup> [...] [co] jest zapisane [na ta]bliczce [...]  
 52. *[ša i+na ṭup]-pi šaṭ-ru-ú-ni*  
 53. [...] A § 58  
 54. *i+na ḥi-ṭa-a-ni gab-[bi lu-ú na-pa-li lu-ú]* (54–57) Spośród wszystkich kar, [czy to wylupa-  
 55. *na-ka-a-si* <sup>r</sup>ša<sup>1</sup>-[a DAM<sup>at</sup> LÚ] nie (oczuz?), czy to] obcięcie (nosa<sup>2</sup> i uszu<sup>2</sup>), [żony  
 56. *ù gal-lu-li de-e-[...]* człowieka] i (?) [...] jak [...]  
 57. *ki-i ša-a [...]* A § 59  
 58. *uš-šēr ḥi-ṭa-a-ni ša-[a DAM<sup>at</sup> LÚ]* (58–63) W dodatku do kar dla [żony człowieka],  
 59. *ša i+na ṭup-pi [šaṭ-ru-ú-ni]* które [zostały spisane] na tabliczce, człowiek  
 60. LÚ DAM-*su [i-na-aṭ-ṭu]* [zbije] swoją żonę, wyrwie (jej włosy), uszkodzi  
 61. *i-ba-qa-an* <sup>r</sup>uz<sup>1</sup>-[ni-ša] [jej uszy], po[tłucze (ją)]. To nie będzie karane<sup>77</sup>.  
 62. *ú-ḥap-pa ú-la-[ap-pat]*  
 63. *a-ra-an-šu la-áš-<sup>r</sup>šu<sup>1</sup>*  
 (pusty wiersz)

## Kołofon:

64. <sup>ITI</sup>ša *sa-ra-a-te* U<sub>4</sub> 2-<sup>r</sup>KÁM<sup>1</sup> (64–65) Drugi dzień drugiego miesiąca (tj. według  
 65. *li-mu* <sup>m</sup>sa-<sup>r</sup>gi<sup>1</sup>-ú kalendarza średnioasyryjskiego), eponimem  
 (roku) Saggiu.

## BIBLIOGRAFIA

- Assante J., *The kar.kid/ḥarimtu, Prostitute or Single Woman? A Reconsideration of the Evidence*, „Ugarit-Forschungen” 1998, nr 30, s. 5–96.  
 Barjamovic G., *Extraction and Inequality in Middle Bronze Age Anatolia* [w:] J. Mynářova, S. Ali-vernini (red.), *Economic Complexity in the Ancient Near East. Management of Resources and Taxation*, Prague 2020, s. 87–126.  
 Borger R., *Akkadische Rechtsbücher. Die mittellassyrischen Gesetze: Rechtsbücher* [w:] R. Borger, H. Lutzmann, W. H. Ph. Römer, E. Von Schuler (red.), *Rechts-und Wirtschaftsurkunden*.

<sup>76</sup> J.w. przyp. 72, może chodzić o pannę na wydaniu, dojrzałą nastolatkę albo dziewczę.

<sup>77</sup> Tj. mąż jest z góry uwolniony od wszelkich zarzutów za egzekwowanie swojego prawa do ukarania swojej żony. Zob. S. Lafont, *Femmes...*, s. 71–72; J. Goodnick Westenholz, recenzja S. Lafont.



- Historisch-chronologische Texte*, Texte aus der Umwelt des Alten Testaments 1, Gütersloh 1982, s. 80–92.
- Bottéro J., *Antiquités assyro-babyloniennes*, „Annales de l'École pratique des hautes études. 4e section, Sciences historiques et philologiques” 1966–1967, s. 81–106.
- Cardascia G., *Les lois assyriennes*, Littératures anciennes du Proche-Orient 2, Paris 1969.
- Cooper J. S., *Buddies in Babylonia: Gilgamesh, Enkidu, and Mesopotamian Homosexuality* [w:] T. Abusch (red.), *Riches Hidden in Secret Places*, Winona Lake, IN 2002, s. 73–86.
- Dassow E. Von, *Mittani and Its Empire* [w:] K. Radner, N. Moeller, Daniel T. Potts (red.), *The Oxford History of the Ancient Near East*, t. III: *From the Hyksos to the Late Second Millennium BC*, Oxford 2022, s. 453–528.
- Driver G. R., Miles J. C., *The Assyrian Laws, Ancient Codes and Laws of the Near East*, Oxford 1935.
- Goodnick Westenholz J., recenzja Sophie Lafont, *Femmes, Droit et Justice dans l'Antiquité orientale: Contribution à l'étude du droit pénal au Proche-Orient ancien*, „Journal of Near Eastern Studies” 2003, t. 62, nr 2, s. 155–160.
- Jakob S., *Economy, Society, and Daily Life in the Neo-Assyrian Period* [w:] E. Frahm (red.), *A Companion to Assyria*, Hoboken, NJ 2017, s. 141–160.
- Lafont S., *Femmes, Droit et Justice dans l'Antiquité orientale: Contribution à l'étude du droit pénal au Proche-Orient ancien*, Orbis Biblicus et Orientalis 165, Göttingen 1999.
- Lafont S., *Fief et féodalité dans le Proche-Orient ancien* [w:] E. Boumazel, J.-P. Poly (red.), *Les féodalités*, Paris 1998, s. 517–630.
- Lafont S., *Mesopotamia: Middle Assyrian Period* [w:] R. Westbrook (red.), *A History of Ancient Near Eastern Law. Handbook of Oriental Studies. Section One: The Near and Middle East 71/2*, Leiden 2003, s. 521–563.
- Lambert W. G., *Tukulti-Ninurta I and the Assyrian King List*, „Iraq” 1976, t. 38, nr 2, s. 85–94.
- Llop J., *MARV 6, 2 und die Eponymenfolgen des 12. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Assyriologie und Vorderasiatische Archäologie” 2008, t. 98, nr 1, s. 20–25.
- Luukko M., Buylaere G. Van, *Languages and Writing Systems in Assyria* [w:] E. Frahm (red.), *A Companion to Assyria*, Blackwell Companions to the Ancient World, Hoboken, NJ 2017, s. 311–335.
- Machinist P., *Assyrians on Assyria in the First Millennium B.C* [w:] K. A. Raaflaub (red.), *Anfänge politischen Denkens in der Antike: Die nahöstlichen Kulturen und die Griechen*, Berlin 1993, s. 77–104.
- Marti L., *Proposition pour le § 9 des Lois Assyriennes*, „N.A.B.U.” 2004, nr 2, s. 31–32.
- May N. N., *Gates and Their Functions in Mesopotamia and Ancient Israel* [w:] N. N. May, U. Steinert (red.), *The Fabric of Cities: Aspects of Urbanism, Urban Topography and Society in Mesopotamia, Greece and Rome*, Culture and History of the Ancient Near East 68, Leiden 2014, s. 77–121.
- Mayer W. R., *Akkadische Lexikographie: CAD U and W*, *The Assyrian Dictionary of the Oriental Institute of the University of Chicago*, „Orientalia” 2012, t. 81, nr 1, s. 95–104.
- Mikołajczak T., *Prawa Ur-Nammy*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. 73, z. 2, s. 9–33.

- Otto E., *Körperverletzung oder Verletzung von Besitzrechten? Zur Redaktion von Ex 22,15 f. im Bundesbuch und §§ 55; 56 im Mittelassyrischen Kodex der Tafel A*, „Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft” 1993, t. 105, nr 2, s. 153–165.
- Otto E., *Rechtsgeschichte der Mittelassyrischen Gesetze (KAV 1)* [w:] E. Otto, *Altorientalische und Biblische Rechtsgeschichte*, BZAR 8, Wiesbaden 2008, s. 192–310.
- Pedersén O., *Archives and Libraries in the City of Assur: A Survey of the Material from the German Excavations*, Acta Universitatis Upsaliensis Studia Semitica Upsaliensia 8, Uppsala 1986.
- Peled I., *Gender and Sex Crimes in the Ancient Near East: Law and Custom* [w:] I. Peled (red.), *Structures of Power: Law and Gender across the Ancient Near East and Beyond*, Oriental Institute Seminars 12, Chicago 2017, s. 27–40.
- Peled I., *Law and Gender in the Ancient Near East and the Hebrew Bible*, London 2020.
- Postgate J. N., *Assyrian Texts and Fragments*, „Iraq” 1973, t. 35, nr 1, s. 13–36.
- Postgate J. N., *Bronze Age Bureaucracy: Writing and the Practice of Government in Assyria*, Cambridge 2013.
- Ries G., *Kuppelei* [w:] D. O. Edzard (red.), *Reallexikon der Assyriologie*, t. 6, Berlin 1983.
- Roth M. T., *Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Writings from the Ancient World no 6, Atlanta, GA 1995.
- Roth M. T., *Marriage, Divorce, and the Prostitute in Ancient Mesopotamia* [w:] Ch.A. Faraon, L. K. McClure (red.), *Prostitutes and courtesans in the Ancient World*, Madison, WI 2006, s. 21–39.
- Roth M. T., *Women and Law* [w:] *Women in the Ancient Near East: A Sourcebook*, M. W. Chavalas (red.), *Routledge Sourcebooks for the Ancient World*, London 2012, s. 144–174.
- Saporetti C., *Le leggi medioassire, Data Sets: Cuneiform Texts 2*, Malibu 1979.
- Schroeder O., *Keilschrifttexte aus Assur verschiedenen inhalts*, *Wissenschaftliche Veröffentlichung der Deutschen Orient-Gesellschaft* 35, Leipzig 1920.
- Scurlock J. A., Andersen B. R., *Diagnoses in Assyrian and Babylonian Medicine: Ancient Sources, Translations, and Modern Medical Analyses*, Urbana 2005.
- Stol M., *Women in the Ancient Near East*, Berlin 2016.
- Toorn K. Van Der, *Magic at the Cradle: A Reassessment* [w:] T. Abusch, K. Van Der Toorn (red.), *Mesopotamian Magic: Textual, Historical and Interpretative Perspectives*, Groningen 1999, s. 139–147.
- Tyborowski W., *Prawa Hammurabiego: Dināt mišarim*, Poznań 2019.
- Weidner E., *Das Alter der mittelassyrischen Gesetzestexte. Studien im Anschluss an Driver and Miles, The Assyrian Laws*, „Archiv für Orientforschung” 1937, nr 12, s. 46–54.
- Weidner E., *Die Bibliothek Tiglatpilesers I*, „Archiv für Orientforschung” 1952, nr 16, s. 197–215.
- Westbrook R., *Evidentiary Procedure in the Middle Assyrian Laws*, „Journal of Cuneiform Studies” 2003, nr 55, s. 87–97.
- Worthington M., *Spellings and Linguistic Awareness in the Middle Assyrian Laws* [w:] E. C. Cancik-Kirschbaum, J. Cale Johnson (red.), *Encoding Metalinguistic Awareness: Ancient Mesopotamia and Beyond*, Berliner Beiträge zum Vorderen Orient 29, Gladbeck 2019, s. 137–160.

MIDDLE ASSYRIAN LAW, TABLET A:  
LAWS CONCERNING WOMEN

Abstract

Middle Assyrian Laws (MAL) are a Mesopotamian law collection created approximately in the 12<sup>th</sup> century BC in Assur (now Qal'at Sherqat in Iraqi Kurdistan). The text contains a Polish translation and a commentary concerning the first tablet of this collection, MAL A (VAT 10000 = KAV 001). Tablet MAL A (also known as *Frauenspiegel*) consists of laws concerning women, and women in it are either perpetrators or victims of crimes. This document offers a unique insight into contemporary Middle Assyrian and Mesopotamian societies as it covers a wide range of issues like theft, assault, adultery and rape, homosexuality, marriage, and family law.

**Keywords:** Middle Assyrian Laws, Mesopotamia, Assyria, women's rights, law in ancient Near East

PAWEŁ T. SKOCZYKŁODA

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Prawa i Administracji  
e-mail: pawel.skoczykloda@wp.pl  
ORCID: 0000-0001-5611-2042  
DOI: 10.14746/cph.2023.1.3

## Zagadnienie podmiotowości prawnej prebendy w świetle uregulowań kościelnych i państwowych

### Wstęp

Działalność duszpasterska Kościoła katolickiego na przestrzeni dziejów wymagała wykształcenia różnych form organizacyjnych. Układały się one w złożoną, hierarchiczną strukturę terytorialną, regulowaną przez system prawny normujący jego działanie<sup>1</sup>. Jednym z elementów owej struktury była prebenda<sup>2</sup>, która stanowiąc swoistą komórkę kościelną, sięga swym istnieniem już czasów średniowiecza<sup>3</sup>. Okazuje

---

<sup>1</sup> W. Bielak, *Organizacja Kościoła w starożytności i średniowieczu. Teoria i praktyka*, „Kościoł w Polsce. Dzieje i kultura” 2013, nr 12, s. 23; M. Żywczyński, *Kościół i społeczeństwo pierwszych wieków*, Warszawa 1985, s. 19.

<sup>2</sup> W dalszej części pracy oba terminy: „prebenda” i „beneficjum” będą stosowane zamiennie. Stanowią one synonimy już od XI wieku. Co więcej, analiza orzecznictwa wskazuje, że obie nazwy są utożsamiane przez sądy. Znane są orzeczenia, w których używano terminu „prebendy”, np. wyrok SA w Poznaniu z 13 lutego 2007 r., I ACa 998/06, LEX nr 331017. Inne z kolei jako właściciela wskazują beneficjum konkretnego typu (np. beneficjum proboszczowskie), jak wyrok SA w Poznaniu z 16 lipca 2014 r., I ACa 408/14, LEX nr 1506280; wyrok SN z 9 grudnia 2015 r., II CSK 33/15, LEX nr 1962509. Warto odnotować, że z dwóch przytoczonych terminów „beneficjum” stosowane jest w orzecznictwie znacznie częściej.

<sup>3</sup> W tym bowiem okresie ukształtował się system prebend występujący ostatecznie w całej Europie. Jednak źródeł owej instytucji można doszukiwać się już w starożytności. Zob. R. Świrgoń-Skok, *Beneficjum (beneficium) w źródłach prawa rzymskiego*, „Studia Prawnoustrojowe” 2007, nr 7, s. 229–239.

się, że na tę feudalną, z pozoru anachroniczną oraz niemal niewystępującą już dziś konstrukcję wciąż można natrafić nie tylko w historycznych opracowaniach, ale także w dokumentach i księgach urzędowych. Tym bardziej zasadne staje się więc omówienie i ocena podmiotu prebendy. W drodze analizy źródeł dotyczących historycznych prebend zostanie prześledzony rozwój tej konstrukcji, wraz z przedstawieniem jej znaczenia i roli, jaką odgrywała na przestrzeni dziejów, a także zaproponowana zostanie ogólna definicja beneficjum, użyteczna dla polskiego orzecznictwa<sup>4</sup>. Ukazane zostanie ponadto, jak prebenda była rozumiana na przełomie XIX i XX wieku<sup>5</sup>, gdyż z tego okresu pochodzą ostatnie prebendy, jako podmioty funkcjonujące w porządku prawnym na ziemiach polskich, i to podmiotowość beneficjów z tego czasu poddawana jest analizie we współczesnym orzecznictwie sądowym. Aby zrozumieć specyfikę tego bytu prawnego, należy również przedstawić to, jak prebenda była postrzegana w świetle historycznych regulacji prawnych. Podjęte rozważania będą prowadzić do współczesności i tego, jak dziś powinniśmy oceniać konstrukt beneficjum pod względem jego charakteru prawnego. Kluczowym zagadnieniem będzie zaś posiadanie przez prebendy osobowości prawnej, zarówno w świetle prawa kanonicznego, jak i świeckiego. To podmiotowość przesądza bowiem o możliwości bycia właścicielem. Za podstawę niniejszych rozważań posłużą unormowania prawne, głosy doktryny oraz uzupełniające orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego<sup>6</sup>, które to niniejsze opracowanie postara się usystematyzować, dokonując ich przekrojowej analizy<sup>7</sup>. Kwestia podmiotowości prawnej beneficjum wciąż stanowi bowiem przedmiot zainteresowania judykatury. Analizy prowadzone będą dwutorowo, gdyż należy mieć na uwadze, że prebendy podlegały zarówno prawu kościelnemu, jak i regulacjom państwowym. Niejednokrotnie niezrozumienie złożonego charakteru prawnego beneficjum prowadziło i nadal prowadzi do

---

<sup>4</sup> Artykuł skupia się w tej mierze na specyfice prebendy występującej na ziemiach polskich, gdyż system prebend nie był jednolity w różnych krajach. Zob. A. Meyer, *The Law of Benefices* [w:] A. Winroth, J. C. Wei (red.), *The Cambridge History of Medieval Canon Law*, Cambridge 2022, s. 388.

<sup>5</sup> Co nie jest bez znaczenia, z owego okresu pochodzi prawodawstwo kościelne w postaci Kodeksu Prawa Kanonicznego wydanego w 1917 r., który jako ostatni dokument powszechnie obowiązujący regulował podmiotowość prebendy.

<sup>6</sup> Zgromadzone w bazie orzeczeń Systemu Informacji Prawnej LEX, gdyż jest to najpopularniejszy i najbardziej obszerny zasób orzecznictwa. Pomocniczo zaś korzystano z innych publikatorów. Materiał badawczy wyłoniony został przez poszukiwanie zasobów za pomocą haseł „prebenda” i „beneficjum”. Wybór judykatów został dokonany z uwagi na aktualność rozstrzygnięć, stąd opracowanie skupia się na orzeczeniach wydanych po 2000 r. Odwołano się także do kilkunastu orzeczeń sprzed tej daty, które rozstrzygały istotne dla prowadzonych rozważań problemy.

<sup>7</sup> Aby tego dokonać, analizie poddano zarówno orzeczenia interpretacyjne (ustalające znaczenia przepisów), jak i konstrukcyjne (konstruujące normy stanowiące podstawę dokonywanych rozstrzygnięć). Por. Z. Tobar, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013, s. 16–19.

błędów<sup>8</sup>. Praktyka wskazuje, że te jedynie pozornie nieistotne historyczne zaszłości związane z badaną materią wciąż wprawiają prawników i urzędników sądowych w zakłopotanie.

## Definicja i charakter prebendy

Prebenda (z łac. *praebenda*, od *praebere* – dostarczać<sup>9</sup>), zwana też *beneficium ecclesiasticum*, to, najogólniej rzecz ujmując, majątek feudalny lub kościelny, czyli urząd kościelny lub świecki wraz z jego uposażeniem<sup>10</sup>. Ze wskazanej majątności „duchowny pobiera dochody za obowiązki, jakie spełnia przy kościele”<sup>11</sup>. Beneficjum można pojmować także jako instrument, za pomocą którego Kościół określał wynagrodzenie, które przypadało duchownemu pełniącemu wyznaczony urząd<sup>12</sup>. Zgodnie z prawem kanonicznym instrument ten stanowi podmiot prawny ustanowiony przez kompetentną władzę kościelną, składający się z dwóch elementów: duchowego i doczesnego, a więc określonego obowiązku i związanego z jego wykonywaniem prawa do otrzymywania dochodu<sup>13</sup>. Prawo kanoniczne stanowiło, że o istnieniu beneficjum przesądzało łączne spełnienie czterech warunków: 1) istnienie świętego urzędu (*officium sacrum*), 2) powiązane z nim prawo do pobierania dochodów, 3) ustanowienie prebendy na stałe, 4) erekcja podmiotu (*fundatio beneficii*) dokonana przez kompetentnego przełożonego kościelnego<sup>14</sup>.

Proces formowania prebendy jako instytucji prawa przypada na okres od VI wieku<sup>15</sup>. W początkowej fazie termin „prebenda” oznaczał przede wszystkim środki

<sup>8</sup> Jako rażący przykład można przytoczyć choćby uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 12 września 2018 r. (III CZP 14/18, OSNC 2019, nr 3, poz. 24), w której Sąd Najwyższy próbował stworzyć definicję prebendy, nie próbując rzetelnie opisać jej natury, a także nie zważając na to, że łacińskie terminy, które wykorzystuje, stanowią oczywiste błędy językowe: „Beneficjum było złożone z trzech elementów: urzędu kościelnego (tzw. element duchowy, *elementum spiritualis*), prawa do pobierania dochodów złączonego z urzędem (*spiritualis adnexum*) oraz samego uposażenia w postaci dóbr doczesnych (*aliquid temporalne*)”.

<sup>9</sup> *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1959, s. 534.

<sup>10</sup> M. Plezia (red.), *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 1, z. 7, Warszawa 1958, s. 1070–1080.

<sup>11</sup> *Encyklopedia – Zbiór Wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy*, t. II, Lwów 1898, s. 535. Czasami jednak obowiązki te nie oznaczały wcale obowiązków duszpasterskich, toteż nie można w pełni opierać się na przytoczonej definicji.

<sup>12</sup> J. A. V. Pedraza, *Beneficios eclesiásticos (DCH)*, Max Planck Institute for Legal History and Legal Theory Research Paper Series No. 2021-05, *Diccionario Histórico de Derecho Canónico en Hispanoamérica y Filipinas (S. XVI–XVIII)*, Max-Planck-Institut für Rechtsgeschichte und Rechtstheorie, <https://ssrn.com/abstract=3830347>, s. 1.

<sup>13</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. (dalej: KPK), kan. 1492.

<sup>14</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. I, wyd. 2, Kraków 1932, s. 283–284.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 285. Por. A. Meyer, *The Law of Benefices...*, s. 371–375.

utrzymania w postaci codziennego przydziału pożywienia, które było regularnie rozdzielane przez biskupa lub opata między mnichów lub kanoników, a także służbie i gościom<sup>16</sup>. Pierwotnie ów przydział nie łączył się w sposób konieczny z przymusem wykonywania żadnych obowiązków<sup>17</sup>. Wkrótce jednak termin „prebenda” zaczął występować w innym znaczeniu, jako synonim terminu *mensa fratrum*, odnoszącego się do całości własności kościelnej instytucji (np. klasztoru), który to majątek służyć miał utrzymaniu jej członków. Tak prebendy stały się tworamiz zapewniającymi właściwą partycypację w majątku kapituł kanonickich<sup>18</sup>. Początkowo było to prawo do otrzymywania stypendium ze wspólnego majątku kapitulnego; z czasem jednak prebendę zaczęto rozumieć jako uposażenie polegające na prawie partycypowania we wspólnej masie majątkowej wspólnoty<sup>19</sup>. Proces formowania współczesnego rozumienia prebendy zakończył się w IX wieku, kiedy doszło do podziału majątku kapituł na osobne majątki (prebendy kanonickie), które służyły utrzymaniu pojedynczych kanoników<sup>20</sup>.

Warto odnotować, że w X wieku zaczęło dochodzić do istotnej zmiany dotychczasowej organizacji finansowania podmiotów kościelnych<sup>21</sup>. Wynikała ona z konieczności odpowiedniego zarządzania gwałtownie rozrastającym się Kościołem, nabywającym coraz liczniejsze majątki ziemskie. Pierwotnie majątek kościelny przypisany był poszczególnym biskupom, na których barkach spoczywał ciężar administrowania diecezjami<sup>22</sup>. Jednak z czasem narastał impuls, aby poza daninami przeznaczanymi na ich urząd darowizny na rzecz wspólnoty Kościoła przydzielane były do jego poszczególnych jednostek. W ten sposób wszelkie datki pozostawały w miejscu, gdzie były darowane<sup>23</sup>. Wpłynęło to istotnie na ożywienie i wzmocnienie życia wspólnotowego kleru<sup>24</sup>. Zauważa się, że rozpoczęty wówczas proces

<sup>16</sup> E. Lense, *Praebenda: Le sens primitif du terme prébende* [w:] G. Le Bras (red.), *Mélanges Paul Fournier*, Paris 1929, s. 453.

<sup>17</sup> A. Meyer, *The Law of Benefices...*, s. 371.

<sup>18</sup> S. Petersen, *Annatenerhebung und Patronatsrecht: Der Annatenbesitz des Stifts Saint-Victor vor Paris im 12. und beginnenden 13. Jahrhundert*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Kanonistische Abteilung” 2002, t. 88, nr 1, s. 159–282, <https://doi.org/10.7767/zrgka.2002.88.1.159>.

<sup>19</sup> M. Sitarz (red.), *Leksykon Prawa Kanonicznego*, Lubin 2019, s. 2224. W ślad za przywołanym źródłem należy dodać, że w momencie podziału majątki kanonickie i otrzymaniu samodzielnych udziałów w ziemi przez kanoników, zanikła różnica między beneficjum a prebendą.

<sup>20</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, t. I, wyd. 2, s. 285.

<sup>21</sup> A. Meyer, *The Law of Benefices...*, s. 368–371.

<sup>22</sup> P. Landau, *Benefizium* [w:] G. Müller (red.), *Theologische Realenzyklopädie*, t. 5, Berlin 1980, s. 577–583.

<sup>23</sup> *Weber und Welte's Kirchenlexikon ober Encyklopädie der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften*, t. 2, Freiburg im Breisgau 1891, s. 360.

<sup>24</sup> W. Schöller, *Die rechtliche Organisation des Kirchenbaues im Mittelalter, vornehmlich des Kathedralbaues: Baulast, Bauherrenschaft, Baufinanzierung*, Wien 1989, s. 69. Por. G. Ghirlanda, *Wprowadzenie do prawa kościelnego*, Kraków 1996, s. 102.



przenoszenia obowiązków biskupów w postaci zarządu majątkami kapituł na owe kapituły, stanowił warunek wstępny rozwoju systemu indywidualnego uposażenia dla duchownych, który z kolei stanowił podwaliny systemu prebendalnego<sup>25</sup>.

Przełomowym momentem w procesie rozwoju beneficjów i uformowaniu współczesnego pojęcia prebendy było wyodrębnienie oddzielnego majątku ze względu na obowiązek duszpasterski (*officium*), w tym przypadku opiekę duszpasterską (*cura animarum*), którą kapłan miał pełnić przy kościele parafialnym<sup>26</sup>. Kapłan taki korzystał z przypisanego do parafii majątku; stąd prebendę rozumiano jako użytkowanie dóbr związane z pełnieniem określonego urzędu<sup>27</sup>. Na tej podstawie można odróżnić urzędy kościelne bez własnego uposażenia (oficja) od urzędów z uposażeniem, a więc właśnie beneficja<sup>28</sup>. Połączenia elementu materialnego (tj. uposażenia) z elementem duchowym (urzędem) mogła dokonać jedynie właściwa władza kościelna.

Wydaje się, że to powszechność występowania parafii, które już od około XII wieku stały się podstawową jednostką administracyjną w Kościele, przesądziła o rozpowszechnieniu instytucji prebendy w całej średniowiecznej Europie<sup>29</sup>. Od-tąd prebenda rozumiana była szerzej i oznaczała urząd kościelny, a ściślej mówiąc obowiązki urzędowe – *spiritualia*, oraz prawo do płynących z nich dochodów – *temporalia*, przy czym pierwsze z nich uważano za decydujące<sup>30</sup>. Co nie powinno ująć uwadze, określone obowiązki połączone ze świadczeniami wynikającymi z prebendy nie dają się od niej oddzielić<sup>31</sup>. Stąd literatura podkreśla celowy charakter prebendy – była ona tworzona z określonym przeznaczeniem, co oznacza tyle, że erylowanie beneficjum wiązało się każdorazowo z określonymi obowiązkami, które miał wypełniać jej administrator<sup>32</sup>. Zasadniczo świadczenia przyznawano właśnie ze względu na pełniony urząd<sup>33</sup>.

<sup>25</sup> P. Landau, *Kirchengut* [w:] G. Müller (red.), *Theologische Realenzyklopädie*, t. 18, Berlin 1989, s. 560–575.

<sup>26</sup> A. Meyer, *The Law of Benefices...*, s. 374; F. Kerff, 'Altar' und 'Person'. *Logische Divisionsprobleme und kirchliche Rechts wirklichkeit im 11. und 12. Jahrhundert, dargestellt an Beispielen aus der ehemaligen Diözese Tournai* [w:] J. Fried (red.), *Dialektik und Rhetorik im früheren und hohen Mittelalter. Rezeption, Überlieferung und gesellschaftliche Wirkung antiker Gelehrsamkeit vornehmlich im 9. und 12. Jahrhundert*, München 1997, s. 276.

<sup>27</sup> A. Vermeersch, J. Creusen, *Epitome iuris canonici cum commentariis ad scholas et ad usum privatum*, t. II, Brugis – Bruxcellis 1927, s. 461.

<sup>28</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, t. I, wyd. 2, s. 350.

<sup>29</sup> A. Meyer, *The Law of Benefices...*, s. 373.

<sup>30</sup> *Weber und Welte's Kirchenlexikon...*, t. 2, s. 363.

<sup>31</sup> R. Naz (red.), *Dictionnaire de droit canonique*, t. 2, Paris 1937, s. 672. Por. KPK, kan. 1475.

<sup>32</sup> M. Gommarus, *Principia generalia de personis in Ecclesia: commentarius libri II Codicis iuris canonici: canones praeliminares 87–106: de personis physicis, de personis moralibus, de actibus iudicis, de praecedentia*, Lublin – Brasschaat 1932, s. 338–339. Por. F. Ferrara, *Teoria delle persone giuridiche*, Napoli 1923, s. 67.

<sup>33</sup> J. A. V. Pedraza, *Beneficios eclesiásticos...*, s. 12.



Dlatego można wyróżnić kilka rodzajów beneficjów. Znane są prebendy biskupie, opackie, kanonickie (tworzone dla członków kapituły biskupiej), prałackie, proboszczowskie i zwykłe – przypisane zwykłemu beneficjatarzowi<sup>34</sup>. Beneficja zwykle dzieliły się z kolei na następujące typy: różańcowe, których celem była obsługa duszpasterska bractwa różańcowego<sup>35</sup>, oraz uniwersyteckie – tworzone dla zapewniania utrzymania profesorom akademickim<sup>36</sup>. Także altaryści, a więc duchowni, którym powierzano opiekę nad określonym ołtarzem, mogli liczyć na utrzymanie z przypisanych im beneficjów, nazywanych w takim przypadku altariami<sup>37</sup>. Prebendy przysługiwały również urzędnikom kościelnym zwanym scholastykami, którzy sprawowali nadzór nad szkolnictwem w obrębie diecezji<sup>38</sup>, jak również kapelanom książeńcem – wówczas można mówić o prebendzie zamkowej<sup>39</sup>.

Choć instytucja beneficjum została stworzona na potrzeby kolegiat kanonickich, z czasem jednak najczęstszym typem prebendy stało się beneficjum proboszczowskie (zwane też plebańskim), które istniało przy kościele parafialnym. Uposażenia płynące z takich prebend przypadały kapłanowi pełniącemu w danej parafii funkcję proboszcza<sup>40</sup>. Z prebendą nie były wówczas powiązane odrębne obowiązki duszpasterskie – takowe beneficja stanowiły wyłącznie wsparcie materialne dla istniejących już podmiotów parafialnych.

Generalnie jednak urzędem kościelnym mogło być każde zajęcie (*munus*) prawnie wykonywane w celu duchowym, które było przypisane kapłanowi na stałe, a ustanowione zgodnie z prawem kościelnym<sup>41</sup>.

Wobec tak szerokiego wachlarza prebend nie jest niczym dziwnym, że na zarysowanym wyżej systemie beneficjów opierała się dawniej większość urzędów

<sup>34</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, wyd. 3, Opole 1958, s. 542. Taki beneficjatarz zostawał ustanowiony dekretem dla pełnienia swojej ściśle określonej posługi, nie będąc jednocześnie proboszczem, biskupem czy opatem.

<sup>35</sup> B. Sznober, *Kościół katolicki w XVI–XX wieku* [w:] R. Kaczmarek, J. Sperka (red.), *Mikołów. Monografia historyczna*, Katowice 2021, s. 457.

<sup>36</sup> Celem tworzenia takich prebend było wsparcie finansowe profesorów na średniowiecznych uniwersytetach, których pensje były niewysokie.

<sup>37</sup> E. Piwowarczyk, *Fundacje XV-wiecznych ołtarzy w kościele Mariackim w Krakowie i ich uposażenie do roku 1529*, „Folia Historica Cracoviensia” 2004, t. 10, s. 305 i n.

<sup>38</sup> J. Szymański, *Rola szkół kanonickich w Małopolsce XIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1965, t. 8, s. 6–7. Prebendy owe były tworzone na mocy postanowień soborów laterańskiego III i IV, niejednokrotnie przy wsparciu władców lokalnych. Zob. J. Szymański, *Wczesnośredniowieczne kanonickie środowisko zawichojsko-sandomierskie*, „Roczniki Humanistyczne” 1964, t. XII, z. 2, s. 215–229.

<sup>39</sup> M. Saczyńska, *O kaplicach w siedzibach rycerskich i możnowładczych późnośredniowiecznej Polski uwag kilka*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, t. 64, z. 3, s. 307–325.

<sup>40</sup> H. Insadowski, *Ustrój prawny Kościoła Katolickiego*, Lublin 1926, s. 205.

<sup>41</sup> KPK, kan. 145.

w Kościele<sup>42</sup>. Prebendy miały wobec tego ogromne znaczenie dla ukształtowania się i rozwoju feudalnej organizacji kościelnej.

Stworzenie systemu beneficjów stanowiło podstawę materialnego utrzymania duchowieństwa i jego samodzielności, gdyż odtąd nie było ono uzależnione od utrzymania przez swojego ordynariusza<sup>43</sup>. Beneficja stanowiły wypełnienie zasady, że każda wspólnota religijna (kanonicka, zakonna, parafialna, itd.) powinna być wyposażona w majątności umożliwiające jej samodzielne funkcjonowanie<sup>44</sup>. Ponadto służyły one zwiększeniu zaangażowania duchowieństwa w powierzone mu duszpasterstwo, gdyż kapłani nieobecni w powierzonych im placówkach lub opuszczający godziny kanoniczne nie mogli liczyć na pełnię wynikającego z nich uposażenia<sup>45</sup>.

Pomimo tego, że beneficja tworzone z określonym przeznaczeniem, zadania niektórych prebendarzy wydawały się nie w pełni jasne. Nie stanowiło to nadużycia, gdyż cele kościelnych osób prawnych mogły być mniej lub bardziej określone, a także wielorakie<sup>46</sup>. Generalnie były to jednak cele pobożne lub dobroczynne (*piae causae*)<sup>47</sup>. Wyjątkiem od zasady przypisania uposażenia do pełnienia określonej służby duszpasterskiej było *beneficium simplex*, które sprowadzało się jedynie do obowiązku odmawiania brewiarza<sup>48</sup>, w przeciwieństwie do typowych beneficjów zwanych *duplex*, które wymagały podjęcia przez beneficjata innych obowiązków jurysdykcyjnych, duszpasterskich czy administracyjnych. W praktyce jednak pre-

<sup>42</sup> Weber und Welte's Kirchenlexikon ober Encyklopädie der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften, t. 7, Freiburg im Breisgau 1891, s. 514.

<sup>43</sup> S. Esders, H.J. Mierau, *Der althochdeutsche Klerikereid. Bischöfliche Diözesangewalt, kirchliches Benefizialwesen und volkssprachliche Rechtspraxis im frühmittelalterlichen Baiern*, Schriften der Monumenta Germaniae Historica: Studien und Texte 28, Hannover 2000, s. 92–120.

<sup>44</sup> Weber und Welte's Kirchenlexikon..., t. 2, s. 361.

<sup>45</sup> W. Schöller, *Die rechtliche Organisation...*, t. 75; A. Meyer, *The Law of Benefices...*, s. 377–378; A. Vermeersch, J. Creusen, *Epitome iuris...*, t. II, s. 491–492.

<sup>46</sup> P.M. Conte a Coronata, *Institutiones Iuris Canonici*, t. I, Genua 1950, s. 161.

<sup>47</sup> K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2015, s. 120; M. Gommarus, *Principia generalia...*, s. 338. Przykład takich celów podaje J. Ryś: „Członkowie kolegium mieli ściśle określone obowiązki. W pierwszej kolejności zobowiązani zostali do posług duszpasterskich, czyli do *cura animarum*. Codziennie rano mieli odprawiać prymę, tercję i sekstę, a w adwencie roraty. Wieczorem nieszpory i kompletorium. Z racji przejęcia prebendy zamkowej dwa razy w tygodniu odprawiali Mszę św. na zamku”. J. Ryś, *Szkola parafialna nowokorczyńska w okresie odrodzenia*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1994, Prace z Historii Oświaty i Wychowania, t. IV, s. 53.

<sup>48</sup> Co dotyczyło zwłaszcza duchownych wiekowych i zniezdolnionych. Zob. M. Aleksandrowicz, *Duchowieństwo parafialne archidiakonu gnieźnieńskiego na początku XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1974, s. 91. Stąd też w wiekach średnich często rozumiano prebendę także jako fundację dla starców. Zob. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 767. Wspomniane beneficja proste, jako niepowiązane z obowiązkiem rezydencji ani żadnymi dodatkowymi zobowiązaniami, były najczęściej kasowane lub przekształcane w *beneficia cura animarum*, czyli beneficja powiązane z pełnieniem posługi. Zob. *Encyklopedia kościelna*, t. 2, Warszawa 1873, s. 163. Por. A. Meyer, *The Law of Benefices...*, s. 378.

bendy były nadawane duchownym często bez wyraźnych obowiązków kultowych, stanowiąc jedynie źródło zarobku. W tym zakresie dochodziło do nadużyć, dlatego z czasem zakazywano kumulacji kilku prebend w jednych rękach<sup>49</sup>.

Aby osiągnąć cel przypisany do beneficjum, podmiot taki musiał dysponować określonymi dobrami materialnymi. Stąd ustanowienie prebendy wymagało dotacji, które pochodziły nie tylko od Kościoła, ale także od osób prywatnych czy państwa zabiegającego o stworzenie możliwości zatrudnienia kapłana do wykonywania określonych zadań<sup>50</sup>. Źródłem uposażenia prebendalnego była pewna masa majątkowa zwana *corpus* lub *fundus*. Na uposażenie prebendarza mogły się składać różne elementy – przede wszystkim dobra będące własnością danego beneficjum, jak grunty (wcześniej całe miejscowości), domy, stawy, lasy, kapitały, dalej pewne powtarzające się należne świadczenia (pensje) pochodzące od jakiejś rodziny albo osoby prawnej oraz dziesięciny<sup>51</sup>. Oprócz tego budżet prebendy mogły zasilać dobrowolne składki wiernych oraz „prawa stół” (*iura stolare*), pobierane za pełnienie funkcji duszpasterskich w granicach taksy diecezjalnej lub prawnego zwyczaju, oraz inne rzadziej występujące, jak dystrybucje chórowe<sup>52</sup>. Podnoszono jednak, że w przypadku gdy jako wkład na utworzenie prebendy wnoszono sumy pieniężne, powinny być one inwestowane w zakup przynoszących dochody nieruchomości<sup>53</sup>. Prawo kanoniczne wymagało, aby uposażenie każdej prebendy było stałe i wystarczające na pokrycie potrzeb własnej działalności<sup>54</sup>. Często jednak uposażenie owo nie wystarczało nawet na utrzymanie kapłana, toteż prebendarze zwykli przyjmowali na siebie obowiązki

<sup>49</sup> KPK, kan 1439. Por. C. Brückner, *I. Das ländliche Pfarrbenefizium im hochmittelalterlichen Erzbistum Trier*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Kanonistische Abteilung” 1998, t. 84, s. 118–131, 168–248; C. Brückner, *II. Das ländliche Pfarrbenefizium im hochmittelalterlichen Erzbistum Trier*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Kanonistische Abteilung” 1999, s. 8; W. Pawlikowska-Butterwick, *Problemy z wdrażaniem reformy trydenckiej w biskupstwie wileńskim w XVI wieku*, „Rocznik Lituanistyczny” 2015, t. 1, s. 19–20; J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji wrocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego*, Wrocław 2000; E. Wiśniowski, *Liczebność duchowieństwa diecezjalnego na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1968, t. XVI, z. 2, s. 45–54.

<sup>50</sup> A. Meyer, *The Law of Benefices...*, s. 371. Oprócz tego w średniowieczu zdarzało się, iż prebendy tworzone były nie tyle z konieczności duszpasterskiej, ile raczej z potrzeby wynagrodzenia zasług, kiedy to władca obdarzał prebendami siebie zasłużonych. Istnieje np. hipoteza, że Władysław Łokietek obdzielał prebendami swoich współpracowników na Kujawach. Zob. K. Jasiński, *Chronologia Polska*, B. Włodarski (red.), Warszawa 1957, s. 67. Lokacji prebend dokonywał także w Sandomierzu Kazimierz Sprawiedliwy. Zob. J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* [w:] *Opera omnia Joannis Dlugosii*, t. I, wyd. J. Łętowski, Kraków 1863, s. 301; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1: 1178–1386, nr 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, s. 5–7. Por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Reperitorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, s. 120.

<sup>51</sup> B. Sznober, *Kościół katolicki...*, s. 457.

<sup>52</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. I, wyd. 3, Opole 1957, s. 342.

<sup>53</sup> A. Vermeersch, J. Creusen, *Epitome iuris...*, t. II, s. 467.

<sup>54</sup> KPK, kan. 1415.

wikariuszowskie w pobliskich parafiach, niejednokrotnie zastępując wikarego, za co też otrzymywali od proboszczów określone wynagrodzenie<sup>55</sup>.

Fundacja prebendy wymagała każdorazowo zatwierdzenia przez biskupa miejsca tudzież samego papieża<sup>56</sup>. Na tej podstawie dokonała podziału na „beneficja wyższe”, zwane także konsystorskimi, co do których losów decydował papież wraz z kardynałami zgromadzonymi na konsystorzu, oraz „beneficja niższe”, zwane niekonsystorskimi<sup>57</sup>. Od czasu soboru trydenckiego coraz rzadziej tworzone prebendy papieskie. Odtąd swoją decyzją biskup, jako delegat Stolicy Apostolskiej, łączył określony urząd kościelny z przypadającym mu beneficjum<sup>58</sup>. W każdym razie podmiot ustanawiający prebendę określał w akcie prawnym miejsce powstania podmiotu, składające się na niego wkłady oraz prawa i obowiązki duchownego, które ten powinien wiernie wykonywać<sup>59</sup>. Wyrażona w ten sposób zgoda władzy kościelnej stanowiła najważniejszy element ustroju tworzonej kościelnej osoby prawnej<sup>60</sup>.

Również powołanie prebendarza odbywało się na podstawie decyzji ordynariusza. Podobnie jak proboszcz, beneficjent był ustanawiany przez biskupa osobnym dekretem, z tym że wybór dokonywany był spośród kandydatów przedstawionych mu przez proboszcza miejsca, czasem po weryfikacji patrona, czyli miejscowego feudała, co mogło wynikać z lokalnych zwyczajów<sup>61</sup>. Jednak to od wielkości zgromadzonego przez prebendę majątku zależało, czy na to stanowisko ktoś się zgłosił. Podjęcie się funkcji prebendarza w beneficjum zwykłym było bowiem dobrowolne<sup>62</sup>. Przez to zdarzało się, że takie prebendy pozostawały nieobsadzone. Nie było

<sup>55</sup> B. Sznober, *Kościół katolicki...*, s. 457.

<sup>56</sup> KPK, kan. 1414 i 1431.

<sup>57</sup> A. Meyer, *The Law of Benefices...*, s. 378.

<sup>58</sup> *Canones et decreta Concilii Tridentini*, Editione Romana a. MDCCCXXXIV, Neapol 1859, sess. XXI, c. 9, de ref., s. 118: „Ut etiam ecclesiarum status, ubi sacra Deo officia ministrantur, ex dignitate conservetur, possint episcopi, etiam tanquam apostolicae sedis delegati, iuxta formam iuris, sine tamen praeiudicio obliuentium, facere uniones perpetuas quarumcunque ecclesiarum parochialium et baptismalium, et aliorum beneficiorum curatorum vel non curatorum cum curatis propter earum paupertatem et in celeris casibus a iure permissis, etiam si dictae ecclesiae vel beneficia essent generaliter vel specialiter reservata aut qualitercunque affecta”.

<sup>59</sup> KPK, kan. 1418 i 1475. Por. Leon X, *Bulla Supernae dispositionis arbitrio z 5 maja 1514 r.*, § 38. Jednym z obowiązków prebendariusza mogła być przykładowo konieczność odprawiania określonej liczby mszy fundowanych w prebendzie.

<sup>60</sup> P. M. Conte a Coronata, *Institutiones Iuris...*, s. 162.

<sup>61</sup> „Praktykowało się to w ten sposób: proboszcz [...] wymieniał patronowi [...] dwóch księży jako kandydatów na prebendę; patron jednego z nich wybierał i prezentował go biskupowi, który prezentowanego ustanawiał, poczem dziekan nowego prebendarza w urząd wprowadził”, K. Prus, *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*, Katowice 1996 (reprint na podstawie I wydania, Mikołów 1932), s. 330.

<sup>62</sup> KPK, kan. 1436.

bowiem chętnych na pełnienie posługi w nieprzynoszących wysokich dochodów beneficjach<sup>63</sup>.

W czasie ewentualnego wakatu prebendą zwykłą zarządzał proboszcz, pobierając z niej dochody, w zamian jednak dbając, aby ustalona przez biskupa liczba mszy świętych tudzież innych nabożeństw była należycie odprawiona<sup>64</sup>. Co do zasady w pełnieniu swych funkcji prebendarz pozostawał niezależny od miejscowego prepozyta<sup>65</sup>, z którym jednak często współpracował. Jako że współpraca obu bywała bliska, często mogło dochodzić do trudności w rozgraniczeniu pozycji prebendy i kościoła parafialnego, co znajdowało odzwierciedlenie w postanowieniach biskupich<sup>66</sup>. Ostatecznie proboszcz stojący na czele kościoła parafialnego oraz prebendarz z prebendą stanowili jeden kościół lokalny, w którym rozgraniczenie obu składających się na niego podmiotów nie zawsze było oczywiste. Beneficja proboszczowska tworzyła więc wraz z kościołami parafialnymi, przy których były ustanowione, specyficzny związek podmiotów połączonych ze sobą w sposób trwały. Zakres ich autonomii był różny, zwłaszcza że oba podmioty korzystały nieraz z jednej świątyni. Rzadkością było to, że prebenda zwykła dysponowała własnym kościołem.

Jednakże nawet w sytuacji kościelnej wspólnoty lokalnej, w której prebendarzem był proboszcz, sytuacja majątkowa pozostawała złożona. W takich przypadkach następował podział majątku kościelnego na dobra beneficjalne (*bona mensae*) oraz dobra kościelne (*fabrica ecclesiae, bona fabricae*). Beneficja parafialne obejmowały grunty przeznaczone na utrzymanie urzędu proboszczowskiego, a dobra zwane kościelnymi służyły utrzymaniu kościoła i pokryciu wydatków związanych z kultem religijnym<sup>67</sup>. Widać zatem, że na terenie jednej parafii mogły istnieć różne zorganizowane zespoły majątkowe, przeznaczone na realizację odrębnych celów.

---

<sup>63</sup> Nie każda prebenda mogła być nazwana *beneficium pingue*, czyli obfita (z łac. *pinguis* – obszerny, tłusty). Jednak nawet zarząd taką prebendą nie oznaczał, iż prebendarz mógł się na niej wzbogacać. Prawo kanoniczne określało bowiem przywileje beneficjanta w zakresie pobierania dochodów w taki sposób, że miał on prawo do uzyskiwania dochodów w wysokości odpowiadającej potrzebom jego stanu; nadwyżkę zaś powinien był przekazywać na cele kościelne lub wsparcie ubogich (KPK, kan. 1473). Kościół bowiem uważał dobra kościelne za własność ubogich powierzoną prebendarzowi wyłącznie w zarząd. Zob. P. Condis (red.), *Dictionnaire de droit canonique et des sciences en connexion avec le droit canon, ou Le dictionnaire de Mgr André et de l'abbé Condis*, t. 1, Paris 1901, s. 236.

<sup>64</sup> K. Prus, *Z przeszłości...*, s. 331.

<sup>65</sup> Czyli proboszcza (z łac. *praepositus*, czyli przełożony).

<sup>66</sup> Dla przykładu można przytoczyć, że: „Biskup postanowił w marcu 1853, że prebenda będzie wprowadzie nadal utrzymywana, ale jej dochody mają służyć do utrzymania [...] drugiego wikarego, i to w ten sposób, że prebendarz, o ile mu czasu zbędzie poza obowiązkami prebendy, będzie pomagał w duszpasterstwie ogółem jako wikary; za to proboszcz winien mu dawać obiady; poza tem w prebendzie będzie mieszkał obok prebendarza wikary”. K. Prus, *Z przeszłości...*, s. 331.

<sup>67</sup> S. Sołtyszewski, *Zarząd majątkiem kościelnym w kanonicznym ustawodawstwie powszechnym*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny” 1960, t. 3, nr 3–4, s. 336.

W każdym razie dobra prebendy (z niem. *Pfründevermögen*)<sup>68</sup>, zgromadzone w celu utrzymania duchownego, były przeznaczone do samodzielnego administrowania i użytkowania przez prebendarza, któremu jednak nie przysługiwały do nich prawa majątkowe. Były one przypisane do samego podmiotu prebendy, nie zaś do prebendarza, który był wyłącznie jej organem wykonawczym. Zasadą prawną było to, że prebendarz to „nie właściciel, lecz jedynie administrator i opiekun placówki sobie powierzonej”<sup>69</sup>. Był on za to uprawniony do samoistnego prowadzenia spraw podmiotu przez niego zarządzanego<sup>70</sup>. Prawo wymagało, aby prebendy nie mogły działać samodzielnie, lecz wyłącznie przez osoby nimi zarządzające<sup>71</sup>.

Co istotne, beneficja, początkowo tworzone bez oparcia o unormowania kościelne, stały się z biegiem lat przedmiotem uregulowań kanonicznych<sup>72</sup>. Najpełniejszej syntezy prawa kościelnego co do bytu prebendy dostarcza dawny Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. W kanonie 1409 stanowił on, że beneficjum kościelne to „twór prawny ustanowiony lub erygowany na wsze czasy przez kompetentną władzę kościelną, składający się ze świętego urzędu i prawa do otrzymywania dochodów z uposażenia związanego z urzędem”. Oprócz kwestii nadmienionych wyżej, kodeks określał sposób ustanawiania beneficjów<sup>73</sup>, ich przekształcania<sup>74</sup>, wnoszenia świadczeń do prebendy<sup>75</sup>, prawo patronatu<sup>76</sup>, prawa i obowiązki beneficjariusza<sup>77</sup> oraz

<sup>68</sup> Po łacinie środki te zwano niekiedy *peculium cleri*. Były to fundusze przeznaczane na utrzymanie duchownego w prebendzie. Oznaczały tę część majątku Kościoła, która pozostaje beneficjentowi jako stały dochód urzędowy (*titulo beneficij*). Oprócz tego duchowny czerpał korzyści z pełnienia duchownych funkcji urzędowych (*titulo clericali*). Por. *Weber und Welte's Kirchenlexikon ober Encyklopädie der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften*, t. 9, Freiburg im Breisgau 1895, s. 1748.

<sup>69</sup> M. Przybyłko, *Urząd dziekana w polskim ustawodawstwie synodalnym XVIII wieku*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 1976, t. 19, nr 1–2, s. 208. Wynikała z tego cykliczna konieczność dokonywania przez beneficjenta inwentaryzacji majątku prebendarskiego. Zob. ibidem, s. 208 i n.

<sup>70</sup> Kanony 1472, 1529, 1532 i 154. Por. F. Kerff, *'Altar' und 'Person'...*, s. 292.

<sup>71</sup> KPK, kan. 1649.

<sup>72</sup> Szczególne znaczenie mają w tym względzie dekrety papieża Aleksandra II: *Cum divina provinentia* oraz *Presentium lator* z 1066 lub 1067 r., w których papież uznał „prebendę” za synonim „beneficjum” i stworzył koncepcję prawną prebendy przyjętą ostatecznie na gruncie całego prawa kanonicznego, P. Landau, *Fälschungen zum Begriff des Benefiziums und der Simonie im „Decretum Gratiani”*: ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte des kirchlichen Benefiziums im kanonischen Recht und zu Papst Alexander II [w:] A. Meyer (red.), *Päpste, Pilger, Pönitentiarie: Festschrift für Ludwig Schmutge zum 65. Geburtstag*, Tübingen 2004, s. 3–13; D. Lindner, *Das kirchliche Benefizium in Gratians Dekret*, „Studia Gratiana” 1954, t. 2, s. 377–386.

<sup>73</sup> KPK, kan. 1414–1418.

<sup>74</sup> Łączenie, przenoszenie, podział, rozczłonkowanie, zamianę i znoszenie, co normowały kanony 1419–1430.

<sup>75</sup> KPK, kan. 1431–1447.

<sup>76</sup> KPK, kan. 1448–1471.

<sup>77</sup> KPK, kan. 1472–1483.



kwestię zwalniania beneficjów<sup>78</sup>. Zagadnienie prebendy było starannie uregulowane w prawie kanonicznym, gdyż stanowiło jedną z podstaw funkcjonowania Kościoła, będąc fundamentem materialnego utrzymania duchowieństwa.

Powszechne tworzenie prebend wynikało z konieczności utworzenia sprawnej organizacji kościelnej, w której majątki ziemskie wraz z wypracowywanym przez nie zyskiem przeznaczane były na zapewnienie utrzymania duchownym, niebędących w stanie utrzymywać się samodzielnie tylko z pełnienia zasadniczych zadań duszpasterskich, które im zlecono<sup>79</sup>. Tak rozumiane beneficjum stanowi wyodrębnioną z dóbr Kościoła masę majątkową, przeznaczoną na utrzymanie kapłana, któremu biskup zlecił pełnienie określonej, często nielukratywnej posługi. Był to pewien niepodzielny byt, któremu – zgodnie z prawodawstwem kościelnym – przysługiwały określone prawa, także majątkowe<sup>80</sup>. Zarysowane wyżej rozumienie *beneficium ecclesiasticum*, jako z jednej strony szczególny podmiot prawa, z drugiej – prawo osoby piastującej urząd do korzystania z majątku i płynących z niego profitów przetrwało do czasów współczesnych. Można więc przyjąć, że beneficjum to szczególnie podmiot prawa kościelnego, dysponujący dawniej podmiotowością prawną, a więc mogący posiadać własny majątek<sup>81</sup>.

Od XIX wieku prebendy inne niż parafialne bywały coraz częściej nieobsadzone. Ich majątek ubożał, a jednocześnie organizacja parafii pozwalała na utrzymanie wikariuszy w liczbie wystarczającej do obsługi duszpasterskiej lokalnej społeczności. W przypadku nieobsadzonych prebend zwykłych ich majątkiem zarządzały zazwyczaj parafie (nazywane wówczas „kościółami parafialnymi”). Ostatecznie system beneficjów przetrwał w Polsce aż do XX wieku. Okres międzywojnia okazał się czasem schyłkowym dla systemu beneficjalnego w Polsce.

Z dzisiejszej perspektywy błędem byłoby stwierdzenie, że prebenda stanowiła jedynie instytucję średniowieczną. Szacuje się, że jeszcze w II RP ponad 80% parafii dysponowało beneficjami, a oprócz tego wciąż istniały wówczas beneficja biskupie, kapitularne i zwykłe<sup>82</sup>. W 1939 r. majątek Kościoła obejmował 9,6% powierzchni kraju<sup>83</sup>. Choć nie dysponujemy w tym zakresie żadnymi danymi, bez wątpienia

---

<sup>78</sup> KPK, kan. 1484–1488.

<sup>79</sup> *Weber und Welte's Kirchenlexikon...*, t. 9, s. 1747.

<sup>80</sup> M. Gommarus, *Principia generalia...*, s. 336. Por. P. Gillet, *La personnalité juridique en droit ecclésiastique, spécialement chez les Décretistes et les Décretalistes et dans le Code de droit canonique*, Malines 1927, s. 273–277.

<sup>81</sup> Por. rozważania SN w wyroku z 10 lipca 2020 r., II CSK 550/18, LEX nr 3277165; uchwała SN w składzie siedmiu sędziów z 12 września 2018 r., III CZP 14/18, OSNC 2019, nr 3, poz. 24.

<sup>82</sup> B. Glinkowski, *Regulacje prawne polskich konkordatów z roku 1925 i 1993 w odniesieniu do mienia nieruchomości Kościoła katolickiego*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2007, t. 21, s. 182–183 i 187.

<sup>83</sup> D. Walencik, *Nieruchomości Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–2012. Regulacje prawne – nacjonalizacja – rewindykacja*, Katowice 2013, s. 30.

znaczna część owego majątku musiała przypadać prebendom. Z tego właśnie wynika waga analizowanego zagadnienia.

Postanowienia Soboru Watykańskiego II przyspieszyły proces wygaszania beneficjów, gdyż uważano, że wypaczały obraz urzędów kościelnych<sup>84</sup>. Stąd też przepisy współczesnego Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. przewidują sukcesywną likwidację wciąż istniejących beneficjów. Z unormowań tych wynika, że w tych krajach, gdzie istnieją jeszcze prebendy w ścisłym tego słowa znaczeniu, do zadań właściwej konferencji episkopatu należy określenie za pomocą odpowiednich norm uzgodnionych ze Stolicą Apostolską i przez nią zatwierdzonych sposobu zarządzania tymi beneficjami, żeby dochody, a nawet, jeśli to możliwe, samo uposażenie beneficjów powoli było przenoszona na instytucję, o której mowa w kan. 1274 § 1<sup>85</sup>.

Wskazuje się, że: „Organizacja Kościoła należy wręcz do jego istoty. [...] Idąc śladem Zbawiciela, Kościół później rozwijał swe struktury, dopasowując je do wymogów swoich czasów”<sup>86</sup>. Dzisiejsze czasy wypracowały zaś inne sposoby finansowania jednostek kościelnych, co stało się przyczyną rezygnacji z dalszego wykorzystywania konstrukcji prebend w organizacji kościelnej.

### Problem podmiotowości prawnej prebendy

Podmiotowość prawna stanowi cechę normatywną, przyznaną przez prawo określonej podmiotowi społecznemu. Taki podmiot, któremu norma prawna przyznała zdolność prawną, może być podmiotem stosunków cywilnoprawnych<sup>87</sup>. Każda osoba prawna, choć pozbawiona fizycznej istoty, uczestniczy w naturze osoby, korzystając tym samym także z podmiotowości. Może ona zatem tak jak osoba fizyczna nabywać, posiadać czy zaciągać długi. Podmiotowość prawna stanowi niezbędny element każdej osoby prawnej; bez niej trudno w ogóle mówić o jej istnieniu<sup>88</sup>. Powyższa zasada obejmuje także kościelne osoby prawne<sup>89</sup>. W ich przypadku występuje jednak pewna trudność – o przysługiwaniu cechy podmiotowości stanowi bowiem nie tylko prawo kanoniczne, ale także świeckie. Konieczna jest więc dwutorowa ocena tego, czy konkretny podmiot stanowi osobę prawną w pra-

<sup>84</sup> T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, Olsztyn 1990, s. 38.

<sup>85</sup> KPK, kan. 1274 § 1: „W poszczególnych diecezjach powinna istnieć specjalna instytucja, gromadząca dobra i ofiary przeznaczone na utrzymanie duchownych, którzy pełnią służbę dla dobra diecezji, zgodnie z postanowieniem kan. 281, chyba że inaczej temu zaradzono”.

<sup>86</sup> W. Bielak, *Organizacja Kościoła...*, s. 24.

<sup>87</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1998, s. 204.

<sup>88</sup> M. Gommarus, *Principia generalia...*, s. 337.

<sup>89</sup> A. Vermeersch, J. Creusen, *Epitome iuris canonici cum commentariis ad scholas et ad usum privatum*, t. I, Brugis – Bruxellis 1924, s. 123.



wie kościelnym i państwowym, aby w sposób pełni legalny mógł on skutecznie uczestniczyć w obrocie prawnym.

Jak już wspomniano, z racji swego charakteru prebendy zawsze były uposażane w majątności mające generować fundusze na utrzymanie prebendarza. Nabycie własności przez beneficjum nie budziło wątpliwości, gdyż średniowieczne prawo znało koncepcję osoby prawnej, której przysługiwała zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych, a więc także możliwość bycia właścicielem<sup>90</sup>. Fakt, że to Kościół samodzielnie określał, który podmiot od niego zależny jest wyposażony w podmiotowość prawną, również nie budził kontrowersji – był to bowiem czas głębokiego przenikania się systemów prawnych państwa i Kościoła<sup>91</sup>. Tak więc w średniowieczu za osoby prawne uważano przede wszystkim instytucje duchowne, jak biskupstwa, kapituły, zakony, prowincje zakonne, klasztory, bractwa czy właśnie prebendy<sup>92</sup>. Z dwóch ówczesnie wyróżnianych kategorii osób prawnych: *universitas personarum* oraz *universitas rerum* prebendę należy uznać za tę drugą, czyli nie tyle za związek osób – korporację, ile za związek o charakterze majątkowym, którego „podstawą był przeznaczony na określone cele majątek”<sup>93</sup>. Podstawą takiej osoby moralnej „jest pewna wielość nie osób, lecz rzeczy, to znaczy masa dóbr cielesnych lub zespół rzeczy duchowych, praw i obowiązków”<sup>94</sup>.

Kościół katolicki uznawał przez wieki, że jego podmiotowość prawna ma charakter pierwotny i nie wymaga żadnego aktu uznania władzy świeckiej<sup>95</sup>. Stwierdzano, iż Kościół „sam w sobie jest osobowością prawną”<sup>96</sup>. Kościół bowiem powszechnie uważano za organizację o szczególnym charakterze, będącą „instytucją nadprzyro-

<sup>90</sup> Co nie pozostaje irrelevantne, to to, że obowiązujące w średniowieczu kościelne prawo kanoniczne okazało się kluczowe dla powstania współczesnej koncepcji osoby prawnej. P. Landau, *The Spirit of Canon Law* [w:] A. Winroth, J. C. Wei (red.), *The Cambridge History...*, s. 579.

<sup>91</sup> W średniowieczu relacje te miały charakter pełnej współpracy i głębokiego wzajemnego przenikania się w ramach jednego systemu prawnego zwanego *ius commune*, o międzynarodowym, europejskim charakterze, a stworzonym w Europie XI–XIV wieku. System ów stanowił syntezę „zasad prawa rzymskiego i innych ówczesnych systemów prawnych, tj. prawa statutowego miast italskich oraz prawa kanonicznego”, A. Debinski, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2021, s. 24. Szerzej: M. Bellomo, *L'Europa del diritto comune. La memoria e la storia*, Leonforte 2016. Należy jednak uwypuklić, że „współczesne pojęcie i definicje państwa i Kościoła (jako dwóch autonomicznych i niezależnych od siebie instytucji) zupełnie nie przystają do rzeczywistości średniowiecznej”, G. Ryś, *Jeden, święty, powszechny, apostołski – spotkania z historią Kościoła*, Kraków 2022, s. 38. Szerzej: M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1993, s. 48–68.

<sup>92</sup> D. Makilla, *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2008, s. 31–32.

<sup>93</sup> K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa...*, s. 120.

<sup>94</sup> M. Gommarus, *Principia generalia...*, s. 334.

<sup>95</sup> KPK, kan. 1495. Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, t. II, wyd. 3, s. 540.

<sup>96</sup> *Weber und Welte's Kirchenlexikon...*, t. 9, s. 691. Autor dodaje: „W rzeczywistości Kościół ma własne i uzasadnione prawo do nabywania i posiadania; sam w sobie jest osobowością prawną. Nawet zgodnie z prawem naturalnym jego zdolność do nabywania majątku jest pierwotna, niezależna od jakichkolwiek koncesji państwowych”, *ibidem*.

dzoną<sup>97</sup>, „istniejącą na mocy pozytywnej woli Chrystusa”<sup>98</sup>. Co więcej, podkreślano, że Kościół to społeczność o naturze prawnej, w której wzajemne relacje między jego członkami regulują nie tylko same węzły przyjaźni lub uczucia<sup>99</sup>, lecz także prawo różne od praw poszczególnych członków i niezależne od ich woli<sup>100</sup>.

Zgodnie z ustawodawstwem kościelnym za podmiot prawa kościelnego (a więc także podmiot uprawniony do posiadania majątku) należało uznać przede wszystkim Kościół katolicki jako całość i Stolicę Apostolską. Prawo kanoniczne stwierdzało, że oba one „są osobami moralnymi z samego ustanowienia Bożego [...]”<sup>101</sup>. Stąd uznawano je za osoby moralne prawa boskiego (*iuris divini*). Pozostałe kościelne osoby moralne, zwane osobami moralnymi prawa ludzkiego (*iuris humani*), nie partycypowały w osobowości z mocy samego prawa; uzyskiwały ją jednak na podstawie dekretu właściwej władzy biskupiej<sup>102</sup>. Do tej kategorii należały poszczególne kościoły, jak również tzw. osoby moralne (*personnes morales*), „które osobowość prawną w Kościele uzyskiwały czy to z przepisu prawa, czy też w drodze nadania przez władzę kościelną”<sup>103</sup>.

W świetle tego należy uznać, że osobą prawną w Kościele była każda jego jednostka organizacyjna utworzona przez kompetentny organ zgodnie z prawem kanonicznym. Nie istniało bowiem wyczerpujące wyliczenie jednostek Kościoła, którym przysługiwał status osoby moralnej. Niemniej wśród wskazanych w KPK podmiotów mogących cieszyć się podmiotowością prawną wskazane jest także beneficjum<sup>104</sup>. Stąd fakt jego podmiotowości, przy spełnieniu wymienionych wcześniej warunków,

<sup>97</sup> H. Insadowski, *Ustrój prawny Kościoła...*, s. 85.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>100</sup> H. Insadowski, *Osoba prawna...*, s. 4.

<sup>101</sup> KPK, kan. 100 § 1.

<sup>102</sup> H. Insadowski, *Osoba prawna – Studium prawno-kanoniczne*, Lublin 1927, s. 89.

<sup>103</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, wyd. 2, Kraków 1933, s. 319. Osoba moralna (*persona moralis*) to osoba fikcyjna, a więc pewna zbiorowość, której określone prawo nadawało cechy podmiotów prawa. Osoba taka występowała wewnątrz struktury Kościoła, K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa...*, s. 120. F. Bączkiewicz zaznacza, że: „Dla większego udoskonalenia siebie, albo dla podniesienia kultu Bożego, wierni łączą się w związki [...]”. Związki te miały do wykonania określone cele, toteż „żeby osiągnięcie tych celów uprościć i ustalić, Kościół daje takim związkom osób i instytucjom osobowość prawną i nazywa je osobami moralnymi”, F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, t. I, wyd. 2, s. 197. Z przyznania podmiotowości moralnej wynikały w sposób oczywisty ich uprawnienia. Osoba taka jest zdolna do nabywania i wykonywania dowolnego prawa w ramach przyznanych jej uprawnień. Zob. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927, s. 152. Co jednak kluczowe, przeważająca część doktryny przedmiotu utożsamia osobę moralną (*persona moralis*) z osobą prawną (*persona iuridica*). Por. H. Insadowski, *Osoba prawna...*, s. 41 i n. Szerzej na temat osób prawnych w Kościele: M. Gommarus, *Principia generalia...*, s. 305–460.

<sup>104</sup> KPK, kan. 99: „W Kościele oprócz osób fizycznych są także osoby moralne, utworzone przez władzę kompetentną, które dzielą się na osoby moralne kolegalne i niekolegalne, jak kościoły, seminaria, beneficja itd.”

w świetle prawa kanonicznego jest niewątpliwy. W tym względzie przesłanką uznania podmiotowości prebendy było zatwierdzenie aktu fundacyjnego przez biskupa, poprzez które dokonywano także weryfikacji spełnienia pozostałych wymogów koniecznych dla erekcji beneficjum. Bez prawnie relewantnego aktu utworzenia prebendy określony podmiot nie mógł być uznany za osobę moralną, wskutek czego nie uzyskiwał osobowości prawnej. Stawał się wówczas jedynie kościelną fundacją niemogącą posiadać, nabywać ani dokonywać innych czynności prawnych<sup>105</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, że podmiotowość kościelnych osób prawnych nie ma charakteru *stricte* wtórnego. Kościelne osoby prawne są częścią mistycznego ciała Kościoła (wszak pierwotnie obdarzonego podmiotowością), jak również stanowią jego instytucje. W nich lokalna idea chrześcijańska wciela się w osobowość<sup>106</sup>. Co więcej, twierdzono, że z samej „natury nadprzyrodzonej Kościoła wynika, że osobistości w nim znajdujące się winny być tej samej natury, tj. nadprzyrodzonej”<sup>107</sup>. Tym samym dekret władzy kościelnej tylko deklaratoryjnie uznawał osobowość prawną określonego podmiotu, wywodzącą się z mistycznego charakteru wspólnoty. Dekret ów był jednak wciąż konieczny dla rzeczywistego uznania osobowości<sup>108</sup>. Jego zaistnienie było istotne, gdyż przyznanie osobowości prawnej kościelnej osobie moralnej jest ze swej natury niepodważalne<sup>109</sup>.

Co więcej, każda kościelna osoba prawna zgodnie z prawem kanonicznym „ze swej natury jest wieczysta”<sup>110</sup>. Może jednak utracić swe istnienie w dwójnasób. Po pierwsze, podobnie jak do utworzenia, także do likwidacji prebendy niezbędna była decyzja właściwej władzy kościelnej, zupełnie znosząca objęty beneficjum urząd kościelny (*suppressio, extinctio*)<sup>111</sup>. Jednak do wygaśnięcia beneficjum dochodzi również wtedy, gdy nie działa ona przez okres stu lat<sup>112</sup>. Dopiero spełnienie jednego

<sup>105</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, t. I, wyd. 2, s. 199.

<sup>106</sup> O. Gierke, *Das deutsche Genossenschaftsrecht*, t. II: *Geschichte des deutschen Körperschaftsbegriffes*, Berlin 1873, s. 548.

<sup>107</sup> H. Insadowski, *Ustrój prawny Kościoła...*, s. 88–86. Przytoczony autor dodaje: „Tego co jest natury nadprzyrodzonej człowiek, jako jednostka przyrodzona, nie może sam z siebie wytworzyć, niema bowiem żadnego stosunku między temi dwiema dziedzinami. Jedynie Bóg zapomocą faktu pozytywnego może nadać charakter nadprzyrodzoności w sposób albo bezpośredni albo pośredni”, *ibidem*, s. 86 (pisownia oryginalna).

<sup>108</sup> M. Gommarus, *Principia generalia...*, s. 345–349.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 364.

<sup>110</sup> KPK, kan. 102 §1.

<sup>111</sup> I. Grabowski, *Prawo kanoniczne...*, s. 154.

<sup>112</sup> KPK, kan. 102 § 1. Tożsame regulacje w tym zakresie zawiera współcześnie obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r., w kanonie 120 § 2: „Osoba prawna ze swej natury trwa nieprzerwanie. Wygasa jednak, jeśli zostanie zniesiona przez kompetentną władzę albo nie działa przez okres stu lat. Prywatna osoba prawna wygasa ponadto, jeśli samo stowarzyszenie zostaje rozwiązane zgodnie z postanowieniami statutów albo jeśli zdaniem kompetentnej władzy wygasa sama fundacja, zgodnie z postanowieniami statutów”.

z wymienionych warunków oznacza utratę podmiotowości kościelnej osoby prawnej, nawet jeżeli osoba taka od lat nie funkcjonuje i pozostaje nieobsadzona<sup>113</sup>. Zgodnie z prawem kanonicznym majątek dawnych prebendy po jej rozwiązaniu przypada osobie prawnej bezpośrednio nadrzędnej, jednak tylko w wypadku braku odmiennej woli założyciela<sup>114</sup>.

Władza kościelna przez wieki nie uważała za konieczne, aby w swych rozstrzygnięciach co do uznania podmiotowości swych osób moralnych uciekać się do unormowań państwowych. Twierdzono, że skoro „Chrystus założył swój Kościół jako doskonałe, suwerenne społeczeństwo”, to powinno być ono „całkowicie niezależne w swoim istnieniu i swoich potrzebach prawnych od władzy światowej”<sup>115</sup>. Wynikało z tego utrzymujące się przez wieki przeświadczenie, iż Kościół ma własną zdolność prawną, dzięki której jest całkowicie autonomiczny na swoim obszarze, a więc w żaden sposób nie jest podporządkowany państwu w administrowaniu i użytkowaniu swojego majątku, a w związku z tym, że ma również prawo do tworzenia nowych podmiotów prawnych na swoim terenie, samodzielnie nadając osobowość prawną diecezjom, parafiom, klasztorom czy choćby beneficjom, które ustanawia<sup>116</sup>. W ten sposób ustanowione przezeń podmioty stawały się w świetle prawa właścicielami kościelnych majątków<sup>117</sup>. Przez wieki państwa europejskie, na terenie których działały kościelne podmioty, nie ingerowały w tę materię swymi unormowaniami, w pełni przyjmując podmiotowość cywilną kościelnych osób moralnych, inkorporując tym samym prawo kanoniczne do regulacji państwowych. Był to przejaw pluralizmu systemów normatywnych istniejących w społeczeństwie<sup>118</sup>. Odesłania do norm prawa kanonicznego w zakresie uznawania określonych bytów w świetle prawa nie uważano jednak za przekształcanie norm kanonicznych w normy państwowe. Utrzymywano, iż państwa na podstawie własnej decyzji nadają im moc obowiązującą

<sup>113</sup> E. Eichmann, K. Mörsdorf, *Kirchen Recht. Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des Codex Iuris Canonici*, t. I, München – Paderborn – Wien 1959, s. 217–218. Por. H. Insadowski, *Osoba prawna...*, s. 134–135; M. Gommarus, *Principia generalia...*, s. 431–445.

<sup>114</sup> KPK, kan. 1501.

<sup>115</sup> *Weber und Welte's Kirchenlexikon...*, t. 7, s. 691. Por. Pius IX, *Syllabus errorum*, pkt 26 [w:] idem, *Encyklika Quanta cura*, Watykan 1864.

<sup>116</sup> P. Lehmkuhl, *Das Kirchengut und sein Rechtsträger* [w:] *Stimmen aus Maria Laach*, t. VIII, Freiburg im Breisgau 1875, s. 56–74. Por. H. Insadowski, *Ustrój prawny Kościoła...*, s. 47 i n. Kościół odrzucił także poglądy, zgodnie z którymi mógłby posiadać dobra materialne jedynie za zgodą państwa. Zob. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, t. II, wyd. 3, s. 540.

<sup>117</sup> Podnoszono bowiem, iż „tak jak Kościół powszechny, rozciągający się na ziemi, w rzeczywistości nie ma widzialnej fizycznej egzystencji jako jeden, ale jest realny tylko w jego poszczególnych kościołach i instytucjach, tak też własność kościelna istnieje tylko dzięki temu, że jest związana z poszczególnymi kościołami i instytucjami, przez które Kościół powszechny urzeczywistnia się”. *Weber und Welte's Kirchenlexikon...*, t. 7, s. 704. Por. Leon XIII, *Encyklika Satis cognitum*, Watykan 1896.

<sup>118</sup> S. Ehrlich, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa 1979, s. 182; J. Carbonnier, *Sociologie juridique*, Paris 1978, s. 210.

w swoim porządku prawnym<sup>119</sup>. W wiekach średnich owo uznanie miało charakter pełny. Wraz z pojawieniem się państw narodowych znaczenie prawa kościelnego zmalało, jednak wciąż traktowane było subsydiarnie w stosunku do prawa państwowego<sup>120</sup>. Mimo to ustalenie, jaki podmiot był w rzeczywistości uprawniony do określonego majątku kościelnego, zależało dalej wyłącznie od zbadania tego, który podmiot Kościół na mocy swojego prawa za takiego uznawał<sup>121</sup>.

Od czasów rewolucji francuskiej zaczęły jednak następować istotne zmiany pozycji prawa kościelnego w porządku prawnym państwa. Odtąd uznawanie cywilnej podmiotowości prawnej podmiotów kościelnych przez państwo nie było już jak dotąd automatyczne<sup>122</sup>. Normom prawa kanonicznego odmówiono skuteczności w sferze zewnętrznej. Był to bowiem czas coraz większego hołdowania zasadzie monistycznej, zgodnie z którą prawo może pochodzić jedynie od państwa<sup>123</sup>. W sferze prawnej państwa Kościół oraz jego jednostki organizacyjne zaczęto postrzegać jako korporacje, którym przyznanie osobowości prawnej było uzależnione od określonych przez państwo warunków. To państwo miało mieć wyłączność na stanowienie powszechnie obowiązującego prawa, w tym regulującego działalność Kościoła i jego podmiotów. Unormowaniom kościelnym zaś „odmawiano charakteru norm prawnych i traktowano jako normy statutowe, dyscyplinarne lub moralne”<sup>124</sup>. Stało to w ostrej sprzeczności z dotychczasowymi unormowaniami kościelnymi<sup>125</sup>. W praktyce prawo pozytywne zasadniczo dalej przyznawało każdej kościelnej osobie moralnej osobowość prawną, chyba że w drodze wyjątku wyraźnie postanawiało

<sup>119</sup> M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne a państwowy porządek prawny*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, t. 47, z. 3, s. 7. Por. postanowienie SN z 7 grudnia 2017 r., II CSK 120/17, LEX nr 2439114, w którym sąd stwierdził: „W Kościele katolickim prawo zwyczajowe miało i nadal ma znaczenie. Jeżeli zwyczajowo przyjmowano, że jakaś parafia istniała od niepamiętnych czasów, to nie miano wątpliwości, iż jej byt ma charakter prawny i korzysta ona z osobowości prawnej”.

<sup>120</sup> M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne a państwowy...*, s. 5.

<sup>121</sup> Weber und Welte's *Kirchenlexikon...*, t. 7, s. 702. Należy jednak pamiętać, że zgodnie z nauką katolicką prawo kościelne określa nie tyle właścicieli majątności, ile ich dysponentów władnych do zarządzania i rozporządzania nimi. Wynika to z faktu, że własność kościelna jest szczególnie poświęcona Bogu. Por. F. Longchamps de Bérier, *Posiadanie a własność – nad uwagami św. Tomasza*, „Zeszyty Prawnicze” 2002, t. 2/2, s. 61–63.

<sup>122</sup> F. Pasternak, *Urzędy i beneficja kościelne. Majątek kościelny*, Warszawa 1970, s. 226–227.

<sup>123</sup> M. Pietrzak, *Państwo prawne – państwo świeckie*, Warszawa 2012, s. 298, opublikowane pierwotnie w czasopiśmie: „Państwo i Prawo” 2006, z. 8: *Prawo wewnątrz (kanoniczne) kościołów i związków wyznaniowych w polskim systemie prawnym*, s. 16–31.

<sup>124</sup> M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne a państwowy...*, s. 2. Por. H. Świątkowski, *Stosunek państwa do Kościoła w różnych krajach*, Warszawa 1952, s. 116–117; I. Grabowski, *Prawo kanoniczne...*, s. 40. Zdaniem ostatniego autora istota rozdziału państwa od Kościoła, wyrażająca się w marginalizacji znaczenia ustawodawstwa kościelnego, wynikała z tego, że państwo nie uznawało Kościoła za społeczność doskonałą, a tylko za związek prywatny.

<sup>125</sup> Weber und Welte's *Kirchenlexikon...*, t. 7, s. 692; P. Lehmkuhl, *Das Kirchengut...*, s. 56 i n. Szerzej: P. Hinschius, *Allgemeine Darstellung der Verhältnisse von Staat und Kirche*, Freiburg 1887.

inaczej<sup>126</sup>. Coraz częściej jednak państwo uznawało za podmiot prawa tylko taką jednostkę kościelną, która została uznana przez państwo, będąc w przewidzianym trybie zgłoszona administracji publicznej bądź wpisana do właściwego rejestru<sup>127</sup>. Z tego powodu prebendy, w zależności od państwa, w których funkcjonowały, zmuszone były do przyjmowania różnych form organizacyjnych, aby zachować swoją dotychczasową zdolność prawną<sup>128</sup>.

Sytuacja prawna beneficjum stawała się niejednoznaczna z powodu coraz większego rozdźwięku między systemem prawa kościelnego i świeckiego. Trudności potęgował fakt, że do 1917 r. brakowało kościelnego aktu prawnego o zasięgu globalnym stwierdzającego podmiotowość prebendy. Pomimo niekorzystnego uregulowania prawnego omawianego zagadnienia przez ustawodawstwa poszczególnych państw Kościół niezmiennie uznawał podmiotowość prawną beneficjum, stojąc na stanowisku, że prebendy kościelne były wyposażone w osobowość prawną, a więc mogły być właścicielem rzeczy ruchomych i nieruchomości<sup>129</sup>. Swoim poglądom Kościół dał wyraz, promulgując Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.<sup>130</sup>

W celu dokonania pełnej analizy podmiotowości prawnej prebend nieodzowne jest dokonanie dystynkcji pomiędzy beneficjami samodzielnymi (zwykłymi) a niesamodzielnymi (wszystkimi pozostałymi). Beneficja niesamodzielne to takie, które były konieczne związane z inną kościelną osobą prawną. Były to przede wszystkim prebendy proboszczowskie, opackie, kapitulane i biskupie. Nie istniały one jako samodzielne byty prawne. Stanowiły jedynie masę majątkową przeznaczoną na utrzymanie przypisanego im urzędu. Osoba pełniąca ów urząd była jednocześnie organem wykonawczym beneficjum. Stąd takich prebend nie można byłoby uznać

<sup>126</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, t. I, wyd. 3, s. 198.

<sup>127</sup> Czego przykładem są §§ 21 i 22 słynnego BGB – niemieckiego kodeksu cywilnego: Bürgerliches Gesetzbuch vom 18.08.1896, in der Fassung der Bekanntmachung vom 2. Januar 2002 (BGBl. I S. 42, 2909; 2003 I S. 738) czy art. 13 ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154). Por. wyrok SN z 7 maja 1948 r., III C 2432/47, OSNC 1948, nr 2, poz. 56; a także motywy do pruskiej ustawy o zarządzaniu majątkiem w parafiach Kościoła katolickiego z 20 czerwca 1875 r.: P. Hinschius, *Die preußischen Kirchengesetze der Jahre 1874 und 1875, nebst dem Reichsgesetze vom 4. Mai 1874*, Berlin 1875, s. 107 i n.

<sup>128</sup> Przewidywanymi formami prawnymi mogły być przykładowo stowarzyszenia czy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. E. Eichmann, K. Mörsdorf, *Kirchen Recht...*, s. 218–219.

<sup>129</sup> M. Gommarus, *Principia generalia...*, s. 366.

<sup>130</sup> Co ciekawe, akt ten nie nazwał prebendy osobą prawną, lecz raz „osobą moralną”, a drugi raz „tworem prawnym” (z łac. *ens iuridicum*), zob. kan. 99, 1409, 1410 i 1418 owego kodeksu. W piśmiennictwie wskazuje się jednak na niski poziom legislacyjny tego dokumentu, stąd uważa się, że wszystkie wymienione tu terminy należy ze sobą utożsamiać. Zob. H. Insadowski, *Osoba prawna...*, s. 45; M. Żurowski, *Normy ogólne prawa osobowego. O duchowieństwie w ogólności*, Warszawa 1968, s. 60–68.



za osoby prawne w rozumieniu prawa cywilnego<sup>131</sup>. Tymczasem prebendy zwykle nie łączyły się koniecznie z innymi podmiotami, których organy mogłyby je reprezentować. Ich autonomia organizacyjna ma znaczenie dla możliwości uznania je za osoby prawne.

Obowiązujący dziś Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. nie wskazuje prebendy jako części organizacji kościelnej posiadającej osobowość prawną. Mimo to beneficja dalej funkcjonują w systemach prawnych kilku państw, jak chociażby Austrii czy Niemiec, gdzie ustawodawstwo poszczególnych landów nadal przyznaje im zdolność prawną, podobnie jak fundacjom<sup>132</sup>.

### Podmiotowość prebendy w świetle polskich regulacji prawnych

Współcześnie Rzeczpospolita Polska „uznaje prawo osób prawnych kościelnych i zakonnych do wszystkich majątków ruchomych i nieruchomości, kapitałów, dochodów oraz innych praw, które te osoby prawne posiadają obecnie na obszarze Państwa Polskiego”<sup>133</sup>. Katalog kościelnych osób prawnych wymieniony został w ustawie z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej<sup>134</sup>. Zawiera on 28 rodzajów osób prawnych różnych kategorii<sup>135</sup>. Próżno szukać wśród nich prebendy. Jednak o ile kwestia podmiotowości prawnej beneficjum, wedle dzisiaj obowiązującego stanu prawnego, jest przesądzona, o tyle różna ocena jej podmiotowości na przestrzeni lat dalej ma znaczenie i jest analizowana

---

<sup>131</sup> A. Mezglewski, *Opinia prawna dotycząca następstwa prawnego po katolickich gminach kościelnych, istniejących w byłym zaborze pruskim*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2015, t. 7, s. 279; S. Grzybowski, *Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 1963 r.*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1965, z. 6, s. 15.

<sup>132</sup> Wyrok Federalnego Trybunału Finansowego Niemiec: BFH-Urteil vom 13.5.1987 (II R 225/82) BStBl. 1987 II s. 722; *Pfründen* [w:] *Historisches Lexikon der Schweiz* (HLS), 28.09.2010, <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/031950/2010-09-28/> [dostęp: 4.10.2022].

<sup>133</sup> Wyrok SA w Gdańsku z 29 listopada 2013 r., V ACa 608/13, V ACz 698/13, LEX nr 1439019.

<sup>134</sup> Ustawa z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154).

<sup>135</sup> Jedną o zasięgu ogólnopolskim, czyli Konferencja Episkopatu Polski. Dalsze to terytorialne jednostki organizacyjne Kościoła: metropolie, archidiecezje, diecezje, administratury apostolskie, parafie, kościoły rektoralne, Caritas Polska, Caritas diecezji, Papieskie Dzieła Misyjne. Kolejne to personalne jednostki organizacyjne Kościoła, jak: Ordynariat Polowy, kapituły, parafie personalne, opactwa, klasztory niezależne, domy zakonne, wyższe i niższe seminaria duchowne diecezjalne. Ustawa wymienia także katolickie szkoły wyższe, instytuty naukowe i dydaktyczno-naukowe oddzielone podmiotowością prawną. Nie jest to jednak katalog zamknięty, gdyż inne jednostki organizacyjne Kościoła mogą uzyskać osobowość prawną w drodze rozporządzenia ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Zob. art. 5–10 przywołanej ustawy.

w orzecznictwie. Oprócz trudności pojawiających się przy dokonywaniu wpisów praw własności dawnych prebend w księgach wieczystych, problem praktyczny stanowi także sytuacja dochodzenia przez kościelne osoby prawne mienia zagrabionego w czasach rządów komunistycznych na rzecz państwa, na podstawie ustawy z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego<sup>136</sup>, a także na mocy dekretu z 24 kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji<sup>137</sup>. Współcześnie kościelne osoby prawne mogą występować w postępowaniu regulacyjnym, a następnie z roszczeniami określonymi w art. 63 ustawy o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego, na podstawie których możliwe jest przywrócenie im własności nieruchomości zagrabionych w Polsce Ludowej, przyznanie odpowiedniej nieruchomości zamiennej (gdyby przywrócenie własności natrafiało na trudne do przezwyciężenia przeszkody) czy przyznanie odszkodowania ustalonego według przepisów o wywłaszczaniu nieruchomości, a to w razie niemożności zastosowania wcześniej wymienionych rozwiązań. Aby jednak wystąpić z owymi roszczeniami, konieczne jest wykazanie legitymacji czynnej do złożenia wniosku w postępowaniu regulacyjnym, która wyraża się w tym, że podmiot występujący z wnioskiem jest tą osobą kościelną, która została pozbawiona własności nieruchomości wskutek jej upaństwowienia, lub następcą prawnym tej osoby. Niezbędne jest zatem zbadanie, jak kwestia podmiotowości prebend i następstwa po nich była oceniana w latach minionych. Przyjrzyjmy się więc tej materii.

Na ziemiach byłego zaboru pruskiego obowiązywały przepisy z epoki Kulturkampf, ograniczające Kościół w zarządzie swoim majątkiem<sup>138</sup>. Zgodnie z nimi podmiotami prawa były wprowadzone jeszcze przez Landrecht Pruski z 1794 r. katolickie gminy kościelne, które stanowiły formę organizacyjną narzuconą przez ustawodawstwo świeckie, a jednocześnie nieznaną prawu kanonicznemu. Z chwilą powrotu dawnych ziem pruskich w granice Rzeczypospolitej obowiązujące na nich prawo niemieckie wciąż jednak było stosowane. Wobec niemożności dokonania szybkiej unifikacji stanu prawnego w odrodzonej ojczyźnie przyjęto fikcję, że prawa państw zaborczych przestały być prawem obcym i miały być traktowane jako polskie prawo dzielnicowe, o ile nie były sprzeczne z polską racją stanu<sup>139</sup>.

---

<sup>136</sup> Ustawa z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego (Dz. U. Nr 9, poz. 87). Por. J. Krukowski, *Kościół i państwo – podstawy regulacji prawnych*, Lublin 1993, s. 206. Por. wyrok SN z 8 września 2021 r., II CSKP 89/21, LEX nr 3258355.

<sup>137</sup> Dekret z 24 kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji (Dz. U. Nr 25, poz. 172).

<sup>138</sup> Art. 3 niemieckiej ustawy z 20 czerwca 1875 r. o zarządzie majątku w katolickich gminach kościelnych (GS nr 20, nr 8302).

<sup>139</sup> P. Jurek, *Historia państwa i prawa polskiego. Źródła prawa, sądownictwo. Zarys wykładu*, Wrocław 1992 s. 119.



Aktem kluczowym dla uznania podmiotowości prawnej prebendy w II RP była Konstytucja marcowa z 1921 r.<sup>140</sup>, która nie tylko przyznawała wyznaniu rzymskokatolickiemu „naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań”, ale również uznała fakt, iż „Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami” (art. 114), honorując tym samym znaczenie regulacji kościelnych, zwłaszcza Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Ponadto art. 99 Konstytucji stanowił, że Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność, w tym własność instytucji, a zatem również kościelnych osób prawnych, do której to kategorii należały kościoły parafialne i beneficja proboszczowskie. O ich podmiotowości przesądzał zaś art. 113 Konstytucji, stanowiący o przyznaniu podmiotowości prawnej prawa publicznego każdemu związkowi wyznaniowemu, przy czym „podmiotowe prawa majątkowe wykonywały jego organy, którym kompetencji udzielały normy wewnętrzne związku”<sup>141</sup>. Takowe dopuszczenie unormowań kanonicznych na podstawie Konstytucji z 1921 r. oznaczało uznanie ich włączenia do polskiego systemu prawa jako wewnętrznego prawa statutowego osoby prawnej prawa publicznego<sup>142</sup>.

Wszelkie beneficja kościelne erygowane na podstawie przepisów prawa kanonicznego przez odpowiednie władze kościelne nie podlegały jednak przepisom dekretu z 7 lutego 1919 r. o fundacjach<sup>143</sup>. Oznaczało to tyle, że ustanowienie prebendy przez władze kościelne nie wymagało zatwierdzenia przez odpowiedni organ państwowy, aby przyznać jej osobowość prawną<sup>144</sup>. „W II RP władze państwowe nie uważały się bowiem za kompetentne do ingerencji w funkcjonowanie [beneficjów – P.T.S.], jednocześnie uznając je jako osoby prawne na gruncie prawa państwowego”<sup>145</sup>.

Kwestię uznania podmiotowości kościelnych osób prawnych przypieczętowało zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską w 1925 r.<sup>146</sup> W owym czasie uznano, że z chwilą ratyfikacji konkordatu przez władzę ustawodawczą zgodnie z przepisami konstytucji i ogłoszenia w Dzienniku Ustaw wszedł on do polskiego porządku praw-

<sup>140</sup> Ustawa z 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, poz. 267).

<sup>141</sup> K. Dembski, *Osobowość prawna Kościoła Katolickiego w PRL*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1981, t. 43, z. 3, s. 3.

<sup>142</sup> J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937, s. 138–141.

<sup>143</sup> Dekret o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów z 7 lutego 1919 r., Dz.Pr.P.P. Nr 15, poz. 215.

<sup>144</sup> H. Cioch, *Istota fundacji kościelnych* [w:] A. Dębiński W. Bar, P. Stanisław (red.), *Divina et Humana. Księga jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin księdza profesora Henryka Misztala*, Lublin 2001, s. 64.

<sup>145</sup> A. Szymański, *Od dekretu z 24 kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji do ustawy z 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach. Przełom czy kontynuacja? Rzecz o funkcjonowaniu wyznaniowych fundacji dobroczynnych w PRL*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, t. 11, nr 3, s. 377.

<sup>146</sup> Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. (Dz. U. Nr 72, poz. 501). Szerzej: J. Wiślicki, *Konkordat. Studium prawne*, Lublin 1926.

nego jako umowa międzynarodowa, a jednocześnie ustawa mająca moc obowiązującą w stosunkach wewnętrznych<sup>147</sup>.

Konkordat przyznał Kościołowi katolickiemu prawo do swobodnego rozporządzania swoim majątkiem zgodnie z jego prawem wewnętrznym (art. I). Wyrazem tego było uznanie osobowości prawnej wszystkich kościelnych osób moralnych (art. XVI). Potwierdzone ponadto zostało prawo własności Kościoła do wszelkich majątków, którymi administrował w momencie wejścia w życie umowy (art. XXIV). Co więcej, zniesiono wszelkie ograniczenia w funkcjonowaniu Kościoła zawarte w ustawodawstwie państw zaborczych (art. XXV). Należy zauważyć, że podobnie potraktowane zostały przepisy polskie, które były sprzeczne z unormowaniami konkordatu<sup>148</sup>.

Na jego mocy państwo polskie potwierdziło wyrażenie zgody na bezpośrednie stosowanie kościelnych uregulowań osobowości prawnej w prawie świeckim. Owa daleko idąca recepcja prawa kanonicznego rozciągała się także na materię przyznawania i uznawania osobowości prawnej<sup>149</sup>. Odtąd to przepisy kościelne miały decydujące znaczenie w zakresie ustalenia, którym instytucjom kościelnym przysługuje osobowość prawna w sferze prawa cywilnego<sup>150</sup>. Tym samym normy prawa religijnego uzyskały byt prawny w porządku wewnątrzpaństwowym. Ów pogląd został ostatecznie powszechnie przyjęty w orzecznictwie i w przedmiocie oceny owych czasów pozostaje wciąż aktualny<sup>151</sup>.

Zgodnie z unormowaniami konkordatu przestały istnieć katolickie gminy kościelne, które „zostały zastąpione przez osoby prawne, uznane w ich zakresie przez prawo kanoniczne”<sup>152</sup>. Właścicielem majątku dawnych podmiotów Kościoła

<sup>147</sup> P. Kucybała-Kreft, *Konkordat z 1925 roku w aktualnym orzecznictwie sądowym – wybrane zagadnienia*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2021, t. 24, s. 541; orzeczenie SN z 23 października – 7 listopada 1929 r., I C 2343/28, OSP 1930, t. IX, s. 433 i n., poz. 451. Por. orzeczenie SN z 3 listopada 1932 r., III Rw 1769/32, LEX nr 1670563.

<sup>148</sup> H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe. Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996, 130–131.

<sup>149</sup> W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, iż „od chwili wejścia w moc obowiązującą przepisów konkordatu decydują wyłącznie przepisy prawa kanonicznego o tym, którym instytucjom kościelnym lub zakonnym przysługuje osobowość prawna”, wyrok SN z 24 stycznia 1936 r., II C 2101/35, OSNC 1936, nr 8, poz. 328. Por. uchwałę SN z 12 września 2018 r., III CZP 14/18, OSNC 2019, Nr 3, poz. 24. Na temat recepcji prawa kanonicznego w II RP: A. Tunia, *Recepcja prawa wewnętrznego związków wyznaniowych w prawie polskim*, Lublin 2015, s. 123–127.

<sup>150</sup> A. Mezglewski, *Opinia prawna dotycząca następstwa prawnego...*, s. 279.

<sup>151</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 12 września 2018 r., III CZP 14/18, OSNC 2019, Nr 3, poz. 24. Stanowisko to zostało potwierdzone w kolejnych wyrokach SN: z 8 listopada 2018 r., II CSK 270/17, LEX nr 2577390; z 12 marca 2020 r., II CSK 676/18, LEX nr 2987237; z 12 marca 2020 r., II CSK 677/18, LEX nr 2987220. Na temat specyfiki obowiązywania prawa kanonicznego w państwowym porządku prawnym: A. Mezglewski, *Opinia prawna dotycząca problemu obowiązywania prawa wewnętrznego związków wyznaniowych w obrocie prawnym*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2011, t. 3, s. 251–258. Por. A. Tunia, *Recepcja prawa wewnętrznego...*, s. 125 i 127.

<sup>152</sup> Wyrok SN z 20 listopada 1931 r., III 2C 229/31, OSP t. XI, 1932, poz. 249.

w formie narzuconej przez zaborcze ustawodawstwo stały się kościoły parafialne oraz beneficja proboszczowskie, o ile zostały erygowane zgodnie z prawem kościelnym<sup>153</sup>. Obowiązujący wówczas Kodeks Prawa Kanonicznego wskazywał bowiem, iż podmiotowością prawną w Kościele cieszyły się beneficja, jeżeli wcześniej zostały utworzone na mocy stosownego dekretu. W ten sposób kościelne osoby prawne, w tym prebendy, zyskały istotną samodzielność w obrocie cywilnoprawnym. Doszło więc do sukcesji o charakterze uniwersalnym i to pomimo braku szczegółowych przepisów w tym zakresie, tak w samym konkordacie, jak i w ówczesnym prawodawstwie krajowym<sup>154</sup>. Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach uznał, że taki właśnie był cel konkordatu<sup>155</sup>. Konkordat nie wzruszył sytuacji własnościowej i administracyjnej prebend, potwierdzając osobowość prawną beneficjów proboszczowskich oraz innych beneficjów<sup>156</sup>. Uznano, że odtąd wszystkie polskie osoby prawne kościelne mają prawo „nabywania, posiadania, odstępowania i administrowania zgodnie z prawem kanonicznym majątkiem ruchomym i nieruchomym”, jak również „prawo stawania przed wszelkimi instancjami i władzami państwowymi dla obrony swych praw cywilnych”<sup>157</sup>. Co więcej, zarząd i obrót nieruchomościami kościelnymi podporządkowany został ustawodawstwu kościelnemu<sup>158</sup>.

Należy zauważyć, że konkordat jedynie potwierdził stan prawny wyrażony w konstytucji<sup>159</sup>. Nie jest tym samym słuszne stwierdzenie, że dopiero „[o]d chwili wejścia w moc obowiązującą przepisów tego Konkordatu decydują wyłącznie przepisy prawa kanonicznego o tem, którym instytucjom kościelnym lub zakonnym

---

<sup>153</sup> Wyrok SN z 24 stycznia 1936 r., II C 2101/35, OSNC 1936, Nr 8, poz. 328. Por. P. Borecki, *Prawotwórcza i porządkująca rola Sądu Najwyższego w sprawach wyznaniowych – uwagi w sprawie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 12.09.2018 r.*, III CZP 14/18, „Przegląd Prawa Publicznego” 2019, t. 12(153), s. 19.

<sup>154</sup> P. Borecki, *Prawotwórcza i porządkująca rola...*, s. 19.

<sup>155</sup> Orzeczenia SN: z 31 października 1930 r., III 2 C. 231/30, „Czasopismo Adwokatów Polskich – Dział Województw Zachodnich” 1931/1–2, s. 13; z 20 listopada 1931 r., III C 229/31, OSP 1932, poz. 249; z 24 stycznia 1936 r., II C 2101/35, Zb. Urz. 1936, poz. 328.

<sup>156</sup> Por. wyroki SN: z 31 października 1930 r., III 2 C 231/30; z 20 listopada 1931 r., III 2 C 229/31, OSP t. XI, 1932, poz. 249; z 12 marca 2020 r., II CSK 677/18, LEX nr 2987220; a także wyrok SO w Toruniu z 6 czerwca 2013 r., I C 1389/11, Baza Orzeczeń Sądów Powszechnych; wyrok SA w Gdańsku z 29 listopada 2013 r., V ACa 608/13, V ACz 698/13, LEX nr 1439019; wyrok SO w Toruniu z 9 lutego 2017 r., I C 1394/11, niepubl.

<sup>157</sup> Art. 16 konkordatu. Por. S. Gołębiowski, *Z problematyki reformy rolnej gruntów kościelnych w Polsce w latach 1918–1950*, „Nowe Prawo” 1967, t. 1, s. 338; wyrok SN z 7 grudnia 1927 r., R 638/27, LEX nr 1674582.

<sup>158</sup> S. Gołębiowski, *Z problematyki reformy...*, s. 338.

<sup>159</sup> J. Osuchowski, *Problemy polskiego konkordatu z 1925 roku*, „Państwo i Prawo” 1965, z. 12, s. 845.

przysługuje osobowość prawna<sup>160</sup>, gdyż już unormowania konstytucji marcowej pozwoliły na recepcję unormowań kościelnych w tym zakresie.

Tytułem podsumowania, w okresie II Rzeczypospolitej podmiotowość prebendy była w pełni akceptowana zarówno przez ustawodawstwo świeckie, jak i kościelne i to pomimo tego, że wiele z beneficjów zwykłych w praktyce już dawno nie funkcjonowało. Był to czas schyłkowy dla systemu beneficjalnego. Gdy prebendy były nieobsadzane, pozostawały one w posiadaniu i zarządzie proboszczów<sup>161</sup>. Warto dodać, że był to także okres coraz większej zmiany myślenia o Kościele (jego teologicznej koncepcji) zapoczątkowanej już w czasach soboru trydenckiego. Kluczową rolę w administracji Kościoła zaczęły odgrywać parafie, nie rozumiane jedynie jako wydzielone terytorium kościelne, lecz jako odrębny podmiot stanowiący podstawową jednostkę organizacyjną Kościoła<sup>162</sup>. Znaczenie beneficjów uległo zaś zmarginalizowaniu.

Sytuacja prawna prebendy zmieniła się wraz z wybuchem II wojny światowej. Władza komunistyczna uchwałą Rady Ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 12 września 1945 r. stwierdziła, iż konkordat przestał obowiązywać w 1939 r. wskutek jednostronnych posunięć Stolicy Apostolskiej<sup>163</sup>. W doktrynie trwa spór co do trybu oraz roku ustania obowiązywania konkordatu, co wydaje się mieć istotne znaczenie dla skuteczności norm wewnątrzwyznaniowych w powojennym porządku prawnym<sup>164</sup>. Kwestią deliberacji pozostaje także to, w jakim zakresie ów

---

<sup>160</sup> Wyrok SN z 24 stycznia 1936 r., II C 2101/35, OSNC 1936, nr 8, poz. 328. Podobnie orzeczenia SN z: 26 lutego 1930 r., 1622/29, OSP 1930, poz. 410; z 11 lutego 1931 r., R 51/31, OSP 1931, poz. 553. Por. jednak orzeczenia SN, w których opowiedziano się za prymatem ustawodawstwa państwowego nad prawem kanonicznym w tym zakresie: np. z 13 kwietnia 1931 r., II 3 K 203/31, OSP 1931, poz. 383.

<sup>161</sup> Wyrok SO w Toruniu z 6 czerwca 2013 r., I C 1389/11, Baza Orzeczeń Sądów Powszechnych; wyrok SA w Gdańsku z 29 listopada 2013 r., V ACa 608/13, V ACz 698/13, LEX nr 1439019.

<sup>162</sup> T. Falak, *Parafia w nauczaniu Magisterium Kościoła*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 2010, t. 12, s. 16–19.

<sup>163</sup> Uchwała Rządu Rzeczypospolitej z 12 września 1945 r., stwierdzająca, że konkordat przestał obowiązywać, za: H. Świątkowski, *Stosunek państwa do Kościoła...*, s. 116–117; idem, *Wyznaniowe prawo państwowe*, Warszawa 1962, s. 67–70. Zdaniem ówczesnych władz polskich Stolica Apostolska kilkakrotnie złamała jego postanowienia, m.in. powierzając administrację diecezji chełmskiej niemieckiemu biskupowi gdańskiemu, którego siedziba znajdowała się poza granicami państwa polskiego.

<sup>164</sup> Uważa się bowiem, że owa deklaracja oznaczała jednostronne i arbitralne zerwanie umowy między Polską a Stolicą Piotrową, do którego doszło z pogwałceniem prawa międzynarodowego i przy niedopełnieniu formalności przewidzianych w prawie polskim, co stawiało pod znakiem zapytania podtrzymywany przez ówczesne władze pogląd, iżby konkordat wygasł. Por. K. Szwarzenberg-Czerny, *Problem polskiego konkordatu*, Warszawa 1948, s. 5–15; B. Glinkowski, *Regulacje prawne polskich...*, s. 190–191. Należy jednak zwrócić uwagę, że konkordat z 1993 r. nie zawiera klauzuli derogującej konkordat z 1925 r., co wskazywałoby, że obie strony umawiające się uznały konkordat z 1925 r. za wygasły, bez wskazania konkretnej przyczyny tego stanu. Dopuszcza się różne hipotezy

konkordat miał wygasnąć – czy przestał wiązać jako traktat międzynarodowy, czy także źródło prawa krajowego<sup>165</sup>. Uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej nie została bowiem ogłoszona w żadnym dzienniku urzędowym ani przesłana Stolicy Apostolskiej. Co więcej, ustawa wprowadzająca przepisy konkordatu<sup>166</sup> nie została w PRL uchylona, a sam konkordat jako umowa międzynarodowa nie został nigdy formalnie rozwiązany. Stawia to pod znakiem zapytania deklarowaną przez władzę skuteczność wygaśnięcia konkordatu, i to jeszcze przed wypowiedzeniem umowy<sup>167</sup>. Stąd wspomnianą uchwałę powinno się postrzegać raczej jako opinię władz. Należy uznać, że konkordat obowiązywał przynajmniej do 22 lipca 1952 r., tj. do czasu uchylecia mocy konstytucji marcowej, stanowiącej podstawę jego zawarcia. Potwierdza to zresztą orzecznictwo sądowe<sup>168</sup>.

Jednakże zgodnie z poglądami forsowanymi przez ówczesne władze ludowe wygaśnięcie konkordatu spowodowało utratę mocy obowiązującej przez przepisy prawa kanonicznego w systemie prawa państwowego. Odtąd o istnieniu osobowości prawnej wszelkich podmiotów, a więc także podmiotów Kościoła, decydować miało wyłącznie ustawodawstwo świeckie<sup>169</sup>. Jedynie prawo państwowe miało przesądzać o powstaniu i zakresie zdolności prawnej wszelkich bytów prawnych, a więc także tych wyznaniowych<sup>170</sup>. Tym samym świecka doktryna prawa państwowego wykreśliła prawo kanoniczne ze swego porządku prawnego jako instytucję obcą, skutkiem

---

wygaśnięcia: na skutek zawarcia nowego konkordatu, z powodu wypowiedzenia lub zerwania przez jedną ze stron, wygaśnięcia na skutek długotrwałego niestosowania (*desuetudo*) lub istotnej zmiany okoliczności (*clausula rebus sic stantibus*), z czego ostatni pogląd wydaje się najbardziej przekonujący. Por. wyrok SN z 9 lutego 2018 r., I CSK 179/17, LEX nr 2484707; wyrok SN z 15 grudnia 2016 r., II CSK 634/15, LEX nr 2224606. Szerzej: A. Mezglewski, *Spór o wygaśnięcie konkordatu polskiego z 1925 r.*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1998, t. 8, s. 325–340.

<sup>165</sup> Wyrok SA w Poznaniu z 18 sierpnia 1946 r., I CZ 83/46, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 43, s. 8. Sąd ów uznał, że należy oddzielić skutki obowiązywania konkordatu na płaszczyźnie międzynarodowej od skutku obowiązywania umowy w porządku krajowym. Zgodnie z tym na skutek uchwały Rady Ministrów konkordat miał przestać wiązać jako traktat międzynarodowy, jednak wciąż miał stanowić źródło prawa krajowego. Por. wyrok SN z 25 lutego 2015 r., IV CSK 312/14, LEX nr 1663415.

<sup>166</sup> Ustawa z 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do Kościoła Rzymsko-Katolickiego (Dz. U. Nr 47, poz. 324).

<sup>167</sup> Współcześnie przeważa pogląd, że konkordat przestał obowiązywać wraz z chwilą zakończenia II wojny światowej. Było to konsekwencją zasadniczej zmiany okoliczności (*rebus sic stantibus*) odnoszącą się zarówno do państwa polskiego, jak i do Kościoła na jego ziemiach. Zob. wyrok SN z 9 lutego 2018 r., I CSK 179/17, LEX nr 2484707; uchwała składu siedmiu sędziów SN z 12 września 2018 r., III CZP 14/18, OSNC 2019, Nr 3, poz. 24 wraz z głosą aprobującą: P. Borecki, *Prawotwórcza i porządkująca rola...*, s. 22–26.

<sup>168</sup> Wyrok SA w Poznaniu z 18 sierpnia 1946 r., I CZ 83/46, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 43, s. 8.

<sup>169</sup> Art. 36 ustawy z 18 lipca 1950 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311).

<sup>170</sup> Por. H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo...*, s. 147.

czego normy prawa kościelnego nie wywoływały już skutków w państwowym porządku prawnym<sup>171</sup>. Podnoszono, że w systemie socjalistycznym „[p]rawo kanoniczne nie może wkraczać w państwowy porządek prawny i decydować, jakie kościelne jednostki organizacyjne mają korzystać z osobowości cywilnoprawnej”<sup>172</sup>, gdyż to „od treści aktu uznania zależy [...] czy i jakie jednostki organizacyjne pewnego związku wyznaniowego korzystają z odrębnej osobowości prawnej”<sup>173</sup>. Kwestia klasyfikacji kościelnych jednostek organizacyjnych na podstawie regulacji kościelnych straciła – z punktu widzenia prawa stanowionego – jakiegokolwiek znaczenie. Uznano, że przyjęty przez wewnętrzne prawo statutowe Kościoła „podział jednostek kościelnych na osoby prawne kościelne nie może stanowić podstawy do oceny, jakie jednostki kościelne w świetle obowiązującego w Polsce porządku prawnego uznać należy za osoby prawne”<sup>174</sup>. Tymczasem nie istniał wówczas żaden przepis prawa, który by przyznawał jakimkolwiek bytom kościelnym osobowość prawną<sup>175</sup>. Co więcej, niejasne było to, czy i w jakim zakresie obowiązywały nadal przepisy przedwojennych konstytucji w zakresie uprawnień majątkowych Kościoła<sup>176</sup>.

Przyjęcie narzuconego przez władze poglądu w sprawie wygaśnięcia konkordatu prowadzi do konieczności stwierdzenia luki w systemie prawnym. Polegała ona na tym, że choć uznawano osobowość prawną Kościoła (rozumianą nie jako jeden twór, lecz zbiór różnych jednostek organizacyjnych), nie było jasne, które konkretnie kościelne jednostki mogą się cieszyć osobowością prawną. Taki stan rzeczy stanowił naruszenie przepisów konstytucyjnych. Konstytucja z 1952 r. wymagała bowiem, aby sytuacja prawna Kościoła katolickiego została uregulowana przez odpowiednie usta-

---

<sup>171</sup> M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne a państwowy...*, s. 18. Inaczej: S. Piotrowski, *Konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską w 1925 roku przestał obowiązywać jako wewnętrzna ustawa krajowa*, „Państwo i Prawo” 1947, z. 12, s. 6–7, który uznał, że w świetle postanowień ustawy konstytucyjnej z 19 lutego 1947 r. i deklaracji sejmowej z 23 lutego 1947 r. „należy uznać za podstawowe założenie konstytucji z 17. 3. 1921 r. zasadę autonomii wewnętrznej Kościoła jako uznanego związku religijnego, wyrażoną w art. 113, z zastrzeżeniem granic określonych ustawami państwa. Na tej zasadzie należy przyjąć, że kodeks prawa kanonicznego zachował swą moc obowiązującą jako wewnętrzne prawo Kościoła w granicach obowiązującego obecnie w państwie porządku prawnego”.

<sup>172</sup> M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne a państwowy...*, s. 18.

<sup>173</sup> S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. I: *Część ogólna*, Wrocław 1974, s. 395.

<sup>174</sup> Postanowienie SN z 18 kwietnia 1963 r., I CR 223/63, OSNCP 1964, poz. 198.

<sup>175</sup> H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo...*, s. 148. Wyjątkiem (jednakże niekonstytucyjnym) było zarządzenie dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań z 13 sierpnia 1971 r. w sprawie wykonania przepisów o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na ziemiach zachodnich i północnych (MP nr 44, poz. 284).

<sup>176</sup> D. Walencik, *Nieruchomości Kościoła...*, s. 41. Manifest lipcowy PKWN odrzucił konstytucję kwietniową, uznając ją za bezprawną, oraz odwołał się do obowiązywania „podstawowych założeń Konstytucji marcowej”. Zob. M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2003, s. 43–44.



wy<sup>177</sup>. Co więcej, akt ten przyznawał Kościołowi i innym związkom wyznaniowym swobodę wypełniania swoich funkcji religijnych<sup>178</sup>. Na tej podstawie można przyjąć, że Kościół katolicki funkcjonował w oparciu o prawo kanoniczne w PRL przez niemal cały okres trwania państwa ludowego i że to prawo wewnętrzne Kościoła, wobec braku uregulowań państwowych, decydowało o zagadnienia posiadania osobowości prawnej poszczególnych jednostek kościelnych<sup>179</sup>. Oczywiście jest, że niemożliwe byłoby swobodne wypełnianie swoich funkcji przez związek religijny, którego żaden z podmiotów nie dysponowałby osobowością prawną. Dlatego też uznano, że postulowana przez przychylną władzy doktrynę „[u]trata osobowości prawnej przez wszystkie kościelne osoby prawne byłaby sprzeczna z obowiązującym porządkiem prawnym”<sup>180</sup>, a „[b]rak ustawy określającej, jakie jednostki organizacyjne Kościoła Rzymskokatolickiego mają osobowość prawną, nie jest równoznaczny z pozbawieniem tego Kościoła osobowości prawnej”<sup>181</sup>. Można z tego wysnuć wniosek, że uregulowania kanoniczne w zakresie podmiotowości prawnej były skuteczne przez niemal cały okres trwania PRL, aż do 1989 r.

Co więcej, sama władza zarówno w swoich działaniach legislacyjnych, jak i poprzez praktykę administracyjną wskazywała na uznawanie przez państwo osobowości prawnej Kościoła, co potwierdza m.in. dekret PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, a także ustawa z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, jednakże nie dokonywało się to w stosunku do określonych podmiotów kościelnych, lecz do Kościoła jako całości<sup>182</sup>.

---

<sup>177</sup> Art. 70 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 232). Po ogłoszeniu tekstu jednolitego do tego aktu (Dz. U. z 1976 r., Nr 7, poz. 36) wspomniana regulacja została wyrażona w art. 82.

<sup>178</sup> Art. 70 ust. 1 Konstytucji PRL: „Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne”.

<sup>179</sup> Tożsamo: A. Mezglewski, *Opinia prawna dotycząca następstwa prawnego...*, s. 282.

<sup>180</sup> S. Grzybowski, *Glosa do orzeczenia...*, s. 14.

<sup>181</sup> H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo...*, s. 150. Inaczej choćby postanowienie SN z 18 kwietnia 1963 r., I CR 223/63, OSNCP 1964, poz. 198.

<sup>182</sup> K. Dembski, *Osobowość prawna Kościoła...*, s. 4–7. Oznacza to uznanie prawnokanonicznej konstrukcji własności podzielonej, czyli jednolitości majątku kościelnego, związanego ze scentralizowaną strukturą organizacyjną Kościoła, mimo podziału go między różne jednostki tej struktury. W konsekwencji oznacza to uznanie ścisłego związku kompetencji właścicielskich z kompetencjami władczymi w tejże strukturze, a tym samym akceptację nadrzędnych kompetencji jurysdykcyjnych zwierzchników kościelnych (Stolicy Apostolskiej i ordynariuszy) w zakresie wykonywania praw majątkowych przez zwykłych zarządców majątku (np. proboszczów). Jednolitość majątku kościelnego uznawał też Sąd Najwyższy w niektórych swoich orzeczeniach, np. w orzeczeniu z 16 maja 1964 r., II CR 221/64, OSNCP 1965, poz. 99; w uchwale z 24 stycznia 1968 r., III CZP 86/67, OSNCP 1968, poz. 109, gdzie stwierdzono: „Gospodarstwem rolnym proboszcza jest kościelna nieruchomości ziemiska, tzn. nieruchomości ziemiska, której właścicielem jest Kościół”.

Kolejne trudności w zakresie oceny podmiotowości prebendy pojawiły się w związku z wydaniem ustawy z marca 1950 r. o przejęciu dóbr martwej ręki. Na jej podstawie beneficja kościelne zostały uznane za fundacje religijne. Następnie, już dwa lata później, wszystkie fundacje – zarówno kościelne, jak i świeckie – zostały zlikwidowane na mocy dekretu z 24 kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji<sup>183</sup>, a majątek zlikwidowanych podmiotów miał zostać skonfiskowany przez państwo. W ten sposób dobra beneficjalne lub ich części stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów albo przeznaczone do wykonywania kultu religijnego (kościóły i kaplice) przeszły na własność państwa<sup>184</sup>. Dekret ów upaństwowił majątek fundacji, który nie został jeszcze przejęty na podstawie ustawy o przejęciu dóbr martwej ręki. Pozostawił jednak użytkowanie dotychczasowym posiadaczom. Nie ma danych na temat liczby zlikwidowanych beneficjów i wartości skonfiskowanego majątku. Mogło to być wynikiem braku właściwego rejestru w II RP wskazującego na istnienie beneficjalnych osób prawnych. Z tego też powodu władza ludowa nie zdołała w pełni wykonać dekretu, likwidując wszystkie dotychczasowe prebendy. Niektóre majątki beneficjalne dalej wspomagały przypisane im podmioty. Kościół jednak uznawał, że dekret nie mógł obejmować fundacji kościelnych, ponieważ odnosił się do fundacji podlegających dekretowi z 1919 r., a jemu nie podlegały fundacje kościelne. Ponadto likwidacja fundacji oznaczała przejęcie ich zadań przez państwo, tymczasem z fundacjami kościelnymi wiązał się cały szereg zobowiązań o charakterze kultowym, których państwo nie było zdolne przejąć na siebie<sup>185</sup>. Sytuacja prawna beneficjów stawała się więc coraz bardziej zagmatwana, zwłaszcza że nie było wiadomo, czy faktycznie dokonano kasat prebend. Zdaje się, że nie, skoro późniejsza nauka i orzecznictwo dalej analizowały kwestię podmiotowości beneficjów, zupełnie abstrahując od wskazanego zagadnienia<sup>186</sup>.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o podstawę prawną działania związków wyznaniowych uznano, że większość z nich miała uregulowaną sytuację prawną na podstawie przepisów przedwojennych, zaś przepisy określające zdolność prawną tych związków zachowały moc obowiązującą, o ile nie stały w sprzeczności z zasadami ustroju socjalistycznego i nie naruszały zasad współżycia społecznego<sup>187</sup>. Wymienione warunki, uwzględniając agresywną wobec religii politykę władz, nie

<sup>183</sup> Dekret z 24 kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji (Dz. U. Nr 25, poz. 172).

<sup>184</sup> D. Walencik, *Nieruchomości Kościoła...*, s. 54–55. Por. H. Cioch, *Istota fundacji kościelnych...*, s. 65; A. Szymański, *Od dekretu z 24 kwietnia...*, s. 350.

<sup>185</sup> H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe...*, s. 311.

<sup>186</sup> Jak zauważył SA w Poznaniu w wyroku z 27 marca 2018 r. (I ACa 1254/17, Legalis nr 2560138), w analizowanym przezeń okresie „[n]ie istniały jednak także przepisy regulujące następstwo prawne po jednostkach kościelnych, które przed 1945 r. miały osobowość prawną. Nie było również żadnych uregulowań, które pozwalałyby przyjąć, że beneficja czy też podmioty określane wcześniej jako kościoły parafialne zostały zlikwidowane, a ich majątek przejęły inne osoby prawne”.

<sup>187</sup> H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo...*, s. 148.



pozwalają na ustalenie, czy przedwojenne przepisy regulujące sytuację prawną Kościoła katolickiego zachowały swoją moc. Sytuacja prawna podmiotów kościelnych pozostała nieokreślona. Można jednak przypuszczać, że działania mające na celu nieuregulowanie wspomnianej materii były zamierzone. Aparat państwa dążył bowiem do wyeliminowania Kościoła z życia społecznego. Wynikały stąd różne próby reglamentacji zakresu działania Kościoła, zwłaszcza przez pozbawienie go bazy materialnej w postaci przejmowania nieruchomości kościelnych, a w dalszej kolejności znaczne ograniczanie możliwości wykonywania swoich praw przez podmioty kościelne<sup>188</sup>. Przedmiotem kontrowersji pozostawało więc, którym kościelnym podmiotom należy przypisywać osobowość prawną, co doskonale ilustruje pochodzące z tego okresu orzecznictwo<sup>189</sup>.

Władza jednak uchylała się od jednoznacznego uregulowania ustawowego omawianej materii, a więc także stanu prawnego beneficjów oraz ewentualnego następstwa prawnego po nich. Było to o tyle utrudniające ocenę w tym przedmiocie, że następstwo prawne o charakterze uniwersalnym wymaga wskazania podstawy prawnej<sup>190</sup>. Uważano wówczas jednak, że „zajmowanie się kościołami i związkami wyznaniowymi i ich prawem wewnętrznym jest niecelowe dlatego, że stanowią one twory reliktowe poprzedniej formacji i że wkrótce nastąpi całkowite ich obumarcie”<sup>191</sup>.

Wobec bierności ustawodawcy ciężar oceny sytuacji prawnej kościelnych osób prawnych spadł na naukę prawa i na orzecznictwo. Dokonywane przez nie ustalenie katalogu kościelnych osób prawnych zachodziło w dwójnasób. Z jednej strony w sposób negatywny – poprzez eliminację niektórych przedwojennych kościelnych osób prawnych. Stanisław Grzybowski uważał, iż niemożność odmówienia wszystkim przedwojennym osobom moralnym osobowości prawnej powodowała, że „te kościelne i zakonne osoby prawne, które istniały w chwili utraty przez konkordat mocy obowiązującej, zachowały swą osobowość prawną”<sup>192</sup>. Wskazał też, że w późniejszych aktach normatywnych można poszukiwać podstaw dla wniosków o utracie tej osobowości. Chodziło zaś o takie akty, które dokonując nacjonalizacji mienia kościelnego (np. nieruchomości rolnych, fundacji, szpitali), dokonywały likwidacji

<sup>188</sup> D. Walencik, *Nieruchomości Kościoła...*, s. 29–74.

<sup>189</sup> Orzeczenia SN: z 10 lutego 1949 r., C 188/48, PIP 1949, nr. 4; z 17 stycznia 1956 r., 2 CZ 1/56, OSNC 1957, poz. 14; z 6 października 1960 r., III CO 26/60, OSPiKA 1961, poz. 265; uchwała SN z 13 listopada 1962 r., I CO 30/61, RPEiS 1/1964, s. 387; uchwała składu siedmiu sędziów SN z 12 grudnia 1959 r., I CO 42/59, OSNCK 1960, nr 2, poz. 33. Por. wyrok SA w Poznaniu z 27 marca 2018 r., I ACa 1254/17, Legalis nr 2560138.

<sup>190</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2017, s. 103.

<sup>191</sup> M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne a państwowy...*, s. 1.

<sup>192</sup> S. Grzybowski, *Glosa do orzeczenia...*, s. 16. Podobne stanowisko prezentuje współczesne orzecznictwo. Zob. wyrok SA w Poznaniu z 27 marca 2018 r., I ACa 1254/17, Legalis nr 2560138. Por. wyrok SN z 10 lipca 2020 r., II CSK 550/18, LEX nr 3277165.

kościelnych i zakonnych osób prawnych. Z momentem ich kasaty przestawały istnieć jako podmioty prawa publicznego. Z drugiej strony w sposób pozytywny – osobowość podmiotów kościelnych miała przysługiwać „z niektórych aktów państwowych i ustaw, dotyczących przysługiwania temu Kościołowi praw majątkowych”<sup>193</sup>. Celem ustalenia rzeczywistej osobowości prawnej – uznawanej przez organy państwowe – wymagane było odniesienie się do praktyki administracyjnej państwa. Podążając tym torem, Sąd Najwyższy w postanowieniu z 18 kwietnia 1963 r.<sup>194</sup> wywiódł podmiotowość kościelnych osób prawnych w drodze swoiście pojętej analogii z całości unormowań państwowych. Uznał, że państwo w swych rozproszonych w systemie unormowaniach wskazywało, które kościelne podmioty traktuje jak osoby prawne. Pozwoliło to na uznanie przez Sąd osobowości prawnej parafii, diecezji i archidiecezji. Nawiasem mówiąc, stosowanie podobnych metod ustalania podmiotowości pozwoliłoby ponadto uznać osobowość prawną seminariów duchownych, a także zakonów, kongregacji zakonnych i ich prowincji<sup>195</sup>. Dokonane przez Sąd Najwyższy uznanie osobowości prawnej wymienionych podmiotów wywoływało jednak uzasadnione kontrowersje, gdyż nie miało wystarczającego oparcia w prawie<sup>196</sup>, a ponadto Sąd Najwyższy nie odniósł się w swym judykacie do wszystkich wymagających tego regulacji<sup>197</sup>.

Co więcej, odmawiając osobowości prawnej innym podmiotom „w gruncie rzeczy ustalił Sąd Najwyższy, że prawa majątkowe innych osób prawnych niż seminaria diecezjalne i zakony przeszły na diecezje lub parafie”<sup>198</sup>. Zgodnie z tym należałoby uznać, iż w skład majątku diecezji weszły wszelkie beneficja biskupie, zaś w skład majątku parafii prawa majątkowe takich nieuznawanych osób prawnych, jak kościół parafialny czy beneficjum proboszczowskie<sup>199</sup>. Zaznacza się jednak, że Sąd Najwyższy, „nie uwzględniając postanowień prawa kanonicznego, nie tylko zignorował istniejącą strukturę organizacyjną Kościoła, lecz dokonał typowej dla systemu zwierzchnictwa,

<sup>193</sup> H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo...*, s. 150.

<sup>194</sup> Postanowienie SN z 18 kwietnia 1963 r., I CR 223/63, OSNCP 1964, poz. 198.

<sup>195</sup> Z czasem katalog kościelnych osób prawnych cieszących się cywilną osobowością prawną rozszerzono, co potwierdza pismo okólne ministra, kierownika Urzędu do Spraw Wyznań z 16 lutego 1981 r. Nr RK-6010/1/81, skierowane do wojewodów, w którym ustalono „zasady postępowania w sprawach własności parafii i innych osób prawnych Kościoła Katolickiego”. Por. K. Dembski, *Osobowość prawna Kościoła...*, s. 1–3.

<sup>196</sup> Skrytykowano zastosowanie w owej sprawie *analogii legis*, zauważając, że o takowej „mówić tu chyba niepodobna, boć żaden z tych przepisów, na które powołuje się orzeczenie, nie przyznaje osobowości prawnej”, S. Grzybowski, *Głosa do orzeczenia...*, s. 13.

<sup>197</sup> Nie odwołano się np. do art. 53 i 54 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 18 listopada 1938 r. o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (Dz. U. Nr 88, poz. 597), co było konieczne, gdyż ten związek wyznaniowy posiadał strukturę organizacyjną najbardziej zbliżoną do hierarchicznej struktury Kościoła katolickiego.

<sup>198</sup> K. Dembski, *Osobowość prawna Kościoła...*, s. 15.

<sup>199</sup> *Ibidem*, s. 16.

a właściwie dla systemu dominacji państwa nad Kościołem, ingerencji w tę strukturę; zresztą ingerencji, do której dokonywania w tych systemach nie były kompetentne sądy<sup>200</sup>. Przyznanie osobowości prawnej parafii nastąpiło na podstawie konstatacji, że jest to podstawowa jednostka kościelna. Jednak wciąż prawo kanoniczne nie przesądzało podmiotowości prawnej parafii, stanowiąc jedynie, że kościelną osobą moralną są poszczególne kościoły. Utożsamienie kościoła z parafią nie było zaś oczywiste<sup>201</sup>. Tym samym „Sąd Najwyższy nie ustalił [...] w drodze wykładni prawa, którym spośród faktycznie istniejących jednostek organizacyjnych przysługuje przymiot osobowości, lecz nadając ten przymiot diecezjom i parafiom, nadał go jednostkom organizacyjnym, które sam skonstruował. Przyznanie zaś osobowości jest aktem prawnym, który odnosi się do tworu społecznego już zorganizowanego, a więc istniejącego przed uznaniem go za osobę prawną. Przyznanie mu osobowości nie wnosi nowych elementów w jego strukturę organizacyjną, czyni go jedynie podmiotem praw i obowiązków wyznaczonych prawem”<sup>202</sup>.

W tym czasie odrzucano zarówno w „judykaturze [jak – P.T.S.] i doktrynie koncepcję, zgodnie z którą podmiotowość miały zachować takie twory jak »kościół parafialny« czy »beneficjum«”<sup>203</sup>, traktowane „jako elementy majątkowe struktury kościelnej, zarządzane przez właściwe kościelne osoby prawne”<sup>204</sup>. Doprecyzowano jedynie, że składniki określane w ramach prawa kościelnego jako należące do „kościół parafialnego” lub „beneficjum proboszczowskiego”, z punktu widzenia prawa cywilnego stanowią własność poszczególnych parafii<sup>205</sup>. Skądinąd także sytuacja prawna parafii pozostawała przez blisko 45 lat rządów komunistycznych nieuregulowana w sposób jasny, a przez to nieoczywista<sup>206</sup>. Nie można jednak pomijać faktu,

---

<sup>200</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>201</sup> Nie uważał tak F. Bączkowicz, który wskazał, że parafię „pod względem osobowości prawnej” należy utożsamiać z kościołem parafialnym. „Osobą prawną, a zatem podmiotem majątku kościelnego nie jest jednak ogół parafian, gmina kościelna; sprzeciwia się to bowiem ustrojowi Kościoła, według którego ogół wiernych nie występuje jako osoba moralna kolegialna”, F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne...*, t. II, wyd. 3, s. 542–543.

<sup>202</sup> K. Dembski, *Osobowość prawna Kościoła...*, s. 15.

<sup>203</sup> Postanowienia SN: z 18 kwietnia 1963 r., I CR 223/63, OSNCP 1964, poz. 198; z 16 maja 1964 r., II CR 221/64, OSNCP 1965, nr. 6, poz. 99; z 5 lutego 1966 r., II CR 47/66, LEX nr 5936. Por. uchwała SN z 24 stycznia 1968 r., III CZP 86/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 100; z 10 lipca 2009 r., II CSK 69/09, LEX nr 530698; wyrok SA w Poznaniu z 23 maja 2018 r., I ACa 1206/17, LEX nr 2987219.

<sup>204</sup> Wyroki SN: z 8 listopada 2018 r., II CSK 270/17, LEX nr 2577390; z 7 lutego 2019 r., II CSK 120/17, LEX nr 2617932.

<sup>205</sup> Wyrok SN z 12 marca 2020 r., II CSK 677/18, LEX nr 2987220.

<sup>206</sup> Wyrok SA w Poznaniu z 27 marca 2018 r., I ACa 1254/17, Legalis nr 2560138. Por. wyrok SN z 15 grudnia 2016 r. (II CSK 634/15, LEX nr 2224606), w którym Sąd uznał, że majątek poniemieckich kościelnych osób prawnych, takich jak parafie (które były osobami prawnymi w Niemczech) „Nie mógł przejść na własność Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce i jego jednostek or-

że takie „utożsamianie parafii z majątkiem, z którym została związana przez przepisy wewnętrzne Kościoła, było powszechne i aprobowane przez władzę [ludową – P.T.S.], która co prawda w aspekcie prawnym uchylała się od jednoznacznego uregulowania stanu prawnego, ale nie mogła ignorować oczywistych zdarzeń skutkujących uczestnictwem w obrocie jednostek Kościoła katolickiego”<sup>207</sup>. Wskazuje się ponadto, iż sama władza, przejmując majątek kościelny w latach 50., uznawała parafię jako właściciela nieruchomości byłych beneficjów, skoro przekazującymi byli ich proboszczowie<sup>208</sup>. W tym czasie również „ukszałtowało się jednolite stanowisko judykatury, uznające parafie za podmioty prawa cywilnego, w tym w zakresie praw majątkowych byłych podstawowych terytorialnych jednostek Kościoła katolickiego”<sup>209</sup>. Z racji wieloletniego nieobsadzania stanowisk prebendarzy, a także niemożności uznania prebendy za podmiot prawa doszło więc do faktycznej sukcesji ich uprawnień na inne kościelne osoby prawne.

Prawodawca komunistyczny ostatecznie uznał osobowość prawną parafii, diecezji i seminariów duchownych, lecz dokonał tego dopiero poprzez ustawę z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła<sup>210</sup>. Sytuacja prawna beneficjów w Polsce Ludowej pozostała więc ostatecznie nierozstrzygnięta.

Dziś, po zawarciu nowego konkordatu z 1993 r.<sup>211</sup> i wprowadzeniu nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r., stało się możliwe dokonanie jednoznacznej oceny w analizowanej sprawie podmiotowości prawnej prebend i ewentualnego następstwa po nich. Oczywiście jest to, że beneficjom nie przysługuje już podmiotowość prawna, ani na podstawie prawa kanonicznego, ani świeckiego. Po 1989 r. orzecznictwo uznało, że doszło do skutecznej utraty osobowości prawnej przez dawne, niewystępujące już dziś kościelne osoby prawne. Oprócz tego stwierdzono, że wraz z utratą przez nie podmiotowości doszło do sukcesji po beneficjach na rzecz

---

ganizacyjnych, ponieważ nie były one osobami prawnymi prawa publicznego”. Wynikało to z faktu, iż „przed wejściem w życie ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła [...] nie istniał żaden przepis prawa, który przyznawał parafiom osobowość prawną”. Podjęcie właściwej ocenie w przedmiocie przyznania parafii statusu osoby prawnej nie ułatwiało ustawodawstwo kościelne, które dopiero w 1983 r. nowym Kodeksie prawa kanonicznego wskazało *explicite* parafię jako kościelną osobę prawną. Szerzej: P. Borecki, *Prawotwórcza i porządkująca rola...*, s. 18–21. S. Grzybowski uważał jednak, że parafie posiadały osobowość prawną i zachowały ją bez potrzeby dokonywania rejestracji, S. Grzybowski, *Glosa do orzeczenia...*, s. 15.

<sup>207</sup> Wyrok SN z 2 grudnia 2015 r., IV CSK 90/15, LEX nr 2007805.

<sup>208</sup> Wyrok SN z 25 lutego 2015 r., IV CSK 312/14, LEX nr 1663415. Por. postanowienia SN: z 16 maja 1964 r., II CR 221/64, OSNCP 1965, nr 6, poz. 99; z 5 lutego 1966 r., II CR 47/66, LEX nr 5936.

<sup>209</sup> Wyrok SN z 7 lutego 2019 r., II CSK 120/17, LEX nr 2617932. Por. wyrok SN z 2 grudnia 2015 r., IV CSK 90/15, LEX nr 2007805.

<sup>210</sup> Ustawa z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła (Dz. U. Nr 29, poz. 154).

<sup>211</sup> Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz. U. z 1998 r., Nr 51, poz. 318).

podmiotów kościelnych posiadających osobowość prawną w świetle współczesnych regulacji<sup>212</sup>. O następstwie tym nie przesądza żaden przepis prawa stanowionego, skoro ustawodawca w okresie PRL-u uchylał się od jego uchwalenia. Doszło więc do tego na mocy precedensowych judykatów, które ukształtowały w tym zakresie jednolitą linię orzeczniczą. Zgodnie z nią przyjmuje się, że przed laty działające w Kościele katolickim beneficja „należy uznawać za podmioty prawa, a zatem także właściciele mienia, jeżeli wcześniej zostały utworzone na mocy stosownego dekretu”<sup>213</sup>. Ich własność nie została tym samym utracona i może być dochodzona przez te podmioty, które uznamy za następców prawnych poszczególnych prebend. Co więcej, mając na względzie treści ówczesnego konkordatu, Rzeczpospolita Polska nawet obecnie zgadza się, aby prawa własności, w razie gdyby nie były jeszcze wpisane do ksiąg wieczystych na imię posiadających je niegdyś beneficjów proboszczowskich i innych beneficjów, „zostały do nich wpisane, a to na podstawie deklaracji właściwego ordynariusza, poświadczonej przez właściwą władzę cywilną”<sup>214</sup>. Pozostaje jedynie pytanie, które konkretnie podmioty powinny zostać uznane za sukcesorów beneficjów czy też uprawnionych do występowania w ich imieniu.

W przypadku prebend proboszczowskich sytuacja nie wydaje się skomplikowana. Sąd Najwyższy w wyroku z 12 września 2018 r. stwierdził, że za kościelne osoby prawne wyposażone w podmiotowość także na gruncie świeckiego prawa państwowego należy uznać parafie istniejące w chwili wejścia w życie ustawy z 17 maja 1989 r.<sup>215</sup> „i parafie te weszły w sytuację prawną beneficjów proboszczowskich oraz kościołów parafialnych i aktualnie mają status ich następców prawnych”<sup>216</sup>, a więc „stały się sukcesorem innych osób uznawanych za prawne w przepisach, które przestały obowiązywać”<sup>217</sup>. Praktyka wskazuje, że sądy niejednokrotnie wyrażają nawet dalej idące poglądy o „wręcz tożsamości parafii z kościelnymi osobami prawnymi, takimi jak beneficja proboszczowskie oraz kościoły parafialne”<sup>218</sup>. I ten pogląd wydaje się zasadny z uwagi na brak samodzielności beneficjów proboszczowskich, które

---

<sup>212</sup> Wyrok SA w Gdańsku z 29 listopada 2013 r., V ACa 608/13, V ACz 698/13, LEX nr 1439019. Sąd w powołanym orzeczeniu zaznaczył, że okoliczność braku dokonania wpisu do księgi wieczystej przez parafię zarządzającą ziemiami beneficjum stanowi jedynie zaniedbanie parafii, natomiast nie może rodzić wątpliwości co do jej następstwa prawnego.

<sup>213</sup> Wyrok SN z 12 marca 2020 r., II CSK 676/18, LEX nr 2987237.

<sup>214</sup> Wyrok SA w Gdańsku z 29 listopada 2013 r., V ACa 608/13, V ACz 698/13, LEX nr 1439019.

<sup>215</sup> Ustawa z 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U. Nr 29, poz. 155).

<sup>216</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 12 września 2018 r., III CZP 14/18 OSNCP 2019, nr 3, poz. 24. Por. wyrok SN z 10 lipca 2020 r., II CSK 550/18, LEX nr 3277165.

<sup>217</sup> Podobnie wyrok SN z 7 lutego 2019 r., II CSK 270/17, LEX nr 2577390. Por. wyroki: z 25 lutego 2015 r., IV CSK 312/14, LEX nr 1663415; z 2 grudnia 2015 r., IV CSK 90/15, LEX nr 2007805.

<sup>218</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 12 września 2018 r., III CZP 14/18, OSNC 2019, Nr 3, poz. 24. Por. wyrok SN z 2 grudnia 2015 r., IV CSK 90/15, LEX nr 2007805.

trudno byłoby uznać za osoby prawne w myśl prawa świeckiego. W ich przypadku dochodzi bowiem do faktycznego i koniecznego związania obu podmiotów: parafii oraz prebendy proboszczowskiej, gdyż „więź organizacyjna, terytorialna i funkcjonalna pomiędzy kościołem, urzędem proboszcza i nieruchomościami będącymi materialnym źródłem dochodów tego urzędu wskazuje, iż parafia, uznana na gruncie prawa państwowego za osobę prawną, musiała być jednocześnie na gruncie tego prawa uznana za właściciela [beneficjalnych – P.T.S.] nieruchomości”<sup>219</sup>. Wymienione elementy parafii tworzyły bowiem spójną całość i powinny być traktowane jako jeden byt prawny – jednostkę terytorialno-personalną stanowiącą skupisko wyznawców. Ich wyodrębnienie zachodzi bowiem wewnątrz organizacji kościelnej, co nie skutkuje nabyciem przez nie podmiotowości cywilnej. Stąd dopuszczalne jest utożsamienie podmiotów prebend z dziś istniejącymi na ich terenie parafiami. Co nie pozostaje bez znaczenia, pogląd ten koresponduje z nauką prawa kanonicznego<sup>220</sup>.

Wątpliwości mogą nasuwać się w przypadku prebend innego typu niż proboszczowskie. W takich przypadkach należy badać, z jakim podmiotem kościelnym beneficjum było faktycznie związane lub który podmiot kościelny zarządzał jego majątkościami po ustaniu przez nie samodzielnej działalności. Ten podmiot powinien stanowić następcę prawnego beneficjum<sup>221</sup>. Trzeba tym samym odrzucić często przywoływaną w praktyce koncepcję, że majątek prebend, które wygasły, przeszedł na nadrzędną kościelną osobę prawną, diecezję lub Konferencję Episkopatu Polski<sup>222</sup>.

## Wnioski

Kościół katolicki oprócz wymiaru duchowego ma także złożony i rozbudowany wymiar instytucjonalny<sup>223</sup>. Jednym z jego przejawów jest wielowiekowe istnienie i funkcjonowanie prebendy jako kościelnej jednostki organizacyjnej dysponującej osobowością prawną. Aby beneficja mogły swobodnie realizować swoje zadania, Kościół przyznał im osobowość prawną, co w średniowieczu było w pełni uznawane przez ówczesne systemy państwowe. Jednak wraz z rosnącą laicyzacją Europy uznawanie prebend za osoby prawne przestało być automatyczne, a z czasem państwa zupełnie przestały uznawać beneficja za podmiot prawa świeckiego. Mimo to Kościół

---

<sup>219</sup> Wyrok SN z 2 grudnia 2015 r., IV CSK 90/15, LEX nr 2007805. Sąd dodał: „Uznanie za osobę prawną parafii, w sytuacji gdy obejmowała ona nie tylko ogół wiernych, ale i kościół parafialny i majątek nieruchomy będący źródłem utrzymania proboszcza, a więc majątek beneficjalny, prowadzi do wniosku, że na gruncie prawa państwowego parafia będąc osobą prawną była traktowana jako właściciel kościoła i majątku beneficjalnego”.

<sup>220</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, t. I, wyd. 3, s. 456.

<sup>221</sup> Wyrok SA w Poznaniu z 16 lipca 2014 r., I ACa 408/14, LEX nr 1506280.

<sup>222</sup> Wyrok SN z 7 lutego 2019 r., II CSK 120/17, LEX nr 2617932.

<sup>223</sup> W. Bielak, *Organizacja Kościoła...*, s. 23.



dalej traktował beneficja jako osoby prawne, uprawnione do posiadania własnego majątku. Z powodu narastającej inkoherencji kanonicznego i państwowego systemu prawnego ocena w sprawie tego, czy należy uznać podmiotowość prawną beneficjów, stała się nieoczywista. Choć w Polsce doszło już do wygaśnięcia założonych przed wiekami prebend, dalej budzą one wiele wątpliwości praktycznych.

W świetle przedstawionych rozważań należy uznać, że współcześnie prebendzie nie przysługuje już podmiotowość prawna ani na podstawie prawa kościelnego, ani państwowego. Niemniej majątkości zgromadzone niegdyś przez beneficja powinny zostać przypisane tym podmiotom prawnym Kościoła, z którymi działalność prebendy była najmocniej związana, lub tym, które realnie korzystały z nieruchomości beneficjów po zaprzestaniu przez nie działalności. Zwykle będzie to ten podmiot, dla utrzymania którego prebenda została utworzona, na mocy decyzji właściwej władzy kościelnej. Gdyby jednak z biegiem czasu decyzja taka utraciła znaczenie z powodu zmiany stosunków miejscowych, wówczas majątek beneficjum powinien zostać przypisany temu podmiotowi kościelnemu, który go aktualnie użytkuje. Na tej podstawie współczesne jednostki kościelne (parafie, klasztory, diecezje) można uznać za następców prawnych beneficjów lub, co więcej, za podmioty, które można z nimi utożsamiać. Nie jest to bez znaczenia. Dzięki temu możliwe jest m.in. dochodzenie przywrócenia posiadania zagrabionych przez władze komunistyczne nieruchomości dawnych beneficjów. W taki to sposób ocena podmiotowości dawnych beneficjów i następstwa prawnego po nich wciąż wywiera istotny wpływ na sytuację majątkową podmiotów Kościoła w Polsce.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła prawa

- Bürgerliches Gesetzbuch vom 18.08.1896, in der Fassung der Bekanntmachung vom 2. Januar 2002 (BGBl. I S. 42, 2909; 2003 I S. 738).
- Canones et decreta Concilii Tridentini, Editione Romana a. MDCCCXXXIV, Neapol 1859.
- Dekret o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów z 7 lutego 1919 r. (Dz.Pr.P.P. Nr 15, poz. 215).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 18 listopada 1938 r. o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (Dz. U. Nr 88, poz. 597).
- Dekret z 24 kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji (Dz. U. Nr 25, poz. 172).
- Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.
- Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Warszawie 28 lipca 1993 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318).
- Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie 10 lutego 1925 r. (Dz. U. Nr 72, poz. 501).
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy 22 lipca 1952 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 232).

- Orzeczenie SN z 10 lutego 1949 r., C 188/48, PIP 1949, nr 4.
- Orzeczenie SN z 17 stycznia 1956 r., 2 CZ 1/56, OSNC 1957, poz. 14.
- Orzeczenie SN z 20 listopada 1931 r., III C 229/31, OSP 1932, poz. 249.
- Orzeczenie SN z 23 października – 7 listopada 1929 r., I C 2343/28, OSP 1930, t. IX, s. 433 i n., poz. 451.
- Orzeczenie SN z 24 stycznia 1936 r., II C 2101/35, Zb. Urz. 1936, poz. 328.
- Orzeczenie SN z 3 listopada 1932 r., III Rw 1769/32, LEX nr 1670563.
- Orzeczenie SN z 31 października 1930 r., III 2 C. 231/30, „Czasopismo Adwokatów Polskich – Dział Województw Zachodnich” 1931/1-2, s. 13.
- Orzeczenie SN z 6 października 1960 r., III CO 26/60, OSPiKA 1961, poz. 265.
- Pismo okólne ministra, kierownika Urzędu do Spraw Wyznań z 16 lutego 1981 r. Nr RK-6010/1/81.
- Postanowienie SN z 10 lipca 2009 r., II CSK 69/09, LEX nr 530698.
- Postanowienie SN z 16 maja 1964 r., II CR 221/64, OSNCP 1965, nr. 6, poz. 99.
- Postanowienie SN z 18 kwietnia 1963 r., I CR 223/63, OSNCP 1964, poz. 198.
- Postanowienie SN z 5 lutego 1966 r., II CR 47/66, LEX nr 5936.
- Postanowienie SN z 7 grudnia 2017 r., II CSK 120/17, LEX nr 2439114.
- Uchwała Rządu Rzeczypospolitej z 12 września 1945 r., stwierdzająca, że konkordat przestał obowiązywać, za: H. Świątkowski, Stosunek państwa do Kościoła w różnych krajach, Warszawa 1952, s. 116–117.
- Uchwała siedmiu sędziów SN w składzie 7 sędziów z 12 września 2018 r., III CZP 14/18, OSNC 2019, nr 3, poz. 24.
- Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 12 grudnia 1959 r., I CO 42/59, OSNCK 1960, nr 2, poz. 33.
- Uchwała SN z 13 listopada 1962 r., I CO 30/61, RPEiS 1/1964, s. 387.
- Uchwała SN z 24 stycznia 1968 r., III CZP 86/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 100.
- Ustawa z 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U. Nr 29, poz. 155).
- Ustawa z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154).
- Ustawa z 20 czerwca 1875 r. o zarządzie majątku w katolickich gminach kościelnych (GS nr 20, nr 8302).
- Ustawa z 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, poz. 267).
- Ustawa z 18 lipca 1950 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311).
- Ustawa z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego (Dz. U. Nr 9, poz. 87).
- Ustawa z 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do Kościoła Rzymsko-Katolickiego (Dz. U. Nr 47, poz. 324).
- Wyrok Federalnego Trybunału Finansowego Niemiec: BFH-Urteil vom 13.5.1987 (II R 225/82) BStBl. 1987 II, s. 722.
- Wyrok SA w Gdańsku z 29 listopada 2013 r., V ACa 608/13, V ACz 698/13, LEX nr 1439019.
- Wyrok SA w Poznaniu z 13 lutego 2007 r., I ACa 998/06, LEX nr 331017.



- Wyrok SA w Poznaniu z 16 lipca 2014 r., I ACa 408/14, LEX nr 1506280.  
Wyrok SA w Poznaniu z 18 sierpnia 1946 r., ICZ 83/46, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 43.  
Wyrok SA w Poznaniu z 23 maja 2018 r., I ACa 1206/17, LEX nr 2987219.  
Wyrok SA w Poznaniu z 27 marca 2018 r., I ACa 1254/17, Legalis nr 2560138.  
Wyrok SN z 10 lipca 2020 r., II CSK 550/18, LEX nr 3277165.  
Wyrok SN z 11 lutego 1931 r., R 51/31, OSP 1931, poz. 553.  
Wyrok SN z 12 marca 2020 r., II CSK 676/18, LEX nr 2987237.  
Wyrok SN z 12 marca 2020 r., II CSK 677/18, LEX nr 2987220.  
Wyrok SN z 13 kwietnia 1931 r., II 3 K 203/31, OSP 1931, poz. 383.  
Wyrok SN z 15 grudnia 2016 r., II CSK 634/15, LEX nr 2224606.  
Wyrok SN z 2 grudnia 2015 r., IV CSK 90/15, LEX nr 2007805.  
Wyrok SN z 20 listopada 1931 r., III 2C 229/31, OSP t. XI, 1932, poz. 249.  
Wyrok SN z 24 stycznia 1936 r., II C 2101/35, OSNC 1936, nr 8, poz. 328.  
Wyrok SN z 25 lutego 2015 r., IV CSK 312/14, LEX nr 1663415.  
Wyrok SN z 26 lutego 1930 r., 1622/29, OSP 1930, poz. 410.  
Wyrok SN z 31 października 1930 r., III 2C 231/30.  
Wyrok SN z 7 grudnia 1927 r., R 638/27, LEX nr 1674582.  
Wyrok SN z 7 lutego 2019 r., II CSK 120/17, LEX nr 2617932.  
Wyrok SN z 7 maja 1948 r., III C 2432/47, OSNC 1948, nr 2, poz. 56.  
Wyrok SN z 8 listopada 2018 r., II CSK 270/17, LEX nr 2577390.  
Wyrok SN z 8 września 2021 r., II CSKP 89/21, LEX nr 3258355.  
Wyrok SN z 9 grudnia 2015 r., II CSK 33/15, LEX nr 1962509.  
Wyrok SN z 9 lutego 2018 r., I CSK 179/17, LEX nr 2484707.  
Wyrok SO w Toruniu z 6 czerwca 2013 r., I C 1389/11, Baza Orzeczeń Sądów Powszechnych.  
Wyrok SO w Toruniu z 9 lutego 2017 r., I C 1394/11, niepubl.  
Zarządzenie dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań z 13 sierpnia 1971 r. w sprawie wykonania przepisów o przejściu Na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na ziemiach zachodnich i północnych, MP nr 44, poz. 284.

## Literatura

- Aleksandrowicz M., *Duchowieństwo parafialne archidiaconatu gnieźnieńskiego na początku XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1974, s. 61–100.  
Bączkowicz F., *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. I, Kraków 1932.  
Bączkowicz F., *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, Kraków 1933.  
Bączkowicz F., *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. I, Opole 1957.  
Bączkowicz F., *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, Opole 1958.  
Bellomo M., *L'Europa del diritto comune. La memoria e la storia*, Leonforte 2016.  
Bielak W., *Organizacja Kościoła w starożytności i średniowieczu. Teoria i praktyka*, „Kościoł w Polsce. Dzieje i kultura” 2013, nr 12, s. 23–39.  
Borecki P., *Prawotwórcza i porządkująca rola Sądu Najwyższego w sprawach wyznaniowych – uwagi w sprawie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 12.09.2018 r.*, III CZP 14/18, „Przeгляд Prawa Publicznego” 2019, t. 12 (153), s. 17–32.

- Brückner C., *I. Das ländliche Pfarrbenefizium im hochmittelalterlichen Erzbistum Trier*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Kanonistische Abteilung” 1998, t. 84, s. 94–269.
- Brückner C., *II. Das ländliche Pfarrbenefizium im hochmittelalterlichen Erzbistum Trier*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Kanonistische Abteilung” 1999, t. 85, s. 298–386.
- Carbonnier J., *Sociologie juridique*, Paris 1978.
- Cioch H., *Istota fundacji kościelnych* [w:] A. Dębiński W. Bar, P. Stanisław (red.), *Divina et Humana. Księga jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin księdza profesora Henryka Misztala*, Lublin 2001, s. 63–72.
- Condis P. (red.), *Dictionnaire de droit canonique et des sciences en connexion avec le droit canon, ou Le dictionnaire de Mgr André et de l'abbé Condis*, t. 1, Paris 1901.
- Conte a Coronata P.M., *Institutiones Iuris Canonici*, vol. I, ed. 4, Genua 1950.
- Debinski A., *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2021.
- Dembski K., *Osobowość prawna Kościoła Katolickiego w PRL*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1981, t. 43, z. 3, s. 1–20.
- Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* [w:] *Opera omnia Joannis Dlugosii*, t. I, wyd. J. Łętowski, Kraków 1863.
- Ehrlich S., *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa 1979.
- Eichmann E., Mörsdorf K., *Kirchen Recht. Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des Codex Iuris Canonici*, t. I: *Einleitung, Allgemeiner Teil und Personenrecht*, München – Paderborn – Wien 1959.
- Encyklopedia kościelna*, t. 2, Warszawa 1873.
- Encyklopedia – Zbiór Wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy*, t. II, Lwów 1898.
- Esders S., Mierau H.J., *Der althochdeutsche Klerikereid. Bischöfliche Diözesangewalt, kirchliches Benefizialwesen und volkssprachliche Rechtspraxis im frühmittelalterlichen Baiern*, Schriften der Monumenta Germaniae Historica: Studien und Texte: 28, Hannover 2000, s. 92–120.
- Falak T., *Parafia w nauczaniu Magisterium Kościoła*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 2010, t. 12, s. 15–26.
- Ferrara F., *Teoria delle persone giuridiche*, Napoli 1923.
- Ghirlanda G., *Wprowadzenie do prawa kościelnego*, Kraków 1996.
- Gierke O., *Das deutsche Genossenschaftsrecht*, t. II: *Geschichte des deutschen Körperschaftsbegriffe*, Berlin 1873.
- Gillet P., *La personnalité juridique en droit ecclésiastique, spécialement chez les Décretistes et les Décrétalistes et dans le Code de droit canonique*, Malines 1927.
- Glinkowski B., *Regulacje prawne polskich konkordatów z roku 1925 i 1993 w odniesieniu do mienia nieruchomości Kościoła katolickiego*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2007, t. 21, s. 177–197.
- Gołębiowski S., *Z problematyki reformy rolnej gruntów kościelnych w Polsce w latach 1918–1950*, „Nowe Prawo” 1967, t. 1, s. 336–346.
- Gommarus M., *Principia generalia de personis in Ecclesia: commentarius libri II Codicis juris canonici: canones praeliminares 87–106: de personis physicis, de personis moralibus, de actibus juridicis, de praecedentia*, Lublin – Brasschaat 1932.

- Grabowski I., *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927.
- Gręźlikowski J., *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji włocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego*, Włocławek 2000.
- Grzybowski S., *Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 1963 r.*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1965, z. 6, s. 12–16.
- Grzybowski S., *System prawa cywilnego*, t. I: *Część ogólna*, Wrocław 1974.
- Hinschius P., *Allgemeine Darstellung der Verhältnisse von Staat und Kirche*, Freiburg 1887.
- Hinschius P., *Die preußischen Kirchengesetze der Jahre 1874 und 1875, nebst dem Reichsgesetz vom 4. Mai 1874*, Berlin 1875.
- Historisches Lexikon der Schweiz* (HLS), Version vom 28.09.2010. <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/031950/2010-09-28/> [dostęp: 4.10.2022].
- Insadowski H., *Osoba prawna – Studium prawno-kanoniczne*, Lublin 1927.
- Insadowski H., *Ustrój prawny Kościoła Katolickiego*, Lublin 1926.
- Jasiński K., *Chronologia Polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957.
- Jurek P., *Historia państwa i prawa polskiego. Źródła prawa, sądownictwo. Zarys wykładu*, Wrocław 1992.
- Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2003.
- Kerff F., ‘Altar’ und ‘Person’. *Logische Divisionsprobleme und kirchliche Rechts wirklichkeit im 11. und 12. Jahrhundert, dargestellt an Beispielen aus der ehemaligen Diözese Tournai* [w:] J. Fried (red.), *Dialektik und Rhetorik im früheren und hohen Mittelalter. Rezeption, Überlieferung und gesellschaftliche Wirkung antiker Gelehrsamkeit vornehmlich im 9. und 12. Jahrhundert*, München 1997, s. 269–296.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1: 1178–1386, nr 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937.
- Krukowski J., *Kościół i państwo – podstawy regulacji prawnych*, Lublin 1993.
- Kucybała-Kreft P., *Konkordat z 1925 roku w aktualnym orzecznictwie sądowym – wybrane zagadnienia*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2021, t. 24, s. 537–557.
- Landau P., *Benefizium* [w:] G. Müller (red.), *Theologische Realenzyklopädie*, t. 5, Berlin 1980, s. 577–583.
- Landau P., *Kirchengut* [w:] G. Müller (red.), *Theologische Realenzyklopädie*, t. 18, Berlin 1989, s. 560–575.
- Landau P., *Fälschungen zum Begriff des Benefiziums und der Simonie im „Decretum Gratiani”: ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte des kirchlichen Benefiziums im kanonischen Recht und zu Papst Alexander II* [w:] A. Meyer (red.), *Päpste, Pilger, Pönitentiare: Festschrift für Ludwig Schmugge zum 65. Geburtstag*, Tübingen 2004, s. 3–13.
- Landau P., *The Spirit of Canon Law* [w:] A. Winroth, J. C. Wei (red.), *The Cambridge History of Medieval Canon Law*, Cambridge 2022, s. 573–583.
- Lehmkuhl P., *Das Kirchengut und sein Rechtsträger* [w:] *Stimmen aus Maria Laach*, t. VIII, Freiburg im Breisgau 1875, s. 56–74.
- Lense E., *Praebenda: Le sens primitif du terme prébende* [w:] G. Le Bras (red.), *Mélanges Paul Fournier*, Paris 1929, s. 443–453.
- Leon X, *Bulla Supernae dispositionis arbitrio* z 5 maja 1514 r.
- Leon XIII, *Encyklika Satis cognitum*, Watykan 1896.
- Lindner D., *Das kirchliche Benefizium in Gratians Dekret*, „Studia Gratiana” 1954, t. 2, s. 375–386.

- Longchamps de Bérier F., *Posiadanie a własność – nad uwagami św. Tomasza*, „Zeszyty Prawnicze” 2002, t. 2/2, s. 59–70.
- Makiła D., *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2008.
- Meyer A., *The Law of Benefices* [w:] A. Winroth, J. C. Wei (red.), *The Cambridge History of Medieval Canon Law*, Cambridge 2022, s. 368–395.
- Mezglewski A., *Opinia prawna dotycząca następstwa prawnego po katolickich gminach kościelnych, istniejących w byłym zaborze pruskim*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2015, t. 7, s. 277–287.
- Mezglewski A., *Opinia prawna dotycząca problemu obowiązywania prawa wewnętrznego związków wyznaniowych w obrocie prawnym*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2011, t. 3, s. 251–258.
- Mezglewski A., *Spór o wygaśnięcie konkordatu polskiego z 1925 r.*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1998, t. 8, s. 325–340.
- Misztal H., *Polskie prawo wyznaniowe. Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996.
- Naz R. (red.), *Dictionnaire de droit canonique*, t. 2, Paris 1937.
- Osuchowski J., *Problemy polskiego konkordatu z 1925 roku*, „Państwo i Prawo” 1965, z. 12, s. 839–849.
- Pasternak F., *Urzędy i beneficja kościelne. Majątek kościelny*, Warszawa 1970.
- Pawlikowska-Butterwick W., *Problemy z wdrażaniem reformy trydenckiej w biskupstwie wileńskim w XVI wieku*, „Rocznik Lituanistyczny” 2015, t. 1, s. 19–36.
- Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, Olsztyn 1990.
- Pedraza J. A. V., *Beneficios eclesiásticos (DCH)*, Max Planck Institute for Legal History and Legal Theory Research Paper Series, No. 2021-05, *Diccionario Histórico de Derecho Canónico en Hispanoamérica y Filipinas (S. XVI–XVIII)*, Max-Planck-Institut für Rechtsgeschichte und Rechtstheorie, <https://ssrn.com/abstract=3830347>.
- Petersen S., *Annatenerhebung und Patronatsrecht: Der Annatenbesitz des Stifts Saint-Victor vor Paris im 12. und beginnenden 13. Jahrhundert*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Kanonistische Abteilung” 2002, t. 88, nr 1, s. 159–282, <https://doi.org/10.7767/zrgka.2002.88.1.159>.
- Pietrzak M., *Państwo prawne – państwo świeckie*, Warszawa 2012.
- Pietrzak M., *Prawo kanoniczne a państwowy porządek prawny*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, t. 47, z. 3, s. 1–21.
- Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1993.
- Piotrowski S., *Konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską w 1925 roku przestał obowiązywać jako wewnętrzna ustawa krajowa*, „Państwo i Prawo” 1947, z. 12, s. 3–8.
- Pius IX, *Syllabus errorum* [w:] idem, *Encyklika Quanta cura*, Watykan 1864.
- Piwowarczyk E., *Fundacje XV-wiecznych ołtarzy w kościele Mariackim w Krakowie i ich uposażenie do roku 1529*, „Folia Historica Cracoviensia” 2004, t. 10, s. 305–326.
- Plezia M. (red.), *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 1, z. 7, Warszawa 1958.
- Prus K., *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*, Katowice 1996.
- Przybyłko M., *Urząd dziekana w polskim ustawodawstwie synodalnym XVIII wieku*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 1976, t. 19, nr 1–2, s. 203–239.
- Radwański Z., Olejniczak A., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2017.
- Ryś G., *Jeden, święty, powszechny, apostołski – spotkania z historią Kościoła*, Kraków 2022.

- Ryś J., *Szkola parafialna nowokorczyńska w okresie odrodzenia*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, Prace z Historii Oświaty i Wychowania IV, 1994, s. 51–61.
- Saczyńska M., *O kaplicach w siedzibach rycerskich i możnowładczych późnośredniowiecznej Polski uwag kilka*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, t. 64, z. 3, s. 307–325.
- Sawicki J., *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937.
- Schöller W., *Die rechtliche Organisation des Kirchenbaues im Mittelalter, vornehmlich des Kathedralbaues: Baulast, Bauherrenschaft, Baufinanzierung*, Wien 1989.
- Sitarz M. (red.), *Leksykon Prawa Kanonicznego*, Lubin 2019.
- Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1959.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2015.
- Sołtyszewski S., *Zarząd majątkiem kościelnym w kanonicznym ustawodawstwie powszechnym*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny” 1960, t. 3, nr 3–4, s. 335–346.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997.
- Sznober B., *Kościół katolicki w XVI–XX wieku* [w:] R. Kaczmarek, J. Sperka (red.), *Mikolów. Monografia historyczna*, Katowice 2021, s. 442–474.
- Szwarcenberg-Czerny K., *Problem polskiego konkordatu*, Warszawa 1948.
- Szymański A., *Od dekretu z 24 kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji do ustawy z 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach. Przełom czy kontynuacja? Rzecz o funkcjonowaniu wyznaniowych fundacji dobroczynnych w PRL*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, t. 11, nr 3, s. 347–381.
- Szymański J., *Rola szkół kanonicznych w Małopolsce XIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1965, t. 8, s. 3–15.
- Szymański J., *Wczesnośredniowieczne kanoniczne środowisko zawichojsko-sandomierskie*, „Roczniki Humanistyczne” 1964, t. XII, z. 2, s. 215–229.
- Świątkowski H., *Stosunek państwa do Kościoła w różnych krajach*, Warszawa 1952.
- Świątkowski H., *Wyznaniowe prawo państwowe*, Warszawa 1962.
- Świrgoń-Skok R., *Beneficjum (beneficium) w źródłach prawa rzymskiego*, „Studia Prawnoustrojowe” 2007, nr 7, s. 229–239.
- Tobor Z., *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013.
- Tunia A., *Recepcja prawa wewnętrznego związków wyznaniowych w prawie polskim*, Lublin 2015.
- Vermeersch A., Creusen J., *Epitome iuris canonici cum commentariis ad scholas et ad usum privatam*, t. I, Brugis – Bruxxellis 1924.
- Vermeersch A., Creusen J., *Epitome iuris canonici cum commentariis ad scholas et ad usum privatam*, t. II, Brugis – Bruxxellis 1927.
- Walencik D., *Nieruchomości Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–2012. Regulacje prawne – nacjonalizacja – rewindykacja*, Katowice 2013.
- Weber und Welte's Kirchenlexikon ober Encyclopädie der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften, t. 2, Freiburg im Breisgau 1891.
- Weber und Welte's Kirchenlexikon ober Encyclopädie der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften, t. 7, Freiburg im Breisgau 1891.
- Weber und Welte's Kirchenlexikon ober Encyclopädie der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften, t. 9, Freiburg im Breisgau 1895.
- Wiślicki J., *Konkordat. Studium prawne*, Lublin 1926.

Wiśniowski E., *Liczebność duchowieństwa diecezjalnego na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1968, t. XVI, z. 2, s. 43–77.

Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1998.

Żurowski M., *Normy ogólne prawa osobowego. O duchowieństwie w ogólności*, Warszawa 1968.

Żywczyński M., *Kościół i społeczeństwo pierwszych wieków*, Warszawa 1985.

## THE ISSUE OF LEGAL SUBJECTIVITY OF PREBENDS IN LIGHT OF CHURCH AND STATE REGULATIONS

### Abstract

The article portrays the issue of the legal subjectivity of prebends, also called benefices, which were an important part of the church organization for centuries. In order to freely carry out their tasks, the Catholic Church conferred upon them legal personality, which was recognized in full by the contemporary state systems. However, together with the increasing secularization of Europe, the recognition of prebends as legal persons ceased to be automatic, and over time states completely stopped recognizing benefices as a subject of secular law. Nevertheless, they were still treated by the church as organizational units entitled to owning property. Although prebends are unheard of in contemporary times, many practical doubts still arise. The present study attempts to search for a solution to the problem of the right of ownership of benefices and delineates the complex evolution of the approach to this matter in Poland. This allows one to establish that real estate, the ownership of which was vested in prebends years ago, should be assigned to those legal subjects of the church with which the activities of a benefice were associated or those that actually used a prebend's real estate after the cessation of a benefice's activity.

**Keywords:** prebend, benefice, legal subjectivity, ownership, Catholic Church





## PIOTR PONIATOWSKI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Katedra Prawa Karnego i Kryminologii

e-mail: piotr.poniatowski@mail.umcs.pl

ORCID: 0000-0001-9712-0663

DOI: 10.14746/cph.2023.1.4

# Karalność uwolnienia się więźnia oraz udzielenia mu pomocy w ucieczce na ziemiach polskich pod zaborami

## Uwagi wprowadzające

Ucieczki osób zgodnie z prawem pozbawionych wolności pociągały za sobą karę już od czasów starożytnych. Prawo rzymskie przewidywało odpowiedzialność osoby, która uwolniła się sama, ale także osób, które do ucieczki więźnia się przyczyniły – uwalniając go lub w inny sposób udzielając mu pomocy<sup>1</sup>. Zachowania takie były penalizowane również w dawnej Polsce, przy czym regulacje prawne charakteryzowały się w owym okresie partykularyzmem terytorialnym oraz fragmentarycznością unormowań i były nastawione głównie na karanie osób ułatwiających ucieczkę, a nie samych zbiegów. Rozbiory Polski z lat 1772, 1793 i 1795 w sferze prawa obowiązującego na ziemiach polskich przyniosły kolejny, ale już mniej złożony, partykularyzm. Średniowieczno-nowożytna mozaika regulacji (prawo ziemskie, miejskie, wiejskie, różnice między poszczególnymi terytoriami, brak kodyfikacji) z czasem była zastępowana przez bardziej usystematyzowane regulacje państw zaborczych.

Poniżej zostanie omówiony stan prawny obowiązujący w poszczególnych zaborach od I rozbioru do odzyskania przez Polskę niepodległości, a także w Królestwie Polskim, Księstwie Warszawskim i Rzeczypospolitej Krakowskiej. Trzeba mieć

---

<sup>1</sup> P. Poniatowski, *Odpowiedzialność penalna za ucieczkę osoby prawnie pozbawionej wolności w prawie rzymskim i prawie starożytnych Aten*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. 72, z. 1, s. 77–88.

świadomość, że twórcy pierwszego Kodeksu karnego Polski odrodzonej<sup>2</sup> odebrali edukację prawniczą, a później pracowali naukowo lub jako praktycy na gruncie przepisów państw zaborczych, a więc siłą rzeczy pozostawali pod ich wpływem podczas przygotowywania nowej kodyfikacji karnej. Warto więc przeanalizować te regulacje i ustalić, czy, a jeśli tak, to jak bardzo wzorowano się na prawodawstwach zaborczych przy tworzeniu przepisów karnych dotyczących ucieczki osoby prawnie pozbawionej wolności. Jest to tym bardziej interesujące, gdy weźmie się pod uwagę, że regulacje odnoszące się do takiego zachowania zawarte w k.k. z 1932 r. były tylko z drobnymi zmianami przejmowane przez kolejne ustawy karne<sup>3</sup>.

W celu pokazania ewolucji rozwiązań państw zaborczych zasadne jest przedstawienie nie tylko regulacji obowiązujących w ostatnich latach przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, lecz wszystkich unormowań stosowanych w czasach zaborów.

### Zabór rosyjski i Królestwo Polskie

Na terytoriach wcielanych do Cesarstwa Rosyjskiego, w zakresie prawa sądowego, utrzymany został w mocy III Statut litewski z 1588 r.<sup>4</sup> Statut ten obowiązywał na byłych ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego wchodzących w skład imperium aż do 1840 r.<sup>5</sup> W 1815 r. zostało utworzone Królestwo Polskie (Kongresowe), które było połączone z Cesarstwem Rosyjskim unią personalną. W pierwszych latach istnienia Królestwa w zakresie prawa karnego utrzymywał się stan prawny z okresu Księstwa

---

<sup>2</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 60, poz. 571 ze zm.); dalej jako: k.k. z 1932 r.

<sup>3</sup> Por. art. 150 i 151 k.k. z 1932 r. z art. 256 i 257 k.k. z 1969 r. (ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, Dz. U. Nr 13, poz. 94 ze zm.) oraz art. 242 i 243 k.k. z 1997 r. (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1138 ze zm.).

<sup>4</sup> W. Witkowski [w:] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju i prawa polskiego (1773–1918)*, Kraków 2001, s. 55; J. Bardach, *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego – pomniki prawa doby odrodzenia*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, r. LXXXI, z. 4, s. 778. Zob. w zakresie omawianych tutaj zachowań art. XXXI § 2–4 oraz art. XXXII § 7 i 8 rozdziału czwartego III Statutu litewskiego. Zob. *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, Naprzód, za Najaśniejszego Hospodara Króla Jegomości Zygmunta III w Krakowie w roku 1588. Drugi raz w Wilnie, w roku 1619 z pokazaniem zgody y różnice Statutów Koronnych y W.X.L. Trzeci raz, Najaśniejszego K.J.M. Władysława IV. w Warszawie w roku 1648, z przydaniem Konstytucji od roku 1550 do 1647. Czwarty raz, za Najaśniejszego króla Jegomości Jana Trzeciego w Wilnie w roku 1698. Z przyłożeniem pod Artykuły Konstytucji Seymowych od Seymu roku 1550 aż do Seymu roku 1690. Obojga Narodom służących (textu samego niwczym nie naruszając). Teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panującego Najaśniejszego Króla Jegomości Augusta Trzeciego przedrukowany*, Wilno 1744, s. 150–154.

<sup>5</sup> J. Bardach [w:] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979, s. 196.

Warszawskiego, tzn. nadal obowiązywał Landrecht pruski z 1794 r. i Franciszkan z 1803 r.<sup>6</sup>

W 1818 r. wszedł w życie Kodeks karzący Królestwa Polskiego (dalej: KKKP)<sup>7</sup>. Interesujące w kontekście omawianej problematyki regulacje można podzielić na dwie grupy: 1) przewidujące odpowiedzialność za samouwolnienie oraz 2) za udzielenie pomocy w ucieczce. Do pierwszej grupy należą art. 286–290 i art. 53, do drugiej natomiast art. 197–200 i art. 297–298. Zgodnie z art. 286 ucieczka więźnia z więzienia publicznego miała być karana w następujący sposób: uciekający z więzienia warownego lub ciężkiego<sup>8</sup>, oprócz dalszego odbywania kary, na którą był skazany, ukarany miał być przykuciem na łańcuchu lub zamknięciem w miejscu odosobnienia na czas do miesiąca. Artykuł 287 przewidywał typ kwalifikowany czynu z art. 286, stanowiąc, że jeżeli uciekający z więzienia warownego lub ciężkiego w zмовie z innymi więźniami ucieczkę sobie ułatwił, to ma miejsce zaostrenie przykucia na łańcuchu lub zamknięcia w miejscu odosobnienia<sup>9</sup> na czas do 3 miesięcy. Inne kary były przewidziane za ucieczkę z domu poprawy<sup>10</sup>. Uciekający z domu poprawy oprócz kary, którą powinien odbyć, miał być ukarany poszczeniem o chlebie i wodzie<sup>11</sup> na czas do miesiąca (art. 288). Jeżeli ucieczkę ułatwił sobie w zмовie z innymi więźniami, to odbywana kara mogła być przedłużona o maksymalnie 3 miesiące (art. 289). Przepisy dotyczące ucieczki z domu poprawy miały też zastosowanie do ucieczki z domu aresztu publicznego (art. 290). Opisane przestępstwa stanowiły występki przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu kraju i spokojności publicznej (dział V księgi II KKKP). Artykuł 53 przewidywał zaostrenie kary za zbrodnie dla recydywistów i uciekinierów. Gdy osoba skazana już raz za zbrodnie popełniła następnie drugą, pociągającą za sobą więzienie ciężkie, miała być ukarana najdłuższym więzieniem w stopniu kary przewidzianej za tę drugą zbrodnie. Gdyby ta druga zbrodnie pociągała za sobą najdłuższą karę w stopniu, dodawano najsurowsze zaostrenie więzienia ciężkiego. W sytuacji popełnienia trzeci raz zbrodni pociągającej za sobą karę więzienia ciężkiego sprawca miał być skazany na więzienie warowne na czas określony. W przypadku popełnienia czwarty raz zbrodni zasługującej na karę więzienia ciężkiego sprawca miał być skazany dożywotnio na więzienie warowne.

<sup>6</sup> A. Korobowicz [w:] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju...*, s. 169.

<sup>7</sup> Kodex karzący dla Królestwa Polskiego, Warszawa 1830.

<sup>8</sup> Więzienie warowne i ciężkie stanowiły kary główne przewidziane za zbrodnie (art. 4 ust. 2 i art. 5 ust. 1 KKKP).

<sup>9</sup> Co do obostrzenia kary przykuciem na łańcuchu i zamknięciem w miejscu odosobnienia zob. art. 38–39 KKKP.

<sup>10</sup> Zamknięcie w domu poprawy i osadzenie w domu aresztu publicznego stanowiły kary poprawcze przewidziane za występki (art. 4 ust. 3 i art. 5 ust. 2 KKKP).

<sup>11</sup> Skazany na poszczenie dostawał najwięcej dwa dni w tygodniu tylko chleb i wodę (art. 222 KKKP).

W razie ucieczki z takiego więzienia, jeśli w jej czasie sprawca dopuścił się zbrodni, miał być skazany na śmierć.

Jeśli zaś chodzi o przestępstwo udzielenia pomocy w ucieczce, to kara za nie była różnicowana w zależności od tego, jakie przestępstwo popełnił zbieg. Zbrodnię zagrożoną ciężkim więzieniem od 3 do 10 lat popełniał ten, kto więźniowi, o którym wiedział, że jest oskarżony o zbrodnię zagrożoną karą śmierci lub więzienia warownego, podstępem lub przemocą ułatwiał ucieczkę, lub przemocą lub podstępem przeszkadzał w jego schwytaniu władzy ścigającej zbiega, albo gdy udzielający pomocy był obowiązany do straży lub dozoru nad więźniami (art. 197 i 198)<sup>12</sup>. Jeżeli więźniowie zostali uwolnieni wyłamaniem lub innymi gwałtownymi środkami przez osoby skupione w grupie, to czyn taki stawał się zbrodnią buntu i należało go sądzić według przepisów działu IX (art. 200)<sup>13</sup>. Z kolei występku dopuszczał się ten, kto więźniowi, o którym wiedział, że jest oskarżony o zbrodnię zagrożoną karą więzienia ciężkiego lub o występki zagrożony karą zamknięcia w domu poprawy albo aresztu publicznego, podstępem lub przemocą ułatwiał ucieczkę, lub przemocą<sup>14</sup> lub podstępem przeszkadzał w jego schwytaniu władzy ścigającej zbiega, albo gdy udzielający pomocy był obowiązany do dozoru lub straży nad więźniami<sup>15</sup> (art. 297)<sup>16</sup>. Należy zauważyć, że wolni od kary za pomoc w ucieczce byli małżonkowie, choćby rozwiedzeni, wstępni, zstępni, rodzeństwo, powinowaci w tych samych stopniach, pod warunkiem że nie użyli gwałtownych środków; mogli być oni jednak poddani dozorowi policji (art. 199 i 298 *in fine*).

<sup>12</sup> Artykuły 197–200 znajdowały się w dziale XXIV księgi I zatytułowanym „O zbrodniach i pomocy zbrodniarzom danej”.

<sup>13</sup> Zgodnie z art. 80 zbrodnią buntu było skupienie się wielu osób czymkolwiek uzbrojonych, dla uczynienia gwałtownego oporu przeciw zwierzchności, czyli celem takowego oporu było wymuszenie czegoś od zwierzchności czy wyłamanie się od jakowych powinności, czy udaremnienie urzędzeń, czyli też zamieszanie jakimkolwiek sposobem spokojności publicznej.

<sup>14</sup> W zamiśle projektodawców chodziło raczej o przemoc, jednak w tekście przepisu – zapewne przez omyłkę – użyto słowa „pomoc”.

<sup>15</sup> Zbrodnia według KKKP mogła być popełniona tylko umyślnie (w złym zamiarze – art. 16), natomiast występki również nieumyślnie (przez zaniedbanie – art. 211 i 212). Można sobie wyobrazić odpowiedzialność strażnika za nieumyślne udzielenie pomocy w ucieczce, oczywiście nie wchodziłyby w grę przypadki, gdy strażnik ułatwił ucieczkę podstępem lub z użyciem przemy, gdyż tutaj zły zamiar musiał się ujawnić.

<sup>16</sup> Artykuły 297 i 298 znajdowały się w dziale V księgi II zatytułowanym „O występkach na przeciw bezpieczeństwu powszechnemu kraju i spokojności publicznej”. Jeśli pomoc była udzielona więźniowi, który był oskarżony o zbrodnię, za którą przewidziana była kara ciężkiego więzienia, sprawcy groziła kara zamknięcia w domu aresztu publicznego od 3 miesięcy do roku, jeśli jednak sprawcą była osoba obowiązana do pilnowania więźnia, zagrożenie karne wynosiło od roku do lat 3. W przypadku, gdy uciekinier był oskarżony o występki, za który groziła kara zamknięcia w domu poprawy albo aresztu publicznego, udzielający pomocy podlegał karze zamknięcia w domu aresztu publicznego od 8 dni do 3 miesięcy, jednak osoba obowiązana do pilnowania podlegała takiej karze od 3 miesięcy do roku (art. 298).

W 1847 r. Kodeks karzący został zastąpiony Kodeksem Kar Głównych i Poprawczych (dalej: KKGiP)<sup>17</sup>. Przepisy o samouwolnieniu, uwolnieniu pozbawionego wolności oraz udzieleniu mu pomocy w ucieczce zostały uregulowane w rozdziale V działy IV („O przestępstwach i wykroczeniach przeciwko porządkowi administracji kraju”) zatytułowanym „O wyłamaniu więzienia, uprowadzeniu i ucieczce osób znajdujących się pod strażą lub dozorem”. Jeśli chodzi o przestępstwo samouwolnienia, to sprawa w KKGiP wyglądała następująco: zgodnie z art. 325 ust. 1 więzień lub pozostający pod strażą, który – przed ukończeniem śledztwa i przed wydaniem lub wprowadzeniem w wykonanie wyroku, a jeżeli był uwięziony z mocy zapadłego już na skutek przestępstwa lub wykroczenia wyroku – uciekł przed upływem czasu wymierzonej kary, jednakże bez użycia gwałtu wobec straży, po ujęciu miał ulec zamknięciu w miejscu odosobnienia, przy czym dla zapobieżenia powtórnej ucieczce należało zastosować szczególne, mniej lub bardziej surowe, prawem dozwolone środki ostrożności. W przypadku, gdy uciekinier odbywał karę, jej czas liczył mu się dopiero od dnia ponownego osadzenia w miejscu uwięzienia<sup>18</sup>. Jeżeli sprawca użył przy ucieczce jakiegokolwiek gwałtu przeciw straży, to ulegał zesłaniu na mieszkanie w guberni tomskiej lub tobolskiej, a jeżeli nie był wyłączony od kar cielesnych, ulegał oddaniu do poprawczych aresztanckich rot na czas od roku do 2 lat (art. 325 ust. 2)<sup>19</sup>. W przypadku, gdyby przestępstwo, z powodu którego sprawca zostawał pod strażą, pociągało za sobą większą karę, miał on być ukarany według przepisów o zbiegu przestępstw (art. 325 ust. 3)<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Zob. Kodeks Kar Głównych i Poprawczych, Warszawa 1847. Od 1876 r. w Królestwie obowiązywał rosyjski Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z 1866 r., który był nową redakcją Kodeksu z 1845 r. – A. Korobowicz [w:] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju...*, s. 173. Interesujące w kontekście omawianej problematyki regulacje były w nim zamieszczone w art. 308–312, 315 i 452. Ich treść odpowiadała treści art. 321–325, 330 i 448 KKGiP z 1847 r. (z jedną różnicą, o której wspomnę niżej). Zob. Уложение о наказаниях уголовных и исправительных, с приведением статей других томов Свода законов, на которые сделаны ссылки и указания в этом уложении (изд. 1866 г.), Москва 1867.

<sup>18</sup> Zdaniem F. Maciejowskiego, jeśli ucieczki dopuścił się skazany, czas odsiedzianej przed uwolnieniem się kary przepadał i zaczynał się na nowo od dnia odstawienia go na powrót do miejsca uwięzienia. F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodexu Kar Głównych i Poprawczych*, Warszawa 1848, s. 301. Można jednak przyjąć też taką interpretację, że czasu przebywania poza więzieniem nie wliczało się do kary, a od dnia powrotu zbiega do więzienia czas kary biegł w dalszym ciągu, a nie od początku.

<sup>19</sup> Kara zesłania na Syberię połączona z robotami w poprawczych aresztanckich rotach była karą poprawczą (art. 34 KKGiP). W art. 312 ust. 2 KKGiP w wersji z 1866 r. (odpowiednik cytowanego art. 325 ust. 2) przewidziana była za taki czyn kara pozbawienia wszelkich praw połączona z zesłaniem na osiedlenie w Syberii lub robotami w poprawczych aresztanckich rotach w stopniu piątym, tj. zesłanie na mieszkanie w guberni tomskiej lub tobolskiej lub roboty w poprawczych aresztanckich rotach od jednego do półtora roku (art. 31 KKGiP z 1866 r.).

<sup>20</sup> W razie zbiegu przestępstw, tj. gdy dana osoba była oskarżona o popełnienie jedno- lub różniasobowe kilku przestępstw, za które nie była jeszcze ukarana lub które się nie przedawniły, albo

Widać więc, że ucieczka pojedynczego więźnia, która nie była połączona z użyciem przemocy wobec strażników, pociągała sankcję dyscyplinarną, a nie karną. Takie rozwiązanie było konsekwencją poglądów ówczesnych prawników na karygodność samouwolnienia. Jak wskazywał Franciszek Maciejowski:

Powszechnie zgodzono się najprzód na to, że ucieczka połączona z gwałtownością lub dokonana za pośrednictwem spełnienia przestępstwa jakiego, na karę zasługuje, bez względu czy z domu badania, czy z domu kary nastąpiła. Ucieczka zaś z następczącej się sposobności dokonana, ma uchodzić bezkarnie; bo winą takiej ucieczki jest właściwie niebacznosc straży. Później odróżniono w tym względzie dom badań od domu kary; i odtąd znajdują się tacy, którzy ucieczkę, chociaż gwałtowną, z domu badania bezkarnie puszczają z powodu naturalnego popędu do wolności osobistej, poprzestając tylko na dyscyplinarnej więziennej karze lub na ostrzejszem i bezpieczniejszem odchodzeniu się z schwytanym i pod dalsze śledztwo uwięzionym. Co się tyczy ucieczki z domu kary, względem jej karygodności, z zasady, że kara jest tylko koniecznością, więc niepowinna bez koniecznej potrzeby powiększać ludzkiej niedoli, utrzymują, iż najwięcej obostrzenie, obok dalszego cierpienia kary więziennej, wyrokiem naznaczonej mogłaby za sobą pociągać<sup>21</sup>.

Zgodnie z art. 322 więźniowie, którzy sami, za wspólną znową i połączonymi siłami, wyłamawszy w miejscu zatrzymania drzwi, okna lub cokolwiek innego, używając gwałtu przeciw straży, dokonali ucieczki, podlegali karze pozbawienia wszelkich praw i zesłania do ciężkich robót w kopalniach na czas od 12 do 15 lat (ust. 1); jeśli więźniowie ci w związku z ucieczką popełnili zabójstwo lub podpalenie, podlegali karze pozbawienia wszelkich praw i zesłania do ciężkich robót w kopalniach na czas nieograniczony (ust. 2). Łagodniejsza kara przewidziana była dla więźniów, którzy uciekli z miejsca zatrzymania bez użycia gwałtu przeciw straży. Sprawcy tacy podlegali karze pozbawienia wszelkich praw i zesłania na osiedlenie w odleglejszych miejscach Syberii (art. 322 ust. 3)<sup>22</sup>. Odrębnym typem przestępstwa było uwolnienie się aresztantów w czasie przeprowadzania ich z miejsca na miejsce, jeżeli uczynili to z użyciem gwałtu (art. 324 ust. 1). Za taki czyn przewidziana była kara pozbawienia wszelkich praw i zesłania do ciężkich robót w kopalniach na czas od 12 do 15 lat. Jeśli jednak w związku z ucieczką aresztanci popełnili zabójstwo, podlegali karze pozbawienia wszelkich praw i zesłania do ciężkich robót w kopalniach na czas nieograniczony (art. 324 ust. 2).

---

nie podlegały ogólnemu lub szczególnemu ulaskawieniu, sąd w wyroku wymieniał wszystkie pojedyncze kary, na które oskarżony zasłużył, i skazywał go na najcięższą spośród tych pojedynczych kar, w zakresie swym najwyższą (art. 157 KKGiP).

<sup>21</sup> F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego...*, s. 300.

<sup>22</sup> Kara pozbawienia wszelkich praw połączona z zesłaniem do ciężkich robót oraz kara pozbawienia wszelkich praw połączona z zesłaniem na osiedlenie w Syberii były karami głównymi (art. 19 KKGiP).



Jeśli zaś chodzi o odpowiedzialność za uwolnienie więźnia lub udzielenie pomocy w ucieczce na gruncie KKGiP, to rysowała się ona następująco. Zgodnie z art. 321 za wyłamanie więzienia lub innego miejsca zatrzymania i oswobodzenie lub uprowadzenie przemocą więźniów sprawcy podlegali karze pozbawienia wszelkich praw i zesłania do ciężkich robót w kopalniach na czas od 15 do 20 lat (ust. 1). Jeśli w związku z wyłamaniem więzienia i oswobodzeniem lub uprowadzeniem więźnia popełniono zabójstwo lub podpalenie, to sprawcy podlegali karze pozbawienia wszelkich praw i zesłania do ciężkich robót w kopalniach na czas nieograniczony (ust. 2). Jeśli zaś wyłamanie więzienia w celu oswobodzenia więźniów zostało dokonane bez żadnego gwałtu względem straży, sprawcy ulegali karze pozbawienia wszelkich praw i zesłania do ciężkich robót w twierdzach na czas od 8 do 10 lat (ust. 3). Za oswobodzenie aresztantów w czasie przeprowadzania ich z miejsca na miejsce, jeżeli przy tym użyto gwałtu, groziła kara pozbawienia wszelkich praw i zesłania do ciężkich robót w kopalniach na czas od 15 do 20 lat. Jeśli sprawcy w związku z popełnieniem przestępstwa dopuścili się zabójstwa, to skazywani byli na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do ciężkich robót w kopalniach na czas nieograniczony; jeśli zaś oswobodzenie aresztantów zostało dokonane bez użycia gwałtu, sprawcy podlegali pozbawieniu wszelkich praw i zesłaniu do ciężkich robót w zakładach fabrycznych na czas od 6 do 8 lat (art. 323). Udzielenie pomocy w szeroko rozumianej ucieczce (w istocie po dokonaniu samouwolnienia) zostało spenalizowane w art. 330, zgodnie z którym kto przeszkadzał ujęciu przestępców i w ogóle zbiegłych spod straży, ten, stosownie do użytych w związku z tym środków, podlegał karze według przepisów o oporze prawnym władzom zawartych w art. 280, 281 i 282<sup>23</sup>. Zachowanie to było rodzajem poplecznictwa.

W oddziale drugim rozdziału XI („O przestępstwach i wykroczeniach urzędników w niektórych szczególnych gałęziach służby”) działu V („O przestępstwach i wykroczeniach w rządowej i innej publicznej służbie”) zatytułowanym „O przestępstwach i wykroczeniach urzędników policyjnych” znajdował się art. 448, zgodnie z którym gdy aresztant zbiegnie na skutek niedbalstwa urzędnika lub straży, wówczas winni urzędnicy podlegają, stosownie do okoliczności zwiększających lub zmniejszających ich winę, jednej z kar w oznaczonych w art. 443<sup>24</sup>, a straż – aresztowi

---

<sup>23</sup> Artykuły 280–282 KKGiP przewidywały różne kary w zależności od okoliczności oporu władzy: czy sprawców było niewielu (nie więcej niż trzech), ale uzbrojonych i używających jakiegokolwiek gwałtu (art. 280), czy sprawca był nieuzbrojony, ale dopuścił się przy oporze pobicia lub innych czynów jawnie gwałtownych (art. 281), czy wstrzymujący urzędnika w wynikaniu jego obowiązków stworzył zagrożenie tego rodzaju, że urzędnik mógł uważać się za rzeczywiście będącego w niebezpieczeństwie (art. 282).

<sup>24</sup> Artykuł 443 KKGiP przewidywał za niedbalstwo w służbie karę surowej nagany, z zapisaniem jej do stanu służby, karę wytrącenia z czasu służby od 3 miesięcy do jednego roku albo karę oddalenia z urzędu.



od 7 dni do 3 miesięcy<sup>25</sup>, również stosownie do okoliczności zwiększających lub zmniejszających ich winę (ust. 1). Natomiast za umyślne ułatwienie lub dopuszczenie do ucieczki winni, oprócz wykluczenia ze służby, podlegali karze według przepisów o ukrywających, które były zawarte w art. 131 (ust. 2)<sup>26</sup>.

Od 1915 r. na obszarze generał-gubernatorstwa warszawskiego, a od 1917 r. na obszarze generał-gubernatorstwa lubelskiego obowiązywał rosyjski kodeks karny z 1903 r., zwany Kodeksem Tagancewa (dalej: k.k. z 1903 r.)<sup>27</sup>. Odpowiedzialność karna za samouwolnienie pozbawionego wolności była przewidziana w części siódmej tego kodeksu, zatytułowanej „O przeciwdziałaniu wymiarowi sprawiedliwości”, w art. 174 i 176. Zgodnie z tym pierwszym przepisem więzień winny ucieczki spod strażnicy lub z miejsca zamknięcia za pomocą gwałtu na osobie strażnicy lub za pomocą uszkodzenia miejsca zamknięcia, jeśli czyn popełniony przez sprawcę nie stanowi cięższego przestępstwa, miał być karany zamknięciem w więzieniu<sup>28</sup> (ust. 1); jeśli takiej ucieczki dopuszczono się w porozumieniu z innymi więźniami, winowajca miał być karany zamknięciem w domu poprawy<sup>29</sup> (ust. 2)<sup>30</sup>. Artykuł 176 stanowił natomiast, że winny ucieczki z ciężkich robót<sup>31</sup> miał być karany przedłużeniem terminu pobytu na robotach ciężkich na czas od roku do lat 2 (ust. 1); jeśli ucieczki z ciężkich robót dopuszczono się w okolicznościach wskazanych w części pierwszej art. 174, sprawca miał być karany przedłużeniem terminu pobytu na robotach ciężkich na czas od 2 do 4 lat (ust. 2); jeśli zaś ucieczki z ciężkich robót dopuszczono się w okolicznościach wskazanych w części drugiej art. 174, sprawca miał być karany

<sup>25</sup> Areszt był karą poprawczą (art. 34 KKGiP).

<sup>26</sup> Zgodnie z art. 131 KKGiP ukrywający ulegali karze o jeden stopień niższej od kary oznaczonej na tych spomiedzy uczestników, których współdziałanie nie było niezbędnie potrzebne do dokonania przestępstwa. Ci drudzy, w myśl art. 128, ulegali karze o jeden stopień niższej od kary oznaczonej dla mających udział w przestępstwie, którzy przy wykonaniu go byli obecni. Oznacza to, że winni umyślnego ułatwienia lub dopuszczenia do ucieczki podlegali karze o dwa stopnie niższej niż uciekinier.

<sup>27</sup> A. Korobowicz [w:] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju...*, s. 290–291. Zob. Kodeks karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r., Warszawa 1922.

<sup>28</sup> Na czas od dwóch tygodni do jednego roku (art. 20 ust. 1 k.k. z 1903 r.).

<sup>29</sup> Zgodnie z art. 3 ust. 1 rozporządzenia Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego z dnia 7 sierpnia 1917 r. – Przepisy przechodnie do kodeksu karnego (Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego z 1917 r., Nr 1, poz. 6; dalej: p.p.k.k.), gdy Kodeks przewidywał karę zamknięcia w domu poprawy, wymierzana miała być kara zamknięcia w więzieniu od roku do lat 6.

<sup>30</sup> Usiłowanie tego przestępstwa było bezkarne (art. 49 ust. 2 w zw. z art. 3 ust. 2 k.k. z 1903 r.).

<sup>31</sup> Zgodnie z art. 3 ust. 1 p.p.k.k. gdy w Kodeksie przestępstwo zagrożone było karą zesłania do ciężkich robót terminowych, wymierzana miała być kara zamknięcia terminowego w ciężkim więzieniu. Zgodnie natomiast z ust. 3 tego artykułu w wypadkach, gdy Kodeks powoływał się na kary, które zostały zniesione przez p.p.k.k., odnośne przepisy Kodeksu były stosowane do tych kar, które zastępują kary zniesione.

przedłużeniem terminu pobytu na robotach ciężkich na czas od 4 do 8 lat (ust. 3)<sup>32</sup>. Widać więc, że ucieczka więźnia lub więźniów, o ile nie łączyła się z zastosowaniem przemocy wobec strażnika lub uszkodzeniem miejsca zamknięcia, pozostawała w zasadzie bezkarna (nie wykluczało to jednak zastosowania środków dyscyplinarnych przewidzianych w regulaminie więziennym<sup>33</sup>). Wyjątkiem była ucieczka z ciężkiego więzienia, która podlegała karze, nawet gdy nie użyto wskazanych wyżej środków (art. 176 ust. 1). W art. 174 ust. 1 zastosowano konstrukcję subsydiarności ustawowej. Jeśli czyn sprawcy wyczerpywał jednocześnie znamiona cięższego przestępstwa, przepis ten nie miał zastosowania (np. gdy uciekinier zabił strażnika). Podmiotem tego przestępstwa mogła być każda osoba prawnie pozbawiona wolności, niezależnie od tego, czy nastąpiło to na skutek zarządzenia władz sądowych, czy administracyjnych, czy miało związek z aktem postępowania sądowego, czy nie<sup>34</sup>.

Odpowiedzialność karną za uwolnienie więźnia i udzielenie mu pomocy w ucieczce regulował art. 173 k.k. z 1903 r., zgodnie z którym winny uwolnienia więźnia spod straży lub z miejsca zamknięcia bądź współdziałania w ucieczce więźnia<sup>35</sup> podlegał karze zamknięcia w więzieniu (ust. 1); jeśli uwolnienia dokonano za pomocą gwałtu na osobie straży lub za pomocą uszkodzenia miejsca zamknięcia, sprawca podlegał karze zamknięcia w domu poprawy na czas do lat 3 (ust. 2); jeśli świadomie uwolniono skazanego na ciężkie roboty lub odbywającego tę karę, sprawca podlegał karze zamknięcia w domu poprawy na czas do lat 3 (w przypadku wskazanym w ust. 1) albo karze zamknięcia w domu poprawy (w przypadku wskazanym w ust. 2) (ust. 3); jeśli zaś uwolniono świadomie osobę oskarżoną o zbrodnię przewidzianą w art. 108 lub 118<sup>36</sup> albo osobę skazaną za taką zbrodnię, to sprawca karany był: w przypadku wystąpienia okoliczności wskazanych w ust. 1, w razie uwolnienia osoby oskarżonej lub skazanej za zbrodnię przewidzianą w art. 108 – zesłaniem na osiedlenie<sup>37</sup>, a za zbrodnię przewidzianą w art. 118 – zamknięciem w twierdzy<sup>38</sup>; natomiast w przypadku wystąpienia okoliczności wskazanych w ust. 2, w razie uwolnienia osoby oskarżonej lub skazanej za zbrodnię przewidzianą w art. 108 – ciężkimi robotami na czas do lat 8, a za zbrodnię przewidzianą w art. 118 – zamknięciem w domu poprawy (ust. 4). Usiłowanie tych przestępstw było karalne (art. 173 ust. 5).

<sup>32</sup> Usiłowanie tego przestępstwa podlegało karze (art. 49 ust. 2 w zw. z art. 3 ust. 1 k.k. z 1903 r.).

<sup>33</sup> W. Makowski, *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego*, t. II, część II–XIX k.k., Warszawa 1921, s. 245.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 246. Chodziło tu o pozbawienie wolności związane wyłącznie ze sprawą karną, skoro W. Makowski, komentując art. 173, wspomina o osobie podejrzanej lub skazanej. Ibidem, s. 241.

<sup>35</sup> Współdziałanie w ucieczce polegało na okazywaniu uciekającemu więźniowi pomocy w jakiegokolwiek postaci. Ibidem, s. 243.

<sup>36</sup> Były to zbrodnie zdrady stanu.

<sup>37</sup> Kara zamknięcia terminowego w ciężkim więzieniu (art. 3 ust. 1 p.p.k.k.).

<sup>38</sup> Na czas od dwóch tygodni do lat 6 (art. 19 ust. 1 k.k. z 1903 r.).

Widać więc, że karze podlegało każde uwolnienie więźnia lub udzielenie mu pomocy w ucieczce, niezależnie od miejsca, w którym był on pozbawiony wolności, nawet gdy nie wiązało się z użyciem przemocy lub uszkodzeniem miejsca zamknięcia (art. 173 ust. 1). Należy wskazać również art. 652<sup>39</sup> przewidujący odpowiedzialność urzędnika więziennego za niedbalstwo, które doprowadziło do ucieczki więźnia. Zgodnie z tym przepisem urzędnik taki podlegał karze zamknięcia w więzieniu (ust. 1); jeśli jednak więzień był skazany za zbrodnię albo zatrzymany z powodu oskarżenia o zbrodnię, o czym winowajca wiedział, sprawca podlegał karze zamknięcia w więzieniu na czas nie krótszy od 3 miesięcy (ust. 2); jeśli natomiast więzień był skazany lub zatrzymany z powodu oskarżenia o zbrodnię przewidzianą w art. 108, o czym winowajca wiedział, sprawca podlegał karze zamknięcia w domu poprawy (ust. 3). Była to odpowiedzialność za nieumyślne zachowanie urzędnika więziennego. Jeśli natomiast urzędnik umyślnie uwolnił więźnia lub pomógł mu w ucieczce, czyn jego podpadał pod art. 173 z możliwością zaostżenia kary na podstawie art. 65 lub z zastosowaniem konstrukcji zbiegu przestępstw, jeśli popełnione łącznie przestępstwo służbowe miało poważny charakter<sup>40</sup>.

## Zabór austriacki

W 1772 r., tj. w czasie dokonywania pierwszego rozbioru Polski, prawo karne w Austrii było uregulowane w Constitutio Criminalis Theresiana z 1768 r. Z uwagi na dużą odmiennosc od prawa polskiego nie rozciągnięto jej mocy obowiązującej na Galicję<sup>41</sup>. W 1787 r. wszedł w życie w Monarchii Habsburgów Powszechny kodeks o przestępstwach i karach (Allgemeines Gesetz über Verbrechen und derselben Bestrafung), zwany Józefiną. Istotne w kontekście omawianej problematyki regulacje znajdowały się w nim w rozdziale trzecim, zatytułowanym „O przestępstwach, które mają bezpośredni związek z Panującym i Państwem”<sup>42</sup>. Nacisk położony był na penalizację udzielenia więźniowi pomocy do ucieczki. Zgodnie z § 76 dopuszczał się przestępstwa kryminalnego ten, kto, używając podstępów lub przemocy, ułatwiał ucieczkę z więzienia albo aresztu osobie, która została pozbawiona wolności przez władzę, niezależnie od tego, czy pomoc została udzielona osobie, wobec której toczy się śledztwo, a której wina nie została jeszcze udowodniona, czy też osobie już skazanej. Rodzaj odpowiedzialności uzależniony był od tego, kto był sprawcą

<sup>39</sup> Przepis ten znajdował się w części 37 k.k. z 1903 r., zatytułowanej „O przestępstwach na służbie państwowej i społecznej”.

<sup>40</sup> W. Makowski, *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo...*, s. 241.

<sup>41</sup> W. Witkowski [w:] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju...*, s. 47.

<sup>42</sup> Tłumaczenie przepisów na podstawie: Allgemeines Gesetz über Verbrechen, und derselben Bestrafung, Wien 1787.

omawianego przestępstwa. I tak, jeśli pomoc do ucieczki udzielona została bezpośrednio przez osobę sprawującą władzę zwierzchnią albo tylko pośrednio za jej wiedzą, zgodą czy z wykorzystaniem pozostawionej okazji i pobłażliwości, to sprawca podlegał karze czasowego ciężkiego więzienia drugiego stopnia, jeśli pomoc została udzielona sprawcy zdrady stanu, zabójstwa, rozboju lub podpalenia. Jednocześnie sprawca był pozbawiany wykonywania zwierzchniej władzy, która mogła wiązać się z posiadaniem jakiegoś przysługującego mu dobra (§ 77). Jeśli pomoc do ucieczki została udzielona bez wiedzy osoby sprawującej władzę zwierzchnią przez urzędnika lub służącego specjalnie wyznaczonego do pilnowania więźniów, sprawca podlegał karze czasowej, ciężkiej pracy publicznej pierwszego stopnia (§ 78). Jeśli natomiast pomoc została udzielona przez osobę, która nie naruszyła przy tym ciężących na niej obowiązków funkcjonariusza, sprawca podlegał karze czasowego, lecz złagodzonego więzienia pierwszego stopnia i karze pracy publicznej (§ 79). Kwestią samouwolnienia zajmował się § 80, zgodnie z którym więzień, który usiłował uciec, używając przemocy, miał być wychłostany i skuty ciężkimi kajdanami. Jeśli więzień dokonał ucieczki, używając podstępów lub przemocy, a przyczyną ucieczki nie był zamiar popełnienia nowego przestępstwa, w szczególności takiego, za które został skazany, jego kara, która została jeszcze do odbycia, była zaostrzona przez zmniejszenie racji żywnościowych (post), chłostę, skucie ciężkimi kajdanami i – w zależności od okoliczności sprawy – przez przykucie (skrępowanie, umożliwiające tylko niezbędne ruchy ciała). Ucieczka więźnia podlegała więc jedynie sankcjom dyscyplinarnym.

W 1797 r. na terytorium Galicji Zachodniej, która weszła w skład Monarchii Habsburgów w wyniku III rozbioru, zaczął obowiązywać Kodeks karny dla Galicji Zachodniej (*Strafgesetzbuch für Westgalizien*). Stał się on podstawą opracowania Księgi ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa z 1803 r. (*Strafgesetz über Verbrechen und schwere Polizeübertretungen*), czyli tzw. Franciszkany, która weszła w życie w 1804 r.<sup>43</sup> Podobnie jak to było w Józefinie, Franciszkana skupiała się w kontekście ucieczek więźniów na odpowiedzialności karnej za udzielenie pomocy w ucieczce. W rozdziale XXVII części pierwszej, zatytułowanym „O pomocy danej przestępcom”, znajdował się § 196, zgodnie z którym winnym zbrodni był ten, kto podstępem lub przemocą ułatwiał więźniowi sposobność do ucieczki albo przeszkadzał ścigającej władzy w schwytaniu zbiega. Rodzaj i wysokość kary były uzależnione od rodzaju przestępstwa, o popełnienie którego uciekinier był oskarżony lub za które został skazany, oraz od tego, kto udzielił pomocy. W myśl § 197, jeśli

<sup>43</sup> *Księga ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa*, Kraków 1804. W związku z tym, że Franciszkana obowiązywała znacznie dłużej niż Kodeks karny dla Galicji Zachodniej, przedstawię tutaj interesujące w kontekście omawianej problematyki regulacje umieszczone w tym pierwszym akcie prawnym, wskazując po drodze drobne różnice pomiędzy obiema ustawami. Odpowiednikami §§ 196–198 i 330 Franciszkany były §§ 208–210 i 351 kodeksu zachodniogalicyskiego. Zob. Zbiór ustaw o karach dla Galicji Zachodniej, Wiedeń 1796.

pomocy udzieliła osoba zobowiązana do sprawowania straży lub gdyby udzielający pomocy wiedział, że więzień jest oskarżony lub skazany za zdradę główną, fałszowanie papierów kredytowych lub pieniędzy, zabójstwo, rozbój albo podpalenie, to sprawca podlegał karze ciężkiego więzienia, przy czym jeśli pomocy udzielono więźniowi oskarżonemu lub skazanemu za zdradę główną albo fałszowanie papierów kredytowych, groziła kara od 5 do 10 lat, a w pozostałych przypadkach – od roku do 5 lat. Zgodnie natomiast z § 198 jeżeli więzień był oskarżony lub skazany za inną zbrodnię niż wskazaną wyżej, a udzielający pomocy nie miał szczególnego obowiązku pilnowania go, to groziła kara więzienia między od 6 miesięcy do roku<sup>44</sup>.

Przepis odnoszący się do skutków ucieczki więźnia (aresztanta) umieszczony był w części procesowej Franciszki („O prawnym postępowaniu względem występków czyli zbrodni”, rozdział szósty – „O więzieniach podczas inkwizycji”). W § 330 ustanowiono, że jeżeli aresztowany usiłował uciec, sąd niezwłocznie powinien zająć się sprawą i natychmiast, biorąc pod uwagę okoliczności, ukarać na jeden ze sposobów wskazanych w paragrafie poprzedzającym. W § 329 przewidziane były następujące kary dyscyplinarne dla aresztantów: plagi (chłosta), post o chlebie i wodzie, włożenie cięższych kajdan, ściślejsze przykucie. W omawianym przypadku liczba plag mogła wynosić nawet 50, a post mógł trwać więcej niż jeden dzień. Była to jak widać odpowiedzialność dyscyplinarna, a nie karna *sensu stricto*.

W 1852 r. weszła w życie w Cesarstwie Austrii nowa ustawa karna (Das Strafgesetz über Verbrechen, Vergehen und Uebertretungen; dalej: u.k.a.). Interesujące w kontekście omawianej problematyki rozwiązania znajdowały się w niej w rozdziale XXVI części pierwszej, zatytułowanym „O pomocy udzielanej zbrodniarzom”<sup>45</sup>. Do końca obowiązywania tej ustawy na ziemiach polskich byłego zaboru austriackiego (tj. do 1932 r.) nic w brzmieniu wskazanych przepisów się nie zmieniło. Osoba, która ułatwiła więźniowi ucieczkę, odpowiadała za zbrodnię albo przekroczenie, w zależności od ciężaru gatunkowego przestępstwa, z powodu którego uciekający był pozbawiony wolności. Dopuszczał się zbrodni ten, kto uwięzionemu za zbrodnię podstępem albo gwałtem ułatwiał sposobność do ucieczki, albo przeszkadzał władzy poszukującej zbiega w ponownym jego ujęciu (§ 217). Jeżeli pomocy udzieliła osoba obowiązana do strzeżenia albo jeżeli pomocnik wiedział, że więzień jest oskarżony lub skazany za zdradę główną, fałszowanie papierów kredytowych lub monety, morderstwo, rabunek albo podpalenie, to jeżeli pomoc była udzielona uwięzionemu za zdradę główną albo fałszowanie papierów kredytowych, sprawca podlegał karze

---

<sup>44</sup> W § 210 kodeksu zachodniogaliczyjskiego przepisana była za ten czyn kara złagodzonego więzienia od 3 miesięcy do roku, przy czym należy zauważyć, że różnica była tylko w zagrożeniu ustawowym, gdyż kara więzienia z Franciszki odpowiadała karze złagodzonego więzienia z kodeksu zachodniogaliczyjskiego.

<sup>45</sup> Ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. I. 117 dpp. z uwzględnieniem wszelkich zmieniających ją ustaw austriackich i polskich wraz z najważniejszymi ustawami dodatkowymi, Lwów 1929.

ciężkiego więzienia od 5 do 10 lat, w pozostałych natomiast przypadkach – od roku do lat 5 (§ 218). Jeżeli uwięziony był oskarżony lub skazany za inną zbrodnię niż wskazaną wyżej, a osoba, która udzieliła mu pomocy, nie miała szczególnego obowiązku strzeżenia go, to sprawca podlegał karze więzienia od 6 miesięcy do roku (§ 219). Przekroczenie popełniał natomiast ten, kto w sposób wskazany w § 217 udzielał pomocy w ucieczce uwięzionemu za występki albo przekroczenie; kara była następująca: w przypadku pomocy do występku – areszt od 8 dni do 3 miesięcy, a w przypadku pomocy do przekroczenia – areszt do miesiąca (§ 307). Należy odnotować w tym miejscu orzeczenie z dnia 19 marca 1906 r. (l. 19973, Nr 3181), zapadłe na gruncie u.k.a., w którym stwierdzono:

Uwolnienie się (*Selbstbefreiung*) z więzienia samo przez się stanowi tylko czyn karany na drodze dyscyplinarnej. Również wspólne uwalnianie się kilku zbrodniarzy nie stanowi jako wzajemna pomoc do ucieczki istoty czynu z § 217 u.k. Jeżeli jednak sprawca przedsięwziął działanie, które dla jego własnej ucieczki jest zupełnie pozbawione znaczenia, świadomie wyłącznie w tym celu, by ucieczkę towarzysza ułatwić, wówczas można do niego stosować przepis § 217 u.k. mimo jego równoczesnej ucieczki<sup>46</sup>.

Zbiegły więzień mógł jednak odpowiadać karnie – w myśl § 5 i 6 u.k.a. – w sytuacji, gdy nakłaniał do udzielenia mu pomocy (orzeczenie z dnia 16 czerwca 1891 r., l. 7142, Nr 1472)<sup>47</sup>.

## Zabór pruski

W 1772 r. w Prusach Zachodnich, które powstały z większości ziem I rozbioru, uchylono moc prawa polskiego i wprowadzono w jego miejsce prawo prowincjonalne Prus Wschodnich skodyfikowane w Landrechcie wschodniopruskim z 1721 r.<sup>48</sup> Odpowiedzialność karną związaną z ucieczką więźnia uregulowano w artykule XXII tytułu VIII księgi szóstej, zatytułowanym „O karach dla tych, którzy złoczyńców ukrywają, dają im schronienie lub pozwalają uciec z więzienia”<sup>49</sup>. Zgodnie z § III tego artykułu, jeśli sługa sądowy w złym zamiarze (tj. podstępnie, przebiegle) lub na skutek uzyskanego podarunku, osobę schwytaną wypuszcza lub pozwala jej uciec, nie powinien on sprawować swojego urzędu, lecz winien być karany na gardle według sędziowskiego uznania. Sługa sądowy nie miał także prawa uwolnić więźnia, który

<sup>46</sup> Podaję za: J. Rosenblatt, *Ustawa karna o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 r. Część pierwsza: O zbrodniach*, oprac. przez J. Reinholda, Kraków 1914, s. 351.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> W. Witkowski [w:] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju...*, s. 27.

<sup>49</sup> Tłumaczenie przepisów na podstawie: Friedrich Wilhelms, Königes in Preussen, *Verbesserter Land-Recht, Des Königreichs Preussen, Königsberg 1721*.



złożył obietnicę, że powróci po upływie określonej liczby dni. W takim przypadku nie wykonywał on powierzonego obowiązku i podlegał stosowanej, złagodzonej przez sąd karze. Zgodnie z § IV jeśli pomoc do ucieczki zostanie udzielona więźniowi przez ceklarzy ziemskich lub sądowych, albo przez samych dozorców więziennych, przez żonę, dziecko, służbę domowego tego więźnia, bądź przez wyznaczonego strażnika albo osobę, która z nim w więzieniu siedzi<sup>50</sup>, w sytuacji gdy więzień natychmiast wróci i zostanie osadzony w poprzednim miejscu zamknięcia, powinno się sprawcę ukarać, stosownie do jego osoby i okoliczności sprawy, więzieniem, wygnaniem albo chłostą. Była to odpowiedzialność za umyślne udzielenie pomocy w ucieczce lub uwolnienie. Nieumyślne zachowanie było karane na podstawie § V, zgodnie z którym jeśli więzień przez niedbalstwo ceklarzy sądowych, dozorców więziennych albo wyznaczonego strażnika był niedostatecznie pilnowany i zbiegł, słudzy ci powinni być karani według okoliczności i stopnia niedbalstwa, wzięwszy pod uwagę karę odbywaną przez więźnia, czasowym lub wiecznym wygnaniem z kraju albo więzieniem. Artykuł XXII wieńczył § VII, w którym wskazano, że sędzia, który ze swojego upodobania (tj. swobodnie, arbitralnie), bez rozpoznania sprawy ani wydania wyroku, więźnia wolno puszcza albo też rozkazuje puścić, powinien zwrócić wszelkie straty, które w tym przypadku w związku z tym wypuszczeniem sąd albo więzień spowodował i będzie ukarany arbitralnie.

W latach 1794–1797 na terenie Prus Południowych, Nowowschodnich i Zachodnich rozciągnięto moc obowiązującą Powszechnego Prawa Krajowego dla Państw Pruskich z 1794 r. (*Allgemeines Landrecht für die Preußischen Staaten*), zwanego *Landrechtem pruskim*<sup>51</sup>. Prawo karne materialne uregulowane było w tym akcie prawnym w tytule dwudziestym części drugiej; istotne w kontekście omawianej problematyki przepisy zawarto natomiast w rozdziale czwartym, który nosił tytuł „O zbrodniach przeciwko wewnętrznej spokojności i bezpieczeństwu kraju”<sup>52</sup>. Zgodnie z § 160 lit. b karze więzienia od 4 tygodni do 6 miesięcy podlegał ten, kto przy użyciu chytrości wzięte do więzienia osoby z rąk władzy zwierzchniczej odbierał lub osobom tym udzielał pomocy do ucieczki. Surowsza kara przewidziana była, gdy więzień został wyzwolony z użyciem przemocy. Z kolei § 161 stanowił, że kto uwięzionego gwałtem wypuszcza na wolność, ten w miarę ciężkości zbrodni popełnionej przez uwolnionego i użytego gwałtu, oprócz odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną, podlegał karze więzienia w domu poprawy lub twierdzy w wymiarze od roku do lat 6. Tej samej karze podlegał sprawca, który odbił więzienie, chociażby

<sup>50</sup> Artykuł XXII § VI stanowił, że może też przykładowo zdarzyć się tak, iż w jednym miejscu dwóch albo trzech więźniów siedzieć będzie i jeden z nich uwięzionemu, który pozostałych z więźniów uwolnił, pozwolił uciec; w takiej sytuacji pozostali, którym nie udowodniono, że radą albo czynem uciekiniera wspomogli, za niewinnych uważani będą i wolni od kary pozostaną.

<sup>51</sup> W. Witkowski [w:] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju...*, s. 28.

<sup>52</sup> *Powszechne Prawo Krajowe dla Państw Pruskich*, część II, t. 2, Poznań 1826.



więźni nie wyszedł na wolność (§ 162). Jeśli sprawca w sposób wskazany w § 160 lit. b i § 161 przedsięwziął uwolnienie uwięzionego za zbrodnię lub zdradę kraju pierwszej klasy<sup>53</sup>, podlegał on karze miecza (§ 163). Jeśli powodem do przedsięwziętego uwolnienia lub ułatwienia ucieczki był zamiar zbrodni lub zdrady kraju, sprawca był karany jak uczestnik tychże zbrodni (§ 164). Zgodnie z § 165, gdy uwolnienia więźnia dopuściła się za pomocą gwałtowności banda wielu ludzi, oprócz kary za uwolnienie orzeczona powinna być kara za bunt<sup>54</sup>.

Część karna Landrechtu została w 1851 r. zastąpiona przez Kodeks karny dla Państw Pruskich (Strafgesetzbuch für die preussische Staaten)<sup>55</sup>. Zgodnie z § 94, zamieszczonym w tytule V części szczególnej kodeksu, zatytułowanym „Opór przeciwko władzy Państwa”, kto umyślnie uwalnia lub usiłuje uwolnić aresztanta z aresztu<sup>56</sup> albo spod władzy siły zbrojnej, bądź spod władzy urzędnika, pod którego dozorem lub przez którego aresztant jest prowadzony lub strzeżony, podlega karze więzienia od 14 dni do lat 3. Taka sama kara przewidziana była dla tego, kto umyślnie aresztowanemu, którego zatrzymanie, odprowadzenie lub pilnowanie było powierzone, pozwalał zbiec, uwalniał albo pomagał do uwolnienia (§ 95 ust. 1). Jeżeli ucieczka nastąpiła na skutek niedbalstwa strażnika, podlegał on karze więzienia do 6 miesięcy, a w wypadkach mniejszej winy karze pieniężnej do 50 talarów (§ 95 ust. 2). Odrębnie (surowiej) została uregulowana odpowiedzialność urzędnika. Zgodnie z § 322 ust. 1<sup>57</sup> urzędnik, któremu zamknięcie, odprowadzenie albo strzeżenie aresztowanego jest powierzone, w razie ucieczki albo uwolnienia aresztowanego podlega karze więzienia ciężkiego do lat 5, gdy to umyślnie wykonał lub spowodował. Jeżeli ucieczka była spowodowana lub ułatwiona na skutek niedbalstwa, przewidziana była kara więzienia do 6 miesięcy, z możliwością orzeczenia czasowej niezdolności do pełnienia urzędów publicznych (§ 322 ust. 2).

Odpowiedzialność za samouwolnienie uregulowana została w § 96. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli w zakładzie więziennym aresztanci się buntują i gwałtownie się uwolnią albo usiłują się uwolnić, albo dozorcóm opór stawiają, lub tych do działania albo zaniechania zmuszą, lub zmusić usiłują, to współnicy w tym buniecie podlegają karze więzienia na czas nie krótszy niż 6 miesięcy. W takim przypadku mógł też być orzeczony dozór policyjny. Wspólnicy, którzy gwałt przeciwko osobom

<sup>53</sup> Zbrodnią kraju było przedsięwzięcie, dążące ku gwałtownemu przewrótowi rządów państwa, lub na życie albo wolność panującego wymierzone (§ 92 Landrechtu). Natomiast zdradą kraju pierwszej klasy było przedsięwzięcie poddania w ręce nieprzyjaciela wszystkich krajów do państwa należących, wojska lub głównych twierdz (§ 101 Landrechtu).

<sup>54</sup> Odpowiedzialność karna za bunt uregulowana była w § 167 i n. Landrechtu.

<sup>55</sup> Kodex karny dla Państw Pruskich z roku 1851, Warszawa 1862.

<sup>56</sup> W oryginale niemieckim mówi się szerzej o uwięzionym i uwięzieniu (*Gefangene i Gefangenanstalt*).

<sup>57</sup> Przepis ten znajdował się w tytule XXVIII części szczególnej „Zbrodnie i występki w urzędowaniu”.

lub rzeczom wykonali, podlegali karze więzienia ciężkiego do lat 10, z oddaniem pod dozór policyjny. Kara za bunt miała być wykonana bezpośrednio po wykonaniu kary za zbrodnię lub występki, z powodu których buntownicy byli uwięzieni. Wiadać więc, że samouwolnienie podlegało karze, ale tylko wtedy, gdy połączone było z buntem więźniów (*Meuterei*)<sup>58</sup>.

Z początkiem 1871 r. na terytorium Związku Północnoniemieckiego, w którego skład wchodziły ziemie polskie zaboru pruskiego, zaczął obowiązywać kodeks karny z 31 maja 1870 (*Strafgesetzbuch für den Norddeutschen Bund*). W związku z likwidacją Związku i utworzeniem Cesarstwa Niemieckiego, kodeks ten został ustawą z dnia 15 maja 1871 r. przekształcony w Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej (*Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich*; dalej: StGB)<sup>59</sup>. StGB obowiązywał na części ziem polskich do 1932 r. W rozdziale szóstym części szczególnej StGB, zatytułowanym „Opór władzy państwowej”, zamieszczono § 120, z którego wynikało, że ten, kto umyślnie uwolnił albo pomógł w uwolnieniu się więźnia z zakładu więziennego bądź spod mocy siły zbrojnej, urzędnika, albo tego, pod którego dozorem, prowadzeniem lub strażą więzień pozostawał, podlegał karze więzienia do lat 3. Usiłowanie tego przestępstwa podlegało karze. Takiej samej karze podlegał ten, kto umyślnie więźniowi, którego dozór lub prowadzenie mu powierzono, pozwolił uciec albo ułatwił jego uwolnienie (§ 121 ust. 1). Karą więzienia do 3 miesięcy albo grzywną do 300 marek<sup>60</sup> był karany strażnik, który ułatwił ucieczkę przez niedbalstwo (§ 121 ust. 2). Surowszej odpowiedzialności podlegał strażnik będący urzędnikiem. Zgodnie z § 347<sup>61</sup> urzędnik, który więźniowi, oddanemu mu pod dozór, prowadzenie lub straż, umyślnie pozwolił uciec, uwolnił go, bądź pomógł w uwolnieniu się, podlegał karze ciężkiego więzienia do lat 5. Jeżeli zachodziły okoliczności łagodzące, karą było więzienie nie krótsze od miesiąca. Jeżeli przyczyniono się do ucieczki lub ułatwiono ją przez niedbalstwo, sprawca podlegał karze więzienia do 6 miesięcy albo grzywnie do 600 marek<sup>62</sup>.

Jeśli zaś chodzi o samouwolnienie, to StGB, podobnie jak kodeks pruski z 1851 r., przewidywał w § 122, że więźniowie, którzy skupili się i wspólnymi siłami napadli na urzędników zakładu lub osoby, którym dozór ich powierzono, bądź stawili im opór,

<sup>58</sup> G. Beseler, *Kommentar über das Strafgesetzbuch für die Preußischen Staaten und das Einführungsgesetz vom 14. April 1851*, Leipzig 1851, s. 264.

<sup>59</sup> Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r. Przekład urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej, Poznań 1920.

<sup>60</sup> W pierwotnym brzmieniu StGB była mowa o karze 100 talarów. Zmiana przepisu nastąpiła w 1876 r. i miała związek z wprowadzeniem jako waluty w Rzeszy marki niemieckiej.

<sup>61</sup> Przepis ten znajdował się w rozdziale dwudziestym ósmym części szczególnej „Zbrodnie i występki w urzędowaniu”.

<sup>62</sup> Pierwotnie była mowa o karze 200 talarów.

albo przedsięwzięli jakiegokolwiek zachowanie, aby osoby te zmusić do działania lub zaniechania, podlegali za bunt karze więzienia na czas nie krótszy niż 6 miesięcy. Kara taka była przewidziana również, gdy więźniowie skupili się i wspólnymi siłami przedsięwzięli wyłamać się przemocą. Buntownicy, którzy dopuścili się gwałtu na urzędnikach zakładu lub osobach sprawujących dozór, podlegali karze ciężkiego więzienia do lat 10. W takim przypadku można było orzec też dozór policyjny. Najistotniejszą różnicą w stosunku do kodeksu z 1851 r. było to, że na gruncie StGB karze ciężkiego więzienia do lat 10 podlegali buntownicy, którzy użyli przemocy wobec strażników, natomiast w tym pierwszym kodeksie surowsza kara była przewidziana dla tych, którzy użyli przemocy nie tylko wobec osób, ale też rzeczy. Samouwolnienie, jeśli nie przybierało formy buntu, pozostawało bezkarne. Uzasadniano to względami humanitarnymi związanymi z naturalną potrzebą każdego człowieka dążenia do wolności<sup>63</sup>. Więzień mógł jednak odpowiadać za podżeganie do uwolnienia go lub udzielenia mu pomocy w ucieczce<sup>64</sup>. Ponadto jeśli zbieg użył podczas ucieczki groźby, przemocy lub uszkodził mienie, odpowiadał za te właśnie przestępstwa<sup>65</sup>. Oczywiście uciekinier ponosił odpowiedzialność dyscyplinarną za naruszenie porządku zakładu więziennego<sup>66</sup>. Należy zauważyć, że „więźniem” na gruncie StGB był m.in.: więzień „karny” (*Strafgefangene*), a więc pozbawiony wolności w związku z orzeczoną karą (kryminalną lub dyscyplinarną), tymczasowo aresztowany, zatrzymany na podstawie ustawy karnoprocesowej, pozbawiony wolności na podstawie ustawy cywilnoprocesowej (np. aresztowany dłużnik), osoba umieszczona w domu pracy na podstawie § 362 StGB, nieletni umieszczony w zakładzie poprawczym lub wychowawczym na podstawie § 55 i 56 StGB, jeńcy wojenni, osoby umieszczone w zakładzie psychiatrycznym na podstawie nakazu władzy, osoby pozbawione wolności przez policję dla ich własnego bezpieczeństwa<sup>67</sup>. Warunkiem zastosowania omawianych przepisów było to, żeby więzień rzeczywiście

<sup>63</sup> M. Mayer, *Die Befreiung von Gefangenen*, Leipzig 1906, s. 12.

<sup>64</sup> J. Olshausen, *Kommentar zum Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich*, erster Band, Berlin 1905, s. 473–474. Trzeba jednak zauważyć, że kwestia pociągnięcia więźnia do odpowiedzialności karnej za podżeganie lub pomocnictwo do jego uwolnienia była przedmiotem sporu wśród komentatorów StGB. Zob. M. Mayer, *Die Befreiung...*, s. 14–15.

<sup>65</sup> M. Mayer, *Die Befreiung...*, s. 12. Autor zastanawiał się na tym, czy nie byłoby sensowne stworzenie odrębnego typu przestępstwa polegającego na „gwałtownym samouwolnieniu”. Ibidem, s. 12–13.

<sup>66</sup> Ibidem. M. Mayer wskazywał, że wbrew pozorom pozycja zbiega, który nie podlega sankcji karnej, a tylko dyscyplinarnej, nie jest tak dobra, jak się może wydawać. Wynikało to z tego, że kary dyscyplinarne, np. umieszczenie w ciemnicy, mogły być bardziej dolegliwe dla więźnia niż przedłużenie pozbawienia wolności wskutek orzeczonej kary za samouwolnienie; ponadto postępowanie dyscyplinarne było pozbawione gwarancji procesowych dla więźnia, a które były przewidziane przez regulacje postępowania karnego. Ibidem.

<sup>67</sup> J. Olshausen, *Kommentar...*, s. 471–472. F. von Liszt (*Lehrbuch des deutschen Strafrechts*, Berlin 1900, s. 548) uważał, że umieszczenie nieletniego w placówce poprawczej oraz umieszczenie chorego w zakładzie psychiatrycznym nie jest pozbawieniem wolności w rozumieniu StGB.

był pozbawiony wolności. Samo poinformowanie o zatrzymaniu stanowiło tylko warunek jego legalności, jednak nie tworzyło stanu pozbawienia wolności, dlatego też pomoc zatrzymywanej (ale jeszcze efektywnie niezatrzymanej) osobie powinna być traktowana jako opór władzy, a nie uwolnienie<sup>68</sup>. Jeśli pozwolono więźniowi przebywać poza miejscem izolacji bez dozoru, uznawano, że pozostaje on stosunku prawnym pozbawienia wolności, jednak w związku z tym, że nikt go nie pilnował, wsparcie jego ucieczki było bezkarne<sup>69</sup>.

## Księstwo Warszawskie i Wolne Miasto Kraków

Na terenie Księstwa Warszawskiego w zakresie prawa karnego materialnego pozostawiono w mocy kodyfikacje państw zaborczych (na obszarze departamentów popruskich – Landrecht pruski z 1794 r., a w departamentach dawnej Galicji Zachodniej – Franciszkanę z 1803 r.)<sup>70</sup>. Kodeksy te miały być stosowane posiłkowo obok dawnego (przedrozbiorowego) prawa polskiego, jednak z uwagi na nieskodyfikowany charakter tego ostatniego w praktyce stosowano tylko pewniejsze i precyzyjniejsze prawo zaborcze<sup>71</sup>.

W utworzonym na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego Wolnym Mieście Krakowie (wcielonym do Austrii w 1846 r.) zachowano moc obowiązującą austriackiej Franciszkanę z 1803 r.<sup>72</sup>

## Uwagi końcowe

W dniu 1 września 1932 r. wszedł w życie pierwszy kodeks karny niepodległej Polski. Zastąpił on obowiązujące go tego dnia kodyfikacje byłych państw zaborczych, tj. rosyjski Kodeks Tagancewa z 1903 r., austriacką ustawę karną z 1852 r. oraz niemiecki Strafgesetzbuch z 1871 r.<sup>73</sup> Przewidywał on karę za przestępstwo samouwol-

<sup>68</sup> M. Mayer, *Die Befreiung...*, s. 22. Zob. też J. Olshausen, *Kommentar...*, s. 471.

<sup>69</sup> M. Mayer, *Die Befreiung...*, s. 22.

<sup>70</sup> Zob. wcześniejsze uwagi odnośnie do tych aktów prawnych.

<sup>71</sup> A. Korobowicz [w:] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju...*, s. 89. Zgodnie z art. 1 uchwały Sejmu Księstwa z dnia 18 marca 1809 r. (Dziennik Praw, nr 1–12, Warszawa 1810, s. 223 i n.) sądy miały tymczasowo (do czasu uchwalenia kodeksu karnego dla Księstwa) używać dawnych praw polskich, a w ich niedostatku praw zeszłego rządu, pod warunkiem jednak, że „w każdym szczególnym przypadku, te prawa przystosowanemi będą, które ściślej gatunek popełnionego występku obejmują, i łagodniejszą na przypadek stanowią karę”. W odniesieniu do stosowania prawa karnego w departamentach poaustriackich zob. art. 9 dekretu Fryderyka Augusta z 26 lipca 1810 r. (Dziennik Praw, nr 13–24, Warszawa 1811, s. 291 i n.).

<sup>72</sup> A. Korobowicz [w:] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju...*, s. 242.

<sup>73</sup> Należy wspomnieć, że na obszarach północnego Spisza i górnej Orawy, które zostały przyznane Polsce decyzją Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r., obowiązywał od 10 sierpnia 1920 r. do 25 listopada 1922 r. węgierski kodeks karny z 1878 r. (A magyar büntetőtörvénykönyv a büntet-

nienia w typie podstawowym (art. 150 § 1: „Kto uwalnia się sam, będąc pozbawiony wolności na podstawie polecenia sądowego lub prawnego nakazu władzy publicznej, podlega karze aresztu do miesiący 6 lub grzywny”), kwalifikowanym (art. 150 § 2: „Jeżeli sprawca działa w porozumieniu z innymi osobami albo używa przemocy lub groźby bezprawnej, albo uszkadza miejsce uwięzienia, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3”) oraz za czynności przygotowawcze do ucieczki (art. 150 § 3: „Kto wchodzi w porozumienie z innymi uwięzionymi w celu uwolnienia się z zamknięcia według ułożonego planu i w przewidywaniu użycia przemocy, groźby lub uszkodzenia miejsca zamknięcia, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3”). W art. 151 spenalizowano natomiast umyślne (§ 1) i nieumyślne (§ 2) uwolnienie osoby pozbawionej wolności na podstawie polecenia sądowego lub prawnego nakazu władzy publicznej i ułatwienie jej ucieczki.

Najbardziej rzuca się w oczy po porównaniu regulacji państw zaborczych i k.k. z 1932 r. podejście do karalności samouwolnienia. Artykuł 150 polskiej kodyfikacji przewidywał karę (kryminalną – co trzeba podkreślić, a nie dyscyplinarną) w każdym przypadku uwolnienia się pozbawionego wolności, niezależnie od tego, skąd zbiegł, jaką karę odbywał, czy działał w porozumieniu z innymi osobami, a także czy użył on przemocy, czy też uszkodził miejsce zamknięcia. Według rozwiązań rosyjskich zbiegły więzień podlegał w zasadzie odpowiedzialności dyscyplinarnej, która sprowadzała się do pogorszenia warunków izolacji. Dopiero ucieczka podjęta wspólnie z innymi osobami lub ucieczka gwałtowna (połączona z użyciem przemocy wobec strażników lub uszkodzeniem mienia) pociągała karę kryminalną (zob. art. 176 ust. 1 k.k. z 1903 r.). Dalej jeszcze szły rozwiązania austriackie i pruskie (niemieckie), gdyż za samouwolnienie nie przewidywały kar kryminalnych i to w zasadzie niezależnie od okoliczności ucieczki (jedynym wyjątkiem było znane prawodawstwu pruskiemu/niemieckiemu przestępstwo ucieczki połączonej z buntem więźniów). Warto wska-

---

tekról és vétségekról), zwany Kodeksem Csemegi (J. Ciągwa, *Węgierski kodeks karny Károlya Csemegi* [w:] A. Lityński (red.), *Z dziejów prawa*, część 5, Katowice 2004, s. 58). Interesujące w kontekście omawianej problematyki przepisy zostały umieszczone w nim w rozdziale XL części szczególnej, zatytułowanym „Ucieczka więźnia”. Zgodnie z § 447, kto udzielił więźniowi pomocy w ucieczce, podlegał karze więzienia do dwóch lat (ust. 1); jeśli zaś ktoś w celu udzielenia pomocy w ucieczce dał zbiegowi broń, klucz lub inny przedmiot, podlegał karze więzienia do lat 3 (ust. 2). W myśl natomiast § 448 strażnik, dozorca lub inny urzędnik, który umyślnie wypuścił więźnia, oddanego mu pod straż, podlegał karze umieszczenia w domu pracy przymusowej na czas do lat 5 (ust. 1); jeśli więzień uciekł przez zaniedbanie takiego urzędnika, urzędnik ten podlegał karze sześciomiesięcznego aresztu (ust. 2); w takich wypadkach orzekano również pozbawienie urzędu (ust. 3). Tłumaczenie przepisów na podstawie: *Az 1875. évi augusztus hó 28-ra hirdetett országgnyűlés képviselőházának irományai*, XXVI. kötet, poz. 871, Budapest 1878, s. 73.

zać, że karalność samouwolnienia była przedmiotem ożywionej dyskusji podczas prac Komisji Kodyfikacyjnej RP<sup>74</sup>.

---

<sup>74</sup> Wydaje się interesujące przedstawienie przebiegu posiedzenia sekcji prawa karnego, które odbyło się 30 stycznia 1923 r. Posiedzenie to rozpoczął J. Makarewicz, który wskazał, że karalność samouwolnienia jest uzależniona od wyboru jednego z dwóch poglądów na tę kwestię: rzymskiego i germańskiego. Prawo rzymskie uważało ucieczkę uwięzionego za zamach na władzę państwową, który powinien być zawsze ukarany, a prawo niemieckie wykazywało tendencję do uważania takiej ucieczki za bezkarną, chyba że zachodziły „komplikacje” (użycie przemocy lub wyłamanie). J. Makarewicz opowiedział się za karalnością co najmniej wypadków kwalifikowanych samouwolnienia. Zauważył przy tym, że „ucieczka skazanego nie jest środkiem obrony w procesie, lecz jest aktem nieposłuszeństwa wobec władzy państwowej, jest aktem udaremnienia wymiaru sprawiedliwości. Tak, jak nie może być bezkarnym po stronie obwinionego namawianie świadków do fałszywych zeznań, choć czyni to obwiniony dla obrony swych interesów, tak akt wyłamywania się z pod nałożonej kary nie może być sprawą obojętną”. Jakie poglądy mieli pozostali członkowie sekcji? J. Kałuźniacki stwierdził, że zasadniczo ucieczka więźnia powinna być karana jako wykroczenie dyscyplinarne, natomiast jeśli użyto gwałtu lub wyłamania, powinna stanowić przestępstwo. F. Nowodworski odniósł się do tego poglądu, zauważając, że jeśli ucieczka ma być w ogóle niekaralna, to niekaralne winny być też jej kwalifikowane postaci; przy takim założeniu każdy przypadek ucieczki powinien być karany dyscyplinarne. Sam był jednak zdania, że samouwolnienie jest samo przez się przestępstwem. Zaproponował rozwiązanie, zgodnie z którym zarząd więzienny mógłby w wypadkach bagatelnych nie wnosić sprawy do sądu, lecz karać zbiega dyscyplinarne. W. Miklaszewski podzielił pogląd F. Nowodworskiego i stwierdził, że albo ucieczka powinna być zasadniczo karalna, albo we wszystkich wypadkach bezkarna. Głos zabrał też W. Makowski, wskazując, że ucieczka bez pogwałcenia cudzych interesów, tj. bez gwałtu i bez uszkodzenia, nie powinna być uważana za przestępstwo, jest to bowiem przejaw naturalnego pędu człowieka do odzyskania wolności. Jeśli jednak ucieczce towarzyszą uszkodzenie, gwałt lub zмова, to należy taką ucieczkę karać sądowo. Zob. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, t. II, Lwów 1925, s. 36–37. Odnosząc się do słów W. Makowskiego, warto przytoczyć jego wypowiedź, którą zawarł w swoim podręczniku do prawa karnego z 1924 r. Wskazał, że: „Interesowi publicznemu [polegającemu na tym, że prawne pozbawienie wolności powinno być wykonane – P.P.] przeciwstawia się interes uwięzionego, który oczywiście dąży do uzyskania wolności. To dążenie do uzyskania wolności człowieka wolności pozbawionego jest naturalnym popędem samozachowawczym, uznanym przez ustawodawstwo tak, że wszystkie obowiązujące w Polsce ustawy dzielnicowe stoją na gruncie bezkarności ucieczki więźnia. Oczywiście więzień, który ucieka lub usiłuje uciec, z istoty rzeczy ściągać musi przeciwko sobie zarządzenia ochronne i zapobiegawcze, do których należeć mogą i zarządzenia dyscyplinarne w granicach regulaminu więziennego, jednak prawo karne będzie spoglądało obojętnie na tę walkę więźnia, pragnącego wolności, z dozorcą, wykonywającym nakazane przez państwo pozbawienie wolności, dopóty przynajmniej, dopóki więzień nie dopuści się działań dodatkowych, które jego naturalnemu popędowi nadadzą cechy przestępstwa. [...] Jeżeli jednak uwięziony ma prawo uciekać, tak samo, jak np. oskarżony ma prawo na swoją obronę kłamać i kłamstwo to nie będzie mu poczytane za winę, to osoba postronna, któraby uwięzionego uwolniła, nie może już mieć na swoje usprawiedliwienie popędu samozachowawczego; przeciwnie, działanie takie byłoby wyraźnym pogwałceniem interesu publicznego, zasługującym na karę”. W. Makowski, *Prawo karne. O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego, obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924, s. 138–140.



Więcej podobieństw między rozwiązaniem przyjętym w k.k. z 1932 r. a regulacjami obowiązującymi w czasach zaborów można odnotować w kontekście przestępstwa uwolnienia osoby pozbawionej wolności i ułatwienia jej ucieczki. Chodzi o karalność takich zachowań w ogóle oraz penalizowanie czynów nieumyślnych. I tutaj jednak można zauważyć różnice, i to nie tylko w przypadku unormowań dawniejszych, ale także tych, które obowiązywały bezpośrednio przed wejściem w życie polskiej kodyfikacji. Na przykład poszczególne uregulowania austriackie nie przewidywały odpowiedzialności za nieumyślne ułatwienie ucieczki (karnie odpowiadał ten, kto uwięzionemu ułatwiał sposobność do ucieczki podstępem albo przemocą, co musiało wiązać się z zachowaniem intencjonalnym)<sup>75</sup>. Nie zawsze i nie w każdym zaborze karano uwolnienie więźnia i ułatwienie mu ucieczki bez użycia przemocy lub uszkodzenia mienia (miejsca zamknięcia). Takie regulacje były przewidziane w Kodeksie Tagancewa oraz w aktach prawnych obowiązujących w zaborze pruskim, przy czym użycie przemocy lub uszkodzenie mienia stanowiły czasem znamiona kwalifikujące, zwiększające zagrożenie karne za uwolnienie bądź ułatwienie ucieczki (Kodeks Tagancewa, Landrecht pruski).

Podsumowując powyższe wywody, można stwierdzić, że po pierwsze, kolejne kodyfikacje państw zaborczych były efektem ewolucji, która szła torem charakterystycznym dla praw poszczególnych zaborców (tor ten jest bardziej widoczny przy regulacjach austriackich i pruskich/niemieckich<sup>76</sup>, trochę mniej przy rozwiązaniach rosyjskich); po drugie, twórcy polskiego kodeksu karnego z 1932 r. poszli swoją drogą; syntetyczne unormowania zawarte w art. 150 i 151 tego aktu prawnego nie były wprost wzorowane na którejkolwiek z kodyfikacji zaborczych ani nie stanowiły konglomeratu różnych rozwiązań byłych państw zaborczych. W analizowanym zakresie potwierdza się opinia, że k.k. z 1932 r. był dziełem oryginalnym, stojącym na wysokim poziomie legislacyjnym.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła i wydawnictwa źródłowe

- Allgemeines Gesetz über Verbrechen, und derselben Bestrafung, Wien 1787.  
 Az 1875. évi augusztus hó 28-ra hirdetett országgtyülés képviselőházának irományai, XXVI. kötet, poz. 871, Budapest 1878.  
 Friedrich Wilhelms, Königes in Preussen, Verbessertes Land-Recht, Des Königreichs Preussen, Königsberg 1721.  
 Kodeks Kar Głównych i Poprawczych, Warszawa 1847.

<sup>75</sup> Podobnie było to rozwiązane w Kodeksie karzącym Królestwa Polskiego.

<sup>76</sup> Na temat rozwiązań obowiązujących obecnie w Niemczech i Austrii zob. P. Poniatowski, *Odpowiedzialność karna za uwolnienie (się) osoby prawnie pozbawionej wolności w prawie niemieckim, szwajcarskim, austriackim i w prawie Księstwa Liechtenstein*, „Ius Novum” 2023, nr 1, s. 42–45, 49–50.



- Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadczą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r. Przekład urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej, Poznań 1920.
- Kodeks karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r., Warszawa 1922.
- Kodex karny dla Państw Pruskich z roku 1851, Warszawa 1862.
- Kodex karzący dla Królestwa Polskiego, Warszawa 1830.
- Księga ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa, Kraków 1804.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, t. II, Lwów 1925.
- Powszechne Prawo Krajowe dla Państw Pruskich, część II, t. 2, Poznań 1826.
- Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, Naprzód, za Naiśniejszego Hospodara Króla Jegomości Zygmunta III w Krakowie w roku 1588. Drugi raz w Wilnie, w roku 1619 z pokazaniem zgody y różnice Statutów Koronnych y W.X.L. Trzeci raz, Naiśniejszego K.J.M. Władysława IV. w Warszawie w roku 1648, z przydaniem Konstytucyi od roku 1550 do 1647. Czwarty raz, za Naiśniejszego króla Jegomości Jana Trzeciego w Wilnie w roku 1698. Z przyłożeniem pod Artykuły Konstytucyi Seymowych od Seymu roku 1550 aż do Seymu roku 1690. Oboya Narodom służących (textu samego niwczym nie naruszając). Teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panującego Naiśniejszego Króla Jegomości Augusta Trzeciego przedrukowany, Wilno 1744.
- Уложение о наказаниях уголовных и исправительных, с приведением статей других томов Свода законов, на которые сделаны ссылки и указания в этом уложении (изд. 1866 г.), Москва 1867.
- Ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. I. 117 dpp. z uwzględnieniem wszelkich zmieniających ją ustaw austriackich i polskich wraz z najważniejszymi ustawami dodatkowymi, Lwów 1929.
- Zbior ustaw o karach dla Galicyi Zachodniej, Wiedeń 1796.

## Literatura

- Bardach J., *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego – pomniki prawa doby odrodzenia*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, r. LXXXI, z. 4, s. 750–780.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979.
- Beseler G., *Kommentar über das Strafgesetzbuch für die Preußischen Staaten und das Einführungsgesetz vom 14. April 1851*, Leipzig 1851.
- Ciągwa J., *Węgierski kodeks karny Károlya Csemegi* [w:] A. Lityński (red.), *Z dziejów prawa*, część 5, Katowice 2004.
- Korobowicz A., Witkowski W., *Historia ustroju i prawa polskiego (1773–1918)*, Kraków 2001.
- Maciejowski F., *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodexu Kar Głównych i Poprawczych*, Warszawa 1848.
- Makowski W., *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego*, t. II: część II–XIX k.k., Warszawa 1921.

- Makowski W., *Prawo karne. O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego, obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924.
- Mayer M., *Die Befreiung von Gefangenen*, Leipzig 1906.
- Olshausen J., *Kommentar zum Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich*, erster Band, Berlin 1905.
- Poniatowski P., *Odpowiedzialność karna za uwolnienie (się) osoby prawnie pozbawionej wolności w prawie niemieckim, szwajcarskim, austriackim i w prawie Księstwa Liechtenstein*, „Ius Novum” 2023, nr 1, s. 40–53.
- Poniatowski P., *Odpowiedzialność penalna za ucieczkę osoby prawnie pozbawionej wolności w prawie rzymskim i prawie starożytnych Aten*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. LXXII, z. 1, s. 77–88.
- Rosenblatt J., *Ustawa karna o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 r. Część pierwsza: O zbrodniach*, oprac. przez J. Reinholda, Kraków 1914.

PUNISHABILITY OF FREEING PRISONERS AS WELL AS AIDING  
AND ABETTING THEM IN THEIR ESCAPE IN THE POLISH TERRITORIES  
DURING THE PERIOD OF PARTITIONS OF POLAND

Abstract

The article delineates legal regulations concerning the phenomenon of escapes of persons who were legally deprived of liberty. The aforementioned regulations were in force in the individual partitions between the First Partition and the time when Poland regained its independence as well as in the Kingdom of Poland, the Duchy of Warsaw, and the Republic of Cracow. By analyzing the indicated solutions and comparing them to the norms adopted in the Polish Penal Code of 1932, the paper attempts to determine whether, and if so, to what extent, the legislation of the partitioning states was used as a model while creating the first penal act of independent Poland. Ultimately, the author arrived at the conclusion that the norms contained in Articles 150 and 151 of the Penal Code of 1932 were neither directly modelled on any of the partitioning states codifications, nor were they a combination of various legal solutions of these states.

**Keywords:** escape of a person legally deprived of liberty, law of partitioning states, punishment



**TOMASZ KUCHARSKI**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Katedra Historii Doktryn Polityczno-Prawnych i Prawa Niemieckiego

e-mail: t\_kucharski@umk.pl

ORCID: 0000-0002-5363-7529

DOI: 10.14746/cph.2023.1.5

## **Spory sądowe z zakresu prawa pracy w świetle akt zarządu przymusowego na dobrach fideikomisu pszczyńskiego (1934–1939)\***

### **Wstęp**

Prawo pracy w latach 30. XX wieku nie stanowiło jeszcze osobnej gałęzi prawa, tkwiąc korzeniami głęboko w klasycznym prawie zobowiązań, mimo że nieadekwatność klasycznych cywilnoprawnych rozwiązań do stosunku pracy zauważano już w drugiej połowie XIX wieku. Podstawową formą zatrudniania pracowników pozostawała więc wciąż umowa najmu pracy, wywodząca się z prawa rzymskiego i głęboko zakorzeniona w europejskich porządkach prawnych. Wbrew paradygmatom klasycznej cywilistyki strony tego rodzaju kontraktu nie były sobie równe – pracownik pozostawał bowiem w stosunku podległości wobec pracodawcy. Szczególnie w dużych zakładach produkcyjnych przewaga ekonomiczna pracodawcy nad pracownikiem była ogromna i w praktyce prowadziła lub mogła prowadzić do narzucania robotnikom niekorzystnych warunków zatrudniania. Dlatego kształt umów o najem pracy był modyfikowany szczegółowym ustawodawstwem „socjalnym”, by zapewnić pracownikom bezpieczne warunki wykonywania pracy czy za-

---

\* Artykuł został przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w programie OPUS 14 (nr 2017/27/B/HS5/02679) zatytułowanego „Fideikomisy familijne w Drugiej Rzeczypospolitej w świetle orzecznictwa sądów cywilnych. Dzieje funkcjonowania feudalnej instytucji prawnej w obrocie prawnym państwa nowoczesnego”.

gwarantować przestrzeganie przez pracodawców standardów w zakresie określania wysokości oraz sposobu naliczania i wypłaty wynagrodzeń.

Ustawodawstwo w zakresie ochrony pracowników – oparte o liczne, wydawane „interwencyjnie”, szczegółowe akty prawne – miało najczęściej charakter branżowy, regulując sytuację prawną jedynie określonej grupy czy grup pracowników. Dopiero w XX wieku zaczęło zyskiwać na popularności przekonanie o istnieniu jednolitej kategorii pracowników, którą należy objąć uniwersalnymi standardami ochrony zatrudnienia, niezależnie od wykonywanej profesji. Doprowadziło to z czasem do powstania idei kompleksowej ochrony wszystkich pracowników przed potencjalnymi zagrożeniami i nadużyciami pracodawców w związku ze stosunkiem pracy, wraz z zapewnieniem pracownikom ubezpieczeń i wsparcia na wypadek niemożności wykonywania pracy<sup>1</sup>.

Niniejszy artykuł jest poświęcony działaniu w praktyce rozwiązań z zakresu prawa pracy w odrodzonej Polsce dwudziestolecia międzywojennego. Wykorzystane zostaną w nim akta sporów ze stosunku pracy prowadzone przez zakłady przemysłowe wchodzące w skład majątku fideikomisu familijnego ksiąząt pszczyńskich w okresie wprowadzenia w nich zarządu przymusowego (w latach 1934–1938/1939)<sup>2</sup>. Na skutek przyjęcia polskich przepisów o kwalifikacji archiwalnej akt

<sup>1</sup> W analizie poszczególnych problemów z zakresu międzywojennego prawa pracy szczególnie pomocne okazały się syntezy z tamtego okresu: A. Raczyński, *Polskie prawo pracy*, Warszawa 1930 (por. uwagi recenzenckie F. Zolla, *Prawo pracy w biegu dziejów*, Wilno 1930 ndb.). O umowie o pracę w świetle kodeksu zobowiązań (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań, Dz. U. Nr 82, poz. 598) traktują: R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, Lwów 1938, s. 517–542; M. Świącicki, *Instytucje polskiego prawa pracy 1918–1939*, Warszawa 1960 oraz zawierające aktualny przegląd badań i podstawowych problemów międzywojennego prawa pracy publikacje: W. Organiściak, *Prawo pracy II Rzeczypospolitej. Szkic dla celów dydaktycznych*, „Z Dziejów Prawa” 2009, t. 10, s. 233–257; idem, *Prawo ubezpieczeń społecznych II Rzeczypospolitej (Szkic dla celów dydaktycznych)*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 11, s. 139–162. Istnieją też w literaturze szkice poświęcone wyłącznie stosunkom śląskim, ale raczej w zakresie ubezpieczeń społecznych: B. Danowska-Prokop, *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku w pierwszych latach po powrocie do Polski (1922–1925)*, „Studia Ekonomiczne” 2001, nr 15, s. 29–35; A. Jarosz-Nojszewska, *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku w latach 1922–1939* [w:] P. Grata (red.), *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej: studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 4, Rzeszów 2016, s. 29–50.

<sup>2</sup> Z powodu ogromnego zadłużenia ks. Jan Henryka Hohberga (obciążającego zarówno majątek fideikomisu, którego był on powiernikiem, jak i prywatny) ustanowiono środek egzekucyjny w postaci zarządu przymusowego – uregulowany w art. 758 i n. k.p.c. z 1932 r. Por. obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu Postępowania Cywilnego (Dz. U. Nr 112, poz. 934). Był to środek egzekucji sądowej, w której wierzyciela zaspokajano „z przytków i dochodów nieruchomości, nie z jej substancji”. M. Allerhand, *Kodeks Postępowania Cywilnego, cz. 2: Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające*, Lwów 1933, s. 442. Wymagało to zatem mianowania przez sąd zarządcy, który zajmowałby się bieżącym administrowaniem dobrami, maksymalizowaniem i pobieraniem owych przytków oraz dochodów, w końcu zaś splacaniem wierzycieli. Funkcję tę dla fideikomisu pszczyńskiego pełnili kolejno Bronisław Kowal-

spraw sądowych z okresu międzywojennego w 1937 r. akta sporów z zakresu prawa zobowiązań (w tym ze stosunku pracy) zasadniczo nie uzyskały statusu materiałów archiwalnych, nie podlegały więc wieczystej ochronie. W konsekwencji materiały sądowe z tego zakresu nie jest dostępny w wystarczającej ilości dla praktycznych badań ani dla historyków prawa, ani na potrzeby choćby historii społecznej<sup>3</sup>. Brak ten można jednak niekiedy uzupełniać aktami spraw sądowych zachowanymi w zespolach archiwalnych akt rodzinno-majątkowych. Dotyczy to zwłaszcza jednego z największych i najlepiej zachowanych zespołów tego typu – Archiwum Książąt Pszczyńskich. Zawiera on znakomicie zachowaną i kompletną serię z dokumentacją władz zarządu przymusowego, w tym cywilnych akt procesowych<sup>4</sup>. Dzięki temu możliwe stało się wyselekcjonowanie 40 spraw, dla których zachowały się w miarę kompletne akta z postępowania sądowego<sup>5</sup>. Uzyskany w ten sposób materiał aktowy ma tę zaletę, że dotyczy kilku zakładów znajdujących się pod jednolitym zarządem, skupionych w jednym regionie (a więc z jednolitą sytuacją ekonomiczną, strukturą społeczną, narodowościową, językową i polityczną). Dzięki temu można uchwycić nie tylko prawidłowości interpretacji i stosowania prawa pracy w dwudziestolecie międzywojennym, ale także zrozumieć funkcjonowanie fideikomisu pszczyńskiego w schyłkowym okresie jego istnienia, kiedy zmagał się z ogromnymi problemami finansowymi. W końcu zaś akta te pozwalają lepiej poznać rzeczywistość społeczną, w której to prawo stosowano<sup>6</sup>.

---

ski i Jan Zieleniewski. Warto dodać, że w zakresie spraw cywilnych przed sądami powszechnymi dotyczących majątku fideikomisu pod zarządem przymusowym pozwy były wytaczane w imieniu przedsiębiorstw fideikomisowych przez samego zarządcę, a przeciwko tymże przedsiębiorstwom – formalnie przeciwko zarządcy.

<sup>3</sup> Uwagi na temat konsekwencji przyjmowanych reguł kwalifikacji archiwalnej spraw sądowych: T. Kucharski, *Akta spraw sądowych i orzecznictwo sądowe z okresu II RP jako źródło historyczne. Węzłowe problemy kwerendy i metodyki archiwalnej na przykładzie badań nad fideikomisami familijnymi*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, z. 1, s. 25–50.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczyńcu, Archiwum Książąt Pszczyńskich, dz. XIV [dalej: APKOP, AKP, XIV].

<sup>5</sup> W zbiorach zarządu przymusowego akta sporów prowadzonych przed sądami cywilnymi w sprawach fideikomisu obejmują dokumentację niemal 300 spraw. Por. APKOP, AKP, XIV, sygn. 203–442. Omawiane w artykule sprawy z zakresu prawa pracy wskazano w odpowiednich przypisach.

<sup>6</sup> Koncern przedsiębiorstw wchodzących w skład majątku fideikomisowego pszczyńskiego na terytorium Polski był ogromny. Poza licznymi folwarkami rolniczymi obejmował 10 kopalń wraz z przedsiębiorstwami pomocniczymi (cementownie, cegielnie itd.), domy handlowe oraz kilka innych zakładów (m.in. browar). Książę jako powiernik fideikomisu posiadał także udziały w kilku zewnętrznych podmiotach (nazwy przedsiębiorstw biorących udział w sporach sądowych z zakresu prawa pracy zostaną wskazane w dalszych rozważaniach). Por. *Wykaz posiadłości księcia pszczyńskiego w Polsce [w:] Archiwum książąt pszczyńskich. Przewodnik po zespolach*, oprac. B. Spyra, Warszawa 1973, s. 18–19.

Analiza przedstawia główne problemy związane ze sporami o: bezpodstawne zwalnianie pracowników, zaległe wynagrodzenia, specyfikę zwalniania i wynagradzania pracowników umysłowych, problem „zatrzymania” przez pracodawców wynagrodzeń pracowników, a także wady oświadczeń woli w zakresie stosunku pracy. Początkowo tekst miał stanowić bardziej syntetyzujące ujęcie<sup>7</sup>, jednak złożoność i zróżnicowanie stanów faktycznych i prawnych spraw oraz wielość problemów prawnych odnalezionych w aktach doprowadziły do zmiany koncepcji i opracowania bardziej detalicznego studium, z wykorzystaniem metody *case study*.

Oczywiście spory z pracownikami toczone przez zarząd przymusowy fideikomisu pszczyńskiego przed sądami nie dają pełnego obrazu działalności zarządu w roli pracodawcy między 1934 a 1939 r.<sup>8</sup> ani wyjaśnienia praktycznych problemów zatrudniania pracowników w zakładach przemysłowych należących do fideikomisu rodzinnego księży pszczyńskich w pierwszej połowie XX wieku. Nie pozwalają zwłaszcza na dokonanie pełnych ujęć statystycznych. Umożliwiają jednak realizację zasadniczych założeń, w tym: 1) przesłedenie najistotniejszych i najczęściej występujących problemów w zakresie wykładni i stosowania w praktyce przepisów prawa pracy w latach 30. XX wieku (zwłaszcza przepisów o umowie najmu pracy z nowo przyjętego kodeksu zobowiązań z 1933 r.<sup>9</sup>) przez: sądy niższych instancji i organy administracji publicznej, w tym zakłady ubezpieczeń społecznych, 2) zrozumienie stopnia świadomości pracowników i pracodawców w zakresie ochrony pracy, 3) pokazanie głównych obszarów konfliktów między pracownikami i pracodawcami w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej; 4) dostrzeżenie różnych taktyk procesowych przyjmowanych w sporach sądowych z zakresu prawa pracy między pracodawcami a pracownikami; 5) ocenę jakości postępowania prowadzonego przed sądami w zakresie prawa pracy oraz jakości orzecznictwa sądów niższej instancji, 6) zidentyfikowanie praktycznych problemów w funkcjonowaniu zarządu przymusowego dóbr wchodzących w skład fideikomisu pszczyńskiego, 7) poznanie specyfiki sporów w zakresie prawa pracy na obszarze silnie uprzemysłowionym – polskim Górnym Śląsku lat 30. XX wieku.

---

<sup>7</sup> Ostatnio taką analizę zaprezentował dla przestępstwa uwłaczania czci i powadze prezydenta D. Szczepaniak, *Uwłaczenie czci lub powadze Prezydenta RP w świetle praktyki Sądu Okręgowego w Krakowie (1933–1939)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, t. 74, z. 1, s. 211–252. Ujęcie to dotyczyło jednak praktyki sądowej w zakresie jednego przestępstwa na gruncie jednej kodyfikacji. Prezentowany artykuł dotyczy natomiast różnorodnych spraw rozpatrywanych na podstawie wielu rozproszonych aktów prawnych (kodeksowych i szczegółowych, w tym pruskie) regulujących problematykę stosunku pracy.

<sup>8</sup> W aktach zarządu znajdujemy liczne rozproszone dokumenty dotyczące spraw zatrudnienia i relacji z organizacjami zrzeszającymi pracowników i pracodawców oraz organami administracji, zwłaszcza w sferze ubezpieczeń społecznych.

<sup>9</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598; dalej: k.z.).



Warto także wspomnieć, że władze zarządu przymusowego zaadaptowały i przekształciły na własne potrzeby wewnętrzną organizację zarządu dóbr fideikomisowych ksiąząt von Pless. W poniższym artykule będę się odwoływał do tej struktury organizacyjnej, omawiając sposób załatwiania określonych spraw<sup>10</sup>.

### **Spory o bezpodstawne i niezgodne z prawem zwolnienie z pracy**

Najliczniejsza grupa spraw wytaczanych przez pracowników zarządowi przymusowemu jako pracodawcy dotyczyła kwestionowania prawidłowości i trybu zwolnienia bez zachowania okresu wypowiedzenia (w trybie art. 470 k.z.)<sup>11</sup> lub analogicznych norm szczegółowych. W praktyce korzystanie z tego narzędzia przez pracodawców wiązało się z dostrzeżeniem prawdziwych lub rzekomych przewin czy nadużyć pracowników (niekiedy wprost przestępstw karnych). Sądy musiały wówczas rozważyć i ocenić, czy naganne zachowanie pracownika w ogóle miało miejsce i czy jego „ciężar gatunkowy” był wystarczający do podjęcia przez pracodawcę decyzji o zwolnieniu pracownika w nadzwyczajnym trybie.

Na takiej zasadzie zwolniono Emila Palowskiego, woźnicę Katowickiego Pogotowia Piwnego Browaru Książęcego w Tychach. Pracownik ten został powołany do odbycia służby wojskowej, która generalnie powinna chronić przez zwolnieniem również po jej zakończeniu<sup>12</sup>. Jednakże w trakcie niebytności pracownika w pracy okazało się, że bezpośrednio przed powołaniem do armii zainkasował on pewne sumy od kontrahentów za sprzedane piwo, po czym nie odprowadził tych kwot do kasy Browaru. Palowski pokwitował też dostarczenie piwa do jednej z restauracji, ale dostawa ta nie miała miejsca. Po powrocie z wojska pracownik został więc zwolniony w trybie art. 470 k.z. Zdecydował się wnieść pozew do Sądu Przemysłowego w Katowicach, twierdząc, że jako powracający ze służby wojskowej nie mógł zostać zwolniony. Podkreślał też, że zarzuty o sprzeniewierzenia finansowe są bezpodstaw-

<sup>10</sup> Zarządca przymusowy po objęciu funkcji wydał specjalny Regulamin Organizacyjny, utrzymujący z pewnymi zmianami strukturę i organizację administracji dobrami fideikomisowymi. Regulamin w licznych kopiach wraz z wprowadzanymi sukcesywnie zmianami: APKOP, AKP, XIV, sygn. 3. Zarząd przymusowy był zorganizowany w odrębnych wyspecjalizowanych biurach, zwanych dyrekcjami. Jedna z nich miała charakter ogólny i koordynujący pracę pozostałych – nosiła nazwę Dyrekcja Główna. Oprócz niej istniały także cztery dyrekcje wyodrębnione przedmiotowo, zwane w regulaminie „fachowymi”: Browaru, Kopalń, Lasów (w dokumentach często występująca pod nazwą „Lasów i Dóbr”) oraz Rolnictwa.

<sup>11</sup> Ocena przesłanek tego przepisu: R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 539–540.

<sup>12</sup> Szeroko o ochronie powoływanych do armii w prawie międzywojennym, również o jej niedostatkach, pisze M. Świącicki, *Instytucje polskiego prawa pracy...*, s. 159–160.

ne<sup>13</sup>. Sprawa ta była o tyle skomplikowana, że zarząd przymusowy wniósł przeciw Palowskiemu zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do prokuratury – postępowanie karne zostało w tej sprawie wszczęte, a potem umorzone. Nie dysponujemy kompletem dokumentacji, ale z wyjaśnień administracji zarządcy przymusowego wynika, że umorzenie to nie było wynikiem rozstrzygnięć dotyczących winy Palowskiego, lecz zastosowania amnestii<sup>14</sup>. Zakończenia tej sprawy nie znamy, jednak w świetle zachowanej dokumentacji wewnętrznej zarządu zwolnienie pracownika w trybie art. 470 k.z. wydaje się uzasadnione<sup>15</sup>.

Marcin Keizer został zwolniony z tartaku w Kobiórze w związku z tym, „[...] że zezwolił jednemu z kupujących drzewo stolarzy zabrać mimo zakazu prawnego pewną ilość łąt, przeznaczonych dla własnych celów tartaku”<sup>16</sup>. Jest to ciekawa sprawa, sąd uznał bowiem zasadność zarzutu wobec pracownika, ale ocenił, że rzeczywiste straty przedsiębiorstwa z tytułu jego działań były niewielkie (oszacowano je na 50 gr – 1 zł). W konsekwencji sąd uznał, że przyczyna zwolnienia była niewystarczająca i zasądził na rzecz powoda odszkodowanie<sup>17</sup>. W pismach wewnętrznych dyrekcji głównej zarządu przymusowego widoczny był dylemat, czy w sprawie tej warto wnosić odwołanie od niekorzystnego wyroku – w końcu nie zdecydowano się na taki

<sup>13</sup> Ubogi treściowo i pełen błędów redakcyjnych jest pozew z 6.06.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 338, s. 24–25. Jest on jednak ciekawy z dwóch przyczyn: 1) powód (a raczej jego profesjonalny pełnomocnik) błędnie oznaczył w nim pozwanego – wskazując na dyrekcję browaru, a nie zarządcę przymusowego; 2) powód zarzucił stronie pozwanej, że przy zwolnieniu nie dopełniła podstawowych obowiązków spoczywających na pracodawcy, powodowi nie wydano „żadnych papierów roboczych, przede wszystkim zaświadczenia zwolnienia z pracy”. W konsekwencji powód żalił się: „poszkodowano mnie na zasiłku, opiece lekarskiej i rejestracji [jako bezrobotnego – T.K.]” tak, że „żaden mnie do pracy pracodawca nie chce przyjąć”.

<sup>14</sup> Odpowiedź na pozew, APKOP, AKP, XIV, sygn. 338, s. 12–13, por. ustawa z 2 stycznia 1936 r. o amnestii (Dz.U. Nr 1, poz. 1). Ciekawe, że pozwany na potwierdzenie winy Palowskiego przytoczył fakt, że nie chciał on skorzystać z prawa przyznanego art. 11 ust. 1 ustawy o amnestii, który pozwalał żądać przeprowadzenia postępowania karnego mimo amnestii.

<sup>15</sup> Por. pismo inż. Adama Ehrenberga, dyrektora browaru z 3.10.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 338, s. 47, sporządzone po kontroli stanu kasy Browaru. Ciekawa jest tu korespondencja z bratem powoda – Józefem, który pierwotnie polecił Emila do pracy, a później odżegnywał się od jakichkolwiek związków z nim z uwagi na nadużywanie przez niego alkoholu. Pisma z 19 i 21.10.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 338, s. 49–50.

<sup>16</sup> Wyrok Powiatowego Sądu Przemysłowego z 24.08.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 266, s. 25. W pozwie Keizera wydanie łąt nazwano „błahostką” (pozew z 2.04.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 266, s. 45), podczas gdy w odpowiedzi na pozew władze tartaku przekonywały o istotnej wartości i roli łąt w procesie produkcyjnym, nazywając omawiany epizod „zwyczajną kradzieżą z wiedzą powoda” (odpowiedź na pozew z 30.04.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 266, s. 37–38).

<sup>17</sup> „Aczkolwiek sąd dopatrzył się w tym naruszenia przez powoda swych obowiązków służbowych, to jednakowoż nie uznał tego jeszcze za dostateczny powód uprawniający pracodawcę do bezterminowego wydalenia pracownika z pracy”, APKOP, AKP, XIV, sygn. 266, s. 37.

krok<sup>18</sup>. Co ważne, na kanwie sporu z Keizerem doszło do sformułowania instrukcji ogólnej postępowania w sprawach podobnego rodzaju na przyszłość:

[...] poleca się przy wypowiedaniu stosunku służbowego z mocą natychmiastową, stwierdzić, czy zachodzą motywy, uzasadniające natychmiastowe wypowiedzenie, gdyż w przeciwnym wypadku naraża się przedsiębiorstwa na straty<sup>19</sup>.

Zwolnienie Jerzego Kani, pracownika cegielni było spowodowane użyciem przemocy fizycznej przeciwko koledze z pracy oraz aroganckim odnoszeniem się do kierownika zakładu (pracownik miał m.in. nazwać go „głupim”)<sup>20</sup>. Kania wniósł pozew przeciwko zarządowi przymusowemu, kwestionując taką ocenę incydentu – twierdził, że do uderzenia innego pracownika rzeczywiście doszło, usprawiedliwiając się jednak tym, że został sprowokowany. Przekonywał też, że po tych wydarzeniach kierownik cegielni zachował się względem niego „okrutnie” – rzekomo nie pozwalał na opatrzenie rany na jego ręce i przez całą rozmowę kazał mu stać na baczność. Kierownik miał też grozić Kani: „w arogancki sposób, bez wysłuchania powoda oświadczył mu, że go da zamknąć do kryminału”<sup>21</sup>. Przedsiębiorstwo, powołując wielu świadków, starało się wykazać, jak poważny charakter miało zachowanie pracownika. Z prawnego punktu widzenia interesujące jest to, że władze cegielni na pewnym etapie postępowania zaczęły twierdzić, iż w sprawie nie doszło do zwolnienia. Powód był pracownikiem sezonowym, a jego kontrakt miał się zakończyć kilka dni po feralnym epizodzie<sup>22</sup>. Rozstrzygnięcia sporu niestety nie znamy. Podobny stan faktyczny miała sprawa Edwarda Hanke, kowala z kopalni „Aleksander”, zwolnionego za rzekome „krnąbrne zachowanie się [...] względem przełożonych”<sup>23</sup>. Powód nie zdołał przekonać sądu do swoich racji, choć swą porażkę próbował złożyć na karb nieprawidłowego działania swojego pełnomocnika procesowego<sup>24</sup>.

Ciekawy przypadek stanowiło zwolnienie na podstawie art. 470 k.z. Antoniego Sehei, urzędnika biurowego. Został on pozbawiony pracy za niszczenie akt

<sup>18</sup> Uznano w końcu, że „sprawa powyższa nie ma widoków powodzenia, odwołania od wyroku nie wnosi się”. Dyrekcja Główna do Dyrekcji Leśnictwa 20.08.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 266, s. 27.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Zeznanie Adama Koczego, kierownika Cegielni, APKOP, AKP, XIV, sygn. 269, s. 22.

<sup>21</sup> Pozew z 20.12.2938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 269, s. 56.

<sup>22</sup> Odpowiedź na pozew z 14.01.1939 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 269, s. 38–40.

<sup>23</sup> Dyrekcja Kopalni do Zarządcy Przymusowego 9.07.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 253, s. 20.

<sup>24</sup> Powód, nie uzyskawszy prawa ubogich, kwestionował etyczność zachowania swojego pełnomocnika procesowego, który „najprawdopodobniej nie chciał pozwu wnieść, ponieważ wymaga szczególnego uzasadnienia, może i dlatego, że sprawę musi prowadzić na prawie ubogich, nie otrzymując ode mnie żadnego wynagrodzenia”. Fragment protokołu z rozprawy przed SG w Katowicach, 31.01.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 253, s. 39.

urzędowych (działanie to zostało opisane jako wrywanie kart ze zszytych już akt). Nie dysponujemy niestety kompletem dokumentacji sprawy, nie znamy zwłaszcza rozstrzygnięcia sądu, trudno więc ocenić motywację stojącą za zachowaniem pracownika. Interesująca jest jednak argumentacja zarządcy przymusowego. Usprawiedliwiając swoje stanowcze działania względem pracownika, przekonywał, że musiał je podjąć, ponieważ był „organem sądowym” i ponosił wyjątkową odpowiedzialność za dokumentację majątku fideikomisu wobec sądu oraz wierzycieli<sup>25</sup>.

W innej sprawie robotnik w kopalni „Książątko – Bolesław Śmiały”, Ludwik Gibiec, został zwolniony, ponieważ pobierał dodatek do wynagrodzenia na syna, mimo jego śmierci w dniu urodzenia. Gibiec, podobnie jak stojący w jego obronie Centralny Związek Górników, tłumaczył, iż wypłacenie dodatku nastąpiło z winy zakładu, ponieważ pracownik złożył stosowne dokumenty świadczące o śmierci syna, tyle że w administracji nie tej kopalni co trzeba. W obronie Gibca podawano argument, że w jego działaniach nie było złej woli, a zaistniały problem stanowił efekt zwykłej pomyłki<sup>26</sup>. Stanowisko władz kopalni było odmienne, działanie powoda interpretowano jako świadome oszustwo, które usprawiedliwiało zwolnienie bez okresu wypowiedzenia w trybie art. 82 ust. 1 pkt 2 niemieckiej ustawy górniczej<sup>27</sup>. Ostatecznie w sprawie zawarto ugodę, powód przyznał się do bezprawnego pobierania dodatku i zobowiązał się do zwrotu nienależnego świadczenia oraz zrzekł się jakichkolwiek roszczeń wobec kopalni. W zamian za to miał zostać na nowo

---

<sup>25</sup> Odpowiedź na pozew z 24.12.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 429, s. 229–230. Zarządca powoływał się tu na art. 787 § 1 k.p.c.: „Zarządca jest odpowiedzialny za należyte pełnienie nałożonych nań obowiązków wobec wierzyciela, dłużnika i wszystkich uczestników”. Oznaczało to odpowiedzialność osobistą zarządcy własnym majątkiem za zaniedbania w wykonywaniu zadań. Por. M. Allerhand, *Kodeks Postępowania Cywilnego*, s. 514 i n. W tym przypadku zarządca wykorzystywał ten przepis dla uzasadnienia drastycznych działań względem pracownika, uznając, że skoro jest szczególnie zobowiązany do pilnowania prawidłowości funkcjonowania przedsiębiorstw wchodzących w skład majątku fideikomisu, to musi stanowczo reagować na nadużycia pracowników godzące w ten cel.

<sup>26</sup> Tak w pozwie z 12.04.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 269, s. 18–19. Przedstawiciele Centralnego Związku Górników tłumaczyli zaś, że „zwolnienie Gibca z pracy jest niezwykłą surowością”, zwłaszcza że „natychmiast po śmierci syna oddał on w biurze robotniczym kopalni [...] dokument śmierci dziecka, na podstawie którego otrzymał z tamtejszej kasy pośmiertnej zapomogę na pogrzeb dziecka. W tym stanie rzeczy to zarząd kopalni [...] zawinił [...] a prawo regresu do Gibca z tytułu niesłusznego pobierania dodatku może być oparte jedynie na zasadzie przepisów kodeksu zobowiązań i nigdy nie może być powodem zwolnienia z pracy”. Pismo Centralnego Związku Górników do Dyrekcji Kopalń, 22.03.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 243e, s. 17.

<sup>27</sup> Był to przepis szczegółowy wyłączający stosowanie art. 470 k.z. Zgodnie z jego dyspozycją zwolnienie górników bez wypowiedzenia było dopuszczalne, „jeżeli dopuścili się kradzieży, przywłaszczenia, sprzeniewierzenia, oszustwa, lub prowadzą rozwiązy tryb życia”. Kopalnia argumentowała, że „rozmyślne pozostawienie nas w błędzie przez powoda i jego zła wola w niniejszym przypadku nie ulegają dla nas wątpliwości”, a Gibiec „nie może się zasłaniać nieświadomością”. APKOP, AKP, XIV, sygn. 243e, s. 12.

zatrudniony na poprzednim stanowisku<sup>28</sup>. Takie rozstrzygnięcie sprawy nie pozwala ocenić, czy górnik świadomie wyłudzał pieniądze na swojego zmarłego syna i co zdecydowało o taktyce przyjętej w sporze przez zarząd przymusowy.

Zwalnianie pracowników nie zawsze wynikało z dopuszczania się przez nich przestępstw karnych czy ewidentnych oszustw lub nadużyć finansowych<sup>29</sup>. Niekiedy było ono spowodowane po prostu lekceważeniem przez pracowników swoich obowiązków. Tak było w przypadku Adolfa Riedla, pełniącego funkcję zarządcy „domu starców” (niekiedy w aktach określanego jako „schronisko”). Według zeznań rezydentów kierowanej przez Riedla placówki poświęcał on „bardzo mało czasu” wykonywaniu swoich zadań. Pod jego zarządem w placówce panowały „wielkie nieporządki”, a rolę jej kierownika faktycznie wykonywał „jeden z pensjonariuszów”<sup>30</sup>. W sprawie tej pozew o odszkodowanie za niesłuszne zwolnienie został oddalony – zaniedbania Riedla nie budziły większych wątpliwości w świetle zgromadzonych na potrzeby sprawy dowodów.

Niekiedy zwolnienia pracowników wynikały z ich nagannych zachowań poza miejscem pracy, które miały powodować „utrata zaufania” pracodawcy. Za interesującą można uznać sprawę drukarza narodowości niemieckiej Waltera Safke, który został zwolniony w związku z zatrzymaniem przez policję. Sefkemu postawiono zarzut przynależności do nazistowskiej NSDAP<sup>31</sup>. Po uzyskaniu tej informacji władze zarządu przymusowego zdecydowały o zwolnieniu pracownika bez wypowiedzenia w trybie art. 470 § 1 k.z. Uzasadniały ten krok nie tylko faktem przynależności Sefkego do tak niebezpiecznej organizacji, ale także racjonalnymi argumentami dodatkowymi: szczególnym charakterem zarządu jako „organu sądowego” (a więc

<sup>28</sup> Treść ugody z 13.05.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 243e, s. 4.

<sup>29</sup> W aktach zarządu przymusowego jest kilka spraw karnych i odszkodowawczych przeciwko pracownikom w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych. Nie wynika z nich jednak, czy owi pracownicy zostali w związku z tymi wydarzeniami zwolnieni bez zachowania okresu wypowiedzenia. To m.in. sprawa szofera Ernesta Czauderny o spowodowanie wypadku drogowego w kierowanej przez niego służbowej ciężarówce. Pozew [b.d.], APKOP, AKP, XIV, sygn. 429, s. 145–147.

<sup>30</sup> Zaniedbania te doprowadziły do wzrostu negatywnych nastrojów wśród pensjonariuszy, kiedy przyjęto do schroniska w wątpliwych prawnie okolicznościach „niejakiego Farona”, który okazał się kłopotliwym mieszkańcem – wyrządzał szkody w budynku i dopuszczał się kradzieży. Pismo Zarządcy Przymusowego do adwokatów Dziecioła i Kaźmierczaka, 18.09.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 360, s. 20–22.

<sup>31</sup> Poza nazwą partii spotykamy także opisowe określenia ugrupowania, np. we frazach „podejrzenie o udział w akcji antypaństwowej” (Dyrektor Kopalń do Dyrekcji Głównej 4.10.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 100) lub „zarzut przynależenia do nielegalnej partii politycznej działającej na szkodę Państwa Polskiego” (Zarządca Przymusowy do Komisarza Demobilizacyjnego, 18.06.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 115; Zarządca Przymusowy do adwokata M. Chmielewskiego, 13.03.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 148), „przynależność do nielegalnej, tajnej organizacji politycznej” (APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 188).

państwowego – który nie powinien zatrudniać osób o takich powiązaniach politycznych) oraz szczególną odpowiedzialnością funkcji drukarza (w kontekście ewentualnego wspierania propagandy politycznej)<sup>32</sup>. Po kilku miesiącach postępowanie karne względem Sefkego umorzono, co otworzyło mu drogę do wytoczenia powództwa o odszkodowanie za niezgodne z prawem zwolnienie oraz o wynagrodzenie za okres pozostawania bez pracy (i inne zaległe świadczenia z tytułu stosunku pracy)<sup>33</sup>. W aktach tej sprawy nie zachowało się żadne rozstrzygnięcie sądu<sup>34</sup>, a odpis wyroku apelacyjnego udało się odnaleźć w innej jednostce archiwalnej<sup>35</sup>. Wynika z niego, że w obu instancjach zapadły orzeczenia korzystne dla powoda<sup>36</sup>. Sprawa została ostatecznie zakończona ugodą, Sefke uzyskał korzystne warunki finansowe, a zarząd cofnął wniesioną uprzednio skargę kasacyjną<sup>37</sup>. W omawianej sprawie ciekawa jest taktyka procesowa zarządcy przymusowego, który mimo umorzenia postępowania

<sup>32</sup> „Według art. 470 k.z. ważnym powodem do rozwiązania stosunku służbowego bez wypowiedzenia jest każda okoliczność, która sprawi, że nie można pozostawać z drugą stroną nadal w stosunku służbowym zgodnie z wymaganiami dobrej wiary. Okoliczność, że pracownik należy do tajnej organizacji działającej na szkodę Państwa narusza wymagania dobrej wiary w stosunku do Zarządcy Przymusowego jako pracodawcy”. Zarządcę nazwano też „organem państwowego porządku prawnego”. Administracja Zarządu podkreślała, że dla prawidłowego zwolnienia pracownika w trybie art. 470 k.z. „nie jest koniecznym, by w tym wypadku istniał już prawomocny wyrok skazujący, wystarcza natomiast przekonanie, że pracownik dopuścił się czynów sprzecznych z wymaganiami dobrej wiary”. Pismo wewnętrzne Dyrekcji Kopalń 25.02.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 193. Tak też w odpowiedzi na pozew z 25.04.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 203–204. W piśmie Dyrektora Kopalń do Dyrekcji Głównej (APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 100) uzasadniano, że funkcja drukarza wymaga szczególnego zaufania „ze względu na poufność niektórych spraw [...], aby do drukarni nie mieli dostępu ludzie zaangażowani w wyrotowej robocie przeciw Państwu, którzy mogliby swoje stanowisko wykorzystać do celów sprzecznych z przepisami prawa”.

<sup>33</sup> Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 12.12.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378 s. 163.

<sup>34</sup> Zachowały się tylko pisma stron: rozszerzenie pozwu 26.05.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 186–187; odpowiedź na pozew 25.04.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 202–205; skarga apelacyjna 20.03.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 141–143; odpowiedź na skargę apelacyjną 26.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 138–139.

<sup>35</sup> Wyrok SO w Katowicach z 2.06.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 411, s. 27–29.

<sup>36</sup> Skarga apelacyjna, z dezaprobatą, w taki sposób streszcza orzeczenie I instancji: „Sąd [...] uznał, że w niniejszym wypadku nie zaszły warunki do przedwczesnego rozwiązania stosunku pracy i wobec tego zasądził pozwanego na zapłacenie powodowi wynagrodzenia służbowego za cały czas od zwolnienia do wydania wyroku [...], a żądanie zasądzenia za dalsze miesiące oddalił tylko dlatego, że pozwany może ew[en]t[ua]l[nie] przyjąć powoda do pracy”. Złośliwie skwitowano takie rozstrzygnięcie słowami: „w ten sposób sąd [...] wyraził pogląd prawny, że w razie przedwczesnego rozwiązania stosunku służbowego bez ważnego powodu przez pracodawcę ten ostatni ma dwie drogi: albo przyjąć pracownika z powrotem, albo płacić wynagrodzenie w permanencji”. Skarga apelacyjna z 20.03.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 142. Uzasadnienie wyroku apelacyjnego Sądu Okręgowego jest lapidarne i nie odnosi się właściwie do tych zrzutów: APKOP, AKP, XIV, sygn. 411, s. 27–29.

<sup>37</sup> Por. skargę kasacyjną pozwanego z 15.09.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 95–98; odpowiedź na skargę kasacyjną z 4.10.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 84–86.



karnego przeciw Sefkemu i oczyszczenia go z zarzutów obawiał się precedensowego charakteru rozstrzygnięcia w świetle bardzo niekorzystnego brzmienia sentencji wyroku sądu I instancji. Celem wnoszenia odwołań w kolejnych instancjach nie była chęć wygrania konkretnego sporu. Administracja zarządu chciała raczej uzyskać interpretację, według której uznanie przez sąd nieprawidłowości zwolnienia bez wypowiedzenia powinno skutkować automatycznym kwalifikowaniem działania pracodawcy jako zwolnienia z zachowaniem okresu wypowiedzenia<sup>38</sup>.

Interesująca jest sprawa z powództwa Hermana Meissnera, buchaltera dyrekcji kopalń – najpierw administracji fideikomisu, potem zaś zarządu przymusowego (łącznie przez niemal 30 lat). Został on oskarżony w artykule prasowym o sprzeniewierzenia, których miał dokonać, pracując poza strukturą fideikomisu – w kasach społecznych, gdzie pełnił funkcję kasjera. Zwolniono go, uzasadniając „że nie można mieć zaufania do urzędnika, który dopuścił się sprzeniewierzeń”<sup>39</sup>. Meissner był prawdopodobnie winny zarzucanych mu czynów i zdecydował się szybko wycofać wniesiony pozew (gdy tylko wszczęto przeciw niemu postępowanie karne)<sup>40</sup>.

W części spraw dotyczących prawidłowości zwolnień sądy musiały oceniać legalność zwolnień grupowych, czy szerzej zwolnień prowadzących do zmniejszenia liczebności załogi. Na Górnym Śląsku, zgodnie z ustawodawstwem poniemieckim, do dokonania „redukcji”, czyli „zmniejszenia liczby pracowników” zakładu wymagana była zgoda specjalnego organu – komisarza demobilizacyjnego<sup>41</sup>. Pod tym

<sup>38</sup> „W sprawie tej zależy mi na przeprowadzeniu sprawy przez wszystkie trzy instancje na wypadek zatwierdzenia wyroku [...] przez sąd odwoławczy celem ustalenia tezy, że przedwczesne rozwiązanie umowy o pracę nawet w wypadku, gdyby dokonane zostało w myśl ustalenia sądu orzekającego bez ważnej przyczyny, skuteczny jest na najbliższy dopuszczalny umowny wzgl[ędnie] ustawy termin wypowiedzenia, oraz że oświadczenie woli pracodawcy, że nie chce pozostawać z pracownikiem w stosunku pracy, jest wiążące, a sąd orzekający nie może orzeczeniem [...] ustalać istnienia nadal umowy o pracę wtedy, gdy pracodawca wyraźnie oświadczył, że [z] pracownikiem nie chce nadal pozostawać w stosunku pracy”. Zarządca Przymusowy do adwokata M. Chmielewskiego, 13.07.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 378, s. 147.

<sup>39</sup> Dyrekcja Kopalń do Zarządcy Przymusowego, 2.06.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 311, s. 17.

<sup>40</sup> Notatka wewnętrzna Dyrekcji Głównej, 10.10.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 311, s. 7.

<sup>41</sup> Rozporządzenie o przyjmowaniu i wydalaniu robotników i pracowników umysłowych podczas okresu demobilizacji gospodarczej z dnia 12 lutego 1920 r. w brzmieniu załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lipca 1924 r. (Dz.U. poz. 643) z uwzględnieniem zmian wprowadzonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 października 1924 r. (Dz.U. poz. 866) i rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 8 października 1934 r. (Dz.U. poz. 921) [w:] *Ustawodawstwo pracy obowiązujące w górnośląskiej części województwa śląskiego*, wyd. K. Kosmol, T. Bartnicki, Katowice 1936, s. 139–144. § 12 tego aktu zawiera szczegółowe reguły dotyczące tego, jakie grupy pracowników wolno zwalniać za zgodą komisarza oraz jak wyglądała procedura uzyskiwania takiej zgody. M. Świącicki (*Instytucje polskiego prawa pracy...*, s. 106) twierdzi, iż komisarz był „organem polityki zatrudnienia. Jego funkcja polegała na udzielaniu zezwoleń na zwolnienie z pracy, które bez jego zgody nie mogły być w zasadzie prowadzone. Miał on też prawo



względem wyjątkowo ciekawy jest proces wytoczony zarządowi przymusowemu przez ślusarza, a następnie dozorcę w kopalni – Leopolda Ankesa, zwolnionego w ramach „redukcji” zatrudnienia<sup>42</sup>. Z pism wewnętrznych dyrekcji kopalń wynika, że zwolnienie Ankesa odbyło się „w sposób wskazany w zezwoleniu przez Pana Kom[isarza] Dem[obilizacyjnego]”<sup>43</sup>. Jednocześnie dyrekcja kopalń w odrębnym piśmie podnosiła argument o braku konieczności uzyskania zgody komisarza w tej sprawie. Zwolnienie nie miało mieć bowiem związku ze zmniejszeniem liczebności załogi – na miejsce Ankesa przyjęto bowiem w końcu innego pracownika<sup>44</sup>. Nie dysponujemy niestety kompletem dokumentacji ani merytorycznym rozstrzygnięciem – pozew został bowiem odrzucony z przyczyn formalnych<sup>45</sup>.

Pewna część zachowanych akt spraw dotyczy zwolnień pracowników, których utrzymywanie było dla zakładów wchodzących w skład majątku fideikomisowego nieopłacalne, np. gdy zdarzały im się długotrwałe przerwy w pracy. Zachowany materiał pozwala na zaprezentowanie kilku takich przypadków. Jednym z nich jest zwolnienie rębacza Rafała Kurzycy z powodu dwumiesięcznej nieobecności w pracy, kiedy odbywał karę pozbawienia wolności. Usprawiedliwił on tę nieobecność, zgłaszając pracodawcy termin odbywania kary. Zarząd nie chciał jednak nadal zatrudniać osoby, która była pozbawiona wolności, natychmiast zwolnił więc Kurzycę, co istotne, bez uzyskania niezbędnej zgody rady zakładowej, choć pracownik był

---

nakładać na pracodawców obowiązek przyjmowania pracowników do pracy, jeżeli z punktu widzenia możliwości technicznych pracodawca mógł to przeprowadzić. Komisarz [...] miał też prawo rozstrzygania sporów wynikających na tle zwolnień z pracy”.

<sup>42</sup> Pozew z dnia 15 marca 1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 205, s. 35.

<sup>43</sup> Kierownik kopalni do Dyrektora Kopalń, 3.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 205, s. 33. Z dokumentów wynika, iż komisarz wydał zgody na redukcję zatrudnienia w kopalni, L. Ankesa znajdował się na liście osób do zwolnienia. Pisma z 6.03.1935 r., 12.04.1935 r. i 8.02.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 205, s. 37–39.

<sup>44</sup> „Na miejsce powoda przyjęto innego robotnika, co zresztą sam powód przyznaje w pozwie. W tym przypadku w ogóle nie jest potrzebna zgoda Kom[isarza] Dem[obilizacyjnego] na zwolnienie powoda”. Relacja z rozprawy 27.01.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 205, s. 44.

<sup>45</sup> Podstawę odrzucenia pozwu stanowiła niedopuszczalność drogi sądowej (art. 213 k.p.c.) na skutek upływu zawitego rocznego terminu do dochodzenia roszczeń wynikających z umowy o pracę – art. 473 k.z., Zażalenie przeciw odrzuceniu pozwu z 20.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 205, s. 23. Było to zresztą rozstrzygnięcie raczej niepoprawne. Artykuł 473 był także podstawą oddalenia powództwa w sprawie wytoczonej przez Jana Szczypiora. Twierdził on, że nie zachowano względem niego trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Pozew wniósł jednak dopiero półtora roku po zakończeniu stosunku pracy. Wygrał sprawę kasacyjną przed Sądem Najwyższym, ale tylko dlatego, że sądy I i II instancji dokonały błędnie formalnego odrzucenia pozwu zamiast jego merytorycznego oddalenia. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok, nie kwestionując jednak charakteru terminu uregulowanego art. 473 k.z.: „Wobec tego roszczenie objęte powództwem uległo prekluzji. Skutek ten nie należy do przyczyn stanowiących o niedopuszczalności pozwu, lecz stanowi o materialnej zasadności powództwa. Dlatego należało nie pozew odrzucić, lecz powództwo oddać”. Wyrok SN z 10.12.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 205, s. 3.

jej członkiem. Merytorycznie powód miał w tej sprawie rację, jednak wyrok sądu I instancji był dla niego niekorzystny, pozew został bowiem błędnie sporządzony. Zgodnie z nim żądaniem powoda było „ustalenie, że stosunek najmu pracy między powodem i pozwanym nadal istnieje”<sup>46</sup>. Takie powództwo jednak w świetle prawa II RP było niedopuszczalne. Jak zauważył sąd:

[...] czując się dokonaniem wobec niego zwolnieniem pokrzywdzonym, powód mógł [...] wnieść jedynie pozew o ustalenie, że zwolnienie jego było niezasadne, z równoczesnym wnioskiem o przyznanie mu odpowiedniego odszkodowania na wypadek uznania zwolnienia jego za nieuzasadnione. Nie mógł natomiast wnosić pozewem o ustalenie wyrokiem, że stosunek pracy [...] jeszcze istnieje<sup>47</sup>.

Popelnienie takiego błędu jest o tyle frapujące, że powód był reprezentowany w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika (adwokata Kistorza)<sup>48</sup>. Do problemu tego jeszcze wrócę, gdyż sądy nie zawsze przyjmowały w tego typu sprawach tak restrykcyjną wykładnię. Podobnie o „przerwę” w pracy prosił Albin Pilorz, zatrudniony jako „szofer na traktorze” w Kopalni „Emanuel”, ponieważ został aresztowany za nieznanne przestępstwo. On również został zwolniony z powodu nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy<sup>49</sup>. Rozstrzygnięcia w tej sprawie jednak nie znamy.

W wielu sprawach pojawia się problem szczególnej ochrony przed zwolnieniem, przysługującej weteranom wojennym, którzy uzyskali status „ciężkouszkodzonych inwalidów wojennych”. Problem ten pojawia się w sprawach (również omawianych w niniejszym artykule) wiele razy, ale status ten rzadko był głównym problemem prawnym sporu. Wyjątkiem jest sprawa z powództwa Pawła Getnera. Miał on przewlekłe problemy zdrowotne (i w czasie zatrudnienia przez długi czas ubiegał się o rentę jako „ciężkouszkodzony inwalida”). Został on zwolniony po powrocie z trzymiesięcznej przerwy w pracy, spowodowanej koniecznością odbycia kuracji leczniczej<sup>50</sup>. W tej sprawie ważniejszy od przyczyny zwolnienia w postaci

<sup>46</sup> Pozew z 9.09.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 299, s. 119.

<sup>47</sup> Wyrok Powiatowego Sadu Przemysłowo-Kupieckiego z 28.01.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 299, s. 88

<sup>48</sup> Pozew z 9.09.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 299, s. 120.

<sup>49</sup> Siostra Pilorza usprawiedliwiła nieobecność w pracy swego brata, wyjaśniając okoliczności zdarzenia, prosiła też o udzielenie mu bezpłatnego urlopu na czas nieobecności. Zakład pracy nie wyraził jednak zgody na takie rozwiązanie: „ponieważ [...] ani porządek pracy, ani odnośne ustawowe przepisy urlopu takiego nie przewidują, przeto kierownictwo zakładu kopalni [...] urlopu takiego udzielić nie mogło i opierając się na postanowieniu § 5 porządku pracy, rozwiązało stosunek pracy z Pilorzem po upływie 6 dni od nie zjawienia się do pracy [...]”. Inspekcja Kopalń do Dyrekcji Kopalń, 21.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 345a, s. 169.

<sup>50</sup> Powód powoływał się na niemiecką ustawę z 6 kwietnia 1920 r. o zatrudnianiu ciężko uszkodzonych inwalidów wojennych. Zgodnie z art. 12 i 18 zwolnienie osoby objętej ochroną wymagało zgody Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, której kopalnia nie uzyskała. Zarząd przymusowy

długotrwałej nieobecności był problem istnienia lub nie szczególnej ochrony pracownika. W zachowanych pismach zwraca uwagę duża determinacja zarządu przymusowego w próbach kwestionowaniu statusu Getnera jako „ciężkouszkodzonego inwalidy”<sup>51</sup>.

W pewnych sprawach zwolnienie pracowników mogło wynikać nie ze znaczących nadużyć, ale z zaniedbywania przez pracowników spełniania formalnych proceduralnych wymogów, koniecznych do realizacji zgodnie z przepisami prawa pracy. Alojzy Brauntsch pracownik Tartaku Księcia Pszczyńskiego w Kobiórze, będący członkiem rady zakładowej, został zwolniony w dość szczególnych okolicznościach. Zatrudniający go zakład musiał przerwać pracę na trzy miesiące. Za zgodą rady zakładowej cała załoga została zwolniona na okres przerwy, ale tartak przyjął zobowiązanie, że po jej upływie wszyscy zwolnieni pracownicy zostaną zatrudnieni ponownie. Po upływie wskazanego okresu do pracy przywrócono całą załogę z wyjątkiem Braunnscha. Tartak tłumaczył tę decyzję faktem, że ponowne zatrudnienie wymagało dostarczenia świadectwa Urzędu Pośrednictwa Pracy<sup>52</sup>. Akta sprawy, choć niekompletne (nie dysponujemy zwłaszcza merytorycznym wyrokiem sądu), zawierają wiele ciekawych dokumentów, wskazujących na sposób załatwiania spraw tego typu przez dyrekcję leśnictwa zarządu przymusowego. Przykładem jest pismo, w którym dyrekcja żądała od tartaku szczegółowych informacji na temat stanu faktycznego, m.in. czy powód zgłosił się do pracy po trzymiesięcznej „przerwie”, czy ubiegał się o zaświadczenie z Urzędu Pośrednictwa Pracy oraz czy zwracano

---

wysuwał argument, że zwolnienie było dopuszczalne w świetle § 89 pkt 5 niemieckiej ustawy górniczej, zgodnie z którym „[r]ozwiązania stosunku służbowego [...] można żądać w szczególności: [...] jeżeli długotrwała choroba, dłuższa kara pozbawienia wolności lub dłuższa nieobecność, albo powinność wojskowa dłuższa niż ośm tygodni przeszkadza im pełnić służbę”. Ustawa górnicza obowiązująca w województwach pomorskim, poznańskim i śląskim z wyjątkiem powiatów cieszyńskiego i bielskiego, Warszawa 1924, s. 59–60 (ustawa z 1865 r. w oficjalnym polskim tłumaczeniu na zlecenie Ministerstwa Handlu i Przemysłu).

<sup>51</sup> W skardze apelacyjnej zakwestionowano status powoda jako „ciężkiego inwalidy” z uwagi na rzekomy brak rozstrzygnięcia jego sprawy przez Ministerstwo Opieki Społecznej: skarga apelacyjna z 20.06.1936 r., APKOP, AKP, XIV, 243c, s. 52–57. Prawdziwość tego twierdzenia jest niemożliwa do weryfikacji, choć wyrok I instancji uznaje fakt „inwalidztwa” powoda za okoliczność niesporną, APKOP, AKP, XIV, sygn. 243c, s. 14.

<sup>52</sup> Obowiązek ten wynikał z § 6 rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 27 kwietnia 1926 r. w sprawie zgłaszania przez pracodawców wolnych miejsc w komunalnych urządach pośrednictwa pracy (Dziennik Ustaw Śląskich nr 12, poz. 21): „Pracodawcy nie wolno przyjmować do pracy żadnego pracownika fizycznego bez zgody na to, bądź też bez zapośredniczenia właściwego komunalnego urzędu pośrednictwa pracy”. W odpowiedzi na pozew stwierdzono: „Świadectwa takie otrzymali wszyscy robotnicy, z wyjątkiem powoda”. „Z jakich powodów Urząd [...] odmówił powodowi wydania takiego świadectwa pozwanemu, nie wiadomo. W każdym razie wobec braku tego świadectwa pozwany nie mógł przyjąć powoda z powrotem do pracy, a to ze względu na § § 6, 12 rozporządzenia [...]”. Odpowiedź na pozew 25.09.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 221a, s. 26. Warto wskazać, że § 12 przewidywał grzywnę za jego nieprzestrzeżenie.

mu uwagę na wymóg uzyskania takiego zaświadczenia<sup>53</sup>. Świadczy to o zamiarze poważnego i racjonalnego potraktowania sprawy i pełnego jej wyjaśnienia. Na uwagę zasługuje zwłaszcza pismo zarządu tartaku do dyrekcji leśnictwa dotyczące strategii procesowej w ewentualnym postępowaniu apelacyjnym po wygranej w I instancji<sup>54</sup>.

Podobna sprawa zakończona ugodą dotyczyła zwolnienia tokarza Jana Hibnera zatrudnionego w kopalni „Boer”. Zarządca przymusowy uzyskał zgodę komisarza demobilizacyjnego na zakończenie stosunku pracy, jedynie pod warunkiem uprzedniego uzyskania przez Hibnera „pensji inwalidzkiej” (chodziło o rentę, choć w dokumentach używano zamiennie pojęć „pensja inwalidzka”, „emerytura” i „renta”). Powód twierdził, że zdecydowano się zwolnić go przed przyznaniem mu wymaganego świadczenia<sup>55</sup>. Tłumaczenie kopalni wskazywało jednak, że nieprzyznanie renty w terminie wynikało raczej z własnego zaniedbania Hibnera. Został on bowiem skierowany na badania lekarskie, od których wyniku miało zależeć nabycie prawa do świadczenia. Do lekarza w terminie się jednak nie zgłosił. Mimo to miano mu przyznać prawo do renty 3 kwietnia, a więc zwolnienie go 15 kwietnia powinno być uznane za w pełni zgodne z prawem i rozstrzygnięciem komisarza<sup>56</sup>. Trudno ocenić, kto w sporze miał rację, zwłaszcza że sprawę zakończono ugodą, przewidującą wypłacenie Hibnerowi odszkodowania za zwolnienie, ale w wysokości znacznie niższej niż żądanie pozwu<sup>57</sup>.

Innym problemem rozstrzyganym przez sądy w zakresie zwalniania pracowników była ocena prawidłowości zmniejszania zatrudnienia pracowników sezonowych w przedsiębiorstwach fideikomisu. Koniec sezonu oznaczał konieczność zatrzymania tylko części załogi, podczas gdy resztę czasowo zwalniano. Osoby tracące w ten sposób pracę próbowały niekiedy kwestionować prawidłowość takiego zwolnienia. Dotyczyło to m.in. Augustyna Kowalskiego, który został zwolniony na koniec sezonu po powrocie z rekonwalescencji w szpitalu. W pozwie starał się więc przekonywać,

<sup>53</sup> Pismo Dyrekcji Głównej do Dyrekcji Leśnictwa, 28.09.1935 r., APKOP, AKP, XIV, 221a, s. 19–20; Odpowiedź tartaku z 20.09.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 221a, s. 17–18.

<sup>54</sup> W piśmie stwierdzono, że oddalenie skargi nastąpiło, ponieważ „Brauntch był formalnie zwolniony z pracy, a do ponownego zatrudnienia go brakło podstaw prawnych, ponieważ nie uzyskał on poświadczenia Komunalnego Pośrednictwa Pracy w Pszczynie”. Jednocześnie zarząd tartaku przewidywał, że nie da się wykluczyć wniesienia w tej sprawie apelacji przez powoda. Wskazywano tu jednak, że „w tym wypadku najsilniejszym argumentem będzie przedstawienie kopii tutejszego pisma z dnia 14 czerwca 1935 do Komunalnego Urzędu Pośrednictwa Pracy, w którym zapotrzebowaliśmy imiennie jeszcze niezapośredniczoną załogę, wśród nich również Brauktscha”. Z rozbrajającą szczerością władze tartaku przyznawały, że pisma tego nie powołały na rozprawie w I instancji, świadomie „nie chcąc od razu wyklądać wszystkich atutów”. Tartak do Dyrekcji Leśnictwa, 27.02.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 221a, s. 6; por. pismo Tartaku do Urzędu Pośrednictwa Pracy z 14.05.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 221a, s. 3.

<sup>55</sup> Pozew Jana Hibnera z 18.06.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 262, s. 37.

<sup>56</sup> Odpowiedź na pozew z 4.11.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 262, s. 12–14.

<sup>57</sup> Treść ugody z 10.07.1936 r., APKOP, AKP, XIV sygn. 262, s. 26 oraz streszczenie na s. 6.

że jego zwolnienie nie było dopuszczalne z uwagi na brak zgody komisarza demobilizacyjnego (na podstawie § 12 rozporządzenia o przyjmowaniu i wydalaniu robotników i pracowników umysłowych podczas okresu demobilizacji gospodarczej) oraz rady zakładowej, której był członkiem (na podstawie art. 96 ustawy o radach zakładowych)<sup>58</sup>. Sąd pracy nie podzielał jednak tego stanowiska, argumentując:

[...] zgoda Komisarza demobilizacyjnego na zwolnienie robotnika jest wymagana tylko w wypadku redukcji [...] gdy więc nie było redukcji zgoda [...] była zbędna [...]. Wedle § 9 umowy zbiorowej w przemyśle ceglarskim dopuszczalnym jest rozwiązanie umowy o pracę na koniec dniówki [tj. sezonu – T.K.]. Wprawdzie § 96 ustawy o radach zakładowych chroni członków przedstawicielstwa zakładowego [...] lecz jednocześnie w punkcie 1) postanawia, że zgody tej nie wymaga się, gdy chodzi o zwolnienie oparte na postanowieniach umowy biurowej, a w punkcie 2) jeżeli chodzi o zwolnienie z powodu unieruchomienia zakładu. Tymczasem niespornym jest, że skutkiem zamknięcia cegielni powód został zwolniony<sup>59</sup>.

Fizycznym pracownikiem sezonowym prowadzącym sądowy spór z zarządem przymusowym był także maszynista Cegielni w Tychach Paweł Weiner. Po upływie sezonu zimowego został zwolniony, ale z obietnicą ponownego zatrudnienia na tym samym stanowisku. Zobowiązania tego jednak władze przedsiębiorstwa nie zrealizowały. Zgodnie z wniesionym pozwem strona „pozwana umyślnie zwozdiła powoda, obiecując mu pracę tak że powód nie [mógł – T.K.] przeto starać [się] w innym przedsiębiorstwie o pracę i w ten sposób został poszkodowany”<sup>60</sup>. Nie znamy jednak rozstrzygnięcia tej sprawy.

Ciekawa jest sprawa Jana Fika, który złożył do sądu pozew o niezgodne z prawem zwolnienie z pracy, które miało nastąpić po uzyskaniu przez niego statusu „ciężko poszkodowanego inwalidy”. Zarządca przymusowy twierdził jednak, że pracownik nie został zwolniony, ale miał zostać wysłany na „urlop turnusowy” – czyli został zwolniony „przejściowo” w sposób charakterystyczny dla robotników sezonowych. Działania te miały być podjęte za zgodą komisarza demobilizacyjnego i rady zakładowej<sup>61</sup>. Nie znamy jednak rozstrzygnięcia sporu.

<sup>58</sup> Pozew z 19.05.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 285, s. 72–73.

<sup>59</sup> Wyrok SP w Katowicach z 11.10.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 285, s. 56–57.

<sup>60</sup> Pozew do Sądu Przemysłowego w Katowicach z 25.02.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 413, s. 4. Dodatkowo pismo przygotowawcze powoda [b.d.] (APKOP, AKP, XIV, sygn. 413, s. 17v) wyjaśniało, że „od stycznia 1935 do lipca 1935 odnośni dyrektorzy pozwanej zapewniali powoda, że będzie przyjęty do pracy [...] pozwana dopiero we wrześniu 1936 roku wręczyła powodowi dokumenty zwalniające go z pracy, z czego wynika, że zapodanie powoda odnoszące się do zapewnienia o przyjęciu go do pracy są zgodne z prawdziwym stanem rzeczy”.

<sup>61</sup> Odpowiedź na pozew z 22.05.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 449, s. 330; por. Dyrekcja Kopalni do Dyrekcji Głównej, 20.05.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 449, s. 335–337.

Podsumowując tę część rozważań, w sprawach o zwolnienia bez wypowiedzenia zwraca uwagę ogromna różnorodność zarzutów stawianych pracownikom: od przestępstw karnych popełnianych w toku wykonywania czynności służbowych, zaniebdywanie obowiązków, po przestępstwa dokonywane poza służbą. Jest tu także duża liczba spraw, gdzie zwalnianie pracowników było wynikiem ich problemów zdrowotnych, odbywania kar pozbawienia wolności czy odbywania służby wojskowej. Wielokrotnie o zwolnieniach, szczególnie pracowników fizycznych, decydowała sytuacja finansowa przedsiębiorstwa. Załatwianie spraw przez administrację zarządu było nadzwyczaj profesjonalne. W aktach znajduje się wiele wewnętrznych raportów o stanie faktycznym i prawnym spraw, zamawianych komercyjnie ekspertyz zewnętrznych, świadectw zasięgnięcia informacji czy wykonywanych wywiadów środowiskowych. Władze zarządu przymusowego świadomie kalkulowały ryzyko, podejmując ostrożne i rozsądne decyzje procesowe o przyjęciu określonej linii argumentacji procesowej oraz w zakresie zasadności wniesienia odwołania czy zawarcia ugody.

### Spory o wynagrodzenie

Duża grupa zachowanych akt spraw przeciwko zarządcy przymusowemu fideikomisu pszczyńskiego jako pracodawcy dotyczyła sporów o obowiązek wypłaty pracownikom zaległego wynagrodzenia. Najczęściej były to sprawy o roszczenia pracowników za niezapłacone kwoty z tytułu przepracowanych nadgodzin, zwykle o dość prostych stanach faktycznych – pracownik wykonywał swoje obowiązki w godzinach nadliczbowych, za które pracodawca nie płacił. Jednocześnie zdarzało się, że zatrudniony nie wyrażał żadnych pretensji z tego tytułu w czasie trwania stosunku pracy w obawie przed zwolnieniem, a dopiero po zakończeniu zatrudnienia występował z pozwem. Taka sytuacja dotyczyła szofera Gustawa Austa (nie znamy jednak rozstrzygnięcia)<sup>62</sup> czy dozorczy maszyn w kopalni „Szyby Piast” Alojzego Kajdasza<sup>63</sup> (w którego sprawie ostatecznie zawarto ugode)<sup>64</sup>. Nieco więcej o stanie faktycznym dowiadujemy się z akt sprawy Witolda Morawy. Zaległe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe miało mu przysługiwać z powodu konieczności sporządzenia rozliczenia podatków gruntowych (w wysokości 22,45 zł) oraz pracy nad dokumentacją tworzonych spółek akcyjnych (94,19 zł). Ostatecznie kwoty te zostały Morawie wypłacone po krótkim sporze na podstawie pozasądowej ugody. W zamian

<sup>62</sup> W sprawie zachowała się tylko wskazana wyżej odpowiedź na pozew z 27.11.1935 r. oraz sam pozew Austa z 30.10.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 206, s. 2–4, 5–6.

<sup>63</sup> Takie stanowisko służbowe podają niemal wszystkie pisma procesowe. Jednak w piśmie adwokata do Sądu Pracy pełnomocnik procesowy stwierdził, że powód pracował „w charakterze wadmistrza wzgl[ędnie] zas[ępcy] sztygara”, APKOP, AKP, XIV, sygn. 267, s. 11.

<sup>64</sup> Treść ugody z 29.03.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 267, s. 1–2.



były pracownik musiał jednak podpisać oświadczenie, w którym zadeklarował: „nie roszczę sobie i w przyszłości rościć nie będę żadnych pretensyj z powyższego tytułu do WP Zarządcy Przymusowego”<sup>65</sup>. Kolejną sprawę o zaległości z tytułu nadgodzin wytoczył powództwem Paweł Liszka, dozorca torów, zatrudniony przez dyrekcję kopalń. Żądał wysokiej kwoty – bo aż 1028,24 zł, przy czym w czasie trwania procesu wykazywał dużą skłonność do ustępstw. Mogło to wynikać z faktu, że roszczenie było niezasadne. Potwierdzają to analizy wewnętrzne dyrekcji kopalń<sup>66</sup> oraz wyrok Sądu Pracy w Katowicach, który oddalił powództwo<sup>67</sup>. Mimo to zarząd przymusowy zaakceptował w końcu prośbę o wypłacenie Liszce 700 zł tytułem jednorazowej bezzwrotnej zapomogi z uwagi na jego niezdolność do pracy<sup>68</sup>. Może to świadczyć o tym, że administracja zarządu elastycznie reagowała na rozwój sporu i była skłonna do twardej obrony interesów zakładów przemysłowych wchodzących w skład majątku fideikomisu przy jednoczesnym zachowaniu empatii wobec trudnej sytuacji bytowej pracowników.

Zdarzało się oczywiście, że roszczenie o wynagrodzenie za przepracowane nadgodziny nie było dla pracownika najważniejsze, stanowiło tylko jedno z kilku roszczeń finansowych wobec pracodawcy. Pozew tego rodzaju wytoczył przeciwko zarządowi przymusowemu Robert Mynarz, który domagał się przede wszystkim uznania, że jego zaszeregowanie służbowe było nieprawidłowe, a w konsekwencji wypłacano mu zbyt niskie wynagrodzenie. Dopiero w dalszej kolejności żądał wypłaty kwot o niezapłacone wynagrodzenie za godziny nadliczbowe<sup>69</sup>. W tej sprawie – w której zachował się komplet dokumentacji postępowania sądowego toczącego się przez wszystkie instancje – można zrekonstruować standardową taktykę administracji zarządu w sporach z pracownikami. Argumentacja zakładów opierała się na argumentach *stricte* formalnych. Podkreślano zatem: brak odnotowania realizacji pracy w nadgodzinach w dokumentacji zakładu, brak pisemnego polecenia realizowania nadgodzin, w końcu zaś niewysuwanie przez pracownika roszczeń w czasie trwania stosunku pracy<sup>70</sup>.

---

<sup>65</sup> W. Morawa do ZP 5.02.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 319. Akta sprawy zawierają także dokumentację rekrutacji Morawy, oceny jego pracy oraz dokumentację łączenia przez niego pracy i dalszej edukacji.

<sup>66</sup> Szeroka analiza sprawy: pismo Inspekcji Kopalń do Dyrekcji Kopalń z 8.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 300a, s. 54–55.

<sup>67</sup> Wyrok SP w Katowicach 19.05.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 300a, s. 6.

<sup>68</sup> P. Liszka do Zarządu Przymusowego 15.02.1937 r. oraz Zarząd Przymusowy do P. Liszki 15.02.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 300a, s. 63–64.

<sup>69</sup> Powód wnosil „o zasądzenie pozwanej na zapłacenie mu przepracowanych godzin nadliczbowych za rok 1937 [...]. Powód przepracował 425 godzin w dniach powszednich oraz 105 godzin w dniach świątecznych [...]”. Stan faktyczny i treść roszczeń powoda: pozew z 21.12.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 322, s. 152–156.

<sup>70</sup> „Roszczenie powoda o zapłatę za rzekomo przepracowane nadgodziny jest całkowicie niezasadne [...]. W świetle zeznań świadków wynika [...], że ani pozwany, ani jego urzędnicy nie



Podobny charakter miała sprawa z powództwa inż. Zygmunta Wieliczki, lecz argumentacja w niej stosowana była znacznie ciekawsza. Wieliczka był zatrudniony przez ks. von Pless, a potem zarząd przymusowy na stanowisku kierownika dwóch tartaków – w Kobiórze i Murckach. Po zakończeniu stosunku pracy wystąpił on do sądu z dwoma roszczeniami: o zapłatę wynagrodzenia za przepracowane nadgodziny oraz wynagrodzenia z tytułu wykonywania dodatkowych czynności, które przekraczały zakres jego obowiązków wynikających z umowy<sup>71</sup>. Niestety nie znamy żadnych pism powoda w sprawie<sup>72</sup> ani orzeczenia sądu. Zachowana dokumentacja zawiera jednak szerokie uzasadnienie stanowiska zarządu. Pozwany odwoływał się oczywiście do standardowego argumentu o niezgłaszaniu przez pracownika roszczeń w trakcie trwania umowy<sup>73</sup>. Rdzeń argumentacji stanowił jednak bardziej wysublimowany zestaw twierdzeń uwzględniających specyfikę pracy na stanowisku kierowniczym<sup>74</sup> i sposób regulowania dodatkowych obowiązków kadry zarządzającej osobną instrukcją, na którą powód miał wyrazić zgodę w umowie<sup>75</sup>. Co ciekawe, choć pełnomocnicy zarządcy przymusowego twardo bronili jego interesów w tej sprawie, w aktach znajdujemy pisma wewnętrzne sugerujące, że to powód mógł mieć w sprawie rację<sup>76</sup>.

---

zarządzili wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych, ani też specjalnie powodowi nie zlecili wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych oraz że powód w tych godzinach nie pracował, ani też w czasie trwania stosunku pracy o wynagrodzenie za nadgodziny nie upominał się”. Pismo pozwanego do SP w Katowicach z 26.04.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 322, s. 94.

<sup>71</sup> Owe dodatkowe zadania obejmowały m.in. prace nad inwentaryzacją archiwum, którą pozwany próbował bagatelizować, pisząc, iż powód tylko regularnie „odwiedzał” archiwum. Odpowiedź na pozew z 1.06.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 417, s. 165, 169.

<sup>72</sup> Poza pismem uzupełniającym do pozwu, 18.11.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 417, s. 90–92, o małej wartości.

<sup>73</sup> „W myśl ustalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego sprzeczne jest z zasadami dobrej wiary przyjętej w obrocie, by pracownik dopiero po rozwiązaniu stosunku pracy odniósł roszczenie z tytułu przepracowanych nadgodzin. Naraża to bowiem pracodawcę na stratę spowodowaną niemożliwością uwzględnienia dodatkowych kosztów przy kalkulacji cen sprzedaży swoich produkcji”. APKOP, AKP, XIV, sygn. 417, s. 174.

<sup>74</sup> W piśmie do adwokatów zarządca pisał: „Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego pracownik zatrudniony na kierowniczym stanowisku nie może dochodzić jakichkolwiek roszczeń z tytułu przepracowanych nadgodzin. Charakter pracy, samodzielność rozkładania czasu pracy wykluczają po stronie pracownika roszczenia [...]. 8-godzinny dzień pracy załogi tartacznej nie może być stosowany do kierownika tartaków, który odpowiadając całkowicie za 2 [...] placówki zobowiązany jest do pracy w takim zakresie, by powierzone mu przedsiębiorstwa mogły funkcjonować w sposób prawidłowy”. Zarządca Przymusowy do adwokatów Grabskiego i Modzanowskiego, 31.05.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 417, s. 174.

<sup>75</sup> Opis omawianej instrukcji: APKOP, AKP, XIV, sygn. 417, s. 175.

<sup>76</sup> W piśmie wewnętrznym Dyrekcji Głównej z 18.02.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 417, s. 194: „Biorąc pod uwagę [...] okoliczności, przyjmuję, że roszczenie p. inż. Wieliczki w zasadzie jest słuszne i należy dążyć do ugodowego załatwienia”.

W kwestii sporów o wynagrodzenie udało się w aktach odnaleźć dwie sprawy, których przedmiotem było wypłacenie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop (w kilku innych sprawach było to roszczenie występujące wraz z innymi). W sprawie ślusarza w Kopalni „Boer” Teofila Pilorza powód domagał się po swoim zwolnieniu wypłacenia 73,60 zł z odsetkami za udzielony mu zbyt krótki urlop (5 dni zamiast 15)<sup>77</sup>. Administracja zarządu zdecydowała się wnieść w sprawie odpowiedź na pozew kwestionującą stanowisko powoda na podstawie zapewnień władz kopalni o niezasadności roszczenia<sup>78</sup>. Dość szybko przeprowadzona kontrola wewnętrzna wykazała jednak, że świadczenie należy się powodowi<sup>79</sup>, co doprowadziło do zawarcia ugody<sup>80</sup>. Podobny charakter miała sprawa Ryszarda Walli, pracownika biurowego, który po wypowiedzeniu mu stosunku pracy z sześciomiesięcznym okresem wypowiedzenia wystąpił z roszczeniem o ekwiwalent za zaległy urlop<sup>81</sup>. Argumentacja zarządcy była tutaj słaba, gdyż opierała się na wspomnianym już standardowym twierdzeniu, że pracownik nie powinien uzyskać świadczenia po zakończeniu stosunku pracy, ponieważ w czasie jego trwania nie upominał się o udzielenie mu zaległego urlopu. Sąd oczywiście nie przychylił się do tego stanowiska<sup>82</sup>.

Ciekawe sprawy o wynagrodzenie toczyły się z powództwa Teodora Czaunderny i Andrzeja Manzela w związku z przeniesieniem obu pracowników na inne stanowisko służbowe wbrew ich woli, co było połączone ze znaczną obniżką wynagrodzenia. Pierwszy ze wskazanych pracowników był zatrudniony w kopalni na

<sup>77</sup> Por. pozew z 2.06.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 345a, s. 12–13.

<sup>78</sup> Odpowiedź na pozew z 20.06.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 345a, s. 7–8.

<sup>79</sup> W świetle ustaleń dyrekcji kopalń „jak się okazuje, stanowisko kopalni w tym wypadku było niesłuszne i rzeczywiście po bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że Pilorzowi należy skutecznie wypłatę za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w myśl istniejących przepisów [...]”. Jednocześnie zwracała uwagę na przyjęcie błędnej interpretacji przepisów i orzecznictwa: „komunikujemy, że kopalnia mylnie w tym wypadku opierała się na orzeczeniu Sądu Najwyższego I.C.1155/25 z dnia 17 grudnia 1926”. Pismo Dyrekcji Kopalń do Dyrekcji Głównej z 18.06.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 345a, s. 9.

<sup>80</sup> Ugoda przed Sądem Przemysłowym w Katowicach 10.07.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 345a, s. 1.

<sup>81</sup> Co ciekawe, sąd w uzasadnieniu wyroku błędnie powołał art. 469 k.z.: wyrok SP w Katowicach z 17.12.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 411, s. 8.

<sup>82</sup> W piśmie wewnętrznym Dyrekcji Dóbr Pszczyńskich do Dyrekcji Głównej z 14.10.1937 r. (APKOP, AKP, XIV, sygn. 411, s. 56) informowano, że „Walla nie zwracał się [...] z pretensjami w sprawach urlopowych, wobec czego uważał kier[ownik] [...] że wszystko jest w porządku [...]”. Sąd w uzasadnieniu wyroku argumentował: „z brzmienia ustawy o urloпах wynika, że pracownik nabywa prawa do urlopu niezależnie od upomnienia się o należny mu wypoczynek. W konkretnym wypadku niewykorzystanie urlopu przez powoda nastąpiło z winy pozwanego, gdyż przez zwolnienie powoda uniemożliwił on realizację nabytego już prawa [...]. Powód nie pracując już u pozwanej nie miał [...] możliwości wykorzystania swego urlopu, pozostawało mu prawo do żądania wynagrodzenia”. Wyrok SP w Katowicach z 17.12.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 411, s. 13–14. Uzasadnienie powołuje się przy tym na wyrok SN z 6.09.1934 r. (sygn. I.C.30/34); por. *Ustawodawstwo pracy obowiązujące...*

stanowisku „obsługiwacza łącznicy”, drugi zaś kowala, obaj zarabiali pierwotnie 1,02 zł za godzinę. Zarząd przymusowy wypowiedział im jednak stosunek pracy „ofiarując równocześnie zatrudnienie na cegielni w charakterze zwykłego robotnika”, z wynagrodzeniem „po 0,75 zł na godzinę”<sup>83</sup>. Obaj powodowie przyjęli nowe zatrudnienie, twierdzili jednak, że podjęli taką decyzję pod przymusem, w obawie przed całkowitą utratą pracy. Po pewnym czasie zdecydowali się jednak na wniesienie pozwów, wskazując na niezgodność działania pracodawcy z § 12 Rozporządzenia o przyjmowaniu i wydalaniu robotników i pracowników umysłowych podczas okresu demobilizacji gospodarczej oraz decyzją komisarza demobilizacyjnego<sup>84</sup>. W piśmie wewnętrznym dyrektora kopalni do dyrektora głównej jej urzędnik pesymistycznie prognozował: „mam wrażenie, że zapadnie wyrok niekorzystny dla nas” i sugerował zawarcie w sprawie ugody. Przewidywania te okazały się słuszne. Co istotne, sądy stanowczo odrzuciły dwa kluczowe argumenty wysuwane przez zarząd przymusowy: 1) że komisarz demobilizacyjny zakazał tylko zwolnienia Czauderna i Manzela, wyrażając jednak zgodę na ich przeniesienie do innego zakładu, na inne stanowisko, ze zmniejszonym wynagrodzeniem<sup>85</sup> oraz 2) że mimo obniżenia wynagrodzenia w cegielni, z uwagi na możliwość przepracowania nadgodzin, obaj pracownicy nie ponieśli realnego uszczerbku na wynagrodzeniu<sup>86</sup>. Ostatecznie w obu sprawach zawarto ugody korzystne finansowo dla powodów, ale przewidujące pełne rozwiązanie ich stosunków pracy zarówno z kopalnią, jak i cegielnią książyat pszczyńskich<sup>87</sup>. Wśród zgromadzonych akt na uwagę zasługuje wnikliwa analiza stanu faktycznego

<sup>83</sup> Pozew T. Czauderny z 26.06.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 225b, s. 69–70; por. pozew P. Manzela z 20.06.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 307, s. 70–71.

<sup>84</sup> „Chociaż ofiarowana powodowi praca na cegielni była dla powoda krzywdząca w zarobkowaniu, powód tą pracę pod naciskiem pozwanego musiał przyjąć, niechcąc się stać bezrobotnym, względnie nie popaść w zwłokę ofiarowania usług”. Pozew z 26.06.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 225b, s. 70.

<sup>85</sup> W uzasadnieniu wyroku sąd na podstawie § 12 rozporządzenia o przyjmowaniu i wydalaniu robotników i pracowników umysłowych podczas okresu demobilizacji gospodarczej stwierdził: „w przedmiotowym wypadku decyzja komisarza dem[obilizacyjnego] Czauderna i Manzel winni pozostawać nadal w pracy [...]. Gdy się zważy [...] obiektywną treść decyzji [...], gdyby się zgodzić na zapatrywanie pozwanego, to decyzja komisarza dem[obilizacyjnego] miałaby znaczenie iluzoryczne, albowiem pracownikowi zatrzymanemu w stosunku pracy [...] mógłby zawsze pracodawca przydzielić pracę w mniejszym rozmiarze i gorzej płatną, co wypaczałoby cel rozporządzenia [...]”. Wyrok SP w Katowicach z 18.02.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 225b, s. 28.

<sup>86</sup> Argument ten zdaniem sądu „nie zmienia istoty rzeczy”, ponieważ „w przedmiotowym sporze chodzi [...] o różnicę płacy za dniówkę, która na cegielni była płacona niżej, tak że przy równej ilości dniówek powód jako obsługiwacz łącznicy uzyskałby wynagrodzenie wyższe [niż w cegielni – T.K.]”. Ibidem, s. 29. Szersze uzasadnienie argumentacji zarządcy przymusowego: odpowiedź na pozew ws. T. Czauderny z 23 lipca 1936 r., ibidem, s. 56–58.

<sup>87</sup> Ugody, poza świadczeniem pieniężnym w wysokości 1400 zł przyznawała każdemu z powodów jednorazowo 5 t węgla. Ugoda z 7.06.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 225b, s. 8–9; por. Dyrekcja Główna do Dyrekcji Kopalni, 7.06.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 307, s. 3–4.

sprawy przeprowadzona na wewnętrzne potrzeby zarządu. Negatywna ocena działań kopalni i cegielni przyniosła tu taktyczną decyzję o dążeniu do zawarcia ugody<sup>88</sup>.

Omawiając spory o wynagrodzenia, warto jeszcze zwrócić uwagę na sprawę dr. Arnolda Rontza, w której powód żądał wypłaty zaległego wynagrodzenia. Władze zarządu przymusowego nie uznawały jego roszczenia, kwestionując sam fakt istnienia stosunku pracy, który miałby łączyć Rontza z administracją zarządu. Podpisał on bowiem umowę o pracę z księciem Janem Henrykiem von Pless jeszcze przed wprowadzeniem zarządu (2 czerwca 1934 r.) i został dyrektorem kopalń fideikomisu pszczyńskiego (było to jedno z najważniejszych stanowisk w zarządzie dobrami fideikomisowymi) na okres 5 lat (do 29 lutego 1939 r.). W swoim pozwie twierdził, że po objęciu majątku fideikomisowego przez zarządcę przymusowego ten osobnym okólnikiem wezwał:

wszystkich pracowników, do których należał niewątpliwie i powód, do pozostania na dotychczasowych stanowiskach [...] [i] do pracy w ramach ich dotychczasowych obowiązków, jak również do bezwzględного posłuszeństwa wobec Zarządu Przymusowego<sup>89</sup>.

To wezwanie do pozostania na stanowiskach i lojalnej pracy na rzecz zarządu miało być także powtarzane ustnie: na spotkaniu przedstawiciela zarządu ze wszystkimi pracownikami oraz w osobistych rozmowach z powodem. Rontz twierdził, że początkowo, po wprowadzeniu zarządu, wykonywał pracę na jego rzecz w ramach swoich uprzednich kompetencji<sup>90</sup>, miał również figurować na pierwszej liście płac oraz innych dokumentach potwierdzających zatrudnienie, sporządzonych po 2 czerwca 1934 r.<sup>91</sup> Zdaniem powoda dopiero po pewnym czasie administracja zarządcy przymusowego zaczęła kwestionować istnienie stosunku pracy między nim a dyrekcją kopalń, odmawiając dalszego wypłacania mu wynagrodzenia. W konsekwencji w treści pozwu – choć zwyczajem ówczesnych pism procesowych nie posiłkowano się tu podawaniem bezpośrednio właściwej podstawy prawnej powództwa – powód odwołał się do konstrukcji z art. 455 k.z., czyli obowiązku wypłaty wynagrodzenia pracownikowi pozostającemu w gotowości do pracy, jeśli nieświadczanie przez niego pracy wynikało z przyczyn leżących po stronie pra-

<sup>88</sup> Pismo Dyrektora Kopalń z 26.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 225b, s. 10–13.

<sup>89</sup> Pozew z 10.05.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 363, s. 275.

<sup>90</sup> Były to m.in. polecenie przedstawiania przez urzędników dyrekcji dziennych statystyk, złożenie wyjaśnień do pisma Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, wykonanie zarządzenia dotyczącego stenotypistek w dyrekcji, wykonywanie poleceń dotyczących podziału pracy w dyrekcji. Ibidem, s. 278–279.

<sup>91</sup> Chodziło o wprowadzone przez Zarząd listy płac oraz listę wyborców do rady zakładowej (ibidem, s. 280–281). Miało to świadczyć o tym, że był traktowany jak pracownik.

codawcy<sup>92</sup>. Stanowisko zarządcy przymusowego, choć niezbyt przekonujące, jest z pewnością ciekawe argumentacyjnie. Po pierwsze, opierało się na kwestionowaniu faktu związania zarządu przymusowego umowami zawartymi przez dłużnika przed wprowadzeniem zarządu<sup>93</sup>. Po drugie, ciekawie interpretowała administracja dyrekcji głównej utrzymywanie kontaktów z Rontzem po wprowadzeniu zarządu – przyznawano istnienie współpracy, podkreślając jednak, że Rontz był uznany za „pełnomocnika dłużnika”, czyli księcia von Pless, a nie pracownika zatrudnianego przez zarząd<sup>94</sup>. Sąd Okręgowy w Katowicach dość bezceremonialnie rozprawił się z oboma tymi twierdzeniami. Uznał więc umowę dłużnika z powodem za wiążącą dla stron po wprowadzeniu zarządu przymusowego<sup>95</sup>. Stwierdził też, że nic nie wskazuje na to, by powód pełnił rolę „generalnego substytutu”, czyli ogólnego pełnomocnika powoda<sup>96</sup>. Warte zauważenia jest też to, że dla sądu kluczowy przy ocenie stanu faktycznego był argument „słusznościowy” – na niekorzyść administracji zarządu przymusowego przemawiać miała przede wszystkim „chwiejskość” jej stanowiska i widoczna niekonsekwencja w działaniach w stosunku do powoda<sup>97</sup>.

Na koniec w ramach podsumowania tej części rozważań warto poruszyć trzy kwestie natury ogólnej. Po pierwsze, roszczenia pracowników o zaległe wynagro-

<sup>92</sup> Wskazuje na to uzasadnienie pozwu: „powód stawił się do dyspozycji pozwanemu i wspomniany okólnik na dowód przyjęcia do wiadomości i zastosowania podpisał. Mimo że umowa służbowa powoda jest w mocy i mimo tego, że pozwany jako zarządca przymusowy przejął powoda jako pracownika [...], odmawia on płacenia powodowi jego poborów służbowych”. Ibidem, s. 275.

<sup>93</sup> „[...] umowa służbowa powoda z dłużnikiem nie obowiązuje wcale pozwanego, a więc powód musi udowodnić nowy fakt zawarcia umowy na określonych warunkach z pozwanym. Sam ewentualny fakt, któremu zresztą przeczę, nastania pewnych zdarzeń, którym przypisuje powód charakter konkludentny, z którychby wynikało, iż pozwany zatrudniał powoda, nie dowodzi oczywiście tego, iż pozwany przyrzekł powodowi płacić zł 8000 wraz z poważnymi dodatkami”. Odpowiedź na pozew..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 363, s. 264–265. Administracja zarządu tłumaczyła mało konsekwentne zachowanie wobec powoda „nawaleń pracy” w pierwszych dniach po wprowadzeniu zarządu oraz „niedopatrzaniem niższego personelu”, uznawanym za „typowe” w okresie wprowadzania nowych porządków. Por. wyjaśnienia dla Sądu Okręgowego w Katowicach 2.09.1935 r.; Notatka dla Dyrekcji Głównej [b.d.], APKOP, AKP, XIV, sygn. 363, s. 220, 227–228.

<sup>94</sup> „Aczkolwiek kontrakt służbowy [powoda – T.K.] [...] tego wyraźnie nie przewiduje, powód jako dyrektor kopalń faktycznie posiadał ogólne pełnomocnictwo Księcia von Pless [...]. Bez pełnomocnictwa prowadzenie dyrekcji kopalń byłoby organizacyjnie wykluczone. Poza to powód w tym charakterze był zastępcą dłużnika, figurującym w aktach Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach. Tych czynności – łącznie z funkcją dyrektora kopalń – powód nie mógł piastować w organizacji pozwanego”. Odpowiedź na pozew, APKOP, AKP, XIV, sygn. 363, s. 266; Wyjaśnienia... z 2.09.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 363, s. 207.

<sup>95</sup> Zdaniem sądu według art. 777 k.p.c.: „kontrakty pracy zawarte z dłużnikiem przed ustanowieniem zarządu przymusowego wiążą zarządcę, bo tego wymaga podtrzymanie prawidłowego gospodarstwa dłużnika”. Wyrok SO w Katowicach z 15.02.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 363, s. 2.

<sup>96</sup> Zdaniem sądu miał o tym świadczyć fakt, iż powód „zadeklarował się jako pracownik, co zresztą pozwany przyjął do wiadomości i nie zaprotestował”. Ibidem, s. 3.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 3.

dzenie pojawiały się z zasady w trzech sytuacjach: gdy pracodawcy nie wypłacali należności za pracę w nadgodzinach, gdy pracownicy nie otrzymali ekwiwalentu za zaległy urlop, w sytuacji zaniżania lub odmowy wypłaty wynagrodzenia w razie sporów o stanowisko pracy lub samo istnienie stosunku pracy. Po drugie, w praktyce zdarzało się, że pracownicy podnosili zarzuty związane z roszczeniami o zaległe wynagrodzenie dopiero wówczas, gdy zarządca przymusowy pozywał danego pracownika (w imieniu przedsiębiorstwa wchodzącego w skład majątku fideikomisowego), zwłaszcza o niezapłacony czynsz najmu mieszkania służbowego. Trudno jest oceniać na podstawie zachowanych akt wiarygodność tych roszczeń<sup>98</sup>. Po trzecie, należy podkreślić, że sprawy o wynagrodzenie były wyjątkowo trudne dowodowo. Fakt formalnego zarządzenia nadgodzin przez przełożonych i przepracowania ich przez pracownika, a także ustalenia konkretnej liczby nadgodzin następowało najczęściej na podstawie zeznań świadków oraz wyjaśnień przełożonych i samego powoda. Siłą rzeczy uzyskiwane w ten sposób informacje nie były precyzyjne ani w pełni wiarygodne. Dla przykładu, w relacji z rozprawy w sprawie Kajdasza relacjonowano, że jeden ze świadków:

Na pytanie [...] czy powód przepracował tyle godzin nadliczbowych, ile podaje, i w tym czasie, który podaje, świadek odpowiedzi udzielić nie mógł. Zeznania jego były ogólne [...] Dalej przesłuchiowano powoda [...], który naturalnie twierdził, że jeszcze więcej godzin nadliczbowych przepracował [...]. Na uwagę naszego zastępcy [pełnomocnika procesowego – T.K.], że wprost nieprawdopodobne wydaje się, żeby powód 14 godzin dziennie był przy przeładunku węgla, podaje powód, że jeszcze więcej godzin pracował, ale ich nie likwidował [czyli nie zgłaszał przełożonemu – T.K.]<sup>99</sup>.

Podobne problemy notują inne sprawy tego rodzaju<sup>100</sup>.

<sup>98</sup> Por. pismo Zarządcy do Dyrekcji Głównej z 12.01.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 435, s. 229.

<sup>99</sup> Generalny Pełnomocnik Księcia von Pless do Zarządcy, 1.06.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 267, s. 24.

<sup>100</sup> Po rozprawie w sprawie Liszki relacjonowano dyrektorowi kopalni: „przeprowadzono dowód ze świadków Fr. Białka oraz ekspedytora Jerzego Kowalskiego na okoliczność, że godziny nadliczbowe nie zostały zarządzone i powód ich nie przepracował. Świadkowie powyższe potwierdzili”. Dyrekcja Główna do Dyrektora Kopalni, 26.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 300a, s. 37. W relacji ze sprawy Mynarza poruszono problem oceny dowodów świadków, którzy posiadali tylko pośrednie informacje o stanie faktycznym: „sąd niesłusznie oparł się [...] na zeznaniach świadka Matrosa, które żadnego znaczenia nie może mieć dla sprawy [...] świadek ów zwolniony został z pracy znacznie wcześniej [...] zresztą sam świadek ów zeznał, że o czynnościach wykonywanych przez powoda wie na podstawie jego oświadczeń oraz na podstawie tego, że przychodził kilka razy do biura i widział, jak powód pracował. Takie stwierdzenie opierające się na kilku bytnościach świadka u powoda oraz na informacjach, jakie świadek otrzymał bezpośrednio od powoda – nie mogą stanowić żadnego dowodu”. Zarząd przymusowy do adwokatów I. Grabskiego i J. Mozdzanowskiego 11.07.1939 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 322, s. 63; zeznanie świadka Matrosa w odpisie Protokołu z rozprawy



Oczywiście niekiedy, choć zdecydowanie rzadziej, roszczenia pieniężne z tytułu wynagrodzenia przysługiwały pracodawcy. Akta pszczyńskie z okresu zarządu Przymusowego zawierają jedną taką sprawę przeciwko pracownikowi Zbigniewowi Sroczyńskiemu (zatrudnionemu w administracji dyrekcji kopalni) o zapłatę udzielonej i wypłaconej mu uprzednio zaliczki na przyszłe wynagrodzenie<sup>101</sup>.

## Zwalnianie i wynagradzanie pracowników umysłowych

Rozważając genezę nowoczesnego prawa pracy, Antoni Raczyński trafnie wskazuje, że ochrona zatrudnionych miała początkowo charakter głównie branżowy. Zawierało ono:

[...] tylko postanowienia dla poszczególnych grup, zależnie od warsztatów pracy, w których pracowali [...]. Najnowsze ustawodawstwa dążą do jednolitości dzieląc wszystkich pracowników [...] na dwie tylko duże grupy: na robotników i pracowników umysłowych [...]. W ten sposób powstały ustawodawstwa uniwersalne [...] obejmujące całokształt praw wszystkich pracowników umysłowych<sup>102</sup>.

Dla międzywojennych stosunków górnośląskich status i uprawnienia pracowników umysłowych były dość skomplikowane i rodziły spory. Działo się tak przede wszystkim z uwagi na fakt nieobowiązywania na należącej do II Rzeczypospolitej części Górnego Śląska polskiego rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych z 1928 r.<sup>103</sup>, przy jednoczesnym obowiązywaniu rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych<sup>104</sup>, kodeksu zobowiązań, jak i licznych szczegółowych branżowych przepisów niemieckich.

---

15.03.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 322, s. 59. W sprawie inż. Wieliczki zachowały się zeznania: Z. Panińskiego, K. Motylewskiego, Z. Izdebskiego, M. Korzeniowskiego, M. Palucha, W. Zacherta, S. Kurta i W. Błockiego, APKOP, AKP, XIV, sygn. 417, s. 63–66, 74–75, 111–113, 146–148. W pismach wewnętrznych kwestionowano znajomość realiów zarządzania tartakiem przez świadków: Zarządca Przymusowy do adwokatów I. Grabskiego i J. Mozdzanowskiego 3.12.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 417, s. 84–85; por. opinię biegłego w zakresie księgowości Jana Nowakowskiego z 2.03.1939 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 417, s. 57–58.

<sup>101</sup> Por. pozew z 15.10.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 392, s. 8; wyrok SG w Katowicach z 3.02.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 392, s. 26–27.

<sup>102</sup> A. Raczyński, *Polskie prawo...*, s. 40–41.

<sup>103</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz.U. z 1928 r. Nr 35, poz. 323). Zgodnie z art. 58 ust. 1 tego aktu jego wejście w życie na terenie województwa śląskiego było uzależnione od uchwały Sejmu Śląskiego, który takowej nie podjął. Akt ten zatem na tym terenie nie obowiązywał. Por. A. Raczyński, *Polskie prawo...*, s. 14.

<sup>104</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz.U. Nr 106, poz. 911).



W aktach pszczyńskich z okresu zarządu przymusowego odnajdujemy kilka ciekawych spraw dotyczących statusu osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach wchodzących w skład majątku fideikomisu jako pracowników umysłowych. Hubert Knapik zatrudniony w charakterze stróża został zwolniony z dwutygodniowym okresem wypowiedzenia na podstawie art. 269 § 4 k.z., a więc jako pracownik fizyczny. Twierdził jednak, że był pracownikiem umysłowym i jako taki powinien być zwolniony z sześciotygodniowym okresem wypowiedzenia (art. 269 § 2 k.z.)<sup>105</sup>. Na potwierdzenie swych słów powoływał uzyskane od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych orzeczenie o uznaniu obowiązku ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy właśnie w charakterze pracownika umysłowego<sup>106</sup>. Stanowiska tego nie podzielił jednak sąd, stwierdzając, że Knapik:

kilofem i łopatą wprawdzie nie pracował, lecz to nie dowodzi, że był przez to pracownikiem umysłowym, nie każdy bowiem, kto nie pracuje fizycznie, jest pracownikiem umysłowym. Czynności stróża ani woźnego nie wymagają wysiłku fizycznego, a jednak nie kwalifikują ich na pracowników umysłowych<sup>107</sup>.

Choć pracownik przekonywał, że pomagał w czynnościach biurowych, zastępując kierownika cegielni, sąd wskazał, że „korespondencję i wszelką biurowość prowadzi się nie na cegielni, ale w dyrekcji”<sup>108</sup>, czyli nie na terenie zakładu, a w ramach scentralizowanej administracji zarządu przymusowego. Konstatacja ta jest racjonalna, odpowiada regułom wspomnianego w rozważaniach wprowadzających regulaminu zarządu.

Podobny spór o status pracownika umysłowego (tu jednak w kontekście wysokości wynagrodzenia za nadgodziny) dotyczył Arnolda Kunzego. Znowu zarządca przymusowy i władze zakładu (kopalni) wskazywali, że był on pracownikiem fizycznym – „pracował jako ślusarz, monter i maszynista na dniówkę”<sup>109</sup>. Sam pracownik utrzymywał jednak – zupełnie niesłusznie zresztą, że w rzeczywistości wykonywał prace biurowe i powinien być objęty „umową taryfową pracowników umysłowych”<sup>110</sup>.

---

<sup>105</sup> Tę argumentację podnosił Hubert Knapik zarówno w pozwie z 23.02.1938 r. (APKOP, AKP, XIV, sygn. 277, s. 44–47), jak i w skardze apelacyjnej z 23.02.1938 r. (APKOP, AKP, XIV, sygn. 277, s. 107–109).

<sup>106</sup> Orzeczenie ZUS, Oddział w Chorzowie z 28.04.1937 r. o uznaniu obowiązku ubezpieczenia, APKOP, AKP, XIV, sygn. 277, s. 103; por. odwołanie Zarządcy z 1.06.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 277, s. 101–102.

<sup>107</sup> Wyrok SP w Katowicach z 13.01.1938, APKOP, AKP, XIV, sygn. 277, s. 40.

<sup>108</sup> Ibidem.

<sup>109</sup> Pismo Kopalni „Boer”, 19.04.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 298, s. 49; por. odpowiedź na pozew z 20.04.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 298, s. 46–47. Stanowisko to potwierdzają inne pisma, np. Dyrektor Kopalni do Dyrekcji Głównej, 15.12.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 298, s. 2–4.

<sup>110</sup> Pozew z 14.03.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 298, s. 54–55.

Fakt, że „pozwany opłacał powoda według płacy dniówkowej”, czyli według reguł dla pracowników fizycznych, stanowił zdaniem Kunzego akt łamania prawa.

Ciekawą sprawą był spór sądowy wszczęty przez Rozalię Rojek, wdowę po Janie Rojku, który pracował w kopalni „Boże Dary” od 1 września 1933 r. do 30 czerwca 1937 r., oficjalnie w charakterze dozorca materiałów wybuchowych, w praktyce zaś pełniąc raczej rolę wydawcy tych materiałów. Wdowa twierdziła, że była to praca umysłowa w rozumieniu art. 3 pkt 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, w konsekwencji uznała, że przysługuje jej roszczenie nie tylko za zbyt niskie wynagrodzenie wypłacane jej zmarłemu mężowi, ale także z tytułu niewykupienia mu przez pracodawcę ubezpieczenia dla pracowników umysłowych<sup>111</sup>. Powinno to rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą zatrudniającego w świetle art. 112 ak. 3 zd. 1 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych<sup>112</sup>. W toku sprawy kopalnia forsowała argumentację o robotniczym charakterze pracy na stanowisku wydawcy materiałów wybuchowych. Jego obowiązki miały polegać na wykonywaniu zadań wyłącznie o charakterze fizycznym, w komorze materiałów wybuchowych oraz przy ich przewozie. Pisma wewnętrzne przygotowywane na potrzeby sporu przez zarząd kopalni i dyrekcję zarządu przymusowego zawierają ciekawe informacje dotyczące sposobu organizacji pracy w kopalni przy materiałach wybuchowych:

[...] odpowiedzialność za pracę ponosił pierwszym rzędzie i bezpośrednio technik strzelniczy, któremu podlegają wydawcy mat[eriałów] wybuch[owych]. Czynności biurowych oprócz zapisywania kilku liczb do ksiąg w komorze [wydawca materiałów wybuchowych – T.K.] nie wykonywał [...]<sup>113</sup>.

Mocnym argumentem władz kopalni były przy tym niekorzystne dla pracowników uchwały interpretacyjne ZUS z lat 1929–1930, uznające zarówno dozorcę i wydawcę materiałów wybuchowych na równi za pracowników fizycznych<sup>114</sup>. Wdowa po nieudanych próbach zawarcia ugody zdecydowała się wnieść do pozew

<sup>111</sup> Sprawa ta pod względem prawnym nie była prosta. Dozorca materiałów wybuchowych był wyraźnie wymieniony w katalogu pracowników umysłowych w rozporządzeniu z 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (art. 2 ust. 1 pkt 1 lit. c). Obowiązujące na terenie Górnego Śląska rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w art. 3 zawierało zbliżony katalog, nie zamieszczono w nim jednak omawianego stanowiska pracy w kopalniach (choć ust. 1 pkt 1 zawierał frazę „itp.”).

<sup>112</sup> „Pracodawca jest odpowiedzialny materialnie za szkody, wyrządzone pracownikowi względnie jego rodzinie przez zaniedbanie przepisanych rozporządzeniem niniejszym zgłoszeń”.

<sup>113</sup> Szerokie wyjaśnienia z omówieniem zakresu obowiązków Rojka: pismo Zarządcy do ZUS z 9.09.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 299–301.

<sup>114</sup> Uchwała Izby Uchwalającej Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Mysłowicach z 21.02.1929 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 329–331; uchwała Senatu Uchwalającego Wojewódzkiego Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach z 30.01.1930 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 332–339.

sądu<sup>115</sup>. Co istotne, uzyskała tym razem korzystne (inaczej niż w poprzednich rozstrzygnięciach) orzeczenie w sprawie męża wydane przez ZUS oddział w Chorzowie<sup>116</sup>. Niestety orzeczenie to nie zawierało uzasadnienia podjętej decyzji, nie wiadomo więc, dlaczego tym razem uznano, wbrew wcześniejszym interpretacjom, że wydawca materiałów wybuchowych to jednak stanowisko umysłowe. Możliwe, że zdecydowała tu chęć pomocy wdowie, przy wykorzystaniu pewnego luzu decyzyjnego, otwartego przez nie do końca precyzyjne brzmienie art. 3 pkt 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych<sup>117</sup>. Faktem jest, że takie rozstrzygnięcie otworzyło wdowie drogę do zawarcia korzystnej dla niej ugody<sup>118</sup>. Sprawa ta pokazuje, jak trudna w praktyce administracyjnej i gospodarczej była ocena statusu pracowników umysłowych, który wpływał na prestiż społeczny, zarobki, warunki pracy i standard ubezpieczeń społecznych zatrudnionych.

Pod pewnymi względami podobna była sprawa Adama Soysa, urzędnika rachunkowego (buchaltera) w kopalni, którego zgłoszono do ubezpieczenia z podaniem niepełnego wynagrodzenia. W rezultacie po przejściu na rentę inwalidzką zaczął otrzymywać znacznie niższe świadczenie, niż jego zdaniem powinien. Wniósł więc do sądu pozew, żądając odszkodowania zgodnie z art. 112 ust. 3 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych<sup>119</sup>. W sprawie tej interesujące są kłopoty z obliczeniem uposażenia powoda. Wynikały one przede wszystkim ze sposobu opłacania buchalterów, którzy poza stałym wynagrodzeniem odbierali także różne roczne dodatki zwyczajowe – tzw. remuneracje oraz dodatki bilansowe. Wysokość tych świadczeń nie była z góry ustalona, pracodawca wyznaczał ją każdorazowo

<sup>115</sup> Pismo z prośbą o zawarcie ugody 21.08.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 313; pozew z 18.12.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 233.

<sup>116</sup> Orzeczenie ZUS w Chorzowie z 29.09.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 307. Zarządca przeoczył termin odwołania i stracił szansę na podważenie rozstrzygnięcia. Por. uchwała ZUS Oddział w Chorzowie z 28.05.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 248.

<sup>117</sup> Zeznania świadków i pisma powódki nie zawierają istotnych argumentów przemawiających na korzyść jej stanowiska. Por. zeznania P. Dzewora i J. Koczara, APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 181–182.

<sup>118</sup> Powódka przegrała sprawę w I instancji, gdyż nie udowodniła faktu bycia wyłączną spadkobierczynią Rojka. Por. skarga apelacyjna z 31.03.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 150; odpowiedź na skargę apelacyjną z 14.04.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 140–141. Apelacja wdowy miała jednak duże szanse powodzenia, Zarządca zdecydował się na ugodę w zamian za cofnięcie skargi. Por. cofnięcie apelacji z 4.05.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 198–199; ugoda z 22.07.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 362, s. 10–12.

<sup>119</sup> Powód tłumaczył, że kopalnia jego osoby „nie zgłosiła [...] do ubezpieczenia w należyty sposób i w należytej wysokości, gdyż zgłosiła do ubezpieczenia tylko płacę gotówkową, i to nie w faktycznej wysokości, tak, że kiedy powód, straciwszy z powodu choroby zdolność zarobkową powyżej 50%, zażądał od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie przyznania mu renty inwalidzkiej, uzyskał rentę [...] w wysokości tylko 135 zł 40 gr [...], podczas gdy według łącznego wynagrodzenia [...] powinien był otrzymać [...] rentę miesięczną w wysokości 243 zł 90 groszy”. Pozew z 14.02.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 386a, s. 312.

w oparciu o różne warunki. Co istotne, kopalnie konsekwentnie wliczały do ubezpieczenia jedynie wynagrodzenie zasadnicze bez dodatków, wbrew szerokiej formule zastosowanej w art. 11 ust. 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych<sup>120</sup>. Powód wygrał ostatecznie sprawę przed sądem apelacyjnym, co w świetle powyższych uwag nie powinno dziwić<sup>121</sup>. Stało się tak nawet mimo podejmowanych prób dyskredytowania w toku postępowania przez zarządcę przymusowego, nie tylko argumentacji powoda, ale i prawości jego charakteru<sup>122</sup>. Sprawa ta jest jednak interesująca głównie z punktu widzenia dowodowego. Warunki wypłacania omawianych dodatków do wynagrodzenia oraz ich wysokość wynikały raczej ze zwyczajów niż z treści umowy o pracę. W zasadzie wyłącznym sposobem ustalenia charakteru, kręgu uprawnionych i wysokości tych świadczeń były zeznania świadków<sup>123</sup>.

O objęcie ubezpieczeniem dla pracowników umysłowych walczył Fryderyk Sperling, zatrudniony w dyrekcji kopalń zarządu przymusowego. W tej sprawie przedmiotem sporu było przede wszystkim ustalenie właściwego stanowiska wykonywanego przez Sperlinga. Przez długi czas pełnił on bezspornie rolę pracownika fizycznego – introligatora (takie też miał zaszeregowanie służbowe). Jednak zgodnie z twierdzeniami zawartymi w pozwie Sperling

[...] w ostatnich latach przeważnie był zatrudniony z pracami biurowymi [...] na przykład wpisywanie rachunków własnych i rachunków obcych do księgi kontrolnej w głównej buchalterii itd. tzn. różne roboty registratorskie. Oprócz tego [...] był czynny przy przygotowywaniu wypłat zarobków robotników<sup>124</sup>.

<sup>120</sup> Przepis przyjmuje szerokie rozumienie wynagrodzenia pracowniczego: „Do wynagrodzenia podlegającemu zaliczeniu do ubezpieczenia należy, prócz miesięcznej płacy stałej w gotówce, także udział w zyskach, wynagrodzenie w naturze i wszelkie inne wynagrodzenia, które ubezpieczony otrzymuje na podstawie przepisów prawnych umowy lub zwyczaju, zamiast płacy lub obok niej”.

<sup>121</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego z 21.03.1939 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 386a, s. 43–50 (wyrok I instancji nie zachował się). W sprawie wniesiono skargę kasacyjną [b.d.], APKOP, AKP, XIV, sygn. 386a, s. 16–23 (nie znamy jednak rozstrzygnięcia sprawy kasacyjnej – mogło do niego nie dojść z powodu wybuchu wojny).

<sup>122</sup> Zarząd próbował wykorzystać fakt, że w 1916 r. powód był skazany za nadużycie władzy urzędowej, łapownictwo i wymuszenia, a w 1930 r. prowadzono przeciw niemu śledztwo o oszustwo. Por. adwokat dr J. Steinberg do Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla SA w Krakowie, 1.04.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 386a, s. 3–4. Kopalnia kwestionowała wysokość wynagrodzenia dodatkowego: odpowiedź pozwanej z 14.02.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 386a, s. 272–277.

<sup>123</sup> „Charakter i istotę remuneracji i [świadczenia – T.K.] bilansowego ujęli w ten sposób świadkowie [...] strona pozwana corocznie wypłacała przeważnie wszystkim urzędnikom remunerację, a tylko wysokość tejże uzależniona była od uznania dyrekcji, która przy ich ustalaniu kierowała się wydajnością pracy poszczególnych pracowników. Urzędnicy buchalterii, do których należał powód, otrzymywali wedle zeznań [...] świadka oprócz tego bilansowe, a przy uwzględnieniu wydajności pracy powoda świadek przypuszcza, że mógł on otrzymywać bilansowe w równowartości jednomiesięcznych poborów”. Wyrok SA w Krakowie z 21.03.1939 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 386a, s. 44.

<sup>124</sup> Pozew z 29.12.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 387, s. 38.

Te obowiązki miał realizować mimo braku formalnego zatrudnienia na stanowisku pracownika umysłowego<sup>125</sup>. Kluczowy argument zarządu przymusowego miał charakter formalistyczny – powód pracował niezmiennie na stanowisku introligatora przez cały okres swego zatrudnienia. Nie znamy rozstrzygnięcia sprawy, ale zachowane dokumenty, zwłaszcza wystawione przez ZUS wskazują, że roszczenie pracownika mogło być w omawianym przypadku uzasadnione<sup>126</sup>.

Oczywiście status pracownika umysłowego przekładał się też na sposób wynagradzania i wysokość uposażeń. W zakładach fideikomisu pszczyńskiego, na podstawie rozwiązań analogicznych do tych przyjętych ówczesnie w administracji czy wymiarze sprawiedliwości, często ustalano wynagrodzenie pracowników umysłowych według zaliczania ich do określonych szczebli (grup) uposażeń. Kwalifikacja następowała na podstawie zajmowanego stanowiska i stażu pracy. We wspomnianej już sprawie z powództwa Roberta Mynarza powód był kierownikiem registratury przy sprzedaży węgla. Wykonywanie pracy na tym stanowisku miało się wiązać z odpowiedzialnością za pełną obsługę biurową. Powód w swojej argumentacji przekonywał, że „registratura obejmuje całą korespondencję i rachunkowość, dotyczącą samodzielnej sprzedaży węgla w kraju i za granicą”<sup>127</sup>. Osoba na stanowisku kierownika registratury powinna otrzymywać według umowy taryfowej wynagrodzenie ze szczebla E, Mynarz zaś do 1936 r. otrzymywał mniejsze wynagrodzenie z niższego szczebla – D. Sądy, zarówno w I instancji (sąd pracy), jak i drugiej (sąd okręgowy), co do zasadniczej części sporu, czyli zaliczenia do określonej grupy wynagrodzenia, przyznały rację w sprawie powodowi. Poprawność tej interpretacji potwierdzały także opinie prawne zamawiane przez zarządcę przymusowego<sup>128</sup>. Warto podkreślić, że sam pracownik był w toku sporu bardzo zdeterminowany,

---

<sup>125</sup> Pozwany deklarował: „zaprzeczam twierdzeniom powoda, że wykonywał funkcje, które kwalifikowałyby go jako pracownika umysłowego”. Ponadto wskazywał nieskorzystanie przez pracownika z przymusowej drogi polubownej przed wewnętrznym Wydziałem Fachowo-Rozjemczym, potem zaś Taryfową Komisją Pojednawczą. Por. odpowiedź na pozew, 10.02.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 387, s. 31.

<sup>126</sup> Pierwsze rozstrzygnięcie było dla powoda niekorzystne – orzeczenie ZUS, oddział w Chorzowie z 28.04.1937 r. o nieistnieniu obowiązku ubezpieczenia (APKOP, AKP, XIV, sygn. 387, s. 1) stwierdzało „brak warunków ustawowych” przesądzających o „nieistnieniu obowiązku ubezpieczenia [...] pracowników umysłowych”. Sperling wniósł odwołanie, rozstrzygnięte na jego korzyść w oparciu o zeznania świadków. Por. uchwała Izby Uchwalonej Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, 7.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 387, s. 3–5.

<sup>127</sup> Mynarz przekonywał, że „kierownik rejestratury jest osobą odpowiedzialną, samodzielną i zaufaną”. Pozew z 21.12.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 322, s. 153. Twierdził przy tym, że on sam sprawował faktycznie to stanowisko od 1.10.1936, choć pozwany sugerował, iż uzyskał angaż dopiero w połowie 1936 r.

<sup>128</sup> Orzeczenie adwokata Dominika Maciejowskiego 11.06.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 322, s. 82–85.

by wygrać proces – odrzucał bowiem propozycje ugody na całkiem korzystnych warunkach<sup>129</sup>.

Sprawa Mynarza jest jednak ważna z innego powodu. W toku sporu administracja zarządu przymusowego przedstawiała bowiem ciekawą argumentację dotyczącą nie tylko statusu pracownika, ale także znaczenia zarządu jako środka egzekucyjnego (i jego relacji z wierzycielami). Mynarz swoje twierdzenia opierał zaś nie tylko na stwierdzeniu faktu wykonywania obowiązków służbowych uprawniających do pobierania wynagrodzenia z wyższej grupy uposażenia – E, ale także na obietnicy dyrektora kopalń księcia pszczyńskiego, złożonej przed wprowadzeniem zarządu, a potwierdzonej w osobnym „okólniku” z 15 września 1934 r. Było to pisemne zobowiązanie do podniesienia powodowi wynagrodzenia stosownie do zmiany zakresu jego obowiązków służbowych. zarządca przymusowy podniósł zarzut oparty na dyspozycji art. 56 § 1 k.z., twierdząc, że powzięcie takiego zobowiązania przez administrację dóbr fideikomisowych przed samym wprowadzeniem zarządu było z jej strony działaniem *in fraudum creditores*<sup>130</sup>. Przekonywał też, że ten zarzut (w przeciwieństwie choćby do art. 288 § 2 k.z., czyli skargi paulińskiej) miał charakter uniwersalny i nie był zarezerwowany wyłącznie dla wierzyciela – mógł więc z niego skorzystać także zarządca przymusowy<sup>131</sup>. Powód bronił się głównie wskazywaniem na brak spełnienia w działaniach administracji fideikomisu przed ustanowieniem zarządu przesłanek z § 56 k.z.:

Co do zarzutu, że ówczesny Dyrektor Generalny kopalń dając powodowi zobowiązanie z dnia 17.10.1933 [sic! – T.K.] działał na szkodę wierzycieli jest wprost śmieszne, gdyż po pierwsze nie można było przewidywać zarządu przymusowego, po drugie zaś tak minimalna zwyżka pensji, sięgająca zaledwie kilkudziesięciu złotych miesięcznie dla jednego urzędnika, jest jak kropla w morzu wobec miliardowego majątku pozwanego<sup>132</sup>.

<sup>129</sup> Proponowano mu kwotę 4400 zł (z żądanych niecałych 6000 zł) oraz pozostawienie mu możliwości bezpłatnego zamieszkiwania w mieszkaniu służbowym przez dwa miesiące. Por. notatka z 25.05.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 322, s. 86–87.

<sup>130</sup> „Umowy treści niemożliwej do wykonania oraz umowy sprzeczne z porządkiem publicznym, ustawą lub dobrymi obyczajami, są nieważne”. Według skargi apelacyjnej: „zobowiązanie to [podniesienia uposażenia Mynarza – T.K.] Dyrekcja Kopalń Pszczyńskich dała powodowi z naruszeniem art. 56 § 1 k.z. Ówczesny generalny dyrektor [...] znał, względnie znać musiał ówczesny katastrofalny stan finansowy Zakładów Pszczyńskich. Przysparzając powodowi spornym zobowiązaniem korzyści majątkowe, działał na szkodę wierzycieli, a zwłaszcza na szkodę Skarbu Państwa, na którego wniosek został ustanowiony Zarząd [...]. Okoliczność, że przysporzenie to w stosunku do innych zobowiązań Zakładów Pszczyńskich było nikłe, nie odbiera zobowiązaniu spornemu zasadniczego charakteru sprzecznego z interesami innych wierzycieli”. Skarga kasacyjna z 24.09.1939 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 322, s. 14.

<sup>131</sup> Ibidem.

<sup>132</sup> Odpowiedź na skargę apelacyjną z 9.08.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 322, s. 49.



Taką linię argumentacyjną w omawianym zakresie zaakceptowały sądy, choć przy nieco innym rozłożeniu akcentów. Pomięły bowiem ocenę sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, przyjęły natomiast interpretację art. 56 – chyba niepoprawną zresztą – rezerwującą możliwość powoływania się na zarzut tam uregulowany wyłącznie dla wierzyciela<sup>133</sup>.

Ze statusem pracownika umysłowego związana była także sprawa z powództwa Ludwika Pacha. Dotyczyła ona możliwości arbitralnej zmiany przez pracodawcę statusu pracownika z umysłowego na fizycznego. Pach był „urzędnikiem” na stanowisku „nadgórnika” w kopalni „Zjednoczenie Branda” (wcześniej „Książątka”). W 1932 r. w wyniku ograniczenia wydobywania kopalnia zdecydowała się na zwolnienia grupowe, które dotknęły za zgodą komisarza demobilizacyjnego aż 180 robotników (pracowników fizycznych). Ograniczenia zatrudnienia dotknęły tu także pracowników umysłowych – według pierwotnego planu miały objąć też Pacha. Komisarz demobilizacyjny nie wyraził zgody na jego zwolnienie, zezwalając jednak na dalsze zatrudnianie go na zmienionych warunkach. Nie określił jednak precyzyjnie owych warunków, wskazując tylko, że od tego momentu Pach ma pracować „na dniówki”. W ówczesnych realiach w systemie „dniówkowym” wypłacano wynagrodzenie wyłącznie pracownikom fizycznym. Kopalnia zinterpretowała zatem decyzję komisarza jako możliwość zmiany formy zatrudnienia Pacha i przeniesienia go na stanowisko zwykłego robotnika<sup>134</sup>. Złożono mu zatem stosowne wypowiedzenie zmieniające warunki pracy i płacy. Pach nie zaakceptował przeniesienia na inne stanowisko, twierdząc, że decyzja komisarza odnosiła się jedynie do sposobu uiszczania wynagrodzenia, a nie zmiany stanowiska służbowego. W konsekwencji został zwolniony i zdecydował się na wniesienie pozwu<sup>135</sup>. Sąd Pracy potwierdził interpretację Pacha, stwierdził niezgodność jego zwolnienia z prawem i orzekł o obowiązku wypłacenia mu świadczenia odszkodowawczego na podstawie art. 455 k.z.<sup>136</sup>

<sup>133</sup> „Nie może być mowy o działaniu *in fraudum creditorum*, skoro pozwany zasadniczych momentów takiej działalności nie wykazuje. Nadto zarzut powyższy przysługuje jedynie wierzycielowi, a nie zarządcy przymusowemu, który przecież nie jest wierzycielem dyrekcji”. Wyrok SO w Katowicach, 23.11.1938 r., APKOP, AKP, XIV, 322, s. 145.

<sup>134</sup> Najmocniejszym argumentem zarządcy była umowa zbiorowa: „Z powyższego orzeczenia nie wynika, że powód miał być zatrudniony na dniówki jako starszy górnik; byłoby to nawet niemożliwe. Według umowy taryfowej dla urzędników ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku starsi górnicy są objęci tą umową i muszą być wg niej opłacani”. Wg § 11 pkt 7 umowy taryfowej pracowników umysłowych zakładów należących do Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 sierpnia 1931 roku, Katowice 1937, s. 8: „Opłacanie pracowników umysłowych i uczniów według zarobku dniówkowego jest niedozwolone; zapłata ma nastąpić według stałej płacy miesięcznej”.

<sup>135</sup> Powód twierdził nawet, że wobec wątpliwości co do rozstrzygnięcia komisarz wysłał pozwanemu osobne pismo z wyjaśnieniem, że „nakazuje pozostawienie powoda w dotychczasowym charakterze”. Pozew z 12.11.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 335b, s. 36.

<sup>136</sup> Uzasadnienie wyroku głosiło, że „we wyroku z dnia 31.05.1935 r. C.III.432/34 Sąd Najwyższy orzekł, iż komisarz demobilizacyjny był władny pozostawić powoda w stosunku pracy jako



Status pracownika umysłowego nie był więc wcale oczywisty na gruncie prawa II Rzeczypospolitej, szczególnie na polskim Górnym Śląsku, gdzie nie obowiązywało bazowe rozporządzenie z 1928 r. W przemyśle istniała spora grupa zawodów, które wiązały się z wykonywaniem poza zadaniami typowo fizycznymi także pewnych obowiązków, które mogły być uznawane za „umysłowe”. Dotyczyły one prowadzenia prostej dokumentacji bieżącej, rejestrowania i pisemnego raportowania pewnych czynności, dokonywania prostych kalkulacji czy ewidencjonowania drobnych czynności kontrolnych. Kwalifikacja tych zawodów i stanowisk pracy jako umysłowych była niekorzystna dla pracodawców – wiązała się z koniecznością opłacenia dodatkowych ubezpieczeń, lepszym wynagradzaniem czy innymi warunkami zwalniania z pracy. Stąd wynikała niechęć władz zakładów przemysłowych do tego, by osoby wykonujące takie funkcje – niewiążące się z obiektywnie istotnym zakresem odpowiedzialności ani niewymagające wysokich kompetencji – traktować inaczej niż zwykłych pracowników fizycznych. Jeśli chodzi o pracowników, zaliczenie do grona zatrudnionych na stanowiskach umysłowych dawało im nie tylko wymierne korzyści, ale także większy prestiż społeczny. Wysoka stawka i duże emocje towarzyszące tym sprawom rodziły oczywiste spory. Stosowanie przepisów w tym zakresie było w praktyce trudne, a znane nam rozstrzygnięcia sądów czy zakładów ubezpieczeń – ocenne i chwiejne.

### Spory o „zatrzymane” wynagrodzenia i problem potrąceń

Prawo pracy dwudziestolecia międzywojennego, mimo swej odrębności, stanowiło wciąż część klasycznego prawa cywilnego. Co do zasady stosowano więc w nim reguły klasycznego prawa zobowiązań. Z uwagi na rosnącą świadomość odrębności i wyjątkowości stosunku pracy obowiązujące ustawodawstwo uznawało zasadę, że występujący w roli wierzyciela pracodawca nie mógł względem wynagrodzenia za pracę stosować standardowych cywilistycznych instrumentów – zatrzymania świadczenia oraz potrącenia świadczenia wzajemnego. Regułą zakazu potrąceń z wynagrodzenia szczególnie akcentowały kodyfikacje pozaborcze (w tym nie-

---

urzędnika z placą na dniówki”. Doprowadziło to sąd do stwierdzenia, „stosunek pracy nie został rozwiązany [...], a powodowi zgodnie z art. 455 k.z. przysługuje uzasadnione roszczenie o zapłatę należnego roszczenia w spornym okresie czasu [...]”. Wyrok SP w Katowicach, 20.01.1938 r., APKOP, AKP, XIV, s. 335b, s. 19–20. Ów „sporny okres” to czas, kiedy po zwolnieniu Pach pozostawał bez pracy. Sąd wykorzystał w omawianej sprawie art. 455 k.z., według którego „Pracownikowi należy się wynagrodzenie także za pracę niespełnioną, jeżeli był gotów do jej pełnienia, a doznał przeszkody z przyczyn dotyczących pracodawcy”. Sąd uznał rozwiązanie stosunku pracy z powodem za nieważne przez okres od bezprawnego pozbawienia go pracy aż po jego ponowne zatrudnienia. Według wyroku powód pozostawał wówczas w „gotowości do pracy”, nie mogąc jej podjąć z winy pracodawcy.

miecki BGB – § 394) oraz polskie rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych i fizycznych (nieobowiązujące jednak na Górnym Śląsku)<sup>137</sup>. Także na gruncie kodeksu zobowiązań nie było dopuszczalne zatrzymanie ani potrącenie przez pracodawcę świadczeń przysługujących pracownikowi z tytułu umowy o pracę<sup>138</sup>. W praktyce reguły te były jednak często łamane.

Zastępca sztygara w Kopalni „Murcki” Franciszek Pala został zwolniony za zgodą komisarza demobilizacyjnego w zamian za wypłacenie kwoty odpowiadającej pięciomiesięcznemu wynagrodzeniu (2175 zł). Mimo zwolnienia Pala zajmował wciąż mieszkanie służbowe, więc zarząd przymusowy podjął decyzję o wstrzymaniu wypłacenia mu zaległych świadczeń do czasu opuszczenia przez niego mieszkania. Pala wniósł pozew do sądu cywilnego o wypłatę tych należności, przytaczając treść decyzji komisarza demobilizacyjnego i dokumentując regularne opłacanie czynszu najmu mieszkania<sup>139</sup>. Nie dysponujemy w tej sprawie wyrokiem, ale pisma wewnętrzne dyrekcji głównej zarządu sugerują świadomość bezprawności działania zarządu i stanowią prawdopodobnie analizy na potrzeby dążenia do zawarcia ugody<sup>140</sup>.

Ciekawy był też stan faktyczny sprawy wytoczonej zarządcy przymusowemu przez nadleśniczego (zwanego „lustratorem” i „urzędnikiem leśnym”) Otto Meyera. Na podstawie umów zawartych jeszcze przed wprowadzeniem zarządu przez administrację lasów fideikomisowych grupa niemieckich kontrahentów nabyła prawa odpłatnego odstrzału jeleni w lasach fideikomisu. Już po wprowadzeniu zarządu Przymusowego Meyer otrzymał telefoniczne polecenie, „aby nie oddawano więcej jeleni na odstrzał”. Powód wyciągnął z tego dość logiczny wniosek, „[...] aby nowych umów w przedmiocie odstrzału jeleni nie zawierano. Nie przypuszczał bowiem nigdy, aby zarządzenie to odnosiło się do już zawartych umów [...]”<sup>141</sup>. W konsekwencji zaplanowane uprzednio polowanie na jelenie odbyło się – zastrzelono pięć sztuk, a zapłata została przez myśliwych uiszczona w kasie w Waldburgu na terenie Niemiec. Na skutek problemów rozliczeniowych pieniądze te nie trafiły jednak na

<sup>137</sup> A. Raczyński *Polskie prawo...*, s. 172 i n.

<sup>138</sup> R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 339, 387.

<sup>139</sup> Pozew z 23.06.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 337, s. 40–41.

<sup>140</sup> Trzeźwe analizy pracowników dyrekcji wskazywały, że to powód miał w sporze rację: „nie mamy żadnych roszczeń do Pali z tytułu zapłaty odszkodowania za przetrzymanie mieszkania. Kwestia zajmowania przez Palę mieszkania winna być uregulowana w innej płaszczyźnie niż przetrzymywanie mu należnej odprawy. Należy zawrzeć z nim formalną umowę najmu za odpowiednim czynszem [...]. W przeciwnym wypadku należy wezwać Palę do opróżnienia mieszkania [...]. Ewentualnie, o ile Pala się na to zgodzi, możnaby umówić się z nim, że zatrzyma się część pewną przysługującej mu kwoty na poczet przyszłego czynszu najmu”. Pismo wewnętrzne, 28.06.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 337, s. 45. W innym piśmie ostrzegano: „proszę o potraktowanie sprawy pod tym kątem widzenia, by nie stworzono precedensu przy zwalnianiu urzędników, gdyż w razie przegrania sprawy pracodawca nie mógłby zatrzymać części odszkodowania [...] przetrzymującym mieszkanie służbowe”. Pismo wewnętrzne, 8.06.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 337, s. 51.

<sup>141</sup> Pozew z 18.02.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 227.

właściwy rachunek bankowy zarządcy przymusowego w Polsce. W konsekwencji pozwany potrącił sobie należność za odstrzelone jelenie z wynagrodzenia Meyera<sup>142</sup>. Gdy ten w wyniku nabrzmiewającego konfliktu zrezygnował z pracy<sup>143</sup>, zdecydował się złożyć pozew do sądu o zwrot kwoty zajętego mu – bezprawnie jego zdaniem – wynagrodzenia. Z tą argumentacją nie zgadzała się administracja zarządu, twierdząc, że Meyer złamał wyraźne polecenie służbowe i spowodował rzeczywistą szkodę<sup>144</sup>. Warto wskazać, że w omawianej sprawie obie strony koncentrowały argumentację na kwestiach pobocznych, pomijając niemal problem zakazu potrąceń. Przede wszystkim powód i pozwany spierali się o kwestię obowiązku wypełniania przez zarząd umów zawartych przez dłużnika przed jego ustanowieniem. Pozwany powoływał się na art. 778 zd. 1 polskiego k.p.c. z 1932 r. w brzmieniu „Zarząd przymusowy nie ma wpływu na umowy najmu lub dzierżawy, istniejące w chwili jego ustanowienia”. W odpowiedzi na pozew argumentowano więc:

[...] o ile chodzi o zakres umów, jakie wiążą zarządcę, normuje tę kwestię wyraźnie (i analogicznie do przepisów niemieckiej ustawy [...]) przepis artykułu 778 k.p.c. według którego zarząd przymusowy nie ma wpływu na umowy najmu lub dzierżawy, istniejące w chwili jego ustanowienia. Z przepisu tego wynika – *a contrario* – że wszelkie inne umowy nie obowiązują zarządcy przymusowego. W szczególności nie obowiązują tegoż zarządcy umowy dotyczące owoców nieruchomości i sposobów ich spieniężenia<sup>145</sup>.

Tę interpretację podzielała oczywiście doktryna, w komentarzu do art. 778 polskiego k.p.c. z 1932 r. Maurycy Allerhand zaznaczał:

<sup>142</sup> Próba obrony legalności potrącenia: odpowiedź na pozew, 24.09.1935 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 218–219; odmiennie: pismo przygotowawcze powoda, 22.07.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 134 i n.

<sup>143</sup> Meyer zrezygnował, choć np. pismo do ZUS Oddział w Chorzowie z 26.04.1937 r. (APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 29) zawiera informację jakoby „został z powodu dopuszczenia się uchybień służbowych [...] bezterminowo zwolniony”. Rezygnacja została zaakceptowana, a zarząd podtrzymał roszczenie o „zapłatę za odstrzał jeleni ubitych” w wysokości 9 611,60 zł pismem z 9.05.1935 r. (APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 269–270). Żądanie to powtórzono w odpowiedzi na pozew Meyera z 22.05.1935 r. (APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 216 i n.), w której domagał się 7 111,60 zł za szkodę powstałą w wyniku odstrzału jeleni.

<sup>144</sup> W toku sprawy ze strony zarządcy zostały względem Meyera sformułowane zarzuty o nieprawidłowości. Z zachowanej dokumentacji i wyjaśnień powoda można powziąć wątpliwości co do ich wiarygodności. Mayer miał się dopuścić m.in. wyrębu nadmiernej ilości drewna. On sam tłumaczył, że „dokonał wyrębów [...] albowiem [...] uważał, że ma prawo dokonać tego wyrębu, jako oszczędzonego z ubiegłego okresu eksploatacyjnego”. R. Fok-Dobrowolski do Dyrekcji Lasów i Dyrekcji Rolnictwa, 14.12.1934 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 304. Zarzucano mu też „szkodliwą sprzedaż opału bukowego oraz wysłanie mimo zakazów wagonu desek do kontrahenta. Za te akty „niesubordynacji” miał otrzymać „upomnienie” służbowe. APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 279–280.

<sup>145</sup> APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 214.

Innych umów, dotyczących dochodów lub pożytków, oprócz najmu lub dzierżawy, nie ma dopełnić zarządca przymusowy, nie ma więc wydawać pozbytych a nie oddanych jeszcze przez dłużnika zboża, jarzyn, owoców, spirytusu, drzewa, kamienia, gipsu, cegieł itd.; dłużnik bowiem nie może rozporządzać dochodami przyszłymi ze szkodą dla wierzycieli<sup>146</sup>.

Pozwany silnie akcentował rolę art. 758 k.p.c., czyli obowiązek działania przede wszystkim w interesie wierzycieli<sup>147</sup>. Powód odwołał się natomiast do ogólnej formuły z art. 777 k.p.c., według której:

Zarządca obowiązany jest wykonywać czynności [...] potrzebne do podtrzymania prawidłowego gospodarstwa i korzystnego użytkowania nieruchomości, poddanej zarządowi przymusowemu. [Powód zatem – T.K.] [...] nie mógł [...] przypuszczać, że zarządzenie nieoddawania jeleni na odstrzał miało się odnosić do umów już zawartych, których wypełnienie według art. 777 k.p.c. jest nawet obowiązkiem zarządcy przymusowego.

Powód próbował jednocześnie argumentować, odwołując się do ogólnych zasad niemieckiego prawa cywilnego:

[...] zwierzęta znajdujące się na nieruchomości nie są [...] jej płodami, mogą one być najwyżej przynależnością po myśli § 98 1.2. ust[awy] cyw[ilnej] [tj. BGB – T.K.] [...] pozwany jako zarządca przymusowy nie miał zupełnie prawa do wykonywania prawa polowania i do rozporządzania zwierzyną<sup>148</sup>.

Inaczej interpretował te sprawę pozwany, argumentując, że „według obowiązujących przepisów prawnych uważa się prawo polowania za część składową nieruchomości (§ 96 k.c.)”<sup>149</sup>. Interesujące jest, że problem ten wyeksponowany w pismach procesowych stron został niemal zupełnie zlekceważony przez sąd rozstrzygający sprawę. W lakonicznym uzasadnieniu nie podjęto rozstrzygnięcia w tej kwestii, stwierdzając jedynie, że „powód [...] słusznie wykonał umowy zawarte jeszcze przed nastąpieniem zarządu przymusowego i to bez uszczerbku dla Kasy tego zarządu”<sup>150</sup>. Ostatecznie wyrok zapadł na korzyść powoda, za podstawę rozstrzygnięcia sąd przyjął jednak dwie okoliczności: brak precyzji w poleceniu dotyczącym zakazu odstrzału (który powód mógł mylnie zinterpretować) oraz niewystąpienie rzeczywistej szkody po stronie pozwanego (ponieważ zdaniem sądu pieniądze za odstrzał zostały wpłacone na zagraniczny rachunek zarządcy, a ponadto zarządca nie miał potencjalnego

<sup>146</sup> M. Allerhand, *Kodeks Postępowania Cywilnego*, s. 488.

<sup>147</sup> Odpowiedź na pozew..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 217.

<sup>148</sup> Pozew..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 228.

<sup>149</sup> Odpowiedź na pozew..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 217–218.

<sup>150</sup> Wyrok..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 168.

innego kontrahenta na odstrzał spornych jeleni)<sup>151</sup>. Ostatecznie zarządca zawarł ugodę z Meyerem. Zgodnie z jej zapisem były pracownik miał uzyskać zapłatę świadczenia pieniężnego w żądanej przez siebie wysokości, w zamian miał oświadczyć na piśmie, że zrzeka się wszelkich roszczeń względem zarządu przymusowego z tytułu umowy najmu pracy. W tej sytuacji uzyskał on świadczenie o niejasnym charakterze prawnym, nie stanowiło ono już bowiem właściwie zaległego wynagrodzenia, nie było też, przynajmniej w sensie ścisłym, odszkodowaniem za zaległe wynagrodzenie. Wbrew intencjom umawiających się stron powstał w związku z tym problem interpretacyjny. Konieczne stało się ustalenie, jakie skutki dla obowiązków podatkowych i w zakresie ubezpieczeń społecznych – istniejących po stronie zarządu jako pracodawcy – rodziło uiszczenie omawianych kwot wypłacanych na podstawie ugody, formalnie pod innym tytułem prawnym niż wynagrodzenie za pracę<sup>152</sup>. Administracja zarządcy przymusowego początkowo była gotowa traktować te świadczenia jak wynagrodzenia za pracę i płacić od nich zaległe podatki oraz składki. Wątpliwości pojawiły się jednak na skutek decyzji ZUS, który uznał, że składki należało płacić wyłącznie ze świadczenia z tytułu wynagrodzenia za pracę, a więc nie od innych świadczeń (w tym przewidzianych ugodami odszkodowań za zwolnienie z pracy czy niezapłacone wynagrodzenie)<sup>153</sup>. Problem ten rodził istotne konsekwencje dla admi-

<sup>151</sup> „Zakaz powyższy był tak ujęty, że można go było różnie rozumieć, a skoro powód zastosował się do niego tak jak tego wymagała gospodarka około dóbr dłużnika, to pozwany nie może czynić odpowiedzialnym powoda za to, że gotówka za odstrzał nie wpłynęła do kasy zarządu przymusowego, lecz do dłużnika a to wobec specyficznych warunków finansowych. Poza tym byłoby warunkiem potrącenia gdyby pozwany wykazał jakąś rzeczywistą szkodę, jaką poniósł zarząd przymusowy wskutek działań powoda. Pozwany nie twierdzi jednak, by miał jakichkolwiek nabywców na odstrzał jeleni, którzyby odpowiednie sumy za to wpłacili do kasy zarządu, wobec czego nie może być mowy o szkodzie zarządu [...]”. Ibidem.

<sup>152</sup> W przypadku Meyera „istniał niespornie obowiązek zapłacenia składek” i podatku, wygrał on bowiem proces o bezprawnie zajęte wynagrodzenie. Por. pismo do ZUS z 26.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 29.

<sup>153</sup> „Zakład ubezpieczeń zapytał [...] z jakiego tytułu składki te pochodzą, zaznaczając, że jeżeli wynagrodzenie nastąpiło tytułem remuneracji [odszkodowania – T.K.] składek płać nie trzeba. Jeżeli zaś wynagrodzenie zapłacono z tytułu stosunku służbowego, należy obu panów dodatkowo zgłosić i [...] dołączyć dowody kwalifikujące wynagrodzenie to jako wynikłe z tytułu utrzymania stosunku służbowego”, Dyrekcja Lasów do Dyrekcji Głównej, 29.12.1936 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 35. Zarząd przyjął więc w sprawach tego rodzaju odrębną interpretację obowiązku podatkowego i obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Jak wyjaśniano w notatce wewnętrznej Dyrekcji Głównej z 1.07.1937 r. (APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 38): „Jeśli zatem pracownikowi, z którym rozwiązano stosunek służbowy, występuje przeciw p. Zarządcy na drogę sądową z roszczeniem za nadgodziny lub innego rodzaju świadczenie [...] przyznano na mocy ugody poza sądowej ryczałtową kwotę w zamian za zrzeczenie się z jego strony ewentualnych roszczeń to wypłatę ugodzonej sumy należy kwalifikować jako dochód z należności służbowej [...]. Obowiązek potrącenia i odprowadzania z tego tytułu podatku ciąży na pracodawcy, wobec czego proszę wydatki takie podać w przyszłości [...] celem należytego obliczenia podatku. Co się tyczy świadczeń

nistracji zarządu przymusowego, precedensowe rozstrzygnięcie musiało dotyczyć na przyszłość wszystkich ugód zawieranych z byłymi pracownikami, w których przewidywano wypłacanie kwot tytułem zaległego wynagrodzenia (i żądano od byłych pracowników formalnego zrzeczenia się wszelkich roszczeń z tytułu najmu pracy). W sprawie tej zasięgnięto zewnętrznych opinii prawnych: Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego oraz adwokata Mieczysława Chmielewskiego<sup>154</sup>. Pierwsza z nich twierdziła stanowczo, że wszelkie roszczenia ustalone ugodami, nawet przy formalnym zrzeczeniu się przez pracownika wszelkich roszczeń z tytułu umowy o pracę, zachowują swój pierwotny charakter. Z tego miał wynikać obowiązek płacenia przez byłego pracodawcę podatku dochodowego za byłego pracownika<sup>155</sup>. Jedyny wyjątek czyniono tu dla roszczenia dodatkowego z art. 471 ust.1 k.z.<sup>156</sup>

Na szczególną uwagę zasługuje druga z opinii – pióra mec. Chmielewskiego. Wy różnia się ona nie tylko dobrą argumentacją prawniczą i znajomością orzecznictwa

---

socjalnych to z chwilą ustania stosunku służbowego [...] nie jesteśmy obowiązani do płacenia z takiego wynagrodzenia składek”.

<sup>154</sup> Unia Przemysłu Górniczo-Hutniczego – opinia w sprawie podatku dochodowego, 18.03.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 56–60. Opinia prawna w sprawie podatku dochodowego oraz opłat socjalnych od kwot pieniężnych względnie innych świadczeń uiszczanych byłym pracownikiem, 16.08.1937 r. – adwokat Mieczysław Chmielewski, APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 15–24.

<sup>155</sup> Według stanowiska Unii: „ugoda sądowa lub pozasądowa nie stanowi nowacji i w niczym nie zmienia stosunku prawnego istniejącego między stronami. W tych warunkach [...] kwota przyznana pracownikowi w drodze takiej ugody stanowi w swej istocie [...] świadczenie mające źródło w dawnym stosunku służbowym”. Co do kwestii obowiązku podatkowego Unia wyjaśniała, iż jej zdaniem „dochodzone przez byłych pracowników roszczenia wywodzą się z umowy o pracę i z dawnego stosunku służbowego [...] także sumy przyznane tym pracownikom w drodze ugód stanowią dochód, o jakim mowa w art. 20 ustawy o p.p.d. [tj. ustawy o podatku dochodowym – T.K.]. Faktu tego nie może zmienić zastrzeżenie dawnego pracodawcy o nieuznawaniu roszczenia pracownika z tytułu umowy o pracę. Klauzula ta, jeśli nawet skuteczna w stosunkach prywatno-prawnych, nie może wywierać wpływu na ocenę danego świadczenia na płaszczyźnie prawa publicznego, a w szczególności ustawy o p.p.d.” Unia Przemysłu..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 56–57. Zwłaszcza ostatnie zdanie jest tu kluczowe – treść ugody przewidująca zrzeczenie się przez pracownika roszczeń względem pracodawcy z tytułu umowy o najem pracy w zamian za inne, np. zryczałtowane świadczenie pieniężne, wywiera skutki wyłącznie na gruncie prawa prywatnego, nie ma znaczenia dla prawa podatkowego i ubezpieczeń społecznych.

<sup>156</sup> Zgodnie z przepisem „Gdy pracodawca rozwiązał przedwcześnie umowę o pracę bez ważnego powodu, albo gdy z winy swej dał ważny powód do przedwczesnego rozwiązania umowy przez pracownika, pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia za czas, jakiby upłynął do zakończenia stosunku pracy przez nadejście umówionego terminu lub przez należyte wypowiedzenie umowy ze strony pracodawcy, co nie uwłacza prawu do wyższego odszkodowania na zasadach ogólnych”. W kwestii dodatkowego prawa do odszkodowania na zasadach ogólnych w opinii stwierdzono: „Świadczenia z tego tytułu, zdaniem naszym, nie powinny być opodatkowane ani z działu I [u.p.p.d. – T.K.], jako nie stanowiące dochodu w rozumieniu art. 6 ustawy [...], ani też według działu II, gdyż nie stanowią wynagrodzenia ze stosunku służbowego lub z tytułu najmu pracy”. Unia Przemysłu..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 51.



sądów cywilnych i administracyjnych, ale także podjęciem ciekawej próby analizy tendencji pojawiających się w praktyce organów administracyjnych. Takie ujęcie miało z pewnością ogromną wartość dla adresata opinii. Chmielewski wyjaśniał zaistniały problem prawny w następujący sposób:

[...] chodzi o rozstrzygnięcie, jaki skutek prawny pod kątem widzenia obowiązujących przepisów prawnych, tj. ustawy o państwowym podatku dochodowym i ustaw dotyczących ubezpieczenia społecznego posiadają te dwie okoliczności: uiszczanie świadczenia pracownikowi przez pracodawcę po ustaniu stosunku służbowego oraz wykluczenie w umowie obu stron umowy służbowej jako tytułu prawnego świadczenia<sup>157</sup>.

Wychodząc od dyspozycji art. 20u o podatku dochodowym, Chmielewski tłumaczył, że dochód z „uposażenia służbowego” oraz „najmu pracy” obejmuje „wszystko co się uzyskuje z stosunku służbowego”, przy czym ustawa „nie zawiera żadnego ograniczenia czasowego”. Analizując orzecznictwo NTA (wraz z okólnikiem Ministra Skarbu z 31 marca 1933 r.), adwokat stwierdzał, że fakt, „iż dane świadczenie jest uiszczane po rozwiązaniu umowy służbowej, niewątpliwie nie znosi obowiązku podatkowego”<sup>158</sup>. Dalej Chmielewski przekonująco dowodził, że zgodnie z orzecznictwem NTA świadczenia z tytułu stosunku służbowego wypłacane po rozwiązaniu stosunku pracy

wyrażające się w jednorazowej wypłacie sumy wynagrodzeń okresowych, jakiego pracownik otrzymał w razie dotrzymania przez pracodawcę umowy [...] nie mogą być traktowane jako wynagrodzenia jednorazowe, co miałyby znaczenie dla stawki podatkowej<sup>159</sup>.

W kwestii obowiązku ubezpieczenia społecznego Chmielewski miał zupełnie inne zdanie aniżeli wyrażane w opiniach Unii i ZUS oraz ukształtowanego pod ich wpływem stanowiska administracji zarządu. Twierdził bowiem, że

[...] według prawidłowej wykładni ustaw dotyczących ubezpieczeń społecznych, ustanie stosunku służbowego – w znaczeniu wyżej przyjętym, mianowicie w zna-

<sup>157</sup> Opinia osobno rozpatruje dwa problemy: 1) „znaczenie ustania stosunku służbowego” dla statusu prawnego zaległych świadczeń należnych zwolnionemu pracownikowi z tytułu umowy oraz 2) „znaczenie wykluczenia stosunku służbowego jako prawnego tytułu świadczenia”, czyli skutki umownego zrzeczenia się przez pracownika wszelkich roszczeń (np. w ramach ugody). Por. opinia prawna..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 18.

<sup>158</sup> Ibidem.

<sup>159</sup> Zdaniem Chmielewskiego ustawa, „rozdzielając wynagrodzenia okresowe i jednorazowe, nie ma na myśli sposobu wypłaty wynagrodzenia lecz jego istotny charakter”. Opinia prawna..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 19.



czeniu faktycznego rozwiązania umowy służbowej – nie ma skutku umarzającego obowiązek ubezpieczenia<sup>160</sup>.

Autor opinii skrytykował tu odmienną praktykę stosowaną w dotychczasowych rozstrzygnięciach ZUS. Przekonywał, że skoro świadczenie wypłacane po ustaniu stosunku służbowego zostaje uznane za „wynagrodzenie” za pracę w zakresie obowiązku podatkowego, to analogiczną regułą należy przyjąć dla potrącania składek na ubezpieczenia społeczne<sup>161</sup>.

W kwestii ugód zawierających w treści klauzule zrzeczenia się przez pracowników roszczeń z tytułu najmu pracy Chmielewski przekonująco argumentował, że „według poglądu uznanego w literaturze i judykaturze instancje podatkowe nie są krępowane pojęciem prawa prywatnego przy wykonywaniu przepisów publicznego prawa podatkowego”. Trzeźwo zauważał przy tym, że zaakceptowanie odmiennej wykładni otworzyłoby drogę do nadużyć i „obchodzenia” obowiązującego prawa „drogą częstego w praktyce stwierdzenia, iż pracownik oświadcza, że nie posiada żadnych roszczeń ze stosunku służbowego, a pracodawca w związku z tym uiszcza »ugodowo« pewną kwotę”. To bardzo interesujący wniosek, piętnujący praktykę umieszczania takich klauzul w ugodach, stosowaną przecież w sprawach podobnego rodzaju przez pszczyński zarząd przymusowy. Analogicznie ujmuje Chmielewski problem wpływu omawianych klauzul z ugód na obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne<sup>162</sup>. Oczywiście osobną adnotacją adwokat stwierdził, że jego wnioski nie odnosiły się do „wyższego odszkodowania na zasadach ogólnych” w rozumieniu art. 471 § 1 k.z., które jego zdaniem „nie podlega ani podatkowi dochodowemu ani składkom ubezpieczeniowym”<sup>163</sup>.

Wskazane w tej części spory, zwłaszcza sprawa Meyera (i jej konsekwencje), stanowią kanwę do refleksji na temat relacji między pracodawcami i pracownikami w późnych latach 30. XX wieku. Dają możliwość rozpatrzenia tych relacji na różnych płaszczyznach, w tym sporu sądowego, ugód sądowych i pozasądowych, wpływu precedensowych rozstrzygnięć sądowych na kształtowanie praktyki działania przedsiębiorstw, w końcu także w zakresie spraw podatkowych i zakresu ubezpieczeń społecznych.

---

<sup>160</sup> Opinia prawna..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 20.

<sup>161</sup> Ibidem.

<sup>162</sup> „[...] gdy uiszcza się pracownikowi pewne świadczenie w zamian za zrzeczenie się roszczeń z stosunku służbowego (za wyjątkiem roszczeń emerytalnych), wchodzi w zastosowanie ustawy socjalne, tak, jak gdyby chodziło o świadczenie mające na celu wypełnić umowę służbową”. Ibidem, s. 22.

<sup>163</sup> Ibidem, s. 24.

## Wady oświadczeń woli

Reguła stosowania ogólnych zasad prawa cywilnego do stosunków pracy w prawie międzywojennym miała jeszcze jedną istotną konsekwencję – odnoszącą się do znanych prawa cywilnemu wad oświadczenia woli. W zachowanym materiale odnajdujemy sprawę prowadzoną przez Sąd Okręgowy w Katowicach z powództwa Pawła Szlauske, mniej interesującą pod względem faktycznym, a bardziej pod względem prawnym. Szlauske po swoim zwolnieniu złożył pozew, który nie dotyczył prawidłowości zwolnienia, ale faktu niewypłacenia mu istotnych sum z różnych tytułów, m.in: bezprawnego obniżenia mu poborów oraz nieuiszczonych należnych świadczeń – „tantiem”<sup>164</sup>, okolicznościowego świadczenia socjalnego (zwanego „gwiazdkowym”), ekwiwalentu za niewykorzystany urlop oraz odprawy. Problemem było to, że powód jeszcze w czasie trwania stosunku pracy zgodził się na piśmie na rezygnację ze wszystkich tych świadczeń. On sam twierdził jednak, iż podpisał stosowne oświadczenie w sprawie obniżenia wynagrodzenia, a także niewypłacania należnych mu świadczeń dodatkowych pod groźbą zwolnienia z pracy. Jego przełożony miał bowiem w osobistej rozmowie powiedzieć mu: „Jeżeli się Pan nie zgodzi na obniżenie pensji, to wówczas zarządca przymusowy (tj. pozwany) zbada swój stosunek do Pana”<sup>165</sup>. Powód powoływał się więc na wadliwe oświadczenie woli – podjęcie go pod wpływem groźby (art. 43 k.z.), by w ten sposób uchylić się od niekorzystnych skutków takiego oświadczenia. Z pewnością świadectwem czasów jest wyrok Sądu Okręgowego, który intepretując w omawianym przypadku słowa przełożonego, uznał, że nie były one groźbą, ale wywieraniem „delikatnego nacisku psychicznego”. Zachowanie pracodawcy sąd usprawiedliwiał, wskazując, że kierował się on „wyłącznie dobrem powierzzonego pieczyi pozwanego przedsiębiorstwa”, a ponadto musiał działać w sytuacji trudności finansowych [„zarząd przymusowy (tj. pozwany) rozpoczął urzędowanie z pustymi kasami”]. Sąd podjął próbę racjonalizacji groźby, rozpatrując ją wyłącznie z perspektywy interesów pracodawcy:

Zasady zdrowej kalkulacji kupieckiej w jakimkolwiek przedsiębiorstwie wymagają dostosowania poziomu wydatków, a między nimi pensji pracowniczych jako kosztów handlowych, do poziomu dochodów przedsiębiorstwa, a w dalszej konsekwencji rozwiązania umów służbowych z tymi pracownikami, którzy sprzeciwiają się urzeczywistnieniu tego celu<sup>166</sup>.

<sup>164</sup> Pozew z 23.09.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 105–106.

<sup>165</sup> Stan faktyczny sprawy na podstawie wyroku z 30.11.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 42–47, a także informacji wskazanych w piśmie powoda do Sądu Okręgowego z 15.10.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 86–88; skardze apelacyjnej z 25.01.1939 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 51–60; odpowiedzi na pozew z 13.09.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 107–114; pisma Zarządu do adwokata M. Chmielewskiego z 18.09.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 128–134.

<sup>166</sup> Wyrok..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 44.

W świetle takiej oceny groźby pracodawcy stanowić miały „przypomnienie opornemu pracownikowi logicznych konsekwencji zdrowej kalkulacji kupieckiej, [z] którymi pracownik [...] winien się liczyć”<sup>167</sup>. Generalnie w ten tendencyjny sposób – na korzyść zarządu przymusowego – sąd interpretował wszystkie okoliczności sprawy<sup>168</sup>. Znamienne, że wyrok ten został w całości utrzymany w mocy przez Sąd Apelacyjny<sup>169</sup>. Dokumentacja jest jednak niekompletna, toteż warto skonfrontować konstatacje sądu z szeroko uzasadnionym stanowiskiem powoda, wyrażonym w skardze apelacyjnej. Wypowiedziano tu pominiętą przez sąd, a kluczową zasadę, że podstawowym założeniem prawa pracy jest ochrona pracownika:

[...] znaną jest rzeczą, że ustawodawstwo pracy, w skład którego wchodzi też przepisy k.z. o umowie o pracę, ma charakter socjalny, Ustawodawca w każdym poszczególnym wypadku bierze pracownika w obronę przed wyzyskiem i „fochami” pracodawcy i też w tym kierunku idą zawsze i stale orzeczenia Najwyższego Sądu. Każdy przepis ustawy doznaje w razie wątpliwości rozszerzenia w interpretacji logicznej i gramatycznej na korzyść świata pracy, a nie ścieśniający na niekorzyść pracowników<sup>170</sup>.

Skarga mocno i raczej trafnie wskazuje, że nie znajduje ekonomicznego uzasadnienia twierdzenie, iż tak duże przedsiębiorstwo (czy grupa przedsiębiorstw wchodzących w skład majątku fideikomisu) musi obniżać pensje pewnej grupie pracowników, by uzyskać płynność finansową. Zdaniem powoda kwoty, o których mowa, miały raczej niewielki wpływ na finanse tak dużego podmiotu. Polemizując z poglądami zarządu przymusowego i sądu, powód wskazywał, że cele zarządu, czyli prowadzenie „zdrowej gospodarki” dobrami dłużnika i zaspokajanie jego wierzycieli, nie usprawiedliwiają naruszania przepisów prawa

<sup>167</sup> APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 44–45.

<sup>168</sup> Tak było zwłaszcza w sprawie biegu przedawnienia do wniesienia pozwu. Sąd Okręgowy twierdził zgodnie ze stanowiskiem powoda, że początkiem biegu terminu jest moment wypowiedzenia umowy o pracę. Powód wskazywał jednak – trzeba przyznać, że przekonująco – iż moment rozpoczęcia biegu terminu należy liczyć nie od dnia wypowiedzenia stosunku, ale od jego faktycznego zakończenia: „Art. 43 k.z. jest przepisem ogólnym, mającym zastosowanie do wszelkich sytuacji i do różnych podmiotów, które uległy groźbie. Inaczej należy liczyć termin rozpoczynania przedawnienia w wypadku np. gdy ktoś został przez kogoś zagrożony użyciem siły [...] i dlatego zgodził się na podpisanie niekorzystnej dla siebie umowy, inaczej należy traktować pracownika. Jak długo [...] stosunek pracy nie został zakończony, tak długo żyje pracowni[k] pod obuchem groźby i tak długo stan obawy u niego trwa. Bo jak długo jeszcze termin wypowiedzenia nie minął, ciągle jeszcze ma pracownik nadzieję, że go pracodawca na nowo zaangażuje i zatrzyma, czego na pewno nie uczyni, skoro go pracownik zaskarży”. Odpowiedź na pozew..., APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 54.

<sup>169</sup> Wyrok SA w Katowicach z 27.06.1939 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 371, s. 9.

<sup>170</sup> Świadomość „socjalnego charakteru” prawa pracy i konieczności szczególnej ochrony pracownika była uznawana w prawniczej literaturze naukowej, por. R. Longchamps de Brier, *Zobowiązania*, s. 518.

pracy<sup>171</sup>. Powód w nieco emocjonalny, wręcz złośliwy sposób polemizuje z argumentem Sądu Okręgowego, że obniżanie pensji i odwoływanie się do gróźb może być praktyką usprawiedliwioną w świetle „zdrowej kalkulacji kupieckiej”. Wskazuje bowiem, że owa „kalkulacja” pracodawcy:

[...] nigdy nie może i nie powinna opierać się na wyzysku swoich pracowników, którzy też nie osiągają nadmiernego wynagrodzenia, gdy z tej „zdrowej kalkulacji” przedsiębiorstwo zbiera miliony, i dziesiątki milionów złotych<sup>172</sup>.

Argumentacja powoda nie znalazła zrozumienia przed Sądem Apelacyjnym. Świadczyć to może o tym, że omawiana sprawa nie była ekscysem orzeczniczym, ale stanowiła rozstrzygnięcia standardowe w realiach sądownictwa polskiego późnych lat 30. w zakresie prawa pracy.

Oczywiście w omawianej sprawie w charakterystyczny dla prawa pracy sposób ścierały się ze sobą dwie istotne wartości: interes ekonomiczny pracodawcy (a także jego wierzycieli w przypadku wprowadzenia zarządu przymusowego) oraz konieczność ochrony praw pracowników. Prezentowane rozstrzygnięcie sądów jest zarazem przykładem braku empatii międzywojennych sędziów i niezrozumienia istoty prowadzonego przed sądem sporu. Czymś innym jest bowiem uznanie w sprawie konieczności priorytetowego traktowania interesu pracodawcy znajdującego się w trudnej sytuacji finansowej oraz zaspokajania uzasadnionych roszczeń wierzycieli, a czymś zupełnie innym karkołomna próba interpretowania oczywistych gróźb jako „delikatnych” form „nacisku psychicznego”. Wydaje się również, że w omawianym przypadku uwidoczniły się ograniczenia w wykształceniu sędziów i braki w samodoskonaleniu, np. poprzez śledzenie literatury naukowej<sup>173</sup>.

<sup>171</sup> „Umowa jest podstawą trwałego stosunku między kontrahentami i bezwzględnie ma być przez obie strony wykonana. A jeśli pracodawca popada w stan niewypłacalności, też nie może on zmieniać warunków umowy i obniżyć pod groźbami płacę. Nawet jeśli zgłasza postępowanie upadłościowe, mają pracownicy uprzywilejowaną pretensję za swe należności”. APKOP, AKP, XIV, sygn. 313, s. 56.

<sup>172</sup> Ibidem.

<sup>173</sup> Warto wskazać, że na gruncie ówczesnej cywilistyki zdanie sądu nie odpowiadało powszechnej doktrynalnej interpretacji działania pod wpływem groźby. R. Longschamps de Bérier wskazuje, iż przymus psychiczny musi być wywierany bezprawnie, przy czym „groźba jest bezprawna nie tylko wówczas, gdy groźący nie ma prawa wykonać tego, czem grozi, lecz także wówczas, gdy wprawdzie ma prawo to uczynić, ale nie w celu wymuszenia danego oświadczenia woli”. Analizując problem treści groźby, wybitny polski cywilista zaznacza, że „obojętnem też jest, czy groźba była tego rodzaju, iż mogła zrobić wrażenie tylko na osobie rozsądnej [...], czy też mogła zrobić wrażenie tylko na przymuszonym ze względu na jego indywidualne właściwości”. R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 89. Wydaje się, że sędziowie powinni lepiej rozumieć problem wad oświadczenia woli i znać literaturę naukową, by dokonać bardziej wyważonej interpretacji przepisów kodeksowych.

## Wypadki przy pracy

Przystępując do badań akt spraw z zakresu prawa pracy, których stroną był zarząd przymusowy fideikomisu pszczyńskiego, można było się spodziewać – biorąc pod uwagę zróżnicowaną działalność przemysłową przedsiębiorstw wchodzących w skład jego majątku – że znaczna część tych spraw będzie dotyczyła odpowiedzialności odszkodowawczej za wypadki pracowników przy wykonywaniu obowiązków. W praktyce jednak takie sprawy właściwie nie występowały (w aktach udało się odnaleźć tylko jeden taki proces). Przyczyna tego stanu rzeczy jest dość oczywista – zakres odpowiedzialności pracodawcy za wypadki przy pracy, regulowany niemiecką ordynacją ubezpieczeniową z 1911 r., był bardzo ograniczony. Do jej zaistnienia wymagano bowiem kumulatywnego spełnienia dwóch przesłanek – winy pracodawcy oraz stwierdzenia tejże winy w osobnym wyroku sądu karnego<sup>174</sup>. Problem z takim uregulowaniem odpowiedzialności widać w sprawie z powództwa ZUS, która dotyczyła wypadku Wiktorii Duczanki. Była ona pracownicą folwarku wchodzącego w skład majątku fideikomisowego i doznała dość poważnych skaleczeń głowy – wchodząc do obory została uderzona opadającym z jej ściany tynkiem. Z akt sprawy wynika, że ustalenie winy było ekstremalnie trudne, pomijając nawet kwestię ewentualnego braku wyroku karnego (zachowana dokumentacja nie zawiera wzmianki o jakimkolwiek postępowaniu karnym). Niemożliwe okazało się przede wszystkim ustalenie, kto w folwarku odpowiadał za utrzymanie i bieżące remonty budynków<sup>175</sup>. Wątpliwości budziła także możliwość przypisania winy komukolwiek z zarządców folwarku – wymagało to bowiem udowodnienia faktu świadomego i celowego zlekceważenia ewidentnego zagrożenia. Jednocześnie podkreślano, że w omawianym przypadku sama pracownica zachowywała się nieostrożnie i przyczyniła się do wypadku. Tę argumentację potwierdził sąd<sup>176</sup>. Co ważne, akta tej sprawy

<sup>174</sup> §§ 898–899 (a także paragrafy następne do 906) Niemieckiej Ordynacji Ubezpieczeniowej z 1911 r. [w:] *Ordynacja ubezpieczeniowa z dnia 19 lipca 1911 r. i Ustawa o ubezpieczeniach pracowników umysłowych z dnia 20 grudnia 1911 r. wraz z uzupełnieniami i zmianami oraz przepisami o postępowaniu przed instancjami orzekającymi*, wyd. J. Baumgarten i S. Sasorski, Poznań 1934, s. 328–332.

<sup>175</sup> W sprawie pozwano zarządów gospodarki rolnej folwarku – Józefa Pytela i Alfonsa Trełę, zatrudnionych odpowiednio na stanowiskach dozorczy rolniczego i asystenta rolniczego. W odpowiedzi na pozew (APKOP, AKP, XIV, sygn. 404, s. 71–72) wskazywali oni, że do zakresu ich obowiązków „nie wchodziły prace budowlane”. Odpowiedzialnością próbowali obarczyć kierownika folwarku nazwiskiem Rimmel.

<sup>176</sup> W uzasadnieniu sąd wskazywał, że nikt nie zauważył wcześniej opadającego tynku, a jedynie zgłoszono pojawiające się na nim nieznaczne pęknięcia. Zdaniem sądu taka sytuacja nie rodziła obowiązku wydania zarządzeń dotyczących napraw. Sąd wskazał przy tym inny aniżeli pozwani podmiot w strukturze administracji fideikomisu, który mógłby ewentualnie podjąć w tej sprawie jakiś działania – mianowicie Urząd Budowlany Dyrekcji Dóbr Zarządu Przymusowego. Sąd potwierdził jednocześnie przyczynienie się Duszczanki do wypadku, interpretując okoliczności faktyczne w niekorzystny dla pracownicy sposób. Wskazał bowiem, że jeśli powszechnie było wiadomo, że

pokazują, w jak trudnym położeniu znajdowali się pracownicy na gruncie ordynacji z 1911 r. w sprawach tego typu, zwłaszcza w zakresie konieczności potwierdzenia winy pracodawcy wiarygodnym materiałem dowodowym<sup>177</sup>.

## Podsumowanie

Reasumując, warto przedstawić kilka wniosków o charakterze ogólnym. Po pierwsze, powyższe rozważania wskazują na ogromne walory materiału archiwalnego związanego ze sporami sądowymi, zachowanego w aktach rodzinno-majątkowych (tzw. podworskich). Dla dużych kompleksów dóbr – szczególnie zaś dużych fideikomisów rodzinnych – materiał ten jest miarę kompletny i spójny, daje duże możliwości badań zarówno historycznoprawnych, jak i z zakresu historii społecznej, zwłaszcza że w aktach tych znajdujemy dokumentację, której nie zawierają nawet zachowane oficjalne akta postępowań prowadzonych przez sądy. W aktach tworzonych na potrzeby archiwum prywatnego zamieszczano bowiem nie tylko standardowe pisma procesowe. Powyższa analiza pokazuje, jak wartościowe są różnego rodzaju pisma wewnętrzne, wyniki konsultacji, listy i telegramy, notatki z rozmów telefonicznych, opinie czy wywiady środowiskowe dotyczące ustalenia obiektywnego stanu faktycznego i interpelacji prawnej toczonych sporów. Analizowano w nich potencjalne skutki finansowe (i nie tylko) ewentualnych rozstrzygnięć w sprawie, oceniano perspektywy na wygraną lub przegraną itd. Dokumenty te pozwalają lepiej zrozumieć decyzje procesowe pracodawców i motywacje ich decyzji, zwłaszcza kontekst społeczny i kalkulacje ekonomiczne.

W aktach z zakresu prawa pracy dostrzegamy szeroki wachlarz problemów społecznych. Możemy lepiej zrozumieć także mechanizmy gospodarcze rządzące rynkiem pracy na międzywojennym polskim Górnym Śląsku. Dostrzegamy tu odrębność i specyfikę sytuacji na rynku pracy przedstawicieli różnych grup społecznych (od niewykwalifikowanych pracowników fizycznych, przez aspirujących pracowników administracyjnych – umysłowych niższego szczebla, do właściwej wykwalifikowanej kadry fachowej i kierowniczej). W omawianych sprawach uwidaczniają się górnośląskie konflikty społeczne, np. rosnące napięcia polsko-niemieckie, w tym te związane z rywalizacją dawnych niemieckich urzędników fideikomisowych Hochbergów, zastępowanych Polakami w okresie zarządu przymusowego. Dostrzegamy społeczny wymiar działalności związków zawodowych w pierwszej połowie XX

---

tynek jest popękany, to Duszczańka nie powinna była wchodzić do obory i czyniła to ze świadomości ryzyka, jeśli zaś nie zdawano sobie sprawy z zagrożenia, to nie można przypisać winy zarządcom folwarku. Por. wyrok z 7.03.1939 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 404, s. 8.

<sup>177</sup> Por. dość detaliczne i sprzeczne zeznania świadków: odpis zeznań świadków 8.10.1938 r. oraz wyjaśnienia pozwanych z 18.11.1938 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 404, s. 19–20, 79–80.



wieku i rzeczywisty ich wpływ na stosowanie ustawodawstwa pracy oraz sytuację pracowników. Omawiane sprawy dostarczają też dużo informacji na temat praktycznego funkcjonowania i skuteczności złożonej struktury państwa w zakresie spraw społecznych: organów administracji lokalnej, ubezpieczeń społecznych, wymiaru sprawiedliwości czy podmiotów polubownego załatwiania sporów<sup>178</sup>.

Omawiany zbiór spraw jest fascynujący dla historyka prawa z uwagi na ukazanie ogromnej złożoności systemu prawnego. Dynamicznie zmieniające się ustawodawstwo polskie w drugiej połowie lat 30. teoretycznie stabilizowało system ochrony stosunku pracy, według standardów wciąż jeszcze nowego kodeksu zobowiązań. Jednakże w praktyce widać wciąż ogromną rolę przepisów partykularnych, zwłaszcza poniemieckich. W oczy rzucają się tu, często ogromne, problemy sądów z zapewnieniem nad tym materiałem normatywnym, a nawet z poprawną wykładnią i stosowaniem nowego polskiego kodeksu zobowiązań.

Powyższa analiza przyniosła wartościowe efekty z perspektywy badań nad losami fideikomisu pszczyńskiego. Dała też możliwość prześledzenia efektywności i sposobu prowadzenia egzekucji za pomocą środka egzekucyjnego w postaci zarządu przymusowego na podstawie międzywojennej polskiej procedury cywilnej. Pokazała skomplikowane relacje między zarządcą a powiernikiem fideikomisu, jego urzędnikami i współpracownikami oraz licznymi pracownikami administracyjnymi i fizycznymi czy kadrami zarządzającą przedsiębiorstwami wchodzącymi w skład majątku fideikomisowego. Dostrzegamy tu niebywałą skalę drobnych problemów, z którymi musiał się mierzyć zarządca przymusowy i jego administracja, by móc wypracować odpowiedni zysk i zaspokajać roszczenia wierzycieli. Wymagało to podejmowania setek drobnych jednostkowych decyzji, często o niewielkim znacze-

---

<sup>178</sup> Szczególnie w zakresie sądów i instytucji polubownych materiał jest bardzo bogaty. W sprawie Ryszarda Goldy przeciwko zarządowi przymusowemu, którego pozew odrzucono na podstawie art. 213 i 236 k.p.c. „albowiem roszczenie powoda opiera się na umowie taryfowej, zaś według § 10 tej umowy wszelkie spory wynikłe z umowy taryfowej rozstrzyga ostatecznie taryfowa komisja pojednawcza, która z uwagi na art. III i XXXIII p. 5 przepisów wprowadzić do części I k.p.c. zatrzymała charakter stałego sądu polubownego, którego orzecznictwu obie strony podlegają [...]”. Postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z 14.10.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 247, s. 13. Taryfowa Komisja Pojednawcza stanowiła więc stały sąd polubowny, zapis umowny na ten sąd odnosił ten skutek, że „[d]opóki strony obowiązują taka umowa, nie można żądać rozpoznania sporu przez sąd państwowy” (art. 479 § 2 k.p.c.). Golda argumentował nieskorzystanie z drogi przed Taryfową Komisją, sugerując, że nie rozpatruje ona spraw indywidualnych pracowników, którzy nie mają legitymacji czynnej do występowania przed nią. Sąd skutecznie rozprawił się z tym poglądem: „stanowisko to jest nieuzasadnione. Paragraf 15 umowy taryfowej przewiduje przeprowadzenie sprawy między pojedynczym pracownikiem a pracodawcą przed Taryfową Komisją Pojednawczą w ten sposób, że sprawa rozpoczyna się od bezpośrednich pertraktacji, a dopiero później występują w tej sprawie przedstawiciele właściwych dla obu stron związków zawodowych”. Wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z 12.04.1937 r., APKOP, AKP, XIV, sygn. 247, s. 19. Por. treść § 15 umowy taryfowej pracowników..., s. 11–12.



niu finansowym, ze świadomością „efektu skali” i konieczności trzymania w ryzach ogromnego zadłużenia ogólnego dóbr fideikomisowych. W zachowanym materiale widać dużą determinację w dążeniu do osiągnięcia i maksymalizacji zysków ze strony zarządców przymusowych, którzy działali pod dużą presją, a w ostateczności mogli nawet odpowiadać za swoje działania własnym majątkiem. W sprawach z zakresu prawa pracy jest to szczególnie widoczne. Zarządcy prowadzili spory przeciwko osobom niepełnosprawnym, trwale bezrobotnym na skutek zwolnienia z pracy, zmagającym się z okresowym bezrobociem przy zatrudnieniu sezonowym oraz wdowom po pracownikach (niekiedy z małoletnimi dziećmi). W argumentacji procesowej administracji zarządu przymusowego dominuje oparte na dyspozycjach k.p.c. przekonanie, że wyłącznym celem zarządcy jest „kalkulacja kupiecka” i wypracowywanie zysku w celu zaspokojenia wierzycieli fideikomisu. Marginalnie uwzględniane były natomiast kwestie wzajemnego zaufania pracodawcy i pracowników, sprawiedliwego traktowania zatrudnionych czy lojalności względem pracowników przedsiębiorstw fideikomisowych pracujących w nich często przez wiele lat. Pogłębiało ten stan rzeczy stanowisko sądów, premiujących niekiedy taką argumentację i interpretujących przepisy nie na korzyść, ale przeciw pracownikom. Równie wyraźnie widać tę tendencję w ramach – pominiętych w artykule – spraw eksmisji pracowników i byłych pracowników z lokali służbowych.

Z drugiej strony, zachowane akta pozwalają dostrzec także nieuczciwe praktyki pracowników, lekceważenie obowiązków, kradzieże mienia przedsiębiorstw, próby wyłudzenia nienależnych im świadczeń itp. Dokumenty wewnętrzne zarządu przymusowego wskazują, jak wiele wysiłku poświęcano na ustalenie i zrozumienie stanu faktycznego – wymagało to prowadzenia wywiadów środowiskowych, badania dokumentacji i konsultacji prawnych – by umożliwić administracji zarządu podejmowanie racjonalnych decyzji. Dotyczyło to zwłaszcza dylematu, czy bardziej opłaca się konsekwentne prowadzenie procesu, czy warto raczej poszukać polubownej drogi załatwienia sporu. Liczba zawartych ugód z pracownikami wskazuje na dużą elastyczność administracji zarządu oraz ostrożne i umiejętne kalkulowanie ryzyka. Dokumentacja pozwala przy tym również ocenić pracę elity górnośląskich adwokatów, ich metody pracy, sposób prowadzenia spraw, budowanie relacji z klientem, ich wiedzę fachową i sprawność taktyczną.

Oczywiście międzywojenny materiał sądowy, zachowany zwłaszcza w aktach rodzinno-majątkowych ma spore wady z perspektywy współczesnego badacza. Dokumentacja ta jest często nieuporządkowana – fakt, że jest ułożona achronologicznie (albo w kolejności chronologicznej, ale wstecznej – od ostatniego pisma w sprawie do pierwszego), jest tu najmniejszym problemem. Składa się ona bowiem z licznych kopii i odpisów, których charakter trudno nieraz ustalić. Akta są często niekompletne, toteż napotykając ciekawy stan faktyczny i związany z nim problem prawny, nie możemy często ustalić ostatecznego rozstrzygnięcia. Osobnym pro-

blemem, charakterystycznym dla sądów niższej instancji w II Rzeczypospolitej, jest sposób sporządzania wyroków. Zawierają one liczne błędy w sentencjach, nie podają lub podają błędną podstawę prawną, ich uzasadnienia grzeszą lapidarnością i unikaniem rozstrzygnięcia zasadniczych dla sporu problemów prawnych. Motywy rozstrzygnięć sądów są więc często nieczytelne i niejasne, utrudniając zrozumienie analizowanych zagadnień.

Mimo to kierunek badań polegający na analizie akt spraw sądowych zachowanych w zbiorach rodzinno-majątkowych powinien być kontynuowany. Dotyczy to prac nie tylko historyków prawa, ale także badaczy dziejów stosunków społecznych czy historii gospodarczej.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie, Archiwum Książąt Pszczyńskich, dz. XIV, sygn. 3, 205, 206, 221a, 225b, 243e, 253, 262, 266, 267, 269, 277, 285, 298, 299, 300a, 307, 311, 313, 319, 322, 335b, 337, 338, 343c, 345a, 360, 363, 371, 376b, 378, 386a, 387, 392, 404, 411, 413, 417, 429, 435, 449.

### Źródła drukowane

Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu Postępowania Cywilnego (Dz.U. Nr 112, poz. 934).

*Ordynacja ubezpieczeniowa z dnia 19 lipca 1911 r. i Ustawa o ubezpieczeniach pracowników umysłowych z dnia 20 grudnia 1911 r. wraz z uzupełnieniami i zmianami oraz przepisami o postępowaniu przed instancjami orzekającymi*, wyd. J. Baumgarten i S. Sasorski, Poznań 1934.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr 35, poz. 323).

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. Nr 106, poz. 911).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82 poz. 598).

Rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 27 kwietnia 1926 r. w sprawie zgłaszania przez pracodawców wolnych miejsc w komunalnych urzędach pośrednictwa pracy (Dziennik Ustaw Śląskich Nr 12, poz. 21).

*Umowa taryfowa pracowników umysłowych zakładów należących do Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 sierpnia 1931 roku*, Katowice 1937.

Ustawa z 2 stycznia 1936 r. o amnestii (Dz. U. Nr 1, poz. 1).

*Ustawa górnicza obowiązująca w województwach pomorskim, poznańskim i śląskim z wyjątkiem powiatów cieszyńskiego i bielskiego*, Warszawa 1924.

*Ustawodawstwo pracy obowiązujące w górnośląskiej części województwa śląskiego*, wyd. K. Kosmol, T. Bartnicki, Katowice 1936.

### Literatura

- Archiwum Książąt Pszczyńskich. Przewodnik po zespołach*, oprac. B. Spyra, Warszawa 1973.
- Allerhand M., *Kodeks Postępowania Cywilnego*, cz. 2: *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające*, Lwów 1933.
- Danowska-Prokop B., *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku w pierwszych latach po powrocie do Polski (1922–1925)*, „Studia Ekonomiczne” 2001, nr 15, s. 29–35.
- Jarosz-Nojszewska A., *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku w latach 1922–1939* [w:] P. Grata (red.), *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej: studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 4, Rzeszów 2016, s. 29–50.
- Kucharski T., *Akta spraw sądowych i orzecznictwo sądowe z okresu II RP jako źródło historyczne. Węzłowe problemy kwerendy i metodyki archiwalnej na przykładzie badań nad fideikomisami familijnymi*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, z. 1, s. 25–50.
- Longchamps de Bériér R., *Zobowiązania*, Lwów 1938.
- Organiściak W., *Prawo pracy II Rzeczypospolitej. Szkic dla celów dydaktycznych*, „Z Dziejów Prawa” 2009, t. 10, s. 233–257.
- Organiściak W., *Prawo ubezpieczeń społecznych II Rzeczypospolitej (Szkic dla celów dydaktycznych)*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 11, s. 139–162.
- Raczyński A., *Polskie prawo pracy*, Warszawa 1930.
- Szczepaniak D., *Uwłaczenie czci lub powadze Prezydenta RP w świetle praktyki Sądu Okręgowego w Krakowie (1933–1939)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, t. 74, z. 1, s. 211–252.
- Święcicki M., *Instytucje polskiego prawa pracy 1918–1939*, Warszawa 1960.
- Zoll F., *Prawo pracy w biegu dziejów*, Wilno 1930 (ndb.).

## COURT DISPUTES IN THE FIELD OF LABOR LAW IN LIGHT OF THE COMPULSORY ADMINISTRATION FILES CONCERNING THE PSZCZYNA FIDEICOMMISSUM (1934–1939)

### Abstract

The article is devoted to the subject matter of labor law in interwar Poland during the late 1930s. The paper analyzes the files of authentic court disputes using the case study method. The research presented in the article is based on more than forty court case files, which are stored in the Pszczyzna Department of the State Archives in Katowice. The files were not obtained from the proper set of court files but from a separate set consisting of the preserved private archive of the Hochberg Family Fideicommissum in Pszczyzna. This particular collection offers the files of almost 300 preserved civil cases from between 1934 and 1939 (back then, according to the provisions of the Polish Code of Civil Procedure, compulsory administration was established on the estates and factories belonging to the fideicommissum). The article demonstrates how valuable the remaining archives of aristocratic families

are in the process of reconstruction of the lost court case files from the interwar period. The analysis covers a wide range of issues: unlawful dismissal of employees, withholding employees' remuneration and setting off employer's receivables from the aforementioned salaries without a legal basis, the specific nature of employing white-collar workers as well as the defects of the declarations of will in the field of labor contracts. This made it possible to present the state of the development of labor law during the 1930s as well as to assess the complicated economic situation of the largest family fideicommissa in interwar Poland.

**Keywords:** family fideicommissa, Polish Code of Obligations of 1933, history of labor law, case study method, court case files, private archives of aristocratic families

## II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

JULIA LISIECKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Prawa i Administracji

e-mail: lisieckajulia@o2.pl

ORCID: 0000-0003-0317-5810

DOI: 10.14746/cph.2023.1.6

### Znaczenie przywileju koszyckiego z 1374 roku wobec rozważań o prawach kobiet w Polsce

#### Wstęp

Status kobiet na ziemiach polskich w X–XIV w. niewiele różnił się od statusu społeczno-prawnego kobiet w innych państwach ówczesnej Europy. W ideologii ustroju monarchii patrymonialnej, a później monarchii stanowej nie było miejsca na emancypację kobiet i nadanie im praw równych z mężczyznami. Dominujący wówczas patriarchat kierunkował życie kobiet od urodzenia aż do śmierci. Każdy etap życia ówczesnej kobiety był wyznaczany przez decyzje mężczyzn, pod których pieczęcią pozostawała. Stosunki rodzinne mające przełożenie na kwestie prawa prywatnego, tj. głównie stosunki małżeńskie, zdeterminowane były instytucją *pater familias*, a kobiety stanowiły poniekąd „przedmiot” transakcji między ojcem a przyszłym mężem<sup>1</sup>. Kobieta pozostawała własnością ojca, w przypadku jego braku – innych męskich członków rodziny, a później męża. Nie brała udziału w życiu publicznym, nie była pełnoprawnym obywatelem. Tym samym nie mogła władać państwem, gdyż ówczesnie jedynie mężczyzna był uznawany za predysponowanego do sprawowania funkcji przywódczych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005, s. 24–25.

<sup>2</sup> A. Zwoliński, *Kobieta silna pleć*, Kraków 2016, s. 30–31.

Badając historię ustroju państw, myśli filozoficznej oraz panujące ówczesnie stosunki społeczne, w przeważającym zakresie jego męskiej części, trudno racjonalnie uzasadnić panujący przez wieki patriarchyzm. Początku dyskryminacji „drugiej płci” należy poszukiwać w fundamencie kultury chrześcijańskiej, Biblii. Kobiety były utożsamiane z biblijną Ewą, która z założenia była istotą mniej doskonałą od mężczyzny i jemu podporządkowaną, gdyż powstała z męskiego żebra. Z takiej wizji stworzenia świata wyciągnięto dwa wnioski o trudnym do przecenienia znaczeniu dla relacji między płciami: mężczyzna pojawił się na Ziemi jako pierwszy, więc z woli Boga ma na niej więcej praw; kobieta jest bytem wtórnym, stworzonym z ciała mężczyzny, a zatem winna mu się podporządkować<sup>3</sup>. Kobieta jest ostatnią rzeczą, jaką stworzył Pan Bóg. Zrobił to w sobotni wieczór, gdy był już bardzo zmęczony – ironizował Aleksander Dumas<sup>4</sup>, XIX-wieczny francuski pisarz. Zatem to ówczesna interpretacja Biblii, a być może także wypracowanie w kulturze wzorca mężczyzny jako niekierującego się emocjami przywódcy czy odpowiedzialnej głowy rodziny stanowiły o kształcie ówczesnych stosunków społecznych i braku równości płci. Kobiety były pomijane w życiu publicznym, w sprawowaniu urzędów i spychane jedynie do roli „kapłanki domowego ogniska”. Lepszy los spotkał kobiety dobrze urodzone, członkinie rodów królewskich i szlachcianki, które były świetnie wyedukowane, podróżowały, bywały na królewskich dworach. Jednak również one były traktowane przedmiotowo w kontekście ambicji polityczno-dynastycznych rodzin, z których pochodziły.

W wiekach średnich ciążyły stereotypy związane z rolą kobiety w sferze społecznej i życiu rodzinnym. Ojcowie, małżonkowie, a także kapłani decydowali o tym, co wolno kobietom, a co jest im zabronione. Święty Tomasz z Akwinu twierdził, że kobieta należy do wadliwych, nieudanych płodów natury<sup>5</sup>.

W życiu średniowiecznej kobiety istotną rolę odgrywała religia. Z jednej strony dawała jej siłę, z drugiej zaś – dogmaty religijne wyznaczały jej ramy dozwolonego postępowania. Przyjął się także obraz kobiety jako kusicielki, która jest siedliskiem grzechu i zła. Kobieta w średniowieczu odgrywała niezwykle ważną rolę w sterowaniu procesami rozwoju kultury duchowej społeczeństwa. W klasztorach wykształciły się i działały wybitne myślicielki i intelektualistki swoich czasów<sup>6</sup>. Za cenę

<sup>3</sup> E. Adamiak, *Kobiety w Biblii. Stary Testament*, Kraków 2006, s. 76.

<sup>4</sup> K. Pytko, *Pełna kontrola i kult dziewictwa. Dyskryminacja kobiet. Od zawsze. W każdej kulturze*, 12.11.2020, <https://www.focus.pl/artykul/slaba-piekna-czy-gorsza-o-przypisanej-kobietom-rola> [dostęp: 1.05.2022].

<sup>5</sup> M. Sokołowska, *Rozdeptane na chwałę Bożą*, Gdańsk 1995, s. 43.

<sup>6</sup> Jedną z nich była benedyktynka, podziwiana w całych Niemczech, Hildegarda z Bingen (XII w.), która prowadziła bardzo szeroką działalność, przekraczającą tradycyjne role przypisywane wówczas kobietom. Podróżowała po Niemczech, występując publicznie i angażując się w odnowę moralną Kościoła, pozostawiła wiele dzieł z zakresu teologii, kosmologii, medycyny, a także poematy i utwory muzyczne. Wśród wybitnych i słynnych mniszek można wymienić też Heloizę (znaną

wyrzeczenia się życia rodzinnego i macierzyństwa uzyskiwały możliwość rozwoju umysłowego oraz twórczego spełnienia.

Wielkie dwory dawały kobietom możliwość rozwoju duchowego, zajęcia się kształceniem swego umysłu, lekturą znakomitej literatury. Kobiety na dworach miały możliwość obcowania z poetami, śpiewakami, duchownymi, stanowiły swoistą trampolinę do rozwoju sztuk pięknych, przede wszystkim poezji. Były dla poetów, jako muzy, wdzięcznym źródłem inspiracji.

Swoistym fenomenem średniowiecznego stosunku do kobiet była tradycja „miłości dworskiej”, która wyносиła postać kobiety na szczyty uwielbienia. Było to jednak zjawisko bardzo ograniczone. Występowało wyłącznie w elitarnych kręgach dworsko-możnowładczych, nie dotknęło nawet średniej szlachty ani środowisk mieszczańskich, a tym bardziej chłopskich. Było typowe dla średniowiecznego dworu zachodnioeuropejskiego, gdzie silnie rozwijała się kultura rycerska<sup>7</sup>.

Mimo bardzo niesprzyjających warunków zdarzało się kobietom w epoce średniowiecza przekraczać wyznaczone im przez tradycję i obyczaje role. Pomagało w tym wysokie urodzenie, przynależność do królewskiego, książęcego lub możnowładczego rodu. Tylko takie kobiety mogły stać się bohaterkami rycerskich romansów czy obiektem twórczości ulicznych trubadurów. Ale zdarzało się też, że i kobieta z warstwy średniej, a nawet z ludu, mogła dzięki splotowi okoliczności lub niezwykłym zaletom umysłu i charakteru wybić się ponad przeciętność, a przede wszystkim ponad wyznaczoną jej rolę społeczną. W wielkich dworach feudalnych kobieta zyskała zatem nowe, dostosowane do jej wewnętrznych właściwości zadania, dzięki którym wyraźnie zaznaczyła swoje uczestnictwo w duchowej kulturze Europy<sup>8</sup>.

Poprzez małżeństwo kobieta stała się centralnym punktem porozumienia między rodami. Wyznaczono jej rolę wykraczającą poza jej indywidualny los i osobiste aspiracje. Musiała zrezygnować z własnych celów, by zaakceptować mężczyznę, którego jej przeznaczono. Silniej może niż obowiązki wobec męża narzucano jej obowiązek utrzymania porozumienia między rodami. Kobieta niczym figura na rodzinnej szachownicy stawała się gwarantką utrzymania układu, była symbolem pokoju.

---

przede wszystkim z historii tragicznej miłości do Abelarda), Brygidę Szwedzką, natchnioną mistyczkę, czy Katarzynę ze Sieny, wybitną myślicielkę, którą ogłoszono doktorem Kościoła.

<sup>7</sup> J. Helios, W. Jedlecka, *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2016, s. 52.

<sup>8</sup> W średniowieczu kobiety brały niewielki udział w sprawowaniu władzy w państwie i społeczeństwie, jednak nie były od władzy całkiem odsunięte, np. sprawowały regencję w imieniu swoich synów bądź zarządzały klasztorami jako przeorysze. Kobiety z rodzin panujących, począwszy od X w., były niejednokrotnie osobami wykształconymi, mecenasami kultury. W świetle kronik i żywotów widać, że mężczyźni średniowiecza z jednej strony bali się kobiet, straszili nimi jako narzędziem szatana, z drugiej – otaczali je poważaniem, podziwem, a nawet uwielbieniem (także w poezji dworskiej).



Przypadek króla Polski Jadwigi Andegaweńskiej<sup>9</sup>, uznanej za świętą w Kościele katolickim<sup>10</sup>, można potraktować jako jeden z „wyłomów” od opisanego wyżej męskiego monopolu na władzę, jednakże i ona poświęciła swoje osobiste szczęście (nie poślubiła Wilhelma Habsburga, w którym była zakochana), ceniąc wyżej powinności względem dynastii, z której się wywodziła. Niemniej warto się zastanowić, jakie względy przeważały o tym, że niespełna dziesięcioletnia królowna węgierska zasiadła na polskim tronie. Należałoby postawić pytanie, czy nieposiadający męskich potomków Ludwik Węgierski chciał w ten sposób zabezpieczyć pozycję córek, czy jedynie nie doprowadzić do wygaśnięcia wpływów dynastii Andegawenów w Europie? Na ile nastoletnia wówczas Jadwiga faktycznie sprawowała władzę, a na ile realizowała postulaty królewskich doradców? Jaka była faktycznie pozycja Jadwigi jako władczyni i czy nie posłużyła ona możnowładcom do zwiększenia wpływów państwa polskiego poprzez mariaż z księciem Jagiellą?

To stanowi punkt wyjścia dla rozważań mających na celu przedstawienie przywileju koszyckiego z 1374 r. jako pierwszego aktu prawnego nadającego kobietom w Polsce, przynajmniej w formie pośredniej i akcie jednorazowym, prawa równe z mężczyznami.

### Przywileje szlacheckie – próba definicji

Przywileje szlacheckie to akty prawne wydawane przez królów przyznające szlachcie szczególne uprawnienia polityczne, społeczne, gospodarcze, sądowe i administracyjne w zamian za jej ustępstwa na rzecz panujących<sup>11</sup>. Przywileje generalne dotyczyły całego stanu szlacheckiego jako przedstawicieli danej grupy społecznej w państwie lub nadawane były jedynie mieszkańcom danej ziemi.

Stan społeczny należy natomiast definiować – według pojęć stosowanych w badaniach socjologicznych – jako warstwę społeczną o charakterze zamkniętym<sup>12</sup>. Definicję terminu „stan” wyprowadzano z późnośredniowiecznej stratyfikacji spo-

<sup>9</sup> M. Kwaśnicka, *Jadwiga*, Warszawa 2015.

<sup>10</sup> Królowa Jadwiga była znana głównie ze swojej łagodności, odwagi, mądrości i troski o poddanych. Poświęciła osobiste szczęście, by objąć polski tron, bowiem zakochana była w Wilhelmie Habsburskim. Fundowała budowę kościołów, uposażała klasztory. Opiekowała się szpitalami. W 1397 r. założyła bursę dla polskich i litewskich studentów przy Uniwersytecie Karola w Pradze. Uzyskała także zgodę papieża na utworzenie fakultetu teologii na Akademii Krakowskiej. 31 maja 1979 r., na dwa dni przed I pielgrzymką do Polski, papież Jan Paweł II beatyfikował ją poprzez zatwierdzenie jej publicznego kultu w archidiecezji krakowskiej i 8 czerwca 1979 r. na zamknięcie synodu archidiecezji krakowskiej odprawił uroczystą mszę świętą ku jej czci.

<sup>11</sup> *Przywileje szlacheckie* [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://www.encyklopedia.pwn.pl/;3964006.html> [dostęp: 1.05.2022].

<sup>12</sup> *Stan społeczny* [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo>stan-spoeczny> [dostęp: 1.05.2022].

leczno-politycznej. Pojęcie to ewoluowało: poprzez utratę swego średniowiecznego znaczenia jako zbiorowości głównie w sensie społecznym nabrało znaczenia politycznego, jako zbiorowości w systemie władzy. W odniesieniu do stanu szlacheckiego podstawowym kryterium przynależności było urodzenie<sup>13</sup>. W staropolskim społeczeństwie można wyróżnić stany w sensie społecznym (ze względu na wykonywaną pracę, miejsce zamieszkania i posiadany majątek) oraz stany w sensie politycznym (z uwagi na zakres udziału w sprawowaniu rządów, posiadane prawa i przywileje). Za stany społeczne uznano szlachtę (najczęściej także duchowieństwo), mieszczaństwo i chłopów, za polityczne zaś – króla, Senat oraz Izbę poselską. Należy zauważyć, że w przypadku szlachty wyżej wskazane pojęcia pokrywały się<sup>14</sup>.

Stan – przy pojmowaniu państwa jako wspólnoty, zarówno politycznej, jak i społeczno-ekonomicznej – definiowany był nie tylko jako grupa osób o identycznym stanowisku prawnym, ale także jako część składowa organu reprezentacyjnego<sup>15</sup>.

Rozwój przywilejów szlacheckich przyczynił się do schyłku państwa patrymonialnego<sup>16</sup>. Nadawanie pierwszych przywilejów polskiej szlachcie należy datować na II połowę XIV w.<sup>17</sup>, a społeczeństwa szlacheckiego nie ujmowano już jako zbiorowości poddanej królowi. W okresie tym zaczęło się kształtować pojęcie świadomości

<sup>13</sup> A. Wyczański, *Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku. Studia*, Wrocław 1977, s. 193 i n.

<sup>14</sup> I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *Spółczesność polska od X do XX wieku*, Warszawa 1979.

<sup>15</sup> K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki odrodzenia*, Warszawa 1959, s. 90.

<sup>16</sup> Pojęcie patrymonializmu zostało przyjęte dwojako: 1) na płaszczyźnie ustrojowej, jako forma państwa; 2) na płaszczyźnie socjologicznej, jako przejaw stosunków (relacji) poddany – władca. W relacji panuje przekonanie, iż władza wywodzi się z tradycji oraz poparta jest określoną organizacją społeczeństwa. W efekcie monarcha, choć posiadający obowiązki, poprzez pełnienie funkcji prawotwórczej i wydawanie rozkazów wymagających bezwzględnego posłuchu podejmował decyzję dotyczące szerszego kręgu poddanych bądź całego państwa. Był utożsamiany z państwem, którym rządził, a dzięki uznawaniu go za własność prywatną, mógł, pomimo wszelkich ograniczeń, odnosić się do poddanych przedmiotowo. Por. S. Russocki, *Równość w stadle a struktury stanowe średniowiecznej Polski. Garść uwag semantycznych* [w:] S.K. Kuczyński (red.), *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. IV, Warszawa 1990, s. 208–211.

<sup>17</sup> Większość badaczy historii zgodnie wskazuje, że pierwszymi przywilejami nadanymi szlachcie przez władcę (choć był to król Węgier Ludwik I) były przywileje nadane w Budzie w 1355 r. i w Koszycach w 1374 r. Niektóre źródła traktują przywilej koszycki jako pierwszy przywilej generalny nadany polskiemu rycerstwu. Jednak pewne przekazy historyczne podają, że pierwsze przywileje stanowe na ziemiach polskich zostały wydane jeszcze w czasach rozbitcia dzielnicowego (1138–1320). Przyczyną ich wydawania była konieczność zapewnienia sobie przez kolejnych władców z dynastii Piastów poparcia ze strony najbardziej uprzywilejowanych grup społecznych. Już w 1180 r. książę Kazimierz Sprawiedliwy, by utrzymać się na tronie książęcym w Krakowie, wydał przywilej w Łęczycy, który był wystawiony dla duchowieństwa. Książę zagwarantował w nim zniesienie *ius spoli*, czyli prawa książęcego do odbierania dóbr po zmarłym biskupie. Od tego czasu dobra przekazane biskupowi pozostawały w domenie Kościoła katolickiego. Władca zrezygnował także z prawa korzystania z podwół i stacji w dobrach kościelnych. W zamian duchowni uznali jego prawo do tronu, mimo że złamał obowiązującą zasadę senioratu. Z czasem kolejni władcy okresu rozbitcia dzielnicowego zmuszeni byli nadawać duchowieństwu i szlachcie przywileje, które

stanowej<sup>18</sup>. Za sprawą przemian ustrojowych, które miały miejsce na ziemiach polskich w I połowie XIV w., tj. przekształcenia ustroju patrymonialnego w monarchię stanową, będącą przewyciężeniem rozdrobnienia feudalnego<sup>19</sup>, wzrosła pozycja stanu rycerskiego. Ukształtowało się wówczas pojęcie Korony Królestwa Polskiego (łac. *Corona Regni Poloniae*), rozwinął się aparat administracyjny, w którym poddani podlegali władzy państwowej, a nie królewskiej. Poddani nie byli już przedmiotem arbitralnych decyzji monarchy, ale współuczestniczyli w rządach, a relacja między nimi a władzą traktowana była jako więź prawna. Państwo przestało być postrzegane jako własność monarchy, nie mógł on swobodnie dysponować jego terytorium oraz musiał liczyć się z reprezentacją stanową, w szczególności wykształconej ze stanu rycerskiego szlachty<sup>20</sup>.

Znane z formy państwa feudalnego rycerstwo zyskało na znaczeniu, gdyż dzięki prawnemu wyodrębnieniu grup społecznych (stanów) miało, zaraz po władcy, najwyższą faktycznie i prawnie pozycję w ówczesnym Królestwie. Szlachta skupiała właścicieli ziemskich (wyjątek: gołota – szlachta bez ziemi), podlegała własnemu sądownictwu (prawo nieodpowiednie – łac. *ius non responsivum*), miała własny system prawny, z czasem zyskała przywileje generalne.

Pomimo scentralizowania i umocnienia władzy królewskiej w czasach monarchii stanowej, przejawiającej się sprawowaniem przez monarchę funkcji prawodawczej oraz szerszym niż dotychczas zakresem władzy, wzrosło znaczenie polityczne szlachty, z którą władca musiał się liczyć i zabiegać o jej przychyłność, zwłaszcza w związku z planami dotyczącymi sukcesji tronu<sup>21</sup>. Świadomi swojej pozycji szlachcice, na długo jeszcze przed ukształtowaniem się na ziemiach polskich demokracji szlacheckiej i *liberum veto* Władysława Sicińskiego, wykorzystywali ją, by uzyskiwać korzystne uprawnienia, zwane przywilejami politycznymi (szlacheckimi).

W konsekwencji przywileje szlacheckie nie tylko stały się podwalinami pod budowę systemu demokracji szlacheckiej<sup>22</sup> w Rzeczypospolitej Obojga Narodów,

---

potwierdzały nabycie wcześniej uzyskanych praw. W 1228 r. w Cieni książę Władysław Laskonogi wydał dokument, w którym potwierdził wszystkie nadane uprzednio przywileje.

<sup>18</sup> J. Dąbrowski, *Korona Królestwa Polskiego w XVI wieku*, Kraków 2010, s. 131–141.

<sup>19</sup> S. Grodziski, *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, Kraków 2008, s. 59.

<sup>20</sup> S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1964, s. 42.

<sup>21</sup> Tendencja ta wzrosła za rządów pierwszych Jagiellonów, gdyż Władysław Jagiełło, zanim objął polski tron, był pogańskim księciem litewskim. Stawiało go to w gorszej pozycji wobec polskich możnowładców, którzy unię z Litwą postrzegali bardziej jako cywilizacyjną dominację niż polityczne partnerstwo obu państw. Jagiellonowie musieli liczyć się w polityce wewnętrznej ze zdaniem szlachty, która zdobywała coraz większe przywileje, skutkiem czego było uzyskanie przewagi w sferze społeczno-gospodarczej (A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2012, s. 90). Wobec tego Władysław Jagiełło nadał szlachcie statut warcki (1423), a także przywileje jedleńsko-krakowskie (1430–1433).

<sup>22</sup> Demokracja szlachecka była formą monarchii stanowej, której cechą charakterystyczną było to, że oprócz króla w sprawowaniu władzy państwowej uczestniczył stan szlachecki.

lecz także umocniły pozycję szlachty, uważającej – zgodnie ze staropolskim porzekadłem – że „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. Rzeczpospolita przeistoczyła się w państwo demokracji szlacheckiej wskutek długotrwałych procesów zapoczątkowanych przez ograniczenia władzy królewskiej, w szczególności w dziedzinie działalności królewskich urzędników<sup>23</sup>. Było to możliwe dzięki przejściu przez szlachtę dominującej pozycji wśród stanów. Pozycja króla uległa ograniczeniu skutkiem nadawania przez królów polskich licznych przywilejów stanowi szlacheckiemu<sup>24</sup>. Szczególne znaczenie miały przywileje dające szlachcie nietykalność osobistą i majątkową, nienaruszalność miru domowego oraz ograniczenie stosowalności prawa obrazy majestatu. Dzięki uzyskanym przywilejom szlachta zyskała dominującą pozycję w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i utrzymała ją aż do III rozbioru z 1795 r.<sup>25</sup>

### Problem dziedziczenia po ostatnim z Piastów. Andegawenowie na polskim tronie

Kazimierz<sup>26</sup>, któremu badacze historii jako jedynemu polskiemu władcy nadali przydomek „Wielki”, pomimo nieocenionych zasług dla umocnienia wewnętrznej struktury państwa<sup>27</sup> nie posiadał męskiego potomka<sup>28</sup>. Świadomy był zatem nieuchronnego końca panowania dynastii Piastów na polskim tronie. Chcąc zachować elekcję monarchy w sposób przestrzegający zasad sukcesji dynastycznej, już w 1339 r., podczas II zjazdu w Wyszehradzie, zgodził się, aby – jeśli nie pozostawi po sobie męskiego potomka – po jego śmierci władzę na ziemiach polskich objęli węgierscy Andegawenowie. Wobec tego ówczesny król Węgier Ludwik I Wielki, chcąc pozyskać przychyłność polskiego rycerstwa, w 1355 r. w Budzie dał gwa-

---

<sup>23</sup> S. Salmonowicz, *La noblesse polonaise contre l'arbitraire du pouvoir royal: les privilèges judiciaires de la noblesse*, „Revue historique de droit français et étranger” 1994, nr 1, s. 21–29.

<sup>24</sup> Najważniejsze przywileje nadane polskiej szlachcie to: przywilej koszycki (1374), statut warcki (1423), przywileje jedleńsko-krakowskie (1430–1433), przywileje cerekwicko-nieszawskie (1454), przywilej II piotrkowski (1496). Ukoronowaniem tych przywilejów była konstytucja *Nihil novi* (1505).

<sup>25</sup> Należy mieć również na względzie, że ustrój demokracji szlacheckiej zablokował przeprowadzenie istotnych reform, a także był jedną z najważniejszych przyczyn upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów, której terytorium zostało ostatecznie zajęte w 1795 r. przez państwa zaborcze. Por. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryń, *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, Warszawa 1994.

<sup>26</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, Wrocław 1988, s. 86.

<sup>27</sup> Polegały one m.in. na spisaniu prawa zwyczajowego w statutach wiślicko-piotrkowskich, stworzeniu nowej struktury sądów szlacheckich, lokacji miast i wsi na prawie niemieckim, powołaniu w 1364 r. Akademii Krakowskiej, wprowadzeniu nowego systemu podatkowego i pospolitego ruszenia szlachty.

<sup>28</sup> A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, s. 90.

rancję zachowania przysługujących owemu stanowi społecznemu praw (przywilej budziński)<sup>29</sup>. Król węgierski zobowiązywał się, w zamian za uznanie go za następcę tronu w razie bezpotomnej śmierci ostatniego Piasta, do nienakładania nowych podatków i pokrywania strat szlachty w wyprawach zagranicznych. Zrezygnował także z prawa stacji, tj. nieodpłatnego żywienia monarchy, jego dworu i urzędników w czasie podróży po kraju<sup>30</sup>. Sojusz ten wzmocniły również więzy rodzinne, bowiem siostra Kazimierza, Elżbieta, była matką Ludwika<sup>31</sup>. Twórca statutów wiślicko-piotrkowskich rozważał również inne rozwiązania kwestii sukcesji polskiego tronu. W 1364 r. podczas spotkania monarchów w Krakowie król Polski uzyskał od Ludwika Węgierskiego zapewnienie, że ten – w razie pojawienia się męskiego sukcesora z rodu Piastów – nie będzie sobie rościł praw wynikających z poprzednich ustaleń. Miało to związek z kolejnymi matrymonialnymi planami Kazimierza, ale te zostały zniweczone przez działania cesarstwa, które wspierało węgierską dynastię<sup>32</sup>.

Ostatnią próbą zachowania tronu polskiego w rękach Piastów było usynowienie przez Kazimierza wnuka księcia zachodniopomorskiego Każka Słupskiego, wiążące w ten sposób w jego planach Pomorze Zachodnie z Królestwem<sup>33</sup>. Zgodnie z zamierzeniami króla miało to zabezpieczyć piastowską sukcesję i zapewnić ciągłość dynastyczną, gdyby Ludwik I nie doczekał się męskiego potomka. Wobec tego uczynił wnuka swoim sukcesorem na gruncie prawa prywatnego i w drodze testowania zapisał mu ziemię łączyczką, sieradzka i dobrzyńską<sup>34</sup>. Jednak po jego śmierci Ludwik Węgierski obalił ten testament na drodze orzeczenia sądowego. Ciekawe jest, że rozważając sukcesję po Kazimierzu I Wielkim, nie brano pod uwagę Piastów śląskich, bowiem ci nie rościli sobie praw do korony, a ponadto byli lennikami czeskimi. Podobnie książęta mazowieccy prowadzili własną politykę, zaś ostatni z przedstawicieli linii kujawskiej był zakonnikiem, co wykluczało go z grona potencjalnych następców tronu<sup>35</sup>.

W 1370 r. zmarł ostatni z Piastów, toteż na podstawie umowy zawartej w 1351 r., wzmocnionej przywilejem budzińskim z 1355 r., królestwem polskim zaczęli władać Andegawenowie. Polska i Węgry znalazły się pod panowaniem Ludwika I i zostały połączone unią personalną.

<sup>29</sup> J. Wyrozumski, *Fragment postanowień w Budzie* [w:] idem, *Dzieje Polski piastowskiej*, Kraków 2017, s. 354.

<sup>30</sup> 24 stycznia 1355 roku został nadany przywilej budziński, Historykon.pl, 24.01.2022, <https://www.historykon.pl/24-stycznia-1355-roku-zostal-nadany-przywilej-budziński> [dostęp: 30.04.2022].

<sup>31</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, s. 93.

<sup>32</sup> R. Kulesza, K. Kowalewski, *Zrozumieć przeszłość. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2013, s. 480.

<sup>33</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, s. 94.

<sup>34</sup> Janko z Czarnkowa, *Kronika*, oprac. M. D. Kowalski, tłum J. Żerbiłło, Kraków 2012, s. 25–26.

<sup>35</sup> R. Kulesza, K. Kowalewski, *Zrozumieć przeszłość...*, s. 480.

Śmierć Kazimierza Wielkiego, oprócz zakończenia panowania Piastów na polskim tronie, stanowi ważną z punktu widzenia kształtowania się ustroju politycznego cezurę czasową, bowiem jednocześnie wyznaczyła kres patriarchalizmowi i dała początek rozwojowi monarchii stanowej<sup>36</sup>.

Nowy król nie sprawował w Polsce władzy osobiście. W jego imieniu jako regentka rządziła matka, Elżbieta Łokietkówna, siostra Kazimierza Wielkiego. Jej pokrewieństwo z Piastami, jak również niewątpliwe talenty polityczne były ważnymi atutami podczas rządów w Polsce. Regencja Elżbiety w Polsce trwała przeszło dziesięć lat (1370–1380)<sup>37</sup>.

Czasy panowania Andegawenów były dla Polski okresem rozwoju gospodarczego. Polskie miasta skorzystały na związkach handlowych z Węgry, a nowe przywileje nadane przez króla umocniły ich pozycję ekonomiczną. Jednak ówczesni Polacy z niezadowolaniem postrzegali otaczanie się przez regentkę Węgry i osadzanie ich na najwyższych urządach<sup>38</sup>. Dodatkowo Ludwik zdecydował się przyłączyć Ruś Halicką do Węgier. Konfliktom wewnętrznym towarzyszył upadek autorytetu Polski na arenie międzynarodowej. W tym czasie kraj był kilkakrotnie najeżdżany przez Litwinów. Ponadto dochodziło do licznych rozbojów i grabieży, oszukiwano kupców, a także hołdowano donosicielstwu<sup>39</sup>. Panowanie Ludwika I oznaczało narzucenie polskiej nawie państwowej ideologii politycznej zdominowanej interesami węgierskich Andegawenów, zaś w okresie bezkrólewia po śmierci tego władcy (1382–1384) uwidocznił się decentralizacyjny wpływ sprzecznych nieraz interesów możnowładców z Małopolski i Wielkopolski<sup>40</sup>, mający negatywne następstwa w polityce wewnętrznej i zagranicznej<sup>41</sup>.

## Przywilej koszycki

Problemy dynastyczne Andegawenów, kiedy to Ludwik Andegaweński w latach 1370–1382 zasiadał na tronie polskim, łącząc go z koroną węgierską – tworząc tym samym mocarstwo równe Królestwu Francji czy cesarstwu niemieckiemu<sup>42</sup> – wpły-

---

<sup>36</sup> W tej kwestii badacze historii nie zajęli jednolitego stanowiska, bowiem część z nich uważa za początek kształtowania się monarchii stanowej wstąpienie na tron Władysława Łokietka, zaś inni – że miało to miejsce dopiero po śmierci Kazimierza Wielkiego.

<sup>37</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, s. 89–90.

<sup>38</sup> Janko z Czarnkowa, *Kronika*, s. 80–81.

<sup>39</sup> Janko z Czarnkowa, *Ludwik Węgierski* [w:] A. Wyrobisz, *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1978, s. 262–263.

<sup>40</sup> Wielkopolanie od początku nie popierali węgierskich rządów w Królestwie, bowiem chcieli, by królem, zgodnie z testamentem Kazimierza Wielkiego, został książę Każko.

<sup>41</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, s. 84.

<sup>42</sup> S. Grodziski, *Porównawcza historia ustrojów...*, s. 150.



nęły na osłabienie pozycji monarchii wobec szlachty. Niełatwa sytuacja polityczna po śmierci Kazimierza Wielkiego oraz perturbacje związane ze zmianą dynastyczną na polskim tronie nurtowały badaczy historii, których analizy sięgały od historii ustroju i prawnego umocowania władzy królewskiej po znaczenie czynnika społecznego w kształtowaniu polityki monarszej<sup>43</sup>. Lata 1370–1374 uważane są za okres prawdziwego kształtowania postaw elit Królestwa wobec rządów andegaweńskich i ich perspektyw. Tym samym sprawa następstwa tronu była ciągle nierozwiązana, rozważano przekazanie polskiego tronu w ręce przyszłych zięciów Ludwika Andegaweńskiego. Niemniej, aby zachować jakikolwiek wpływ na obsadę polskiego tronu, Ludwik musiał zawrzeć nowe porozumienie z elitami politycznymi Królestwa<sup>44</sup>.

Niemający męskiego potomka Ludwik Węgierski musiał więc zapewnić sukcesję jednej z trzech swoich córek<sup>45</sup>. Umowa podpisana z Kazimierzem Wielkim dopuszczała jedynie dziedziczenie tronu przez męskich potomków węgierskiej dynastii. Początkowo polska szlachta nie zgadzała się na zmianę wcześniejszych postanowień. Wobec tego Ludwik I podjął działania w celu zdobycia przychylności szlachty dla zapewnienia (*vivente rege*) decyzji elekcyjnej na rzecz jednej z jego córek<sup>46</sup>.

We wrześniu 1374 r. odbył się zjazd koszycki króla Ludwika Węgierskiego z przedstawicielami polskich elit politycznych, a wydarzenie to należy do najważniejszych w dziejach średniowiecznej Polski<sup>47</sup>. Wówczas został ogłoszony przez króla przywilej koszycki, w którym to za zgodę na dziedziczenie tronu w linii żeńskiej poczynił on szereg ustępstw na rzecz mieszkańców Królestwa Polskiego, przede wszystkim rycerstwa<sup>48</sup>.

Ostatecznie 17 września 1374 r. w Koszycach „Ludwik z bożej łaski węgierski, polski, dalmacki etc. król”<sup>49</sup> nadał panom ziemskim, rycerzom i szlachcie<sup>50</sup> przywilej torujący drogę córkom węgierskiego i polskiego monarchy do sukcesji:

<sup>43</sup> O. Balzer, *Królestwo Polskie 1295–1370*, Kraków 2005, s. 651–674.

<sup>44</sup> A. Marzec, *W przededniu zjazdu koszyckiego. Dokument królowej Elżbiety Łokietkówny z 7 września 1374 roku*, „Roczniki Historyczne” 2016, t. LXXXII, s. 140.

<sup>45</sup> Ludwik długo nie miał potomka. Dopiero w 1370 r. urodziła mu się córka Katarzyna, a następnie, w kilkuletnich odstępach, dwie kolejne: Maria i Jadwiga. Wszystkie trzy siostry wraz z matką przedstawiono na relikwiarzu ufundowanym ok. 1380 r. dla kościoła pw. św. Symeona w Zadarze. Jednocześnie jest to jedno z dwóch przedstawień przyszłej królowej Jadwigi powstałych za jej życia.

<sup>46</sup> S. Sroka, *Genealogia Andegawenów węgierskich*, Kraków 2015, s. 68.

<sup>47</sup> Przygotowanie zjazdu koszyckiego i wynegocjowanie ogłoszonych wtedy postanowień miało stanowić podstawowe zadanie matki Ludwika, Elżbiety Łokietkówny.

<sup>48</sup> S. Galwas, *Król i stany w późnośredniowiecznej Europie Środkowo-Wschodniej wobec modernizacji państwa* [w:] A. Marzec, M. Wilamowski (red.), *Król w Polsce XIV i XV wieku*, Kraków 2006, s. 155–186.

<sup>49</sup> J. Sawicki, *Przywilej koszycki z 1374 roku* [w:] *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego*, oprac. J. Sawicki, Warszawa 1952, s. 72–75.

<sup>50</sup> Z uwagi na niewyklarowanie się wówczas jeszcze jednolitego stanu szlacheckiego na ziemiach polskich dokonano w tym akcie rozróżnienia owych trzech grup.



Szczerze i dobrej woli troszcząc się, aby Królestwo nasze Polskie w dobrym stanie i mocy trwało [...] z zezwolenia i woli panów, szlachty oraz wszystkich innych – gdy potomka męskiego nie ma – córki nasze, [...] aby były naszymi następcami i aby koronę Królestwa Polskiego, za panów i dziedziców Królestwa tego dobrowolnie zostały przyjęte<sup>51</sup>.

Ludwik I, „wynagradzając [szlachtę] szczególną łaską”<sup>52</sup>, zmniejszył podatki z 12 na 2 grosze z łana chłopskiego:

Chcemy zadowolić się tym tylko, aby corocznie na św. Marcina wyznawcę (11 listopada) nam i następcom naszym na znak najwyższego panowania i uznania korony Królestwa Polskiego płacono po dwa grosze zwykłej monety, w królestwie obieg mającej, których czterdzieści osiem idzie na grzywnę polską, z każdego osiadłego i dzierzzonego łanu lub jego części<sup>53</sup>.

Zagadnień podatkowych nie sposób rozpatrywać, nie mając na względzie wcześniejszych deklaracji władcy zawartych w przywileju budzińskim z 1355 r. Wówczas po raz pierwszy, desygnowany przez Kazimierza Wielkiego i zaakceptowany przez Polaków, następca tronu określił swoje zobowiązania m.in. co do powinności podatkowych swoich przyszłych poddanych. W przywileju koszyckim można znaleźć dalszy etap kształtowania przez Ludwika I ówczesnego systemu podatkowego. Zatem oba te akty nie mogą być rozpatrywane jako odrębne, całkowicie samodzielne decyzje<sup>54</sup>. W porównaniu z aktem z Budy akt koszycki jest znacznie bardziej precyzyjny w części pozytywnej. Nie ma w nim wątpliwości co do rodzaju i wielkości świadczeń podatkowych, do których na jego mocy została zobowiązana szlachta<sup>55</sup>. Ludwik zobowiązał się też nie pociągać szlachty do innych świadczeń podatkowych ponad te, które od dawna, na mocy prawa zwyczajowego, płacili. Zniesione zostały natomiast wszelkie powinności wprowadzone za panowania ostatnich Piastów<sup>56</sup>.

Dokonał on również zwolnienia szlachty z pozostałych danin na rzecz państwa, czyli świadczeń rzeczowych i pieniężnych:

Ponieważ zaś rzeczona szlachta nasza w szczególnej swej do nas miłości przyjęła [...] i potomstwo nasze żeńskie, tak samo jak męskie, sobie za księcia i pana – przeto [...] zwalniamy i wyjmujemy od składania wszelkich danin, podatków i opłat, tak ogólnych, jak i szczegółowych, jakimkolwiek mianem by się zwały, wszystkie miasta, grody, posiadłości, miasteczka i wsie, mieszkańców wsi całego Królestwa Polskie-

---

<sup>51</sup> J. Sawicki, *Przywilej koszycki...*, s. 72–75.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> J. Matuszewski, *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983, s. 32.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 70.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 33.

go, należących do panów i wszystkiej szlachty – oraz chcemy, aby byli zwolnieni, oswobodzeni wyjęci od wszelkich posług, robót i dostaw, tyjących się tak ludzi, jak i rzeczy<sup>57</sup>.

Król zobowiązał się wypłacić szlachcie odszkodowanie za straty materialne i fizyczne poniesione na wyprawach zagranicznych oraz wykupić szlachcica, gdyby ten dostał się do niewoli:

Jeśli podczas panowania naszego lub następców naszych potrzeba nam będzie wyruszyć na wyprawę poza granice Królestwa Polskiego i jeśli szlachcie polskiej w naszej obecności lub bez nas z jakimkolwiek nieprzyjaciółmi w tej wyprawie przyjdzie bitwę stoczyć lub mieć spotkanie, w którym niektórzy będą do niewoli wzięci i poniosą większe lub mniejsze szkody w rzeczach lub osobach, wtedy im wypłacimy odszkodowanie<sup>58</sup>.

Zapewniono też, że urząd starosty, w tym pozostałe urzędy ziemskie<sup>59</sup>, będą mogli pełnić tylko polscy szlachcice osiadli w danej ziemi:

Nadto obiecujemy, że żadnego pana, rycerza lub szlachcica lub kogo innego, jakiegokolwiek stanu będzie, postronnego przybysza, czyli cudzoziemca, starostą nie uczynimy<sup>60</sup>.

Ponadto cały stan szlachecki został zwolniony od wszelkich „posług, robót i dostaw”, czyli od świadczenia pracy. Szlachta miała również otrzymywać wynagrodzenie za służbę wojskową poza granicami Królestwa Polskiego poza pospolitym ruszeniem<sup>61</sup>, i to tylko dla obrony Królestwa i na jego terytorium (łac. *defensio terrae*), ograniczając w ten sposób ogólny obowiązek wojskowy wynikający z posiadania ziemi na podstawie prawa feudalnego<sup>62</sup>.

Król zobowiązał się budować zamki warowne ze środków pochodzących z królewskiego skarbcza, a szlachta została zwolniona z ich budowy oraz reparacji.

W końcowych zapisach król zobowiązał się zachować przysługujące dotychczas prawa i swobody:

Nareszcie panów, magnatów, miasta, miasteczka, wsie oraz ich posiadłości i kmieci obiecujemy zachować w ich swobodach<sup>63</sup>.

---

<sup>57</sup> J. Sawicki, *Przywilej koszycki...*, s. 72–75.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Wojewody, kasztelana, sędziego, podkomorzego etc.

<sup>60</sup> J. Sawicki, *Przywilej koszycki...*, s. 72–75.

<sup>61</sup> Szlachta była zobowiązana do bezpłatnej służby w granicach Królestwa.

<sup>62</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, s. 90.

<sup>63</sup> J. Matuszewski, *Przywileje i polityka podatkowa...*, s. 32.

Rozważając znaczenie przywileju koszyckiego, warto wskazać kilka najistotniejszych kwestii. Po pierwsze, szlachta wyraziła zgodę na przyjęcie jako króla Polski jednej z dwóch młodszych córek Ludwika, co umożliwiło w przyszłości nawiązanie unii z Wielkim Księstwem Litewskim. Po drugie, potwierdzona została wolność podatkowa rycerstwa, z wyjątkiem dwóch groszy z łana chłopskiego w dobrach szlacheckich, a wolność podatkowa rycerstwa stanowiła załączek późniejszego rozwoju systemu parlamentarnego. Po trzecie, potwierdzony został publicznoprawny charakter państwa polskiego jako osoby prawnej, którego król jest jedynie głową, a nie właścicielem (łac. *Corona Regni Poloniae*). Po czwarte, interesy narodowe zostały zabezpieczone poprzez zakaz oddawania urzędów ziemskich, dostojenstw oraz starostw i zamków królewskich w ręce cudzoziemców. Po piąte, przywilej miał generalny charakter, czyniąc jego beneficjentami ogół rycerstwa<sup>64</sup>, które przed przywilejem koszyckim nie było jeszcze stanem jednolitym. Rycerstwo stanowiło główną siłę polityczną i dzieliło się na szlachtę (*nobiles*) oraz rycerstwo służebne (*milites*), włódcy, panosze. Także owi *nobiles* nie stanowili jednorodnej grupy, gdyż wyróżnioną pozycję mieli możni, a więc posiadacze wielkich kompleksów majątkowych lub zajmujący ważniejsze urzędy publiczne<sup>65</sup>.

Akt ten, zawierający liczne przywileje szlacheckie, stał się kamieniem węgielnym całego gmachu wolności szlacheckich, rozszerzanych, potwierdzanych lub adaptowanych w zależności od sytuacji politycznej<sup>66</sup>. Dzięki generalnemu charakterowi przyczynił się do rozwoju zasady równości szlacheckiej i leży u podstaw wolności szlacheckich, wśród których wysoką pozycję miała wolność podatkowa, a także zapoczątkował serię przywilejów generalnych dla szlachty, tj. wspólnych dla całego stanu. Stworzył tym samym podwaliny równości szlacheckiej, przyczyniając się do rozwoju „demokracji szlacheckiej”, a zarazem pogłębił instytucjonalizację państwa polskiego przez uczynienie z rycerstwa podmiotu współodpowiedzialnego za jego losy<sup>67</sup>. Jednak w tamtym czasie nie stanowił spektakularnego sukcesu polskiej szlachty. Korzystnym dla niej rozwiązaniem było z pewnością spisanie i potwierdzenie praw, które uprzednio sobie zagwarantowała. Jednak nie na tym polegać miała prymarna wartość przywileju koszyckiego. Przywilej ów stanowił cenę, którą poniósł Ludwik I za zapewnienie sukcesji swego rodu, a zatwierdzenie istniejących dotychczas praw rycerstwa było – w ocenie badaczy dziejów Polski – ceną niezwykle niską. Za jedyną kwestię o istotnej wadze można uznać rozstrzygnięcie sprawy podatkowej o znacznym ograniczeniu ciężarów z tego tytułu, co w takim rozumieniu pozostawia resztę postanowień tylko jako tło dla rozwiązań

<sup>64</sup> W. Uruszczak, *Przywilej koszycki* [w:] *Muzeum Historii Polski. Kalendarium historyczne*, <https://muzhp.pl/pl/e/15/przywilej-koszycki> [dostęp: 1.05.2022].

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, s. 90.

<sup>67</sup> W. Uruszczak, *Przywilej koszycki*.

o charakterze fiskalnym<sup>68</sup>. Przywilej koszycki rozciągnięty został na duchowieństwo w 1381 r., które uzyskało obniżenie podatków w zamian za poparcie planów sukcesyjnych Ludwika I.

Początkowo nie było wiadomo, która z węgierskich królowien zasiądzie na polskim tronie. Po śmierci najstarszej, Katarzyny (zm. w 1378 r.), Ludwik I rozpoczął starania o sukcesję dla Marii. Jednak ze względu na mariaż Marii z Zygmuntem Luksemburskim<sup>69</sup> na III Kongresie w Koszycach w 1379 r. przedstawiciele duchowieństwa, szlachty i miast odmówili złożenia jej hołdu, łamiąc tym samym postanowienia przywileju koszyckiego. Jednakże Ludwik Węgierski nie zważał na ich opór, rozkazał zamknąć bramy Koszyc i nie wypuszczać nikogo, dopóki nie zgodzono się na złożenie hołdu Marii. Działania króla węgierskiego zakończyły się sukcesem.

Ludwik Andegaweński zmarł w 1382 r. Jego śmierć zapoczątkowała w Królestwie Polskim okres dwuletniego bezkrólewia (1382–1384). Polska szlachta zgodnie odrzuciła ideę dalszej unii personalnej z Węgrami. Nie wyrażono zgody na wstąpienie na tron starszej córki zmarłego, Marii, która była wówczas królową Węgier i żoną Zygmunta Luksemburskiego. Wielkopolska szlachta przywiązana do idei „króla Piasta” wysuwała kandydaturę Siemowita IV Mazowieckiego<sup>70</sup>. Ostatecznie zdecydowano, że to 10-letnia Jadwiga zastąpi ojca na polskim tronie. Jadwiga przybyła do Krakowa ponad dwa lata po śmierci Ludwika I, 13 października 1384 r., i trzy dni później została koronowana w katedrze wawelskiej na króla Polski. Wraz z jej koronacją unia personalna<sup>71</sup> z Węgrami przestała istnieć<sup>72</sup>.

Najważniejszą kwestią dla niniejszych rozważań jest potraktowanie przywileju koszyckiego jako pierwszego aktu prawnego nadającego uprawnienia polityczne (tj. do sprawowania władzy monarszej) kobietom. Choć nadany przez króla węgierskiego i mający charakter jednorazowy (indywidualny i konkretny), niewątpliwie stanowił on krok w kierunku równouprawnienia kobiet na ziemiach polskich. Umowa ta zawarta między władcą a stanem szlacheckim (jako forma „kontraktualizmu”) – mimo że zawierała zastrzeżenie, iż w przypadku, gdy Ludwik nie pozostawi po sobie męskiego potomka, na polskim tronie zasiądzie jedna z jego córek – powinna być traktowana jako pierwszy spisany dokument na ziemiach polskich będący początkiem drogi Polek do uzyskania praw wyborczych. Chociaż Jadwiga nie była *de facto* pierwszą kobietą na polskim tronie, gdyż władzę w Królestwie Polskim sprawowała w imieniu Ludwika jego matka Elżbieta jako regentka, to regencji tej

<sup>68</sup> J. Matuszewski, *Przywileje i polityka podatkowa...*, s. 33.

<sup>69</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga X*, red. J. Mrukówna, Warszawa 1981, s. 135–187.

<sup>70</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, s. 96.

<sup>71</sup> Przywilej koszycki stanowił istotny element charakterystyki okresu unii personalnej Polski i Węgier.

<sup>72</sup> J. Długosz, *Roczniki...*, s. 187.

nie sposób równać z pełnią uprawnień monarszych, jakie – przynajmniej teoretycznie – dzierżyła Jadwiga.

Trudno się jednak zgodzić z poglądem, iż Ludwikowi Węgierskiemu przyświecały feministyczne pobudki, kiedy pertraktował z polską szlachtą o postanowieniach przywileju koszyckiego. Zapewne chciał on zatrzymać we władaniu Andegawenów polską koronę, w tym zachować korzyści płynące z posiadania ziem kraju nadwiślańskiego oraz pozycji i wpływów, jakie gwarantowały jednoczesne władanie Polską i Węgrami, aniżeli sfeminizować władzę monarszą. Mimo że unia personalna po wstąpieniu Jadwigi na tron przestała istnieć, korzyści z panowania nad Królestwem wciąż były wymierne.

Pomimo pełni posiadanej władzy monarszej rządu w Polsce za Jadwigę sprawowali możnowładcy, którzy podejmowali również działania prowadzące do zawarcia przez królową (a właściwie króla) korzystnego dla Królestwa mariażu. Nie było to zaskakujące, mając na względzie młody wiek Jadwigi oraz konieczność przejęcia tronu przez doświadczonego i zręcznego przywódcę, mającego zapewnić ochronę granic oraz zabezpieczyć ład wewnętrzny.

Pomijając wydarzenia mające miejsce po śmierci Ludwika Wielkiego oraz jego motywy, a raczej plany dynastyczne, których skutkiem było nadanie szlachcie polskiej pakietu przywilejów ustanowionych w akcie, który zapisał się na kartach historii jako przywilej koszycki z 1374 r., ustanowiony w nim zapis traktujący o możliwości sprawowania władzy przez żeńskich członków dynastii należy postrzegać jako początek drogi do uzyskania przez kobiety w Polsce statusu politycznego na równi z mężczyznami oraz swoisty początek ewolucji, w tym przypadku biernego, prawa wyborczego. Ta, wprawdzie nieintencjonalna, idea węgierskiego władcy wpłynęła na dostrzeżenie przez następne pokolenia szansy na przełamanie prymatu patriarchy w sprawowaniu władzy królewskiej, a także w życiu rodzinnym i politycznym.

### **Jadwiga na polskim tronie. Rządy Władysława Jagiełły**

W 1384 r. Jadwiga Andegaweńska, węgierska królowna, za sprawą nadanego w 1374 r. w Koszycach przywileju generalnego szlachcie, jako pierwsza w historii dziejach państwa polskiego kobieta, została koronowana na króla Polski<sup>73</sup>. Po koronacji małoletniej Jadwigi w Królestwie Polskim rzeczywiste rządy sprawowali za nią możni z Małopolski z najpotężniejszego wówczas rodu Leliwitów, jak Spytek z Melsztyna czy Jan z Tarnowa. Rozpoczęli oni poszukiwania dla niej<sup>74</sup> męża, który

---

<sup>73</sup> J. Długosz, *Roczniki...*, s. 135–187.

<sup>74</sup> Wprawdzie Jadwiga była już wówczas zaręczona z austriackim księciem Wilhelmem I Habsburgiem, jednak radzie królewskiej nie podobała się perspektywa tego małżeństwa, bowiem nie da-

trwale zabezpieczyłby interesy państwa na wschodzie i na północy. Prawdopodobnie pomysł zaślubin Jadwigi z litewskim księciem Jagiełłą wyszedł zarówno ze strony polskiej, jak i litewskiej, gdyż sojusz z Litwinami gwarantował Polakom zakończenie długotrwałych walk o Ruś Halicką, Wołyń i Podole, a także położenie kresu najazdom litewskim na ziemie polskie oraz uzyskanie sojusznika w walce z Krzyżakami. Unia ta otwierała również drogę do ekspansji gospodarczej na Rusi. Ponadto chrystianizacja Litwy zapewniała Polsce opinię kraju, który pokojowo nawrócił ostatnich pogan żyjących w Europie. Litwinom sojusz ten zapewniał wsparcie silnego, zakorzenionego w kulturze łacińskiej państwa, mogącego dodatkowo pomóc im w zmaganiach z zakonem krzyżackim i ochronie posiadłości na Rusi<sup>75</sup>.

Wobec tego w 1385 r. książę Jagiełło wystawił w Krewie dokument uważany za początek unii polsko-litewskiej. Litewski książę zobowiązał się w nim do przyjęcia chrztu w obrządku katolickim, uregulowania kwestii niedosłego małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem Habsburgiem, odebrania utraconych przez Polskę ziem, a także uwolnienia przebywających na Litwie polskich jeńców oraz – co wzbudza największe spory wśród historyków<sup>76</sup> – do wcielenia do Królestwa Polskiego „wieczyście Litwy i Rusi”<sup>77</sup>.

W 1386 r. Jagiełło został ochrzczony i przybrał imię Władysław, poślubił Jadwigę i koronował się na króla Polski. Nastąpił kres panowania Andegawenów na polskim tronie, odtąd aż do 1572 r. Polską władali królowie z dynastii Jagiellonów.

Jadwiga po zawarciu małżeństwa z Władysławem Jagiełłą jako dziedziczka Królestwa Polskiego miała pozycję równorzędną małżonkowi, odrębny dwór i kancelarię. Cieszyła się dużym szacunkiem poddanych, a jej dwór skupiał ówczesną elitę intelektualną kraju. Do jej wielkich zasług należy działalność na rzecz ówczesnej Akademii Krakowskiej, ponadto w testamencie przeznaczyła część swoich klejnotów na jej uposażenie, dzięki czemu przyczyniła się do odnowienia uczelni w 1400 r. Dzięki wsparciu królowej Jadwigi w 1396 r. wystąpiono do papieża Bonifacego IX o możliwość utworzenia fakultetu teologicznego na tejże uczelni, który rok później ogłosił bullę przyznającą tę możliwość. Akademia odwdzieczyła się Jadwidze i Jagielle za nich działania na rzecz uczelni, zmieniając wiele lat później nazwę na Uniwersytet Jagielloński, który do dziś pod nią funkcjonuje i jest jedną z najlepszych uczelni wyższych w Polsce.

---

wało ono Polsce żadnych korzyści, a mogło grozić wciągnięciem krajów konflikty o władzę w Niemczech.

<sup>75</sup> R. Kulesza, K. Kowalewski, *Zrozumieć przeszłość...*, s. 504.

<sup>76</sup> Przy dosłownej interpretacji tego zapisu należałoby przyjąć, że oznaczał on całkowitą likwidację państwa litewskiego, co wydaje się nierealne z uwagi na różnice ustrojowe oraz silnie rozwinięte poczucie odrębności książąt litewskich. Dlatego należy traktować go jedynie jako zobowiązanie na przyszłość.

<sup>77</sup> M. Sobańska-Bondaruk, S. Lenard, *Wiek V–XV w źródłach*, Warszawa 2003, s. 195–196.

Po śmierci Jadwigi w 1399 r. szlachta wyraziła zgodę na pozostanie na tronie polskim Władysława Jagiełły, ale za cenę nadania jej wielu praw. Wzrosło wówczas znaczenie rady królewskiej, z której zdaniem musiał się liczyć. W kolejnych latach pozycja Jagiełły dzięki wielu zwycięstwom nad Krzyżakami i utrzymaniu unii polsko-litewskiej ulegała poprawie, a jego rządy przeszły do historii jako jedne z najznamienitszych. Ostatecznie stosunki polsko-litewskie ukształtowały się w 1413 r. w akcie unii horodelskiej, który ustanawiał szczegółowe rozwiązania ustrojowe, które miały obowiązywać w państwie polskim i litewskim. Dzięki Jagielle uległa wzmocnieniu pozycja dynastii Jagiellonów w ówczesnej Europie, stała się ona jedną z najważniejszych w Europie Środkowej i z powodzeniem mogła rywalizować z innymi znakomitymi rodami królewskimi<sup>78</sup>.

Zapoczątkowane małżeństwem królowej Jadwigi z Jagiełłą wielowiekowe związki Polski z Wielkim Księstwem Litewskim stanowiły przełom nie tylko w jej położeniu międzynarodowym. Był to zarazem moment uświadomienia sobie przez uprzywilejowane warstwy społeczne ciężkiej nań odpowiedzialności za losy Królestwa, jak i odczucia zagrożenia z powodu stabilizowania się dynastii Jagiellonów, przywykłej do rządzenia bez udziału czynnika społecznego. Szlachta przystąpiła do zabezpieczenia swoich praw i rozszerzenia ich zakresu<sup>79</sup>, co było związane z zamierzeniami sukcesyjnymi Króla. Władysław II długo nie miał męskiego potomka. Dopiero z małżeństwa z ostatnią żoną zrodzili się dwaj synowie: Władysław i Kazimierz. Jagiełło rozpoczął wówczas starania o to, by któryś z nich zasiadł na polskim tronie. W tym celu nadał szlachcie przywileje, w tym dwa najważniejsze: w Jedlni (1430 r.) i w Krakowie (1433 r.), gwarantujące nietykalność osobistą i majątkową. Od tej pory żaden szlachcic nie mógł być więziony ani pozbawiony majątku bez wyroku sądowego<sup>80</sup>.

## Podsumowanie

Po śmierci Jadwigi przez kolejne stulecia władzę monarszą sprawowali jedynie królowie – mężczyźni. Pomimo że znane są przykłady wybitnych królowych – żon królów, które niewątpliwie wywarły przemożny wpływ na rozwój dworu królewskiego oraz kształt polityki zewnętrznej, to formalnie nie miały one legitymacji do sprawowania rządów. Władza kobiet na dworach płynęła ze statusu, jaki zawdzięczały związkom z konkretnymi mężczyznami – władcami. Kobiety często miały umiejętności dyplomatyczne i nieraz odgrywały ważną rolę w dziedzinie kultury. Księżniczki przybywające z obcego kraju wносиły na polski dwór elementy swojej kultury, a ich pojawienie się w nowej ojczyźnie sprzyjało wymianie informacji i kształtowaniu się

<sup>78</sup> R. Kulesza, K. Kowalewski, *Zrozumieć przeszłość...*, s. 508.

<sup>79</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Spory królów ze szlachtą polską*, Kraków, 1988, s. 2.

<sup>80</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, s. 97–100.



nowych obyczajów, a także przełamywało izolację kulturalną i pomagało zawierać sojusze (przykładem czeska Dobrawa i jej rola w chrystianizacji Polski oraz wpływ na życie dworu Mieszka I czy włoska księżniczka Bona Sforza, inicjatorka włoskiej kultury na polskim dworze). Kobiety te istotnie wpłynęły na bieg historii Polski, wykazując się jako dobre władczynie, dyplomatki, wojowniczkki oraz mecenaski sztuki.

Ponownie żeński aspekt władzy zapisał się w dziejach państwa polskiego, kiedy to drugą i zarazem ostatnią kobietą piastującą funkcję króla Polski (wybraną w ramach wolnej elekcji) została córka Bony Sforzy i Zygmunta Starego, Anna Jagiellonka. Sprawowała ją w latach 1575–1596, jednakże jej pozycja nie mogła się równać z pozycją Jadwigi. Zarówno w życiu osobistym, jak i w polityce była wyraźnie marginalizowana<sup>81</sup>. Wobec braku wpływu na rzeczywiste rządy, które faktycznie sprawował jej mąż, poświęciła się głównie mecenatowi sztuki, a także rozwojowi handlu i budowie nowych zakładów rzemieślniczych w Krakowie. Finansowała Akademię Krakowską. Jej pasją było haftowanie ornatów. Z inicjatywy Anny powstały mosty i mury okalające Kraków. Na Wawelu dokończyła prace rozpoczęte jeszcze przez ojca, np. poleciła pokryć kaplicę zamkową złotą łuską, a sobie zbudować grobowiec. Po śmierci Stefana Batorego w 1586 r. Anna aktywnie włączyła się w politykę. Miała szanse zostać królem, ale zrzekła się tego przywileju na rzecz siostrzeńca. Zygmunt III Waza, jako sprawny polityk, od razu rozwiął jej marzenia o współrządach. Anna po raz kolejny musiała pogodzić się z upadkiem planów o wielkich wpływach politycznych<sup>82</sup>.

Mimo omówionych powyżej żeńskich akcentów w poczcie królów polskich, a także feministycznemu wydzwiewkowi (choć prawdopodobnie niezamierzonemu) zapisów przywileju z 1374 r., Polki jeszcze przez ponad pięć wieków zmagaly się z brakiem równouprawnienia płci oraz patriachatem w stosunkach społeczno-politycznych. Mimo licznych zasług na różnych polach dla państwa polskie kobiety aż do 1918 r. czekały na włączenie ich do kręgu społeczeństwa obywatelskiego<sup>83</sup>. Wydarzenia 1918 r. stanowią niezaprzeczalnie cezurę czasową w tym zakresie, jednak walka kobiet o rzeczywistą feminizację prawa stanowionego, a w szczególności jego stosowania, dopiero się rozpoczęła.

---

<sup>81</sup> A. Kamiński, *Anna Jagiellonka (król Polski 1575–1596)*, <https://twojahistoria.pl/encyklopedia/anna-jagiellonka-król-polski-1575-1596/> [dostęp: 29.04.2022].

<sup>82</sup> *Anna Jagiellonka – ostatni król z dynastii Jagiellonów*, <https://www.polskieradio24.pl/39/156/Artykul/2203654,Anna-Jagiellonka-ostatni-król-z-dynastii-Jagiellonow> [dostęp: 29.04.2022].

<sup>83</sup> 28 listopada 1918 r. Józef Piłsudski jako Tymczasowy Naczelnik Państwa dekretem o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego przyznał Polkom prawa wyborcze.

## BIBLIOGRAFIA

## Literatura

- Adamiak E., *Kobiety w Biblii. Stary Testament*, Kraków 2006.
- Bogucka M., *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005.
- Błazer O., *Królestwo Polskie 1295–1370*, Kraków 2005.
- Czubiński A., Topolski J., *Historia Polski*, Wrocław 1988.
- Dąbrowski J., *Korona Królestwa Polskiego w XVI wieku*, Kraków 2010.
- Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2012.
- Długosz J., *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga X*, red. J. Mrukówna, Warszawa 1981.
- Helios J., Jedlecka W., *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2016.
- Galwas S., *Król i stany w późnośredniowiecznej Europie Środkowo-Wschodniej wobec modernizacji państwa* [w:] A. Marzec, M. Wilamowski (red.), *Król w Polsce XIV i XV wieku*, Kraków 2006.
- Grodziski S., *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1964.
- Grodziski S., *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, Kraków 2008.
- Grzybowski K., *Teoria reprezentacji w Polsce epoki odrodzenia*, Warszawa 1959.
- Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1979.
- Janko z Czarnkowa, *Kronika*, oprac. M. D. Kowalski, tłum. J. Żerbiło, Kraków 2012.
- Janko z Czarnkowa, *Ludwik Węgierski* [w:] A. Wyrobisz, *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1978.
- Kulesza R., Kowalewski K., *Zrozumieć przeszłość. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2013.
- Marzec A., *W przededniu zjazdu koszyckiego. Dokument królowej Elżbiety Łokietkówny z 7 września 1374 roku*, „Roczniki Historyczne” 2016, t. LXXXII, s. 139–148.
- Matuszewski J., *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983.
- Russocki S., *Równość w stadle a struktury stanowe średniowiecznej Polski. Garść uwag semantycznych* [w:] S. K. Kuczyński (red.), *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. IV, Warszawa 1990.
- Salmonowicz S., *La noblesse polonaise contre l'arbitraire du pouvoir royal: les privilèges judiciaires de la noblesse*, „Revue historique de droit français et étranger” 1994, nr 1, s. 21–29.
- Sawicki J., *Przywilej koszycki z 1374 roku* [w:] *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego*, oprac. J. Sawicki, Warszawa 1952.
- Sobańska-Bondaruk M., Lenard S., *Wiek V–XV w źródłach*, Warszawa 2003.
- Sokołowska M., *Rozdeptane na chwałę Bożą*, Gdańsk 1995.
- Sroka S., *Genealogia Andegawenów węgierskich*, Kraków 2015.
- Sucheni-Grabowska A., *Spory królów ze szlachtą polską*, Kraków 1988.
- Sucheni-Grabowska A., Żaryń M., *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, Warszawa 1994.
- Wyczański A., *Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku. Studia*, Wrocław 1977.
- Wyrozumski J., *Fragment postanowień w Budzie* [w:] J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej*, Kraków 2017.
- Zwoliński A., *Kobieta silna pleć*, Kraków 2016.

### Źródła internetowe

- Anna Jagiellonka – ostatni król z dynastii Jagiellonów, <https://www.polskieradio24.pl/39/156/Artykul/2203654,Anna-Jagiellonka-ostatni-krol-z-dynastii-Jagiellonow> [dostęp: 29.04.2022].
- Przywileje szlacheckie [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://www.encyklopedia.pwn.pl/3964006.html> [dostęp: 1.05.2022].
- 24 stycznia 1355 roku został nadany przywilej budziński, *Historykon.pl*, 24.01.2022, <https://historykon.pl/24-stycznia-1355-roku-zostal-nadany-przywilej-budzinski/> [dostęp: 30.04.2022].
- Kamiński A., *Anna Jagiellonka (król Polski 1575–1596)*, <https://twojahistoria.pl/encyklopedia/anna-jagiellonka-krol-polski-1575-1596/> [dostęp: 29.04.2022].
- Pytko K., *Pełna kontrola i kult dziewictwa. Dyskryminacja kobiet. Od zawsze. W każdej kulturze*, 2020, <https://www.focus.pl/artykul/slaba-piekna-czy-gorsza-o-przypisanej-kobietom-roli> [dostęp: 1.05.2022].
- Stan społeczny [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo>stan-spoeczny> [dostęp: 1.05.2022].
- Uruszczak W., *Przywilej koszycki* [w:] *Muzeum Historii Polski. Kalendarium historyczne*, <https://muzhp.pl/pl/e/15/przywilej-koszycki> [dostęp: 1.05.2022].

## THE SIGNIFICANCE OF THE PRIVILEGE OF KOŠICE OF 1374 IN LIGHT OF RUMINATIONS ABOUT WOMEN'S RIGHTS IN POLAND

### Abstract

The subject matter of the present article concerns an aspect of the Košice privilege of 1374 which has been hitherto unnoticed by history scholars. In addition to the unquestionable significance of this act for the development of the noble's democracy, its gravity is also connected with the fact that it was the first legal act in Poland dealing with women's rights. Granting of the privilege of 1374 is presented in a historical context by placing this legal event against the background of the situation in the Polish territories in the 14<sup>th</sup> century, while taking into account historical, political, social, and cultural issues. The legal and social situation of women is also portrayed. The provisions of the Košice privilege are characterized and particular emphasis is placed on the purpose of its granting, i.e. guaranteeing the succession to the Polish throne to the daughters of Louis the Great, and its consequences are delineated.

Keywords: privilege of Košice, noble privileges, Louis the Great, Casimir the Great, Jadwiga of Poland, women's rights

## TOMASZ WOŚ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Instytut Nauk Prawnych

e-mail: tomasz.wos@mail.umcs.pl

ORCID: 0000-0002-0005-0521

DOI: 10.14746/cph.2023.1.7

# Pozycja ustrojowa notariatu na gruncie prawa o notariacie z 24 maja 1989 roku

## Wstęp

W latach 80. XX wieku prawo o notariacie z 25 maja 1951 r.<sup>1</sup>, wielokrotnie nowelizowane, coraz mniej odpowiadało potrzebom praktyki notarialnej. Stale rosnące zadania notarialne, znaczne ożywienie dążeń samorządowych notariuszy, liczne zmiany w obowiązującym systemie prawnym, zwłaszcza wejście w życie nowego prawa o ustroju sądów powszechnych<sup>2</sup>, stwarzały potrzebę opracowania nowego prawa o notariacie. Konieczne stało się przyjęcie w nowej ustawie ustrojowej takich rozwiązań, które pozwoliłyby usprawnić pracę biur notarialnych oraz zapewnić pełną obsługę osób fizycznych i prawnych, zwłaszcza w dziedzinach, w których czynności notarialne miały służyć realizacji działalności gospodarczej<sup>3</sup>. Dotyczyło to przede wszystkim zawierania umów notarialnych, związanych z kształtującymi się wówczas nowymi formami własności w tworzonych coraz liczniej spółkach z udziałem kapitału prywatnego i zagranicznego<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 25 maja 1951 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 36, poz. 276 ze zm.).

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 31, poz. 137 ze zm.).

<sup>3</sup> A. Urbanik, *Notariat polski w drugiej połowie XX wieku*, „Rejent” 2016, nr 5, s. 112–113; Uzasadnienie projektu ustawy prawo o notariacie, druk sejmowy nr 494 Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej IX kadencji, s. 1.

<sup>4</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 47 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 27 kwietnia 1989 roku*, Warszawa 1989, s. 85.

Dyskusja i prace nad przebudową dotychczasowej struktury notariatu prowadzone były od początku lat 80. Ich efektem było powstanie kilku roboczych projektów prawa o notariacie<sup>5</sup>. Stanowisko władz w sprawie reformy notariatu, jego organizacji i funkcji znalazło ostateczny wyraz w przyjętym przez Radę Ministrów na posiedzeniu 15 marca 1989 r. projekcie ustawy – Prawo o notariacie, który został wniesiony do Sejmu w dniu 7 kwietnia 1989 r.<sup>6</sup> Po pracach parlamentarnych projekt ustawy wraz z poprawkami komisji został jednogłośnie uchwalony przez Sejm 24 maja 1989 r.<sup>7</sup> Nowe prawo o notariacie<sup>8</sup> weszło w życie z dniem 1 lipca 1989 r., uchylając moc obowiązującą ustawy z dnia 25 maja 1951 r.<sup>9</sup>

Stosunkowo krótki okres obowiązywania prawa o notariacie z 24 maja 1989 r. spowodował, że zagadnieniom dotyczącym jego podstawowych założeń poświęcono w literaturze niewiele miejsca. Ustawa ta miała jednak istotne znaczenie, była bowiem pierwszym krokiem na drodze powrotu do zasad polskiego notariatu, wykształconych w okresie międzywojennym<sup>10</sup>.

### Państwowe biura notarialne a indywidualne kancelarie notarialne

Prawo o notariacie z 24 maja 1989 r. ujęło działalność notariatu w dwie formy organizacyjne: państwowych biur notarialnych oraz indywidualnych kancelarii notarialnych<sup>11</sup>. Zgodnie bowiem z art. 1 prawa o notariacie dokonywanie czynności notarialnych należało do notariusza działającego w państwowym biurze notarialnym oraz notariusza prowadzącego indywidualną kancelarię notarialną.

Państwowe biura notarialne były według założeń twórców prawa o notariacie z 1989 r. podstawową formą funkcjonowania notariatu<sup>12</sup>. Nowa regulacja wprowadzała możliwość tworzenia poza siedzibą państwowego biura notarialnego oddziałów zamiejscowych państwowych biur notarialnych. Rozwiązanie to miało usprawnić pracę biur notarialnych i przyczynić się do przyspieszenia obsługi praw-

<sup>5</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo o notariacie*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 12, s. 49.

<sup>6</sup> Uzasadnienie projektu ustawy..., s. 2.

<sup>7</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 49 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 24 maja 1989 roku*, Warszawa 1989, s. 85–89.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 24 maja 1989 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 33, poz. 176 ze zm.).

<sup>9</sup> D. Malec, *Dzieje notariatu polskiego*, Kraków 2007, s. 251.

<sup>10</sup> T. Woś, *Pozycja ustrojowa notariusza na gruncie pierwszego polskiego Prawa o notariacie z dnia 27 października 1933 r. Część pierwsza*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2020, nr 5, s. 343–361; idem, *Pozycja ustrojowa notariusza na gruncie pierwszego polskiego Prawa o notariacie z dnia 27 października 1933 r. Część druga*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2021, nr 4, s. 573–592.

<sup>11</sup> M. Florczak, *Odpowiedzialność cywilna notariuszy*, „Rejent” 1995, nr 4, s. 115.

<sup>12</sup> Uzasadnienie projektu ustawy..., s. 3.

nej społeczności<sup>13</sup>. Państwowe biura notarialne oraz ich oddziały tworzył i znosił oraz ustalał ich siedziby minister sprawiedliwości (art. 2)<sup>14</sup>. Przy tworzeniu oddziałów miał uwzględniać przede wszystkim interesy obywateli<sup>15</sup>. Na podstawie art. 2 prawa o notariacie minister sprawiedliwości wydał 19 grudnia 1989 r. zarządzenie w sprawie utworzenia i określenia siedzib państwowych biur notarialnych oraz ich oddziałów<sup>16</sup>. Zarządzenie to weszło w życie z dniem 1 stycznia 1990 r., a na jego podstawie powołano 160 państwowych biur notarialnych i 137 ich oddziałów oraz ustalono siedziby tych biur i ich oddziałów.

Notariusze zatrudnieni w państwowych biurach notarialnych byli nadal pracownikami państwowymi<sup>17</sup>. Na podstawie art. 78 prawa o notariacie w sprawach nieuregulowanych w tym akcie do notariuszy i innych pracowników państwowych biur notarialnych należało stosować odpowiednio przepisy ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych<sup>18</sup>, a w sprawach nieuregulowanych tą ustawą – przepisy Kodeksu pracy<sup>19</sup>.

Podstawowym przepisem prawa o notariacie dotyczącym organizacji państwowych biur notarialnych był art. 3, stanowiący, że państwowym biurem notarialnym kieruje notariusz powołany na stanowisko dyrektora i odwoływany z tego stanowiska przez ministra sprawiedliwości na wniosek prezesa sądu wojewódzkiego. Do kompetencji dyrektora należało przede wszystkim organizowanie pracy w biurze notarialnym i jego oddziałach, poprzez m.in. zapewnienie zastępstwa notariuszy na wypadek choroby lub urlopu oraz kierowanie interesantów do mniej obciążonych biur<sup>20</sup>. Oddziałem państwowego biura notarialnego kierował natomiast notariusz, powoływany na stanowisko kierownika i odwoływany z tego stanowiska przez prezesa sądu wojewódzkiego, na wniosek dyrektora państwowego biura notarialnego (art. 4)<sup>21</sup>. Szczegółowy tryb wewnętrznego urzędowania państwowych biur notarialnych został określony na podstawie upoważnienia zawartego w art. 7 prawa o notariacie przez ministra sprawiedliwości, który 19 grudnia 1989 r. wydał w drodze zarządzenia regulamin urzędowania państwowych biur notarialnych<sup>22</sup>.

<sup>13</sup> *Resort sprawiedliwości w 1989 roku*, Warszawa 1989, s. 63.

<sup>14</sup> R. Szytk, *Zasady ustalania siedzib i ilości kancelarii notarialnych*, „Rejent” 1996, nr 4–5, s. 117–118.

<sup>15</sup> Uzasadnienie projektu ustawy..., s. 3.

<sup>16</sup> Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1989 r. w sprawie utworzenia i określenia siedzib państwowych biur notarialnych oraz ich oddziałów, M.P. Nr 44, poz. 359 ze zm.

<sup>17</sup> A. Oleszko, *Prawo o notariacie*, Kluczbork – Lublin 2008, s. 84.

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz. U. Nr 31, poz. 214 ze zm.).

<sup>19</sup> A. Oleszko, *Przemiany ustrojowe polskiego notariatu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Sectio G Ius, 1994, t. XLI, s. 175.

<sup>20</sup> *Resort sprawiedliwości...*, s. 63.

<sup>21</sup> D. Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 253.

<sup>22</sup> Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1989 r. – Regulamin urzędowania państwowych biur notarialnych (M.P. Nr 2, poz. 18).

W świetle art. 8 prawa o notariacie państwowe biura notarialne prowadziły gospodarkę finansową w trybie i na zasadach określonych w przepisach prawa budżetowego. Minister sprawiedliwości został upoważniony do określenia, w porozumieniu z ministrem finansów, szczegółowych zasad i sposobu finansowania państwowych biur notarialnych. Na podstawie tego upoważnienia minister sprawiedliwości wydał 2 maja 1990 r. zarządzenie w sprawie szczegółowych zasad i sposobu finansowania państwowych biur notarialnych oraz indywidualnych kancelarii notarialnych<sup>23</sup>. Zgodnie z § 1 tego zarządzenia państwowe biura notarialne i ich oddziały były samodzielnie bilansującymi się jednostkami organizacyjnymi, działającymi w formie zakładów budżetowych. Podkreślano, że możliwość prowadzenia przez państwowe biuro notarialne, grupujące oddziały gospodarki finansowej w ramach tego samego zakładu budżetowego, przyczyni się do prawidłowego wykorzystania środków finansowych i rzeczowych oraz zapewni racjonalizację wydatków<sup>24</sup>. Na podstawie art. 60 § 1 prawa o notariacie niezależnie od opłaty za dokonanie czynności notarialnych państwowe biuro notarialne pobierało na rzecz Skarbu Państwa podatki i opłatę skarbową należne w związku z dokonywaną czynnością. Przepis ten wzorowany był na art. 79 § 1 prawa o notariacie z 1933 r.<sup>25</sup> oraz art. 34 § 1 prawa o notariacie z 1951 r.<sup>26</sup>

Nową formą organizacyjną notariatu, wprowadzoną przez ustawę z 1989 r., były indywidualne kancelarie notarialne. W pierwotnych założeniach miały one jedynie uzupełniać sieć biur państwowych<sup>27</sup>. Tworzenie i znoszenie indywidualnych kancelarii notarialnych prowadzonych przez notariusza należało do kompetencji ministra sprawiedliwości. Decyzje o zniesieniu kancelarii minister sprawiedliwości podejmował jednak po zasięgnięciu opinii kolegium notariuszy (art. 5 § 1)<sup>28</sup>. Podkreślano, że tworzenie indywidualnych kancelarii notarialnych powinno uwzględniać lokalny interes społeczeństwa w możliwie sprawnym wykonywaniu zadań usługowych notariatu. Potrzeby społeczno-gospodarcze powinny wyznaczać różną strukturę organizacyjną notariatu, której celem miało być zwiększenie usługowości biur notarialnych. Pojawiły się również postulaty, aby w praktyce strukturalno-organizacyjnej działalności biur notarialnych przewidzieć jako równoprawne obie formy funkcjonowania notariatów (państwową i indywidualną) bez

---

<sup>23</sup> Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 maja 1990 r. w sprawie szczegółowych zasad i sposobu finansowania państwowych biur notarialnych oraz indywidualnych kancelarii notarialnych (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 3, poz. 25).

<sup>24</sup> *Resort sprawiedliwości...*, s. 63.

<sup>25</sup> Rozporządzenie z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 84, poz. 609 ze zm.).

<sup>26</sup> R. Szytk, *Notariusz jako płatnik danin publicznych*, „Rejent” 1994, nr 9, s. 27.

<sup>27</sup> Uzasadnienie projektu ustawy..., s. 3; *Resort sprawiedliwości...*, s. 63.

<sup>28</sup> R. Szytk, *Zasady ustalania siedzib...*, s. 118.



wprowadzania subiektywnych kryteriów ocennych zmierzających do preferencji jednej z nich<sup>29</sup>.

Notariusz prowadzący indywidualną kancelarię, w przeciwieństwie do notariusza działającego w państwowym biurze notarialnym, nie posiadał statusu urzędnika państwowego<sup>30</sup>. Notariusz taki zatrudniał personel kancelarii, zapewniał jego utrzymanie, a także właściwe warunki lokalowe kancelarii (art. 5 § 2). Wydatki kancelarii notariusz pokrywał z opłat notarialnych w sposób określony w odrębnych przepisach (art. 5 § 3). Na podstawie § 6 zarządzenia w sprawie szczegółowych zasad i sposobu finansowania państwowych biur notarialnych oraz indywidualnych kancelarii notarialnych źródłem finansowania indywidualnej kancelarii notarialnej były pobrane przez tę kancelarię opłaty notarialne. Na pokrycie wydatków indywidualnej kancelarii notarialnej przeznaczone było 20% pobranych przez tę kancelarię opłat notarialnych (§ 7 zarządzenia). Jednocześnie zgodnie z uchwałą nr 126 Rady Ministrów z 13 sierpnia 1990 r. w sprawie wynagrodzenia zasadniczego notariuszy prowadzących indywidualne kancelarie notarialne<sup>31</sup> wynagrodzenie notariusza prowadzącego indywidualną kancelarię notarialną wynosiło połowę wynagrodzenia zasadniczego notariusza zatrudnionego w państwowym biurze notarialnym (§ 1 uchwały). Notariusz taki otrzymywał to wynagrodzenie niezależnie od dochodu pieniężnego, jaki mógł uzyskać z części opłat notarialnych przeznaczonych, na podstawie odrębnych przepisów, na pokrycie wydatków kancelarii (§ 2 uchwały). Notariusz prowadzący indywidualną kancelarię notarialną przestał być pracownikiem w rozumieniu Kodeksu pracy<sup>32</sup>, czego wyrazem była zmiana zasad jego odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe<sup>33</sup>. Prawo o notariacie w art. 9 nakazywało stosować odpowiednio do indywidualnych kancelarii notarialnych przepisy dotyczące państwowych biur notarialnych, chyba że przepisy tej ustawy stanowiły inaczej<sup>34</sup>.

Notariuszy niezależnie od formy organizacyjnej, w jakiej działali, mianował minister sprawiedliwości (art. 10 prawa o notariacie)<sup>35</sup>. Podkreślano, że wszystkie projekty poprzedzające uchwalenie nowego prawa o notariacie jednoznacznie wskazywały na konieczność ustawowego określenia ustrojowej pozycji notariusza w systemie organów ochrony prawnej. Chodziło zwłaszcza o to, aby rozwiąza-

<sup>29</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 50.

<sup>30</sup> A. Oleszko, *Notariat w systemie wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2015, s. 38; idem, *Przemiany ustrojowe...*, s. 175; R. Szttyk, *Rola notariatu w przeobrażeniach gospodarczych jako gwarancja bezpieczeństwa obrotu cywilnego*, „Rejent” 1995, nr 4, s. 70.

<sup>31</sup> Uchwała nr 126 Rady Ministrów z dnia 13 sierpnia 1990 r. w sprawie wynagrodzenia zasadniczego notariuszy prowadzących indywidualne kancelarie notarialne (M.P. Nr 33, poz. 262).

<sup>32</sup> A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Część ustrojowa*, Kluczbork – Lublin 2009, s. 34.

<sup>33</sup> A. Oleszko, *Ustrój polskiego notariatu*, Kraków 1999, s. 51; idem, *Status prawny notariusza w systemie ustroju państwowego*, „Rejent” 2005, nr 12, s. 17.

<sup>34</sup> D. Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 253.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 252.

nia przyszłej ustawy w zakresie stosunku służbowego notariuszy dostosować do przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. Kierując się tym, poszczególne projekty przewidywały unormowania, według których notariusz przy dokonywaniu czynności notarialnych był osobą zaufania publicznego<sup>36</sup>. Projekt ustawy z marca 1988 r. w art. 1 § 2 wprowadzał nawet zasadę, że w zakresie dokumentowania czynności cywilnoprawnych notariusz jako osoba zaufania publicznego był niezależny. Podkreślano, że łączyło się to z pozycją biur notarialnych jako organów zbliżonych ze swej istoty do organów wymiaru sprawiedliwości i wykonujących także funkcje w zakresie orzekania oraz z podniesieniem rangi zawodu notariusza<sup>37</sup>.

Prawo o notariacie z 1989 r. nie przyjęło ostatecznie zasady niezależności notariusza przy dokonywaniu czynności notarialnych, jednak w art. 1 § 2 uznało notariusza dokonującego czynności notarialnych za osobę zaufania publicznego. Podkreślano, że status osoby zaufania publicznego odnosił się zarówno do notariusza działającego w państwowym biurze notarialnym, jak i do notariusza prowadzącego indywidualną kancelarię<sup>38</sup>. Uznanie notariusza za osobę zaufania publicznego znalazło odniesienia w dalszych postanowieniach prawa o notariacie. Zgodnie z art. 1 § 3 czynności notarialne dokonane przez notariusza w formie dokumentu zgodnie z prawem miały charakter dokumentu urzędowego. Gwarancję faktycznej niezależności notariusza dokonującego czynności notarialnej zapewniało nie tylko unormowanie zakresu i sposobu zwierzchniego nadzoru nad działalnością notariuszy i biur notarialnych, ale także nadzór judykacyjny. Ustawowo określone prawa i obowiązki notariuszy były ściśle związane z funkcją prewencyjną, porządkującą i zabezpieczającą notariat. Podkreśleniem pozycji notariusza jako osoby zaufania publicznego było definitywne zakończenie doktrynalnego sporu i wyraźne odgraniczenie biura notarialnego jako urzędu od notariusza jako osoby kierującej państwowym biurem notarialnym bądź prowadzącej indywidualną kancelarię. W obu przypadkach dokonywanie czynności notarialnych należało wyłącznie do notariusza, a nie do biura notarialnego<sup>39</sup>.

Na stanowisko notariusza mogła być mianowana osoba spełniająca wymogi określone w prawie o notariacie. Zgodnie z art. 13 prawa o notariacie z dniem doręczenia aktu mianowania nawiązywał się z notariuszem stosunek pracy. Obejmując stanowisko, notariusz składał wobec ministra sprawiedliwości ślubowanie (art. 15).

---

<sup>36</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 50.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 50–51.

<sup>38</sup> A. Oleszko, *Z zagadnień ustrojowych notariatu*, „Rejent” 1993, nr 9, s. 20; J. Jacyszyn, *Notariusz – zawodem zaufania publicznego* [w:] R. Szytyk (red.), *III Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej: referaty i opracowania*, Warszawa – Kluczbork 2006, s. 140; A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Komentarz. Część I* (art. 1–78), Warszawa 2011, s. 82.

<sup>39</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 51.

Prawo o notariacie z 1989 r. szczegółowo regulowało zasady przenoszalności notariusza. Zgodnie z art. 17 ustawy przeniesienie notariusza z państwowego biura notarialnego do jednego z jego oddziałów, do innego biura, do oddziału innego biura lub z oddziału do biura odbywało się za jego zgodą, ale przepis ten przewidywał także wypadki, w których takie przeniesienie mogło się odbyć bez jego zgody.

Ustawa z 1989 r. przewidywała również możliwość delegowania notariusza. W świetle art. 18 prawa o notariacie minister sprawiedliwości mógł delegować notariusza za jego zgodą do pełnienia obowiązków notariusza w innych jednostkach lub w Ministerstwie Sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości i prezes sądu wojewódzkiego mogli także delegować notariusza bez jego zgody. Łączny czas delegacji bez zgody notariusza nie mógł przekroczyć trzech miesięcy w ciągu roku. Regulacja ta była wzorowana na art. 66 prawa o ustroju sądów powszechnych.

Podobnie jak we wcześniejszych ustawach notarialnych, również w ustawie z 1989 r. znalazł się przepis wprowadzający zasadę niepołączalności stanowiska notariusza z innymi oraz zakaz oddawania się przez notariusza zajęciom ubocznym, które przeszkadzałyby mu w pełnieniu obowiązków urzędowych lub uchybiały jego godności. Zgodnie art. 21 prawa o notariacie notariusz nie mógł podejmować dodatkowego zatrudnienia bez uzyskania uprzedniej zgody prezesa sądu wojewódzkiego, z wyjątkiem zatrudnienia w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego, dydaktycznego lub naukowego, jeżeli wykonywanie tego zatrudnienia nie przeszkadzało w pełnieniu obowiązków notariusza. Notariuszowi nie wolno było także podejmować innego zajęcia, które by przeszkadzało w pełnieniu obowiązków notariusza lub mogło uchybiać jego godności<sup>40</sup>.

Ustawa z 1989 r. nie podawała definicji czynności notarialnej, stanowiąc jedynie, że jej dokonanie należy do notariusza (art. 1 § 1 w zw. z art. 49). Jednocześnie art. 1 § 3 prawa o notariacie stanowił, że czynności notarialne dokonane w formie dokumentu zgodnie z prawem miały charakter dokumentu urzędowego<sup>41</sup>. Według art. 49 § 1 prawa o notariacie notariusze dokonywali następujących czynności: sporządzali akty notarialne, sporządzali poświadczenia, spisywali protokoły, sporządzali protesty weksli i czeków, przyjmowali na przechowanie dokumenty, sporządzali odpisy i wyciągi, a także sporządzali na żądanie stron projekty aktów, oświadczeń i innych dokumentów. Notariusze dokonywali również czynności określonych w przepisach o postępowaniu wieczystoksięgowym oraz o postępowaniu spadkowym (art. 49 § 2)<sup>42</sup>. Kompetencje notariuszy prowadzących indywidualne kancelarie notarialne były jednak ograniczone, bowiem w świetle art. 49 § 3 prawa o notariacie nie mogli oni przyjmować dokumentów na przechowanie ani dokonywać czynności określonych

---

<sup>40</sup> D. Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 252.

<sup>41</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 54.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 55–56.

w przepisach o postępowaniu wieczystoksięgowym i o postępowaniu spadkowym<sup>43</sup>. W zakresie działania notariatu ustawa z 1989 r. zrealizowała częściowo powszechny postulat „odsądowienia notariatu” poprzez ostateczne pozbawienie go, wprowadzonej w 1955 r., kompetencji do wydawania nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym i upominawczym<sup>44</sup>.

Spośród czynności wykonywanych przez notariusza do najważniejszych dla bytu notariatu należało sporządzanie aktów notarialnych. Na podstawie art. 61 prawa o notariacie notariusz sporządzał akt notarialny, jeżeli wymagał tego przepis prawa lub taka była wola stron. Przeobrażenia związane z funkcjonowaniem notariatu i powołanie, oprócz istniejących państwowych biur notarialnych, indywidualnych kancelarii notarialnych w niczym nie zmieniło instytucji przymusu notarialnego<sup>45</sup>.

Prawo o notariacie z 1989 r., podobnie jak ustawa z 1951 r., nie regulowało właściwości miejscowej biur notarialnych, nie zawierając odpowiednika art. 3 prawa o notariacie z 1933 r. Zgodnie z art. 54 § 1 ustawy zasadą było dokonywanie czynności notarialnych w lokalu państwowego biura notarialnego. Poza tym lokalem czynność notarialna mogła być dokonywana wyjątkowo, jeżeli wymagał tego charakter czynności albo jeżeli strona nie mogła stawić się do państwowego biura notarialnego (art. 54 § 2). Nowością w porównaniu do poprzedniej regulacji była możliwość zarządzenia przez ministra sprawiedliwości dokonywania czynności notarialnych poza lokalem i siedzibą państwowego biura notarialnego (art. 54 § 3). Rozwiązanie to budziło wątpliwości już w toku prac nad projektem ustawy, gdyż obawiano się, że jego zastosowanie może zachwiać istniejącą dotychczas stabilnością pracy notariatu<sup>46</sup>.

Prawom i obowiązkom notariuszy poświęcony był cały rozdział 3 działu I prawa o notariacie. Podstawowym przepisem w tym zakresie był art. 19. W świetle tego przepisu notariusz był zobowiązany wiernie służyć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sumiennie wypełniać obowiązki wynikające ze ślubowania oraz stale podnosić swoje kwalifikacje. Jednocześnie na podstawie art. 20 przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz był zobowiązany czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron<sup>47</sup>. Odchodząc od występującego w prawie o notariacie z 1951 r. szczególnie uprzywilejowanego traktowania wybranych podmiotów,

---

<sup>43</sup> A. Urbanik, *Notariat polski...*, s. 114; A. Oleszko, *Przemiany ustrojowe...*, s. 176; D. Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 254; D. Malec, *Polski notariat w okresie PRL*, „Nowy Przegląd Notarialny” 2005, nr 3, s. 92; A. Oleszko, *Notariat w systemie...*, s. 38.

<sup>44</sup> B. Tymecki, *Nowe prawo o notariacie*, „Przegląd Sądowy” 1991, nr 5–6, s. 24.

<sup>45</sup> A. Oleszko, *Przymus notarialny*, „Rejent” 1994, nr 5, s. 19.

<sup>46</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 47 posiedzenia Sejmu...*, s. 96.

<sup>47</sup> R. Szytyk, *Zabezpieczenie praw i słuszych interesów stron oraz innych osób czynności notarialnej*, „Rejent” 2001, nr 5, s. 210; A. Żaba, *Słuszność jako wartość w pracy notariusza*, „Studia Iuridica Lublensia” 2016, nr 2, s. 259.

przepis ten był jedynie usankcjonowaniem praktyki notarialnej, gdzie przewagę nad normami o charakterze politycznym miała powszechnie respektowana podstawowa zasada prawa cywilnego – zasada równości stron<sup>48</sup>.

Z podstawowymi obowiązkami notariusza wynikającymi z przepisów art. 19 i 20 ściśle związany był przepis art. 50 prawa o notariacie, w myśl którego notariusz odmawiał dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem albo naruszającej zasady współżycia społecznego<sup>49</sup>. Przepis ten nawiązywał do art. 64 prawa o notariacie z 1933 r. oraz do art. 22 prawa o notariacie z 1951 r., pełniąc podobną funkcję normy programowej, mającej istotne znaczenie przy ocenie dopuszczalności dokonania czynności. Zgodnie z art. 51 prawa o notariacie osobę, której odmówiono dokonania czynności notarialnej, należało pouczyć o prawie i trybie zaskarżenia odmowy, a na jej pisemne żądanie podać w terminie 7 dni na piśmie przyczyny odmowy<sup>50</sup>.

Podobnie jak w ustawach notarialnych z 1933 i 1951 r., notariusze, sprawując jurysdykcję prewencyjną, mieli nie tylko obowiązek kontroli wstępnej dopuszczalności dokonania określonej czynności notarialnej, ale zostali także zobowiązani do udzielania stronom potrzebnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności (art. 20 § 2)<sup>51</sup>.

Wzorując się na rozwiązaniach prawa o notariacie z 1933 r. oraz prawa o notariacie z 1951 r., w nowej regulacji zamieszczono przepis mający na celu zabezpieczenie bezstronności notariusza. Zgodnie z art. 53 notariuszowi nie wolno było dokonywać czynności, które dotyczyły samego notariusza, jego małżonka, krewnych lub powinowatych notariusza w linii prostej bez ograniczenia stopnia, w linii bocznej zaś krewnych i powinowatych do trzeciego stopnia włącznie oraz osób związanych z notariuszem z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli. Ograniczenia te trwały także po ustaniu małżeństwa, powinowactwa, przysposobienia, opieki lub kurateli<sup>52</sup>. Niezależnie od wymienionych przyczyn sąd wojewódzki, w którego okręgu znajdowała się siedziba państwowego biura notarialnego, wyłączał notariusza na jego żądanie lub na wniosek strony, jeżeli między nim a jedną ze stron lub jej przedstawicielem zachodził stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności notariusza. Rozwiązanie prawne przyjęte w tym zakresie było wzorowane na instytucji wyłączenia sędziego i nie znajdowało odpowiednika w przepisach prawa o notariacie z 1951 r.<sup>53</sup>

<sup>48</sup> Cz. W. Salagierski, *Prawa i obowiązki notariuszy*, „Rejent” 1992, nr 10, s. 23.

<sup>49</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 54.

<sup>50</sup> R. Szytk, *Odmowa dokonania czynności notarialnej*, „Rejent” 1991, nr 3, s. 84.

<sup>51</sup> R. Szytk, *Zabezpieczenie praw...*, s. 210.

<sup>52</sup> M. Dworak, *Uwagi na temat roli asesora notarialnego w organizacji i funkcjonowaniu notariatu polskiego*, „Rejent” 1995, nr 4, s. 100–101.

<sup>53</sup> R. Szytk, *Odmowa dokonania czynności...*, s. 85.

Czas pracy notariusza określony był wymiarem jego zadań (art. 22). Zasady wynagradzania notariuszy określała Rada Ministrów. Poza tym notariuszom przysługiwało dodatkowe wynagrodzenie prowizyjne, określone w drodze rozporządzenia przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem finansów (art. 23). Regulacje te miały zapewnić poprawę warunków płacowych notariuszy oraz zagwarantować utrzymanie ich realnej wysokości.

Prawo o notariacie z 1989 r. nakazywało stosować odpowiednio do notariuszy przepisy art. 58 § 3, art. 60, 65, 72, 73, 75–80 i 113–116 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 24). Przepisy te dotyczyły m.in. sytuacji nieusprawiedliwionego nieobjęcia stanowiska przez sędziego, przeniesienia sędziego do innej miejscowości, możliwości korzystania z dodatkowego urlopu oraz z funduszu budowy mieszkań. Postanowienia prawa o notariacie z 1989 r. w zakresie mianowania i zwalniania notariuszy, ich przeniesienia i delegowania, a także ich praw i obowiązków zostały dostosowane do przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych w znacznie szerszym zakresie, niż miało to miejsce na gruncie prawa o notariacie z 1951 r.<sup>54</sup> Rozwiązanie takie uzasadniano szczególną pozycją ustrojową biur notarialnych, zbliżoną do organów wymiaru sprawiedliwości, i chęcią podniesienia rangi zawodu notariusza<sup>55</sup>.

## Zasady przygotowania do zawodu notariusza

Prawo o notariacie z 24 maja 1989 r. oparło zasady przygotowania do zawodu notariusza na rozwiązaniach występujących w ustawie notarialnej z 1951 r., w wersji obowiązującej przed jej uchynieniem. Wymogi kwalifikacyjne na stanowisko notariusza zostały określone w art. 11 prawa o notariacie. W myśl tego przepisu na stanowisko notariusza mógł być mianowany ten, kto posiadał obywatelstwo polskie i korzystał z pełni praw obywatelskich i cywilnych, był nieskazitelnego charakteru, ukończył wyższe studia prawnicze, odbył aplikację notarialną, złożył egzamin notarialny, dawał rękojmię należytego wykonywania obowiązków notariusza, pracował w charakterze asesora co najmniej rok oraz ukończył 26 lat. Nowością było jedynie wprowadzenie na wzór prawa o ustroju sądów powszechnych wymogu ukończenia 26 lat, przy czym wymóg ukończenia określonego wieku przy mianowaniu na stanowisko notariusza występował również w prawie o notariacie z 1933 r.<sup>56</sup>

W porównaniu do wcześniej obowiązujących postanowień w ustawie z 1989 r. rozszerzono krąg osób, które były zwolnione od wymogu odbycia aplikacji notarialnej, złożenia egzaminu notarialnego oraz rocznej pracy w charakterze asesora nota-

<sup>54</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 49 posiedzenia Sejmu...*, s. 86.

<sup>55</sup> *Uzasadnienie projektu ustawy...*, s. 4.

<sup>56</sup> D. Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 252.



rialnego. Zgodnie z art. 12 prawa o notariacie zwolnienie obejmowało profesorów i docentów nauk prawnych posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego w polskich szkołach wyższych, w Polskiej Akademii Nauk oraz w jednostkach badawczo-rozwojowych, sędziów i prokuratorów, asesorów sądowych, którzy orzekali w sprawach z zakresu prawa cywilnego co najmniej przez okres roku oraz adwokatów i radców prawnych, którzy wykonywali ten zawód co najmniej trzy lata<sup>57</sup>.

Ustawa z 1989 r. przewidywała, podobnie jak dotychczasowe regulacje, aplikację notarialną jako formę kształcenia kandydatów do zawodu notariusza. Aplikacja trwała dwa lata, a po jej upływie aplikant składał egzamin notarialny. W szczególnych przypadkach minister sprawiedliwości mógł skrócić aplikację do roku (art. 35).

Zgodnie z art. 36 prawa o notariacie minister sprawiedliwości mógł mianować asesorem notarialnym aplikanta, który ukończył aplikację i zdał egzamin notarialny. Minister sprawiedliwości mógł powierzyć asesorowi pełnienie czynności notarialnych na czas określony, nieprzekraczający łącznie dwóch lat. Asesor notarialny pełnił swoje obowiązki w okręgu sądu wojewódzkiego wymienionym w akcie mianowania. Prezes sądu wojewódzkiego przydzielał asesora notarialnego do określonego biura notarialnego. Do asesorów stosowało się odpowiednio przepisy dotyczące notariuszy.

### Samorząd notarialny

Prawo o notariacie z 24 maja 1989 r. reaktywowało po 38 latach przerwy samorząd zawodowy notariuszy<sup>58</sup>. Konieczność przywrócenia samorządu notarialnego środowisko notariuszy postulowało od dawna. Potrzebę taką uzasadniano specyfiką pracy notariuszy, a zwłaszcza usługowym charakterem ich czynności. Podkreślano, że właściwie funkcjonujące organy kolegialne powinny sprzyjać integracji środowiska notariuszy i przyczyniać się do pełniejszej realizacji zadań notariatu<sup>59</sup>.

Zgodnie z art. 41 prawa o notariacie organami samorządowymi notariuszy były: okręgowe zgromadzenie notariuszy, Rada ds. Notariuszy przy Ministrze Sprawiedliwości oraz kolegium notariuszy<sup>60</sup>.

Okręgowe zgromadzenie notariuszy składało się z notariuszy działających w państwowych biurach notarialnych w jednym lub więcej okręgach sądów wojewódzkich (art. 42 § 1). Zgodnie z art. 42 § 2 prawa o notariacie określenie tych okręgów przy uwzględnieniu liczby państwowych biur notarialnych oraz działających w tych biurach notariuszy należało do ministra sprawiedliwości. Na podstawie tego upoważnienia minister sprawiedliwości wydał 15 listopada 1989 r. zarządzenie

<sup>57</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>58</sup> B. Tymecki, *Nowe prawo...*, s. 24.

<sup>59</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 52.

<sup>60</sup> A. Oleszko, *Przemiany ustrojowe...*, s. 176; Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 254.



w sprawie określenia okręgów sądów wojewódzkich, na obszarze których działają okręgowe zgromadzenia notariuszy<sup>61</sup>, ustalając 10 takich okręgów w Warszawie, Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Krakowie i we Wrocławiu. Z przepisu art. 42 § 1 prawa o notariacie wynikało, że w skład okręgowego zgromadzenia notariuszy nie wchodził notariusze prowadzący indywidualne kancelarie notarialne. Zostali oni tym samym całkowicie wyłączeni od udziału w samorządowych organach notariuszy, powołanych ustawą z 1989 r.<sup>62</sup> W przeciwieństwie do prawa o notariacie z 1933 r., w obradach okręgowego zgromadzenia notariuszy nie mogli brać również udziału aplikanci notarialni. W posiedzeniach mogli natomiast uczestniczyć asesory notarialni, jednak bez prawa głosu i wyboru (art. 42 § 4)<sup>63</sup>. Nieprzyznanie asesorom notarialnym prawa zabierania głosu podczas obrad okręgowego zgromadzenia notariuszy było poddawane krytyce już podczas prac ustawodawczych. Zwracano uwagę, że rozwiązanie takie odbiera sens uczestnictwa asesora w tym organie samorządu<sup>64</sup>. Do podejmowania uchwał okręgowego zgromadzenia notariuszy wymagana była obecność przynajmniej dwóch trzecich liczby jego członków. Uchwały zgromadzenia zapadały większością głosów, zaś w razie równości głosów decydował głos przewodniczącego zgromadzenia (art. 42 § 5). Zgromadzenie notariuszy zbierało się co najmniej raz do roku. Posiedzenie zgromadzenia zwoływał przewodniczący z własnej inicjatywy, z zalecenia prezesów sądów wojewódzkich poszczególnych okręgów sądowych lub na wniosek jednej piątej liczby notariuszy działających w danym okręgu (art. 42 § 6).

Na podstawie art. 43 prawa o notariacie do zadań okręgowego zgromadzenia notariuszy należało podejmowanie działań zmierzających do wykonywania przez notariuszy, asesorów i aplikantów notarialnych ich zadań przez tworzenie jednolitej praktyki i odpowiednich form szkolenia oraz doskonalenia kwalifikacji zawodowych notariuszy w państwowych biurach notarialnych, wybór notariuszy do składu wojewódzkich sądów dyscyplinarnych, wybór kandydatów na członków do Rady ds. Notariuszy przy Ministrze Sprawiedliwości oraz wybór członków kolegium notariuszy<sup>65</sup>.

Kolegium notariuszy, w składzie: przewodniczący i dwóch członków, wybierane było na okręgowym zgromadzeniu przez notariuszy działających w państwowych biurach notarialnych na obszarze właściwości danego sądu wojewódzkiego. Kadencja kolegium notariuszy trwała dwa lata. Organ ten zbierał się w zależności od

---

<sup>61</sup> Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1989 r. w sprawie określenia okręgów sądów wojewódzkich, na obszarze których działają okręgowe zgromadzenia notariuszy (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 5, poz. 31).

<sup>62</sup> A. Oleszko, *Ustrój polskiego notariatu*, s. 52; D. Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 254.

<sup>63</sup> M. Dworak, *Uwagi na temat roli asesora...*, s. 101.

<sup>64</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 47 posiedzenia Sejmu...*, s. 95.

<sup>65</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 53.

potrzeb co najmniej raz na kwartał. Posiedzenie kolegium zwoływał przewodniczący z własnej inicjatywy, na wniosek prezesa sądu wojewódzkiego lub na wniosek członka kolegium. W posiedzeniu kolegium mógł uczestniczyć również prezes sądu wojewódzkiego (art. 44)<sup>66</sup>.

Do zadań kolegium notariuszy należało wyrażanie opinii o pracy zawodowej notariuszy i asesorów oraz aplikantów notarialnych na podstawie wniosków wynikających z wizytacji i lustracji państwowych biur notarialnych, zajmowanie stanowiska w sprawach płacowych dotyczących notariuszy, asesorów i aplikantów notarialnych, ocena warunków pracy w państwowych biurach notarialnych, prowadzenie rozmów kwalifikacyjnych z kandydatami na aplikację notarialną oraz zajmowanie stanowiska w innych sprawach określonych w ustawie (art. 45)<sup>67</sup>. Jeżeli liczba notariuszy pełniących obowiązki w państwowych biurach notarialnych działających na obszarze właściwości danego sądu wojewódzkiego nie przekraczała 10, to notariusze wybierali męża zaufania. Do męża zaufania stosowało się odpowiednio przepisy dotyczące kolegium notariuszy (art. 46)<sup>68</sup>.

W świetle art. 47 prawa o notariacie Rada ds. Notariuszy przy Ministrze Sprawiedliwości była organem opiniodawczo-doradczym w sprawach notariatu. Rada składała się z dziewięciu członków – notariuszy powoływanych przez ministra sprawiedliwości z grona kandydatów przedstawionych przez okręgowe zgromadzenia notariuszy. Przewodniczącym Rady był minister sprawiedliwości lub wyznaczony przez niego podsekretarz stanu. Kadencja Rady trwała dwa lata<sup>69</sup>.

Rada przedstawiała ministrowi sprawiedliwości swoje opinie i propozycje w sprawach oceny pracy zawodowej notariuszy, asesorów, aplikantów i pracowników notarialnych oraz warunków jej wykonywania, warunków socjalno-bytowych tych osób oraz notariuszy – emerytów i rencistów, zasad wynagradzania w państwowych biurach notarialnych, szkolenia zawodowego notariuszy, asesorów, aplikantów oraz pracowników państwowych biur notarialnych, oceny i opinii o podjętych przez okręgowe zgromadzenia notariuszy oraz kolegia notariuszy uchwał i postanowień dotyczących problematyki notarialnej, współpracy międzynarodowej z notariatami innych państw oraz w innych sprawach, przewidzianych w ustawie lub zleconych przez ministra sprawiedliwości (art. 47 § 5)<sup>70</sup>.

Samorządu powołanego przez prawo o notariacie z 1989 r. nie można było traktować jako samoistnej organizacji zawodowej notariuszy. W zbyt małym stopniu miał on charakter korporacyjny, posiadał bardzo ograniczone kompetencje, głównie o charakterze opiniodawczym, i był w pełni nadzorowany przez ministra

<sup>66</sup> D. Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 255.

<sup>67</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 53.

<sup>68</sup> D. Malec, *Polski notariat w okresie...*, s. 92; Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 254.

<sup>69</sup> D. Malec, *Dzieje notariatu...*, s. 255.

<sup>70</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 53.

sprawiedliwości<sup>71</sup>. Podkreślano, że wymaganie od organów samorządu notariuszy tworzenia jednolitej praktyki pozostawało w sprzeczności z podstawową funkcją urzędu notariusza prewencji jurysdykcyjnej i przestrzegania praworządności, której zabezpieczenie powinno być pozostawione instancyjnym środkom odwoławczym i kognicji sądów<sup>72</sup>. Zbyt krótki okres obowiązywania ustawy nie pozwala na bardziej wnikliwą analizę funkcjonowania samorządowych organów notariuszy i ich wpływu na kształtowanie ustroju notariatu<sup>73</sup>. Jego powołanie było jednak pierwszym ważnym krokiem w kierunku powrotu do chlubnych tradycji działalności samorządowej notariuszy, jaka miała miejsce pod rządami prawa o notariacie z 1933 r.

### **Nadzór nad działalnością notariuszy i państwowych biur notarialnych. Odpowiedzialność dyscyplinarna i odszkodowawcza notariusza**

Prawo o notariacie z 24 maja 1989 r. oparło zasady sprawowania nadzoru nad notariatem na rozwiązaniach występujących w ustawie z 1951 r., wyraźnie jednak precyzując uprawnienia osób powołanych do jego sprawowania<sup>74</sup>.

Na podstawie art. 6 § 1 i art. 9 prawa o notariacie minister sprawiedliwości sprawował zwierzchni nadzór nad działalnością notariuszy, państwowych biur notarialnych oraz indywidualnych kancelarii notarialnych przez powołane w tym celu organy nadzoru lub przez wyznaczone osoby. Bezpośredni nadzór na działalnością notariuszy, państwowych biur notarialnych oraz indywidualnych kancelarii notarialnych sprawował prezes sądu wojewódzkiego na obszarze właściwości sądu wojewódzkiego (art. 6 § 2 i art. 9)<sup>75</sup>.

Przedmiotowy zakres zwierzchniego nadzoru regulował art. 6 § 3 prawa o notariacie. W świetle tego przepisu osoby powołane do nadzoru miały prawo wglądu w czynności notarialne i badania ich zgodności z prawem, a także mogły żądać wyjaśnień oraz zarządzać usunięcie uchybień i usterek, a w razie dostrzeżenia naruszenia przez notariusza jego obowiązków – żądać wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Unormowanie to w pewnym stopniu nawiązywało do treści art. 33 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych, ale podkreślano, że prawo to bardziej precyzyjnie określało granice nadzoru zwierzchniego. Nadzór ten nie mógł bowiem wkraczać w zasadę niezawisłości sędziowskiej, a wydane zarządzenia, w razie stwierdzenia uchybień i usterek, mogły dotyczyć tylko tzw. sprawności postępowania i obejmować sferę administracyjnej działalności sądów. Zwracano uwagę, że wyklądania art. 6

<sup>71</sup> A. Oleszko, *Przemiany ustrojowe...*, s. 176; idem, *Prawo o notariacie. Część ustrojowa*, s. 34.

<sup>72</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 58.

<sup>73</sup> A. Oleszko, *Ustrój polskiego notariatu*, s. 52.

<sup>74</sup> Z. Bystrzycka, *Nadzór nad notariatem*, „Rejent” 1991, nr 3, s. 10.

<sup>75</sup> A. Oleszko, *Nowe prawo...*, s. 51.

§ 3 prawa o notariacie nie powinna pomijać przesłanek teleologicznych leżących u podstaw nadzoru nad sądami powszechnymi. Mając świadomość, że wprowadzając prawo o notariacie z 1989 r. nie przyznało notariuszowi, jako osobie zaufania publicznego, niezależności w zakresie dokonywania czynności notarialnych, jednak wyrażano pogląd, że zwierzchni nadzór nie mógł ingerować w merytoryczną treść dokonywanych przez notariusza czynności notarialnych i z powołaniem się na art. 6 § 3 prawa o notariacie „zarządzać usunięcie uchybień i usterek” w trybie administracyjnym. Uważano, że prawo przewidywało w tym wypadku różny tryb ingerencji instancyjnej (sądowej) w zależności od rodzaju dokonywanych czynności notarialnych i zastrzeżona w tym zakresie niezależność notariusza chroniła go przed nieuzasadnioną ingerencją zwierzchniego nadzoru<sup>76</sup>. Minister sprawiedliwości kierował działalnością organów i osób powołanych do nadzoru oraz kontrolował wykonywanie wydanych w trybie nadzoru zarządzeń (art. 6 § 4).

Działalność państwowych biur notarialnych podlegała także nadzorowi wewnętrznemu. Na podstawie § 17 regulaminu urzędowania państwowych biur notarialnych z dnia 19 grudnia 1989 r. dyrektor państwowego biura notarialnego sprawował nadzór nad działalnością biura i jego oddziałów<sup>77</sup>.

Na podstawie art. 5 § 4 prawa o notariacie dla notariusza prowadzącego indywidualną kancelarię notarialną funkcję kierownika zakładu pracy sprawował prezes sądu wojewódzkiego, w którego okręgu kancelaria miała swoją siedzibę<sup>78</sup>.

Prawo o notariacie z 24 maja 1989 r. poświęciło odpowiedzialności dyscyplinarnej notariuszy cały rozdział 4 działu I. Zgodnie z art. 28 za naruszenie swoich obowiązków notariusz odpowiadał dyscyplinarnie. Do zasad i trybu orzekania w sprawach dyscyplinarnych notariuszy oraz do zawieszenia w pełnieniu obowiązków stosowało się odpowiednio przepisy ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych dotyczące sędziów rejonowych ze zmianami wynikającymi z przepisów prawa o notariacie (art. 32 § 1).

W zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej notariusze działający w państwowych biurach notarialnych nadal podlegali przepisom art. 417–421 Kodeksu cywilnego<sup>79</sup>, określającym zasady odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych. Natomiast notariusze prowadzący indywidualne kancelarie notarialne, nie posiadając statusu urzędników państwowych, ponosili odpowiedzialność na ogólnych zasadach prawa cywilnego. W związku z tym, że notariusz prowadzący indywidualną kancelarię notarialną przestał być pracownikiem w rozumieniu Kodeksu pracy<sup>80</sup>, prawo o notariacie uregulowało

<sup>76</sup> Ibidem, s. 51–52.

<sup>77</sup> Z. Bystrzycka, *Nadzór...*, s. 11.

<sup>78</sup> A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Część ustrojowa*, s. 34; idem, *Nowe prawo...*, s. 51.

<sup>79</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.).

<sup>80</sup> Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. Nr 24, poz. 141 ze zm.).

w sposób szczególny zasady jego odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe. Na podstawie art. 79 prawa o notariacie znowelizowano ustawę z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych<sup>81</sup>, wprowadzając zasadę, że płatnik niebędący pracownikiem w rozumieniu Kodeksu pracy odpowiadał całym swoim majątkiem za podatek niepobraný od podatnika lub pobraný w kwocie niższej od należnej, chyba że nastąpiło to z winy podatnika. Płatnik notariusz odpowiadał również za niewpłacenie w terminie pobranego podatku<sup>82</sup>.

## Podsumowanie

Prawo o notariacie z 24 maja 1989 r. obowiązywało niespełna dwa lata, do 22 kwietnia 1991 r. Było pierwszym krokiem w kierunku powrotu do tradycji notariatu ukształtowanych w Polsce w okresie obowiązywania prawa o notariacie z 27 października 1933 r. Jego podstawowe założenia były kompromisem między dążeniami notariuszy a stanowiskiem ówczesnych władz, określonym panującą sytuacją polityczną<sup>83</sup>. W efekcie powstał akt prawny stanowiący mieszaninę rozwiązań zaczerpniętych z prawa o notariacie z 1951 r. z rozwiązaniami tradycyjnymi, z którymi mieliśmy do czynienia w rozporządzeniu z 1933 r. Sama ustawa zawierała wiele niedopowiedzeń i odesłań do przepisów wykonawczych, w oczekiwaniu na dalszy rozwój sytuacji w Polsce<sup>84</sup>. Niektóre z tych przepisów w ogóle nie zostały wydane. Niemal natychmiast po wejściu w życie prawa o notariacie z 1989 r. notariusze przystąpili do opracowywania nowej ustawy ustrojowej, która miała być w głównej mierze oparta na rozporządzeniu z 1933 r.<sup>85</sup>

Pomimo swojej niedoskonałości i przejściowego charakteru prawo o notariacie z 24 maja 1989 r. odegrało jednak istotną rolę w procesie powrotu polskiego notariatu do tradycyjnego modelu wypracowanego w okresie międzywojennym. Do jego najważniejszych osiągnięć należy niewątpliwie zaliczyć określenie *expressis verbis* w art. 1 § 2 notariusza jako osoby zaufania publicznego, umożliwienie tworzenia indywidualnych kancelarii notarialnych oraz reaktywowanie samorządu notarialnego<sup>86</sup>. Powołana Rada ds. Notariuszy przy Ministrze Sprawiedliwości była pierwszym od wielu lat centralnym organem samorządowym notariuszy, umożliwiającym wyrażanie ich opinii i propozycji w ważnych dla notariatu sprawach. Po początkowych trudnościach związanych z ustaleniem systemu finansowania indywi-

---

<sup>81</sup> Ustawa z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 27, poz. 111 ze zm.).

<sup>82</sup> A. Oleszko, *Ustrój polskiego notariatu*, s. 51.

<sup>83</sup> S. Serafin, *Przeobrażenia notariatu polskiego*, „Rejent” 1991, nr 1, s. 9.

<sup>84</sup> B. Tymecki, *Nowe prawo...*, s. 24–25.

<sup>85</sup> M. Florczak, *Odpowiedzialność cywilna...*, s. 116.

<sup>86</sup> B. Tymecki, *Nowe prawo...*, s. 24.

dualnych kancelarii notarialnych ta forma organizacyjna działalności notariatu stała się popularna, co świadczyło o jednoznacznej woli notariuszy odejścia od modelu notariatu państwowego<sup>87</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła prawa

- Rozporządzenie z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 84, poz. 609 ze zm.).
- Uchwała nr 126 Rady Ministrów z dnia 13 sierpnia 1990 r. w sprawie wynagrodzenia zasadniczego notariuszy prowadzących indywidualne kancelarie notarialne (M.P. Nr 33, poz. 262).
- Ustawa z dnia 25 maja 1951 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 36, poz. 276 ze zm.).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.).
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. Nr 24, poz. 141 ze zm.).
- Ustawa z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 27, poz. 111 ze zm.).
- Ustawa z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz. U. Nr 31, poz. 214 ze zm.).
- Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 31, poz. 137 ze zm.).
- Ustawa z dnia 24 maja 1989 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 33, poz. 176 ze zm.).
- Uzasadnienie projektu ustawy prawo o notariacie, druk sejmowy nr 494 Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej IX kadencji.
- Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1989 r. w sprawie określenia okręgów sądów wojewódzkich, na obszarze których działają okręgowe zgromadzenia notariuszy (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 5, poz. 31).
- Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1989 r. – Regulamin urzędowania państwowych biur notarialnych (M.P. Nr 2, poz. 18).
- Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1989 r. w sprawie utworzenia i określenia siedzib państwowych biur notarialnych oraz ich oddziałów (M.P. Nr 44, poz. 359 ze zm.).
- Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 maja 1990 r. w sprawie szczegółowych zasad i sposobu finansowania państwowych biur notarialnych oraz indywidualnych kancelarii notarialnych (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 3, poz. 25).

### Literatura

- Bystrzycka Z., *Nadzór nad notariatem*, „Rejent” 1991, nr 3, s. 7–16.
- Dworak M., *Uwagi na temat roli asesora notarialnego w organizacji i funkcjonowaniu notariatu polskiego*, „Rejent” 1995, nr 4, s. 96–112.

<sup>87</sup> A. Jankowski, *Alarm w notariacie*, „Prawo i Życie” 1990, nr 16, s. 1, 4.



- Florczak M., *Odpowiedzialność cywilna notariuszy*, „Rejent” 1995, nr 4, s. 113–145.
- Jacyszyn J., *Notariusz – zawodem zaufania publicznego* [w:] R. Szytk (red.), *III Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej: referaty i opracowania*, Warszawa – Kluczbork 2006.
- Jankowski A., *Alarm w notariacie*, „Prawo i Życie” 1990, nr 16, s. 1, 4.
- Malec D., *Dzieje notariatu polskiego*, Kraków 2007.
- Malec D., *Polski notariat w okresie PRL*, „Nowy Przegląd Notarialny” 2005, nr 3, s. 83–93.
- Oleszko A., *Notariat w systemie wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2015.
- Oleszko A., *Nowe prawo o notariacie*, „Państwo i Prawo” 1989, z. 12, s. 49–58.
- Oleszko A., *Prawo o notariacie*, Kluczbork – Lublin 2008.
- Oleszko A., *Prawo o notariacie. Część ustrojowa*, Kluczbork – Lublin 2009.
- Oleszko A., *Prawo o notariacie. Komentarz. Część I (art. 1–78)*, Warszawa 2011.
- Oleszko A., *Przemiany ustrojowe polskiego notariatu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Sectio G Ius, 1994, t. XLI, s. 173–182.
- Oleszko A., *Przymus notarialny*, „Rejent” 1994, nr 5, s. 9–30.
- Oleszko A., *Status prawny notariusza w systemie ustroju państwowego*, „Rejent” 2005, nr 12, s. 9–24.
- Oleszko A., *Ustrój polskiego notariatu*, Kraków 1999.
- Oleszko A., *Z zagadnień ustrojowych notariatu*, „Rejent” 1993, nr 9, s. 9–27.
- Resort sprawiedliwości w 1989 roku*, Warszawa 1989.
- Salagierski Cz. W., *Prawa i obowiązki notariuszy*, „Rejent” 1992, nr 10, s. 22–44.
- Serafin S., *Przeobrażenia notariatu polskiego*, „Rejent” 1991, nr 1, s. 7–13.
- Sprawozdanie stenograficzne z 47 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 27 kwietnia 1989 roku*, Warszawa 1989.
- Sprawozdanie stenograficzne z 49 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 24 maja 1989 roku*, Warszawa 1989.
- Szytk R., *Notariusz jako płatnik danin publicznych*, „Rejent” 1994, nr 9, s. 26–43.
- Szytk R., *Odmowa dokonania czynności notarialnej*, „Rejent” 1991, nr 3, s. 79–96.
- Szytk R., *Rola notariatu w przeobrażeniach gospodarczych jako gwarancja bezpieczeństwa obrotu cywilnego*, „Rejent” 1995, nr 4, s. s. 69–95.
- Szytk R., *Zabezpieczenie praw i słusznych interesów stron oraz innych osób czynności notarialnej*, „Rejent” 2001, nr 5, s. 206–229.
- Szytk R., *Zasady ustalania siedzib i ilości kancelarii notarialnych*, „Rejent” 1996, nr 4–5, s. 114–143.
- Tymecki B., *Nowe prawo o notariacie*, „Przegląd Sądowy” 1991, nr 5–6, s. 22–39.
- Urbanik A., *Notariat polski w drugiej połowie XX wieku*, „Rejent” 2016, nr 5, s. 109–119.
- Woś T., *Pozycja ustrojowa notariusza na gruncie pierwszego polskiego Prawa o notariacie z dnia 27 października 1933 r. Część pierwsza*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2020, nr 5, s. 343–361.
- Woś T., *Pozycja ustrojowa notariusza na gruncie pierwszego polskiego Prawa o notariacie z dnia 27 października 1933 r. Część druga*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2021, nr 4, s. 573–592.
- Żaba A., *Słuszność jako wartość w pracy notariusza*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, nr 2, s. 257–266.



THE SYSTEMIC POSITION OF THE NOTARY PUBLIC  
UNDER THE POLISH NOTARY PUBLIC ACT OF 24 MAY 1989

Abstract

The present article attempts to delineate the systemic position of the notary public according to the Polish Notary Public Act of 24 May 1989. This new regulation was an act connected with the political transformation in Poland and it constituted the first step towards the return to the notary public traditions which had been developed during the interwar period. The systemic solutions of the Polish Notary Public Act of 1989 constituted a compromise between the aspirations of the notaries and the position of the authorities, which were determined by the contemporary political situation. This act's most important achievements included defining a notary as a person of public trust in Article 1 § 2, the reactivation of the notary public self-government, and allowing the establishment of individual notary offices. The Council for Notary Affairs appointed to the Ministry of Justice was the first central self-government body of notaries in years, and it allowed them to express their opinions and put forward proposals in matters which were important for the notary public system in Poland. After initial difficulties associated with the establishment of the system of financing of individual notary offices, this organizational format of notary activity became popular and it attested to the clear and obvious will of notaries to abandon the state notary model.

**Key words:** notary, person of public trust, notary public self-government, state notary offices, individual notary offices



PAWEŁ WIĄZEK

Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Historii Państwa i Prawa  
e-mail: pawel.wiazek@uwr.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-9153-4539  
DOI: 10.14746/cph.2023.1.8

## Deportacja we francuskich legislacjach czasów *ancien régime*'u w świetle wielowiekowej tradycji instytucjonalnej

### Deportacja jako pojęcie i instytucja prawna

Deportacja nie jest pojęciem jednoznacznym. Nie jest również jednolicie definiowaną instytucją prawną. Zarówno jej obecność i uzasadnienie, jak i kształt materialno-prawny oraz jego proceduralna oprawa są wypadkową wielu czynników i okoliczności, które determinują zwłaszcza tradycja, mentalność, system polityczny, a także warunki geograficzne, związane z terytorialną strukturą państwa.

Nauki historyczne i politologiczne definiują zazwyczaj deportację jako zesłanie do odległych regionów kraju wybranej grupy etnicznej, narodowej lub religijnej<sup>1</sup>. Tym samym (*nota bene, expressis verbis*) traktują ją, jako synonim zesłania, pojmowanego najczęściej jako kara polegająca na przymusowym przesiedleniu, z reguły do rejonu znacznie oddalonego od miejsca zamieszkania, słabo zasiedlonego, o niskim stopniu rozwoju cywilizacyjnego, ale znajdującego się pod kontrolą władz stosujących tę karę. Zesłanie może przy tym dotyczyć zarówno pojedynczych osób, jak i całych grup etnicznych<sup>2</sup>. I tu pojawia się *novum*: nie tylko więc grup osób, ale i jednostek. Element ten zgodnie akcentuje większość źródeł encyklopedycznych,

---

<sup>1</sup> Cz. Witkowski, *Słownik pojęć historycznych*, Katowice 2008, s. 55–56.

<sup>2</sup> J. Skowronek, B. Snoch, *Szkolny słownik historii Polski. Czasy porzobiorowe 1795–1918*, Warszawa 1997, s. 166.

dotając, że docelowe miejsce deportacji może znajdować się zarówno w granicach kraju ojczystego, jak i poza nimi<sup>3</sup>.

W państwach totalitarnych, zdominowanych przez idee nacjonalistyczne, deportacje stanowiły i stanowią do dziś instrument polityczny, służący realizacji tzw. czystek etnicznych, zaś z zesłaniem często wiązał i wiąże się przymus pracy deportowanych więźniów, umieszczanych w tym celu w specjalnych obozach<sup>4</sup>.

We współczesnych systemach prawnych państw demokratycznych instytucja deportacji ujmowana jest dość jednolicie, jako wydalenie cudzoziemca na podstawie decyzji administracyjnej<sup>5</sup>. Może ona dotyczyć tych, którzy nielegalnie przebywają na terytorium określonego państwa, nielegalnie podejmują w nim zatrudnienie lub stanowią zagrożenie dla jego bezpieczeństwa<sup>6</sup>.

Karę deportacji zaczęto stosować we Francji już w czasach absolutyzmu, a następnie praktykowano ją w rewolucyjnej i porewolucyjnej rzeczywistości polityczno-prawnej. Trudno jednak uznać ją za poprzedniczkę, a tym bardziej prekursorkę współczesnej instytucji prawnej o tej nazwie. Podstawowa różnica dotyczy w tym kontekście zakresu podmiotowego. Niegdyś stosowano ją wobec mieszkańców kraju

---

<sup>3</sup> L. Wiśniakowska (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1991, s. 182. Spośród polskojęzycznych źródeł encyklopedycznych definicję deportacji najbliższą znaczeniu, jaki nadało jej dawne prawo francuskie, zdaje się prezentować *Encyklopedia PWN*, ujmująca ją jako przymusowe, połączone z pozbawieniem lub ograniczeniem wolności przesiedlenie osób do innego rejonu kraju lub usunięcie ich poza granice państwa, gł. ze względów politycznych, na podstawie decyzji władz administracyjnych, <https://ksiegarnia.pwn.pl/encyklopedie-pwn> [dostęp: 25.02.2023]. Francuska tradycja prawna nie uznawała jednak decyzji administracyjnej jako wyłącznej podstawy prawnej deportacji, przewidyując, że może być nią również wyrok sądowy.

<sup>4</sup> Klasycznym przykładem podobnych działań jest praktyka postępowania władz III Rzeszy czy Rosji Radzieckiej i ZSRR; szerzej: Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003. Upadek tych państw nie zdezaktualizował niestety tego problemu. Podobne działania stały się udziałem władz serbskich podczas wojny na Bałkanach w latach 90. XX wieku. Współcześnie praktyki takie stosuje np. Federacja Rosyjska wobec Ukraińców czy uznawany za państwo demokratyczne Izrael wobec ludności palestyńskiej; szerzej: A. Jakubowski, *Uwarunkowania konfliktów etnopolitycznych w państwach wielonarodowościowych*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2018, nr 1, s. 5–22, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/ssp/article/view/16884> [dostęp: 24.02.2023].

<sup>5</sup> Szerzej: M. Szuniewicz, *Deportacja cudzoziemców w świetle zobowiązań Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2014, nr 5, s. 91–115.

<sup>6</sup> Stanowisko takie w pełni respektuje współczesne polskie prawo, uznając powszechnie akceptowaną zasadę, że suwerennym prawem państwa, które pozwala na wjazd cudzoziemców na swoje terytorium, jest także prawo do wydalenia zeń cudzoziemca, którego pobyt jest niepożądany czy wręcz szkodliwy dla państwa i jego interesów. Decyzja o wydaleniu cudzoziemca z terytorium RP wydawana jest w postępowaniu administracyjnym z zachowaniem gwarancji procesowych i środków jej kontroli na drodze administracyjnej oraz sądowej. Tryb postępowania jest różny w zależności od charakteru przesłanek ekspulsji i pilności jej wykonania z uwagi na chronione interesy publiczne. Ustawa o cudzoziemcach z dnia 13 czerwca 2003 r. (Dz. U. Nr 128, poz. 1175).

(tuziemców), tj. poddanych monarchy, a następnie obywateli republiki. Współcześnie deportacja jest sankcją stosowaną wobec cudzoziemców, zazwyczaj w drodze decyzji administracyjnej, a nie sądowego wyroku. W tym sensie bliższa była więc ona pojęciu ekspatriacji w znaczeniu, które ogranicza je do konieczności opuszczenia kraju w drodze przymusu prawnego<sup>7</sup>.

Z perspektywy historycznego rozwoju instytucji prawnych można wywodzić ją ze średniowiecznej banicji<sup>8</sup> lub nawet jeszcze wcześniejszej kary proskrypcji<sup>9</sup> o bogatej wielowiekowej tradycji. Ma ona zamierchłą, antyczną proveniencję. W starożytnym Rzymie polegała ona na ogłoszeniu wymienionych obywateli rzymskich jako wyjętych spod prawa, których dobra zostały skonfiskowane. Każdemu, kto zabił lub zdradził proskrybowanego, oferowano nagrody, a na każdego, kto ich ukrywał, nakładano surowe kary. Synowie i wnukowie wywołańców na zawsze zostawali pozbawieni prawa piastowania urzędów publicznych<sup>10</sup>. W średniowiecznej Anglii proskrybowanego najczęściej skazywano na śmierć i często zabijano publicznie, przy czym *outlawry* miała bogatą, wielowiekową tradycję, sięgającą początków państwowości. Od czasów Henryka II (1154–1189) zastąpiła ją instytucja *in misericordia Regis* (pozostawania na łasce królewskiej); osobie takiej monarcha mógł odebrać wszystko, pozostawiając tylko życie.

W Europie Zachodniej (przede wszystkim w Niemczech) we wczesnym średniowieczu za cięższe przestępstwa publiczne naruszające mir powszechny groziła

---

<sup>7</sup> Łac. *expatriare* – opuszczać ojczyznę. Określenie stosowane jest zarówno do dobrowolnego opuszczenia ojczyzny, jak i przymusowego wydalenia. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1994; M. Jarosz, *Słownik wyrazów obcych*, Wrocław 2001, s. 925.

<sup>8</sup> W przeciwieństwie do wcześniejszej proskrypcji nie powodowała ona utraty czci, a jedynie praw cywilnych i politycznych. Banita musiał jednak także uchodzić z kraju, gdyż wciąż każdy mógł go bezkarnie zabić. Czasami banicja traktowana jest jako kara wygnania (czasowego lub wieczystego) za określone przestępstwa. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym, część I: X–XVIII w.*, Kraków 1997, s. 406.

<sup>9</sup> W innych krajach skazanie nie zawsze kończyło się wyrokiem śmierci, a kara polegała na wywiezieniu lub wygnaniu sprawcy po uprzednim pozbawieniu go podmiotowości prawnej; <https://www.britannica.com/topic/outlawry> [dostęp: 6.03.2023]. Szerzej: R. Starn, *Contrary commonwealth. The theme of exile in medieval and renaissance Italy*, Berkeley – Los Angeles – London 1982; J. Poetsch, *Die Reichsacht im Mittelalter und besonders in der neueren Zeit*, Breslau 1911; E. Eichmann, *Acht und Bann im Reichsrechts des Mittelalters*, Paderborn 1909; P.A. Jeziorski, *Proskrypcja i banicja w miastach pruskich późnego średniowiecza*, Warszawa 2017; P.M. Modrzyński, *Średniowieczna proskrypcja z kręgu prawa chełmińskiego*, „Meritum – Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” 2016, nr 8, s. 71–84; H. Zaremska, *Proskrypcja i kara wygnania w Krakowie w XIV i XV wieku* [w:] A. Wyrobisz, M. Tymowski (red.), *Czas – przestrzeń – praca w dawnych miastach*, Warszawa 1991, s. 349–360.

<sup>10</sup> <https://www.britannica.com/topic/proscription> [dostęp: 6.03.2023]; szerzej: F. Hinard, *Les proscriptions de la Rome républicaine*, Paris 1985; H. Bengtson, *Zu den Proscriptionen der Triumvirn*, München 1972.

kara pozbawienia tego miru, czyli wyjęcia spod opieki monarszej (tj. opieki prawa). W praktyce stosowano pochodne od tej kary środki presji, jak kara śmierci czy okaleczenia<sup>11</sup>.

### Tradycja kary deportacji w zamierzczłych systemach prawnych

Szerokie spojrzenie na tę instytucję prawną pozwala dostrzec jej obecność w wielu dawnych systemach prawnych. Jej proweniencja sięga czasów najdawniejszych. Znana była zarówno prawom i praktykom staroorientalnych imperiów (zwłaszcza Asyryjczyków), jak i tradycji antycznej: tak greckiej, jak i rzymskiej.

Praktyka przesiedlania grup ludności była istotnym elementem strukturalnym państw starożytnego Bliskiego Wschodu, w tym zwłaszcza imperium asyryjskiego. Zapewniała znaczną jednorodność kulturową i równowagę gospodarczą, które charakteryzowały Asyrię pod koniec VIII i VII w. p.n.e., pomimo ogromnych różnic klimatycznych i geograficznych w regionie<sup>12</sup>. Przymusowe deportacje i późniejsze przesiedlenia były wykorzystywane jako narzędzia politycznej dominacji i ujarznienia w celu utrzymania kontroli nad podbitymi społecznościami. Duże grupy ludności były systematycznie przenoszone między różnymi regionami imperium, aby wzmocnić ich jedność polityczną lub stłumić ewentualne bunty. Imperialni administratorzy planowali transfery ludności, biorąc pod uwagę względy polityczne, ekonomiczne i kulturowe, np. ludzie mogli zostać przeniesieni, aby zagospodarować nowe ziemie<sup>13</sup>. Polityka Asyryjczyków nie była bynajmniej zjawiskiem wyjątkowym. Podobne praktyki stosowano w państwie nowobabilońskim, czego przykładem była choćby utrwalona w świadomości powszechnej dzięki starotestamentowemu przekazowi tzw. niewola babilońska Izraelitów w VI w. p.n.e.<sup>14</sup>

W antycznym prawie rzymskim deportacja pierwotnie określała formę dożywotniego zesłania do obcego kraju, zwykle na wyspę. Deportacje były początkowo stosowane wobec przestępców politycznych, ale z czasem stały się sposobem na usunięcie tych, których bogactwo i popularność czyniły obiektami podejrzeń. Była to również kara za cudzołóstwo, morderstwo, otrucie, fałszerstwo, defraudację

<sup>11</sup> S. Plaza, *Historia prawa w Polsce...*, s. 405.

<sup>12</sup> K. Radner, *Mass deportation: the Assyrian resettlement policy. Assyrian empire builders*, London 2012, <http://www.ucl.ac.uk/sargon/essentials/governors/massdeportation/> [dostęp: 28.02.2023].

<sup>13</sup> [https://www.wikiwand.com/en/Resettlement\\_policy\\_of\\_the\\_Neo-Assyrian\\_Empire#](https://www.wikiwand.com/en/Resettlement_policy_of_the_Neo-Assyrian_Empire#) [dostęp: 28.02.2023]; K. Radner, *The 'lost tribes of Israel' in the context of the resettlement programme of the Assyrian empire* [w:] S. Hasegawa, Ch. Levin, K. Radner (red.), *The last days of the kingdom of Israel*, Berlin – Boston 2018, s. 101–123; B. Oded, *Mass deportations and deportees in the Neo-Assyrian Empire*, Wiesbaden 1979.

<sup>14</sup> J. Warzecha, *Historia dawnego Izraela*, Warszawa 2005, s. 333–334.

i inne przestępstwa. Deportacji towarzyszyła konfiskata mienia, utrata obywatelstwa i praw obywatelskich<sup>15</sup>. Od II w. p.n.e. w republice o wyrokach w sprawach karnych decydowały specjalnie powołane w tym celu trybunały, najpierw nadzwyczajne (*quaestiones extraordinariae*), a następnie stałe (*quaestiones perpetuae*). Początkowo mogły one stosować karę wygnania wobec nadużywających swojej władzy urzędników. Za ciężkie zbrodnie (np. zabójstwo) mogły orzec karę śmierci, jednak wkrótce upowszechnił się zwyczaj, że w takim przypadku oskarżony, jeszcze przed wydaniem wyroku, dobrowolnie udawał się na wygnanie<sup>16</sup>. U progu cesarstwa (w czasach Augusta, a zwłaszcza Tyberiusza) dawne *exilium* zaczęły wypierać *deportatio* i *relegatio*<sup>17</sup>. Skazanych zsyłano w ściśle określone miejsce, najczęściej na jakąś bezludną wyspę (*deportatio in insulam*) lub do oaz na pustyni libijskiej (*deportatio quasi in insulam*)<sup>18</sup>.

Tradycja prawna antycznych Greków wyraźnie różniła się od rzymskiego *exilium*. Jej specyfiką instytucjonalną była procedura ostracyzmu (*ostrakophoria*)<sup>19</sup>. W wyniku jej zastosowania skazany obowiązany był opuścić Atykę nie dożywotnio, lecz na okres 10 lat. Ponadto pozostawał on właścicielem swojej posiadłości, która nie podlegała konfiskacie na mocy wyroku skazującego na wygnanie. Proweniencja ostracyzmu łączona jest (za Arystotelesem i jego *Ustrojem politycznym Aten*<sup>20</sup>) za zwyczaj z Atenami po reformach Kleistenesa, gdzie stosować ją miano do schyłku

<sup>15</sup> <https://www.britannica.com/topic/deportation> [dostęp: 27.02.2023].

<sup>16</sup> J. Zabłocki, A. Tarwacka, *Publiczne prawo rzymskie*, Warszawa 2011, s. 117–119; W. Litewski, *Podstawowe zasady prawa rzymskiego*, Kraków 2002, s. 24; R. A. Bauman, *Crime and Punishment in Ancient Rome*, New York 1996, s. 13 i n. Praktykę taką określili Polibiusz jako *hukousios phugadeia* (jej rzymskim odpowiednikiem jest łaciński termin *exilium*). Wobec takiego „dobrowolnego wygnańca” orzekano następnie *interdictio aquae et ignis*, co odbierało mu prawo egzystowania nie tylko w rzymskim społeczeństwie, ale także na rzymskim terytorium; M. Jońca, *Exilium jako przejaw humanitas w rzymskim prawie karnym okresu republiki* [w:] R. Popowski (red.), *Humanitas grecka i rzymska*, Lublin 2005, s. 197.

<sup>17</sup> P. Garnsey, *Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire*, Oxford 1970, s. 113 i n.

<sup>18</sup> G. Kleinfeller, s.v. *Deportatio in insulam*, RE 1905, t. V(1), szp. 231–233; Th. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1889 (przedruk: Graz 1954), s. 15; J. Rominkiewicz, *Nowele Justyniana I i Justyna II przeciw kazirodczym małżeństwom w Mezopotamii, Osroenie i Eufratezji*, Wrocław 2019, s. 63.

<sup>19</sup> Szerzej: M. Węcowski, *Dylemat więźnia. Ostracyzm ateński i jego pierwotne cele*, Toruń 2018; P. Sawiński, *Nowe spojrzenie na ateński ostracyzm*, „Meander” 2020, s. 207–212; B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, *Historia starożytnych Greków*, t. 2: *Okres klasyczny*, Warszawa 2009.

<sup>20</sup> *Athenian Constitution* (Ἀθηναίων πολιτεία) to dzieło przypisywane Arystotelesowi lub jednemu z jego uczniów, powstałe prawdopodobnie w latach 30. IV w. p.n.e. Opisuje ono historię polityczną Aten oraz funkcjonowanie ustroju ateńskiego w czasach współczesnych pisarzowi. Traktat został odnaleziony na papirusie (Greek Papyri in the British Museum, London, 131) i wydany w 1891 r. przez Frederica George’a Kenyona (polskie wydanie traktatu w przekładzie L. Piotrowicza ukazało się nakładem Polskiej Akademii Umiejętności w 1931 r., a następnie w 1956 r. nakładem PWN; Arystoteles, *Konstytucja ateńska* [w:] *Pisma wybrane*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 1956). XIX-wieczne wydanie w języku polskim w przekładzie dokonany z greckiego przez J. Wierzbickiego dostępne



V w. p.n.e. Wyrok zapadał w drodze decyzji obywateli zgromadzonych na Ekklezji. Podobne instytucje prawne znane były jednak i w innych greckich poleis: Argos, Milecie, Syrakuzach czy Megarze<sup>21</sup>.

## Deportacja jako instrument prawny imperialnej polityki nowożytnych monarchii

Nowożytna kara deportacji pojawiła się w europejskich porządkach prawnych w wyniku splotu dwóch warunkujących jej rozwój elementów prawno-politycznej rzeczywistości: rozwoju absolutystycznych form rządzenia oraz ekspansji kolonialnej tworzącej warunki przestrzenne i generującej zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą. Te obiektywne uwarunkowania dotyczyły z natury rzeczy tych państw, które przejawiały ambicje imperialne. Francja nie była jedynym krajem Starego Kontynentu, który u progu epoki nowożytnej stanął przed podobnymi wyzwaniami.

Wydaje się, że palmę pierwszeństwa (według chronologii) wypada w tym względzie przyznać osiągnięciem u progu nowożytnej epoki szczytowy poziom swej potęgi krajom Półwyspu Iberyjskiego.

Już na przełomie XV i XVI stulecia praktykę taką stosowały władze Portugalii, zsyłając więźniów do swoich nowych posiadłości w Ameryce Południowej. Po traktacie z Tordesillas<sup>22</sup> docelowym miejscem była najczęściej Brazylia, gdzie deportowani stawali się jednymi z pierwszych osadników. W istocie jednak skalę tego proceduru należy uznać za marginalną, zwłaszcza wobec poczynań Hiszpanów, a wkrótce Brytyjczyków i Francuzów.

W dziejach Hiszpanii deportacja miała swoją specyfikę, determinowaną jej etniczno-religijnym charakterem. Kojarzona jest bowiem najczęściej z zakończeniem rekonkwisty i decyzjami podjętymi wobec Żydów i Maurów, zmuszonych do opuszczenia kraju.

Przeciwko Żydom skierowany był tzw. dekret z Alhambry, czyli edykt wydany 31 marca 1492 r. przez królów katolickich Hiszpanii, Izabelę I Kastylijską i Ferdy-

---

jest na stronie: [https://pl.wikisource.org/wiki/Konstytucja\\_Ateńska](https://pl.wikisource.org/wiki/Konstytucja_Ateńska) [dostęp: 7.03.2023]; J. Wierzbicki, *Konstytucja Ateńska Arystotelesa*, Wadowice 1894.

<sup>21</sup> Pierwsze użycie go wydaje się mieć miejsce w latach 488–487 p.n.e., kiedy to Hipparch, syn Charmusa z Collytus, został wykluczony. Po Hipparchusie czterech kolejnych mężczyzn, z których ostatnim był Arystydes, zostało wykluczonych przed amnestią w 481 r., poprzedzającą inwazję Kserksesa I. Instytucja ta była rzadziej przywoływana po wojnach perskich, popadając w zapomnienie po jej nieefektywnym wykorzystaniu, prawdopodobnie w 417 r.; <https://www.britannica.com/topic/ostracism> [dostęp: 7.03.2023].

<sup>22</sup> Umowa dotycząca podziału sfer wpływów w Nowym Świecie, podpisana przez władców Portugalii i Hiszpanii 7 czerwca 1494 r. Traktat zapobiegał konfliktowi o tereny odkryte przez Krzysztofa Kolumba w Ameryce i zapewniał Portugalczynom terytoria brazylijskie.

nanda II Aragońskiego, nakazujący wypędzenie Żydów z Królestwa Hiszpanii i jej posiadłości do 31 lipca 1492 r.<sup>23</sup>

Postępowanie wobec muzułmanów okazało się bardziej rozłożone w czasie, chwiejne i mniej konsekwentne. Początkowo porozumienie o kapitulacji Granady pozwalało muzułmanom zachować wolność religijną, podobnie jak ich pobratymcom i współwyznawcom w Aragonii oraz Królestwie Walencji. Wkrótce jednak pod presją chrześcijańskich misjonarzy w 1502 r. wszystkim muzułmanom nakazano nawrócenie się na chrześcijaństwo lub opuszczenie kraju. Tym samym zastosowano wobec nich środki, które wcześniej podjęto przeciwko Żydom. Muzułmanów, którzy zdecydowali się pozostać na Półwyspie Iberyjskim zaczęto określać Moryskami, a ich dzieje zdeterminowała postępująca eskalacja konfliktu z chrześcijanami. Ostatecznie decyzjami króla Filipa III, podjętymi i realizowanymi w latach 1609–1614, wypędzono z Hiszpanii pozostających tam dotąd mahometan<sup>24</sup>.

Cztery lata później, pod presją Hiszpanii, analogiczne stanowisko przyjęto w Portugalii, w której pierwotnie schroniło się wielu Żydów deportowanych z Hiszpanii. Król Manuel I Szczęśliwy (1495–1521) 5 grudnia 1496 r. wydał dekret dający portugalskim Żydom jedenaście miesięcy na opuszczenie kraju<sup>25</sup>. Podobnie w tym samym czasie postąpiono w Portugalii z Maurami<sup>26</sup>.

O ile w dziejach krajów Półwyspu Iberyjskiego deportację można uznać za instrument incydentalny, ograniczony do ściśle określonych grup etniczno-wyznaniowych i stosowany w relatywnie krótkim, bo niewiele ponadstuletnim okresie, od schyłku XV do początków XVII w., o tyle w dziejach brytyjskiego imperium deportacja skazanych do zamorskich kolonii okazała się środkiem represji karnej nieporównanie głębiej zakotwiczonym w systemie prawnym, bardziej rozbudowanym i zróżnicowanym, a ponadto długotrwałym. W doktrynie reprezentowany jest pogląd, że spośród

---

<sup>23</sup> Pełny tekst aktu normatywnego zamieszczono w: L. Suarez-Fernandez (red.), *Documentos acerca de la expulsion de los Judios*, Valladolid 1964, s. 391–395. Angielskojęzyczną wersję tekstu w tłumaczeniu E. Petersa zamieszczono na stronie: [www.sephardicstudies.org/decreed.html](http://www.sephardicstudies.org/decreed.html) [dostęp: 8.03.2023]. Zob. też: E. Peters, *Jewish History and Gentile Memory: The Expulsion of 1492*, „Jewish History” 1995, t. 9, nr 1, s. 9–34; J. S. Gerber, *The Jews of Spain: A History of the Sephardic Experience*, New York 1992; H. Kamen, *The Mediterranean and the Expulsion of Spanish Jews in 1492*, „Past and Present” 1988, nr 119, s. 3–55.

<sup>24</sup> Szerzej: M. Carr, *Blood and Faith: The Purging of Muslim Spain, 1492–1614*, New York 2009.

<sup>25</sup> W praktyce portugalski monarcha okazał się mniej zapalczywy i konsekwentny niż Hiszpanie, ograniczając deportację do nakazu wypłynięcia jedynie z portu w Lizbonie i zmuszając pozostałych mahometan do konwersji; <https://www.encyclopedia.com/history/encyclopedias-almanacs-transcripts-and-maps/jews-expulsion-spain-portugal> [dostęp: 8.03.2023]. Szerzej: D. Oliwa, *Żydzi, konwertyci, nowi chrześcijanie, marrani – dylematy wiary, tożsamości i egzystencji społeczności żydowskiej w Portugalii po przymusowej konwersji w 1497 r.*, „Studia Historyczne” 2012, r. LV, z. 3–4, s. 305–328.

<sup>26</sup> [https://www.wikiwand.com/en/Forced\\_conversions\\_of\\_Muslims\\_in\\_Spain](https://www.wikiwand.com/en/Forced_conversions_of_Muslims_in_Spain) [dostęp: 9.03.2023]. Szerzej: F. Soyer, *King Manuel I and the expulsion of the Castilian Conversos and Muslims from Portugal in 1497: new perspective*, „Cadernos de Estudos Sefarditas” 2008, nr 8, s. 33–62.

wszystkich europejskich mocarstw imperialnych to właśnie korona brytyjska w epoce nowożytnej wysłała największą liczbę skazańców do swoich zamorskich kolonii<sup>27</sup>. Miało to związek z królewskim prawem łaski, stanowiącym tradycyjną prerogatywę monarchy, realizowaną współcześnie w ustrojach republikańskich najczęściej przez prezydenta jako głowę państwa. W brytyjskiej tradycji prawnej początki deportacji przestępców do zamorskich kolonii sięgają drugiej dekady XVII w. Stanowiła ona wówczas alternatywę kary śmierci, zaś po raz pierwszy miano ją zastosować w tej formie najpóźniej w 1617 r.<sup>28</sup> Od czasów Jakuba I deportacje stały się powszechnie stosowanym instrumentem represji karnej. Praktyka ta nasilała się przez następne dziesięciolecia w związku z gwałtownym przyrostem demograficznym i postępującą pauperyzacją, które generowały rozwój przestępczości popolitej<sup>29</sup>. Ostatecznie sformalizowano ją na mocy ustawodawstwa parlamentu brytyjskiego (Criminal Act 1776<sup>30</sup>). Początkowo głównym miejscem docelowym skazańców były kolonie amerykańskie. W związku z wybuchem rewolucji zawieszono deportacje kierowane na ten kontynent. W 1785 r. nakazano utworzenie kolonii karnej w Nowej Południowej Walii. W 1787 r. wznowiono brytyjski transport przestępców kierowanych odtąd na kontynent australijski<sup>31</sup>.

### **Déportation we francuskim systemie prawnym doby absolutyzmu**

Genezy tej instytucji w nowożytnym prawie francuskim należy szukać pod koniec pierwszej połowy XVI w. i łączyć z panowaniem jednego z ostatnich Walezjuszy na tronie Królestwa Francji – króla Franciszka I (1515–1547). W 1540 r. ogłoszono dwa istotne dla podjętej problematyki badawczej, sygnowane jego imieniem tzw.

---

<sup>27</sup> N.K. Dressler, A. S. Fogleman, *Criminal Transportation in the Atlantic World*, 2021, <https://www.oxfordbibliographies.com/display/document/obo-9780199730414/obo-9780199730414-0205.xml> [dostęp: 9.03.2023].

<sup>28</sup> [https://www.wikiwand.com/en/Royal\\_prerogative\\_of\\_mercy](https://www.wikiwand.com/en/Royal_prerogative_of_mercy) [dostęp: 9.03.2023]; *Acts of the Privy Council of England, Colonial Series*, t. I: 1613–1680, London 1908, s. 12; A. E. Smith, *Colonists in Bondage: White Servitude and Convict Labor in America, 1607–1776*, Williamsburg 1947.

<sup>29</sup> Szerzej: R. Hughes, *The Fatal Shore: The Epic of Australia's Founding*, London 1986.

<sup>30</sup> „Ustawa zezwalająca na czas określony na karanie ciężką pracą przestępców, którzy za określone przestępstwa są lub będą podlegać transportowi do którejkolwiek z kolonii i plantacji Jego Królewskiej Mości” (An act to authorise, for a limited time, the punishment by hard labour of offenders who, for certain crimes, are or shall become liable to be transported to any of his Majesty's colonies and plantations); [https://www.wikiwand.com/en/Criminal\\_Law\\_Act#:~:text=The%20Criminal%20Law%20Act%201776%20%2816%20Geo.%203,to%20any%20of%20his%20Majesty%27s%20colonies%20and%20plantations](https://www.wikiwand.com/en/Criminal_Law_Act#:~:text=The%20Criminal%20Law%20Act%201776%20%2816%20Geo.%203,to%20any%20of%20his%20Majesty%27s%20colonies%20and%20plantations) [dostęp: 9.03.2023].

<sup>31</sup> [https://www.wikiwand.com/en/Convicts\\_in\\_Australia](https://www.wikiwand.com/en/Convicts_in_Australia) [dostęp: 9.03.2023].

listy patentowe (*les lettres patentes*<sup>32</sup>). Pierwszy z nich datowany jest na 7 lutego, a jego adresatem jest Jean-François de la Roque<sup>33</sup>. W piśmie tym, po standardowym uzasadnieniu powołującym się na rozwój chrześcijaństwa, dobro Kościoła oraz inne słuszne i chwalebne intencje, król powierza Jehanowi François de la Roque, panu Roberval stanowisko kapitana flotylli i królewskiego porucznika-generała, powierzając jego komendzie grupę królewskich żołnierzy i nakazując im penetrację obszarów położonych w różnych krajach transmorskich i morskich zarówno w Kanadzie, Ochelaga<sup>34</sup>, Saguenay<sup>35</sup>, jak i innych. Jednocześnie nakazuje transport pewnej liczby więźniów, którym w drodze łaski monarszej zamieniono wyrok śmierci na deportację. Zesłanie

---

<sup>32</sup> We Francji, w czasach *ancien régime*'u, *lettres patentes* były aktami królewskimi zapieczętowanymi w Wielkiej Kancelarii Francji albo w jednej z małych kancelarii królestwa. Pierwsze określano jako *lettres de grand sceau*, drugie – *lettres de petit sceau*. Sporządzane były one przez Radę Królewską (po uprzednim ich zaopiniowaniu). We współczesnym prawie francuskim odpowiadają rozporządzeniom administracji publicznej lub dekretem wydawanym przez Radę Stanu. Różniły się one od aktów wydawanych bez ingerencji kancelarii tym, że były zarówno podpisane, jak i opieczętowane – mniejszymi pieczęciami zwanymi tajnymi, sygnetem lub stemplem lub opatrzone prostą wzmianką o aprobacie króla. Językiem, w którym sporządzano akt, był francuski (łacina stosowana jeszcze sporadycznie w XVI w.). Nie należy ich mylić z *lettres de cachet*, od których zasadniczo różniły się charakterem, przeznaczeniem i treścią; [https://www.wikiwand.com/fr/Lettre\\_de\\_cachet](https://www.wikiwand.com/fr/Lettre_de_cachet) [dostęp: 9.03.2023]. Termin *patentes* pochodzi od łac. *patere* i znaczy tyle, co „być otwartym” lub „oczywistym”. Innymi słowy, były one jawne i publiczne, przeznaczone dla wszystkich, którzy mogli być zainteresowani ich treścią, podczas gdy *lettres de cachet* miały charakter „zamknięty”, będąc rozkazami króla, adresowanymi nie do wszystkich, ale do konkretnego adresata; [https://www.wikiwand.com/fr/Lettres\\_patentes](https://www.wikiwand.com/fr/Lettres_patentes) [dostęp: 9.03.2023].

<sup>33</sup> *Lettres patentes de François 1er, commissions à Roberval relatives au Canada du 6 et 7 février 1540*. Zachowany egzemplarz dokumentu dostępny jest w paryskim Archiwum Narodowym (Archives nationales, site de Paris, France), nr katalogowy 41093. Jest to kopia, będąca wyciągiem z rejestrów parlamentu w Rouen, gdzie listy patentowe zostały zarejestrowane 9 marca 1541 r. Kopia wspomina również o przysiędze złożonej przez Roberval 6 lutego na ręce kanclerza Francji. Ma postać pergaminu zapisanego tuszem rękopiśmiennym. Dokument ten jest dostępny tylko w czytelni Centrum Historycznego Archiwów Państwowych w postaci istniejącego mikrofilmu. Jego obszerny fragment dostępny jest na stronie: <https://criminocorpus.org/fr/reperes/textes-juridiques-lois-decre/textes-relatifs-a-la-deportati/acces-aux-textes/7-fevrier-1540/> [dostęp: 10.03.2023].

<sup>34</sup> Hochelaga to XVI-wieczna ufortyfikowana wioska w pobliżu Mount Royal; wspólnie przynależy administracyjnie do Montrealu, w kanadyjskim stanie Quebec. Jacques Cartier przybył tam łodzią 2 października 1535 r. Został dobrze powitany przez Irokezów i nazwał górę, którą widział w pobliżu, Mount Royal; C. Harris, *The Queen's land*, „Canada's History” 2017, t. 97, nr 4, s. 34–43.

<sup>35</sup> Saguenay to obecnie miasto w Kanadzie, w regionie Saguenay-Lac-Saint-Jean, w prowincji Quebec, położone nad rzeką Saguenay. Według legend tamtejszych Indian Algonquin znajdujące się gdzieś na północy królestwo ludzi o blond włosach miało rzekomo posiadać bogate kopalnie srebra i złota, a także handlować futrami. Francuzi poszukiwali lokalizacji królestwa, lecz bezskutecznie. Obecnie przypuszcza się, iż królestwo mogło być prekolumbijską osadą wikingów. Płynąca w okolicy rzeka Saguenay otrzymała swą nazwę właśnie od tego mitycznego królestwa; [https://www.wikiwand.com/fr/Royaume\\_de\\_Saguenay](https://www.wikiwand.com/fr/Royaume_de_Saguenay) [dostęp: 10.03.2023].

ma charakter dożywotni, co podkreślono adnotacją, że w przypadku samowolnego powrotu do Francji zesłańcy ci zostaną straceni.

Drugim interesującym dokumentem króla Franciszka I są listy patentowe, ogłoszone pod datą 17 października 1540 r., których adresatem jest Jacques Cartier<sup>36</sup>. W pełni korespondują one z treścią listów wydanych kilka miesięcy wcześniej Roberwalowi. Monarcha powierza Cartierowi okręt Emérillon, czyniąc go jego kapitanem, i określa cel powierzonej mu misji (penetracja obszarów kanadyjskich, będących przedmiotem zainteresowania Korony, *nota bene* mniej więcej tych samych rejonów, w które skierowano wcześniejszymi listami François de la Roque). Analogicznie również powierza mu pewną grupę więźniów, mających zostać w ramach misji deportowanymi do nowych ziem Królestwa. Nieco wyraźniej akcentuje jedynie kolonizacyjny cel wyprawy Cartiera.

W ten sposób idea i instytucja deportacji skazanych została zaszczerpiona na gruncie francuskim. Jej dalszy rozwój będzie jednak przebiegać pod znakiem pewnej ewolucji.

14 stycznia 1557 r., u schyłku toczonej w basenie Morza Śródziemnego kolejnej wojny z Habsburgami, Henryk II ogłosił edykt o zesłaniu niektórych więźniów kryminalnych na Korsykę. Przedsięwzięcie okazało się zjawiskiem incydentalnym i nietrwałym choćby dlatego, że podpisany dwa lata później kończący zmagania militarne pokój w Cateau-Cambrésis z 1559 r. przekazywał ostatecznie Korsykę Republice Genuańskiej. Edykt ten, choć mało znaczący w dziejach instytucji, wyznaczał jednak nowy trend, który utrwalił się w dalszej perspektywie rozwojowej. Deportacja zyskała pozycję samodzielnej sankcji karnej skierowanej przeciwko pospolitym przestępcom, nie będąc jednocześnie elementem polityki kolonizacyjnej.

Państwo absolutne cechuje nie tylko militarizm i ekspansywna polityka zagraniczna, ale także omnipotencja, której wyrazem staje się aktywna polityka wewnętrzna realizująca ambicje nowożytnej monarchii. Tradycyjną funkcją państwa jest troska o ład powszechny i bezpieczeństwo publiczne. W XVII, a następnie XVIII stuleciu dużym wyzwaniem wobec pauperyzacji i rozwoju demograficznego stał się we Francji gwałtownie narastający problem przestępczości pospolitej łączony ze wzrostem liczby włóczęgów i żebraków, zdeterminowanych i w naturalny niemal sposób skłonnych do łamania prawa<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> *Lettres patentes de François Ier, commissions à Jacques Cartier relatives au Canada du 17 octobre 1540*. Zdigitalizowany (w formie skanu dokumentu) rękopis zamieszczono na stronie: <https://recherche-collection-search.bac-lac.gc.ca/fra/accueil/notice?app=fonandcol&IdNumber=2318297> [dostęp: 10.03.2023]. W innej formie cyfrowego zapisu dostępny jest również pod adresem: [https://biblio.republiquelibre.org/Commission\\_de\\_François\\_Ier\\_à\\_Jacques\\_Cartier\\_pour\\_l'établissement\\_du\\_Canada,\\_17\\_octobre\\_1540](https://biblio.republiquelibre.org/Commission_de_François_Ier_à_Jacques_Cartier_pour_l'établissement_du_Canada,_17_octobre_1540) [dostęp: 10.03.2023].

<sup>37</sup> Nasilający się problem żebractwa i włóczęgostwa w nowożytnej Francji wraz z jego implikacjami był już przedmiotem eksploracji podejmowanych przez francuskich badaczy. Zob. J. Depauw, *Pauvres, pauvres mendiants, mendiants valides ou vagabonds? Les hésitations de la législation royale*, „Re-

Tradycja regulacji prawnych skierowanych przeciwko żebractwu i włóczęgostwu sięga we Francji wieków średnich, czego wyrazem stał się Ordonnance sur les métiers de la ville de Paris z 1349 r.<sup>38</sup>, ogłoszony przez króla Jana II Dobrego. Kolejne dziesięciolecia prób zwalczania lub choćby ograniczenia tych zjawisk, podejmowanych zarówno w drodze prawodawstwa, jak i działań policyjno-administracyjnych, okazały się bezskuteczne<sup>39</sup>.

Ostatecznie zdeterminowana monarchia zdecydowała się usunąć ze stolicy przynajmniej część niepożądanego, kryminogennego elementu. Ponieważ problem dotyczył głównie Paryża i okolic, regulacje królewskie (zredagowane przez Colberta i podpisane przez Ludwika XIV) z przełomu XVII i XVIII w. miały ograniczony zakres terytorialny dotyczący tego właśnie obszaru. Pierwsza z nich, odnosząca się głównie do ludności romskiej<sup>40</sup>, datowana jest na 31 maja 1682 r., druga, o szerszym zakresie podmiotowym, merytorycznie jest zasadniczo powtórzeniem postanowień poprzedniczki (o tym samym zresztą tytule) i datowana jest na 27 sierpnia 1701 r. [Déclaration portant bannissement des gens sans aveu et vagabonds hors de Paris (visées dans les déclarations suivantes)]. W istocie jednak łączenie obu deklaracji z instytucją deportacji jest w tym przypadku wysoce dyskusyjne. Mowa w nich bowiem o wygnaniu z Paryża (dodatkowo o możliwości skierowania na galery), bez sprecyzowania jednak, dokąd ekspediowani mają się udać lub zostać skierowani. Wydaje się więc, że należałoby tu mówić raczej o zbiorowej banicji niż o deportacji.

W okresie regencji po śmierci Ludwika XIV podjęto próbę reorientacji polityki deportacyjnej monarchii, nawiązując do pierwotnych założeń, przyświecających Franciszkowi I. Zsyłani do zamorskich kolonii skazańcy, głównie bezdomni, włóczędzy i drobni kryminaliści, mieli ponownie stać się instrumentem kolonizacji, świadcząc pracę fizyczną na terytoriach zamorskich Korony. Dwie deklaracje z 1719 r.<sup>41</sup>, dystansując się wobec dotychczasowych poczynań poprzedników, nakazują, by stosowaną dotąd karę galer zastąpić deportacją do kolonii, *expressis*

---

vue d'histoire moderne et contemporaine" 1974, t. 21, nr 3, s. 401–418, <https://doi.org/10.3406/rhmc.1974.2307>.

<sup>38</sup> F. Autrand, *Charles V le Sage*, Paris 1994, s. 86–87; P. Contamine, M. Bompaigne, S. Lebecq, J.-L. Sarrazin, *L'économie médiévale*, Paris 2004, s. 356.

<sup>39</sup> We francuskiej terminologii prawnej, w czasach *ancien régime'u*, ale także późniejszych (czego przykładem jest choćby napoleoński Code penal z 1810 r.) pojawiły się dwie konstrukcje pojęciowe określające tę grupę społeczną: *les vagabonds* (włóczędzy) oraz *gens sans aveu*, czyli ludzie niemający określonego miejsca zamieszkania ani środków utrzymania; por. Code Pénal de 1810, art. 270: „Les vagabonds ou gens sans aveu sont ceux qui n'ont ni domicile certain, ni moyen de subsistance, et qui n'exercent habituellement ni métier ni profession”; [https://ledroitcriminel.fr/la-legislation-criminelle/anciens\\_textes/code\\_penal\\_1810/code\\_penal\\_1810\\_2.htm](https://ledroitcriminel.fr/la-legislation-criminelle/anciens_textes/code_penal_1810/code_penal_1810_2.htm) [dostęp: 10.03.2023].

<sup>40</sup> [http://dictionnaire.sensagent.com/vagabondage/fr-fr/#cite\\_note-Chro-0](http://dictionnaire.sensagent.com/vagabondage/fr-fr/#cite_note-Chro-0) [dostęp: 11.03.2023].

<sup>41</sup> Pierwsza datowana jest na 8 stycznia, druga – na 12 marca.



*verbis* uzasadniając swoje stanowisko potrzebami ekspansji kolonialnej<sup>42</sup>. Późniejsza z nich zdaje się wskazywać na jeszcze większą determinację władzy. Powtarzając postanowienia poprzedniej, deklaruje ona dodatkowo zachowanie skazanym praw cywilnych i rezygnację z konfiskaty ich dóbr<sup>43</sup>. Jednak już dwa lata później, 1 lipca 1722 r., regencja wycofała się z obu tych deklaracji, ogłaszając w tym celu stosowny *ordonans*<sup>44</sup>.

Chyląca się ku upadkowi monarchia raz jeszcze przed wybuchem rewolucji sięgnęła po instrument deportacji, ogłaszając 17 lipca 1763 r. *Ordonnance... concernant les jeunes gens de mauvaise conduite que S. M. permet d'envoyer à l'isle de la Désirade...*<sup>45</sup>. W tym przypadku intencją prawodawcy był głównie wzgląd na bezpieczeństwo wewnętrzne. Jego Królewska Mość uznał za stosowne wysłać na wyspę *Désirade* młodych ludzi ze swego królestwa, których wysoce naganne postępowanie skłoniło rodziców do zażądania ich wywozu do kolonii. *Ordonans* jest godny uwagi, ponieważ stanowi pierwsze francuskie przedsięwzięcie legislacyjne podejmujące próbę regulacji problemu młodocianych, których dotychczasowe postępowanie uzasadnia podejrzenie, że wstąpią oni na drogę przestępstwa<sup>46</sup>. Można w nim dostrzec rys idei resocjalizacyjnej, gdyż postanowienia aktu wyraźnie deklarują, że zesłanie nie ma charakteru dożywotniego. Może ono zostać odwołane, jeśli postawa deportowanych skłoni władze penitencjarne do podjęcia takich decyzji. Była to całkowita nowość we francuskiej linii rozwojowej instytucji deportacji.

---

<sup>42</sup> Déclaration royale concernant la déportation des bannis, 8 janvier 1719: „Les Rois nos prédécesseurs ont pourvu par plusieurs ordonnances, édits et déclarations aux désordres que cause nécessairement la fainéantise et l'oisiveté, en prononçant différentes peines et même celles des galères contre les vagabonds et gens sans aveu. Mais le besoin que nous avons de faire passer les habitants dans nos colonies nous a fait regarder comme un grand bien pour notre état de permettre à nos juges au lieu de condamner les dits vagabonds aux galères, d'ordonner qu'ils seraient transportés dans nos colonies comme engagés pour y travailler aux ouvrages auxquels ils seraient destinés [...]”. Obszerne fragmenty deklaracji dostępne są pod adresem: <https://criminocorpus.org/fr/reperes/textes-juridiques-lois-decre/textes-relatifs-a-la-deportati/acces-aux-textes/12-mars-1719/> [dostęp: 11.03.2023].

<sup>43</sup> Déclaration concernant la déportation des bannis, sans emporter mort civile ni confiscation, 12 mars 1719: „[...] ordonner que les hommes soient transportés dans nos colonies pour y travailler comme engagés... sans que ladite peine soit regardée comme une mort civile, ni emporter confiscation”; *ibidem*.

<sup>44</sup> Ordonnances révoquant les déclarations du 8 janvier et du 12 mars 1719; <https://criminocorpus.org/fr/reperes/chronologies/deportation-transportation-et-relegation-francaise/> [dostęp: 11.03.2023].

<sup>45</sup> Tekst normatywny: <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b86177665.image> [dostęp: 11.03.2023].

<sup>46</sup> Szerzej: B. i Ph. Rossignol, *Les „mauvais sujets” de la Désirade*, „Bulletin de la Société d'Histoire de la Guadeloupe” 2009, nr 153, s. 3–50.



## Uwagi końcowe

Deportacja jest w dziejach rozwoju euroatlantyckiej kultury prawnej z pewnością złożonym problemem badawczym, co jednak czyni ją tym samym atrakcyjnym wyzwaniem dla ambitnych eksploratorów. Już samo zdefiniowanie instytucji skłania do polemik i kontrowersji w zależności od przyjętej optyki oraz kontekstów pojęciowych i teleologicznych. Jest przedmiotem zainteresowania wielu dziedzin naukowych, obszarem penetracji historyków, socjologów, politologów i licznych luminary różnych nauk prawnych, reprezentujących różne środowiska i kultury. Fascynujące jest bogactwo jej przestrzeni historycznej rozpościerającej się od starożytności po współczesność; różnorodność jej celów i metod ich praktycznej realizacji. Nawet zawężając ją do czasów nowożytnych, ba, do samych tylko dziejów prawa francuskiego *ancien régime'u*, nie sposób nie docenić poznawczych walorów związanych z jej niebanalną ewolucją, ze zmiennością stawianych przed nią celów i różnorodnością sposobów ich egzekwowania.

Wszystko to nie przesądza jeszcze o korzystnej ocenie inicjatyw legislacyjnych podejmowanych w tym zakresie przez francuską monarchię przed wybuchem Wielkiej Rewolucji. Śmiem nawet twierdzić, że przeciwnie, choć w ocenach, a tym bardziej wnioskach daleki byłbym od arbitralności czy choćby jednoznaczności, gdyż przeprowadzone badania nie dają ku temu podstaw.

Początki wysiłków francuskich legislatorów wydają się nawiązywać do ogólnoeuropejskich tendencji rodzących się imperiów oraz ich intencji wykorzystania deportacji i przymusowej pracy skazanych w polityce kolonizacyjnej. Ten kierunek zdecydowanie reprezentuje prawodawstwo Franciszka I. Szybko zostaje on jednak porzucony na rzecz wysiłków zmierzających do stosowania jej jako instrumentu polityki wewnętrznej, zwłaszcza ukierunkowanego na zwalczanie zagrażających porządkowi publicznemu zjawisk bezdomności, włóczęgostwa i żebractwa, generujących kryminalność. Ta myśl staje się determinantą legislacji, poczynając od decyzji Henryka II podjętych w drugiej połowie XVI w., po poczynania i wysiłki Ludwika XIV z przełomu XVII i XVIII w. Po objęciu władzy przez regencję w pierwszej połowie XVIII stulecia, jak się wydaje, powraca pierwotna myśl o wykorzystaniu deportacji do celów kolonizacyjnych, jednak zaraz zostaje ona zarzucona. Wreszcie u schyłku nieuchronnie zmierzającej ku rewolucji monarchii pojawia się śmiała i nowatorska idea, by deportację wykorzystać jako instrument resocjalizacji potencjalnie niebezpiecznych młodocianych, w czym przy odrobinie dobrej woli można upatrywać wpływu ideologii Oświecenia. Polityce deportacyjnej nowożytnej francuskiej monarchii z pewnością można zarzucić co najmniej rażący brak konsekwencji. Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy przyczyn tego należy upatrywać w nieudolności podejmowanych działań, czy w twórczej inspiracji i kreatywności wobec dynamicznie zachodzących zmian.

## BIBLIOGRAFIA

## Archiwalia

- Acts of the Privy Council of England, Acts of the Privy Council of England, Colonial Series, Vol. I, 1613–1680, London 1908.
- Arystoteles, *Athenian Constitution* (Ἀθηναίων πολιτεία; Greek Papyri in the British Museum, London, 131), London 1891.

## Akty prawne

- Alhambra Decree by King Ferdinand and Queen Isabella in 1492.
- Code Pénal de 1810.
- Déclaration concernant la déportation des bannis, sans emporter mort civile ni confiscation, 12 mars 1719.
- Déclaration royale concernant la déportation des bannis, 8 janvier 1719
- Les lettres patentes de François 1er, commissions à Roberval relatives au Canada du 6 et 7 février 1540.
- Lettres patentes de François 1er, commissions à Jacques Cartier relatives au Canada, du 17 octobre 1540.
- Ordonnances révoquant les déclarations du 8 janvier et du 12 mars 1719.
- Ordonnance... concernant les jeunes gens de mauvaise conduite que S. M. permet d'envoyer à l'isle de la Désirade, 15 juillet 1763.
- Ustawa o cudzoziemcach z dnia 13 czerwca 2003 r. (Dz. U. Nr 128, poz. 1175).

## Literatura

- Arystoteles, *Konstytucja ateńska* [w:] *Pisma wybrane*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 1956.
- Autrاند F., *Charles V le Sage*, Paris 1994.
- Bauman R. A., *Crime and Punishment in Ancient Rome*, New York 1996.
- Bengston H., *Zu den Proscriptionen der Triumvirn*, München 1972.
- Bravo B., Węcowski M., Wipszycka E., Wolicki A., *Historia starożytnych Greków*, t. 2: *Okres klasyczny*, Warszawa 2009.
- Carr M., *Blood and Faith: The Purging of Muslim Spain, 1492–1614*, New York 2009.
- Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003.
- Contamine P., Bompaigne M., Lebecq S., Sarrazin J.-L., *L'économie médiévale*, Paris 2004.
- Depauw J., *Pauvres, pauvres mendiants, mendiants valides ou vagabonds? Les hésitations de la législation royale*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1974, t. 21, nr 3, s. 401–418, <https://doi.org/10.3406/rhmc.1974.2307>.
- Dressler N. K., Fogleman A. S., *Criminal Transportation in the Atlantic World*, 2021, <https://www.oxfordbibliographies.com/display/document/obo-9780199730414/obo-9780199730414-0205.xml> [dostęp: 9.03.2023].
- Eichmann E., *Acht und Bann im Reichsrechts des Mittelalters*, Padeborn 1909.

- Garnsey P., *Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire*, Oxford 1970.
- Gerber J. S., *The Jews of Spain: A History of the Sephardic Experience*, New York 1992.
- Harris C., *The Queen's land*, „Canada's History” 2017, t. 97, nr 4, s. 34–43.
- Hinard F., *Les proscriptions de la Rome républicaine*, Paris 1985.
- Hughes R., *The Fatal Shore: The Epic of Australia's Founding*, London 1986.
- Jakubowski A., *Uwarunkowania konfliktów etnopolitycznych w państwach wielonarodowościowych*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2018, nr 1, s. 5–22, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/ssp/article/view/16884> [dostęp: 24.02.2023].
- Jarosz M., *Słownik wyrazów obcych*, Wrocław 2001.
- Jeziorski P. A., *Proskrypcja i banicja w miastach pruskich późnego średniowiecza*, Warszawa 2017.
- Jońca M., *Exilium jako przejaw humanitas w rzymskim prawie karnym okresu republiki* [w:] R. Popowski (red.), *Humanitas grecka i rzymska*, Lublin 2005.
- Kamen H., *The Mediterranean and the Expulsion of Spanish Jews in 1492*, „Past and Present” 1988, nr 119.
- Kleinfeller G. s.v., *Deportatio in insulam*, RE, t. V(1), Stuttgart 1903.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1994.
- Litewski W., *Podstawowe zasady prawa rzymskiego*, Kraków 2002.
- Łuczak Cz., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.
- Modrzyński P. M., *Średniowieczna proskrypcja z kręgu prawa chełmińskiego*, „Meritum – Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” 2016, nr 8, s. 71–84.
- Mommsen Th., *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1889 (przedruk: Graz 1954).
- Oded B., *Mass deportations and deportees in the Neo-Assyrian Empire*, Wiesbaden 1979.
- Oliwa D., *Żydzi, konwertycy, nowi chrześcijanie, marrani – dylematy wiary, tożsamości i egzystencji społeczności żydowskiej w Portugalii po przymusowej konwersji w 1497 r.*, „Studia Historyczne” 2012, r. LV, z. 3–4, s. 305–328.
- Peters E., *Jewish History and Gentile Memory: The Expulsion of 1492*, „Jewish History” 1995, t. 9, nr 1, s. 9–34.
- Płaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym, część I: X–XVIII w.*, Kraków 1997.
- Poetsch J., *Die Reichsacht im Mittelalter und besonders in der neueren Zeit*, Breslau 1911.
- Radner K., *Mass deportation: the Assyrian resettlement policy. Assyrian empire builders*, London, 2012.
- Radner K., *The 'lost tribes of Israel' in the context of the resettlement programme of the Assyrian empire* [w:] S. Hasegawa, Ch. Levin, K. Radner (red.), *The last days of the kingdom of Israel*, Berlin – Boston 2018.
- Rominkiewicz J., *Nowele Justyniana I i Justyna II przeciw kazirodczym małżeństwom w Mezopotamii, Osroenie i Eufratezji*, Wrocław 2019.
- Rossignol B. i Ph., *Les „mauvais sujets” de la Désirade*, „Bulletin de la Société d'Histoire de la Guadeloupe” 2009, nr 153, s. 3–50.
- Sawiński P., *Nowe spojrzenie na ateński ostracyzm*, „Meander” 2020, s. 207–212.
- Skowronek J., Snoch B., *Szkolny słownik historii Polski. Czasy porzobiorowe 1795–1918*, Warszawa 1997.

- Smith A. E., *Colonists in Bondage: White Servitude and Convict Labor in America, 1607–1776*, Williamsburg 1947.
- Soyer F., *King Manuel I and the expulsion of the Castilian Conversos and Muslims from Portugal in 1497: new perspective*, „Cadernos de Estudos Sefarditas” 2008, nr 8, s. 33–62.
- Starn R., *Contrary commonwealth. The theme of exile in medieval and renaissance Italy*, Berkeley – Los Angeles – London 1982.
- Suarez-Fernandez L. (red.), *Documentos acerca de la expulsion de los Judios*, Valladolid 1964.
- Szuniewicz M., *Deportacja cudzoziemców w świetle zobowiązań Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2014, nr 5, s. 91–115.
- Warzecha J., *Historia dawnego Izraela*, Warszawa 2005.
- Węcowski M., *Dylemat więźnia. Ostracyzm ateński i jego pierwotne cele*, Toruń 2018.
- Wierzbicki J., *Konstytucja Ateńska Arystotelesa*, Wadowice 1894.
- Wiśniakowska L. (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1991.
- Witkowski Cz., *Słownik pojęć historycznych*, Katowice 2008.
- Zabłocki J., Tarwacka A., *Publiczne prawo rzymskie*, Warszawa 2011.
- Zaremska H., *Proskrypcja i kara wygnania w Krakowie w XIV i XV wieku* [w:] A. Wyrobisz, M. Tymowski (red.), *Czas – przestrzeń – praca w dawnych miastach*, Warszawa 1991.

## DEPORTATION IN FRENCH LEGISLATION OF THE ANCIEN RÉGIME PERIOD IN LIGHT OF A CENTURIES-OLD INSTITUTIONAL TRADITION

### Abstract

The article is devoted to the institution of deportation mainly in the French legal system and in the political reality of the absolute monarchy period. Deportation is by no means an unambiguous concept. It is also not a uniformly defined legal institution. Its presence and justification, its substantive and legal shape as well as its procedural setting were a result of numerous factors and circumstances which were determined in particular by tradition, mentality, political system as well as by geographical conditions, which were connected with the territorial structure of the state. This institution was not an original construct of French law. However, over the centuries, it took on specific features in the particular political circumstances of the turbulent history of French statehood. The comparative method of exploration and the centuries-old temporal perspective made it possible to observe the evolution of this legal institution as well as to evaluate it in the form of *de lege lata* and *de lege ferenda* conclusions.

**Keywords:** history of law, judicial law, criminal law, criminology, human rights, civil rights, legislation

EMIL PLEWA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Prawa i Administracji

e-mail: eplewa.wew@gmail.com

ORCID: 0000-0001-5303-4843

DOI: 10.14746/cph.2023.1.9

## Pojęcie wartości w orzecznictwie sądów administracyjnych\*

### Wstęp

Niniejszy artykuł stanowi podsumowanie wyników przeprowadzonego badania orzecznictwa sądów administracyjnych w Polsce. Analiza objęła dorobek orzecznictwa od rozpoczęcia działalności reaktywowanego sądownictwa administracyjnego w dniu 1 września 1980 r. do dnia 31 grudnia 2022 r. Badanie polegało na poszukiwaniu w uzasadnieniach orzeczeń przypadków użycia przez sądy terminu „wartość” oraz kontekstu i znaczenia, w jakim został ten termin zastosowany, ze zwróceniem szczególnej uwagi na kwestię nawiązywania do zasad prawa, a także odniesienia do aksjologii w ogóle. Kwerenda miała na celu ustalenie, jakie znaczenia przyjmuje termin „wartość” w praktyce orzeczniczej sądów administracyjnych, a w konsekwencji, z jaką częstotliwością sądy uwypuklają w uzasadnieniach swoich rozstrzygnięć warstwę aksjologiczną. Autor posługuje się metodą dogmatycznoprawną.

Sądy administracyjne w uzasadnieniach swoich orzeczeń niejednokrotnie posługują się terminem „wartość”, jednak nie wskazują *expressis verbis* sposobu rozumienia tego pojęcia. W języku naturalnym słowniki przypisują temu wyrazowi kilka znaczeń, odwołujących się do różnych płaszczyzn. W języku prawniczym określenie to zostało przyjęte przede wszystkim na potrzeby sądownictwa i tym samym otrzymało nowe

---

\* Autor składa serdeczne podziękowania prof. Marzenie Kordeli za cenne uwagi do niniejszego tekstu.

znaczenia, które mimo specyfiki języka prawniczego osadzają się w znaczeniach wskazywanych przez słowniki języka polskiego.

Z uwagi na to, że termin „wartość” w jednym ze swoich znaczeń odnosi się do szczególnie doniosłej sfery aksjologii prawa – wartości przypisywanych prawodawcy, każde użycie tego określenia przez sądy wymaga precyzyjnego znaczenia, w jakim zostało ono użyte. Waga użycia terminu „wartość” będzie bowiem inna dla każdego ze znaczeń.

Ścisłe przyporządkowanie zakresu znaczeniowego, w jakim zostało użyte określenie „wartość”, jest także istotne wtedy, gdy sądy odwołują się do wartości, nie posługując się tym terminem wprost. Czynią to wówczas za pośrednictwem przytoczonych zasad prawa czy – co zdecydowanie częstsze – przez proste wskazanie przepisu prawnego. Dlatego wyraźne rozróżnienie znaczeń jest istotne dla rekonstrukcji warstwy aksjologicznej uzasadnienia orzeczenia oraz rekonstrukcji toku wykładni przeprowadzonej przez sąd przy stosowaniu prawa.

### Słownikowe definicje „wartości”

Wśród słownikowych definicji terminu „wartość” można wskazać cztery podstawowe znaczenia, które odnoszą się do:

- 1) określonej sumy pieniężnej,
- 2) zalet i cech danego bytu,
- 3) etyki, estetyki etc.,
- 4) liczby wskazującej określoną wielkość fizyczną<sup>1</sup>.

Redaktorzy słowników języka polskiego określają wartość jako „to, co przedstawia przymiot rzeczy”<sup>2</sup>, podkreślając, że owa wartość powstaje „ze względu na jego użyteczność, piękność, trwałość”<sup>3</sup>, w szczególności dla jakiejś grupy ludzi<sup>4</sup>, a w dalszej kolejności akcentują aspekt ekonomiczny<sup>5</sup>. Terminu tego używa się zatem zarówno do określenia kategorii materialnej (pkt 1 i 4), jak i niematerialnej czy abstrakcyjnej (pkt 2 i 3). Tak sformułowany katalog podstawowych znaczeń terminu „wartość” zdaje się wyczerpywać możliwe użycia tego terminu w języku i pozwala przejść do bardziej złożonych użyc, jednak zakorzenionych w czterech podstawowych zastosowaniach<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. 2, Warszawa 2000, s. 969.

<sup>2</sup> M. Arct, *Słownik ilustrowany języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1995, s. 989.

<sup>3</sup> A. Zdanowicz i in., *Słownik języka polskiego. Część II*, Wilno 1861, s. 1812.

<sup>4</sup> M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1995, s. 614–615.

<sup>5</sup> A. Zdanowicz i in., *Słownik...*, s. 1812.

<sup>6</sup> Podobnie definicję terminu „wartość” ujmują inne słowniki: S. Dubisz (red.), *Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. IV: R–T, Warszawa 2018, s. 183–184.

Wartości w rozumieniu niematerialnym pozostają w bliskiej zależności z ocenami. Należy jednak odróżnić obydwa terminy. „Wartości” należy pojmować „jako określenia cech przedmiotów przez kogoś dodatnio czy ujemnie ocenionych. Wartość jest w tym rozumieniu cechą relatywną, bo w istocie informującą o stosunku określonego podmiotu czy podmiotów do przedmiotu oceny”<sup>7</sup>. Natomiast „oceny” należy pojmować „jako przeżycie aprobaty albo dezaprobaty względem danej rzeczy czy danego stanu rzeczy”<sup>8</sup>. To sprawia, że wartości są wtórne względem ocen oraz relatywne, bo sprowadzone wcześniej do wyniku czyichś ocen. Dlatego dokonując wartościowania, należy dodać, wedle czyich ocen coś zostało uznane za wartościowe<sup>9</sup>. Takie ujęcie wartości stwarza jednak problem ich obiektywizacji, przede wszystkim na gruncie etyki<sup>10</sup>, ale także estetyki, ekonomii, a w najmniejszym stopniu w naukach przyrodniczych, które problem obiektywizacji wartości w rozumieniu wielkości fizycznej w zasadzie rozwiązały<sup>11</sup>.

Trzeba natomiast zauważyć, że powyższe ujęcie wartości zaproponowane przez Zygmunta Ziemińskiego<sup>12</sup>, w przeciwieństwie do przytoczonych definicji słownikowych, nie uznaje za wartość tylko stanów, które uzyskały aprobatę podczas oceny, ale także takie, które zostały ocenione ujemnie. W odróżnieniu od tego ujęcia wartości są w słownikach określane jednoznacznie jako stany ocenianie aprobująco<sup>13</sup>, przez co pozostają bliskie znaczeniowo przymiotnikowi „wartościowy”, a także – jak zauważa Tadeusz Czeżowski – pozostają w bliskiej relacji z terminami „dobry” i „dobro”<sup>14</sup>. Doktryna prawnicza oraz orzecznictwo sądów przyjęły rozumienie wartości jako stanów aprobowanych.

## Wartości w prawie oraz zasady prawa

Prawo bierze swój początek z potrzeby regulowania stosunków międzyludzkich. Fakt ustanowienia danej normy prawnej nakazuje stosującemu prawo domniemywać

---

<sup>7</sup> Z. Ziemiński, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990, s. 58. Należy przy tym jednak uwzględnić również istnienie ocen indyferentnych.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 8–9, 54.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 68–70.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 60–67.

<sup>11</sup> Więcej na temat filozoficznego ujęcia wartości: T. Czeżowski, *Filozofia na rozdrożu (Analizy metodologiczne)*, Warszawa 1965, s. 117–120.

<sup>12</sup> Inne propozycje rozumienia terminu „wartość” zaproponowane przez tego autora: Z. Ziemiński, *Wstęp...*, s. 57–60.

<sup>13</sup> Takie samo stanowisko wobec wartości jako stanów ocenianych aprobująco przyjmują Marzena Kordela (*Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012, s. 119–149) i Tadeusz Czeżowski (*O przedmiocie aksjologii* [w:] P.J. Smoczyński (red.), *Pisma z etyki i teorii wartości*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 115–129).

<sup>14</sup> T. Czeżowski, *O przedmiocie...*, s. 115–116.



istnienia wartości, dla których ochrony dana norma została ustanowiona. Oznacza to, że prawodawca, stanowiąc normy, chce chronić określone wartości czy dobra. Choć przyjmowanie głębi aksjologicznej prawodawcy czy jego racjonalności i konsekwencji aksjologicznej z pewnością jest zabiegiem idealistycznym i kontrfaktycznym<sup>15</sup> w stosunku do realiów politycznoprawnych, a zwłaszcza faktycznego prawodawcy, to powyższe założenie okazuje się konieczne dla zapewnienia spójności systemu prawnego i pozwala dokonać wykładni prawa w warunkach rozdziału procesu jego stanowienia i stosowania.

Ustawodawca wiele wartości wskazuje przez zasady prawa, które odgrywają doniosłą rolę w konstrukcji systemu prawnego. Choć teoretycy prawa ukuli wiele definicji „zasad prawa”, to w niniejszym artykule warto przytoczyć definicję Marzeny Kordeli, która ujmuje owe zasady jako „normy prawne, które nakazują (zakazują) realizowanie określonej wartości”<sup>16</sup>. Zasady „wyrażają” wartości, „chronią” wartości albo formułują wartości, którym prawo ma służyć<sup>17</sup>.

Choć doktryna prawnicza oraz sądy i trybunały dekodują ustanowione przez ustawodawcę normy-zasady i kwalifikują dany normatywnie pożądaný stan rzeczy jako wartość prawnie chronioną<sup>18</sup>, to proces ten stanowi wyzwanie dla podmiotów stosujących prawo, ponieważ zasady prawa pozostają niedookreślone w swojej treści, a w większości przypadków nie jest jasne, czy dana zasada prawa wyraża stan normatywnie pożądaný (wartość materialna), czy jest np. środkiem do realizacji owego stanu normatywnie pożądanego (wartość instrumentalna)<sup>19</sup>.

## Pojęcie wartości w orzecznictwie sądów administracyjnych<sup>20</sup>

Jak trafnie zauważa Mariusz Oleś: „Gdy mówi się o wartościach w nauce prawa, a w szczególności w obrębie poszczególnych dogmatyk prawniczych, często pojmuje się je intuicyjnie, bez bliższej analizy tej kategorii pojęciowej w sensie ontologicz-

<sup>15</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 258–270.

<sup>16</sup> M. Kordela, *Zasady...*, s. 102.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 122–123. O wyjątkowości relacji między zasadami prawa a wartościami świadczy także charakterystyczna zależność semantyczna. Ibidem, s. 128.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 124–127.

<sup>19</sup> M. Kordela, *Formalna interpretacja klauzuli państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* [w:] S. Wronkowska (red.), *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, Warszawa 2006, s. 140–157.

<sup>20</sup> Do przygotowania poniższej analizy posłużono się analizą orzecznictwa sądów administracyjnych od początku powołania ich funkcjonowania, tj. od 1 września 1980 r. W artykule przytoczono najnowsze orzecznictwo, które jednak powieli stanowiska wyrażone we wcześniejszych orzeczeniach.

nym<sup>21</sup>. Niemniej zdekodowanie terminu „wartość” i określenie znaczenia, w jakim został on użyty, jest konieczne, gdyż każde ze znaczeń odnosi się do innej sfery, a użycie danego znaczenia ma różną wagę dla uzasadnienia orzeczenia.

Polskie sądy administracyjne posługują się pojęciem wartości we właściwych sobie, następujących czterech znaczeniach:

- 1) wartość w sensie ekonomicznym,
- 2) wartość w odwołaniu do innych systemów ocen (systemów pozaekonomicznych),
- 3) wartość dowodowa,
- 4) wartość w sensie odnoszącym się do systemu ocen prawodawcy.

Zestawiając powyższe użycia z czterema podstawowymi znaczeniami słownikowymi terminu „wartość” przedstawionymi na początku artykułu, punkt 1 koresponduje ze znaczeniem w sensie określonej sumy pieniężnej, punkty 2 i 3 – ze znaczeniem odwołującym się zalet i cech danego bytu, natomiast punkt 4 przedstawia pojęcie „wartości” w sposób specyficzny dla prawa, gdzie normatywnie pożądane „zjawiska, stosunki, cechy, zachowania itp.”<sup>22</sup> zostają przez doktrynę czy orzecznictwo zakwalifikowane jako wartości<sup>23</sup>. Tak ujęte wartości ze względu na ich normatywne ujęcie czyni je wartościami prawnie chronionymi.

### Wartość w sensie ekonomicznym

W tym ujęciu wartość odpowiada określonej sumie pieniężnej, ma swój materialny substrat, np. wartość przedmiotu zaskarżenia<sup>24</sup>, wartość transakcji<sup>25</sup>, wartość niepodzielnych zysków<sup>26</sup>, wartość nieruchomości<sup>27</sup>, wartość nominalna i wartość realna przedmiotu aportu<sup>28</sup>, wartość celna towarów<sup>29</sup>, wartość służebności<sup>30</sup>, wartość poniesionych nakładów<sup>31</sup>, wartość jednorazowej wygranej<sup>32</sup>, wartość określo-

---

<sup>21</sup> M. Oleś, *Wartości* [w:] J. Zimmermann (red.), *Wartości w prawie administracyjnym*, Warszawa 2015.

<sup>22</sup> M. Kordela, *Zasady...*, s. 124.

<sup>23</sup> Ibidem. Przykładowy katalog wartości w prawie: ibidem, s. 124–127.

<sup>24</sup> Postanowienie NSA z dnia 25 września 2014 r., sygn. akt I FZ 284/14, LEX nr 1506876.

<sup>25</sup> Wyrok NSA z dnia 22 września 2020 r., sygn. akt II FSK 1222/18, LEX nr 3081477.

<sup>26</sup> Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 18 maja 2012 r., sygn. akt I SA/Wr 208/12, LEX nr 1211355.

<sup>27</sup> Wyrok NSA z dnia 11 kwietnia 2014 r., sygn. akt II OSK 2745/12, LEX nr 1481899; wyrok WSA w Łodzi z dnia 11 czerwca 2019 r., sygn. akt I SA/Łd 266/19, LEX nr 2696172.

<sup>28</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 9 stycznia 2015 r., sygn. akt III SA/Wa 1273/14, LEX nr 1668409.

<sup>29</sup> Wyrok NSA z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt I GSK 57/17, LEX nr 2644912.

<sup>30</sup> Wyrok NSA z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt II FSK 2959/11, LEX nr 1430108.

<sup>31</sup> Wyrok NSA z dnia 26 listopada 2015 r., sygn. akt II FSK 2549/13, LEX nr 1928204.

<sup>32</sup> Wyrok NSA z dnia 10 marca 2020 r., sygn. akt II GSK 2981/17, LEX nr 3031321.

na<sup>33</sup>, wartość otrzymanych świadczeń<sup>34</sup>. Sądy administracyjne w sprawach gospodarczych rozszerzają rozumienie wartości ekonomicznej na byty niemające same w sobie wartości ekonomicznej, ale użyte w odpowiedni sposób mogą przyczynić się do zysku, np. wartość handlowa informacji<sup>35</sup>, tajemnica przedsiębiorcy jako wartość gospodarcza<sup>36</sup>. Należy zwrócić uwagę, że pojęcie wartości w ujęciu ekonomicznym najczęściej będzie towarzyszyć orzecznictwu wydanemu w sprawach przede wszystkim z zakresu prawa podatkowego i w mniejszym stopniu z zakresu prawa gospodarczego. Wyraźne jest więc odniesienie do instytucji typowych dla prawa cywilnego czy handlowego, których zaistnienie wiąże się z powstaniem obowiązku podatkowego. Właśnie w znaczeniu ekonomicznym termin „wartość” jest najczęściej używany w orzecznictwie sądów administracyjnych.

### **Wartość w odwołaniu do innych systemów ocen (systemów pozaekonomicznych)**

W tym przypadku termin „wartość” odnosi się do niemierzalnej i abstrakcyjnej wartości danego obiektu. Owa wartość odwołuje się do innych systemów ocen, które wyznaczają mniej czy bardziej precyzyjne kryteria pozwalające ją określić. Sądy administracyjne w orzecznictwie powołują się na: wartość zabytkową<sup>37</sup>, wartość historyczną<sup>38</sup>, wartość artystyczną<sup>39</sup>, wartość naukową<sup>40</sup>, wartość użytkową<sup>41</sup> etc. Posługiwanie się jednak wartościami w takim ujęciu stwarza problem arbitralności ocen. O ile wartość w sensie ekonomicznym jest mierzalna, o tyle wartość naukowa, artystyczna, historyczna czy zabytkowa może opierać się na odczuciach jakiejś grupy osób czy indywidualnych preferencjach.

---

<sup>33</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 25 czerwca 2012 r., sygn. akt III SA/Wa 2703/11, LEX nr 1264315.

<sup>34</sup> Wyrok NSA z dnia 25 kwietnia 2013 r., sygn. akt II FSK 1828/11, LEX nr 1315617.

<sup>35</sup> Wyrok NSA z dnia 21 września 2021 r., sygn. akt III OSK 596/21, LEX nr 3227720.

<sup>36</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 6 września 2016 r., sygn. akt II SA/Wa 553/15, LEX nr 2148492; wyrok WSA w Olsztynie z dnia 16 czerwca 2020 r., sygn. akt II SA/Ol 940/19, LEX nr 3027861.

<sup>37</sup> Wyrok NSA z dnia 28 stycznia 2020 r., sygn. akt II OSK 632/18, LEX nr 2825323.

<sup>38</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 maja 2019 r., sygn. akt VII SA/Wa 2432/18, LEX nr 3044126.

<sup>39</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 czerwca 2018 r., sygn. akt VII SA/Wa 1985/17, LEX nr 2514216.

<sup>40</sup> Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 13 kwietnia 2022 r., sygn. akt II SA/Gd 651/21, LEX nr 3339246.

<sup>41</sup> Wyrok NSA z dnia 18 maja 2022 r., sygn. akt II OSK 1130/19, LEX nr 3393102.

## Wartość dowodowa

W tym ujęciu wartość określa moc poszczególnych dowodów<sup>42</sup> dla wyjaśnienia stanu faktycznego w postępowaniu administracyjnym<sup>43</sup>, sądowoadministracyjnym<sup>44</sup> czy podatkowym<sup>45</sup>. Sądy administracyjne posługują się terminem „wartość” zawsze w odniesieniu do mocy dowodowej konkretnego dowodu, np. wartość dowodowa dokumentów urzędowych<sup>46</sup>, wartość dowodowa kopii dokumentu urzędowego<sup>47</sup>, wartość dowodowa nieczytelnych dokumentów<sup>48</sup>, wartość dowodowa opinii biegłego<sup>49</sup>, wartość dowodowa operatu szacunkowego<sup>50</sup>, wartość dowodowa protokołu kontroli<sup>51</sup>, ograniczona wartość zeznań strony<sup>52</sup>.

## Wartość w sensie odnoszącym się do systemu ocen prawodawcy

To ujęcie wartości jest najmniej uchwytnie w orzecznictwie, po pierwsze, ze względu na znikome używanie w tym kontekście słowa „wartość”, po drugie, ze względu na rzadko wyraźne artykułowanie wartości. Sądy administracyjne wzmiankują o wartościach m.in. przez przytaczanie stanowiska Trybunału Konstytucyjnego<sup>53</sup>, który często w orzecznictwie posługuje się terminem „wartość” w odniesieniu do systemu ocen prawodawcy, używając przy tym głównie terminu „wartość konstytucyjna<sup>54</sup>”, które to sformułowanie można odnaleźć w orzecznictwie sądów

---

<sup>42</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 10 lutego 2015 r., sygn. akt III SA/Wa 1733/14, LEX nr 1745529; wyrok NSA z dnia 15 stycznia 2020 r., sygn. akt I FSK 1803/17, LEX nr 3030838.

<sup>43</sup> Art. 75–88a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022 r. poz. 2000)

<sup>44</sup> Art. 106 § 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2021 r. poz. 329).

<sup>45</sup> Art. 191 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2021 r. poz. 1540).

<sup>46</sup> Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 13 września 2016 r., sygn. akt III SA/Gl 85/16, LEX nr 2136833.

<sup>47</sup> Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 14 grudnia 2021 r., sygn. akt II SA/Bd 950/21, LEX nr 3294848.

<sup>48</sup> Wyrok WSA w Krakowie z dnia 19 lutego 2020 r., sygn. akt III SA/Kr 1181/19, LEX nr 2804071.

<sup>49</sup> Wyrok WSA w Lublinie z dnia 17 stycznia 2018 r., sygn. akt I SA/Lu 890/17, LEX nr 2433901.

<sup>50</sup> Wyrok NSA z dnia 10 lipca 2020 r., sygn. akt I OSK 2659/19, LEX nr 3058554.

<sup>51</sup> Wyrok NSA z dnia 22 maja 2020 r., sygn. akt II OSK 2681/19, LEX nr 3036857.

<sup>52</sup> Wyrok WSA w Opolu z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt I SA/Op 390/12, LEX nr 1233551.

<sup>53</sup> Wyrok NSA z dnia 17 lutego 2021 r., sygn. akt II OSK 541/20, LEX nr 3200153.

<sup>54</sup> Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96, OTK 1997/2/19.

administracyjnych<sup>55</sup>. Inne używane sformułowanie w orzecznictwie to „wartości prawnie chronione”<sup>56</sup>, pełniące analogiczną rolę jak „wartości konstytucyjne”, z tym że te pierwsze mogą być wyrażone także w akcie o randze podkonstytucyjnej<sup>57</sup>. Nie sposób pominąć faktu, że termin „wartości prawnie chronione” bywa przez sądy używany także w rozumieniu „wartości w odwołaniu do innych systemów ocen (systemów pozaekonomicznych)”<sup>58</sup>.

W orzecznictwie sądów administracyjnych częściej występują wartości przywołane pod postacią zasad prawa. Jak już wcześniej wspomniano, „zasady »wyrażają« wartości, »chronią« wartości albo formułują wartości, którym prawo ma służyć”<sup>59</sup>. Choć i w tym ujęciu sądy administracyjne częściej powołują się na konstytucyjne zasady prawa (np. zasada demokratycznego państwa prawa<sup>60</sup>, zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasada pewności prawa<sup>61</sup>, zasada niedziałania prawa wstecz<sup>62</sup>, zasada równości wobec prawa<sup>63</sup>, zasada ochrony praw nabytych<sup>64</sup>, zasada pierwszeństwa prawa unijnego<sup>65</sup>, zasada dwuinstancyjności postępowania<sup>66</sup>) aniżeli na zasady typowe dla postępowania administracyjnego, sądowniczo-administracyjnego czy podatkowego, np. zasada trwałości decyzji<sup>67</sup>, zasada zupełności materiału dowodowego<sup>68</sup>, zasada szybkości postępowania<sup>69</sup>, zasada prawa

---

<sup>55</sup> Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 24 stycznia 2019 r., sygn. akt II SA/OI 845/18, LEX nr 2614878.

<sup>56</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 19 sierpnia 2020 r., sygn. akt VII SA/Wa 2822/19, LEX nr 3091123; wyrok NSA z dnia 9 lutego 2021 r., sygn. akt III OSK 2938/21, LEX nr 3151180; wyrok NSA z dnia 25 sierpnia 2020 r., sygn. akt II GSK 63/18, LEX nr 3071304; wyrok NSA z dnia 18 marca 2021 r., sygn. akt II GSK 620/18, LEX nr 3158902.

<sup>57</sup> Sądy administracyjne używają także podobnego określenia „interes prawnie chroniony” lub „uprawnienie prawnie chronione”. Zob. postanowienie NSA z dnia 29 listopada 2006 r., sygn. akt II OSK 1702/06, LEX nr 927583.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> M. Kordela, *Zasady...*, s. 122–123.

<sup>60</sup> Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 17 października 2018 r., sygn. akt IV SAB/GI 153/18, LEX nr 2574177.

<sup>61</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 21 marca 2022 r., sygn. akt I SA/Wa 1388/21, LEX nr 3352281.

<sup>62</sup> Wyrok NSA z dnia 18 października 2016 r., sygn. akt II GSK 1540/16, LEX nr 2168684.

<sup>63</sup> Wyrok NSA z dnia 19 maja 2016 r., sygn. akt II GSK 2993/14, LEX nr 2083261.

<sup>64</sup> Wyrok NSA z dnia 31 marca 2016 r., sygn. akt II FSK 90/14, LEX nr 2036818.

<sup>65</sup> Wyrok NSA z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. akt II GSK 1600/17, LEX nr 2745319.

<sup>66</sup> Wyrok WSA w Opolu z dnia 26 września 2013 r., sygn. akt II SA/Op 238/13, LEX nr 1504883.

<sup>67</sup> Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygn. akt II SA/OI 181/17, LEX nr 2284446.

<sup>68</sup> Wyrok WSA w Kielcach z dnia 21 lutego 2018 r., sygn. akt I SA/Ke 608/17, LEX nr 2455917.

<sup>69</sup> Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 21 kwietnia 2020 r., sygn. akt III SAB/Wr 12/20, LEX nr 3025663.

do informacji<sup>70</sup>, zasada autonomii prawa podatkowego<sup>71</sup>. Co ciekawe, w orzecznictwie sądów administracyjnych można także odnaleźć powołania na zasady prawa rzymskiego<sup>72</sup>. Ma to jednak raczej charakter uwag na marginesie, które nie wzbogacają merytorycznie uzasadnienia, a jedynie przyjmują postać historycznoprawnej ciekawostki i sądy powinny unikać tego typu uwag w uzasadnieniu. Wszakże norma prawna czy zasada nie nabiera większej mocy prawnej przez to, że była już respektowana w czasach rzymskich.

Należy jednak zwrócić uwagę, że nie każde użycie terminu „zasada” będzie użyte w rozumieniu zasad prawa – norm-zasad. Może bowiem być synonimem zbioru norm-reguł prawa procesowego, niebędących nośnikiem wartości w takim samym stopniu<sup>73</sup>, np. zasady obliczania dochodu na potrzeby ustalenia prawa do dodatku mieszkaniowego<sup>74</sup>, zasady przyznawania prawa pomocy<sup>75</sup>, zasady składania przez stronę dodatkowego oświadczenia oraz dokumentów<sup>76</sup>. Co znamienne, takie przywołanie terminu „zasada” zwykle jest stosowane w liczbie mnogiej – zasady. Można odnaleźć nieliczne przypadki użycia terminu „zasada” w odniesieniu do pojedynczej normy-reguły, np. odstępstwo od zasady związania wykładnią prawa dokonaną w sprawie przez Naczelny Sąd Administracyjny<sup>77</sup>.

Przywoływane przez sądy administracyjne wartości pod postacią zasad prawa, podobnie jak wskazywanie na wartości wprost, stanowi rzadki zabieg w praktyce orzeczniczej. Wyraźne artykułowanie w uzasadnieniu podstaw aksjologicznych orzeczenia jest sporadyczne. Warto podkreślić, że analiza orzecznictwa prowadzi do wniosku, iż sądy administracyjne powściągliwie używają terminu „wartość” czy „zasada” w kontekście wartości. A jeśli już się nimi posługują, to w większości przypadków brakuje rozwinięcia, co sąd rozumie przez tę wartość oraz jaka jest jej wykładnia.

---

<sup>70</sup> Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt IV SAB/GI 248/18, LEX nr 2641733.

<sup>71</sup> Wyrok NSA z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. akt I FSK 390/14, LEX nr 1783228.

<sup>72</sup> Postanowienie WSA we Wrocławiu z dnia 11 września 2020 r., sygn. akt IV SA/Wr 295/20, LEX nr 3067827.

<sup>73</sup> O ile zasady prawa (normy-zasady) ze swej istoty wyrażają wartości, o tyle pozostałe normy (normy-reguły), jak każda norma ustanowiona dla ochrony jakiejś wartości, nie wyrażają ich jednak w taki sposób i w takim stopniu jak normy-zasady, choć pozwalają również rekonstruować system ocen prawodawcy.

<sup>74</sup> Wyrok WSA w Kielcach z dnia 11 czerwca 2015 r., sygn. akt II SA/Ke 465/15, LEX nr 1749359.

<sup>75</sup> Postanowienie NSA z dnia 13 sierpnia 2014 r., sygn. akt II OZ 757/14, LEX nr 1542106.

<sup>76</sup> Postanowienie NSA z dnia 28 stycznia 2013 r., sygn. akt II FZ 29/13, LEX nr 1274290.

<sup>77</sup> Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 8 lutego 2017 r., sygn. akt I SA/Gd 1670/16, LEX nr 2247833. Zob. też art. 153 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

## Przepis prawny jako podstawa uzasadnienia orzeczenia

Z analizy orzecznictwa wynika, że preferowaną przez sądy administracyjne metodą sporządzania uzasadnień jest wyraźne wskazywanie podstaw prawnych poprzez odwołanie się do konkretnych przepisów. Rzadko można odnaleźć fragmenty uzasadnień przywołujące wyraźne podstawy aksjologiczne rozstrzygnięcia czy aksjologię uwzględnioną przy orzekaniu. Takie uchylanie się od „nasączenia aksjologicznego” uzasadnień należy jednak uznać za słuszne. Dzięki temu w uzasadnieniu znajduje się to, co istotne, czyli stan faktyczny oraz stan prawny pod postacią konkretnych przepisów odnoszących się do stanu faktycznego. Tworzenie rozbudowanych rozważań aksjologicznych przy rozpatrywaniu każdej sprawy mogłoby doprowadzić do rozbieżności w orzecznictwie. Stąd właściwe jest powściągliwe uzewnętrznianie warstwy aksjologicznej uzasadnienia. Wszakże przytoczenie przepisu prawnego i zawartej w nim normy prawnej pozwala czytelnikowi samodzielnie zdekodować zawartą w nim warstwę aksjologiczną. Za słusznością powściągliwości aksjologicznej w uzasadnieniu przemawia także argument prakseologiczny, czyli ekonomia pracy sędziego. Odstąpienie od tej praktyki może mieć miejsce wtedy, gdy warstwa aksjologiczna przepisów prawa, a nie ich literalne brzmienie decyduje o kierunku rozstrzygnięcia. Podobnie gdy któryś z zarzutów skargi, skargi kasacyjnej bądź odpowiedź organu administracji publicznej powołuje się wprost na jakąś wartość czy zasadę prawa<sup>78</sup> i w związku z powstaniem sporu między stronami o ich interpretację konieczne jest dokonanie ich wykładni przez sąd. Wyraźne przytoczenie wartości oraz ich dokładne objaśnienie bezwzględnie powinno nastąpić wtedy, gdy sąd w oparciu o wartości przypisywane ustawodawcy dokonuje korekty nieadekwatnego brzmienia przepisów.

Należy jednak odeprzeć ewentualny zarzut, który można by nieopatrznie sformułować na podstawie tego wywodu, że sądy administracyjne w procesie wykładni prawa nie przypisują normie prawnej możliwie silnego uzasadnienia w systemie ocen przypisywanemu ustawodawcy<sup>79</sup>. Fakt niereferowania w uzasadnieniu całego procesu wykładni przepisów prawa nie oznacza pominięcia wykładni funkcjonalnej przez sąd przy orzekaniu, choć dodanie do uzasadnienia wyraźnego odniesienia do wartości niewątpliwie wzmacnia stanowisko sądu oraz czyni je bardziej czytelnym i zrozumiałym dla zwykłego obywatela. Natomiast pominięcie namysłu aksjologicznego przed wydaniem orzeczenia należy uznać za rażąco błędny wykładni i przykład nierzetelności w pracy sądu.

---

<sup>78</sup> Wyrok NSA z dnia 27 maja 2020 r., sygn. akt I OSK 487/19, LEX nr 3047265.

<sup>79</sup> Autor posługuje się derywacyjną koncepcją wykładni prawa Zygmunta Ziemińskiego i Macieja Zielińskiego.



## Wnioski końcowe

Termin „wartość” nawet w codziennym użyciu ma charakter wieloznaczny, a w języku prawniczym używanym przez sądy administracyjne otrzymał nowe znaczenia na użytek orzeczniczy. Analiza materiału źródłowego pozwala stwierdzić, że:

1) w orzecznictwie sądów administracyjnych dominuje użycie terminu „wartość” w znaczeniu ekonomicznym, a w mniejszym stopniu w odwołaniu do innych systemów ocen (systemów pozaekonomicznych);

2) sądy administracyjne rzadko wskazują w uzasadnieniu orzeczenia aksjologiczne podstawy rozstrzygnięcia;

3) sądy administracyjne preferują powoływanie się na konkretny przepis zawierający w sobie daną wartość czy zasadę prawa niż wskazywanie konkretnej wartości czy zasady prawa i opisywanie jej wykładni;

4) powyższe twierdzenia nie uprawniają do wniosku, że sądy administracyjne nie uwzględniają wartości przypisywanych ustawodawcy w procesie stosowania prawa;

5) sądy administracyjne używają określenia „zasada” w znaczeniu norm-reguł w odniesieniu do zbioru norm prawa procesowego, co jest odmiennym znaczeniem od przyjętego rozumienia terminu „zasada” jako normy-zasady.

Zaskakująca jest jednak powściągliwość sądów administracyjnych w uwypuklaniu wartości (w sensie odnoszącym się do systemu ocen prawodawcy) w uzasadnieniach rozstrzygnięć. Ekonomia pracy sędziego oraz wartość, jaką jest szybkość postępowania, przemawiają za tym, aby w sprawach typowych, prostych, powtarzalnych sądy nie sporządzały nadmiernie rozbudowanych uzasadnień poprzez tłumaczenie zagadnień klarownych. Niemniej w dokonanej analizie orzecznictwa można było zauważyć, że uzasadnienia rozstrzygnięć przy złożonych zagadnieniach prawnych, choć zawierały objaśnienia zastosowanych przepisów, nie wskazywały na ich warstwę aksjologiczną. Zaakcentowanie wartości nie tylko wzmocniłoby stanowisko sądu, ale przy złożonych zagadnieniach prawnych usuwałoby także wątpliwości i rozbieżności interpretacyjne, których bez odwołania się do wykładni funkcjonalnej, czyli do wartości ustawodawcy, nie sposób usunąć. Tym samym przy ewentualnym zastosowaniu środka zaskarżenia sąd wyższej instancji będzie mógł bez problemu odtworzyć tok myślenia sądu niższej instancji. Brak wskazania w uzasadnieniu w sprawach złożonych na warstwę aksjologiczną naraża sąd na nie zawsze zasadny zarzut pominięcia namysłu aksjologicznego (zastosowania wykładni funkcjonalnej) przed wydaniem orzeczenia.

**BIBLIOGRAFIA****Akty prawne**

- Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022 r., poz. 2000).
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2021 r., poz. 1540).
- Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2021 r., poz. 329).
- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96, OTK 1997/2/19.
- Postanowienie NSA z dnia 29 listopada 2006 r., sygn. akt II OSK 1702/06, LEX nr 927583.
- Postanowienie NSA z dnia 28 stycznia 2013 r., sygn. akt II FZ 29/13, LEX nr 1274290.
- Postanowienie NSA z dnia 13 sierpnia 2014 r., sygn. akt II OZ 757/14, LEX nr 1542106.
- Postanowienie NSA z dnia 25 września 2014 r., sygn. akt I FZ 284/14, LEX nr 1506876.
- Wyrok NSA z dnia 25 kwietnia 2013 r., sygn. akt II FSK 1828/11, LEX nr 1315617.
- Wyrok NSA z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt II FSK 2959/11, LEX nr 1430108.
- Wyrok NSA z dnia 11 kwietnia 2014 r., sygn. akt II OSK 2745/12, LEX nr 1481899.
- Wyrok NSA z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. akt I FSK 390/14, LEX nr 1783228.
- Wyrok NSA z dnia 26 listopada 2015 r., sygn. akt II FSK 2549/13, LEX nr 1928204.
- Wyrok NSA z dnia 31 marca 2016 r., sygn. akt II FSK 90/14, LEX nr 2036818.
- Wyrok NSA z dnia 19 maja 2016 r., sygn. akt II GSK 2993/14, LEX nr 2083261.
- Wyrok NSA z dnia 18 października 2016 r., sygn. akt II GSK 1540/16, LEX nr 2168684.
- Wyrok NSA z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt I GSK 57/17, LEX nr 2644912.
- Wyrok NSA z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. akt II GSK 1600/17, LEX nr 2745319.
- Wyrok NSA z dnia 15 stycznia 2020 r., sygn. akt I FSK 1803/17, LEX nr 3030838.
- Wyrok NSA z dnia 28 stycznia 2020 r., sygn. akt II OSK 632/18, LEX nr 2825323.
- Wyrok NSA z dnia 10 marca 2020 r., sygn. akt II GSK 2981/17, LEX nr 3031321.
- Wyrok NSA z dnia 22 maja 2020 r., sygn. akt II OSK 2681/19, LEX nr 3036857.
- Wyrok NSA z dnia 27 maja 2020 r., sygn. akt I OSK 487/19, LEX nr 3047265.
- Wyrok NSA z dnia 10 lipca 2020 r., sygn. akt I OSK 2659/19, LEX nr 3058554.
- Wyrok NSA z dnia 25 sierpnia 2020 r., sygn. akt II GSK 63/18, LEX nr 3071304.
- Wyrok NSA z dnia 22 września 2020 r., sygn. akt II FSK 1222/18, LEX nr 3081477.
- Wyrok NSA z dnia 9 lutego 2021 r., sygn. akt III OSK 2938/21, LEX nr 3151180.
- Wyrok NSA z dnia 17 lutego 2021 r., sygn. akt II OSK 541/20, LEX nr 3200153.
- Wyrok NSA z dnia 18 marca 2021 r., sygn. akt II GSK 620/18, LEX nr 3158902.
- Wyrok NSA z dnia 21 września 2021 r., sygn. akt III OSK 596/21, LEX nr 3227720.
- Wyrok NSA z dnia 18 maja 2022 r., sygn. akt II OSK 1130/19, LEX nr 3393102.
- Postanowienie WSA we Wrocławiu z dnia 11 września 2020 r., sygn. akt IV SA/Wr 295/20, LEX nr 3067827.
- Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 18 maja 2012 r., sygn. akt I SA/Wr 208/12, LEX nr 1211355.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 25 czerwca 2012 r., sygn. akt III SA/Wa 2703/11, LEX nr 1264315.

- Wyrok WSA w Opolu z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt I SA/Op 390/12, LEX nr 1233551.
- Wyrok WSA w Opolu z dnia 26 września 2013 r., sygn. akt II SA/Op 238/13, LEX nr 1504883.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 9 stycznia 2015 r., sygn. akt III SA/Wa 1273/14, LEX nr 1668409.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 10 lutego 2015 r., sygn. akt III SA/Wa 1733/14, LEX nr 1745529.
- Wyrok WSA w Kielcach z dnia 11 czerwca 2015 r., sygn. akt II SA/Ke 465/15, LEX nr 1749359.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 6 września 2016 r., sygn. akt II SA/Wa 553/15, LEX nr 2148492.
- Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 13 września 2016 r., sygn. akt III SA/GI 85/16, LEX nr 2136833.
- Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 8 lutego 2017 r., sygn. akt I SA/Gd 1670/16, LEX nr 2247833.
- Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygn. akt II SA/OI 181/17, LEX nr 2284446.
- Wyrok WSA w Lublinie z dnia 17 stycznia 2018 r., sygn. akt I SA/Lu 890/17, LEX nr 2433901.
- Wyrok WSA w Kielcach z dnia 21 lutego 2018 r., sygn. akt I SA/Ke 608/17, LEX nr 2455917.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 czerwca 2018 r., sygn. akt VII SA/Wa 1985/17, LEX nr 2514216.
- Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 17 października 2018 r., sygn. akt IV SAB/GI 153/18, LEX nr 2574177.
- Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 24 stycznia 2019 r., sygn. akt II SA/OI 845/18, LEX nr 2614878.
- Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt IV SAB/GI 248/18, LEX nr 2641733.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 maja 2019 r., sygn. akt VII SA/Wa 2432/18, LEX nr 3044126.
- Wyrok WSA w Łodzi z dnia 11 czerwca 2019 r., sygn. akt I SA/Łd 266/19, LEX nr 2696172.
- Wyrok WSA w Krakowie z dnia 19 lutego 2020 r., sygn. akt III SA/Kr 1181/19, LEX nr 2804071.
- Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 21 kwietnia 2020 r., sygn. akt III SAB/Wr 12/20, LEX nr 3025663.
- Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 16 czerwca 2020 r., sygn. akt II SA/OI 940/19, LEX nr 3027861.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 19 sierpnia 2020 r., sygn. akt VII SA/Wa 2822/19, LEX nr 3091123.
- Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 14 grudnia 2021 r., sygn. akt II SA/Bd 950/21, LEX nr 3294848.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 21 marca 2022 r., sygn. akt I SA/Wa 1388/21, LEX nr 3352281.
- Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 13 kwietnia 2022 r., sygn. akt II SA/Gd 651/21, LEX nr 3339246.

## Literatura

- Arct M., *Słownik ilustrowany języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1995.
- Bańko M. (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. 2, Warszawa 2000.
- Czeżowski T., *Filozofia na rozdrożu (Analizy metodologiczne)*, Warszawa 1965.
- Czeżowski T., *O przedmiocie aksjologii* [w:] P.J. Smoczyński (red.), *Pisma z etyki i teorii wartości*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989.
- Dubisz S. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. IV: R–T, Warszawa 2018.
- Fundowicz S., *Aksjologia prawa administracyjnego* [w:] J. Zimmermann (red.), *Koncepcja systemu prawa administracyjnego. Zjazd Katedr Prawa Administracyjnego i Postępowania Administracyjnego Zakopane 24–27 września 2006 r.*, Warszawa 2007.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku* [w:] J. Cabaj, Z.J. Czarnecki, H. Jakuszko, J. Dybel (red.), *Świat, człowiek i wartości. Wybór tekstów filozoficznych*, Warszawa 1988.
- Kominek P., *Wartości publiczne w prawie administracyjnym*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2020, nr 1.
- Kordela M., *Formalna interpretacja klauzuli państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* [w:] S. Wronkowska (red.), *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, Warszawa 2006.
- Kordela M., *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012.
- Oleś M., *Wartości* [w:] J. Zimmermann (red.), *Wartości w prawie administracyjnym*, Warszawa 2015.
- Petrażycki L., *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, Warszawa 2002.
- Smoczyński P.J. (red.), *Pisma z etyki i teorii wartości*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989.
- Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1995.
- Zdanowicz A. i in., *Słownik języka polskiego. Część II*, Wilno 1861.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017.
- Ziemiński Z., *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990.
- Zimmermann J. (red.), *Wartości w prawie administracyjnym*, Warszawa 2015.

## THE NOTION OF VALUE IN THE JUDICIAL DECISIONS OF ADMINISTRATIVE COURTS

### Abstract

Administrative courts use the term “value” in their justifications of judgments. This concept has at least four separate meanings in the sphere of the natural language. In the legal language, it is used in judicial decisions and it consequently acquired new meanings for use in judicial practice. The purpose of this article is to present the results of the analysis of the judicial decisions of administrative courts in terms of using the term “value” and the meanings assigned to it. The article presents dictionary definitions of the discussed term, its theoretical and legal aspects, i.e. the relationships of values-evaluation, values-principle as well as four meanings of the term “value” which are used in the judicial decisions of admin-

istrative courts, i.e. value in the economic sense, value in relation to other evaluation systems (except the economic one), evidential value, and value in the meaning related to the legislator's evaluation system. The conclusions concern the axiological layer of the justifications of the judicial decisions as well as administrative courts adducing to the values assigned to the legislator in the judicial decisions.

**Keywords:** values, principles of law, axiology of law, judicial decisions of administrative courts



## EDYTA TKACZYK

Menedżerska Akademia Nauk Stosowanych w Warszawie

Wydział Nauk Prawnych, Administracji i Bezpieczeństwa

e-mail: edyatkaczyk13@wp.pl

ORCID: 0000-0001-9831-6430

DOI: 10.14746/cph.2023.1.10

# Instytucja tekstu jednolitego dekretu – studium trzech przypadków

Wydawanie tekstu jednolitego dekretu stanowi jedno z ciekawszych zagadnień prawnohistorycznych. Dekret z mocą ustawy był bowiem drugim obok ustawy aktem ustawodawczym<sup>1</sup>. Można się oczywiście zastanawiać, czy dekret jest instytucją prawa konstytucyjnego, czy może wytworem praktyki, dla której szuka się teoretycznego uzasadnienia w świetle Konstytucji<sup>2</sup>. Istota tekstu jednolitego dekretu wyraża się w dwóch funkcjach<sup>3</sup>. Pierwszą było stworzenie wzorca treści danego aktu prawnego<sup>4</sup>. Wzorzec ten przez to, że był opublikowany w Dzienniku Ustaw, objęty był domniemaniem prawidłowości<sup>5</sup>. Z tej funkcji wynikały i wady, i zalety. Patrząc na zalety, oczywiste było, że zyskiwaliśmy pewność co do tego, jaka była aktualna treść

---

<sup>1</sup> S. Wronkowska, J. Wróblewski, *Projekt ustawy o tworzeniu prawa*, „Państwo i Prawo” (dalej: PiP) 1987, nr 6, s. 7.

<sup>2</sup> K. Działocha, *Dekret z mocą ustawy w radzieckim prawie państwowym*, PiP 1964, nr 8–9, s. 270.

<sup>3</sup> E. Tkaczyk, *Dekrety z mocą ustawy w polskim prawie konstytucyjnym*, Warszawa 2022, s. 16.

<sup>4</sup> „Sformułowanie tekstu aktu prawnego dokonuje się według dyrektyw techniki prawodawczej. Są to dyrektywy adresowane do osób opracowujących akty prawne i wskazujące im, jak w przepisach prawnych adekwatnie wyrażać decyzje merytoryczne prawodawcy, czyniąc to zarazem w sposób syntetyczny, spójny oraz możliwie najbardziej komunikatywny dla odbiorców”. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1994, s. 175.

<sup>5</sup> „Jednym z zasadniczych warunków efektywności aktów prawotwórczych jest ich należyta publikacja, i to nie tylko publikacja formalna, ale realnie zapewniająca dotarcie odpowiednich informacji do adresowanych podmiotów”. Z. Ziemiński, *O normowaniu procesu prawotwórstwa w PRL*, PiP 1975, nr 10, s. 28.



dekretu. Ale były też i wady tego rozwiązania, przede wszystkim to, że trudniej było sobie poradzić z pewnymi niedopowiedzeniami w tekście. Tekst nie do końca był czytelny. Domniemanie prawidłowości w tekście jednolitym dekretu oznaczało, że w sytuacji, gdyby wcześniej istniał tekst jednolity, zdejmowano by to domniemanie z wcześniejszych tekstów. Drugą funkcją tekstu jednolitego dekretu była funkcja informacyjna. Oznacza to, że teksty jednolite dekretów były wydawane w oparciu o przepis prawny, który był zawarty w innym akcie prawnym.

Z formalnego punktu widzenia teksty jednolite dekretów były kształtowane według reguł określających sposób ich opracowywania i ogłaszania. Reguły te były ustanawiane głównie przez praktykę i zostały zawarte w zarządzeniu skierowanym do całej administracji państwowej – zarządzeniu nr 55–63/4 Prezesa Rady Ministrów z 13 maja 1939 r. Zasady techniki prawodawczej (dalej: ztp)<sup>6</sup>. Nie zostało ono opublikowane w formie przewidzianej dla aktów normatywnych, ale ukazało się w postaci książkowej<sup>7</sup>.

Analizie poddałam trzy dekry, do których zostały wydane teksty jednolite. Pierwszy tekst jednolity dekretu dotyczył dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wydanego 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej<sup>8</sup>. Obwieszczenie z 18 stycznia 1945 r. do tekstu jednolitego tego dekretu wydał minister rolnictwa i reform rolnych<sup>9</sup>. Drugi tekst jednolity dekretu wydany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dotyczył dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego<sup>10</sup>. Obwieszczenie do tekstu jednolitego dekretu z 11 grudnia 1946 r. wydał minister sprawiedliwości<sup>11</sup>. Trzeci tekst jednolity dekretu dotyczył dekretu Rady Państwa z 18 kwietnia 1955 r. o uwłaszczeniu i o uregulowaniu innych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym<sup>12</sup>. Obwieszczenie do tekstu jednolitego tego dekretu z 30 stycznia 1959 r. wydał minister rolnictwa<sup>13</sup>.

---

<sup>6</sup> R. Tupin, *Docelowa koncepcja systemu źródeł prawa PRL* [w:] J. Mazur (red.), *System źródeł prawa stan obecny i wnioski*, Warszawa 1988, s. 53.

<sup>7</sup> *Zasady techniki prawodawczej* (obowiązujące w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. nr 55–63/4), Warszawa 1939. Zarządzenie to zawiera publikacja: A. Podgórecki, *Założenia polityki prawa. Metodologia pracy legislacyjnej i kodyfikacyjnej*, Warszawa 1957, s. 109–132.

<sup>8</sup> Dz.U. Nr 4, poz. 17.

<sup>9</sup> T.j. Dz.U. Nr 3, poz. 13.

<sup>10</sup> Dz.U. Nr 4, poz. 16.

<sup>11</sup> T.j. Dz.U. Nr 69, poz. 377.

<sup>12</sup> Dz.U. Nr 18, poz. 107.

<sup>13</sup> T.j. Dz.U. Nr 14, poz. 78.

Liczne zmiany dekretów powodowały trudności w ustalaniu ich obowiązującej treści<sup>14</sup>. Zarządzeniu tym trudnościom miała służyć instytucja tekstu jednolitego dekretu. Tekst jednolity dekretu był szczególną odmianą tekstu aktu prawnego, na który zostały naniesione wszelkie zmiany dokonane w tym dekrete oraz opracowane przez organ upoważniony do dokonania tego opracowania. Ogłoszony tekst jednolity dekretu stanowił punkt odniesienia dla stosowania dekretu.

Terminu „dekret z mocą ustawy”, za pomocą którego został określony przedmiot niniejszego opracowania, nie spotyka się w analizowanych Konstytucjach ani w praktyce<sup>15</sup>. Przyjęty został termin ogólny „dekret”, używany na oznaczenie formy prawnej różnorodnej działalności w państwie<sup>16</sup>. Chodzi głównie o organ dekreto-dawczy<sup>17</sup>. Jednak wobec tego, że określona sfera działalności dekreto-dawczej miała charakter działalności prawotwórczej, rozwijany za pomocy dekretu z mocą ustawy, istniała podstawa do posługiwania się tym terminem<sup>18</sup>. Mam na uwadze przede wszystkim dekret z mocą ustawy, tj. akt normatywny wyposażony w moc prawną ustawy, wydany przez organ inny niż parlament, w przypadkach i pod warunkami, które w hierarchii aktów normatywnych stawiał dekret niżej od ustawy<sup>19</sup>.

W przyjętym w Polsce modelu tworzenia tekstów jednolitych dekretów był to akt prawny zawierający przepisy zmieniające. Podanie informacji o zmianie przepisów następowało więc przez podanie informacji o przepisie zmieniającym, a nie przez podanie informacji o nowym brzmieniu aktu zmienianego. Ustawodawcy niewątpliwie zależało na tym, by możliwie największa grupa odbiorców informacji o treści przepisów prawnych odbierała te informacje ze źródeł urzędowych. Służy-

<sup>14</sup> R. Kraczkowski, *Dekretowanie ustaw w Polsce w latach 1918–1926*, Warszawa 1994, s. 17.

<sup>15</sup> „Dla wyraźniejszego ustalenia stosunku ustawy do dekretu wydaje się celowe określenie pozycji dekretu w systemie form tworzenia prawa. Rozważenia wymagałoby określenie, że dekret z mocą ustawy jest nadzwyczajną formą tworzenia i zmiany norm prawnych, służących zapewnieniu ciągłości działalności ustawodawczej. Takie określenie dekretu odpowiada praktyce, jaka ukształtowała się w naszym kraju w ostatnich kilkunastu latach i która stanowi podstawę umacniania praworządności ludowej i demokracji socjalistycznej przy zachowaniu dominującej roli legislacyjnej Sejmu”. J. Bafia, *Podstawowe założenia procesu tworzenia prawa*, PiP 1975, nr 7, s. 10.

<sup>16</sup> „Godne jest wszakże odnotowania, że można by wymienić znaczną liczbę wybitnych polskich prawników i filozofów prawa, żyjących i nieżyjących, współczesnych i czasu minionego, którzy – nie zasklepiając się »w wieży z kości słoniowej« dogmatycznych rozważań i roztrząsań – rozumieли obywatelskie posłannictwo swego zawodu, jako polegające także i na udziale w tworzeniu prawa, na poszukiwaniu i odnajdywaniu ogólnych najważniejszych zasad polityki i techniki legislacyjnej, na obmyśleniu najbardziej adekwatnych potrzebom rozwoju społecznego metod i form legislacyjnej procedury”. A. Gwiżdż, *Z zagadnień organizacji procesu legislacyjnego*, PiP 1975, nr 12, s. 72.

<sup>17</sup> A. Gwiżdż, *Z zagadnień procedury ustawodawczej. O zatwierdzeniu przez Sejm dekretów Rady Państwa*, PiP 1957, nr 10, s. 503.

<sup>18</sup> S. Rozmaryn, *Ustawa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1964, s. 126.

<sup>19</sup> J. Jodłowski, *Utrata mocy prawnej przez dekret (Uwagi na marginesie orzeczenia Sądu Najwyższego z 27 IV 1959 r., 2 CR 158/59)*, PiP 1961, nr 6, s. 896.

ły temu teksty jednolite dekretu, a więc takie teksty aktu prawnego, które zostały zredagowane z uwzględnieniem wszystkich zmian wprowadzonych do danego aktu w drodze zmiany. Wydanie jednolitych dekretów we wszystkich przypadkach nastąpiło na podstawie artykułu zawartego w dekrete zmieniającym dany dekret.

Teksty jednolite dekretów były instytucją, która zaznaczyła swoją obecność w systemie prawnym. Przysługiwał im przymiot prawidłowości, taki sam jak oficjalnemu tekstowi dekretu. Istniało co do niego silne domniemanie, że kształt, w jakim go ogłaszano, był kształtem nadanym przez dekretodawcę oraz organ upoważniony do wydania dekretu. Obalenie tego domniemania mogło zaś nastąpić wyłącznie urzędowo.

Niezależnie od doraźnych rozwiązań, jakie co do ogłaszania tekstów jednolitych dekretu mógł przyjmować dekretodawca, decyzje o wydawaniu tych tekstów były wyznaczane przez dominujące czynniki, to znaczy potrzebę szybkiego udostępnienia zainteresowanym aktualnego tekstu dekretu po wprowadzeniu do niego licznych zmian, które były znaczne; wówczas wiązało się to z upoważnieniem do ogłoszenia tekstu jednolitego dekretu. Tekst jednolity dekretu służył zatem komunikatywności dekretu, naruszonej przez dokonywane zmiany, które powinny być ogłaszane bez nieuzasadnionej zwłoki. O szybkości wydawania tekstu jednolitego dekretu decydował podmiot uprawniony do jego wydania, na ogół zobowiązany przez normy do jego wydania.

Znacznie trudniejsza była sprawa adekwatności i komunikatywności tekstu jednolitego dekretu. Tekst jednolity dekretu był odpowiednikiem oficjalnego, pierwotnego tekstu dekretu, co zazwyczaj oznaczało, że dekret jako akt prawny był kiedyś wydany i należycie ogłoszony. Stanowił zatem materiał, z którego odtwarzano odpowiednią normę prawną<sup>20</sup> i na podstawie którego rozwiązywano problemy opracowania tekstu.

Z kolei postulat komunikatywności tekstu dekretu w aspekcie wyszukiwawczym głosił, że tekst powinien być skonstruowany tak, by można było możliwie najłatwiej odnaleźć w nim przepisy potrzebne do odtworzenia obowiązujących norm. Wymagania te można było odpowiednio odnieść do zbioru tekstów prawnych, a dokładnie powiązań między nimi. Aby więc uczynić zadość temu postulatowi, teksty jednolite dekretów miały zawierać zasadę ciągłości numeracji artykułów i ustępów.

Tekst jednolity dekretu był tekstem urzędowym oraz urzędowo opublikowanym, a ze względu na swoją treść wskazywał na tekst prawidłowy, w którym znajdowały się przepisy konieczne do rekonstrukcji norm. Jednolity tekst dekretu nie zawierał odnośników.

Jeżeli chodzi o przepisy, które regulowały ogłaszanie tekstów jednolitych, to tekst jednolity dekretu został pomyślany i przygotowany jako instytucja uwzględniająca

---

<sup>20</sup> W. Lang, *Obowiązywanie prawa*, Warszawa 1962, s. 222.

zmiany wywoływane działaniami dekretodawcy. Podobnie jak wspomniane ztp, uchwała Rady Ministrów nr 283/57 z 13 lipca 1957 r. w sprawie opracowywania, uzgadniania i ogłaszania aktów normatywnych<sup>21</sup> w § 3 ust. 1 mówiła, że każdy projekt redaguje się zgodnie z zasadami techniki prawodawczej<sup>22</sup>. Ograniczało się to tak naprawdę do określenia przesłanek aktualizujących wydawanie tekstu jednolitego dekretu, natomiast nie wskazywało, jakie czynniki tekstu jednolitego dekretu powinny być uwzględniane ani w jaki sposób to czynić, skoro ztp mówiły o tekście jednolitym.

Można było formalnie oczekiwać, że w ztp kwestie te zostaną rozwiązane, uzupełnione i rozbudowane, niemniej podstawowe regulacje dotyczące ogłoszenia tekstu jednolitego były zawarte w §§ 51–54 ztp<sup>23</sup>. Przepisy te w zasadzie nie pozwalały redaktorowi tekstu jednolitego dekretu na wprowadzanie do tekstu jednolitego zmian, których tekst nie został wyraźnie w akcie ustawodawczym ustalony, a które wynikały jedynie z wykładni ogłaszanych poprzednio przepisów, chyba że zmiany miały charakter formalny i nie wpływały na treść przepisu (dotyczyły np. bezspornej zmiany właściwości władzy albo nazwy urzędu).

Przepisy prawne, które regulowały to zagadnienie, były zawarte w ztp i ujęte w cztery paragrafy. Jeśli chodzi o teksty jednolite dekretów, to procedura opracowywania tekstu była zgodna z ztp, gdzie zapisano te kwestie. Ważne było także określenie zasad publikowania tekstu jednolitego dekretu w organie publikującym, tj. na stronach Dziennika Ustaw. Tekst jednolity dekretu był opracowywany w celu podania informacji o treści prawa. Przysługiwało mu domniemanie prawidłowości w zakresie, który mógł stanowić podstawę interpretacji norm, dlatego stanowił podstawę prawną rozstrzygnięć i decyzji, a przede wszystkim ich nowelizacji.

Ztp miały w założeniu obowiązywać wszystkie organy rządowe, regulacja dotycząca tekstu jednolitego, w tym tekstu jednolitego dekretu, znalazła się w § 57 ztp, zgodnie z którym jeżeli liczba zmian wprowadzonych do danej ustawy była znaczna, to w ustawie zmieniającej należało przewidzieć upoważnienie do ogłoszenia tekstu jednolitego (przepis ten zawierał również wzór takiego upoważnienia). § 52 stanowił z kolei, że tekst jednolity jest załącznikiem do obwieszczenia ministra, w którym należało przytoczyć upoważnienie do ogłoszenia jednolitego tekstu, wymienić akt ustawodawczy, którego tekst się ogłaszało, oraz wszystkie przepisy, które wprowadziły doń zmiany, jeżeli zmiany te znalazły wyraz w jednolitym tekście. § 53 zawierał zasady redagowania tekstu jednolitego, a § 54 stanowił, że teksty jednolite należy ogłaszać w Dzienniku Ustaw bez nieuzasadnionej zwłoki. Regulacja dotycząca tekstów jednolitych została więc wzbogacona o formę, w jakiej należało ogłaszać te

<sup>21</sup> Niewydana drukiem.

<sup>22</sup> A. Bałaban, L. Dubel, L. Leszczyński, *Zasady tworzenia prawa*, Lublin 1986, s. 147.

<sup>23</sup> G. Wierczyński, *Komentarz do § 98 [w:] J. Warylewski (red.), Zasady techniki prawodawczej. Komentarz do rozporządzenia*, Warszawa 2003, s. 370.

teksty, oraz o zasady ich redagowania. Zasady te wprowadzały regułę ujednolicania numeracji jednostek redakcyjnych w tekście jednolitym.

Użycie określenia „ogłasza” oznaczało, że ogłoszenie jednolitego tekstu dekretu następowało w sytuacji, gdy były spełnione obie przesłanki: po pierwsze, gdy liczba zmian dekretu była znaczna, po drugie, gdy posługiwanie się tekstem mogło być istotnie utrudnione. Obowiązek ten należał do ministra. Jednocześnie przesłanki ogłoszenia dekretu miały charakter obowiązujący, gdy było odpowiednie upoważnienie w jakimś akcie prawnym.

Inne akty mogły ustalać upoważnienie ogólne, konkretyzujące fakt ogłaszania jednolitego tekstu dekretu, a więc określające w sposób bardziej konkretny obowiązek wydania tekstu. § 57 ztp stosowano odpowiednio do ogłaszania jednolitych tekstów dekretu, które ogłaszał organ właściwy do wydawania aktów. Jednolite teksty dekretów ogłaszano w formie obwieszczenia ministra w dzienniku urzędowym.

W zasadach techniki prawodawczej uregulowano następujące sprawy: po pierwsze, sposób formułowania upoważnienia do wydania tekstu jednolitego (dekretu); po drugie, upoważnienia, które składało się z określenia podmiotu tj. ministra, miejsca publikacji, czyli Dziennika Ustaw, z uwzględnieniem zmian oraz z zachowaniem ciągłej numeracji artykułów i ustępów; po trzecie, tekst jednolity dekretu stanowił załącznik do obwieszczenia; po czwarte, w obwieszczeniu należało przytoczyć upoważnienie do ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu; po piąte, wymienić akt ustawodawczy, którego tekst jest ogłaszany oraz wszystkie przepisy, które wprowadzały do nich zmiany, jeżeli zmiany te znalazły wyraz w jednolitym tekście; po szóste, tytuł dekretu należało przytoczyć bez daty.

Zgodnie z § 53 ust. 3 ztp teksty jednolite dekretów należało ogłaszać w Dzienniku Ustaw bez nieuzasadnionej zwłoki.

Jednolite teksty dekretu sporządzano na określony dzień, uwzględniając wszystkie zmiany wchodzące w skład dekretu.

Ogłoszenie jednolitego tekstu dekretu następowało w formie obwieszczenia ministra<sup>24</sup>, a tekst jednolity dekretu był załącznikiem do tego obwieszczenia. Wszystkie trzy jednolite teksty dekretów zostały zawarte w załącznikach do obwieszczeń ministrów. Tytuł tych obwieszczeń redagowano poprzez podanie daty i tytułu dekretu. Treść obwieszczenia składała się z przytoczonych przepisów ustawy bądź dekretu upoważniającego do ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu i tytułu dekretu, którego tekst jednolity był ogłaszany wraz ze wszystkimi zmianami wyrażonymi w ustawach bądź dekretach, oraz treści przepisów zawartych w ustawach bądź

---

<sup>24</sup> Obwieszczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 18 stycznia 1945 r. podpisał minister E. Bertold (Dz. U. Nr 3, poz. 13). Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z 11 grudnia 1946 r. podpisał minister H. Świątkowski (Dz. U. Nr 69, poz. 377). Obwieszczenie Ministra Rolnictwa z 30 stycznia 1959 r. podpisał E. Ochab (Dz. U. Nr 14, poz. 78).

dekretach zmieniających, których nie zamieszczano w tekście jednolitym dekretu, a także niezmiennych tekstu dekretu, którego tekst jednolity był ogłaszany.

Teksty dekretu redagowano według zasad określonych w ztp. Z przepisów tych wynikało, że jednolity tekst dekretu powinien odzwierciedlać wszystkie zmiany wprowadzone do danego dekretu w drodze jego zmiany, a rola organu sporządzającego ten tekst miała czysto redakcyjny charakter – był on zobowiązany do ustalania, jakie brzmienie przepisy dekretu uzyskały w wyniku kolejnych zmian, a następnie do zredagowania tekstu tego dekretu. Dlatego do dekretu wprowadzano tylko te zmiany, które zostały wyraźnie sformułowane w ustawie bądź innym dekrete. Zasady z 1939 r. zalecały zachowanie ciągłości numeracji, jednakże zbiór ten dopuszczał pewne odstępstwa. W zasadach z 1939 r. § 51 ust. 3 stanowił, że „upoważnienia do zmiany w numeracji artykułów i ustępów (paragrafów) nie należy zamieszczać w przypadkach, w których mogłoby to wywoływać trudności, ze względu na utartą praktykę ich powoływania i na orzecznictwo”. Przepis ten dobrze ilustrował problemy wynikające z zastosowania nowej, ciągłej numeracji w tekście jednolitym. Stosowanie tej zasady utrudniało powoływanie i wyszukiwanie powołanych przepisów. Miało to szczególne znaczenie w sytuacjach, w których ustawodawca odsyłał do konkretnie wskazanych przepisów albo powoływał się na takie przepisy, oraz w przypadku powoływania określonych przepisów w dokumentach zawierających wykładnię tych przepisów, takich jak orzeczenia sądowe, interpretacje urzędowe, publikacje doktryny. Zasada ciągłości numeracji stosowana była w analizowanych tu tekstach jednolitych dekretów.

To, co odróżniało od siebie teksty jednolite dekretów, to to, że nie było do nich odnośników, w których omawia się obecnie inne zmiany, w tym zmiany, które nastąpiły w przepisach, do których odsyłała ustawa bądź dekret, którego tekst jednolity był ogłaszany.

Analizując zasady udostępniania w sposób urzędowy informacji o obowiązujących dekretach, nie sposób pominąć charakteru prawnego jednolitego tekstu dekretu. Jednolity tekst dekretu był redakcyjnym uporządkowaniem przepisów zawartych w danym dekrete, polegającym na uwzględnieniu w tym tekście zmian wprowadzonych w sposób wyraźny. Tekst jednolity dekretu miał być tylko odzwierciedleniem istniejącego stanu prawnego i w żadnym wypadku nie można było w nim zawrzeć żadnych nowych sformułowań, które prowadziłyby do modyfikacji stanu prawnego.

Czy tekst jednolity dekretu można zakwalifikować jako źródło prawa, czy jedynie źródło poznania prawa? O takim charakterze jednolitego tekstu dekretu świadczy też forma, w jakiej ogłaszano dekret, oraz organy odpowiedzialne za jego sporządzenie i ogłoszenie. Ogłoszenie tekstu jednolitego dekretu następowało w formie obwieszczenia. Organem ogłaszającym był minister, a więc nie organ, który ten akt wydał. W analizowanych przypadkach był to dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz dekret Rady Państwa. Oznaczało to, że nie traktował sporządzania



i ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu jako czynności tworzącej normy prawne. Zasadą było, że do tekstu jednolitego dekretu wprowadzano wyłącznie zmiany, które zostały wprowadzone do danego aktu w drodze jego zmiany.

Nie było zatem wątpliwości, że teksty jednolite nie mogły zawierać żadnych nowości normatywnych. Naruszenie w tekście zasady przez organ odpowiedzialny za ogłoszenie tekstu jednolitego dekretu oznaczałoby włączenie do tekstu dekretu treści niewynikających z tego aktu ani z aktów zmieniających. W zakresie, w jakim obwieszczenie w sprawie ogłaszania tekstu jednolitego dekretu zawierałoby nowe treści normatywne, naruszałoby podstawowe reguły prawne.

Mimo że teksty jednolite dekretów nie miały charakteru normatywnego, od momentu ogłoszenia ich w dzienniku urzędowym źródłem poznania prawa o takim samym statusie były teksty pierwotne dekretu ogłoszone w tym dzienniku. To świadczyło m.in. o tym, że były objęte domniemaniem prawidłowości, jednakże co do treści, gdyż numeracja artykułów mogła ulec zmianie.

Zastanawiając się, czy tekst jednolity dekretu z momentem ogłaszania w dzienniku urzędowym stawał się urzędowym źródłem poznania prawa, można dojść do wniosku, że organy, stosując prawo, mają obowiązek powoływać się na tekst jednolity dekretu.

Od początku istnienia tekstów jednolitych należało je traktować jako jedyne prawnie doniosłe źródło poznania prawa, które zostało ujednolicone<sup>25</sup>, a jako miejsce publikacji podawać dziennik urzędowy, w którym został opublikowany tekst jednolity powołanego dekretu<sup>26</sup>. Takie rozwiązanie zostało zawarte w ztp z 1939 r.

Ogłaszanie tekstów jednolitych dekretów jako jedyne prawnie doniosłego źródła poznania prawa powodowało, że w tamtym okresie akty te były objęte także domniemaniem prawidłowości. Oznaczało to, że raz ogłoszony tekst jednolity dekretu cieszył się domniemaniem prawidłowości i stanowił punkt odniesienia dla posługiwania się dekretem.

---

<sup>25</sup> „Jak się wydaje, w powszechnym odczuciu nie rozróżnia się dość precyzyjne pojęcia »tekstu jednolitego ustawy« i pojęcia »ujednolicony tekst ustawy«. W związku z tym tzw. oczekiwania i możliwości przypisuje się takie same tym dwóm tekstom – ujednoliconemu i jednolitemu, a oczekiwania i możliwości w zakresie tych dwóch tekstów są diametralnie różne. Absolutnie różny jest czas opracowywania tekstu jednolitego ustawy, chociażby ze względu na ustawowe przepisy obligujące, w jaki sposób tekst jednolity ustawy należy opracować”. Zob. E. Adamaski, *Głos w dyskusji* [w:] M. Laskowska, Z. Wrona (red.), *Tekst jednolity ustawy wobec orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2013, s. 57.

<sup>26</sup> „W zakresie publikacji prawa w Polsce – oficjalnego ogłaszania aktów normatywnych oraz faktycznego docierania treści tych aktów do wiadomości publicznej – było czego się wstydić”. S. Wronkowska, *Ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych*, „Przeгляд Sejmowy” 2001, nr 5, s. 10.



Może to świadczyć o tym, że teksty jednolite dekretów stanowiły urzędowe źródło poznania prawa, któremu przysługiwało domniemanie prawidłowości, jakie przysługiwało innym tekstom aktów prawnych ogłaszanych w sposób urzędowy.

Przepisy o sporządzaniu i publikowaniu jednolitego tekstu dekretu pełniły funkcję informacyjną, tj. służyły poprawie dostępu do informacji o obowiązującym prawie. Jednolite teksty dekretów porządkowały informacje o tekście dekretu. Dostarczając ujednoliconej wersji tekstu, jednolite teksty dekretu były przygotowywane z zastosowaniem ciągłej numeracji artykułów i ustępów.

Ogłoszenie jednolitego tekstu dekretu obejmowało opublikowanie samego obwieszczenia wraz z tytułem dekretu oraz opublikowanie załącznika do tego obwieszczenia zawierającego jednolity tekst dekretu. Całość była publikowana pod jedną pozycją w Dzienniku Ustaw. W obwieszczeniu zamieszczane były informacje, które nie znajdują się w samym tekście jednolitym dekretu. Obwieszczenie pełniło funkcję „przepisów wprowadzających” w stosunku do załącznika zawierającego tekst jednolity dekretu. To, że ogłoszenie tekstu jednolitego następuje w formie obwieszczenia, określały ztp z 1939 r. Obwieszczenie zawierające tekst jednolity dekretu miało swój tytuł. Składał się on z oznaczenia: rodzaju aktu obwieszczenia, nazwy organu wydającego obwieszczenie, daty wydania obwieszczenia i jego przedmiotu. Aktem zawierającym tekst jednolity dekretu było zawsze obwieszczenie. Organem upoważnionym do ogłaszania tekstów jednolitych dekretów był minister wskazany w zmianie do dekretu. Data wydania obwieszczenia wskazywała, na jaki dzień został sporządzony tekst jednolity dekretu. Tekst ten odzwierciedlał stan prawny obowiązujący w dniu wydania obwieszczenia o ogłoszeniu tego tekstu. Oznaczenie przedmiotu obwieszczenia zaczynało się od słów „w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu”, po których przytaczany był organ i tytuł ujednoliconego dekretu. W tytule obwieszczenia nie podawano oznaczenia dziennika urzędowego, w którym ogłoszono dekret i jego zmiany.

W obwieszczeniu przytaczano przepis dekretu upoważniający do ogłoszenia tekstu jednolitego dekretu. Po przytoczeniu podstawy prawnej podawano tytuł dekretu, którego tekst jednolity dekretu był ogłaszany. Tytuł był podawany w pełnym brzmieniu z podaniem daty i dziennika urzędowego (pierwotnego)<sup>27</sup>. W następnej kolejności wymieniano wszystkie akty, które wprowadziły zmiany do pierwotnego tekstu tego dekretu. Były to zarówno dekrety, jak i ustawy. W jednym przypadku, tj. obwieszczenia z 18 stycznia 1945 r., wskazano tylko datę z uwzględnieniem zmian wynikających z przepisów wydanych do dnia ogłoszenia jednolitego tekstu.

Samodzielną częścią obwieszczenia był fragment, w którym zamieszczano treść przepisów zawartych w aktach zmieniających niezamieszczonych w tekście

---

<sup>27</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej z dnia 20 czerwca 2002 r.*, Warszawa 2012, s. 206.

jednolitym dekretu jako niezmiennających tekstu dekretu, którego tekst jednolity był ogłaszany. Ta sytuacja miała miejsce tylko w obwieszczeniu z 30 stycznia 1959 r. W tej części znalazł się także przepis dotyczący wejścia w życie dekretu, który został usunięty z załącznika do obwieszczenia. Osobno zamieszczano treść przepisów zawartych w dekretach i ustawach zmieniających, których nie zamieszczono w tekście jednolitym dekretu. § 52 ust. 2 ztp z 1939 r. stanowił, że w obwieszczeniu można również podać tekst przepisów zawartych w nowelach do tekstu pierwotnego, których – jako nienowelizujących bezpośrednio tekstu – nie zamieszczono w tekście jednolitym. Według tych zasad zamieszczenie tych przepisów było więc fakultatywne – zależało od uznania organu sporządzającego tekst jednolity. Treść obwieszczenia w sprawie wydania tekstu jednolitego obwieszczenia miała swój schemat. Rozpoczynała się od przytoczenia podstawy prawnej. Następnie wymieniany był dekret, którego tekst jednolity był ogłaszany, wraz z datą tego dekretu oraz dziennikiem urzędowym. Po tytule dekretu, którego tekst jednolity był ogłaszany, przytaczano tytuły dekretów i ustaw zmieniających z datami i dziennikami urzędowymi. W obwieszczeniu z 30 stycznia 1959 r. w pkt 2 zawarto wyrażenie: „jednolity tekst nie obejmuje”.

W załączniku do obwieszczenia ministra załączano tekst jednolity dekretu. Był on szczególną odmianą tekstu ujednoliconego, to znaczy takiego tekstu dekretu, na który zostały naniesione wszelkie zmiany dokonane w tym akcie. Za podstawę ujednolicenia przyjmowano tekst pierwotny dekretu, a więc tekst, który został opublikowany w Dzienniku Ustaw. Następnie na tekst dekretu nanoszono wszelkie zmiany wprowadzone dekretami i ustawami zmieniającymi. W praktyce opracowywania jednolitych tekstów dekretów stosowano zasadę ciągłości numeracji, w myśl której w tekście jednolitym dekretu pomija się te jednostki redakcyjne, które zostały skreślone, a pozostałym jednostkom redakcyjnym nadaje się nową, ciągłą numerację. Zasada ciągłości numeracji była zalecana przez zasady z 1939 r. W pewnym przypadku ztp z 1939 r. dopuszczały odstępstwo na rzecz zasady zachowania numeracji. Według zasad z 1939 r. było to dopuszczalne w przypadkach, w których mogłoby to wywołać trudności ze względu na utartą praktykę<sup>28</sup> ich powoływania i na orzecznictwo (§ 51 ust. 3 ztp).

Tekst jednolity dekretu miał odzwierciedlać wszystkie zmiany wprowadzone do danego aktu w drodze jego zmiany. Rola organu sporządzającego tekst dekretu miała czysto redakcyjny charakter. Był on obowiązany do ustalenia, jakie brzmienie przepisy dekretu uzyskały w kolejnych jego zmianach, a następnie do zredagowania

---

<sup>28</sup> „Potrzeba istnienia tej formy aktu ustawodawczego jest oczywista. Natomiast z funkcjonalnego punktu widzenia ważne jest, by działalność dekretowa była ograniczona do przypadków ważkich, stanowiąc jedynie praktycznie konieczny margines aktywności ustawodawczej. Jest to ważne ze względu na minione praktyki w tym zakresie”. J. Wróblewski, *System źródeł prawa w Konstytucji PRL* [w:] A. Patrzalek (red.), *Problemy prawodawstwa w nowej konstytucji PRL*, Wrocław 1988, s. 50.

tekstu tego dekretu. Zabiegi redakcyjne miały przy tym odnosić się tylko do sytuacji jasnych normatywnie. Jeśli jakaś sytuacja taka nie była, to organ sporządzający tekst jednolity dekretu miał problem do zbadania. Teksty jednolite dekretów powinny były odzwierciedlać istniejący w danym dniu stan prawny i nie mogły w nim zawierać żadnych nowych sformułowań, które ten stan prawny poddawałby modyfikacjom. Tekst jednolity dekretu był redakcyjnym uporządkowaniem norm prawnych obowiązujących od chwili jego ogłoszenia. Dlatego co do zasady do tekstu jednolitego dekretu wprowadzono te zmiany z tekstu pierwotnego, które zostały wyraźnie sformułowane w dekretach i ustawach zmieniających. Zgodnie z § 53 ust. 2 ztp z 1939 r. stanowił, że nie należy wprowadzać do tekstu jednolitego zmian, których tekst nie został wyraźnie w akcie ustawodawczym ustalony, a które wynikają jedynie z wykładni ogłoszonych poprzednio przepisów, chyba że zmiany mają charakter wyłącznie formalny i nie wpływają na treść przepisu (dotyczą np. bezspornie zmiany właściwości władzy albo nazwy urzędu). Należy podkreślić, że zmiany takie muszą mieć charakter wyłącznie formalny. Tym, co odróżniało jednolity tekst dekretu od dzisiejszych tekstów, było to, że nie były one opatrzone odnośnikami do jednostek redakcyjnych dekretu.

Przedstawione rozważania i dokonane w nich ustalenia można podsumować w kilku punktach. Po pierwsze, ogłaszanie w Dzienniku Ustaw tekstu jednolitego dekretu z założenia stawało się częścią porządku prawnego. Po drugie, na tekście takim ciążył obowiązek domniemania prawidłowości. Po trzecie, Konstytucja nie dawała podstaw do formułowania opracowywania tekstu jednolitego dekretu. Wyrażało to ztp oraz stosowna uchwała. Po czwarte, tekst jednolity dekretu stanowił instytucję urzeczywistniającą zasady jawności prawa<sup>29</sup>. Po piąte, ogłaszanie tekstów jednolitych dekretów dla podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym pozwalało zapoznać się z ogłoszonym aktem w Dzienniku Ustaw oraz mieć pewność co do rozwiązań w działalności dekretodawczej podmiotów.

Konieczne jest też wyjaśnienie, czy opracowywanie tekstu jednolitego dekretu miało jakieś znaczenie praktyczne. Obowiązujące poprzednio przepisy prawa nie definiowały pojęcia „tekst jednolity dekretu”, niemniej na tle praktyki można przyjąć, że był to „tekst aktu prawotwórczego zredagowany z uwzględnieniem wszystkich zmian (ewentualnie także częściowych uchyleń) wprowadzonych do danego aktu w drodze jego nowelizacji”<sup>30</sup>. Jeśli chodzi o teksty jednolite dekretów, to przyjęta w Polsce technika legislacyjna polegała na upoważnianiu w odpowiednim dekrete bądź ustawie nowelizacyjnej odpowiedniego organu, np. ministra sprawiedliwości, do opracowania tekstu. Następnie jednolity tekst dekretu był ogłaszany w Dzienniku Ustaw. Ogłoszeniu takiemu nadawano techniczną postać obwieszczenia ministra.

<sup>29</sup> S. Wronkowska, *Publikacja aktów normatywnych – przyczynek do dyskusji o państwie prawnym* [w:] G. Skąpska (red.), *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków 1992, s. 335.

<sup>30</sup> A. Michalska, S. Wronkowska, *Zasady tworzenia prawa*, Poznań 1980, s. 96.

Było więc zasadą, że zadanie zredagowania tekstu jednolitego dekretu nie było powierzane organom dekretodawczym. Rola ministra w tym zakresie musiała przybrać czysto odtwórczy charakter – był on zobowiązany do ustalenia, jakie brzmienie przepisy ustawy uzyskały w wyniku kolejnych jej nowelizacji oraz innych zmian w systemie obowiązującego ustawodawstwa, a następnie do zredagowania aktualnego tekstu tego dekretu. Zabiegi redakcyjne mogły przy tym odnosić się tylko do sytuacji opisanych w ztp. § 53 ust. 2 zakazywał wprowadzania do tekstu jednolitego zmian, które nie zostały wyraźnie sformułowane w akcie ustawodawczym, chyba że zmiany te miały charakter formalny i nie wpływały na treść przepisu (np. dotyczyły bezspornej zmiany właściwości władzy albo nazwy urzędu). Takie uformowanie tekstu jednolitego dekretu pozwalało stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że tekst ten miał być tylko odzwierciedleniem istniejącego stanu prawnego i nie należało zawierać w nim żadnych nowych sformułowań, które ten stan prawny poddawałyby modyfikacji, z jednym wszak wyjątkiem: § 53 ust. 3, który brzmiał: „jeżeli jednak z wykładni przepisu wcześniejszego i późniejszego wynika w sposób niewątpliwy, że przepis wcześniejszy nie obowiązuje, to, jakkolwiek nie został on wyraźnie uchylony, można go oznaczyć w jednolitym tekście jako nie obowiązujący”. Tekst jednolity dekretu był redakcyjnym uporządkowaniem norm prawnych obowiązujących w chwili jego ogłoszenia. Z tego względu nie było przeszkód, by kompetencję do ogłoszenia tekstu jednolitego powierzyć organom władzy wykonawczej, bo do tych organów należała też ogólna kompetencja do wydawania urzędowych dzienników publikacyjnych<sup>31</sup>. Przy tym raz ogłoszony tekst jednolity dekretu cieszył się domniemaniem prawidłowości i stanowił wyłączny punkt odniesienia dla stosowania ustawy. Odzwierciedlone w nim przepisy dekretu były uporządkowanym zbiorem przepisów, który miał w zasadzie odpowiadać zastosowaniu ciągłej numeracji artykułów i ustępów. Samo zaś obwieszczenie ministra stanowiło akt o charakterze technicznym (nienormatywnym).

Przytoczone przykłady dobrze ilustrują kwestie opracowania tekstów tych dekretów i ich podstawy prawne, a także ukazują zalecenia dyrektyw legislacyjnych pozwalające na wydanie tekstu jednolitego dekretu, np. ochronę pewnych wartości, gdyby negatywne skutki nie pozwalały na opracowanie takich tekstów w danym momencie. Dyrektywy te informują również, że oparcie danego dekretu na przepisach prawnych innych niż wydanie dekretu następowało z mocy prawa.

Przykłady te pozwalają także ukazać pewną prawidłowość ważną dla władzy legislacyjnej: im bardziej złożony typ aktu (dekretu), tym większy był skutek prawny obowiązywania aktu (dekretu).

---

<sup>31</sup> Późniejszy art. 5 ust. 1 ustawy z 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” (Dz. U. Nr 58, poz. 524 z późn. zm.).

Zmiany dekretów powodowały trudności w ustalaniu ich obowiązującej treści. Zarządzeniu tym trudnościom służyła instytucja tekstu jednolitego dekretu. Tekst jednolity dekretu był szczególną odmianą tekstu ujednoliconego dla dekretu, który zawierał wszystkie zmiany dokonane w tym akcie. Teoretycznie każdy dekret mógł mieć tekst jednolity w zależności od tego, ile było do niego zmian. Tekst jednolity dekretu był opracowywany przez organ ustawowo upoważniony do dokonania tego ujednolicenia. Przysługiwało mu domniemanie prawidłowości, stanowiące wyłączny punkt odniesienia dla stosowania dekretu. Decyzja o sporządzeniu tekstu jednolitego dekretu była podejmowana wtedy, gdy tak stanowił przepis oraz gdy były do niego zmiany. To sugerowało obligatoryjność ogłoszenia tekstu jednolitego dekretu, co w praktyce zależało od oceny, czy były spełnione jednocześnie dwie przesłanki: po pierwsze, czy zmiany znalazły się w ustawie bądź dekreście zmieniającym, po drugie, czy posługiwanie się tekstem dekretu sprawiało trudność. Przepisy o sporządzaniu i publikacji tekstu jednolitego dekretu służyły zwiększeniu dostępu do informacji o obowiązującym prawie. Podjęcie decyzji o sporządzeniu i opublikowaniu tekstu jednolitego dekretu następowało, gdy do dekretu odnosił się przepis prawny oraz występowały zmiany. Z tego tytułu istniał przepis prawny jako wzorzec wyznaczający obowiązek ogłaszania tekstu jednolitego dekretu. Można stwierdzić, że tekst jednolity dekretu to szczególna odmiana tekstu ujednoliconego, tj. takiego tekstu aktu prawnego, na który zostały naniesione zmiany dokonane w tym akcie. Za podstawę ujednolicenia przyjmuje się tekst pierwotny dekretu, a więc tekst, który został opublikowany w Dzienniku Ustaw. Na tekst pierwotny nanosi się zmiany dokonane przez dekret lub ustawę. Przy wydawaniu tekstów jednolitych dekretów stosowano zasadę ciągłości numeracji dla artykułów. Tekst jednolity dekretu miał odzwierciedlać wszystkie zmiany wprowadzone do danego aktu w drodze jego zmiany. Rola organu sporządzającego ten tekst była czysto redakcyjna – był on zobowiązany do ustalenia, jakie brzmienie przepisy ustawy uzyskały w wyniku kolejnych zmian, a następnie do zredagowania aktualnego tekstu tego dekretu. Tekst jednolity dekretu sporządzano się na podstawie tekstu pierwotnego dekretu, a jeżeli istniał tekst jednolity nowelizowanego aktu (dekretu), to na podstawie tego tekstu. Reguła ta została wyrażona w § 51 ust. 4 ztp. Tekst jednolity dekretu był instytucją prawną ukształtowaną przez normy prawne i mającą doniosłość w systemie prawnym. Tekstowi jednolitemu dekretu przysługiwał przymiot prawidłowości, taki sam jak tekstowi pierwotnemu dekretu. Co do tekstu jednolitego dekretu istniało domniemanie, że kształt, w jakim go ogłoszono, był kształtem, który nadał mu dekretodawca.

## BIBLIOGRAFIA

### Akty prawne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (t.j. Dz.U. Nr 4, poz. 17).
- Dekret Rady Państwa z 18 kwietnia 1955 r. o uwłaszczeniu i o uregulowaniu innych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym (t.j. Dz.U. Nr 18, poz. 107).
- Dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (t.j. Dz.U. Nr 4, poz. 16).
- Obwieszczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 18 stycznia 1945 r. (Dz.U. Nr 3, poz. 13).
- Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z 11 grudnia 1946 r. (Dz.U. Nr 69, poz. 377).
- Obwieszczenie Ministra Rolnictwa z 30 stycznia 1959 r. (Dz.U. Nr 14, poz. 78).
- Ustawa z 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” (Dz.U. Nr 58, poz. 524 z późn. zm.).

### Literatura

- Adamaski E., *Głos w dyskusji* [w:] M. Laskowska, Z. Wrona (red.), *Tekst jednolity ustawy wobec orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2013.
- Bafia J., *Podstawowe założenia procesu tworzenia prawa*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 7, s. 3–15.
- Balaban A., Dubel L., Leszczyński L., *Zasady tworzenia prawa*, Lublin 1986.
- Działocha K., *Dekret z mocą ustawy w radzieckim prawie państwowym*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 8–9, s. 268–277.
- Gwiżdż A., *Z zagadnień organizacji procesu legislacyjnego*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 12, s. 72–82.
- Gwiżdż A., *Z zagadnień procedury ustawodawczej. O zatwierdzeniu przez Sejm dekretów Rady Państwa*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 10, s. 503–525.
- Jodłowski J., *Utrata mocy prawnej przez dekret (Uwagi na marginesie orzeczenia Sądu Najwyższego z 27 IV 1959 r., 2 CR 158/59)*, „Państwo i Prawo” 1961, nr 6, s. 883–903.
- Kraczkowski R., *Dekretowanie ustaw w Polsce w latach 1918–1926*, Warszawa 1994.
- Lang W., *Obowiązywanie prawa*, Warszawa 1962.
- Michalska A., Wronkowska S., *Zasady tworzenia prawa*, Poznań 1980.
- Podgórecki A., *Założenia polityki prawa. Metodologia pracy legislacyjnej i kodyfikacyjnej*, Warszawa 1957.
- Redelbach A., Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1994.
- Rozmaryn S., *Ustawa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1964.
- Tkaczyk E., *Dekrety z mocą ustawy w polskim prawie konstytucyjnym*, Warszawa 2022.
- Tupin R., *Docelowa koncepcja systemu źródeł prawa PRL* [w:] J. Mazur (red.), *System źródeł prawa stan obecny i wnioski*, Warszawa 1988.



- Wierczyński G., *Komentarz do § 98* [w:] J. Warylewski (red.), *Zasady techniki prawodawczej, Komentarz do rozporządzenia*, Warszawa 2003.
- Wronkowska S., *Ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 5, s. 9–24.
- Wronkowska S., *Publikacja aktów normatywnych – przyczynek do dyskusji o państwie prawnym*, [w:] G. Skąpska (red.), *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków 1992.
- Wronkowska S., Zieliński M., *Komentarz do zasad techniki prawodawczej z dnia 20 czerwca 2002 r.*, Warszawa 2012.
- Wronkowska S., Wróblewski J., *Projekt ustawy o tworzeniu prawa*, „Państwa i Prawo” 1987, nr 6, s. 3–13.
- Wróblewski J., *System źródeł prawa w Konstytucji PRL* [w:] A. Patrzalek (red.), *Problemy prawodawstwa w nowej konstytucji PRL*, Wrocław 1988.
- Zasady techniki prawodawczej (obowiązujące w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. nr 55–63/4)*, Warszawa 1939.
- Ziemiński Z., *O normowaniu procesu prawotwórstwa w PRL*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 10, s. 20–29.

## THE INSTITUTION OF THE UNIFORM TEXT OF A DECREE – A STUDY OF THREE CASES

### Abstract

The article is dedicated to the study of uniform texts of a decree. The essence of the uniform text of a decree was based on two functions. The first one was to create model content of a specific legal act, while the function of the second one was to provide information. The analysis covered three decrees for which uniform texts had been issued. Modifications to the decrees led to difficulties in establishing their binding contents. The uniform text of a decree was a special type of a uniform text for the decree which included all the changes made in this act. Theoretically, every decree could have a uniform text depending on the number of changes connected with it.

**Key words:** decree-law, uniform text of decree, legislative drafting principles, minister, normative act





## MARCIN GRONOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Prawa i Administracji

e-mail: marcin.gronowski7@gmail.com

ORCID: 0000-0002-6052-5832

## EMIL PLEWA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Prawa i Administracji

e-mail: eplewa.wew@gmail.com

ORCID: 0000-0001-5303-4843

DOI: 10.14746/cph.2023.1.11

# Postawy wobec prawa i poglądy polityczne studentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu\*

## Wstęp

Inspiracją do ankietyzacji były badania przeprowadzone na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1996–1997<sup>1</sup>. Postawy wobec prawa oraz poglądy polityczne studentów wydziałów prawa i administracji, ujmowane zarówno łącznie, jak i każde z osobna, stanowią istotny element, który powinien być brany pod uwagę w procesie kształtowania programów studiów oraz programów kształcenia aplikantów zawodów prawniczych. Wynika to co najmniej z dwóch przyczyn: po pierwsze, z nieustannie zachodzących przemian społecznych, politycznych, ekonomicznych i prawnych, w których uczestniczą prawnicy i bez któ-

---

\* Autorzy składają serdeczne podziękowania Dziekanowi WPiA UAM oraz osobom prowadzącym zajęcia za możliwość przeprowadzenia ankiet.

<sup>1</sup> L. Klimkiewicz, M. Rogala, *Postawy prawne i poglądy polityczne studentów Wydziału Prawa i Administracji UW, „Palestra”* 1997, nr 7–8, s. 53–62.

rych przemiany te nie mogłyby się dokonać z uwagi na niemożność przeprowadzenia procesu tworzenia prawa<sup>2</sup>; po drugie, ze stosowania prawa. Postawy wobec prawa (jako element świadomości prawnej) oraz poglądy polityczne to formy świadomości społecznej<sup>3</sup>, która przesądza o tym, czy istniejące prawo będzie traktowane instrumentalnie, czy zgodnie ze swoim celem. Autorzy mają więc nadzieję, że prezentowane opracowanie posłuży jako materiał do dalszych analiz oraz wyciągania wniosków w kwestii podnoszenia świadomości prawnej.

Niniejszy tekst stanowi sprawozdanie z badań ankietowych przeprowadzonych na grupie studentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w grudniu 2022 r. W okresie przeprowadzania badań na WPiA UAM studiowało 3755 studentów i studentek<sup>4</sup>. W badaniach wzięli udział studenci wszystkich kierunków<sup>5</sup>, stopni, trybów i lat z wyjątkiem studentów kierunku European Legal Studies, gdyż znaczącą ich grupę stanowią studenci zagraniczni, którzy nie biorą aktywnego udziału w polskim życiu politycznym, oraz studentów kierunku prawo prowadzonego w Collegium Polonicum w Słubicach. W badaniach posłużono się anonimowym, jednorazowym, audytoryjnym, nadzorowanym kwestionariuszem ankietowym z pytaniami zamkniętymi. Próba badawcza wyniosła 1178 osób (w tym 771 studentów studiów stacjonarnych i 407 studentów studiów niestacjonarnych) co stanowi 33,35% populacji (38,78% studentów stacjonarnych i 26,36% studentów niestacjonarnych). Ponadto każda z badanych grup<sup>6</sup> liczyła co najmniej 30 osób.

Wyniki odzwierciedlają poglądy studentów na czas przeprowadzenia ankiet, tj. grudzień 2022 r., i nie uwzględniają późniejszych wydarzeń politycznych, które mogłyby mieć istotny wpływ na preferencje respondentów, np. wspólna lista wyborcza PSL i Polska 2050. W opracowaniu podane wyniki procentowe zaokrąglono do pełnych wartości. Wykresy przygotowano w programie Microsoft Excel.

## 1. Postawy wobec prawa studentów WPiA UAM

Jednym z podstawowych celów badania było ustalenie, jaką postawę wobec prawa przyjmują studenci WPiA UAM. W formularzu ankiety podano do wyboru trzy podstawowe nastawienia: konformizm, oportunistyczny i legalizm<sup>7</sup>. Ponadto przy każdej

<sup>2</sup> E. Łojko, *O roli zawodów prawniczych w dzisiejszym społeczeństwie*, „Palestra” 1997, nr 3–4, s. 52.

<sup>3</sup> M. Borucka-Arctowa, *Świadomość prawna społeczeństwa polskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1980, nr 42, z. 1, s. 153.

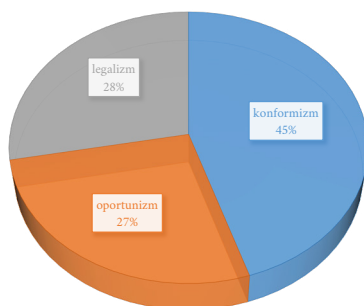
<sup>4</sup> W tym 96 studentów kierunku European Legal Studies i 127 studentów kierunku prawo prowadzonych w Collegium Polonicum w Słubicach, nieobjętych badaniem – łącznie 223 studentów nieobjętych badaniem, a 3532 objętych badaniem.

<sup>5</sup> Są to: prawo, administracja, prawo europejskie, zarządzanie i prawo w biznesie oraz kierunek prawo-ekonomiczny, który prowadzony jest wraz z Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu.

<sup>6</sup> Przez „grupę” autorzy rozumieją jeden rocznik danego kierunku na danym stopniu i trybie.

<sup>7</sup> S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2003, s. 128–129.

Wykres 1. Deklarowane postawy wobec prawa przez studentów WPiA UAM

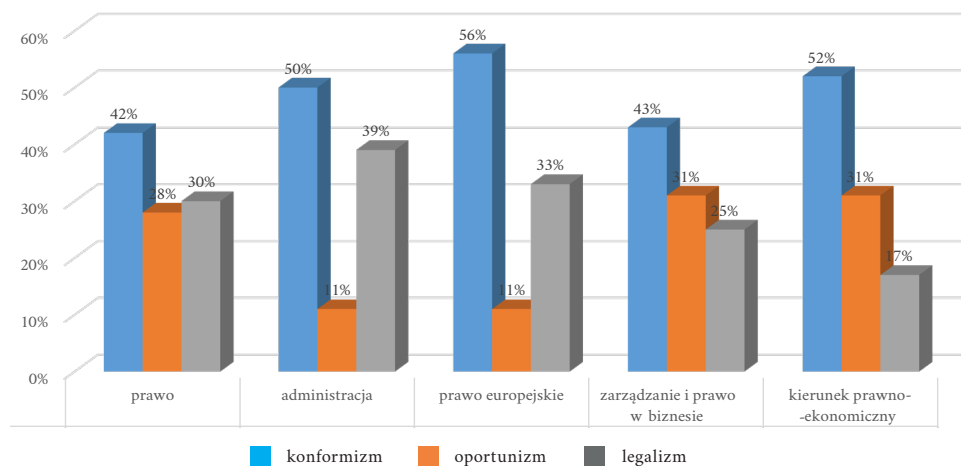


Źródło: opracowanie własne.

odpowiedzi, celem zminimalizowania zakresu błędu, zamieszczono wyjaśnienie, czym charakteryzuje się dana postawa.

Wyniki w całej grupie badawczej są jednak niereprezentatywne w stosunku do poszczególnych kierunków studiów, pomiędzy którymi rozkład odpowiedzi jest różny.

Wykres 2. Deklarowane postawy wobec prawa przez studentów poszczególnych kierunków



Źródło: opracowanie własne.

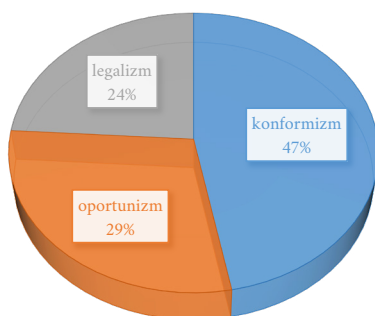
Na każdym kierunku studiów postawa konformistyczna jest postawą dominującą i w przypadku 3 z 5 kierunków studiów deklaruje ją co najmniej 50% ankietowanych. W przypadku pozostałych kierunków jest to 42% – prawo, 43% – zarządzanie i prawo w biznesie. Na kierunkach ekonomicznych odsetek zadeklarowanych oportunistów

jest największy i wynosi po 31%. Równocześnie kierunki ekonomiczne charakteryzują się najmniejszym udziałem legalistów. Wysoki udział osób deklarujących postawę oportunistyczną jest także w grupie studentów prawa – 28%, a najmniejszy wśród studentów administracji i prawa europejskiego – 11%. Jednocześnie w tej grupie studentów odnotowano najwięcej postaw legalistycznych, odpowiednio: 39% – administracja i 33% – prawo europejskie, co w przypadku studentów administracji jako grupy, z której w dużej mierze będą rekrutować się urzędnicy, napawa optymizmem.

## 2. Studenci o sobie nawzajem

Drugie pytanie dotyczyło opinii studentów na temat postawy wobec prawa przyjmowanej przez innych studentów WPiA UAM.

Wykres 3. Opinia studentów WPiA UAM o postawach prawnych przyjmowanych przez innych studentów WPiA UAM



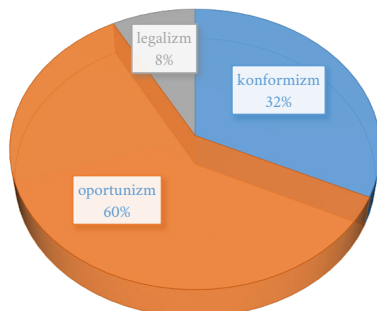
Źródło: opracowanie własne.

Odpowiedzi w zasadzie pokrywają się z odpowiedziami na wcześniejsze pytanie, a różnice między pierwszym a drugim pytaniem wynoszą od 1 do 2 p.p. Analiza odpowiedzi w ramach poszczególnych kierunków studiów także dała wyniki podobne do wcześniejszego pytania, z tym że różnice między odpowiedziami w pierwszym i drugim pytaniu wynoszą od 0 do 4 p.p. Wynika z tego, że studenci danego kierunku są raczej skłonni postrzegać studentów innych kierunków studiów przez pryzmat własnego kierunku.

## 3. Studenci o reszcie społeczeństwa

Trzecie pytanie dotyczyło postaw wobec prawa reszty społeczeństwa. Studenci mieli wyrazić opinię na temat tego, jaką postawę przyjmuje większość mieszkańców Polski.

Wykres 4. Opinia studentów WPiA UAM o postawach prawnych przyjmowanych przez resztę społeczeństwa



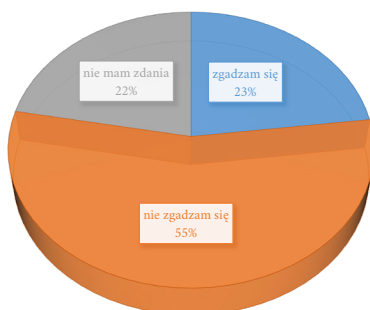
Źródło: opracowanie własne.

Studenci WPiA UAM mają skłonność do postrzegania siebie i siebie nawzajem jako „lepszych” od reszty społeczeństwa. Według nich tylko 8% mieszkańców Polski jest skłonna zawsze przestrzegać prawa, 32% przestrzega norm akceptowanych przez środowisko, z którym się utożsamia, natomiast aż 60% obywateli realizuje normy prawne tylko w sytuacji, gdy jest to dla nich korzystne.

#### 4. Narzucanie moralności przez większość

Czwarte pytanie dotyczyło tego, czy państwo powinno zakazać rzeczy, które są sprzeczne z moralnością większości obywateli.

Wykres 5. Stosunek studentów WPiA UAM do narzucania przez władzę publiczną moralności podzielanej przez większość obywateli



Źródło: opracowanie własne.

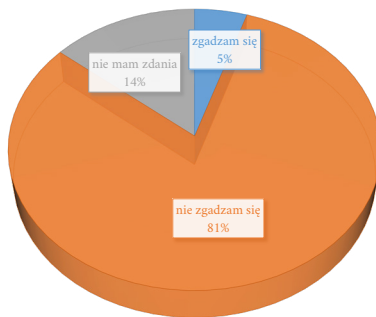
Ponad połowa ankietowanych studentów sprzeciwia się narzucaniu przez władzę publiczną moralności podzielanej przez większość obywateli. Podobny rozkład

odpowiedzi uzyskujemy po analizie każdego kierunku studiów z osobna – różnice są na poziomie od 1 do 3 p.p. Od tego wyniku znacząco odbiegają odpowiedzi studentów kierunków ekonomicznych, gdzie odpowiedzi „nie zgadzam się” udzieliło 61% studentów zarządzania i prawa w biznesie, 72% kierunku prawno-ekonomicznego. W tym zakresie studenci WPiA UAM w większości przejawiają postawy liberalne.

## 5. Narzucanie moralności wyznania dominującego

Piąte pytanie dotyczyło tego, czy państwo powinno zakazać czynienia rzeczy, które są sprzeczne z moralnością wyznania dominującego.

Wykres 6. Stosunek studentów WPiA UAM do zakazania przez władzę publiczną rzeczy sprzecznych z moralnością wyznania dominującego



Źródło: opracowanie własne.

W tym przypadku 4/5 ankietowanych sprzeciwiło się zakazywaniu rzeczy sprzecznych z moralnością wyznania dominującego. I tym w przypadku studenci kierunków ekonomicznych częściej zaznaczali odpowiedź „nie zgadzam się”, w tym 89% studentów zarządzania i prawa w biznesie, 93% kierunku prawno-ekonomicznego.

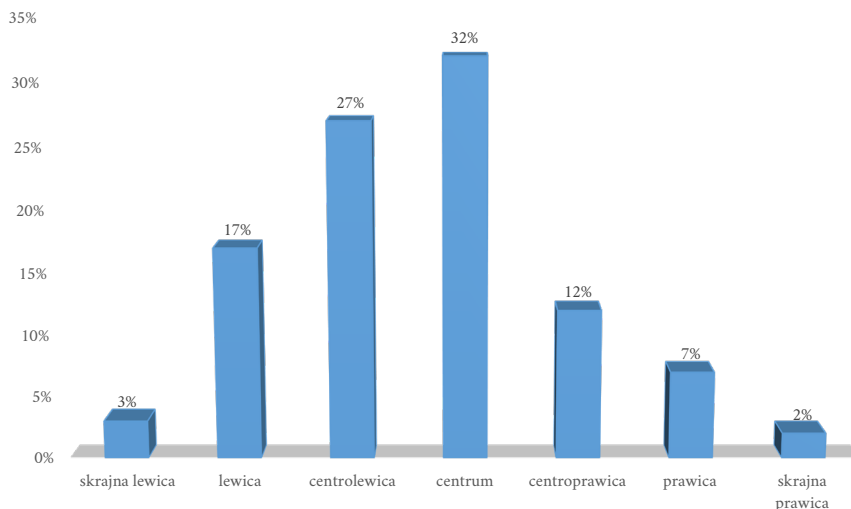
## 6. Poglądy polityczne

W szóstym pytaniu ankietowani zostali poproszeni o określenie swoich poglądów politycznych.

W ogólnej populacji studentów WPiA UAM dominują poglądy na lewo od centrum. Na każdym kierunku poza prawem największy odsetek badanych określa swoje poglądy jako centrowe. Na kierunku prawo przewaga poglądów centrolewicowych była nieznacznie wyższa nad poglądami centrowymi, tj. o 1 p.p. Stosunkowo niewielki odsetek reprezentują studenci o poglądach prawicowych.

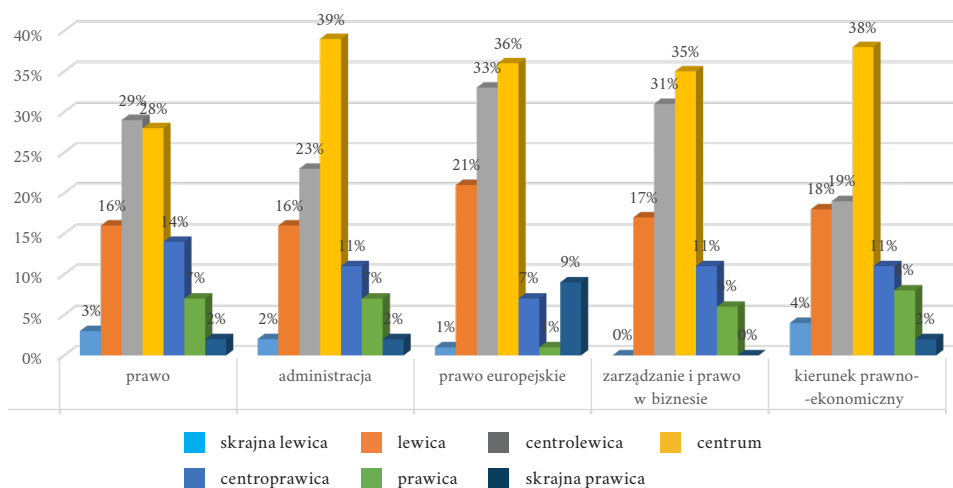


Wykres 7. Deklarowane poglądy polityczne studentów



Źródło: opracowanie własne.

Wykres 8. Deklarowane poglądy polityczne przez studentów poszczególnych kierunków

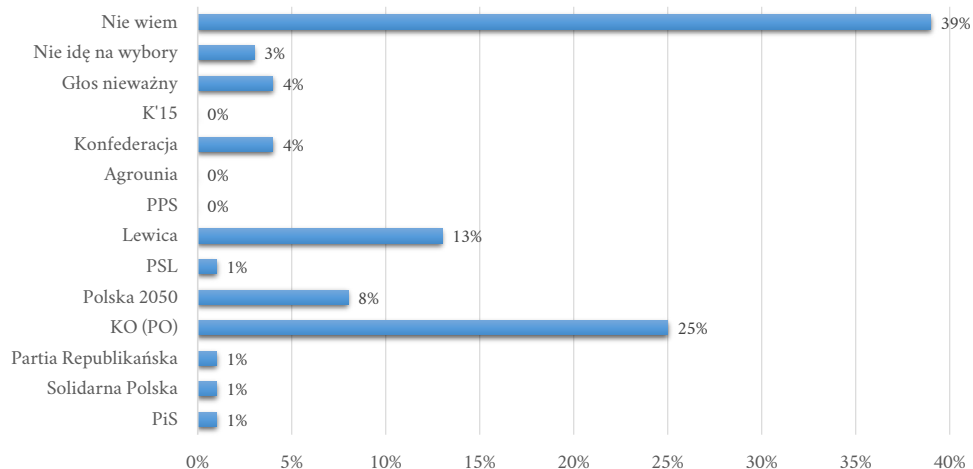


Źródło: opracowanie własne.

## 7. Poparcie partii politycznych

Ostatnie pytanie dotyczyło deklarowanego poparcia partii politycznych w zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu.

Wykres 9. Deklarowane poparcie partii politycznych przez studentów WPiA UAM w zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu



Źródło: opracowanie własne.

Większość ankietowanych nie potrafiła powiedzieć, na kogo zgłoszą w wyborach do Sejmu i Senatu w 2023 r. W grupie niezdecydowanych dominują osoby, które we wcześniejszym pytaniu określiły swoje poglądy jako centrowe, a w drugiej kolejności centrolewicowe. Poparcie studentów dla KO (PO) oraz Polska 2050 odpowiada ogólnym sondażom przeprowadzonym w tym samym czasie<sup>8</sup>. Studenci wykazują wyższe poparcie dla Lewicy niż reszta społeczeństwa i nieznacznie niższe poparcie dla Konfederacji<sup>9</sup>. Poparcie dla Zjednoczonej Prawicy, czyli PiS i Solidarnej Polski, łącznie wyniosło mniej niż 1%. Można się zatem spodziewać, że gdyby o składzie Sejmu i Senatu decydowali studenci WPiA UAM, znalazłyby się w nich 3–4 ugrupowania, tj.: KO (PO), Polska 2050, Lewica i ew. Konfederacja, o ile przekroczyłyby próg wyborczy.

Zastanawiający jest prawie całkowity brak poparcia dla ugrupowania rządzącego. Poznań od lat stanowi w powszechnym przekonaniu „bastion” KO (PO), jednak studenci pochodzący z Poznania i gmin ościennych stanowili mniejszość w grupie badawczej. Wyniki badań pozostają w dużej mierze niezgodne z przeprowadzonymi trzy miesiące później badaniami, opublikowanymi w raporcie Adama Kądzieni „Polityczny

<sup>8</sup> Sondaż IBRiS wybory 22 grudnia 2022 r. – Badanie opinii, <https://www.wnp.pl/parlamentarny/sondaze/pis-na-czele-wyborczego-rankingu-drugie-miejsce-nalezy-do-ko,1170.html>; sondaż ESTYMATO R wybory 30 grudnia 2022 r. – Badanie opinii, <https://www.wnp.pl/parlamentarny/sondaze/pis-na-prowadzeniu-i-szczeg-ulogrupowan-w-sejmie-wedlug-ostatniego-sondazu,1176.html> [dostęp: 23.05.2023].

<sup>9</sup> Ibidem.

portret młodych Polaków 2023”<sup>10</sup>. Trzeba jednak uwzględnić to, że raport dotyczył wszystkich młodych Polaków wieku 18–30 lat, a nie tylko studentów danego wydziału, i obejmował większy zakres tematyczny badania. Niemniej można uznać, że studenci WPiA UAM wykazują częściej postawy lewicowe i liberalne niż reszta społeczeństwa.

## Podsumowanie

Przedstawione wyniki badania ankietowego pozwalają na dokonanie syntetycznego przeglądu wniosków. Jak już zauważono, w zakresie wyrażanych postaw wobec prawa między deklarowanymi a postrzeganymi postawami pozostałych studentów istnieje wysoki stopień podobieństwa. Z dużym prawdopodobieństwem można więc przyjąć, że jest to w większości wynikiem perspektywy własnej postawy. Jeśli zaś chodzi o deklarowane postawy, to za niepokojący można uznać odsetek konformizmu. Może to świadczyć o braku przekonania co do własnego stanowiska oraz o podatności na poglądy bardziej wyrazistych jednostek, co może oznaczać również podatność na populizm czy osłabienie stanowczości, jakiej należy oczekiwać od profesjonalnego prawnika.

Niewątpliwie mało budujący jest wynik analizy odpowiedzi na pytanie o postawy prawne w społeczeństwie. Większościowe uznanie, że społeczeństwo w swym działaniu cechuje oportunizm, z pewnością łatwo przypisać stereotypowemu myśleniu o elitarnej pozycji prawników w połączeniu z stereotypem „Polaka-cwaniaka”<sup>11</sup>. Jest to jednak problem znacznie bardziej złożony i zasługujący na osobne badanie. Tym niemniej należy uznać, iż nie jest to wynik pozwalający na wyciągnięcie pozytywnych wniosków.

Wydaje się za to, że wyniki udzielonych odpowiedzi na pytania dotyczące narzucania zasad moralności oraz moralności danego wyznania przez większość pozwalają stwierdzić, że wśród studentów nie ma zgody na przedstawianie im jako wiążących poglądów większości. Można zatem sądzić, że zasady poszanowania każdego zbioru moralności, wolności wyboru oraz stronięcia od oceny systemów moralnych dominują w podejściu badanych studentów. Przedstawia to zarazem obraz dominacji liberalnych oraz tolerancyjnych poglądów.

Na koniec przedstawianych wyników badania wypada odnieść się do poglądów politycznych i poparcia poszczególnych partii politycznych. Należy jednak zauważyć, że nachodzi tu na siebie kilka zjawisk problemowych. Z jednej strony mamy do czynienia z tymczasowymi, właściwymi dla danych czasów, trendów politycznych,

---

<sup>10</sup> A. Kądziała, *Polityczny portret młodych Polaków 2023*, Warszawa 2023.

<sup>11</sup> K. Wysocka, *Indywidualizm kulturowy na przykładzie stereotypowego Polaka i Hiszpana*, „Biznes międzynarodowy w gospodarce globalnej” 2019, nr 38, s. 140.

z drugiej – z geografią polityczną (przestrzenią polityczną)<sup>12</sup>. Jest to zatem badanie wymagające dalszych analiz. Można jednak zauważyć, że w odpowiedziach studentów odzwierciedla się zarówno jedno, jak i drugie zjawisko. W zestawieniu bowiem z przytaczanymi wcześniej sondażami poparcie wyrażane przez studentów dla danych partii oraz przychylność wobec poszczególnych poglądów wpisuje się w szerszy trend polityczny. W aspekcie geograficznym z kolei, jakkolwiek wymagałoby to dalszych badań, z ostrożnością można przyjąć, że studenci WPiA UAM przejmują uwarunkowane historycznie tendencje regionu co do podzielanych poglądów<sup>13</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Borucka-Arctowa M., *Świadomość prawna społeczeństwa polskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1980, nr 42, z. 1, s. 153–165.
- Kądziela A., *Polityczny portret młodych Polaków 2023*, Warszawa 2023.
- Klimkiewicz L., Rogala M., *Postawy prawne i poglądy polityczne studentów Wydziału Prawa i Administracji UW*, „Palestra” 1997, nr 7–8, s. 53–62.
- Kowalski M., *Czy Wielkopolska była prawicowa? Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych w Polsce w latach dwudziestych XX wieku*, „Prace i Studia Geograficzne” 2014, t. 54, s. 89–105.
- Kowalski M., *Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989–1998*, Warszawa 2000.
- Łojko E., *O roli zawodów prawniczych w dzisiejszym społeczeństwie*, „Palestra” 1997, nr 3–4.
- Sondaż ESTYMATOR wybory 30 grudnia 2022 r. – Badanie opinii, <https://www.wnp.pl/parlamentarny/sondaze/pis-na-prowadzeniu-i-szesc-ugrupowan-w-sejmie-wedlug-ostatniego-sondazu,1176.html> [dostęp: 23.05.2023].
- Sondaż IBRIŚ wybory 22 grudnia 2022 r. – Badanie opinii, <https://www.wnp.pl/parlamentarny/sondaze/pis-na-czele-wyborczego-rankingu-drugie-miejsce-nalezyc-do-ko,1170.html> [dostęp: 23.05.2023].
- Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Katowice 1995.
- Wronkowska S., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2003.
- Wysocka K., *Indywidualizm kulturowy na przykładzie stereotypowego Polaka i Hiszpana*, „Biznes międzynarodowy w gospodarce globalnej” 2019, nr 38, s. 138–148.
- Ziemiński Z., *Próba empirycznego badania świadomości prawnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1963, nr 25, z. 3, s. 197–221.

---

<sup>12</sup> M. Kowalski, *Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989–1998*, Warszawa 2000, s. 7.

<sup>13</sup> Wyniki badań na WPiA UAM wskazują, że dominują poglądy liberalne, w większości centrowe oraz centrolewicowe, które z wbrew „endeckiemu” stereotypowi (z niewielkimi zmianami) utrzymują się na terenie Wielkopolski nieprzerwanie od końca lat 20. XX w. Zob. M. Kowalski, *Czy Wielkopolska była prawicowa? Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych w Polsce w latach dwudziestych XX wieku*, „Prace i Studia Geograficzne” 2014, t. 54, s. 98 i 103.

ATTITUDES TOWARDS THE LAW AND POLITICAL VIEWS  
OF STUDENTS OF THE FACULTY OF LAW AND ADMINISTRATION  
OF ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY IN POZNAŃ

Abstract

This text is a report on a survey conducted on a group of students of the Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznan in December 2022. The authors wanted to obtain answers to questions concerning attitudes towards the law and political views of students of the Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznań. The research used an anonymous, single-choice, audiotaped, supervised survey questionnaire with closed questions.

**Key words:** attitudes towards law, political views, law students, elections, young voters



### III. ARTYKUŁY RECENZYJNE

ADAM LITYŃSKI

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

e-mail: adamlityn@interia.pl

ORCID: 0000-0003-0899-9130

DOI: 10.14746/cph.2023.1.12

#### Ukraina a Rosja na przełomie dziejów (1917)

Niedawno ukazała się praca Michała Sadłowskiego pt. *Między Mikołajem II a Leninem. Państwowość rosyjska i jej koncepcje w czasie rewolucji lutowej 1917 roku* (Kraków 2021, ss. 535). Ta obszerna monografia zajmuje się – jak podtytuł głosi – rozlicznymi zagadnieniami państwowości, ale nadto polityki rosyjskiej w ciągu zaledwie ośmiu miesięcy, kiedy białym imperium próbował kierować Rząd Tymczasowy, a upadek despotycznej i rządzącej „od zawsze” monarchii wyrzucił wszystko, co Rosja знаła. „Czy ktokolwiek mógłby próbować rządzić Rosją w 1917 roku bez wiary w cuda?”<sup>1</sup>. Autor nader dokładnie przedstawił przebieg wydarzeń politycznych (konkurując z Richardem Pipesem), zaglądał za kulisy wydarzeń, a skrupulatna kwerenda źródłowa i znajomość nowej literatury rosyjskiej pozwoliły autorowi na ustalenie mnóstwa szczegółów nieznanych dotąd czytelnikowi polskiemu. Nie tylko abdykacja Mikołaja II i zniknięcie Romanowych ze sceny europejskiej, ale przede wszystkim koszarne klęski w Wielkiej Wojnie – to wszak pęknięcie (rozpad) ogromnego imperium, będącego więzieniem jakże wielu narodów, będącego także wielkim imperium kolonialnym: wszak tereny na wschód od Wołgi po cieśninę Beringa to nie Rosja, tylko kolonie rosyjskie. W tej sytuacji sprawy narodowe musiały wysunąć się na czoło problemów byłej Rosji carskiej, a przez te kilka miesięcy z najwyższym tru-

---

<sup>1</sup> To podobno idea księcia Lwowa. O. Figes, *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891–1924*, tłum. B. Hrycak, Wrocław 2009, s. 377.



dem i w końcu nieskutecznie kierowanej przez Rząd Tymczasowy. Łatwo zauważyć, że wojny mocno wyznaczały zakrety dziejowe w historii Imperium Rosyjskiego<sup>2</sup>.

Michał Sadłowski w swej monografii zgodnie z jej podtytułem koncentruje uwagę na programach ustrojowych głównych sił politycznych zwłaszcza okresu po 8 marca 1917 r. Sprawom narodowościowym autor poświęcił tylko jeden (jedenaście) z trzynastu rozdziałów i tylko 60 stron z prawie 500-stronicowego tekstu (nie wliczając w to bibliografii i indeksu nazwisk). A przecież trudno zaprzeczyć, że „W ciągu niecałego roku po abdykacji cara kwestia narodowa wysunęła się na czoło zagadnień rosyjskiej polityki”<sup>3</sup>. Za Michałem Hellerem warto też powtórzyć, że po rewolucji lutowej ruchy narodowe w byłym Imperium Rosyjskim narastały z niespodziewaną szybkością<sup>4</sup>.

Wśród spraw narodowych Sadłowski najwięcej miejsca poświęcił sprawie ukraińskiej (15 stron), co nie dziwi, ponieważ był to zbiór najbardziej skomplikowanych problemów. Spróbuję nieco te problemy rozwinąć. Nie ma tu miejsca, by podobnie poszerzać zawile problemy innych narodów w Rosji. Pominę je przeto, gdyż niedawno omówiłem je w książce *Między „białym” a „czerwonym” imperium. Rzecz o narodach w Rosji 1917–1922* (Sosnowiec 2018).

Zgadzam się z cytowanym jako motto książki Sadłowskiego zdaniem Aleksandra Aleksandrowicza Kizevettera, myśliciela i historyka rosyjskiego z przełomu wieków (1866–1933), przewodniczącego Rosyjskiego Towarzystwa Historycznego, że rewolucję można przewidzieć.

Reakcyjne były rządy Aleksandra III (1881–1894) i Mikołaja II (1894–1917), ostatnich cesarzy Rosji. Na lata panowania Aleksandra III przypada najostrzejszy kurs rusyfikacyjny, który poznali zwłaszcza Polacy, ale także Finowie i inne narodowości. Ciężkie czasy nastały dla ludności żydowskiej: pogromy i stałe pogarszanie przepisów o tzw. strefie osiedlenia<sup>5</sup>. Znacznie zaostrzono cenzurę. Samodzierża-

---

<sup>2</sup> Co do Rosji, to sięgając wstecz, zauważmy, że do XX wieku włącznie kamienie milowe na jej drodze przypadają ze względu na dokładność co sto lat: w 1612/13 r. po wojnie z interwencją polską początek dynastii Romanowów, zwycięstwo pod Połtawą (1709 r., pokój nysztadzki 1721 r.) z jego dalszymi skutkami i nowa stolica – Sankt-Petersburg oraz nowa nazwa – Imperium Rosyjskie mogą symbolizować kolejny krok; sto lat później wojny napoleońskie i postanowienia kongresu wiedeńskiego; wreszcie I wojna światowa i upadek „białego” Imperium Rosyjskiego oraz początek imperium „czerwonego”. Zwłaszcza od czasów Piotra I to wielkie wojny i ich skutki wyznaczały zwroty w historii Rosji, wpływając nie tylko na jej rosnącą rolę międzynarodową, lecz także na stosunki wewnętrzne.

<sup>3</sup> R. Pipes, *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015, s. 52.

<sup>4</sup> M. Heller [w:] M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, tłum. A. Mietkowski, t. 1, Wrocław 1989, s. 55.

<sup>5</sup> Strefa osiedlenia: ustanowiona ukazem Katarzyny II w 1791 r., wielokrotnie korygowanym i uzupełnianym w XIX wieku, obszar 25 zachodnich guberni rozciągający się od Morza Bałtyckiego do Czarnego, a więc obejmujący głównie tereny dawnej Rzeczypospolitej. Żydom w zasadzie nie

wie i całość stosunków w Rosji rodziły bunt, to zaś – jak trafnie zauważył Gustaw Herling-Grudziński<sup>6</sup> – skutkowało u wielu ludzi wiarą w rewolucję jako jedyny sposób naprawy istniejącej rzeczywistości. O procesie i słynnym wyroku w sprawie zamachu dokonanego przez Wierę Zasilicz Edward Radziński powiedział, że to „Sąd Sprawiedliwości odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Sądem Prawa. [...] Z tą chwilą wielkiego nieposzanowania prawa wybiła godzina rewolucji”<sup>7</sup>. Rozpoczęte już w 1900 r. rozruchy nasiliły się po wiadomościach o petersburskiej „krwawej niedzieli” (22/9 stycznia 1905 r.) – aż takiej masakry pokojowej demonstracji carat dotąd nie miał na sumieniu.

Tak oto wielce zapóźnione pod względem społecznym i ustrojowym Imperium Rosyjskie wkraczało w dwudzieste stulecie, wiek szczególnie ważny, zwłaszcza że można go uznać za wiek skrajnej przemocy<sup>8</sup>, ekspansywnego rozwoju cywilizacji, nazwany zarazem przez Roberta Conquesta „spustoszonego stuleciem”<sup>9</sup>, zaś przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego „wiekiem przeklętym”<sup>10</sup>. W stuleciu tym dokonały się i skumulowały wydarzenia zbrodnicze, a zdobycze cywilizacyjne zostały wprzęgnięte w maszynierię Zła, które jest trudne do zrozumienia i wytłumaczenia. Ludobójstwo jest jedną z najbardziej wyrazistych twarzy Zła.

Rewolucja 1905 r. rozlała się po całym kraju. Nigdy carat nie doznał takich wstrząsów społecznych i nigdy w dziejach Rosji nie był zmuszony do reform ustrojowo-politycznych. Jak to określił Krzysztof Pomian, była to spóźniona o sześćdziesiąt lat Wiosna Ludów, a pomogła jej straszliwa klęska, jaką Rosji zadała Japonia<sup>11</sup>. W wyniku Pierwszej Wielkiej Wojny rozpadły się aż cztery imperia: Rosja, Rzesza Niemiecka, Imperium Osmańskie, imperium Habsburgów. Trzy z nich – Rosyjskie, Austro-Węgierskie i Osmańskie – jeszcze przed 11 listopada 1918 r. stanęły w obliczu drastycznego rozbioru każdego z tych krajów. Rewolucja lutowa 1917 r., która zmioła panującą od trzystu lat dynastię Romanowów i była jednocześnie upadkiem Imperium Rosyjskiego, wywołana była oczywiście wojną światową, a ściślej rosyjskimi

---

wolno było mieszkać w Imperium Rosyjskim poza strefą osiedlenia, nie wolno było nawet poza strefą podróżować. Były jednak osoby narodowości żydowskiej, które były uprzywilejowane i mogły poza strefą mieszkać i pracować, np. żołnierze przeniesieni do rezerwy, absolwenci szkół wyższych, „użyteczni kupcy” i inni; z biegiem czasu rygory zaostrzano i liczbę uprawnionych do zamieszkiwania poza strefą zmniejszano. Prawa te były bardzo skomplikowane i nieustannie zmieniane. P. Johnson, *Historia Żydów*, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 2010, s. 357–358 i n.

<sup>6</sup> W. Bolecki, „*Mój Bildungsroman*” – rozmowa Włodzimierza Boleckiego z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim o „*Innym świecie*” – wprowadzenie [w:] G. Herling-Grudziński, *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Kraków 2000, s. 12.

<sup>7</sup> E. Radziński, *Aleksander II. Ostatni wielki car*, tłum. E. Siemaszkiewicz, R. Śliwowski, Warszawa 2005, s. 310.

<sup>8</sup> B. Bruneteau, *Wiek ludobójstwa*, tłum. B. Spieralska, Warszawa 2005, s. 29.

<sup>9</sup> R. Conquest, *Uwagi o spustoszonego stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002.

<sup>10</sup> W. Bolecki, „*Mój Bildungsroman*”..., s. 5.

<sup>11</sup> K. Pomian, *Europa i jej narody*, tłum. M. Szpakowska, Gdańsk 2009, s. 158.

klęskami w wojnie. A klęski rosyjskie na froncie europejskim były niewyobrażalne. Władimir Dmitrijewicz Nabokow, ojciec znanego pisarza rosyjsko-amerykańskiego, zapisał we wspomnieniach: „Wyształcona część rosyjskiej opinii publicznej, która dawno już straciła zaufanie do Mikołaja II, stopniowo zdała sobie sprawę [...], że niemożliwe jest, by jednocześnie zachować i cara, i Rosję, ponieważ opowiedzieć się za carem znaczyło być przeciwko Rosji”<sup>12</sup>.

Ideowym spadkiem po „pięknym wieku XIX” (Jerzy Borejsza) były co najmniej dwa potężne ruchy: nacjonalizm i socjalizm. W Imperium Rosyjskim nacjonalizm wielkoruski miał dawne i głębokie korzenie, czego jakże boleśnie doświadczyli Polacy, zwłaszcza w XIX wieku<sup>13</sup>.

Wobec pojawienia się kwestii robotniczej narodziły się społecznie wrażliwe kierunki socjalne (m.in. w prawie cywilnym; narodziny prawa pracy; papieska encyklika *Rerum novarum* z 1891 r.), aż do tworzenia koncepcji sprawiedliwego porządku w świecie, co przybrało postać ideologii socjalistycznej i komunistycznej (*Manifest komunistyczny*, 1848). Odrodzenie narodowe, świadomość narodowa, nacjonalizm, rasizm, prądy religijne, socjalne poprzeplatane były ze sobą.

Jak wiadomo, rewolucja lutowa 1917 r. zrodziła się „w kolejce po chleb” (Orlando Figes) i zaskoczyła wszystkich, mimo że wewnętrzny ferment narastał już od dłuższego czasu. Zauważmy, że wszystko działo się bardzo szybko, a przecież rewolucja zmioła wszystko, co do tego czasu było w Rosji z urządzeń ustrojowych: cara nie było, ale czy monarchia została? Był Rząd Tymczasowy i była Piotrogradzka Rada, ale kto kierował rewolucją? Lenin w Szwajcarii dowiedział się o wydarzeniach i skorzystał z niemieckiej pomocy, by dotrzeć do Rosji. „Lenin został wysłany do Rosji w taki sam sposób, jak wysyła się fiolkę zawierającą bakterie tyfusu lub cholery” – miał powiedzieć dwa lata później w Izbie Gmin Winston Churchill<sup>14</sup>. „Rola zawodowych rewolucjonistów nie polega zazwyczaj na robieniu rewolucji, lecz na dążeniu do objęcia władzy wtedy, gdy rewolucja już wybuchła”<sup>15</sup> – uogólniała Hannah Arendt.

Rząd Tymczasowy, kontrolowany przez Radę Piotrogradzką<sup>16</sup>, a składający się głównie z socjalistów-rewolucjonistów (eserowców) oraz kadetów (konstytucyjnych

---

<sup>12</sup> Cyt. za W. C. Fuller, *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i zmierzch imperium*, tłum. M. Kittel, Warszawa 2008, s. 304–305.

<sup>13</sup> Szerzej piszę o tym w książce: *Rosja i ZSRR. Krótka historia imperium bezprawia*, Sosnowiec 2023.

<sup>14</sup> W. H. Carrol, *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, tłum. A. Żabokrzycki, Kąty Wrocławskie 2008, s. 77.

<sup>15</sup> H. Arendt, *O rewolucji*, tłum. M. Godyń, Kraków 1991, s. 263.

<sup>16</sup> Między Komitetem Wykonawczym Rady Piotrogradzkiej a Komitetem Tymczasowym Dumy, przekształcającym się właśnie w Rząd Tymczasowy, zawarte zostało porozumienie. W nocy z 1 na 2 marca 1917 r. strony wynegocjowały ośmiopunktowy program, który miał być realizowany przez rząd do chwili zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego. Tekst polski deklaracji Rządu Tymczasowego o jego składzie i zadaniach z 3 marca 1917 r.: B. Lesiński (red.), *Historia państwa*

demokratów), generalne decyzje ustrojowe zostawiał przyszłemu Zgromadzeniu Konstytucyjnemu, ale na bieżąco nie mógł uniknąć bardzo wielu zmian w strukturach władzy, likwidując niektóre dawne instytucje (np. korpus żandarmerii, policję, urząd cenzury) i powołując w to miejsce inne, najczęściej nieprzygotowane do realizacji zadań. Ogłoszona powszechna amnestia otworzyła bramy więzień (jeżeli nie uczyniła tego wcześniej rewolucja) w większości kryminalistom<sup>17</sup>. Rząd „głosił abstrakcyjne zasady humanistyczne, abstrakcyjne zasady prawne, które nie miały żadnej mocy organizującej i energii mogącej poruszyć masy” – pisał Mikołaj Bierdiajew<sup>18</sup>.

Osiem miesięcy Rządu Tymczasowego to jedyny przed 1991 r. w dziejach Rosji okres wolności politycznej. Rosja „nie zawdzięczała jednak tej wolności jakiemukolwiek łaadowi prawnemu, ale temu głównie, że żadna siła społeczna nie panowała nad sytuacją”<sup>19</sup>. Efektem był bolszewicki zamach stanu i przejęcie władzy – najpierw tylko w stolicy – przez SDPRR(b).

Cofnąć się przeto wypada do programu SDPRR(b), do myśli Marksa i Lenina. Michał Sadłowski fragmentarycznie to zresztą czyni, rygorystycznie trzymając się ram czasowych zakreślonych dla swojej pracy. Toteż większą uwagę poświęcił Leninowskim tezom kwietniowym oraz jego znanej broszurze *Państwo a rewolucja* (wszak nic lepszego nie było), a także publicystycznym wypowiedziom Bucharina i Zinowjewa (s. 257–269). Pójdźmy dalej tą drogą, nie trzymając się sztywno ośmiu miesięcy rewolucji lutowej.

Wezwanie „proletariusze wszystkich krajów łączcie się” zawiera przekonanie o internacjonalistycznej postawie proletariatu, co było niezbędne do zwycięstwa rewolucji światowej, a więc m.in. do zorganizowania życia międzynarodowego. To z kolei było przeciwstawne patriotyzmowi klasy robotniczej<sup>20</sup>. Zwycięstwo światowej rewolucji proletariackiej miało być początkiem świata uniwersalnej świadomości klasowej<sup>21</sup>. Koncepcję Stanów Zjednoczonych Europy przedstawił Lenin już w 1915 r.<sup>22</sup> Amerykański dziennikarz, komunista John Reed relacjonował swoją rozmowę z Trockim tuż przed bolszewickim przewrotem, w której Trocki roztrząsał wizję tworzenia przez proletariat Federacyjnej Republiki Europejskiej, wzmiankując

---

*i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Poznań 1995, s. 258–259; zob. też R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 237; И. А. Исаев, *История государства и права России*, Москва 2016, s. 538; О. И. Чистяков (ред.), *История отечественного государства и права*, ч. 1, Москва 2006, s. 440.

<sup>17</sup> A w 1916 r. miał w Rosji miejsce wzrost przestępczości. Zob. K. Laskowska, *Przestępczość w Rosji z perspektywy kryminologii i prawa karnego*, Białystok 2016, s. 20–21.

<sup>18</sup> M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2005, s. 103.

<sup>19</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład*, Londyn 1988, s. 746.

<sup>20</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992, s. 188–190.

<sup>21</sup> M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Kraków 2008, s. 59.

<sup>22</sup> A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 3, Warszawa 2009, s. 98.

o prawie narodów do samostanowienia<sup>23</sup>. Nacjonalizm utrudniał i opóźniał rozwój świadomości klasowej, a więc nacjonalizm należało zwalczać<sup>24</sup>. Ustrój socjalistyczny miał przynieść rozwiązanie wszelkich problemów narodowych: zniknie ucisk narodowy, zanikną podziały narodowe; Marks ani Engels nie przytaczali jednak żadnych argumentów przemawiających za choćby prawdopodobieństwem tych tez<sup>25</sup>. Jest to próba rozwiązania problemu narodowego przez gołosłowne stwierdzenie, że problem przestanie istnieć. Hannah Arendt uogólnia, że Marks „dokonywał »pro-roczej« projekcji historii w przyszłość”<sup>26</sup>. Natomiast doktryna Lenina była „bardziej karykaturą marksizmu aniżeli jego kontynuacją w nowych warunkach”<sup>27</sup>. Warto przy tym powtórzyć za Mikołajem Bierdiajewem, że „pierwszymi zwolennikami Marksa na świecie byli Rosjanie”<sup>28</sup>.

Pojmowanie dziejów ludzkości jako historii permanentnej walki klas skutkowało usuwaniem problemów narodowych w cień tejże walki, diametralnie im przeciwstawnej<sup>29</sup>. „Zarówno Marks, jak Engels uważali, że małe państwa słowiańskie we wschodniej Europie są anachroniczne [...], opowiadali się za wielkimi mocarstwami, centralizmem [...]”<sup>30</sup>. Problemy narodowości u Marksa i Engelsa, a w konsekwencji u marksistów, Robert Conquest uznał za „obszar zaślepienia” i przytoczył na to dowody<sup>31</sup>.

W myśli Lenina co do kwestii narodowej – jak w wielu innych sprawach – można dostrzec rozmaite fazy, ewolucję, wynikające z faktu, iż Lenin zaczynał działalność jeszcze w XIX wieku jako ścigany wyrotowiec, kończył zaś jako wódz zwycięskiej rewolucji i szef ogromnego, wielonarodowego państwa. U progu XX stulecia Włodzimierz Ilicz podzielał myśl socjaldemokratów w Europie (londyński kongres II Międzynarodówki, 1896 r.), że kwestia narodowa powinna być podporządkowana celom walki klasowej, ale już teza Międzynarodówki, że wszystkie narody mają prawo do samookreślenia się, przyjmowana była przez Lenina tylko teoretycznie, jako służąca solidarnemu działaniu robotników. Od Marksa poczynając, komuniści

<sup>23</sup> J. Reed, *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*, tłum. A. Dobrot [W. Grosz], Warszawa 1956, s. 53.

<sup>24</sup> R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 23; M. Billig, *Banalny nacjonalizm...*, s. 59.

<sup>25</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 207–208.

<sup>26</sup> H. Arendt, *Polityka jako obietnica*, red. i oprac. J. Kohn, tłum. W. Madej i M. Godyń, postłowie P. Nowak, Warszawa 2005, s. 101.

<sup>27</sup> H. Olszewski, *Słownik twórców idei*, Poznań 1998, s. 255; por. M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, s. 92; R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, s. 88; I. Berlin, *Karol Marks – jego życie i środowisko*, tłum. W. Orliński, Warszawa 1999, s. 227.

<sup>28</sup> M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, s. 25, 48–49.

<sup>29</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 191; R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 23.

<sup>30</sup> R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 22; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 323; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 38 i n.

<sup>31</sup> R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, s. 88.

byli nieprzychylnie ustosunkowani do form federalnych i skłaniali się ku unitarym formom republiki proletariackiej<sup>32</sup>, ale rewolucja bolszewicka tylko zaostrzyła konflikty narodowościowe w Rosji. Lenin był zdecydowanym zwolennikiem asymilacji całych narodów. Jeszcze u progu I wojny światowej (1914) zdecydowanie odrzucał koncepcję federacyjnej formy państwa, nie zaaprobował też autonomii terytorialnej. Leninowska wizja około 1914 r. była dychotomiczna: internacjonalizm *contra* nacjonalizm. Słowo „patriotyzm” w ogóle się nie pojawia. Kiedy już wojna wybuchła, przypomniał że „robotnicy nie mają ojczyzny” (*Manifest komunistyczny*) i wzywał do działania na rzecz kłęski własnego kraju, miało to bowiem ułatwić rewolucję. Pragmatyczny Lenin zaczął doceniać siłę ruchów narodowych, ale chciał ją spożytkować dla celów rewolucji.

Monografia Michała Sadłowskiego zgodnie z podtytułem koncentruje uwagę na programach ustrojowych głównych sił politycznych zwłaszcza okresu po 8 marca 1917 r. Spróbuję przeto coś dodać do wywodów autora w sprawach narodowościowych. Gdy piszę te słowa, mija rok od brutalnej rosyjskiej agresji na Ukrainę, co jest katalizatorem dla poszerzenia przeze mnie tematu ukraińskiego.

Michał Sadłowski, wprowadzając w problem ukraiński, po lakonicznym nakreśleniu głównych kierunków politycznych elity ukraińskiej, zaczął oczywiście od utworzenia Ukraińskiej Centralnej Rady, wzmiankując (s. 375), iż prezesem UCR został (zaocznie) Michał Hruszewski. Postać to wybitna w dziejach ukraińskiego narodu, zarówno ówczesnie, jak i – z racji osiągnięć naukowych – dzisiaj, toteż warto go przybliżyć polskiemu czytelnikowi.

Mychajło Siergiejewicz Hruszewskij [Hruszewski] (1866–1934) to wybitny historyk ukraiński, urodził się w Chełmie, gimnazjum ukończył w Tyflisie, a studia historyczne na Uniwersytecie w Kijowie. Promotorem jego rozprawy doktorskiej był prof. Włodzimierz Antonowicz, Polak z pochodzenia. Hruszewski przez dwadzieścia lat (do 1914 r.) kierował katedrą na Uniwersytecie we Lwowie, a przejściowo także w Petersburgu i Kijowie; działał w Narodowym Towarzystwie im. Tarasa Szewczenki we Lwowie; wspólnie z Iwanem Franko założył i wydawał czasopismo naukowe „Literaturno-Naukowyj Wistnyk”, będące do wybuchu I wojny światowej najważniejszym forum wymiany myśli ukraińskich elit politycznych i kulturalnych. Opublikował wiele dzieł z historii narodu ukraińskiego; jego liczne prace historyczne, zwłaszcza 10-tomowa historia Ukrainy do 1658 r., przyczyniały się do ugruntowania świadomości narodowej Ukraińców, a nawet do ostatecznego upowszechnienia samej nazwy „Ukraina”. W swoich dziełach odrzucał punkt widzenia imperialnej historiografii rosyjskiej, która prowadziła do nieuznawania istnienia

---

<sup>32</sup> A. Sylwestrzak, *Rozwój federacji radzieckiej*, „Państwo i Prawo” 1982, z. 12, s. 7; szeroko o tym pisze M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 182 i n.; zob. też: W. Suchecki, *Geneza federalizmu radzieckiego*, Warszawa 1961, s. 42, 90, *passim*.



narodu ukraińskiego; odrzucał rosyjską koncepcję ciągłości historycznej od Kijowa do Moskwy na rzecz stworzonego przez siebie schematu wykluczającego Rosję: Kijów – Księstwo Halicko-Wołyńskie – państwo kozackie – odrodzenie ukraińskie w XIX wieku. Był założycielem Ukraińskiego Towarzystwa Naukowego w Kijowie oraz Towarzystwa Ukraińskich Postępowców (1908); stał się jednym z liderów Ukraińskiej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów. Po zamachu stanu dokonanego przez Pawła Skoropadskiego wyjechał (1919) do Wiednia, gdzie zabiegał o poparcie międzynarodowe dla URL, ale też kontynuował pracę naukową; pozytywnie odbierał prowadzoną w pierwszej połowie lat 20. politykę radziecką popierania mniejszości narodowych i w związku z tym przyjął (1924) zaproszenie do powrotu na Ukrainę, gdzie przez kilka lat był honorowany i kontynuował działalność naukową, m.in. współpracując z Narodowym Towarzystwem im. Tarasa Szewczenki we Lwowie. W 1930 r. oskarżony o burżuazyjny nacjonalizm i niezgodność jego prac z nauką marksistowską, został przeniesiony do Moskwy, co ułatwiło likwidację stworzonej przez niego szkoły historycznej; w 1931 r. aresztowany, ale wkrótce zwolniony. Zmarł na Kaukazie, gdzie udał się w celach zdrowotnych. Jego wizja historii Ukrainy niezależnie od historii Rosji była w ZSRR ostro zwalczana, a ogromny (ok. 1800 prac) dorobek przemilczany<sup>33</sup>.

Zastępcą Hruszewskiego w funkcji przewodniczącego Centralnej Rady został Dmytro Doroszenko<sup>34</sup>, a w składzie Rady znaleźli się liderzy Ukraińskiej Socjaldemo-

---

<sup>33</sup> Я. Малик, Михайло Грушевський. Незбитий шлях. Нариси життя та діяльності, Львів 2016, 512 s. T. Stryjek, hasło *Hruszewskyj-Hruszewski* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2004, s. 458–460; G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, Kraków 2000, s. 106; *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2001–2005, t. XI, s. 485; В. Й. Тацій, А. Й. Рогожин (ред.), *Історія держави і права України. Академічний курс*, т. 2, Київ 2000, s. 40; A. Olechno, *Instytucja prezydenta na tle początków państwowości ukraińskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VIII, s. 116–119, passim; idem, *Ewolucja konstytucyjnych podstaw systemu rządów Ukrainy*, Białystok 2019, s. 22; idem, *Instytucja Prezydenta w systemie konstytucyjnych organów Ukrainy (1996–2005)*, Toruń 2009, s. 13; L. Podhorodecki, *Dzieje Ukrainy*, Warszawa 2022, s. 212; M. Klimecki, *Ukraina i Ukraińcy w latach 1914–1922* [w:] L. Podhorodecki, *Dzieje Ukrainy*, s. 223 i n.; A. Bartnicki (red.), *Leksykon historii świata*, s. 165; S. Sierpowski, S. Żerko (red.), *Leksykon historii powszechnej 1900–1945*, Poznań 1996, s. 174.

<sup>34</sup> Dmytro Doroszenko (1882–1951, Monachium), ukraiński historyk i polityk, pochodził z rodziny kozackiej z Czernihowszczyzny wywodzącej się od hetmana Petra Doroszenki (XVII w.). Ukończył gimnazjum w Wilnie, studia historyczne rozpoczął w Warszawie, kontynuował w Petersburgu i ukończył w Kijowie. Od początku aktywny w Ukraińskiej Partii Rewolucyjnej oraz Ukraińskiej Partii Radykalnej; później w Towarzystwie Ukraińskich Postępowców, a po jej przekształceniu w Ukraińskiej Partii Socjalistów-Federalistów. Publicysta, historyk, nauczyciel; po zamachu stanu Skoropadskiego przyjął (maj 1918 r.) w rządzie hetmana stanowisko ministra spraw zagranicznych; po upadku Skoropadskiego przebywał na emigracji w wielu krajach Europy i w Kanadzie, łącząc pracę naukową i dydaktyczną historyka z działalnością głównie charytatywną i umiarkowanie polityczną, m.in. w latach 30. w Warszawie wykładał na Wydziale Teologii Prawosławnej UW i praco-



kratycznej Partii Robotniczej Wołodymyr Wynnyczenko<sup>35</sup> i Symon Petlura. Należy zauważyć, że Ukraińska SDPR obrała kurs sprzeczny z kierunkiem istniejącej również w Kijowie jej odpowiedniczki rosyjskiej SDPRR(b), która od razu Centralną Radę z jej programem narodowym uznała za instytucję burżuazyjno-nacjonalistyczną.

Symona Petlury polskiemu czytelnikowi bliżej przedstawiać nie trzeba, i to nie tylko dlatego, że jego życie to dzieje Ukrainy owych lat (do 1925 r.), ale przede wszystkim z racji podjęcia przez niego sojuszu z Polską i wspólnej wyprawy przeciw bolszewikom w 1920 r. Symon Petlura urodził się w 1879 r. w Połtawie. Pochodził z rodziny drobnomieszczańskiej o tradycjach kozackich. Od 1900 r. działał w Ukraińskiej Partii Rewolucyjnej i potem w jej następczyni, Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej, a od 1908 r. w Towarzystwie Ukraińskich Postępowców. Po utworzeniu w marcu 1917 r. w Kijowie Ukraińskiej Centralnej Rady Petlura wziął udział w I Ogólnoukraińskim Zjeździe Wojskowym, na którym powołano (maj 1917 r.) Ukraiński Wojskowy Komitet Generalny, a na jego czele stanął właśnie Petlura. Kierował obradami (czerwiec 1917 r.) II Ogólnoukraińskiego Zjazdu Wojskowego, na którym zdecydowano o tworzeniu ukraińskich sił zbrojnych. Po przejściu władzy w Piotrogradzie przez bolszewików opowiedział się za pełną niepodległością Ukrainy i orientacją profrancuską, wbrew UCR, która wybrała orientację proniemiecką. Petlura zorganizował załóżek armii narodowej i były to główne siły, które stłumiły (luty 1918 r.) bolszewickie powstanie w Kijowie.

Centralna Rada zajęła zrazu względem Rządu stanowisko ugodowe, a nawet go wspierające. Z biegiem dni UCR coraz silniej żądała przyznania Ukrainie autonomii, jako części republiki rosyjskiej. Miałyby ona obejmować tereny zamieszkałe przez

---

wał w Ukraińskim Instytucie Naukowym. T. Stryjek, hasło *Doroszenko Dmytro* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny...*, s. 273–274.

<sup>35</sup> Wołodymyr Wynnyczenko (1880–1951, Mougins); ukraiński pisarz i polityk; członek (1901) Ukraińskiej Partii Rewolucyjnej, która w 1905 r. przekształciła się w Ukraińską Partię Socjaldemokratyczną; w latach 1907–1914 na emigracji, głównie we Francji, napisał wiele utworów przedstawiających rewolucję 1905 r. Po powrocie aktywnie działał w narodowym skrzydle ruchu socjaldemokratów; był (kwiecień 1917 r.) jednym z inicjatorów powołania Ukraińskiej Centralnej Rady i został jej wiceprezydentem; reprezentował UCR w rozmowach z pietrogradzkim Rządem Tymczasowym w sprawie autonomii Ukrainy i uznania jej tymczasowych władz; po odrzuceniu tych postulatów napisał *I Uniwersał* i objął kierowanie Sekretariatem Generalnym UCR (rządem); sygnował także *III Uniwersał* proklamujący niezależną Ukraińską Republikę Ludową. Szukał porozumienia z bolszewikami; pośredniczył w rozmowach między UCR a Skoropadzkim; stanął (14 listopada 1918 r.) na czele Dyrektoriatu; wyjechał (luty 1919 r.) na emigrację, ale wkrótce przyjął koncepcję współpracy z bolszewikami i wrócił na Ukrainę radziecką, przyjął funkcję wiceprzewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych (rządu) USRR; rozczarowany wyjechał ponownie. We Lwowie i w Pradze wydawał pamiętniki, pisma polityczne oraz utwory literackie wznawiane po 1991 r. W. Roszkowski, hasło *Wynnyczenko Wołodymyr* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny...*, s. 1399–1400; В.І. Тацій, А.І. Рогожин (ред.), *Історія держави і права України...*, т. 2, s. 40 i n.

ludność mówiącą językiem ukraińskim, włącznie z Kubaniem<sup>36</sup>. Zważywszy, że Rząd Tymczasowy Rosji nie miał dokonywać zmian ustrojowych, konflikt między nim a Ukraińską Centralną Radą musiał narastać. Na zwołanym przez Centralną Radę I Ukraińskim Zjeździe Narodowym (w Kijowie, w kwietniu 1917 r.) Centralna Rada uzyskała potwierdzenie swojej roli jako reprezentanta społeczeństwa, ponadto powołano organ wykonawczy Rady, zwany Małą Radą, na czele z prezydentem<sup>37</sup> Hruszewskim; w kilka tygodni później (czerwiec 1917 r.) Małą Radę zastąpiono Sekretariatem Generalnym, na czele którego stanął Wynnyczenko.

Bardzo aktywne stało się środowisko wojskowe<sup>38</sup>. Żądano wyodrębnienia w armii rosyjskiej ukraińskich jednostek narodowych i siły takie samorzutnie tworzone<sup>39</sup>. I Ogólnoukraiński Zjazd Wojskowy w Kijowie (maj 1917 r.) uznał Centralną Radę za jedyną legalną władzę na Ukrainie oraz powołał Ukraiński Wojskowy Komitet Generalny z Symonem Petlurą na czele<sup>40</sup>. Piotrogradzki Rząd Tymczasowy zupełnie nie panował nad wojskowymi ukraińskimi. Uczestnicy zjazdu m.in. zażądali, by obrany na pierwszym zjeździe Ukraiński Wojskowy Komitet Generalny z Symonem Petlurą na czele przystąpił do tworzenia ukraińskich sił zbrojnych, powołano też wojskową formację ochotniczą pod nazwą Wolnego Kozactwa, która w istocie była tworzona już wcześniej<sup>41</sup>. Z aspektami narodowymi splotły się – co widać było na zjeździe – aspekty socjalne<sup>42</sup>. Na wsi reforma rolna stała się niemożliwa do uniknięcia; masy wiejskie<sup>43</sup> szybko się radykalizowały. Presja potężnego zjazdu wojskowych była skuteczna. W ostatnim dniu zjazdu (23/10 VI 1917) Ukraińska Centralna Rada

<sup>36</sup> О. И. Чистяков (ред.), *История отечественного...*, ч. 1, s. 456.

<sup>37</sup> Niuanse prawne w związku z dylematem, czy prezydent UCR był głową państwa (prezydentem państwa), czy przewodniczącym organu przedstawicielskiego, fachowo roztrząsa A. Olechno, *Instytucja Prezydenta в системі конституційних органів...*, s. 11–14; idem, *Instytucja prezydenta на тле початків...*, s. 110 i n.

<sup>38</sup> Zob. zwłaszcza В. Голубко, *Армія Української Народної республіки 1917–1918. Утворення та боротьба за державу*, Львів 1997, s. 39, 57, passim; idem, *Українська військова еліта в національному державотворенні 1917–1920 рр.* [w:] *Шляхами історії. Науковий збірник історичного факультету ЛНУ ім. І. Франка*, Львів 2004, s. 279–293, passim.

<sup>39</sup> О. И. Чистяков (ред.), *История отечественного...*, ч. 1, s. 455; В. Голубко, *Армія Української Народної республіки...*, s. 40 i n.

<sup>40</sup> W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 254; R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 58–59; О. И. Чистяков (ред.), *История отечественного...*, ч. 1, s. 456; В. Голубко, *Армія Української Народної республіки...*, s. 51.

<sup>41</sup> W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, s. 254–255; o przebiegu zjazdu: В. Голубко, *Армія Української Народної республіки...*, s. 58–65.

<sup>42</sup> В. Голубко, *Армія Української Народної республіки...*, s. 58.

<sup>43</sup> W latach 1919–1920 Ukraina liczyła ok. 26 mln mieszkańców, z czego 4,6 mln żyło w miastach: w Kijowie 360 tys., w Charkowie 270 tys., a w największej Odessie 485 tys. Podaję za: P. Broué, *Міędzy Троцьким а Сталінем. Християн Раковський – біографія політична*, tłum. В. Панек, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999, s. 119.

ogłosiła tzw. *I Uniwersał*, w którym proklamowała autonomię Ukrainy<sup>44</sup> i wkrótce (28 czerwca) utworzyła Sekretariat Generalny, będący w istocie rządem<sup>45</sup>. Na czele Sekretariatu Generalnego stanął Wołodymyr Wynnyczenko. Liderzy rosyjskich ugrupowań lewicowych potraktowali proklamowanie autonomii jako rozbijanie jedności rosyjskiej rewolucji i żądali odroczenia sprawy do decyzji zgromadzenia ustawodawczego<sup>46</sup>. Trudne rozmowy doprowadziły jednak (13 lipca/30 czerwca 1917 r.) do ugody między UCR a rządem piotrogrodzkim<sup>47</sup>. Za cenę odłożenia sprawy autonomii do zwołania ogólnorosyjskiego zgromadzenia ustawodawczego UCR uzyskiwała status przedstawicielki rządu w pięciu (tylko) guberniach<sup>48</sup> (rząd interpretował to jako wykonywanie jego poleceń<sup>49</sup>), w tym prawo do tworzenia tam swoich rad, ponadto reprezentanci UCR mieli się znaleźć w ministerstwie wojny, naczelnym dowództwie wojskowym oraz sztabie generalnym<sup>50</sup>. Wszystkie organy administracji w pięciu guberniach podlegały Sekretariatowi Generalnemu<sup>51</sup>. Ugodę wraz z poparciem dla Rządu Tymczasowego opublikowano w *II Uniwersale Rady*.

Jak długo narodowy ruch ukraiński mógł służyć osłabianiu Rządu Tymczasowego w Piotrogradzie, tak długo był dobry dla bolszewików. Lenin w czerwcu 1917 r. w wygłoszonym, a następnie drukowanym w „Prawdzie” przemówieniu wsparł federacyjne żądania Ukraińców (i Finów), ganiąc rząd, „który nędznymi zaczepkami komplikuje sprawę z Ukrainą”<sup>52</sup>. Georgij Piatakow<sup>53</sup>, w 1917 r. szef partii komuni-

<sup>44</sup> В.Й. Тацій, А.Й. Рогожин (ред.), *Історія держави і права України...*, т. 2, s. 43; О.И. Чистяков (ред.), *История отечественного...*, ч. 1, s. 456; В. Голубко, *Армія Української Народної республіки...*, s. 65; А. Olechno, *Ewolucja konstytucyjnych podstaw...*, s. 23 i p.; L. Podhorodecki, *Dzieje Ukrainy*, Warszawa 2022, s. 213.

<sup>45</sup> В.Й. Тацій, А.Й. Рогожин (ред.), *Історія держави і права України...*, т. 2, s. 43; О.И. Чистяков (ред.), *История отечественного...*, ч. 1, s. 456; В. Голубко, *Армія Української Народної республіки...*, s. 65.

<sup>46</sup> J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 126.

<sup>47</sup> В. Голубко, *Армія Української Народної республіки...*, s. 73 i p.

<sup>48</sup> Kijowskiej, podolskiej, połtawskiej, wołyńskiej i części czernihowskiej. Nie dotyczyło to w szczególności guberni charkowskiej, jekaterynosławskiej i guberni południowych. В.Й. Тацій, А.Й. Рогожин (ред.), *Історія держави і права України...*, т. 2, s. 46; О.И. Чистяков (ред.), *История отечественного...*, ч. 1, s. 456.

<sup>49</sup> Szerzej na temat odmiennej interpretacji obu stron: О.И. Чистяков (ред.), *История отечественного...*, ч. 1, s. 456; В.Й. Тацій, А.Й. Рогожин (ред.), *Історія держави і права України...*, т. 2, s. 45.

<sup>50</sup> W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, s. 257; M. Klimecki, *Ukraina i Ukraińcy...*, s. 224–225.

<sup>51</sup> В.Й. Тацій, А.Й. Рогожин (ред.), *Історія держави і права України...*, т. 2, s. 45; О.И. Чистяков (ред.), *История отечественного...*, ч. 1, s. 456.

<sup>52</sup> W. Lenin, *Dziela wybrane*, t. 2, Warszawa 1949, s. 59–60.

<sup>53</sup> Георгий Леонидович Пиatakow (właśc. Kijewskij) ur. 1890, Horodyszczce k. Czerkasów, w rodzinie robotniczej żydowskiej. Ukończył studia ekonomiczne w Petersburgu i Europie Zachodniej. Anarchista; od 1910 r. w partii bolszewickiej; w latach 1915–1917 polemizował z Leninem

stycznej w rejonie kijowskim i przejściowo nawet członek UCR, mówił, że komuniści mają „z jednej strony protestować przeciwko działaniom rządu, a zwłaszcza Kiereńskiego, z drugiej zaś walczyć z szowinistycznymi dążeniami Ukraińców”<sup>54</sup>.

Słabe były też reprezentacje bolszewików w radach delegatów, gdzie przeważali mienszewicy i eserowcy. Nastroje jednak w miarę wpływających tygodni radykalizowały się. Radykalizacja postępowała zarówno od lewej, jak i od prawej strony sceny politycznej. Upadek Rządu Tymczasowego i nasilające się procesy dezintegracji Rosji stworzyły nową sytuację. W rezultacie 20/7 listopada 1917 r. Centralna Rada w *III Uniwersale* proklamowała powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL) w federacyjnym związku z Rosją<sup>55</sup>, ale nie z Rosją bolszewicką. I tu się zaczyna następny etap zakwiecia politycznych między Ukrainą a Rosją. Wychodzi to już poza ramy chronologiczne, które narzucił sobie Michał Sadłowski i których nader rygorystycznie się trzyma. Toteż i ja, kończąc uwagi na kanwie tej ciekawej monografii, zasygnalizuję jedynie, jak bardzo komplikował się rozwój wydarzeń na Ukrainie w najbliższych miesiącach po uchwyceniu władzy w Piotrogradzie przez bolszewików. Po traktacie brzeskim zawartym między państwami centralnymi a URL

---

w kwestii narodowościowej, zajmując stanowisko bliskie Róży Luksemburg, mimo to przejściowo reprezentował w 1917 r. kijowskich bolszewików w UCR. Jeden z twórców rządu bolszewickiego na Ukrainie (luty 1918 r.); współtworzył Komunistyczną Partię (bolszewików) Ukrainy wchodzącą w skład Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików). Utracił władzę partyjną po niepowodzeniu powstania chłopskiego w sierpniu 1918 r. na Ukrainie. Po zakończeniu działań I wojny i po anulowaniu traktatu brzeskiego 20 listopada 1918 r. ogłoszono utworzenie Tymczasowego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Ukrainy na czele z nim; w 1919 r. odszedł z rządu ukraińskiego. W latach 1920–1923 dyrektor kopalni i innych dużych zakładów przemysłowych w Donbasie i na Uralu oraz zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania RSFR; od 1930 r. przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Gospodarki Narodowej; w latach 1923–1927 członek KC WKP(b); związany z Trockim; w 1927 r. wydalony z partii i usunięty ze stanowisk; złożył samokrytykę i wrócił do KC oraz do Rady. Twórca pierwszej pięciolatki, jako zastępca ludowego komisarza przemysłu ciężkiego odpowiadał za industrializację w toku drugiej pięciolatki i wyróżnił się drakońskimi metodami eksploatacji robotników; aresztowany jesienią 1936 r. i w 1937 r. skazany na karę śmierci jako przywódca kolejnego centrum trockistowskiego; przyznał się m.in. do tworzenia ośrodków terrorystycznych oraz prób odłączenia Ukrainy od ZSRR; wyrok wykonano 30 stycznia 1937 r. T. Stryjek, hasło *Piatakow Georgij* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny...*, s. 976; W. Sienkiewicz (red.), *Leksykon historii świata: Rosja*, Warszawa 2001, s. 198; G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji...*, s. 218–219; S. Sierpowski, S. Żerko (red.), *Leksykon historii...*, s. 342; R. Conquest, *Wielki terror*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1997, s. 168–189, passim; N. Werth, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim* [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa 1999, s. 122, 180.

<sup>54</sup> Cyt. za R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 70.

<sup>55</sup> В.Й. Тацій, А.Й. Рогожин (ред.), *Історія держави і права України...*, т. 2, s. 50; A. Lityński, *Ukraina – od Rządu Tymczasowego do zamachu bolszewickiego. W setną rocznicę rewolucji 1917 roku*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2016, t. 16, z. 2, s. 98; A. Olechno, *Ewolucja konstytucyjnych podstaw...*, s. 26–27.

(9 lutego 1918 r.), który w momencie jego zawierania wydawał się wielkim sukcesem dyplomatycznym Ukrainy, URL szybko znalazła się w bardzo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. RSFRR aktywizowała przygotowania do wtargnięcia z północnego wschodu. Na południu – w rejonie Odessy, Mikołajewa, Chersonia – wylądował francusko-grecki desant. W Sewastopolu zakotwiczyła eskadra Ententy. Na północnym Kaukazie formowała się Armia Ochotnicza gen. A. Denikina, która w najbliższym czasie mogła rozszerzyć działania wojenne przeciw URL na południowo-wschodnim kierunku. Na zachodzie już istniał front polski: w Galicji trwała walka między wojskami ZURL i Polski. Nieprzyjazną wobec Ukrainy pozycję zajmowała Rumunia, która do tego czasu okupowała północną Bukowinę i Besarabię. URL walczyła na wszystkich frontach i była jak w obleżonej twierdzy<sup>56</sup>. Zwrot Petlury ku Polsce przyszedł za późno i nie był powszechnie akceptowany. Wojna o wolną Ukrainę zakończyła się wraz z traktatem ryskim (18 marca 1921 r.). To był prawdziwy koniec Wielkiej Wojny w Europie.

Wracając do monografii Michała Sadłowskiego, trzeba jej wystawić wysoką ocenę. Wprawdzie w generaliach przebieg wydarzeń i koncepcje ustrojowe rozmaitych nurtów politycznych na Ukrainie były także polskim historykom i politologom znane, to jednak bardzo skrupulatna, wnikliwa kwerenda autora przyniosła mnóstwo szczegółów. Po lekturze tej książki wiemy o wiele więcej o Ukrainie i Ukraińcach, zaś ta cenna monografia ukazała się w czasie, gdy na Ukrainie wciąż trwa brutalna agresja Rosji.

## BIBLIOGRAFIA

- Andrusiewicz A., *Cywilizacja rosyjska*, t. 3, Warszawa 2009.
- Arendt H., *O rewolucji*, tłum. M. Godyń, Kraków 1991.
- Arendt H., *Polityka jako obietnica*, red. i oprac. J. Kohn, tłum. W. Madej, M. Godyń, posłowie P. Nowak, Warszawa 2005.
- Bartnicki A. (red.), *Leksykon historii świata*, Warszawa 1998.
- Berlin I., *Karol Marks – jego życie i środowisko*, tłum. W. Orliński, Warszawa 1999.
- Bierdiajew M., *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2005.
- Billig M., *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Kraków 2008.
- Bolecki W., „Mój Bildungsroman” – rozmowa Włodzimierza Boleckiego z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim o „Innym świecie” – wprowadzenie [w:] G. Herling-Grudziński, *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Kraków 2000.
- Broué P., *Między Trockim a Stalinem. Chrystian Rakowski – biografia polityczna*, tłum. B. Panek, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999.

<sup>56</sup> М. Капустянський, *Похід українських армій на Київ – Одесу в 1919 році (Короткий воєнно-історичний огляд)*, t. 1, Мюнхен 1946; В. Верига, *Визвольні змагання в Україні 1914–1923*, t. 1, Львів 1998, t. 2, s. 17–23.

- Bruneteau B., *Wiek ludobójstwa*, tłum. B. Spieralska, Warszawa 2005.
- Carrol W. H., *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, tłum. A. Żabokrzycki, Kąty Wrocławskie 2008.
- Conquest R., *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002.
- Conquest R., *Wielki terror*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1997.
- Figes O., *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891–1924*, tłum. B. Hrycak, Wrocław 2009.
- Fuller W. C., *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i zmierzch imperium*, tłum. M. Kittel, Warszawa 2008.
- Heller M., Niekricz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, tłum. A. Mietkowski, t. 1, Wrocław 1989.
- Hrycak J., *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000.
- Johnson P., *Historia Żydów*, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 2010.
- Klimecki M., *Ukraina i Ukraińcy w latach 1914–1922* [w:] L. Podhorodecki, *Dzieje Ukrainy*, Warszawa 2022.
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład*, Londyn 1988.
- Laskowska K., *Przestępczość w Rosji z perspektywy kryminologii i prawa karnego*, Białystok 2016.
- Lenin W., *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1949.
- Lesiński B. (red.), *Historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Poznań 1995.
- Lityński A., *Rosja i ZSRR. Krótka historia imperium bezprawia*, Sosnowiec 2023.
- Lityński A., *Ukraina – od Rządu Tymczasowego do zamachu bolszewickiego. W setną rocznicę rewolucji 1917 roku*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2016, t. 16, z. 2, s. 83–102.
- Olechno A., *Ewolucja konstytucyjnych podstaw systemu rządów Ukrainy*, Białystok 2019.
- Olechno A., *Instytucja prezydenta na tle początków państwowości ukraińskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VIII, s. 109–125.
- Olechno A., *Instytucja Prezydenta w systemie konstytucyjnych organów Ukrainy (1996–2005)*, Toruń 2009.
- Olszewski H., *Słownik twórców idei*, Poznań 1998.
- Pipes R., *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015.
- Podhorodecki L., *Dzieje Ukrainy*, Warszawa 2022.
- Pomian K., *Europa i jej narody*, tłum. M. Szpakowska, Gdańsk 2009.
- Przebinda G., Smaga J., *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, Kraków 2000.
- Radziński E., *Aleksander II. Ostatni wielki car*, tłum. E. Siemaszkiewicz, R. Śliwowski, Warszawa 2005.
- Reed J., *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*, tłum. A. Dobrot [W. Grosz], Warszawa 1956.
- Roszkowski W., hasło *Wynnyczenko Wołodymir* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2004.
- Serczyk W., *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009.
- Sienkiewicz W. (red.), *Leksykon historii świata: Rosja*, Warszawa 2001.
- Sierpowski S., Żerko S. (red.), *Leksykon historii powszechnej 1900–1945*, Poznań 1996.
- Smaga J., *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992.



- Stryjek T., hasło *Doroszenko Dmytro* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2004.
- Stryjek T., hasło *Hruszewskij-Hruszewski* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2004.
- Stryjek T., hasło *Piatakow Georgij* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2004.
- Suchecki W., *Geneza federalizmu radzieckiego*, Warszawa 1961.
- Sylwestrzak A., *Rozwój federacji radzieckiej*, „Państwo i Prawo” 1982, z. 12, s. 8–11.
- Waldenberg M., *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Werth N., *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim* [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa 1999.
- Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 2001–2005.
- Верига В., *Визвольні змагання в Україні 1914 – 1923*, т. 1, Львів 1998.
- Голубко В., *Армія Української Народної республіки 1917–1918. Утворення та боротьба за державу*, Львів 1997.
- Голубко В., *Українська військова еліта в національному державотворенні 1917–1920 рр.* [w:] *Шляхами історії. Науковий збірник історичного факультету ЛНУ ім. І. Франка*, Львів 2004.
- Исаев И.А., *История государства и права России*, Москва 2016.
- Капустянський М., *Похід українських армій на Київ – Одесу в 1919 році (Короткий воєнно-історичний огляд)*, т. 1, Мюнхен 1946.
- Малик Я., *Михайло Грушевський. Незбитий шлях. Нариси життя та діяльності*, Львів 2016.
- Тацій В. Й., Рогожин А. Й. (ред.), *Історія держави і права України. Академічний курс*, т. 2, Київ 2000.
- Чистяков О. И. (ред.), *История отечественного государства и права*, ч. 1, Москва 2006.





## BOUBACAR SIDI DIALLO

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Prawa i Administracji

e-mail: diallo@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-9124-5569

DOI: 10.14746/cph.2023.1.13

### **Historia dyplomacji Gwinei. Refleksje wokół monografii Isaaki K. Souaré**

Monografia Issaki K. Souaré pt. *La diplomatie de la République de Guinée: Passé, présent et avenir* [Dyplomacja w Republice Gwinei: przeszłość, terażniejszość i przyszłość] (CODESRIA Books Publication System, 2022, ss. 368) stanowi wynik wieloletnich badań prowadzonych zarówno w kraju, jak i za granicą. Pomysł na tę książkę zrodził się po wielu debatach na temat roli i strategicznego wpływu polityki zagranicznej Gwinei w Afryce, a jej wynik stanowi efekt wieloletniej pracy, naukowych przemyśleń, zagranicznych staży oraz analizy ogromnej liczby publikacji, jak również prezentacji zgromadzonego materiału podczas wielu konferencji. Monografia ta ma na celu analizę różnych etapów ewolucji dyplomacji Gwinei, od jej narodzin po uzyskaniu suwerenności narodowej i międzynarodowej po dzień dzisiejszy. Dokonany przez Autora wybór tematu badawczego należy uznać za w pełni uzasadniony.

Praca jest przejrzysta i logiczna, a podjęty w niej temat został podzielony na cztery części, poprzedzone wykazem skrótów i wstępem oraz zakończone wnioskami i bardzo obszerną bibliografią. Konstrukcję pracy oparto na kryterium rzeczowym, tj. na wyeksponowaniu zasadniczych problemów badawczych w osobnych rozdziałach, podrozdziałach, punktach i podpunktach, odpowiadających układowi zagadnień zawartych w źródłach prawa regulujących instytucję dyplomacji. Ze względu na specyfikę przedmiotu badawczego i cel monografii, którym jest kompleksowa analiza podstaw dogmatycznych oraz historii i praktyki funkcjonowania instytucji dyplomacji w Gwinei, konstrukcję tę należy uznać za prawidłową, logiczną i pozwalającą

w pełni przedstawić tematykę pracy. Zgromadzona bibliografia obejmuje publikacje w językach francuskim i angielskim. Na szczególne podkreślenie zasługuje zaprezentowany wybór źródeł zamieszczonych w porządku chronologicznym, obejmujący m.in. akty prawne ONZ, OJA/UA i CEDEAO<sup>1</sup>. Literatura zawiera ponad dwieście pozycji, z których większość stanowią opracowania będące przejawem analizowanego przez Autora dyskursu gwinejskiej dyplomacji. Ich wybór nie jest przypadkowy, ale stanowi wynik starannej selekcji, której efektem jest uwzględnienie najbardziej twórczych i wpływowych narracji na temat dyplomacji. Zastrzeżeń nie budzi ani objętość poszczególnych rozdziałów, ani stosowana przez Autora nomenklatura. Praca ta, uważana za „odważną” i „wyczerpującą”<sup>2</sup>, liczy 368 stron i składa się z czterech części. Pierwsza część zawiera cztery rozdziały i dotyczy pojęcia i historii dyplomacji. Przedstawiono w niej pojęcie, istotę i znaczenie instytucji dyplomacji. Zawarty w niej katalog zagadnień badawczych należy uznać za uzasadniony i wyczerpujący problematykę prawa dyplomatycznego.

---

<sup>1</sup> Podstawą działalności ONZ jest Karta Narodów Zjednoczonych, podpisana 26 czerwca 1945 r. (weszła w życie 24 października 1945 r.). Najważniejsze postanowienia dotyczące praw człowieka znajdują się w art. 1. Określono w nim cele ONZ, a wśród nich, obok utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwijania przyjaznych stosunków między narodami, zapisano konieczność współpracy państw w dziedzinie ochrony praw człowieka. W kolejnych latach cel ten interpretowano dość szeroko w połączeniu z najważniejszym celem, tj. utrzymaniem międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Akt założycielski UA nadaje uroczysty charakter deklaracji przywódców afrykańskich o podtrzymywaniu ideałów ojców założycieli OJA i UA oraz pokoleń panafrykanistów na kontynencie i w diasporze, w celu promowania jedności, solidarności, spójności i współpracy międzynarodowej. Natomiast Traktat o Wspólnocie Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS) to wielostronna umowa podpisana przez państwa członkowskie ECOWAS. Pierwszy traktat został podpisany w 1975 r. w Lagos w Nigerii przez szefów państw i rządów ECOWAS, organizacji zrzeszającej wówczas 16 państw członkowskich. W następstwie zmian i nowych mandatów Wspólnoty zrewidowany traktat został podpisany w Kotonu w Republice Beninu w lipcu 1993 r. przez szefów państw i rządów ECOWAS, składającej się obecnie z 15 państw członkowskich po opuszczeniu Mauretanii.

<sup>2</sup> Jak twierdzi Autor, motywacją do napisania książki była istniejąca luka w tym temacie w krajowej literaturze przedmiotu. Choć było wielu wybitnych dyplomatów w Gwinei, z różnych powodów nie mieli oni czasu na pisanie książek. Autor postanowił więc uczynić swoim obowiązkiem wypełnienie tej luki. Książka przedstawia historię dyplomacji Gwinei w przeszłości i teraźniejszości, ale także ukazuje jej perspektywy na przyszłość. Historiografia dyplomacji afrykańskiej w ogóle, a zwłaszcza Gwinei po odzyskaniu niepodległości, wydaje się bardzo mało znana, a zawiera wiele cennych lekcji dla obecnych i przyszłych pokoleń. Po uzyskaniu niepodległości kraje Afryki podjęły na poziomie wewnętrznym misję polegającą na ustanowieniu demokratycznych, funkcjonalnych i sprawnie działających instytucji, które nadawałyby treść suwerenności poprzez budowanie państw narodowych. Jednym ze sposobów na osiągnięcie tego celu było przeszkolenie kadry w szkole dyplomacji w Afryce lub na Zachodzie. Celem tej pracy, podobnej do obowiązku pamięci, było utrwalenie na piśmie pracy dyplomatów, która mogłaby służyć przyszłym pokoleniom poszukującym prawdziwych wzorców. Aby to urzeczywistnić, należało zrozumieć, wyjaśnić i przeanalizować ścieżki i efekty pracy gwinejskiej elity dyplomatycznej.

Druga część monografii dotyczy dyplomacji w Republice Gwinei w okresie pierwszej Republiki, czyli od momentu powstania państwa w 1958 r. do końca pierwszej republiki w 1984 r., i składa się z czterech rozdziałów<sup>3</sup>. Ukazano w nich dyplomację w kontekście historycznym i geopolitycznym, w tym: jej wpływ na zdobycie niepodległości oraz rolę służb dyplomatycznych podczas zimnej wojny, która się wtedy toczyła.

Trzecia część omawia dyplomację Gwinei od 1984 r. do roku, w którym Autor kończył pisać książkę, czyli 2022. Na ewolucję gwinejskiej dyplomacji i jej polityki zagranicznej wpływ miało wiele uwarunkowań i czynników. Można je podzielić na wewnętrzne i zewnętrzne, a także stałe i zmienne, przy czym, ze względu na szeroki zakres czasowy prowadzonych tu badań, czynników zmiennych było znacznie więcej niż takich, które na przestrzeni całego tego czasu nie uległy istotnym zmianom. Jednym z nich był wyjątkowy okres zimnej wojny i związane z nim wyzwania, jednak gdy rywalizacja między Wschodem a Zachodem dobiegła końca, współpraca gospodarcza wzięła górę nad ideologami systemowymi.

Ostatnia część, na którą składa się tylko jeden rozdział, ukazuje perspektywy dyplomacji Gwinei na przyszłość. Analiza sytuacji związanej z tą specyficzną dziedziną, jaką jest polityka zagraniczna, rodzi pytanie o charakter, jakość i poziom merytorycznego przygotowania urzędników służby dyplomatycznej. Służba ta powołana jest do realizacji określonych zadań w interesie suwerena, którego reprezentuje w stosunkach dyplomatycznych z innymi państwami lub w ramach organizacji międzynarodowych. Chodzi zatem o to, jak należy kwalifikować gwinejską służbę dyplomatyczną, szkolić dyplomatów, organizować instytucje z tym związane.

Należy podkreślić, że każdy kolejny rozdział prezentowanej publikacji logicznie nawiązuje do poprzedniego i go rozwija, a jednocześnie stanowi swoiste wprowadzenie do następných. Wszystkie zaś, chociaż są odrębnymi jednostkami, nawzajem się uzupełniają i w najlepszy możliwy sposób realizują podstawowy temat

<sup>3</sup> Gwinea uzyskała niepodległość 2 października 1958 r., przystępując natychmiast do ONZ. Pierwszym prezydentem republiki został Sékou Touré (1958–1972, także szef rządu). Opuszczona przez Francuzów republika skorzystała z pomocy uzyskanej od Ghany i ZSRR. Bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości przeprowadzono reformy o lewicowym charakterze (m.in. nacjonalizacja niektórych gałęzi gospodarki, banków zagranicznych, przejęcie przez państwo na własność ziemi, bezpłatne szkolnictwo, częściowo także opieka medyczna). Wprowadzono rządy jednopartyjne (1958–1984, na czele rządzącej PDG stał Sékou Touré), reorganizację administracji państwa i afrykanizację kadr. Gwinea brała aktywny udział w ruchu państw niez zaangażowanych. Na początku lat 60. zaczęła zacieśniać stosunki z krajami kapitalistycznymi i ponownie zbliżyła się z Francją. W 1984 r., po śmierci prezydenta Sékou Touré, w wyniku przewrotu wojskowego głową państwa został pułkownik L. Conté. Rozwiązano Zgromadzenie Ludowe i jedyną działającą legalnie partię. Gwinea nawiązała współpracę z Francją. Pod koniec lat 80. władze zaczęły demokratyzację struktur państwa: w referendum została przyjęta nowa konstytucja (1990) i wprowadzono system wielopartyjny (1991). Mimo demokratycznej konstytucji władze wojskowe powierzyły funkcję głowy państwa Tymczasowej Radzie Odnowy Narodowej, na czele z gen. Conté.

dotyczący historii instytucji dyplomacji w Gwinei. Chociaż podjęte przez Autora pracy zagadnienie główne mogłoby sugerować „monotematyczność”, to praca ma charakter wieloaspektowy. Zawiera wiele trafnych spostrzeżeń, analiz, ocen i konkluzji. Rozważania te w stopniu, co oczywiste, bardziej szczegółowym Autor prowadzi w pierwszych następujących po sobie rozdziałach. Analizuje w nich pojęcie kodyfikacji instytucji dyplomacji, omawia charakter prawny dyplomacji i jej formy oraz skutki prawne działań organów zewnętrznych państwa. Tematy te w rzetelny i syntetyczny sposób prezentują różne w tym względzie stanowiska występujące w doktrynie.

Dyplomację uznaje się za najważniejsze narzędzie prowadzenia polityki zagranicznej państw<sup>4</sup>. Zawsze była ona bowiem traktowana jako nauka o stosunkach międzynarodowych, ale także jako sztuka wykonywania prawa legacji czy raczej kierowania stosunkami międzynarodowymi drogą dyplomatyczną przez przedstawicieli państw. Dyplomacja jest również jedną z najbardziej delikatnych dziedzin prawa międzynarodowego, ponieważ wymaga, aby prezentować wysoki poziom moralności i nie wchodzić w intrygi, które mogłyby zniszczyć powodzenie dobrej współpracy między przedstawicielami społeczności międzynarodowej. Najważniejszą metodą, jaką posługują się dyplomaci, pozwalającą na jak najlepsze reprezentowanie i utrzymywanie dobrych stosunków z innymi podmiotami prawa międzynarodowego, jest umiejętne komunikowanie się z innymi uczestnikami życia międzynarodowego<sup>5</sup>. Dyplomacja pomaga państwom w utrzymaniu pokojowych stosunków. Stanowi instrument ochrony interesów narodowych, która jest jedną z jej głównych misji.

---

<sup>4</sup> J. Sutor jest zdania, że termin „dyplomacja” pochodzi od greckiego słowa *diploma* (gr. *diplōos* – podwójny), tj. składający się z dwóch tabliczek. Zob. J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2003, s. 21. Potwierdzają to autorzy innych publikacji na temat dyplomacji – zob. m.in. przegląd różnych definicji pojęcia w pracy: M. Orzechowski, *Nowoczesna dyplomacja* [w:] M. Wilk (red.), *Dyplomacja*, Łódź 2002, s. 7–42; R. Kuźniar, *Międzynarodowe stosunki polityczne* [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2000, s. 118–119; E. Denza, *Diplomatic Law. Commentary on the Vienna Convention on Diplomatic Relations*, Oxford 1998; A. Przyborowska-Klimczak, W. Staszewski (oprac.), *Prawo dyplomatyczne i konsularne. Wybór dokumentów*, Lublin 2001; S. E. Nahlik, *Narodziny współczesnej dyplomacji*, Wrocław 1971; J. Salmon, *Manuel de droit diplomatique*, Bruxelles 1994.

<sup>5</sup> R. P. Barston, *Modern Diplomacy*, London – New York 1997, s. 1; *Oxford English Dictionary*, cyt. za: B. Surmacz, *Wpływ nowych technologii na funkcje współczesnej dyplomacji* [w:] M. Kosienkowski, B. Piskorska (red.), *Dyplomacja cyfrowa jako instrument polityki zagranicznej XXI wieku*, Lublin 2014, s. 19; H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2009; R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, Warszawa 2006; L. Łukaszuk (red.), *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 1999; Z. J. Pietraś, *Dyplomatyczne misje specjalne jako instytucja prawa międzynarodowego*, Lublin 1978; G. R. Berridge, *Diplomacy. Theory and Practice*, London 1995; P. Jacquemot, *Fifty Years of French Cooperation with Sub-Saharan Africa. An Overview (Part 1)*, „*Afrique Contemporaine*” 2011, nr 2, [https://www.cairn-int.info/article-E\\_AFCO\\_238\\_0043-fifty-years-of-french-cooperation-with.htm](https://www.cairn-int.info/article-E_AFCO_238_0043-fifty-years-of-french-cooperation-with.htm), s. I [dostęp: 12.01.2019].

Mogą nim być również powiązania polityczne, gospodarcze, kulturowe lub naukowe, podobnie jak zbiorowe wysiłki na rzecz obrony praw człowieka lub pokojowego rozstrzygnięcia sporów. Jest ona też częścią międzynarodowego porządku prawnego, który reguluje współistnienie państw i innych podmiotów. Służy pokojowi i stabilności. W kontekście postępującej globalizacji kwestie związane z prawem międzynarodowym zyskują na znaczeniu, ale stają się także bardziej złożone. Historia tego zjawiska pokazuje, jak zmieniały się sposoby prowadzenia polityki zagranicznej i jak wykorzystywano w niej „miękkie” zasoby państw.

Tytułowe zagadnienie prezentowanej książki odnosi się zatem nie tylko do rozwoju dyplomacji Gwinei, lecz także do historii polityki zagranicznej jako jej elementu składowego w każdym państwie. Państwa są bowiem zobowiązane do zapewnienia swoim obywatelom bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Jednym z najważniejszych działań w tym zakresie jest długofalowe planowanie polityki międzynarodowej. Polityka zagraniczna państwa to zarówno stosunki dwustronne, jak i wielostronne oraz realizacja polityki gospodarczej i polityki bezpieczeństwa dzięki współpracy w ramach organizacji międzynarodowych. Na kształt polityki zagranicznej państwa wpływ mają zarówno interesy obywateli, jak i skuteczność działań organów państwa, ale również czynniki zewnętrzne, ponieważ relacje między państwami zachodzą w środowisku międzynarodowym, w którym konieczna jest współpraca<sup>6</sup>. Polityka zagraniczna odnosi się do „działań lub zasad regulujących aktywność niezależnej władzy politycznej rozmieszczonej w środowisku międzynarodowym”. W związku z tym polityka zagraniczna musi mieć szeroką i wielosektorową definicję. Dziedzina ta obejmuje zarówno negocjacje dyplomatyczne, politykę obronną i bezpieczeństwa oraz dyplomację gospodarczą i kulturalną, jak i związki między działaniami zagranicznymi a pomocą rozwojową. W tym ujęciu dyplomacja jest procesem z zakresu polityki zagranicznej, który opiera się na określonych praktykach – reprezentacji, komunikacji, negocjacjach. Właśnie te aspekty dyplomacji Autor przedstawia w swojej pracy na przykładzie Gwinei.

Gwinea zajmowała ważne miejsce na arenie międzynarodowej, zwłaszcza podczas walki o dekolonizację w latach 60.<sup>7</sup> Uzyskana w 1958 r. niepodległość sprawiła,

---

<sup>6</sup> J. Stein, *L'analyse de la politique étrangère: à la recherche de groupes de variables dépendantes et indépendantes*, „Études internationales” 1971, nr 3; J. Rosenau, *Moral Fervor, Systematic Analysis and Scientific Consciousness in Foreign Policy Research* [w:] A. Ranney (red.), *Political Science and Public Policy*, Chicago 1968, s. 197–236; K. J. Holsti, *National Role Conceptions in the Study of Foreign Policy*, „International Studies Quarterly” 1970, nr 14 (3), s. 233–309; Ch. Zorgbibe, *Les relations internationales*, Paris 1994, s. 55.

<sup>7</sup> Po 1945 r. powstały afrykańskie organizacje polityczne walczące o prawa tubylców. Formacje te były podzielone według kryteriów etnicznych i terytorialnych. W 1947 r. z gwinejskiego oddziału Afrykańskiego Zjednoczenia Demokratycznego powstała Demokratyczna Partia Gwinei (PDG). Na czele partii stanął działacz związkowy Ahmed Sékou Touré. PDG opowiadała się za całkowitą likwidacją kolonializmu, ale również przeciwko utrzymaniu tradycyjnych struktur społecznych (instytu-

że dyplomacja stała się głównym tematem nowego reżimu w Gwinei. Sékou Touré jako przewodca nowo powstałego państwa szukał wsparcia zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Uzyskał oficjalne uznanie swojego państwa w ONZ i podpisał umowy o współpracy. Umożliwiło to wielu obywatelom Gwinei wyjazd do Europy i innych krajów w celu nauki, a jednocześnie przyjęcie przez Gwineę wolontariuszy z całego świata, aby wspierać nowo powstałą administrację. Reżim Gwinei, będący symbolem antykolonializmu, opowiada się również za wartościami socjalistycznymi i propaguje ideały panafrkańskie. Nadszedł zatem czas na otwartość i zmiany, a Gwinea stała się obiecującym laboratorium dla nowo powstałych państw afrykańskich. Jednak od początku lat 60. wspólnota narodowa budowana była na zasadach wykluczenia. Proces ten był przerywany np. regularnym potępianiem „spisków”, które mieszają kwestie polityki wewnętrznej i dyplomacji. Nieufność wobec cudzoziemców i nadzór granic można więc postrzegać jako mroczny etap poszukiwania afrykańskiej „autentyczności”.

Od odzyskania niepodległości w 1958 r. Gwinea wraz z innymi niezależnymi państwami afrykańskimi angażowała się w polityczne i gospodarcze wyzwolenie oraz rozwój Afryki. „Grupa z Casablanki”, a następnie Organizacja Jedności Afrykańskiej (OJA) stanowiły ramy instytucjonalne tego działania opartego na zasadach wolności i solidarności, które miało również na celu wspieranie ruchów narodowowyzwoleńczych i obronę interesów narodowych, a w szczególności integralność terytorialną kraju. Zaangażowanie polityczne, dyplomatyczne i wojskowe Gwinei nie pomogło jednak poprawić jej pozycji w Afryce, ponieważ jej polityka afrykańska została znacznie utrudniona przez sposób rządzenia tym od niedawna niepodległym krajem, co stanowiło „poważną przeszkodę w prowadzeniu w Afryce otwartej polityki zagranicznej”<sup>8</sup>.

---

cja wodzostwa, kastowość). W 1946 r. kolonia uzyskała status terytorium zamorskiego Francji, rok później wprowadzono ograniczony samorząd. Wybory do gwinejskiej Rady Ustawodawczej wygrała PDG. W referendum z 1958 r. ludność Gwinei opowiedziała się za pełną niezależnością. Proces dekolonizacji Gwinei miał unikatowy charakter. Przebiegał w sposób pokojowy, co dawało nadzieję na dobre przygotowanie gwinejskich elit politycznych do objęcia rządów. Przypadek Gwinei jest o tyle interesujący, że pozwala zbadać proces pokojowego uzyskania niepodległości w okresie wzmożonych nacisków na dekolonizację. Po zakończeniu II wojny światowej mocarstwa kolonialne nie mogły lekceważyć wkładu kolonii w zwycięstwo nad państwami Osi. Wobec rozpoczynającej się w Europie zimnej wojny liczyły na ich lojalność oraz bogactwa naturalne.

<sup>8</sup> K. Jędrzejczyk-Kuliniak, L. Kwieciński, B. Michalski, E. Stadtmuller (red.), *Regionalizacja w stosunkach międzynarodowych. Aspekty polityczno-gospodarcze*, Toruń 2008; R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Toruń 2005; K. Szczerski (red.), *Podmiotowość geopolityczna. Studia nad polską polityką zagraniczną*, Warszawa 2009; R. Zięba, S. Bieliń, J. Zajac (red.), *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2015; T. Łoś-Nowak (red.), *Polityka zagraniczna. Aktorzy, potencjały, strategie*, Warszawa 2011; T. Łoś-Nowak (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wrocław 1997; Ł. Bonczol, *Timor Wschodni: od reliktu kolonializmu do problemu mię-*



Osobiste relacje między pierwszym prezydentem Republiki Gwinei a kilkoma głowami państw w Afryce i poza nią odegrały kluczową rolę w nawiązaniu i rozwoju stosunków dwustronnych i w większości przypadków stanowiły punkt wyjścia do współpracy między Gwineą a państwami afrykańskimi. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, zdaniem Autora, we wszystkich reżimach opierano się na tych właśnie fundamentach. Jednak podczas gdy pierwsza republika (1958–1984) kładła nacisk na kwestie ideologiczne, kolejne reżimy od 1984 r. mniej lub bardziej skupiały się na aspektach ekonomicznych. Książka przedstawia zatem także geopolityczne konteksty dyplomacji Gwinei od czasu uzyskania niepodległości oraz wykorzystywane zasoby ludzkie i infrastrukturę. Analizuje charakter i czynniki mające wpływ na stosunki dwustronne między Gwineą a niektórymi krajami, jak również ukazuje wielostronne działania kraju w ramach ECOWAS, OJA/UA i ONZ<sup>9</sup>.

Autor przedstawia też spojrzenie na przyszłość dyplomacji Gwinei w erze cyfrowej. W ostatnim rozdziale przypomina teorię stosunków międzynarodowych z części pierwszej oraz przywołuje bogatą literaturę w języku francuskim i angielskim, w tym oficjalne dokumenty dotyczące różnych kwestii poruszanych w tej pracy, a także korzysta z wywiadów przeprowadzonych z byłymi i obecnymi gwinejskimi dyplomatami. Książka wypełnia więc lukę w niemal nieistniejącym piśmiennictwie

---

*dzynarodowego*, Wrocław 2008; J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2008.

<sup>9</sup> Poznanie naukowe procesu instytucjonalizacji współpracy międzynarodowej jest niezbędne nie tylko do zrozumienia jego znaczenia w wymiarze teoretycznym, ale także do praktycznego poznania szerokiego spektrum działalności podmiotów stosunków międzynarodowych w ramach tego procesu. Mimo że instytucjonalizacja współpracy międzynarodowej nie jest zjawiskiem nowym, nadal stwarza problemy badawcze, zarówno ze względu na swoją intensywność, jak i poziom rozwoju, co przejawia się głównie we wzroście liczby organizacji międzynarodowych, zmianach zakresu przedmiotowego ich działalności, a także rozwoju ich struktury. Pierwszym dyplomatycznym podejściem do multilateralizmu był kongres wiedeński w 1815 r. Po pokonaniu Napoleona przedstawiciele Prus, Rosji, Wielkiej Brytanii i Austrii wraz z Talleyrandem postanowili ustanowić stabilny ład europejski oparty na równowadze sił, znany jako „koncert narodów”. Projekt ten pozwolił zagwarantować pokój w Europie do 1914 r. Nie było (jeszcze) uniwersalnej organizacji międzynarodowej, były raczej konferencje dyplomatyczne. Ta z 1856 r. w Paryżu, mająca na celu zakończenie wojny krymskiej, była pierwszą prawdziwą wielostronną konferencją pokojową. Konferencje w sprawie rozbrojenia (Haga, 1899 i 1907) utrzymane były w tym samym duchu. W latach 1860–1890 powstały również pierwsze międzynarodowe organizacje handlu morskiego, poczty i telegrafu. Jednak dopiero wraz z utworzeniem Ligi Narodów (SDN, 1920) dyplomacja wielostronna została naprawdę zinstytucjonalizowana. Guillaume Devin zauważa w tym względzie: „To właśnie ta instytucjonalizacja [tj. Liga Narodów – B.S.D.] doprowadza metodę multilateralną do etapu polityki świadomie pożądanego przez korzyści, jakie ma ona przynieść współpracy i pokojowi. W tym sensie, nawet jeśli tego słowa jeszcze nie ma, multilateralizm stał się wartością, dynamiczną zasadą współpracy, a nie tylko sytuacją negocjacji z kilkoma osobami. Dyplomacja wielostronna jest definiowana jako dyplomacja prowadzona poprzez konferencje z udziałem trzech lub więcej państw w oparciu o ogólne ustalone zasady postępowania”.

poświęconym dwustronnej i wielostronnej dyplomacji Gwinei, a zwłaszcza poszczególnym etapom jej ewolucji. Może stanowić początek pogłębionych studiów nad obecnością tego kraju w największej organizacji międzyrządowej na świecie, jaką jest ONZ, ale także w organizacji kontynentalnej, jaką była OJA, a obecnie UA, oraz ECOWAS; może również pomóc zrozumieć wiele aspektów zawodu dyplomaty. Jest więc zarówno narzędziem dydaktycznym, jak i znakomitym przewodnikiem dla osób odpowiedzialnych za realizację polityki zagranicznej swojego kraju. Wielostronne działania dyplomacji Gwinei stanowią podstawę zmiany spojrzenia na Afrykę, gdyż jako kontynent doświadczający wielu trudności – większość krajów afrykańskich należy do najsłabiej rozwiniętych na świecie – zasługuje ona na szczególną uwagę. Dyplomacja rozwojowa to zatem techniczne i strategiczne wsparcie poszukiwania rozwiązań problemów wzrostu i rozwoju gospodarczego, a zarazem cel działań dyplomacji dwustronnej i wielostronnej państw afrykańskich.

W ostatnich latach opracowano afrykańską inicjatywę Nowe Partnerstwo dla Rozwoju Afryki (New Partnership for Africa's Development – NEPAD), której pomysłodawcami było kilku przewodców państw afrykańskich. Inicjatywa ta ma na celu ograniczenie ubóstwa i podążanie przez państwa afrykańskie drogą zrównoważonego rozwoju. Ma za zadanie powstrzymać marginalizację Afryki w procesie globalizacji, przywrócić pokój, bezpieczeństwo i stabilność w tej części świata oraz promować większy udział kobiet w życiu publicznym. Przyjmując z pewnymi zastrzeżeniami NEPAD, Gwinea chciałaby, aby ONZ, UA i ECOWAS stworzyły mechanizm odpowiedzialny za wdrażanie decyzji społeczności międzynarodowej na rzecz Afryki. Przedstawiciele władzy Conakry uważają, że wkład wszystkich podmiotów i partnerów ze wszystkich części kontynentu afrykańskiego jest konieczny i powinien stanowić część trójstronnej współpracy, do której Gwinea przywiązuje wielką wagę, zwłaszcza w odniesieniu do sektorów społecznych, takich jak rozwój obszarów wiejskich, zdrowie, edukacja i modernizacja zasobów ludzkich. Podejście Gwinei do rozwoju współpracy międzynarodowej uznawane jest za inicjatywę, która pozwoli Afryce skorzystać ze wsparcia, którego potrzebuje ona do osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju.

Dyplomacja afrykańska w ogóle, a gwinejska w szczególności, pozostaje jednak dziedziną wciąż słabo zbadaną z powodu niewystarczającej dokumentacji na ten temat i braku zainteresowania stosunkami wewnątrzafrykańskimi, które zdaniem krytyków nie mogą przynieść Gwinei zbyt wiele. Jednak rozwój społeczno-gospodarczy kraju jest ułatwiony dzięki wykorzystaniu wszystkich możliwości handlowych, intelektualnych i bezpieczeństwa, które istnieją w jego bezpośrednim otoczeniu. We wcześniejszych badaniach nad polityką zagraniczną Gwinei nie kładziono tak dużego nacisku na ten kontynent, na którym mimo to można odnotować wiele osiągnięć gwinejskiej dyplomacji. Przedstawione wyżej zastrzeżenia dotyczą na ogół kontrowersyjnych problemów i w znacznej mierze mają charakter polemiczny. Nie ulega

wątpliwości, że Autor wniósł niekwestionowany, wartościowy wkład do piśmiennictwa z zakresu prawa dyplomatycznego. Prezentowana książka dowodzi niezwyklej erudycji Autora, która znalazła odzwierciedlenie w znakomicie dobranej, rozległej literaturze. Przygotowanie monografii musiało wiązać się z ogromnym nakładem pracy; trud ten przyniósł wynik, którego wartość – przede wszystkim w warstwie historyczno-informacyjnej – jest nie do przecenienia. Niełatwo przewidzieć przyszłość dyplomacji. Jednak wyciągając wnioski z przeszłości i uważnie obserwując siły historii działające w teraźniejszości i postęp nauki, można w pewnym stopniu przewidzieć, jaka będzie dyplomacja przyszłości. Uważam, że monografia I. Souaré jest bardzo wartościowa pod względem naukowym i poznawczym i może stanowić bezcenne źródło dla studentów, historyków, prawników, politologów i dyplomatów oraz kontynuatorów podjętego przez niego nurtu badań.

### BIBLIOGRAFIA

- Barston R. P., *Modern Diplomacy*, London – New York 1997.
- Baylis J., Smith S. (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2008.
- Berridge G. R., *Diplomacy. Theory and Practice*, London 1995.
- Bonczol Ł., *Timor Wschodni: od reliktu kolonializmu do problemu międzynarodowego*, Wrocław 2008.
- Denza E., *Diplomatic Law. Commentary on the Vienna Convention on Diplomatic Relations*, Oxford 1998.
- Holsti K. J., *National Role Conceptions in the Study of Foreign Policy*, „International Studies Quarterly” 1970, nr 14 (3), s. 233–309.
- Jacquemot P., *Fifty Years of French Cooperation with Sub-Saharan Africa. An Overview (Part 1)*, „Afrique Contemporaine” 2011, nr 2, s. 43–57, [https://www.cairn-int.info/article-E\\_AF-CO\\_238\\_0043-fifty-years-of-french-cooperation-with.htm](https://www.cairn-int.info/article-E_AF-CO_238_0043-fifty-years-of-french-cooperation-with.htm), s. I [dostęp: 12.01.2019].
- Jędrzejczyk-Kuliniak K., Kwieciński L., Michalski B., Stadtmuller E. (red.), *Regionalizacja w stosunkach międzynarodowych. Aspekty polityczno-gospodarcze*, Toruń 2008.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 2009.
- Kuźniar R., *Międzynarodowe stosunki polityczne* [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2000.
- Łoś-Nowak T. (red.), *Polityka zagraniczna. Aktorzy, potencjały, strategie*, Warszawa 2011.
- Łoś-Nowak T. (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wrocław 1997.
- Łukaszuk L. (red.), *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 1999.
- Nahlik S. E., *Narodziny współczesnej dyplomacji*, Wrocław 1971.
- Orzechowski M., *Nowoczesna dyplomacja* [w:] M. Wilk (red.), *Dyplomacja*, Łódź 2002.
- Pietraś Z. J., *Dyplomatyczne misje specjalne jako instytucja prawa międzynarodowego*, Lublin 1978.
- Przyborowska-Klimczak A., Staszewski W. (oprac.), *Prawo dyplomatyczne i konsularne. Wybór dokumentów*, Lublin 2001.

- Rosenau J., *Moral Fervor, Systematic Analysis and Scientific Consciousness in Foreign Policy Research* [w:] A. Ranney (red.), *Political Science and Public Policy*, Chicago 1968.
- Salmon J., *Manuel de droit diplomatique*, Bruxelles 1994.
- Stein J., *L'analyse de la politique étrangère: à la recherche de groupes de variables dépendantes et indépendantes*, „*Études internationales*” 1971, nr 3, s. 371–394.
- Stemplowski R., *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, Warszawa 2006.
- Surmacz B., *Wpływ nowych technologii na funkcje współczesnej dyplomacji* [w:] M. Kosienkowski, B. Piskorska (red.), *Dyplomacja cyfrowa jako instrument polityki zagranicznej XXI wieku*, Lublin 2014.
- Sutor J., *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2003.
- Szczerski K. (red.), *Podmiotowość geopolityczna. Studia nad polską polityką zagraniczną*, Warszawa 2009.
- Zięba R. (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Toruń 2005.
- Zięba R., Bieleń S., Zając J. (red.), *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2015.
- Zorgbibe Ch., *Les relations internationales*, Paris 1994.

## IV. KRONIKA

### Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji „Revisiting the Dark Legacies of Illiberalism”, Imre Kertész Kolleg Jena, 2–3 grudnia 2022 r.

W dniach 2–3 grudnia 2022 r. w Imre Kertész Kolleg, interdyscyplinarnym centrum badań nad historią Europy Środkowo-Wschodniej na Uniwersytecie Fryderyka Schillera w Jenie, odbyła się międzynarodowa konferencja „Revisiting the Dark Legacies of Illiberalism: Varieties of Constitutionalism and Legal-Political Practices in Post-Authoritarian Europe”. Organizatorzy konferencji, odwołując się do znanej historykom prawa książki *Darker Legacies of Law in Europe* z 2003 r.<sup>1</sup>, postanowili rozszerzyć refleksję nad „ciemnym dziedzictwem” prawa na inne reżimy i regiony – przede wszystkim różne formy autorytaryzmu i faszyzmu w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej oraz komunizm. Uzasadnieniem tego zabiegu jest rozwój różnych nieoliberalnych form sprawowania władzy, zwłaszcza w byłych państwach bloku wschodniego. Konferencja stanowiła część projektu naukowego „Towards Illiberal Constitutionalism in East Central Europe: Historical Analysis in Comparative and Transnational Perspective”, realizowanego pomiędzy ośrodkami akademickimi w Jenie, Erfurcie, Pradze, Warszawie i Budapeszcie<sup>2</sup>. Dwudniowe wydarzenie było okazją do zaprezentowania najnowszych badań prowadzonych na pograniczu historii najnowszej i prawa konstytucyjnego i zgromadziło przede wszystkim specjalistów tych dwóch dyscyplin, ale także socjologów i politologów. Interdyscyplinarność konferencji miała jednak nie tylko wymiar personalny, lecz również metodologiczny. Prelegenci w swoich podejściach łączyli podejścia socjologiczne, historyczne i teoretycznoprawne, a z perspektywy słuchacza trudno było na bazie samego wystąpienia rozstrzygnąć, jaka jest specjalność danego prelegenta. Tematyka konferencji, jak i poszczególne wystąpienia, były bardzo interesujące

<sup>1</sup> Ch. Joerges, N.S. Ghaleigh (red.), *Darker Legacies of Law in Europe: The Shadow of National Socialism and Fascism over Europe and Its Legal Traditions*, Oxford – Portland 2003.

<sup>2</sup> Więcej na temat projektu: <https://il-liberal.uni-jena.de/>.

z perspektywy naszego regionu i cieszy, że wśród referentów znalazło się wielu badaczy reprezentujących polskie ośrodki naukowe.

Konferencję otworzył jej gospodarz, dyrektor Imre Kertész Kolleg, Joachim von Puttkamer, który stwierdził, że agresja rosyjska na Ukrainie nie tylko diametralnie zmieniła sytuację polityczną, ale także potwierdziła doniosłość prowadzenia badań historycznych źródeł autorytaryzmu w Europie. Pierwszy panel „Authoritarian Constitutionalism in Interwar Europe and its Legacy” został otwarty przez Cosmina Cercela, reprezentującego Uczelnię Łazarskiego w Warszawie. Prelegent zwracał uwagę na niejednoznaczne związki między faszyzmem a konstytucyjnym porządkiem prawnym w Rumunii na początku XX w. Następnie Zachary Mazur (Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie) wygłosił referat pt. „Justifying the Authoritarian State: Constitutional Legitimacy in Interwar Poland”. Ukazał w nim źródła prawnej i pozaprawnej legitymizacji władzy Sanacji i nieoczywiste związki między konstytucjonalizmem schyłkowej II RP a wczesnej PRL. Jako ostatni w tym panelu wystąpił Antonio Costa Pinto (Universidade de Lisboa), który omawiając przykład salazarowskiej Portugalii, wskazywał na cechy faszystowskich porządków konstytucyjnych. Referaty zostały skomentowane przez Michela A. Wilkinsona, konstytucjonalistę z London School of Economics. Uczestnicy dyskusji twierdzili, że chociaż tradycyjnie przeciwstawia się autorytaryzm demokratycznemu państwu prawa, to wystąpienia – akcentując przywiązanie obu tych form sprawowania władzy do proceduralnie rozumianego legalizmu – dowodzą, że pomiędzy tymi formami rządów zachodzą bliższe związki, aniżeli mogłoby się to wydawać.

Drugi panel, dotyczący związków pozytywizmu i XX-wiecznych dyktatur, rozpoczęła Katharina Isabel Schmidt (Max-Planck-Institut Hamburg), wygłaszając referat „Reckoning with Radbruch: On Continuities and Ruptures in Modern German Legal History”. Następnie Naum Trajanovski (Uniwersytet Warszawski) przedstawił swoje badania nad wczesnym okresem działalności Stanisława Ehrlicha, w którym śledząc ewolucję jego poglądów jako redaktora „Państwa i Prawa”, określił go mianem nietypowego krytyka pozytywizmu i wąsko rozumianych specjalizacji prawniczych. Jako ostatni w tym panelu wystąpił Sebastian Martin (Universidad de Sevilla), wygłaszając referat pt. „Legal Thought and Judicial Authoritarianism. A Francoist Legacy in Today’s Spanish State”. Prelegent wskazał m.in., że brak rozliczenia się z zbrodniami reżimu Franco było efektem niedemokratycznego i zamkniętego charakteru sądownictwa w Hiszpanii, które zachowało personalną i instytucjonalną ciągłość. Komentujący wystąpienia Maciej Kisilowski (Central European University) zwrócił uwagę, że wszystkie wystąpienia w tym panelu wskazują na ambiwalencję w podejściu autorytarnych reżimów do prawa. Z jednej strony prawo w realiach autorytarnych jest łamane przez elitę sprawującą władzę w imię doraźnych politycznych korzyści, a z drugiej – wykladało się je na sposób formalistyczny i pozytywistyczny celem umocnienia autorytarnych rządów.

Drugi dzień rozpoczął się panelem „Institutionalizing Dictatorship”. Jako pierwszy wystąpił Derk Venema (Radboud University Nijmegen). Zaprezentował wyniki badań nad sądami najwyższymi w okupowanej w czasie II wojny światowej Europie. Następnie Ivan Sablin (Universität Heidelberg) wygłosił referat poświęcony roli parlamentu w Związku Radzieckim, podkreślając, że radziecki parlament służył raczej legitymizacji systemu, aniżeli był rzeczywistym ośrodkiem kształtowania i podejmowania decyzji politycznych. Jako ostatni w tym panelu wystąpił Jakub Szumski, reprezentujący Imre Kertész Kolleg w Jenie, który w referacie „Minimal Legality and the Road to Authoritarian Rechtsstaat in Poland (1945–1980)” przekonywał, że idea praworządności socjalistycznej została w Polsce zaadaptowana przez akademickich prawników do promowania idei sądowej kontroli administracji i pośrednio służyła próbom wprowadzenia państwa prawa bez wolności obywatelskich. Komentujący wystąpienia Ned Richardson-Little (Universität Erfurt) zwracał uwagę, że referaty przedstawione w tym panelu świetnie obrazują to, jak autorytarna władza była w stanie wykorzystać demokratyczne instytucje, aby uprawomocnić i umocnić swoją autorytarną władzę. To, co w mojej ocenie było wartością dodaną tego panelu, to zwrócenie zwłaszcza przez drugiego i trzeciego prelegenta uwagi na nieoczywisty charakter teorii państwa socjalistycznego, która nie miała charakteru opisowego czy normatywnego, a legitymizacyjny – jej celem było wyłącznie uzasadnienie status quo<sup>3</sup>.

Leila Brännström (Lunds Universitet) otworzyła panel poświęcony powojennym wizjom konstytucyjnym w Europie. W referacie poświęconym debatom w Szwecji pokazała, jak nieufność tamtejszych socjaldemokratów względem konstytucyjnego systemu *check and balances* obecna była co najmniej do lat 70. Następnie Jakob Rendl (Universität Wien) w swoim wystąpieniu pt. „Dark or Bright? European Constitutionalism and International Law in the Post-War Period” polemizował z przekonaniem, że natury traktatów tworzących Unię Europejską nie da się wyjaśnić w kategoriach prawa międzynarodowego, wymaga to raczej skorzystania z analogii do krajowych porządków konstytucyjnych. Według Rendla ograniczenie suwerenności państw członkowskich może być opisane za pomocą instytucji okupacji terytorium w cza-

---

<sup>3</sup> Zwracałem na to uwagę w kontekście rodzimego dyskursu prawa konstytucyjnego w okresie PRL: W. Zomerski, *From the Facade to Solid Foundation? The Evolution of the Polish Constitutional Law Discourse in years 1944–1989*, Forthcoming in IMAGINE Paper No. 24 Workshop How Polish Constitutionalism Imagines Itself in Europe?, iCourts Working Paper Series No. 303, September 16, 2022, <https://ssrn.com/abstract=4220910>. Wydaje się przy tym, że dyskurs populistyczny w tym względzie wykazuje podobieństwo, co widać, jeśli zestawimy deklarowane przez populistów przywiązanie do suwerenności ludu z rzeczywistym umniejszaniem znaczenia legislatury i przesuwaniem ośrodka decyzyjnego w stronę władzy wykonawczej czy nawet poza konstytucyjny system organów państwowych. Rozwijam ten argument w: W. Zomerski, *Populism. What, where and why? Essay review of “Anti-Constitutional Populism”* ed. by A. Czarnota, W. Sadurski, M. Krygier (Cambridge University Press 2022), „Thesis Eleven” 2023, nr 175(1), s. 126–132, <https://doi.org/10.1177/07255136231169053>.



sach pokoju. Nicolas Sesma-Landrin (Université Grenoble Alpes) wygłosił referat pt. „An Open Constitution for a Closed Regime. The Legal Newspeak of Francoist Dictatorship”. Stwierdził, że konstytucjonaliści bliscy Franco opowiadali się za rozbiem konstytucji na kilka nadrzędnych aktów prawnych oraz czerpali inspiracje i wymieniali doświadczenia z krajami Ameryki Południowej i Azji. Komentator Sebastian Gehrig (University of Roehampton, London) zwrócił uwagę, że referaty poświęcone przypadkom Szwecji i Hiszpanii stanowią dobry punkt wyjścia do podważenia dominującej w dyskursie politycznoprawnym dychotomii liberalizm – illiberalizm.

Jako pierwszy prelegent w panelu „Cold War Legacies in Constitutional Law” wystąpił Mateusz Grochowski (Max-Planck-Institut, Hamburg), który analizował, jak zmieniało się rozumienie zasady swobody kontraktowej w Polsce na przestrzeni ostatniego wieku. Następnie Michał Stambulski (Erasmus Universiteit Rotterdam) i niżej podpisany Wojciech Zomerski (Uniwersytet Wrocławski) w wspólnym referacie zaproponowali w kontekście dyskusji o kryzysie rządów prawa w Europie Środkowo-Wschodniej określenie „konstytucyjny orientalizm”. Polega on m.in. na postrzeganiu konstytucjonizmów w regionie jako importu idei i instytucji z Zachodu, wbrew skomplikowanej historii jego rozwoju przed 1989 r. Podobne stanowisko zajął historyk Michał Kopeček z Czeskiej Akademii Nauk. W referacie „Rule of What Law? Legacies of Authoritarian Past and Liberal Constitutional Imagination in Post-Communist East Central Europe” zwracał uwagę, że upadek systemu socjalistycznego był nie tylko konsekwencją migracji zachodnich idei, ale także przemian w ramach samego tego systemu, w tym konstytucjonalizmu i myślenia o państwie. W tej perspektywie jego zdaniem okres od lat 70. do schyłku XX w. może być postrzegany jako wzrost znaczenia prawa kosztem polityki, natomiast obecne tendencje są reakcją na ten długotrwały trend. Obrady w ramach tego panelu zostały podsumowane przez socjolog Martę Bucholc (Uniwersytet Warszawski).

Ostatni, najbardziej współczesny panel „(Neo-) Liberal Constitutionalism and its Legacies in the Post-Liberal Age” rozpoczął Bob Roth (London School of Economics), który zwrócił uwagę, że Unię Europejską należy traktować jako projekt powstały w odpowiedzi na kryzys państwa dobrobytu w zachodniej Europie, który przypadł na lata 70. i 80. ubiegłego wieku. Następnie Przemysław Tacik (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) w referacie „Legacy of Inoperativeness. On Certain Elective Affinities Between Socialist and Illiberal Legalities” zaproponował nowy sposób spojrzenia na podobieństwa pomiędzy różnymi formami nieoliberalnych rządów, a w szczególności między realnym socjalizmem a współczesnym iliberalizmem obecnym w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce i na Węgrzech. Prelegent wskazywał, że podobnie jak w czasach realnego socjalizmu, współczesny illiberalizm stara się podporządkować prawo polu politycznemu. W konsekwencji tym, co staje się wspólną cechą obu tych systemów, jest nieoperatywność prawa,

które przestaje być skutecznym regulatorem życia społecznego. Następnie panel został skomentowany przez Renatę Uitz (Central European University).

Na tym obrady się zakończyły. To, co moim zdaniem wyróżnia tę konferencję na tle innych wydarzeń o tej tematyce, było właściwe dla dyskursu naukowego i dojrzałe podejście do tematyki populizmu i postaw nieliberalnych. Choć prelegenci raczej nie kryli się ze swoim brakiem sympatii dla sukcesów polityków określanych mianem populistów, to byli zgodni co do tego, że skoro politycy ci odnoszą w warunkach demokratycznych instytucjonalne sukcesy, to wytaczana przez nich krytyka liberalnego status quo nie może zostać zignorowana i zasługuje na „poważne” potraktowanie<sup>4</sup>. Innymi słowy, jeśli demokracja liberalna ma przetrwać, to stanie się tak dlatego, że weźmie lekcję od populizmu i odpowie na jego krytykę, a nie dlatego, że po prostu zignoruje jego istnienie. Uczestnicy obrad odrzucali przy tym powszechne, ale mało satysfakcjonujące psychologizujące wyjaśnienia fenomenu populizmu<sup>5</sup>, dopatrując się przyczyn sukcesów populistów w przedpopulistycznym ładzie polityczno-prawnym (autorytarna spuścizna współczesnych reżimów politycznych, deficyty i ułomności demokracji liberalnej, niska partycypacja społeczna, nadużycia w sprawowaniu władzy przez samych liberalistów) i w czynnikach społeczno-ekonomicznych (nierówności społeczne, globalizacja)<sup>6</sup>. Potwierdza to, że populizm jako zjawisko ontologicznie złożone musi być badany z wykorzystaniem wiedzy zakumulowanej przez różne dyscypliny, od historii, przez ekonomię i socjologię, na teorii i filozofii kończąc.

Wojciech Zomerski

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0001-5740-723X

DOI: 10.14746/cph.2023.1.14

---

<sup>4</sup> Na temat tego, że populizm obnaża słabości demokracji liberalnej i świadczy o problemach w społeczeństwie, których wprawdzie sam nie jest w stanie (czy może raczej nie chce) rozwiązać, jednak zasługuje na poważne potraktowanie przez każdego liberalnego demokratę: N. Urbinati, *Me the People How Populism Transforms Democracy*, Cambridge, Mass. 2019.

<sup>5</sup> Krytycznie na temat tego typu wyjaśnień dominujących w liberalnym mainstreamie: F. Furedi, *The Psychological Construction of the Illiberal Subject* [w:] A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes (red.), *Routledge Handbook of Illiberalism*, New York 2021. Na ten temat zob. też: W. Zomerski, *Populism. What, where and why?...*

<sup>6</sup> W tej narracji populizm przedstawia się raczej jako konsekwencję niż przyczynę demokratycznego osuwania się (*democratic backsliding*). Podobną linię argumentacyjną można dostrzec w: takich publikacjach, jak: P. Blokker, *New Democracies in Crisis? A Comparative Constitutional Study of the Czech Republic, Hungary, Poland, Romania and Slovakia*, London – New York 2013; K. Muszyński, P. Skuczynski, *Rozwój i kryzys konstytucji społecznej. Przypadek samorządów zawodowych*, Warszawa 2020; M.A. Wilkinson, *Authoritarian Liberalism and the Transformation of Modern Europe*, Oxford 2021; A. Czarnota, W. Sadurski, M. Krygier (red.), *Anti-Constitutional Populism*, Cambridge 2022. Świadczy to jednocześnie o dojrzałości studiów nad populizmem, które nie zadawalają się (już) prostymi psychologizującymi wytłumaczeniami fenomenu populizmu, a gotowe są do konfrontacji z niewygodną rzeczywistością.



**Ogólnopolska Konferencja Naukowa**  
**„*Ecclesia vivit lege Romana*: drogi przenikania, formy dialogu”**  
**Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego,**  
**11 maja 2023 r.**

W sensie literalnym frazy *Ecclesia vivit lege Romana* (Kościół żyje prawem rzymskim) po raz pierwszy użyto we frankijskiej *lex Ribuarica* z VIII w. n.e. Niemniej od początku istnienia chrześcijaństwa *ius Romanum* pełniło rolę ważnego stymulatora rozwoju prawa kanonicznego. To ostatnie, będące u swego zarania chaotycznym zbiorem „regulaminów” odnoszących się do dyscypliny wiary, w V w. n.e. przekształciło się w spójny system tworzący alternatywną rzeczywistość prawną na Zachodzie. Dogorywające imperium nie chciało i nie mogło ignorować nowego porządku. Sakralizacji dworu cesarskiego odpowiedziało przejęcie szeregu publicznych procedur przez Kościół. Nikt nie chciał już pamiętać o poglądach gorliwców w rodzaju Laktancjusza, który wszelki udział chrześcijan w życiu publicznym uważał za kolaborację. W tej apokaliptycznej dla kultury klasycznej epoce prawo rzymskie oraz kultura chrześcijańska zawarły nierozzerwalny sojusz.

Na pytanie, czy prawo rzymskie zawdzięcza więcej prawu kanonicznemu, czy też na odwrót, nie znaleziono do dziś satysfakcjonującej odpowiedzi. Prawidłową postawę wobec tego problemu przyjęli średniowieczni juryści, dla których było oczywiste, iż *legista sine canonibus parum valet, canonista sine legibus nihil* (prawnik świecki bez znajomości kanonów nie jest wiele wart, kanonista bez znajomości prawa świeckiego nie znaczy nic). Ścisłe związki prawa rzymskiego i kanonicznego podkreślono we wstępie do kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r. (tzw. kodeks pio-benedyktyński). Papież Pius XI nie wyobrażał sobie prowadzenia wykładów z prawa rzymskiego na uniwersytetach kościelnych w innym języku niż język teologii i aniołów – po łacinie. Jan Paweł II z upodobaniem wskazywał prawo rzymskie jako jeden z filarów europejskiej tożsamości (obok filozofii greckiej i religii chrześcijańskiej). Benedykt XVI był „rzymski” nie tylko w swoich pismach i wypowiedziach, ale właściwie w całej swej postawie.

To prawdziwy paradoks, że prawo kanoniczne jest obecnie bodaj najbardziej niedocenianym i w największym stopniu pomijanym ogniwnem w badaniach nad ewolucją euro-atlantyckiej tradycji prawnej. Winę za ten stan rzeczy ponoszą obie strony. Historycy prawa nie rozumieją odniesień w dyskursie prawnym do teologicznej refleksji Kościoła, a znawców *ius canonicum* nie interesują procesy recepcji rozwiązań kanonistycznych w prawie świeckim, ponieważ nie znają tego prawa i zwykle nie chcą go poznawać. Dobra wiadomość jest natomiast taka: nic straconego! Wystarczy skrzyknąć się, usiąść i rozpocząć rozmowę. Taki właśnie *modus operandi* wykorzystano podczas organizacji ogólnopolskiej konferencji „*Ecclesia vivit lege Romana: drogi przenikania, formy dialogu*”, która odbyła się 11 maja 2023 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Wzięli w niej udział uczeni z Katowic, Lublina, Opola i Szczecina.

Jako pierwszy głos zabrał o. dr Karol Adamczewski OFMConv. (KUL) z wystąpieniem „Prawo Lameka, zasada talionu i prawo ewangelicznego wybaczenia”. Zainicjował w nim ciekawą dyskusję na temat dążenia wszystkiego, co ludzkie (*ergo* również prawa), ku temu, co dobre, a także starożytnej symboliki liczb. Następnie dr Bartosz Zalewski (UMCS) przedstawił referat „*Manumissio in Ecclesia* jako przykład przejmowania przez biskupów chrześcijańskich funkcji władz publicznych w późnym cesarstwie rzymskim”. Skupił się w nim na genezie wyjątkowej formy wyzwolenia niewolników, jaką była ceremonia obdarzania ich wolnością w Kościele. W prelekcji pt. „*Ebrietas* i jej wpływ na odpowiedzialność karną w prawie rzymskim oraz w średniowiecznym prawie kanonicznym” dr hab. Maciej Jońca (US) pokazał, w jaki sposób starożytni prawnicy oraz średniowieczni kanoniści próbowali konceptualizować zjawisko uzależnienia od alkoholu oraz jaki wpływ miał w tamtych czasach stan upojenia na zakres odpowiedzialności karnej.

Po krótkiej przerwie dr Irmina Stodulska (KUL) podzieliła się z obecnymi refleksjami na temat podobieństw ustawodawcy rzymskiego i kościelnego w stosunku do praktyk magicznych. Ks. dr Andrzej Sacher (UKSW) odniósł się do rzadko omawianej zasady prawnej uwiecznionej w *Liber Sextus* Bonifacego VIII. W wystąpieniu „*Cui licet quod est plus, licet utique quod est minus (Liber sextus 5, 13, 53)*: analiza prawnoporównawcza” przedstawił na wybranych przykładach zakres jej stosowania w porządku prawnym Kościoła, a także wskazał interesujące wyjątki umożliwiające odejście od niej na gruncie prawa liturgicznego. Sesję drugą zamknął referat dr hab. Katarzyny Jaworskiej-Biskup pt. „Recepcja prawa rzymskiego i kanonicznego w średniowiecznym zbiorze prawa walijskiego Cyfraith Hywel”. Prelegentka na ciekawych przykładach wskazała obszary zwyczajowego prawa walijskiego, na których rozwiązania rzymskie przetrwały nawet po podboju wysp brytyjskich przez Normanów.

Ostatnia część spotkania rozpoczęła się od wystąpienia ks. dr. hab. Piotra Sadowskiego (UO) pt. „Klauzule umowne *ut servus exportetur, ne poenae causa exportaretur* i zakaz lub nakaz przebywania na określonym miejscu lub terytorium (kan. 1336

§ 1, 1° KPK 1983)”. Książę profesor dokonał w nim ciekawego zestawienia uprawnień właścicieli niewolników w antycznym Rzymie oraz niektórych władczych prerogatyw biskupów w czasach współczesnych. Dr Grzegorz Nancka (UŚ) odnalazł korespondencję związaną z procedurą nadania ks. Stanisławowi Płodzieniowi tytułu docenta. Kluczową (pozytywną!) rolę odegrał tu uchodzący wówczas za marksistę prof. Kazimierz Kolańczyk. Zebrani mogli zapoznać się z tym źródłem dzięki wystąpieniu „Nieznana opinia Kazimierza Kolańczyka w sprawie nadania ks. Stanisławowi Płodzieniowi tytułu docenta prawa rzymskiego”. Niezbadane dotąd źródła, pochodzące częściowo z archiwów publicznych, a częściowo kościelnych, zaprezentował zebrany również mgr Michał Glück (UŚ), który wpadł na trop nowych materiałów pozwalających rozwikłać tajemnicę (braku) habilitacji ks. Henryka Insadowskiego. Swoje przemyślenia zamknął w referacie „Ks. Henryk Insadowski – przyczynki do biografii naukowej”. Był to konferencyjny debiut tego młodego uczonego. Udany, przyznać trzeba.

Szczecińskie spotkanie należy uznać za satysfakcjonujące. Pokazało ono dobitnie, że życzliwy dialog współczesnych legistów i kanonistów jest możliwy oraz nadzwyczaj owocny. Uczestnicy zgodnie podkreślali, że czas przewidziany na obrady minął nadzwyczaj szybko. Zasygnalizowane w trakcie sympozjum problemy stanowiły przedmiot długich jeszcze dysput kularowych. Obserwacja ta skłania do przemyśleń nad powołaniem do życia jakiegoś seminarium poświęconego interakcjom prawa rzymskiego i kanonicznego, które odbywałoby się w sposób zorganizowany i cykliczny. Należy mieć nadzieję, że ubocznym efektem omawianej konferencji będzie również realizacja wspólnych zamierzeń, na temat których prelegenci snuli zakulisowe rozważania podczas swego pobytu w Szczecinie. Tym jednak w swoim czasie pochwalą się oni sami.

Maciej Jońca

Uniwersytet Szczeciński

ORCID: 0000-0003-4982-8936

DOI: 10.14746/cph.2023.1.15





